

Monografia Roberta Rudiaka, opisująca powojenną historię literatury na Ziemi Lubuskiej i regionu Środkowego Nadodrza, to pierwsza tak obszerna i zarazem kompleksowa pozycja w dziejach lubuskiego piśmiennictwa. Stanowi ona szeroką panoramę życia literackiego oraz szczegółową i chronologiczną prezentację kolejnych etapów jego kształtowania się na obszarze Środkowego Nadodrza.

Autor ukazał procesy rozwoju regionalnego piśmiennictwa zarówno grup amatorskich, jak i organizacji zawodowych, a także okoliczności powstania kręgów artystycznych, zwłaszcza literackiego, dokumentując najważniejsze jego osiągnięcia, wymieniając szereg przedstawicieli (prozaików, poetów, krytyków literackich, antologistów i animatorów), ukazując ich życiorysy twórcze, dorobek i dokonania, a także wydania publikacji prasowych, książkowych, radiowych, dramatycznych *etc.* Prześledził on ponad 50-letni okres krystalizowania się generacji pisarskich, tworzenia się wielu klubów literackich, grup i formacji poetyckich, a także opisał fazy jego dynamicznych przemian, jakie zachodziły w minionym wieku – począwszy od osadnictwa i zagospodarowywania kulturalnego Ziem Odzyskanych w epoce PRL, po czasy współczesne – utworzenie III RP, moment transformacji ustrojowej i cykl trwających dekadę przeobrażeń społeczno-gospodarczych.

W pracy Rudiaka zostały też ukazane działania instytucji, które miały wpływ na kształtowanie się środowiska pisarskiego i uformowanie różnorodnych odmian lubuskiego ruchu kulturalnego, piśmienniczego czy wydawniczego, takich jak: redakcje gazet, radio, teatr i zespoły sceniczne, towarzystwa kultury i nauki, szkoły wyższe, oficyny wydawnicze oraz wiele wojewódzkich i gminnych stowarzyszeń i placówek upowszechniania kultury. Z ogromną pasją i wnikliwością autor podjął trud kontynuacji badań historycznoliterackich i biobibliograficznych zapoczątkowanych na Ziemi Lubuskiej przez cenionego w kraju krytyka i pisarza Andrzeja K. Waśkiewicza.

dr Andrzej Buck

Życie literackie na Ziemi Lubuskiej w latach 1945-2000

Robert Rudiak

## Życie literackie na Ziemi Lubuskiej w latach 1945-2000



ISBN 978-83-64393-17-4

Pro Libris

Przedsięwzięta idea zbadania i opisu zjawiska regionalnego ze sfery kultury szerzej rozumianej, choć ma odległą tradycję (sięgającą romantyzmu, a bliska była i pozytywistom), nie należy do inicjatyw łatwych, acz wielce użytecznych. Szczególnie dzisiaj, w dobie odradzania się „małych ojczyzn” i potrzeby dokumentowania rozproszonych świadectw działań artystycznych w tych regionach, które tak czy inaczej zaznaczyły swą obecność w obiegu wartości literacko-kulturowych kraju. Toteż deklaracja metodologiczna autora rozprawy, że podejmuje „pierwszą próbę kompleksowego opisanie życia literackiego na Ziemi Lubuskiej” [...] uzupełniona dopowiedzią, iż tak obszerna praca jest „w dużym stopniu pracą nowatorską, która ma za zadanie przetrzeć nowy szlak w dziejach lubuskich badań historycznoliterackich” [...] – nie jest czczą przechwałką, lecz faktycznie naukowym i świadomym tego dokonaniem. [...]

Dokumentaryzm jest w tej rozprawie wyróżnikiem metody, jak i świadectwem szczególnej zbierackiej pasji autorskiej. [...] Dominuje, jak widzimy, literatura i życie okołoliterackie, ale znajduje autor siły i na teatralia, i na żurnalistykę (prasową i radiową), miejsce i dla muzyków, i dla malarzy [...]. Tyle że sympatie literackie i dokonania środowisk decydują o częstotliwości, miejscu i czasie rejestru. [...] Inne inicjatywy opisane zostały poprawnie, choć dezynwoltura słowna, jak i trudność w rozdzieleniu (rozróżnieniu) amatorstwa (grafomanii) od poczynąń profesjonalnych w sferze kultury (rozumianej z cyceñońska!) jest sprawą arcytrudną, przyznając. I tym skłonny jestem usprawiedliwić przesadną inwentaryzację Rudiaka; nazbyt wielu osobom chciał założyć wieniec laurowy, a bardzo nielicznym dał wychylić zielonogórskiego wina z czary goryczy. [...]

Recenzowana rozprawa jest z całą pewnością robotą pionierską [...], została zredagowana klarownie z ogromnym nakładem pracy, przy tym odznacza się dużymi walorami poznawczymi – dzięki wartościom dokumentacyjnym – napisana stylem jasnym, tj. „dobrze opowiedziana”, co dzisiaj należy do rzadkości.

**prof. dr hab. Czesław P. Dutka**

(były rektor PWSZ im. Angelusa Silesiusa w Wałbrzychu)

[...] Robert Rudiak napisał rozprawę obszerną, w której zgromadził i – w bardzo dużym stopniu – uporządkował mnóstwo faktów dotyczących życia literackiego Środkowego Nadodrza. [...] Stan badań jest w tej pracy prezentowany stale, towarzyszy opisowi, choć nigdzie nie został ujęty systematycznie. Opis bowiem w tej rozprawie polega na układaniu faktów. Jeśli zbiór ten zapewne nie jest w pełni kompletny, gdyż podobne zbiory faktów zwykle parktycznie pozostają otwarte, to bliski jest ideału, a autor rozprawy wykazał prawdziwą pasję wytrawnego kolekcjonera. Otrzymujemy obraz niezwykle bogaty w szczegółach, faktograficznie wiarygodny, znakomitą podstawę właśnie dla różnorodnych syntez. [...]

Każdy, kto uczestniczył i uczestniczy w życiu literackim, życie to widzi i ocenia z własnej pozycji, pozycji własnej generacji, własnego miejsca wśród instytucji [...]. Żywe uczestnictwo powoduje stronniczość, brak dystansu, ma jednak ono także dla badacza dobre strony – zna on to życie od środka, jego mechanizmy, emocjonalne reakcje uczestników i wagę przywiązywaną do wydarzeń, które z perspektywy nie tylko historyka zajmującego się długim trwaniem, ale także i socjologicznie nastawionego badacza życia literackiego stanowią tylko nikły składnik zjawiska, którym warto się zajmować. Dodać tu trzeba jeszcze jeden wyraźny atut: Rudiak opublikował kilka tomów wierszy, brał udział w innych twórczych przedsięwzięciach. Potrafi więc zrozumieć proces twórczy i psychikę artysty. [...]

Wydaje mi się jednak, że taka całościowa monografia, synteza dziejów kultury Ziemi Lubuskiej od prawników po dzień dzisiejszy, winna być ukoronowaniem wielu badań szczegółowych, wręcz mikroskopowych, które Rudiak z takim zapałem prowadzi. [...]

Robert Rudiak przeczytał i wykorzystał w swej rozprawie bardzo wiele książek, broszur, artykułów. Wśród jego lektur sporo miejsca zajmują opracowania dotyczące historii kultury Środkowego Nadodrza, studia biograficzne, naukowe i popularne, najrozmaitsze przyczynki i artykuły syntetyzujące, a dotyczące dawniejszych stuleci. Mają te prace naturalnie różną wartość i poziom [...]. Wykorzystuje je autor rozprawy skrupulatnie. Stanowiące wstęp do właściwej rozprawy ujęcie ma siłą rzeczy charakter syntezy. [...] Rudiak podjął tę pracę, przeprowadził wielką kwerendę, zgromadził i uporządkował materiał swego rodzaju jedyny. [...] Zachęcam więc do dalszych badań w tym kierunku. Możliwości jest wiele, a wszystkie są jakby *in nuce* zawarte w doktorskiej tezie Rudiaka, którego erudycja, pasja badawcza, pracowitość w recenzencie tej rozprawy – także krytycznym recenzencie – budzą podziw. Rozprawa jest w pełni oryginalna, poznawczo bardzo wartościowa, stanowi wkład w badania życia literackiego w różnych jego aspektach.

**prof. dr hab. Jacek Petelenz-Lukasiewicz**

(Uniwersytet Wrocławski)

**Życie literackie  
na Ziemi Lubuskiej  
w latach 1945-2000**

*Pamięci mojej ukochanej Matki*

Robert Rudiak

**Życie literackie  
na Ziemi Lubuskiej  
w latach 1945-2000**

RECENZENT

prof. dr hab. Joanna Pyszny

Wydano przy pomocy finansowej  
Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego



**Lubuskie**  
Warte zachodu

SPONSORZY



WYDAWCA

Pro Libris – wydawnictwo WiMBP im. C. Norwida w Zielonej Górze

WSPÓŁWYDAWCA

Lubuskie Stowarzyszenie Miłośników Działań Kulturalnych „Debiut”

Na okładce wykorzystano fotografie ze zbiorów WiMBP im. C. Norwida  
w Zielonej Górze

© Copyright by Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna  
im. C. Norwida w Zielonej Górze

© Copyright by Robert Rudiak

Zielona Góra 2015

ISBN 978-83-64393-17-4

PROJEKT GRAFICZNY, SKŁAD  
Firma Reklamowa Graf Media

DRUK I OPRAWA  
TOTEM



# Spis treści

**Wstęp** ..... 9

**Rozdział I. Lata 1945-1949. Okres osadnictwa na Ziemi Lubuskiej** .... 17

- Utworzenie władz administracyjnych • Działalność nieformalnych organizacji niepodległościowych • Życie kulturalne w Zielonej Górze • Życie kulturalne w Gorzowie Wlkp. • Ruch kulturalny w regionie • Prasa lokalna • Pierwsze utwory literackie • Początki powojennego życia literackiego

**Rozdział II. Lata 1950-1955. Kształtowanie się środowiska literackiego** 35

- Utworzenie województwa zielonogórskiego • Prasa lokalna i powstanie środowiska dziennikarskiego • Życie teatralne w Zielonej Górze i kształtowanie się środowiska aktorskiego • Powstanie środowiska artystów plastyków • Tworzenie się środowiska muzycznego • Życie kulturalne i naukowe w Zielonej Górze i w województwie • Kształtowanie się środowiska literackiego • Narodziny ruchu literackiego • Zawiązanie Sekcji Literackiej Koła Miłośników Literatury • Utworzenie Koła Młodych Literatów i jednodniówki „Ziemia Lubuska” • Debiuty prasowe i dokonania literatów lubuskich • Pierwsze powojenne książki o Ziemi Lubuskiej

**Rozdział III. Lata 1956-1960. Pierwsze książki twórców lubuskich** .... 57

- Przeobrażenia popaździernikowe na Ziemi Lubuskiej • Prasa lokalna i rola „Gazeta Zielonogórskiej” • Powstanie towarzystw społeczno-kulturalnych i obrady Sejmiku Kultury • Utworzenie Lubuskiego Towarzystwa Kultury • Pierwsze periodyki naukowe i prace popularnonaukowe • Działalność sekcji artystycznych LTK i powstanie jednodniówki „Nadodrze” • Powstanie miesięcznika społeczno-kulturalnego „Nadodrze” • Działalność Sekcji Literackiej LTK • Książki twórców lubuskich • Klub Dziennikarza „Pod Kaczką” i życie literackie w Zielonej Górze • Zawiązanie Grupy Młodych Twórców w Żarach • Powstanie sekcji literackich we Wschowie i Gubinie • Utworzenie Klubu Literackiego ZLP • Lubuskie Nagrody Kulturalne i nagrody artystyczne • Działalność organizacji kulturalno-oświatowych • Aktywizacja środowisk artystycznych • Utworzenie Zielonogórskiej Rozgłośni Polskiego Radia • Życie kulturalne i literackie w Gorzowie Wlkp.

<b>Rozdział IV. Lata 1961-1965. Powstanie oddziału ZLP. Debiuty nadodrzańskie</b> .....	91
• Działalność Klubu Literackiego ZLP • Zawiązanie oddziału ZLP • Model „pisarza-działacza” • Utworzenie Klubu Literackiego LTK i serii „Lubuskich Arkuszy Poetyckich” • Powstanie Korespondencyjnego Klubu Młodych i jednodniówki „Nadwarcie” • Działalność organizacji literackich i kulturalnych w Zielonej Górze i w regionie • Powstanie i działalność Żarskiej Grupy Poetyckiej „Dziewin” • Nieformalne grupy artystyczne w Gorzowie Wlkp. • Sytuacja ugrupowań i środowisk młodoliterackich • VI Zjazd Pisarzy Ziemi Zachodnich i Północnych w Zielonej Górze • Działalność Oddziału Związku Literatów Polskich • Książki twórców lubuskich i działalność wydawnicza LTK • Publicystyka i liryka autorów lubuskich • Okres stabilizacji środowiska literackiego • Rola „Nadodrza” w życiu literackim i kulturalnym regionu • Twórczość radiowa	
<b>Rozdział V. Lata 1966-1970. Czas politycznego przełomu</b> .....	123
• Rozwarstwienie środowiska literackiego i podziały pokoleniowe • Działalność Oddziału Związku Literatów Polskich • XIII Zjazd Pisarzy Ziemi Zachodnich i Północnych w Zielonej Górze • Nowi członkowie ZLP i książki pisarzy zrzeszonych w ZLP • Debiuty literackie • Działalność Korespondencyjnego Klubu Młodych Pisarzy • Działalność Klubu Literackiego LTK • Utworzenie Koła Młodych Pisarzy przy ZLP • Powstanie Klubu Literackiego GTS-K w Gorzowie Wlkp. • Ruch kulturalny i literacki w regionie • Działalność środowisk młodoliterackich • Charakterystyka pokoleń literackich • Twórczość radiowa • Twórczość teatralna • Związki pisarzy z Ziemią Lubuską • Nagrody literackie i kulturalne • Działalność naukowa i wydawnicza LTK i LTN • Okres stagnacji środowiska literackiego	
<b>Rozdział VI. Lata 1971-1975. Okres propagandy sukcesu i mit przyjaźni polsko-radzieckiej</b> .....	157
• Utworzenie Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze i ruch studencki • Powstanie jednodniówki studenckiej „Faktor” • Rozwój życia kulturalnego i naukowego w Zielonej Górze i Gorzowie Wlkp. • Środowisko literackie u progu lat 70. • Nagrody kulturalne pisarzy • Dni Literatury Radzieckiej i Dni Literatury dla Młodych • Działalność wydawnicza LTK. Antologie i publikacje zbiorowe • Książki pisarzy lubuskich • Zmiany personalne w oddziale Związku Literatów Polskich • Kryzys w środowisku literackim w pierwszej połowie lat 70. • Debiuty literackie młodych • Ruch młodoliteracki • Ocena lubuskiego ruchu literackiego w połowie lat 70. • Twórczość radiowa i teatralna	



**Rozdział VII. Lata 1976-1980. Kryzys gospodarczy i moralny oraz czas Solidarności. Ugrupowania młodoliterackie** ..... 181

• Rozwój życia kulturalnego i naukowego w Gorzowie Wlkp. • Literacki ruch robotniczy • Działalność sekcji literackiej RSTK • Działalność gorzowskiego ośrodka KKMP i Klubu Literackiego GTS-K • Powstanie Gorzowskiego Towarzystwa Kultury • Rozwój studenckiego ruchu literackiego w Zielonej Górze • Zielonogórskie ugrupowania studenckie • Ugrupowania i organizacje młodoliterackie • Charakterystyka ruchu młodoliterackiego • Klasyfikacja ugrupowań młodoliterackich • Krystalizowanie się robotniczego ruchu kulturalnego w Zielonej Górze • Działalność wydawnicza LTK i książki autorów lubuskich • Książki pisarzy związanych z regionem lubuskim • Dni Literatury Radzieckiej • Działalność oddziału ZLP • Nagrody kulturalne i literackie • Twórczość radiowa i teatralna

**Rozdział VIII. Lata 1981-1989. Stan wojenny i upadek PRL. Nowi członkowie ZLP** ..... 223

• Sytuacja społeczno-polityczna i organizacje podziemne na Ziemi Lubuskiej • Działalność literacka RSTK w Gorzowie Wlkp. • Działalność wydawnicza GTK • Rola „Ziemi Gorzowskiej” w ruchu literackim • Chłopski ruch literacki w województwie gorzowskim • Ruch literacki w regionie i ogólnopolskie konkursy poetyckie • Działalność Związku Literatów Polskich i książki autorów lubuskich • Sytuacja Związku Literatów Polskich po stanie wojennym • Działalność wydawnicza LTK oraz innych wydawnictw zielonogórskich • Rola czasopism lokalnych w rozwoju życia kulturalnego i młodoliterackiego • Reaktywowanie Klubu Literackiego LTK • Studenckie ugrupowania literackie i działalność redakcji „Faktora” • Robotniczy ruch literacki w Zielonej Górze • Działalność literacka Koła Gospodyń Wiejskich • Dni Literatury Radzieckiej • Sytuacja lubuskiego środowiska literackiego • Twórczość radiowa i teatralna • Nagrody kulturalne i literackie • Charakterystyka lubuskiego ruchu literackiego lat 80.

**Rozdział IX. Lata 1990-1995. W nowej rzeczywistości, czyli ruch literacki Środkowego Nadodrza w III Rzeczypospolitej** ..... 273

• Sytuacja wydawnicza na Ziemi Lubuskiej na początku lat 90. • Sytuacja ugrupowań literackich u progu lat 90. • Prasa zielonogórska i działalność oficyny wydawniczej AND • Trzeci obieg literatury. Artziny w Zielonej Górze i w województwie • Działalność literacka RSTK w Zielonej Górze • Działalność literacka RSTK w Gorzowie Wlkp. • Ruch literacki w Gorzowie Wlkp. Nowe wydawnictwa i organizacje literackie • Działal-

ność lubuskich organizacji i ugrupowań młodoliterackich • Ruch literacki w województwach zielonogórskim i gorzowskim • Nowe wydawnictwa literackie. Książki autorów na Ziemi Lubuskiej • Literaci lubuscy w Stowarzyszeniu Pisarzy Polskich • Powstanie oddziału Związku Twórczego Pisarzy Polskich w Zielonej Górze • Działalność oddziału Związku Literatów Polskich w Zielonej Górze • Sytuacja w lubuskim ruchu literackim • Nagrody kulturalne i literackie • Twórczość radiowa, telewizyjna i teatralna

**Rozdział X. Lata 1996-2000. U progu millenium** ..... 323

• Działalność oddziału ZLP • Publikacje Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej • Uniwersytet Poezji i rola Stowarzyszenia Jeszcze Żywych Poetów • Ruch literacki w regionie • Lubuskie oddziały RSTK • Działalność wydawnicza w regionie • Wydawnictwo AND i zielonogórski ruch młodoliteracki • Książki autorów gorzowskich • Studencki ruch literacki • Lubuskie nagrody literackie • Charakterystyka lubuskiego środowiska literackiego i sytuacja pisarzy w latach 90.

**Bibliografia (wybór)** ..... 357

**Indeks osobowy** ..... 363

# Wstęp

Życie literackie i kulturalne na Ziemi Lubuskiej rozpoczęło się z chwilą zakończenia II wojny światowej, kiedy to wśród pierwszych osadników i repatriantów przybyłych na te tereny znaleźli się ludzie pióra (m.in. Włodzimierz Korsak i Janina Jaczewska w Gorzowie Wlkp., Stefan Flukowski w Barlinku, Irena Dowgielewicz w Witnicy, Wiesław Sauter w powiecie międzychodzkiem), choć właściwie życie artystyczne i naukowe *sui generis* rozwijało się tu jeszcze w okresie wojny, toczyło się ono bowiem w obozach jenieckich dla polskich oficerów w Dobiegniewie (gdzie przebywali m.in. Stefan Flukowski, Władysław Milczarek, Andrzej Siła-Nowicki, Marian Brandys, tajna grupa „Zaułek Literacki”) oraz w Choszcznie (tam przetrzymywany był Leon Kruczkowski).

Powojenny rozwój życia literackiego, początkowo głównie amatorskiego, na Ziemi Lubuskiej nastąpił w drugiej połowie lat 40., w momencie uruchomienia pierwszych scen teatralnych, a także pojawienia się pierwszych gazet i czasopism oraz lubuskich mutacji kilku dzienników poznańskich i wrocławskich. Pod koniec lat 40. pojawiły się drukiem pierwsze utwory poetyckie i prozatorskie autorów zamieszkujących region lubuski (Janina Jaczewska, Natalia Bukowiecka). Wpływ na ożywienie życia literackiego miało również zawiązanie pierwszych, zorganizowanych i działających nieformalnie, organizacji literackich i paraliterackich (Koło Towarzystwo-Literackie w Gorzowie Wlkp. i Koła „Żywego Słowa – Czytelnik” działające w Gorzowie Wlkp., Zielonej Górze, Gubinie i Skwierzynie).

W połowie lat 50. zaczęło się krystalizować środowisko literackie, czemu sprzyjało powstanie w Zielonej Górze Sekcji Literackiej Koła Miłośników Literatury, przekształconej następnie w Koło Młodych Literatów przy Zarządzie Wojewódzkim Związku Młodzieży Polskiej (ZW ZMP), oraz wydanie pierwszej jednodniówki literackiej „Ziemia Lubuska”. Zasadniczy wpływ na rozwój lubuskiego środowiska literackiego miało utworzenie w Zielonej Górze w drugiej połowie lat 50. Lubuskiego Towarzystwa Kultury (LTK) oraz funkcjonujących w jego ramach Sekcji Wydawniczej i Klubu Literackiego, a także uruchomienie pisma społeczno-kulturalnego „Nadodrze”, będącego organem Towarzystwa. Wtedy też w oficynie wydawniczej LTK pojawiły się pierwsze książki autorów lubuskich wydane na Środkowym Nadodrzu, powstała również pierwsza lubuska grupa literacka w Żarach – Grupa Młodych Twórców, przemianowana później na grupę poetycką „Dziwiny”.

W 1961 r. w Zielonej Górze zawiązał się oddział Związku Literatów Polskich (ZLP), co doprowadziło do formalnego ukonstytuowania się zawodowego środowiska pisarzy lubuskich. Inicjatywy kulturalne LTK, redakcji „Nadodrza” i oddziału

ZLP sprzyjały rozwojowi ruchu literackiego, który aktywizował mniejsze ośrodki miejskie regionu lubuskiego i którego zasięg oddziaływania obejmował wciąż nowe grupy społeczne i zawodowe. Z czasem środowisko literackie powiększało się liczebnie dzięki powstawaniu kolejnych organizacji twórczych, takich jak: Korespondencyjne Kluby Młodych Pisarzy, kluby literackie w Gorzowie Wlkp. i Zielonej Górze, Klub Robotników Piszących i sekcje literackie Robotniczych Stowarzyszeń Twórców Kultury w Gorzowie Wlkp. i Zielonej Górze, wiejskie organizacje kulturalne, studenckie grupy i kluby poetyckie w Zielonej Górze, regionalne i ogólnopolskie stowarzyszenia literackie (np. Związek Twórczy Pisarzy Polskich, Polsko-Niemieckie Stowarzyszenie Pisarzy Regionu Nadodrza, Stowarzyszenie Jeszcze Żywych Poetów) *etc.* Dziś, z perspektywy kilkudziesięciu lat, rozwój powojennego życia literackiego i kulturalnego na Ziemi Lubuskiej wydaje się zjawiskiem niezmiernie interesującym i wartym naukowej refleksji.

Celem niniejszej monografii jest prześledzenie procesu kształtowania się i rozwoju środowisk artystycznych, zarówno profesjonalnych, jak i amatorskich, działających w powojennym półwieczu na Ziemi Lubuskiej. Głównym zadaniem badawczym, jakie postawił przed sobą autor niniejszej pracy, jest jednak szczegółowa prezentacja lubuskiego życia literackiego, przedstawienie genezy i etapów rozwoju powojennego ruchu literackiego oraz poszczególnych faz kształtowania się środowiska literackiego na Ziemi Lubuskiej. Niezwykle pojemny termin, jakim jest „życie literackie”, Stanisław Sierotwiński określił jako

całokształt bieżących zjawisk związanych z literaturą danego czasu i jej rozwojem. W jego zasięgu znajdują się pisarze i publiczność literacka oraz różne formy ich kontaktów, twórczość, jej recepcja i krytyka, czasopiśmiennictwo, ugrupowania wśród twórców i odbiorców literatury, atmosfera literacka, w której wyraża się swoiste napięcie między tradycją a nowatorstwem, dawne i nowsze formy mecenatu, współczesne organizacje zawodowe pisarzy, instytucje naukowe i wydawnicze oraz różnego rodzaju imprezy służące literaturze (konkursy, nagrody, wystawy, spotkania itp.).<sup>1</sup>

Z kolei Janusz Sławiński zdefiniował życie literackie jako

ogół zjawisk społecznych składających się w danym czasie i środowisku na podłoże i warunki twórczości, obiegu i rozpowszechniania oraz odbioru dzieł literackich, obejmujący wszelkie instytucje stanowiące ramy działalności i wzajemnych stosunków osób zainteresowanych literaturą: pisarzy, czytelników, krytyków, wydawców, mecenasów itd.<sup>2</sup>

<sup>1</sup> S. Sierotwiński, *Słownik terminów literackich. Teoria i nauki pomocnicze literatury*, Wrocław 1986, s. 306-307.

<sup>2</sup> *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław 1988, s. 590-591; J. Sławiński, *Życie literackie*, [w:] *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. 2, Warszawa 1985, s. 704-705.

Na kształt życia literackiego *sensu largo* wpływają: charakter zbiorowości odbiorców literatury, status społeczny i zawodowy pisarzy, funkcjonowanie stowarzyszeń twórczych, podziały generacyjne i grupowe, formy popierania działalności pisarskiej (np. mecenaty, nagrody artystyczne, media prasowe), instytucje i działania promujące wytwory pracy literackiej lub procesy ograniczające ich swobodny obieg (np. wydawnictwa, biblioteki, handel księgarski, krytyka literacka, polityka kulturalna, prasa, cenzura), istnienie ośrodków kształtowania się idei artystycznych (np. czasopisma literackie, salony i kawiarnie literackie, szkoły wyższe, placówki kultury), rozmieszczenie geograficzne centrów życia pisarskiego, jego model *etc.*<sup>3</sup>

Temat niniejszej pracy obejmuje zatem przede wszystkim charakterystykę lubuskiego środowiska pisarskiego oraz analizę życia literackiego i kulturalnego na Środkowym Nadodrzu na przestrzeni XX wieku, a zwłaszcza od lat powojennych do końca ubiegłego stulecia. Informacje i ustalenia autora prezentowane są zgodnie z porządkiem chronologicznym, a w jego ramach podzielone są według jasno określonego klucza.

Metodą pracy przyjętą w niniejszym opracowaniu jest w głównej mierze tradycyjnie stosowana w badaniach naukowych metoda deskryptywna, tj. metoda opisowo-wyjaśniająca, prowadząca do opisu dokumentacyjno-poznawczego, umożliwiająca przy tym budowanie syntez i prezentację dotychczasowego stanu badań. Drugą metodą zastosowaną w pracy jest metoda opisowo-analityczna. Przedstawiono tu kolejne etapy i fazy rozwoju piśmiennictwa na Ziemi Lubuskiej w latach 1945-2000 z uwzględnieniem poszczególnych środowisk twórczych. Szczególny nacisk położono przy tym na prezentację życia literackiego, jego genezy i rozwoju, krystalizowania się środowiska pisarskiego, kształtowania się organizacji i ugrupowań literackich i paraliterackich oraz dziejów ruchu literackiego i wydawniczego na tym terenie w okresie powojennym. Zaprezentowano także kolejne etapy rozwoju niektórych pokrewnych literacko środowisk twórczych (np. teatralnego, dziennikarskiego, naukowego, społecznego ruchu amatorskiego itd.), działalność wielu znaczących dla powojennego rozwoju kulturalnego Ziemi Lubuskiej towarzystw i organizacji społeczno-kulturalnych, placówek oświatowych, instytucji naukowych, szkół artystycznych i wyższych uczelni. Pod względem chronologicznym pracę podzielono na rozdziały obejmujące kolejne etapy i fazy rozwoju lubuskiego życia literackiego i kulturalnego (np. lata 1945-1949, 1956-1960, 1961-1965 itd.).

Przyjęty podział lubuskiego życia literackiego na zwykle pięcioletnie okresy pokrywa się w zasadzie z najważniejszymi etapami ogólnopolskiego życia kulturalnego, społecznego, politycznego i gospodarczego w latach 1945-2000 (wyjątek od owej pięcioletniej zasady podziału stanowią jedynie trzy rozdziały, obejmujące lata 1950-1955 oraz 1981-1989 i 1990-1995. Cezurę roku 1950 wyznacza powo-

---

<sup>3</sup> Zob. *Słownik terminów...*, s. 591.

łanie do życia województwa zielonogórskiego, rok 1955 natomiast to kres „epoki stalinowskiej”. W rozdziale przedostatnim z kolei rok 1981 zamyka posierpniowy etap wolnościowych dążeń Solidarności i otwiera okres stanu wojennego, a co za tym idzie – społecznej inercji i destabilizacji oraz kulturalnego marazmu, utrzymujących się praktycznie do końca lat 80. Rok 1989 kończy czasy PRL, a rok 1990 otwiera nową kartę historii Polski, wyznacza zarazem początek – kształtującej się w zmienionych warunkach ustrojowych i społeczno-ekonomicznych – „nowej rzeczywistości” w lubuskim oraz ogólnopolskim ruchu literackim i wydawniczym.

Dokonana w monografii analiza powojennego ruchu literackiego i wydawniczego pod względem terytorialnym nie ogranicza się do dwu najważniejszych i największych ośrodków lubuskich – Zielonej Góry i Gorzowa Wielkopolskiego, ale obejmuje wszystkie miejscowości położone na Środkowym Nadodrzu, pod względem socjologicznym uwzględnia natomiast twórców i animatorów życia kulturalnego wywodzących się ze wszystkich grup społecznych i zawodowych – oprócz zawodowego środowiska literackiego (pisarzy zrzeszonych w Związku Literatów Polskich i Stowarzyszeniu Pisarzy Polskich), także z kręgów studenckich, robotniczych, żołnierskich, chłopskich i innych.

Największy rozkwit życia literackiego na Ziemi Lubuskiej trwał – od momentu powołania oddziału Związku Literatów Polskich w 1961 r. – właściwie tylko kilka lat, wygasając w połowie lat 70. W okresie tej literackiej hossy wielu badaczy (historyków, teoretyków i krytyków literackich, także socjologów i dokumentalistów regionalnych) podejmowało próby dokonania oceny i charakterystyki powstałego w latach 60. lubuskiego środowiska pisarskiego oraz choćby pobieżnej analizy ruchu literackiego na Środkowym Nadodrzu. Stan badań w tej materii pozostał jednak bardzo ubogi i limitowany barierami czasowymi i terytorialnymi, gdyż badania te w większości ograniczały się do przełomu lat 60. i 70. oraz do życia literackiego w Zielonej Górze. Na ten temat ukazało się – głównie w periodykach lokalnych – kilka opracowań o ambicjach naukowych, m.in. Andrzeja Czarkowskiego *Życie literackie Ziemi Lubuskiej w latach 1955-1962* („Rocznik Lubuski” 1962, nr 3), *Życie literackie* (w pracy zbiorowej *Zielona Góra. Przeszłość i teraźniejszość*, Poznań 1962) i *Kształtowanie się środowisk twórczych województwa zielonogórskiego* („Rocznik Lubuski” 1968, nr 5), Wilhelma Szewczyka *Zielonogórskie środowisko literackie na tle rozwoju literackiego Nadodrza* („Rocznik Lubuski” 1968, nr 5) oraz Andrzeja K. Waśkiewicza *O lubuskim środowisku literackim* („Przegląd Lubuski” 1975, nr 2-3) i *Lubuskie środowisko literackie w latach 1955-1973* („Rocznik Lubuski” 1978, nr 10), a także w węższym zakresie Janusza Koniusza *O społecznym ruchu kulturalnym* („Rocznik Lubuski” 1968, nr 5).

W tym okresie, na fali owego swoistego boomu literackiego, pojawiły się także pierwsze recenzje i artykuły krytycznoliterackie dotyczące twórczości literatów lubuskich, autorstwa znanych w kraju pisarzy, m.in. Włodzimierza Odojewskiego *3 debiuty poetyckie* („Gazeta Zielonogórska” 1958, nr 212), Mariana Kowalskie-



go *Nowe debiuty zielonogórskie* („Odra” 1958, nr 33) i *Czas odmierzany poezją* („Odra” 1958, nr 23), Eugeniusza Paukszty *Nadodrze na mapie literackiej* („Gazeta Zielonogórska” 1959, nr 119), Tymoteusza Karpowicza *Pisarze Ziemi Zachodnich* („Przegląd Kulturalny” 1959, nr 24), Bogusława Koguta *Poeci Ziemi Lubuskiej* („Nadodrze” 1960, nr 3), Teresy Świeżawskiej *Proporcje się wyrównują* („Prasa Polska” 1960, nr 10), Bohdana Drozdowskiego *Nad tomikami zielonogórczan* („Współczesność” 1962, nr 8) i Wilhelma Szewczyka *Literacka Ziemia Lubuska* („Nadodrze” 1965, nr 6). Szerszą próbę oceny dorobku lubuskiego środowiska literackiego podjęto na przełomie lat 60. i 70. w kilku obszerniejszych rozprawach i opracowaniach badawczych, jak np. *Literatura na Ziemi Lubuskiej* pod redakcją Janusza Koniusza („Zeszyty Lubuskie” 1968, nr 4), *O kulturze i literaturze Ziemi Lubuskiej* pod redakcją Tadeusza Błażejewskiego (Łódź 1970) i w pracach bibliograficznych Andrzeja K. Waśkiewicza – *Literatura lubuska* („Biblioteka Lubuska” 1965, nr 1-2 i nr 3-4) oraz *Lubuskie środowisko literackie. Informator* (Zielona Góra 1970). W późniejszym czasie o początkach życia literackiego i narodzinach lubuskiego środowiska pisarskiego pisał Janusz Koniusz w książkach wspomnieniowych, *Kamień z serca* (Zielona Góra 1994) i *Wiązania pamięci* (Zielona Góra 1998), oraz Alfred Siatecki w zbiorze biograficznym *Znaki graniczne* (Warszawa 1988) i Zenon Łukaszewicz w *Moim alfabecie* (Warszawa-Zielona Góra 1993).

Po 1973 r., kiedy nastąpił okres ogólnego zastoju ruchu literackiego i stagnacji lubuskiego środowiska pisarskiego, zamaryły także inicjatywy badaczy literatury zmierzające do szczegółowego zanalizowania i scharakteryzowania życia literackiego na Środkowym Nadodrzu. Ten stan rzeczy utrzymuje się praktycznie do chwili obecnej. Sporadyczne próby dokonania opisu (i to przede wszystkim działalności studenckiego ruchu literackiego w Zielonej Górze w latach 1971-1981) podejmowali na łamach prasy i periodyków naukowych: Andrzej Buck – *Literacki ruch młodych w Zielonej Górze (1975-1979)* („Studia Zielonogórskie” 1998, t. 4), *Zielonogórskie czasopisma studenckie (1975-1978)* („Studia Zielonogórskie” 2000, t. 6), *Literacki ruch młodych* w pracy zbiorowej *Z dziejów ruchu studenckiego 1971-1981* (Zielona Góra 1982), Czesław Markiewicz – *Młoda poezja zielonogórska – wczoraj i dziś* („Studia Zielonogórskie” 1998, t. 4) i Eugeniusz Kurzawa – *Na przykład młodoliteracka Zielona Góra* („Integracje” 1979, nr 7), a w nieco węższym zakresie Andrzej K. Waśkiewicz – *Studenckie grupy i kluby poetyckie. Wiersze, manifesty, samookreślenia* (we współautorstwie z Jerzym Leszinem-Koperskim, Warszawa 1979).

W latach 80., po okresie stanu wojennego, w dekadzie kryzysu gospodarczego, ogólnej apatii i inercji społecznej oraz rozkładu ogólnopolskiego życia pisarskiego, zmalało także zainteresowanie problematyką lubuskiego środowiska literackiego. W tym czasie pojawiły się zaledwie dwa informatory biobibliograficzne Alfreda Siateckiego, obrazujące dokonania lubuskich twórców – *Pisarze lubuscy* (Zielona Góra 1981) i *Literaci Środkowego Nadodrza. Informator* (Zielona Góra 1986).

Na początku lat 90., tj. w okresie rozdrobnienia lubuskiego środowiska pisarskiego, próby ożywienia życia literackiego i dokonania – dość powierzchownej – analizy porównawczej ruchu piśmienniczego na Środkowym Nadodrzu podejmowali (głównie na łamach lokalnej prasy): Eugeniusz Kurzawa – *Literaci do piór?* („Zielonogórska Gazeta Nowa” 1993, nr 60), Czesław Sobkowiak – *W oczekiwaniu na dzieło. Obrachunki literackie* („Zielonogórska Gazeta Nowa” 1993, nr 103), Zenon Łukaszewicz – *Co nam zostało z tych lat, czyli o kondycji regionalnego pisarza. Notes literacki* („Regionalny Informator Województwa Zielonogórskiego” 1994, nr 4), Andrzej K. Waśkiewicz – *Okrągły stół pisarzy* („Komunikaty” 1994, nr 2) i Alfred Siatecki – *Czy w Zielonej Górze jest środowisko literackie?* („Komunikaty” 1994, nr 2) oraz *Twórca – to brzmi dumnie* („Gazeta Lubuska” 1996, nr 168). Nieco dokładniejszy obraz lubuskiego życia literackiego lat 90. znalazł się natomiast w opracowaniach: Zenona Łukaszewicza – *Mój alfabet albo Pstryczki i potyczki* (Warszawa-Zielona Góra 1993), Czesława P. Dutki – *Słowo peryferyjne. Eseje, szkice literackie i recenzje* (Zielona Góra 1999), Czesława Sobkowiaka – *Słowo wstępne* w antologii *Pieśń zostaje za nami* (Zielona Góra 1991), Czesława Markiewicza – *Zmiana warty albo warta na zmianie* w almanachu *Rozpoznani spośród*. *Almanach młodej poezji zielonogórskiej* (Zielona Góra-Wrocław 1997) i Jana Kurowickiego – *Naczynia osobności. O zjawiskach poezji lubuskiej – przegląd stroniczy* (Zielona Góra-Wrocław 1998).

Znacznie więcej opracowań naukowych, krytycznych i bibliograficznych ukazało się już na przełomie wieków, np. leksykony pisarzy lubuskich i zielonogórskich Alfreda Siateckiego – *Miejsce zmagania* (Zielona Góra 1998 i 2001) i *Na Winnicy* (Zielona Góra 2011), leksykony i almanachy pisarzy gorzowskich autorstwa Krystyny Kamińskiej i Ireneusza K. Szmida – *Leksykon literatury gorzowskiej* (Gorzów Wlkp. 2003), *Artyści Gorzowa 1945-2007* (Gorzów Wlkp. 2007) i *Almanach poetów i pisarzy ZLP..* (Gorzów Wlkp. 2015), prace badawcze nad literaturą regionu Małgorzaty Mikołajczak lub pod jej redakcją – *Zbliżenia. Studia i szkice poświęcone literaturze lubuskiej* (Zielona Góra 2011) i *Miejsce i tożsamość. Literatura lubuska w perspektywie poetyki przestrzeni i antropologii* (Zielona Góra 2013) oraz wydanie zbiorowe pod redakcją Eugeniusza Kurzawy *Cztery dekady. 40-lecie oddziału ZLP w Zielonej Górze* (Zielona Góra 2002), a także prace krytycznoliterackie i eseistyczne Andrzeja K. Waśkiewicza zawarte we wspomnianym opracowaniu *Cztery dekady* i w pośmiertnie wydanym tomie *Lubuskie środowisko literackie. Szkice z lat 1963-2012* (Zielona Góra 2014).

Do dziś nie ukazała się jednak żadna holistycznie i syntezująco opracowana monografia powojennego ruchu literackiego na Środkowym Nadodrzu. Jeśli podejmowano próby scharakteryzowania lubuskiego życia literackiego, czyniono to jedynie w ramach poszczególnych, krótkich (kilku- lub kilkunastoletnich) okresów, zwykle z przełomu lat 60. i 70., a więc zaraz po zawiązaniu oddziału ZLP, zazwyczaj wyłącznie w odniesieniu do Zielonej Góry. Ponadto wymienione

wyżej opracowania miały przede wszystkim charakter przyczynkowski, a historię i problematykę lubuskiego życia literackiego rozpatrywano w nich cząstkowo i nie zawsze wnikliwie. Niniejsza praca jest zatem pierwszą próbą kompleksowego opisanego powojennego życia literackiego na Ziemi Lubuskiej.

W dziejach badań nad ruchem wydawniczym i życiem literackim Środkowego Nadodrza nie ukazała się też dotąd żadna praca poświęcona historii i działalności istniejących na Ziemi Lubuskiej w drugiej połowie XX wieku organizacji i ugrupowań pisarskich, tj. związków i stowarzyszeń twórczych, klubów, sekcji i kół literackich oraz grup poetyckich i towarzystw paraliterackich. Pewne próby scharakteryzowania ugrupowań literackich – przede wszystkim studenckich – funkcjonujących w Zielonej Górze i to głównie w drugiej połowie lat 70. podejmowali: Andrzej Buck – *Literacki ruch młodych* w pracy zbiorowej *Z dziejów ruchu studenckiego 1971-1981* (Zielona Góra 1982) i *Literacki ruch młodych w Zielonej Górze (1975-1979)* („Studia Zielonogórskie” 1998, t. 4), Andrzej K. Waśkiewicz – *Studenckie grupy i kluby poetyckie. Wiersze, manifesty, samookreślenia* (Warszawa 1979) i częściowo Czesław Markiewicz – *Młoda poezja zielonogórska – wczoraj i dziś* („Studia Zielonogórskie” 1998, t. 4), skupiając uwagę właściwie tylko na trzech studenckich grupach poetyckich (Klub Poetycki „54”, Klub Literacki „Kometa” i „Grupa przy Klubie »U Jana«”). Natomiast leksykon opracowany przez Ewę Głębiaką – *Grupy literackie w Polsce 1945-1980* (Warszawa 1993) zawiera hasła dotyczące jedynie sześciu lubuskich grup i klubów poetyckich. Niniejsza praca zawiera charakterystykę 64 organizacji pisarskich, w tym czterech związków i stowarzyszeń ogólnopolskich, pięciu regionalnych stowarzyszeń literackich, ponad 30 klubów, kół i sekcji literackich oraz kilkunastu grup i formacji literackich, a także organizacji paraliterackich.

Źródłem pewnych danych były artykuły ukazujące się w prasie lokalnej, druki ulotne oraz dane personalne autorów-członków ZLP, zamieszczone w ankietach, formularzach i deklaracjach członkowskich. Niektóre informacje zaczerpnięte zostały z *Bibliografii Zawartości Czasopism*, pozostałą część danych autor pracy zebrał samodzielnie. Przy pisaniu niniejszej monografii wykorzystano także z unikalnych materiałów faktograficznych znajdujących się w archiwum zielonogórskiego oddziału Związku Literatów Polskich, takich jak: komunikaty, wnioski, programy ramowe i pisma sporządzane przez Zarząd Oddziału ZLP w Zielonej Górze. Podczas gromadzenia dokumentacji posiłkowano się także materiałami archiwalnymi Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. C. Norwida w Zielonej Górze oraz nagraniami rozmów, przeprowadzonych w latach 90. przez autora z literatami lubuskimi, m.in. Januszem Koniuszem, Zenonem Łukaszewiczem, Alfredem Siateckim i Eugeniuszem Kurzawą.

Jak już wspomniano, na Środkowym Nadodrzu nie ukazała się dotychczas praca naukowa, obejmująca swym zasięgiem badawczym piśmiennictwo na Ziemi Lubuskiej na przestrzeni wieków, a zwłaszcza w okresie powojennym, prezentująca

rozwój życia literackiego na tym terenie od zakończenia wojny. Prezentowana praca jest zatem w dużym stopniu pracą nowatorską, która ma za zadanie przetrzeć nowy szlak w dziejach lubuskich badań historycznoliterackich, podsumować powojenne osiągnięcia i dorobek twórczy środowiska pisarskiego na Ziemi Lubuskiej, dokonać przekrojowej charakterystyki lubuskiego ruchu literackiego, a także ukazać syntetyczny obraz życia literackiego i kulturalnego na Środkowym Nadodrzu od zakończenia II wojny światowej aż do końca ubiegłego wieku.

Niniejsza monografia jest skróconą wersją dysertacji doktorskiej zatytułowanej *Życie kulturalne i literackie na Ziemi Lubuskiej w latach 1945-1995*, napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Joanny Pyszny. Z uwagi na ograniczenia objętościowe w publikacji nie znalazła się pierwsza część rozprawy – „Wprowadzenie. Geneza i rozwój życia literackiego na Środkowym Nadodrzu do 1945 roku”, będąca zarysem historycznoliterackim o charakterze monograficznym. Przedstawiono w niej dzieje literatury niemieckiej, łacińskiej, polskiej i serbołużycyjskiej oraz życie kulturalne i naukowe na Środkowym Nadodrzu od średniowiecza do okresu wojny i okupacji włącznie. To opracowanie z pewnością zasługuje na odrębne wydanie, zaś historia kultury i literatury regionu jest warta głębszych badań.

W publikacji pominięto również część ukazującą dzieje powojennego zagospodarowania kulturalnego Ziemi Lubuskiej, zwłaszcza w różnych dziedzinach sztuki (teatr, film, muzyka, plastyka, fotografika, twórczość amatorska, taniec ludowy) oraz w obszarze nauki i oświaty (działalność instytucji kulturalno-oświatowych i naukowo-badawczych), która była zamieszczona w pierwotnej wersji dysertacji, liczącej 611 stron. Zrezygnowano także z zamieszczenia leksykonu pisarzy lubuskich, leksykonu pisarzy niemieckich i polskich związanych ze Środkowym Nadodrziem, leksykonu lubuskich organizacji literackich i ugrupowań poetyckich, kalendarium literacko-wydawniczego na Ziemi Lubuskiej, obejmującego lata 1946-1995 oraz wywiadów z pisarzami lubuskimi.

\* \* \*

Niniejsza publikacja – jak wspomniano – jest znacznie skróconą wersją pracy doktorskiej napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Joanny Pyszny. Pragnę wyrazić ogromną i serdeczną wdzięczność Pani Promotor za opiekę naukową i wielką życzliwość, której wielokrotnie doświadczyłem. Dziękuję również recenzentom: prof. dr. hab. Jackowi Petelenz-Łukasiewiczowi i prof. dr. hab. Czesławowi P. Dutce za pomocne wskazówki, wnikliwe spostrzeżenia oraz cenne uwagi krytyczne, które miały istotny wpływ na ostateczny kształt prezentowanej monografii.

# **Rozdział I**

**Lata 1945-1949**

**Okres osadnictwa na Ziemi Lubuskiej**





Z chwilą zakończenia II wojny światowej wojska radzieckie na mocy ustaleń politycznych mocarstw sprzymierzonych, jakie zapadły podczas konferencji jałtańskiej, zaczęły wytyczać granice terytorialne zachodniej Polski, które przebiegały wzdłuż Odry i Nisy. Ziemie leżące na wschód od Odry i Nisy zajęte w lutym 1945 r. przez armię radziecką, nad którą władzę administracyjną sprawował radziecki zarząd wojskowy, zostały przekazane polskiej władzy cywilnej. Od maja 1945 r. władzę administracyjną na obszarze Ziem Zachodnich i Północnych obejmowali pełnomocnicy rządu polskiego i na mocy dekretu z 7 lipca 1945 r. rozpoczęli oni proces uporządkowania granic terytorium Polski oraz zasiedlania nowych ziem ludnością cywilną<sup>4</sup>. Rozpoczęła się faza zabezpieczania i zagospodarowania odzyskanych terenów oraz pierwszy etap osadnictwa na terenach zachodnich, dokąd napływała ludność z obszarów Polski centralnej, repatrianci zza Buga i skąd przesiedlano Niemców na teren radzieckiej strefy okupacyjnej.

## Utworzenie władz administracyjnych

Dekret z 13 listopada 1945 r. o zarządzie Ziem Odzyskanych<sup>5</sup>, mający na celu uregulowanie podziału terytorialnego, powołał Ministerstwo Ziem Odzyskanych, które administrowało ziemie położone na zachód i północ od granic państwa z 1939 r. Realizacja postanowienia dekretu została ogłoszona rozporządzeniem Rady Ministrów z 25 maja 1946 r. w sprawie podziału administracyjnego Ziem Odzyskanych, w wyniku którego utworzono trzy nowe województwa: olsztyńskie, szczecińskie i wrocławskie. W skład 25 powiatów województwa szczecińskiego weszły m.in. późniejsze powiaty lubuskie: choszczeński i myśliborski, a w skład 35 powiatów województwa wrocławskiego weszło pięć przyszłych powiatów lubuskich: głogowski, kozuchowski, szprotawski, żagański i żarski. Najwięcej jednak przyszłych powiatów lubuskich przyłączono do przedwojennego województwa poznańskiego, w skład którego weszło 13 powiatów zachodnich, m.in. gorzowski i zielonogórski<sup>6</sup>. Rozporządzenie Rady Ministrów powoływało jednocześnie na okres przejściowy ekspozytury urzędów wojewódzkich, które administrowały

---

<sup>4</sup> O. Smoliński, *Podziały administracyjne Polski w latach 1795-1950*, „Rocznik Lubuski” 1978, R. 10, s. 84.

<sup>5</sup> Termin „Ziemie Odzyskane” odnosi się do ziem zachodnich i północnych współczesnej Polski, które po II wojnie światowej, zgodnie z postanowieniami konferencji w Poczdamie, poddano polskiej jurysdykcji.

<sup>6</sup> O. Smoliński, *op. cit.*, s. 85.

tereny nowych powiatów. Ekspozytury podległy były urzędowi wojewódzkim i spełniały zadania z zakresu działań wojewody. Lubuska ekspozytura urzędu wojewódzkiego w Poznaniu została utworzona w Gorzowie Wielkopolskim i objęła swym zasięgiem 13 powiatów zachodnich, m.in. zielonogórski, wschowski, babimojski oraz pilski z obszarem powiatu trzcianieckiego. Dla województwa wrocławskiego zlokalizowano w Bolesławcu ekspozyturę urzędu wojewódzkiego, która administrowała 15 powiatami Dolnego Śląska, w tym pięcioma przyszłymi powiatami lubuskimi, m.in. głogowskim, żagańskim i żarskim<sup>7</sup>. Ekspozytura poznańskiego Urzędu Wojewódzkiego utworzona w Gorzowie podniosła jednocześnie status formalny miasta i sprawiła, że do czasu wprowadzenia nowego podziału administracyjnego kraju Gorzów nieoficjalnie uchodził za stolicę Ziemi Lubuskiej<sup>8</sup>. Zadaniem ekspozytury gorzowskiej było zarządzanie pozostałymi powiatami lubuskimi poprzez przejęcie z urzędu wojewódzkiego w Poznaniu spraw prawno-administracyjnych i społeczno-politycznych oraz samorządowych, osadniczych, aprowizacji i handlu, a także spraw dotyczących inspekcji starostw. Kierownikiem ekspozytury był wicewojewoda mianowany przez Ministerstwo Ziem Odzyskanych. W gorzowskiej ekspozyturze obowiązki kierownika pełnił najpierw Florian Kroenke, a po nim Jan Musiał.

Zanim jednak powołano władze administracyjne w Gorzowie, zręby pierwszych organów władzy politycznej na Środkowym Nadodrzu utworzone zostały w Dąbrowce Wielkopolskiej – niewielkim mieście leżącym na pograniczu Ziemi Lubuskiej i Wielkopolski, gdzie w lutym 1945 r. odbył się wiec mieszkańców i wybór przedstawicieli władz. Tam też w marcu 1945 r. została otwarta pierwsza szkoła powszechna na Ziemi Lubuskiej. Właściwie było to reaktywowanie dawnej szkoły polskiej, która istniała w Dąbrowce Wlkp. od 1929 r. W Sulechowie natomiast we wrześniu 1945 r. zainaugurowało rok szkolny pierwsze liceum pedagogiczne, które kształciło przyszłych nauczycieli dla potrzeb oświaty lubuskiej. W kwietniu 1945 r. rozpoczęło się zasiedlanie Ziem Odzyskanych pod nadzorem Państwowego Urzędu Repatriacyjnego z siedzibą w Dąbrowce Wlkp. Placówka tegoż urzędu oraz Referat Osiedleńczy przy Urzędzie Pełnomocnika Rządu powstały w czerwcu 1945 r. w Zielonej Górze, gdzie w grudniu tego samego roku powołana została Miejska Tymczasowa Rada Narodowa.

Okres pierwszych powojennych lat na Ziemach Odzyskanych charakteryzował się przede wszystkim zaludnieniem miast i wsi, usuwaniem poważnych zniszczeń,

---

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 85-86.

<sup>8</sup> Stosowany w niniejszej książce zapis „Ziemia Lubuska” odnosi się do obszaru tzw. Ziem Odzyskanych, które w 1945 r. na mocy traktatów jałtańskiego i poczdamskiego zostały wcielone do Polski, najpierw do województwa wielkopolskiego, a w 1950 r. niemal w całości do województwa zielonogórskiego. Termin „Ziemia Lubuska” w takim znaczeniu upowszechnili w 1946 r. Bogumił Krygowski i Stanisława Zajchowska – badacze z poznańskiego Instytutu Zachodniego. Zob. B. Krygowski, S. Zajchowska, *Ziemia Lubuska. Opis geograficzny i gospodarczy*, Poznań 1946, s. 10-12; A. Dubowski, *Ziemia Lubuska*, Warszawa 1955, s. 3.

organizowaniem żywności i opieki medycznej, stąd sprawy kultury siłą rzeczy musiały zejść na dalszy plan życia społecznego. W pierwszych latach po zakończeniu wojny ludność napływająca na Ziemię Lubuską była pochłonięta przede wszystkim powrotem do normalności poprzez organizowanie sobie życia osobistego i zapewnienie w miarę przyzwoitych warunków socjalno-bytowych, umożliwiających sprawne funkcjonowanie w nowym, nieznanym otoczeniu. Organizując fundamenty życia społecznego, zajęto się najpierw tworzeniem poczty, zabezpieczaniem sprzętu technicznego oraz urządzeń i maszyn w istniejących zakładach przemysłowych, następnie uruchamiano sieci wodociągowe, gazowe i elektrownie. Remontowano mieszkania, odgruzowywano ulice i odbudowywano zniszczone obiekty użyteczności publicznej. Potem zajęto się tworzeniem organów gospodarczych i politycznych, uruchomiono połączenia kolejowe, szkolono pracowników do prac produkcyjnych i administracyjnych, zakładano sklepy i zaopatrywano ludność w podstawowe artykuły żywnościowe. Dopiero w następnej kolejności tworzone miejsca pracy, uruchamiano fabryki i zakłady rzemieślnicze oraz otwierano szkoły.

### **Działalność nieformalnych organizacji niepodległościowych**

Ludność napływająca na nowe tereny z różnych stron kraju egzystowała jednak w poczuciu niepewności i zagrożenia, lęku o swoje życie i byt socjalny. Trwająca od czerwca 1945 do 1947 r. akcja przesiedleńcza ludności niemieckiej ujemnie wpłynęła na proces osadnictwa. Niski status społeczny największych miast lubuskich oraz brak szerszych perspektyw życiowych i szans awansu niemal do połowy lat 50. zahamował także napływ inteligencji na Ziemię Lubuską. Ogrom strat materialnych i spustoszenie, jakiego dokonała wojna, oraz wciąż niepewny los Ziem Odzyskanych po jej zakończeniu odstraszały ludzi od przyjazdu i osiedlania się w tej części kraju. Dodatkowe zagrożenie wzbudzały działające do końca lat 40. na terenie Środkowego Nadodrza podziemne organizacje wojskowe, które w nowym dla siebie rejonie działań wzmogły swoją aktywność. Z danych udostępnionych niedawno przez Okręgową Komisję Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu w Zielonej Górze odnotować można skuteczną działalność takich organizacji, jak Narodowe Siły Zbrojne istniejące w Grabowicach koło Gorzowa i Polski Związek Wojskowy, którego obwód „Maria” zlokalizowany był w Międzyrzeczu, a który w latach późniejszych stał się głównym tematem książki Tadeusza Jasińskiego *Na spalonym miłości* i audycji radiowej Zygmunta Śniecickowskiego. Obok tych organizacji zbrojnych powstawały też nowe, dopiero sformowane na Ziemi Lubuskiej, jak Konspiracyjny Związek Harcerstwa Polskiego założony w marcu 1946 r. przez uczniów szkół średnich powiatu kożuchowskiego i tajna organizacja militarna „Partyzantka”, działająca w powiecie wschowskim. Za napady na posterunki Milicji Obywatelskiej, potyczki z oddziałami Ludowego Wojska Polskiego i Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego oraz za działalność spisko-

wą i wywrotową wymierzoną w ustrój PRL do 1953 r., Wojskowe Sądy Rejonowe w Poznaniu i we Wrocławiu (do 1950) oraz Wojskowy Sąd Rejonowy w Zielonej Górze (po 1950) skazały łącznie na karę śmierci 71 członków podziemnych organizacji działających na terenie dzisiejszego województwa lubuskiego. Stracono 33 spośród nich przez rozstrzelania bądź powieszenie, resztę kar zamieniono na wyroki dożywocia lub wieloletniego więzienia<sup>9</sup>.

## Życie kulturalne w Zielonej Górze

Wraz z pierwszą falą osadników napływających na Ziemię Zachodnie, w dwu największych miastach lubuskich – Gorzowie i Zielonej Górze, których liczebność nie przekraczała 25 tysięcy mieszkańców, zaczęły się tworzyć zręby życia społecznego, politycznego i religijnego. W lipcu 1945 r. w Zielonej Górze powstał Katolicki Dom Społeczny z inicjatywy ks. Kazimierza Michalskiego<sup>10</sup>. W sierpniu 1945 r. utworzono agendę Stronnictwa Ludowego, z ramienia którego wybrano na starostę Jana Klementowskiego<sup>11</sup>. Równocześnie działalność rozpoczęła płatna wypożyczalnia książek wydawcy i drukarza Alfonsa Bogaczyka<sup>12</sup>. Także w lipcu 1945 r. powstał Teatr Miejski, którego kierownictwo objął Cezary Julski. Teatr rozpoczął działalność od organizacji imprez słowno-muzycznych, podczas których prezentowali się pierwsi lubuscy muzycy i soliści. Pierwsze „koncerty lubuskich solistów” odbyły się już w czerwcu 1945 r. w sali teatru, a ich organizatorem był skrzypek i pedagog Paweł Stróżyk<sup>13</sup>. Rozwojowi życia muzycznego w mieście sprzyjała założona w 1946 r. przez Maksymiliana Migaszewskiego Miejska Szkoła Muzyczna oraz działalność amatorskiego zespołu muzycznego, występującego na pierwszych koncertach z utworami Henryka Wieniawskiego. Tworzące się w latach 40. z inicjatywy doktora muzykologii Romana Mazurkiewicza<sup>14</sup> środowisko muzyczne podejmowało wówczas starania o utworzenie orkiestry symfonicznej, lecz opór społeczny i problemy finansowe sprawiły, iż zespół muzyczny dopiero po 10 latach swego istnienia przerodził się w Kameralną Orkiestrę Symfoniczną

<sup>9</sup> Zob. B. Biegalski, *Organizacje podziemne na Środkowym Nadodrzu w latach 1945-1956*, Zielona Góra 1999; *idem*, *Działalność Wojskowego Sądu Rejonowego w Zielonej Górze w latach 1946-1956*, „Studia Zielonogórskie” 1998, t. 4: *Prawda i pamięć*, red. J. Benyskiewicz, Zielona Góra 1995; (pkk) [P. Kuna-Kwieciński], *Tajemnice skazańców*, „Gazeta Lubuska” 1999, nr 67, s. 12.

<sup>10</sup> Zob. H. Szczegółta, *Ksiądz Kazimierz Michalski (1898-1975). Pierwszy powojenny polski proboszcz i dziekan zielonogórski*, [w:] *Znani zielonogórzanie XIX i XX wieku*, red. *idem*, Zielona Góra 1996, cz. 1, s. 137-143.

<sup>11</sup> Zob. *idem*, *Jan Klementowski (1906-1973). Pierwszy starosta zielonogórski*, [w:] *Znani zielonogórzanie...*, cz. 1, s. 110-114.

<sup>12</sup> Zob. G. Chmielewski, *Alfons Bogaczyk (1905-1986)*, „Przegląd Lubuski” 1986, nr 1-4, s. 236-238; *idem*, *Alfons Bogaczyk (1905-1986). Drukarski, księgarski, wydawca*, [w:] *Znani zielonogórzanie...*, cz. 1, s. 42-45.

<sup>13</sup> B. Konarska, *Filharmonia Zielonogórska*, [w:] *Przemiany i perspektywy*, Zielona Góra 1985, s. 85.

<sup>14</sup> Zob. H. Szczegółta, *Roman Mazurkiewicz (1887-1969). Muzykolog i zielonogórski wicestarosta*, [w:] *Znani zielonogórzanie...*, cz. 1, s. 133-136.

ną<sup>15</sup>. Problemy te jednak nie przeszkodziły w zorganizowaniu w sierpniu 1945 r. w Łagowie Lubuskim Zjazdu Związku Kompozytorów Polskich. Warto odnotować przy okazji organizowania się zielonogórskiego życia muzycznego fakt powstania *Hejnału Zielonogórskiego*, a w 1947 r. *Hymnu Ziemi Lubuskiej*, do którego słowa napisał Piotr Kłuciński, muzykę zaś skomponował dr Roman Mazurkiewicz. Prawykonanie hymnu, zaczynającego się od słów: „Ziemio praajców, wszak Twoje my dzieci, Piastów słowiańskich, prastary ród”, nastąpiło w Zielonej Górze w wykonaniu 120-osobowego chóru.

Aktorski zespół Teatru Miejskiego założony przez Cezarego Julskiego zainaugurował swoją działalność sceniczną we wrześniu 1945 r., początkowo dając występy rozrywkowe, a następnie wystawiając już dramaty, przede wszystkim polskich twórców komediowych (premiera pierwszej sztuki komediowej, *Baron rekrutem*, nastąpiła w listopadzie 1945 r.). Obok amatorskiego Teatru Miejskiego szybko powstały inne, jak zespół teatralny „Pionier” założony w 1946 r. przez Piotra Kłucińskiego, „Teatr Kolejarza” istniejący w latach 1946-1949 czy zakładowy zespół „Reduta” (założyciel Józef Żmuda), działający przy Polskiej Welnie w latach 1947-1951<sup>16</sup> oraz kabaret „Zielony Kot”. Również w 1946 r. przy Powiatowej Radzie Narodowej w Wolsztynie powstał teatr, który otworzył działalność dramatem Leona Kruczkowskiego *Niemcy*, później zaprezentowanym jeszcze w Babimoście i Kargowej<sup>17</sup>.

Zespół muzyczny oraz amatorskie grupy teatralne były pierwszymi załączkami spontanicznie rodzących się inicjatyw kulturalnych w Zielonej Górze, na bazie których powstał z początkiem lat 50. teatr zawodowy, a nieco później założono orkiestrę symfoniczną. W latach 40. Zieloną Górę odwiedzały również teatry zawodowe z innych ośrodków, przede wszystkim z Poznania, Gniezna, Kalisza, Wrocławia i Jeleniej Góry, a na deskach zielonogórskiej sceny wystąpił m.in. Ludwik Solski, który w 1946 r. zagrał w *Grubych rybach* Michała Bałuckiego. We wrześniu 1946 r. utworzone zostało także studium baletowe pod dyrekcją Anny Bekker, które swoją działalność kontynuowało przez pięć lat.

Działalność kulturalną i oświatową w mieście prowadził też radiowęzeł zainstalowany w 1945 r. oraz Wypożyczalnia Miejskiej Biblioteki Publicznej założona w 1947 r. W upowszechnianiu kultury masowej w tamtych latach ważną rolę odgrywały także kina, głównie objazdowe (tzw. ruchome). Pierwsze kina na terenie lubuskim funkcjonować zaczęły w 1945 r. w Zielonej Górze (kino „Nysa”), a w 1946 r. w Żarach (kino „Pionier”) i w Kożuchowie (kino „Uciecha”), rok później zaś w Nowej Soli (kino „Odra”) i w 1949 r. w Żaganiu (kino „Jedność”). W pozostałych miastach kina rozpoczęły swoją działalność w 1950 r. Większość z nich działała przy powstających od 1949 r. domach kultury, placówkach kul-

<sup>15</sup> Z. Kraško, *Początki życia muzycznego*, „Almanach Zielonogórski” 1999, Żary 1998, s. 250-251.

<sup>16</sup> B. Soliński, *Lubuski bilans teatralny*, „Rocznik Lubuski” 1978, R. 10, s. 143.

<sup>17</sup> W. Berliński, *Z tradycji amatorskiego ruchu teatralnego*, [w:] *Babimost, Kargowa, Wolsztyn. Z dziejów i współczesności*, red. W. Korcz, „Zeszyty Lubuskie” 1981, nr 19, s. 111-120.

turalno-oświatowych, miejskich i gminnych ośrodkach i klubach kultury oraz w świetlicach wiejskich i tzw. klubokawiarniach.

Pierwsze lata powojenne – jak pisze J. Koniusz – to okres najbujniejszego rozwoju amatorskiego ruchu teatralnego i śpiewaczego oraz tych form pracy oświatowej, które wywodzą się z kultury ludowej. Wobec braku placówek i instytucji o charakterze kulturalnym niemal cała ówczesna działalność kulturalna prowadzona była społecznie, bezinteresownie. W upowszechnianiu kultury największą rolę odegrały szkoła oraz ogólnopolskie organizacje społeczne. Szkoły były ośrodkami, gdzie w wielu przypadkach koncentrowało się życie kulturalne wsi czy miasteczka, a nauczyciele organizatorami tego życia. Szkolne zespoły artystyczne uświetniały państwowe i regionalne uroczystości, były często pierwszymi amatorskimi zespołami w poszczególnych miastach i wsiach<sup>18</sup>.

Druga połowa lat 40. nie sprzyjała jednak wzmożonej aktywności kulturalnej mieszkańców, szczególnie ze względu na licznie pojawiające się w powojennym zagospodarowywaniu miasta problemy społeczne i piętrzące się trudności finansowe. Rzadkie inicjatywy kulturalne podejmowane były w tym okresie jedynie przez garstkę zapaleńców i entuzjastów, którzy pragnęli realizować swoje pasje artystyczne i przekazywać je tworzącym się społecznościom, zwłaszcza w większych skupiskach miejskich. Animatorzy zawodowego życia artystycznego, przede wszystkim teatralnego i muzycznego, natrafiali nie tylko na trudności finansowe, lecz także na problemy natury organizacyjnej i społecznej, co było efektem nikłego zainteresowania mas sprawami kultury. Mała liczebność środowisk inteligenckich oraz brak zrozumienia i akceptacji społecznej, przy jednoczesnym braku poparcia władz politycznych, uniemożliwiały na tym etapie osadnictwa powstanie prężnego ruchu kulturalnego i wykrystalizowanie się środowisk twórczych. W głównej mierze właśnie te czynniki sprawiły, że amatorskie środowiska aktorów i muzyków borykały się z poważnymi trudnościami, a z czasem zostały wyparte przez prężniej działające środowiska plastyków i literatów.

### **Życie kulturalne w Gorzowie Wlkp.**

Gorzów Wielkopolski, w którym istniała ekspozytura poznańskiego urzędu wojewódzkiego, w latach 40. przeżywał okres dużej aktywności społecznej, stając się centrum kulturalnym regionu. Miasto przez pierwsze cztery lata powojennego okresu stanowiło faktyczną stolicę administracyjną Ziemi Lubuskiej, gdzie mieściły się najważniejsze urzędy władzy politycznej i agendy instytucji państwowych oraz rodziły się inicjatywy kulturalne<sup>19</sup>. W Gorzowie została także zlokalizowana

<sup>18</sup> J. Koniusz, *O społecznym ruchu kulturalnym*, „Rocznik Lubuski” 1968, R. 5, s. 64-65.

<sup>19</sup> B.J. Kunicki, *Środowisko twórcze miasta średniego*, Warszawa-Poznań 1980, s. 53.



administracja apostolska, funkcjonująca od 1945 r., a następnie przekształcona w diecezję gorzowską (od 1994 r. jest to diecezja zielonogórsko-gorzowska z siedzibą władz biskupich w Zielonej Górze).

We wrześniu 1945 r. nastąpiło otwarcie Muzeum Miejskiego przemianowanego wkrótce na Muzeum Ziemi Lubuskiej oraz rozpoczęły działalność pierwszy zawodowy teatr lubuski i orkiestra symfoniczna. Jedną z pierwszych inicjatyw muzeum w Gorzowie było otwarcie w grudniu 1947 r. wystawy 170 prac malarskich 17 zawodowych i amatorskich artystów, którzy osiedlili się na Środkowym Nadodrzu, m.in.: Stefana Słockiego, Wacława Krajewskiego, Juliusza Majerskiego, Wiesława Müldnera-Nieckowskiego, Jana Nowickiego i Wandy Sokołowskiej (zamieszkali w Zielonej Górze), Jana Korcza<sup>20</sup> i Ziemowita Szumana (zamieszkali w Gorzowie), Alfa Kowalskiego (osiedlił się w Międzyrzeczu), Stefana Brunné (zamieszkał w Sulęcinie) oraz Włodzimierza Trofimowa (osiedlił się w Lubsku)<sup>21</sup>. Alf Kowalski starał się skupić wokół siebie grupę zapalonych artystów i stworzyć szkołę malarską.

W latach 1945-1946 plastycy zamieszkali na Ziemi Lubuskiej organizowali już pomniejsze wystawy malarskie w Zielonej Górze, Świebodzinie, Sulęcinie i w Międzyrzeczu. Wkrótce też z inicjatywy artystów-pionierów powstała Grupa Zielonogórskich Artystów Plastyków, która w sali teatru prowadziła własny kabaret „Zielony Kot” oraz pisała teksty i opracowywała scenografię<sup>22</sup>. Jednakże z tej grupy pierwszych osadników wielu opuściło niebawem Środkowe Nadodrze, rozpoczynając karierę w innych miastach: Z. Szuman w Szczecinie, W. Müldner-Nieckowski w Warszawie. Na lata 1948-1949 przypadł natomiast okres, w którym szeroko podejmowano próby organizowania pierwszych wystaw plastyki amatorskiej w Gorzowie i Zielonej Górze.

Przy Muzeum Ziemi Lubuskiej na gruncie teatru amatorskiego rozpoczął działalność zawodowy Teatr Miejski im. J. Korzeniowskiego. W styczniu 1946 r. dyrekcję teatru objęli Leonia i Henryk Barwińscy, a sezon zainaugurowali premierą sztuki *Stary kawaler* Józefa Korzeniowskiego. Następne przedstawienia Teatru Miejskiego to: *Śluby panińskie* i *Ciotunia* Aleksandra Fredry, *Betlejem polskie* Lucjana Rydla, *Grube ryby* i *Rady pana radcy* Michała Bałuckiego oraz *Moralność pani Dulskiej* Gabrieli Zapolskiej. Tylko w samym 1946 r. teatr wystawił łącznie 14 sztuk, dając w sumie 163 przedstawienia, z czego 89 w objęździe<sup>23</sup>. W latach 1947-1948 dyrektorem został Aleksander Gąssowski, a teatr zmienił nazwę na Teatr Ziemi Lubuskiej im. J. Osterwy. W październiku 1947 r. sezon otworzyła premiera dramatu *Damy i huzary* A. Fredry. W okresie dyrektorowania A. Gąssowskiego teatr wystawił 13 premier i 167 przedstawień, które obejrzało ponad 40 tysięcy

<sup>20</sup> Zob. L. Kania, *Jan Korcz (1905-1984). Malarz, pedagog*, [w:] *Ludzie Środkowego Nadodrza*, red. K. Bartkiewicz, Zielona Góra 1998, s. 112-114.

<sup>21</sup> J. Koniusz, *op. cit.*, s. 76.

<sup>22</sup> J. Muszyński, *Plastycy*, [w:] *Przemiany i perspektywy*, s. 63.

<sup>23</sup> B. Soliński, *op. cit.*, s. 186.

widzów, także w Skwierzynie, Międzyrzeczu, Świebodzinie i Zielonej Górze oraz w Poznaniu, gdzie teatr wystąpił podczas Międzynarodowych Targów w 1948 r.<sup>24</sup> W tymże roku teatr zaczął przeżywać poważne trudności finansowe i decyzją Ministerstwa Kultury został zamknięty. Próbę reaktywowania życia teatralnego podjęto jeszcze tego samego roku, zakładając w Gorzowie filię Teatru Polskiego w Poznaniu, kierowanego przez Wilama Horzycę. Filię prowadził Bolesław Rosiński, wystawiając w okresie od września 1948 r. do maja 1949 r. pięć premier i 36 przedstawień w Gorzowie oraz 153 w terenie<sup>25</sup>. Wraz z zakończeniem działalności teatru poznańskiego w 1949 r. całkowicie zamarło życie teatralne w Gorzowie. O początkowym rozmachu ruchu teatralnego w tym mieście świadczy jednak fakt, iż tylko w 1946 r. przy Domu Ludowym istniały aż 22 sekcje teatralne, skupiające 321 członków i aktorów.

Intensywność poczynań kulturalnych w Gorzowie w okresie powojennym była imponująca jak na tak niewielkie miasto. Tylko w 1946 r. działało tu osiem wielosekcyjnych Domów Ludowych, zajmujących się propagowaniem masowej kultury i sportu. Przy Domach Ludowych istniały wówczas 22 sekcje teatralne, 11 śpiewaczych, trzy muzyczne oraz mieściły się trzy biblioteki, w zasobach których znalazło się 250 wolumenów. Ponadto już od 1945 r. działała w Gorzowie orkiestra symfoniczna pod kierunkiem Piotra Kowaliszyna, a w Bogdańcu pod Gorzowem powstał chór pod dyrekcją Stanisława Ligockiego. Gorzów obok Legnicy stanowił też ważny ośrodek prasowy na Ziemach Zachodnich. W latach 1946-1948 istniała gorzowska ekspozytura Polskiego Związku Zachodniego (PZZ), powołanego za sprawą Edmunda Grudzińskiego. Związek zorganizował w 1947 r. Tydzień Ziem Zachodnich, podczas którego przemówienie wygłosił wicepremier i minister Ziem Odzyskanych Władysław Gomułka. Z inicjatywy PZZ powołano do życia m.in. Teatr Ziemi Lubuskiej i orkiestrę symfoniczną. Na lata 1945-1950 natomiast przypadł w Gorzowie okres tworzenia szeregu resortowych instytutów naukowo-badawczych, które jednak po krótkiej działalności ulegały likwidacji bądź przeniesieniu w inny region Polski.

Wśród wielu tworzących się w tamtych latach placówek i instytucji kulturalnych warto wymienić jeszcze Towarzystwo Przyjaciół Miasta Gorzowa oraz Koło Żywego Słowa – Czytelnik, którym kierowała nauczycielka i poetka Janina Jaczewska (podobne Koła Żywego Słowa utworzone zostały w Skwierzynie, Gubinie i Zielonej Górze). Gorzowskie koło zajmowało się popularyzacją literatury, organizowaniem recytacji wierszy oraz wieczorów autorskich, na których w latach 1945-1949 w Gorzowie i innych miastach lubuskich gościli m.in.: Władysław Broniewski, Jan Brzechwa, Arkady Fiedler, Gustaw Morcinek, Jerzy Andrzejewski, Jarosław Iwaszkiewicz, Eugeniusz Pauksza i Stanisław Hebanowski.

---

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 187.

<sup>25</sup> *Ibidem*.

## Ruch kulturalny w regionie

W Świebodzinie w lipcu 1945 r. powstał z kolei pierwszy na Ziemi Lubuskiej chór Harfa, który w latach 50. wykonywał m.in. *Suitę Lubuską* Stanisława B. Poradowskiego (wydanie książkowe partytury nastąpiło w 1959 r.). Z chórem tym związany był Piotr Romanowski, znany śpiewak i jednocześnie aktor jednoaktówek i kupletów. Janusz Koniusz, określając datę powstania chóru Harfa (15 lipca 1945 r.), sądzi zarazem, iż może ona być uważana za:

narodziny ruchu kulturalnego i artystycznego na Środkowym Nadodrzu, który w odmiennych warunkach społeczno-politycznych, demokratyzacji kultury, nawiązując do tradycji, wspólnie z organizacjami politycznymi i młodzieżowymi oraz z administracją państwową, współtworzył i współorganizował życie kulturalne na nowej, świeżo odzyskanej ziemi<sup>26</sup>.

Czynnikiem inspirującym rozwój kultury w latach powojennych były inicjatywy społeczne i rodzący się na Ziemiach Odzyskanych ruch amatorski. To właśnie z jego korzeni wyrosły chóry i zespoły śpiewacze, powstały orkiestry dęte i zespoły folklorystyczne, utworzone zostały szkoły muzyczne i amatorskie zespoły teatralne.

W Głogowie, trzecim obecnie co do wielkości mieście lubuskim, które w wyniku działań wojennych ucierpiało najwięcej ze wszystkich miast Środkowego Nadodrza, pierwsze inicjatywy mające na celu wskrzeszenie życia kulturalnego podjęto w 1947 r. Wtedy założono Towarzystwo Ziemi Głogowskiej, jednakże jego skromna działalność szybko zamarła i z początkiem lat 50. zostało ono rozwiązane. Na jego miejsce przy Towarzystwie Rozwoju Ziem Zachodnich został powołany Klub Inteligencji, lecz najpierw ze względu na rolniczy, a po odkryciu złóż miedzi i powstaniu kopalń i hut – robotniczy charakter miasta oraz niemal całkowicie zniszczoną infrastrukturę miejską aktywność kulturalna klubu była w poważnym stopniu ograniczona, a formy jego działania nie spotkały się z szerokim zainteresowaniem społeczeństwa<sup>27</sup>. Sytuacja ta sprawiła, że w Głogowie przez długie lata nie wykrystalizowało się w znaczącym stopniu jakiegokolwiek środowisko artystyczne.

## Prasa lokalna

Gorzów, będąc do końca lat 40. najbardziej znaczącym ośrodkiem kulturotwórczym na Ziemi Lubuskiej, stanowił także lokalne centrum prasowe, w którym mieściły się redakcje wielu gazet. Wraz z odzyskaniem wolności na lubuskim

<sup>26</sup> J. Koniusz, *op. cit.*, s. 64.

<sup>27</sup> J. Chutkowski, *Dzieje Głogowa*, t. 2, Legnica 1991, s. 138-152.

rynku prasowym pojawiło wiele tytułów gazet i czasopism drukowanych zarówno w Poznaniu – stolicy województwa, jak i w Gorzowie. W kwietniu 1945 r. uruchomiona została pierwsza po wojnie drukarnia Edwarda Kilanowskiego, która wydrukowała odezwę do osadników w języku polskim<sup>28</sup>. W czerwcu 1945 r. ukazała się pierwsza na Ziemi Lubuskiej polska gazeta – tygodnik informacyjno-polityczny „Ziemia Gorzowska”, wydawany przez Powiatowy Oddział Urzędu Informacji i Propagandy. Redaktorem gazety był Janusz Milcz-Likowski. Od października tegoż roku tygodnik zmienił nazwę na „Ziemia Lubuska”, a redakcja została przeniesiona do Poznania, gdzie gazetę redagowali zawodowi dziennikarze, m.in. Albin Wietrzykowski i Jerzy Szulczyński<sup>29</sup>. Pismo osiągało wówczas nakład 6 tysięcy egzemplarzy i ukazywało się na terenie 14 powiatów lubuskich. Posiadało także swoich stałych korespondentów w dziewięciu ośrodkach na terenie Środkowego Nadodrza, m.in. w Zielonej Górze i Gorzowie. Od 1946 r. „Ziemia Lubuska” zaczęła się ukazywać z podtytułem „Pismo pionierów 14 odzyskanych powiatów Ziemi Lubuskiej i południowych powiatów Pomorza Zachodniego”, następnie z podtytułem „Ilustrowany Tygodnik Informacyjny”, a wydawcą gazety była poznańska Spółdzielnia Wydawnicza „Pomoc”. Przenosiny redakcji tygodnika do Poznania sprawiły, iż pismo straciło kontakt z terenem i niebawem uległo likwidacji. Potem pojawiło się kilka lubuskich mutacji prasy poznańskiej i wrocławskiej, których oddziały redakcyjne w latach 1945-1949 utworzone zostały w Gorzowie. W miejsce zlikwidowanej „Ziemi Lubuskiej” powstała w 1947 r. „Gazeta Lubuska”, która była mutacją drukowanej w Bydgoszczy „Gazety Zachodniej” (ukazującej się wcześniej pod nazwą „Wola Ludu”), a następnie mutacją przejętą przez „Gazetę Poznańską” (oba dzienniki – bydgoski i poznański – były organami PPR). Lubuskimi oddziałami tych gazet w Gorzowie i Zielonej Górze kierował Leonard Budzyński. Wcześniej, przez krótki czas, ukazywał się dodatek do poznańskiego wydania „Woli Ludu” zatytułowany „Informator Ziemi Lubuskiej”. Po reorganizacji administracyjnej kraju redakcja „Gazety Lubuskiej” przeniesiona została do Zielonej Góry, a pismo zmieniło nazwę na „Gazeta Zielonogórska” i pod tym tytułem ukazywało się do 1975 r., tj. do kolejnej reorganizacji województw.

W 1946 r. powstał w Gorzowie oddział „Głosu Wielkopolskiego”, którego redakcją terenową kierował organizator życia muzycznego na Ziemi Lubuskiej, twórca Towarzystwa Muzycznego im. H. Wieniawskiego – Władysław J. Ciesielski<sup>30</sup>. Pod koniec 1949 r., w związku z zapowiadaną reorganizacją administracyjną, oddział przeniósł się do Zielonej Góry i tam przez dwa lata gazeta wydawana była

<sup>28</sup> H. Ankiewicz, *Gazety – dziennikarze – drukarze*, [w:] *Gazeta Lubuska – rodowód, tradycja, przegląd dorobku*, Zielona Góra 1982, s. 7.

<sup>29</sup> W.J. Ciesielski, *Gorzowskie kartki*, [w:] *Mój dom nad Odrą. Drugi tom wspomnień i pamiętników*, Zielona Góra 1965, s. 123.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 122-131.

pod tytułem „Głos Zielonogórski”. Redakcja „Głosu Zielonogórskiego” liczyła cztery osoby, a kierował nią w dalszym ciągu W.J. Ciesielski.

Niemal równocześnie z powstaniem oddziału redakcji „Głosu Wielkopolskiego” utworzony został w Gorzowie oddział wrocławskiego „Słowa Polskiego” – drugiego dziennika wydawanego – podobnie jak „Głos Wielkopolski” – przez Spółdzielnię Wydawniczą „Czytelnik”. Redakcją gorzowską kierował najpierw Witold Dąbrowski, następnie Józef Muszkat-Jotem i Leonard Budzyński<sup>31</sup>. „Słowo Polskie” nie wytrzymało jednak silnej konkurencji gazet poznańskich, które również posiadały własne mutacje lubuskie, jak „Ekspres Poznański” czy „Kurier Wielkopolski” (zamieszczający specjalną kolumnę zatytułowaną „Kurier Lubuski”). Redagowaniem lubuskiego „Kuriera” zajmował się Mieczysław Turski – jedyny zawodowy dziennikarz mieszkający na Ziemi Lubuskiej w latach 40. Obie gazety poznańskie przetrwały do 1950 r.<sup>32</sup> O funkcji i znaczeniu mutacji lubuskich w pierwszych latach powojennych Hieronim Szczegóło napisał:

Rola tych pierwszych mutacji, a także korespondencji z Zielonej Góry była bardzo duża, zwłaszcza dla przyspieszenia realizowanego procesu stabilizacji i integracji ludności napływowej. Prasa była także ważnym czynnikiem zespalającym społeczność ówczesnych Ziemi Odzyskanych z resztą kraju<sup>33</sup>.

W Gorzowie od 1945 r. ukazywały się również czasopisma religijne i biuletyny urzędowe kurii biskupiej, które także podejmowały tematykę społeczno-polityczną regionu. Kuria była wydawcą czterech pierwszych książek o tematyce religijnej wydanych w 1945 r. W latach 1946-1953 nakładem Niższego Seminarium Duchownego ukazywał się „Tygodnik Katolicki”, który był pismem religijnym adresowanym do mieszkańców Ziemi Odzyskanych, a także „Mały Tygodnik” – pismo przeznaczone dla dzieci i młodzieży<sup>34</sup>.

Spśród gazet i czasopism wydawanych po 1945 r. w Gorzowie, przez krótki czas wychodził jeszcze „Biuletyn Urzędowy Starostwa” – pismo o rozszerzonym profilu, zawierające informacje społeczne dotyczące Gorzowa i okolic. W 1947 r. podejmowano też próby wydawania miesięcznika społeczno-gospodarczego „Młody Handlowiec”<sup>35</sup>. Własną prasę, tzw. sublokalną, ukazującą się na terenie wsi,

<sup>31</sup> H. Ankiewicz, *op. cit.*, s. 13.

<sup>32</sup> Szerzej na temat początków prasy na Ziemi Lubuskiej pisali: A. Buck, *Funkcje zielonogórskiego środowiska prasowego*, [w:] *Zielona Góra jako ośrodek kultury*, Zielona Góra 1987; W. Nodzyński, *Początki prasy na Ziemi Lubuskiej*, [w:] *Prasa lubuska*, Zielona Góra 1972; B. Ratuś, *Z historii środowiska na Ziemi Lubuskiej*, [w:] *Prasa lubuska...*; H. Szczegóło, *Rozwój życia kulturalnego*, [w:] *Zielona Góra. Rozwój miasta w Polsce Ludowej*, Poznań 1984.

<sup>33</sup> H. Szczegóło, *Rozwój życia kulturalnego*, [w:] *Zielona Góra. Rozwój miasta...*, s. 199.

<sup>34</sup> A.K. Waśkiewicz, *Lubuskie środowisko literackie w latach 1955-1973*, „Rocznik Lubuski” 1978, R. 10, s. 225.

<sup>35</sup> B.J. Kunicki, *op. cit.*, s. 99.

gmin i małych miasteczek miały po wojnie Żary i Sulęcín. W Sulęcínie od 1945 r. wychodziła najstarsza w regionie lubuskim jednodniówka „Pług i Sierp”, a od 1947 r. w Żarach – „Biuletyn Żarski”<sup>36</sup>.

### Pierwsze utwory literackie

Pierwsze utwory literackie autorów lubuskich zamieścił na początku drugiej połowy lat 40. tygodnik „Ziemia Lubuska”. Były to wiersze Janiny Jaczewskiej, które – jak stwierdza Andrzej K. Waśkiewicz – „mogą być interesujące jedynie jako dokument chwili”<sup>37</sup>. Jaczewska, która po wojnie zamieszkała w Gorzowie Wlkp., gdzie pracowała jako nauczycielka, publikowała już swoje wiersze w okresie okupacji w prasie konspiracyjnej, a po wojnie kilka jej wierszy znalazło się w ogólnopolskiej antologii *Poezja czasu wojny*.

Utwory paraliterackie zamieszczały także inne gorzowskie periodyki religijne – „Tygodnik Katolicki” i „Kalendarz Ziemi Odzyskanych”, które nie różniły się poziomem od przeciętnych wydawnictw dewocyjnych. Natomiast pierwszą powieść powstałą na Ziemi Lubuskiej wydrukował w odcinkach w 1949 r. „Głos Wielkopolski”, ukazujący się w mutacji lubuskiej. Autorką powieści zatytułowanej *Rubież* była młoda dziennikarka poznańska Natalia Bukowiecka, wyłowiona w konkursie „Głosu”, która w drugiej połowie lat 40. przeniosła się do Gorzowa i podjęła pracę w redakcji „Ziemi Lubuskiej”<sup>38</sup>.

### Początki powojennego życia literackiego

W drugiej połowie lat 40., podczas tzw. akcji osiedleńczej na Ziemiach Odzyskanych, na Ziemię Lubuską trafiali tylko nieliczni profesjonalni twórcy czy też uznani w kraju artyści, posiadający znaczący dorobek, którzy mogliby przyczynić się do powstania środowisk twórczych i organizacji życia kulturalnego w nowym miejscu zamieszkania. Mimo iż Środkowe Nadodrze nie cieszyło się zbytnim zainteresowaniem zawodowych twórców, to jednak obok kilku plastyków, muzyków czy aktorów pojawili się w regionie lubuskim także pisarze. W 1945 r. w Gorzowie zamieszkał Włodzimierz Korsak. Z kolei w Barlinku przez krótki czas przebywał Stefan Flukowski, który zatrzymał się tam zaraz po wyzwoleniu obozu jenieckiego Oflag II C<sup>39</sup>. Flukowski odwiedzał to miasto jeszcze w latach 60. wraz z Janem Papugą i Jerzym Pachlowskim<sup>40</sup>. W Barlinku powstało później muzeum poświęcone twórczości Flukowskiego, który na stałe osiedlił się w Szcze-

<sup>36</sup> Por. *Katalog prasy polskiej 1993*, Kraków 1994.

<sup>37</sup> A.K. Waśkiewicz, *op. cit.*, s. 225.

<sup>38</sup> H. Ankiewicz, *op. cit.*, s. 11.

<sup>39</sup> Z. Łukaszewicz, *Mój alfabet albo Pstryczki i potyczki*, Warszawa-Zielona Góra 1993, s. 47.

<sup>40</sup> A. Siatecki, *Znaki graniczne*, Warszawa 1988, s. 33.



cinie. W pierwszych latach powojennych powiat zielonogórski często odwiedzał Eugeniusz Paukszta – autor pierwszych książek o tematyce lubuskiej, nazywany „epikiem polskiego zachodu”<sup>41</sup>. Plonem podróży Eugeniusza Paukszty po obszarach odzyskanych stała się książka poświęcona ziemi warmińsko-mazurskiej pt. *Trud ziemi nowej* wydana w 1948 r. przez Księgarnię Ziem Zachodnich w Poznaniu. Rok wcześniej jednak wydawnictwo Czytelnik w Krakowie wydało trzy dramaty *Horyzont Afrodyty* S. Flukowskiego napisane w okresie jego pobytu w obozie jenieckim w Woldenbergu (Dobiegniew).

Pisarzem o największym dorobku literackim, który zamieszkał na Ziemi Lubuskiej, był jednak wspomniany Włodzimierz Korsak, określany mianem „ostatniego polskiego nemroda”<sup>42</sup>. Kiedy Korsak zamieszkał w Gorzowie, był już autorem 10 gawęd przyrodniczych i powieści podróżniczej dla młodzieży, opublikowanych przed 1939 r. Pisarz debiutował w 1903 r. na łamach „Łowcy Polskiego”, a od 1929 r. był członkiem Związku Pisarzy Polskich. Obok twórczości literackiej zajmował się również fotografią i ilustrowaniem swoich książek. Na Litwie, skąd pochodził, zetknął się z Czesławem Miłoszem, po wojnie zaś w Linach pod Babimostem i w Lubniewicach spotykał się z innym swoim krajanem – Melchiorem Wańkowiczem<sup>43</sup>. W powojennym Gorzowie Korsak wraz z żoną zainicjowali życie literackie, które wówczas bardziej przypominało swym charakterem spotkania towarzysko-salonowe, odbywające się w prywatnym mieszkaniu. W październiku 1945 r. działać zaczęło gorzowskie Towarzystwo Przyjaciół Ziem Zachodnich, z inicjatywy którego Korsakowie założyli Koło Towarzysko-Literackie, organizując Środy Literackie, podczas których recytowano wiersze, czytano opowiadania i urządzano koncerty muzyczne. Felicja Korsakowa tak zapamiętała owe powojenne czasy:

Z inicjatywy mgr Edmunda Grudzińskiego urządzaliśmy co tydzień w jego prywatnym mieszkaniu zebrania towarzyskie. Chcąc podkreślić kulturalny charakter tych zebrań, nazywaliśmy je szumnie „środki literackie”. [...] Wypełniały te wieczory głośnie czytania zawsze czegoś pogodnego, recytacje wierszy, znalazła się pieśniarka [...]. Urządziliśmy wieczór chopinowski, jakiś składkowy podwieczorek z tańcami, do których rwała się młodzież. Te spotkania jakoś nas cementowały, mocniej osadzały w obcym jeszcze środowisku<sup>44</sup>.

Z grona uczestników spotkań tylko Włodzimierz Korsak był literatem. Przez długie lata zamieszkiwania w Gorzowie nie napisał on jednak żadnej nowej książki. Ukazywały się tylko przeróbki i wznowienia przedwojennych wydań jego utwo-

<sup>41</sup> *Ibidem*, s. 65-90.

<sup>42</sup> *Ibidem*, s. 47-63.

<sup>43</sup> Z. Łukaszewicz, *op. cit.*, s. 92.

<sup>44</sup> F. Korsakowa, *Konfrontacje*, [w:] *Mój dom...*, s. 84.

rów. Dopiero w 1969 r. ukazała się nowa książka zatytułowana *Las mi powiedział*, wydana nakładem LTK, będąca zarazem ostatnią publikacją pisarza.

Pierwsze próby literackie, których autorami byli osadnicy zamieszkali na Ziemi Lubuskiej, opublikowane zostały – jak wspomniano wcześniej – na łamach tygodnika „Ziemia Lubuska”. Były to wiersze gorzowskiej nauczycielki, recytatorki i działaczki społecznej Janiny Jaczewskiej. Pierwszym zaś utworem epickim powstałym w tym regionie i zarazem opowiadającym o nim była powieść *Rubież* Natalii Bukowieckiej, drukowana w „Głosie Wielkopolskim” w 1949 r. Powieść ta nosiła pierwotnie tytuł *Biała plama*, lecz pod tytułem *36 pełnomocnik* drukowana była jeszcze w latach 60. w miesięczniku „Odra”. Wydania książkowego doczekała się dopiero w 1998 r. Ówczesny redaktor „Głosu Wielkopolskiego” Władysław J. Ciesielski o genezie tej lubuskiej powieści, napisał:

Ambicją redakcji było wydrukowanie dobrej, problemowej powieści współczesnej. Kiedy zapoznawaliśmy się z fragmentem *36 pełnomocnik* [...] zaczęliśmy namawiać autorkę do przyspieszenia pracy. Rezultat był jednak tylko dostateczny. Niesamowity pośpiech spowodował wiele braków, a całość właściwie była tylko szkicem powieściowym. W każdym razie była to pierwsza większa praca dotycząca Ziemi Odzyskanych napisana w tej formie, przez autorkę, która od pierwszych dni pracowała na tych ziemiach. Szumu było dużo. Zdania czytelników i krytyków różne [...]. Praca jej pokazywała nie tylko blaski pierwszych dni, ale również w sposób bezlitosny demaskowała wszystkich wrogów politycznych, złodziei, szabrowników i innego rodzaju kanalii, których w okresie początkowym nie brakowało. Działali oni często w formie zorganizowanej, a nawet jaskrawo jawnej. Nie mam wyrzutów sumienia, że w dużej mierze byłem sprawcą *Rubieży*<sup>45</sup>.

Pierwszym lubuskim utworem scenicznym była natomiast sztuka Piotra Kłucińskiego i Janiny Ertnerowej zatytułowana *Prawdziwe oblicze*, wystawiona przez zielonogórski teatr „Pionier” w lutym 1946 r. Autorzy przedstawienia uchodzili za animatorów życia kulturalnego w Zielonej Górze, byli także czołowymi aktywistami PK OMTUR. Kłuciński pisał satyry polityczne oraz humorystyczne wiersze i piosenki o Zielonej Górze, w klubach i restauracjach organizował wieczory piosenek i recytacji wierszy w wykonaniu J. Ertnerowej<sup>46</sup>. Kłuciński był także autorem słów do *Hymnu Ziemi Lubuskiej*. O młodym zielonogórskim autorze R. Więckowski napisał:

[...] dużą aktywność w organizowaniu życia teatralnego przejawiał Piotr Kłuciński, murarz z zawodu. Przy współudziale amatorów, pracowników Zakładów Graficz-

<sup>45</sup> W.J. Ciesielski, *op. cit.*, s. 127-128.

<sup>46</sup> M. Turski, *Melpomena wśród winnic*, [w:] *Mój dom...*, s. 71.

nych, funkcjonariuszy MO, kolejarzy urzędników, organizował wieczory satyry. Sam był autorem prezentowanych tekstów. Imprezy odbywały się w restauracjach „Warszawianka” i „Centralna”. W grudniu 1945 roku zarejestrowany został oficjalnie w Urzędzie Miejskim utworzony przez Kłucińskiego teatr dramatyczny „Pionier”. Formalnie był to pierwszy zespół teatralny w Zielonej Górze<sup>47</sup>.

Napisany przez P. Kłucińskiego i J. Ertnerową dramat w czterech aktach opowiadał o walce partyzantów z konfidentami i zdemaskowaniu tych drugich w czasach powojennych, kiedy to wrogowie narodu próbowali zatuszować swoją niechlubną przeszłość, przenikając do warstw ludu pracującego na Ziemiach Odzyskanych. Bohaterem pozytywnym sztuki był żołnierz o pseudonimie Jod, konfidentem zaś niejaki Milke. Dziennikarz Mieczysław Turski tak zapamiętał premierę spektaklu:

Sztuka kończyła się apelem wygłaszanym bezpośrednio do publiczności, wzywającym obecnych do wzmożenia czujności, gdyż wielu podobnych Milkemu usiłuje fałszywym obliczem pokryć swe zbrodnicze czyny z lat okupacji. Tego rodzaju niezwykle finał, rzadko spotykany w literaturze dramatycznej, wywołał na widzach potężne wrażenie swą aktualnością, bowiem w owym czasie zdarzały się wypadki dekonspiracji zamaskowanych służalców gestapowskich<sup>48</sup>.

Wystawienie *Prawdziwego oblicza* – pierwszego utworu scenicznego lubuskich autorów – było zarazem pierwszym pełnospektaklowym przedstawieniem polskim na deskach zielonogórskiego teatru i fakt ten miał w tamtych latach doniosłe znaczenie dla dziejów teatru polskiego na Ziemiach Zachodnich. Premiera dramatu odnotowana została także przez lokalną prasę<sup>49</sup>.

Autorzy pierwszych utworów literackich powstałych na Ziemi Lubuskiej po 1945 r. nie podjęli szerszej działalności pisarskiej. Na następne utwory literackie innych autorów lubuskich przyszło czekać blisko 10 lat, a więc do czasu, kiedy zaczęło rodzić się środowisko literackie, powstała młodzieżowa organizacja literacka i pojawiły się pierwsze czasopisma społeczno-kulturalne, na łamach których publikowano utwory lubuskich pisarzy.

Niewątpliwie jednak lata 1945-1949 były pionierskim okresem zagospodarowywania literackiego Ziemi Lubuskiej i zbudowały podwaliny pod przyszły rozwój lubuskiej twórczości piśmienniczej, czego dowodem jest fakt powstania i opublikowania w prasie pierwszych utworów poetyckich i prozatorskich autorów lubuskich. Do literackich pionierów tego czasu zaliczyć więc należy przede wszystkim: Janinę Jaczewską, Natalię Bukowiecką oraz Janinę Ertnerową i Piotra

<sup>47</sup> R. Więckowski, *Amatorska twórczość teatralna w Zielonej Górze*, [w:] *Zielona Góra jako ośrodek kultury*, s. 102.

<sup>48</sup> M. Turski, *op. cit.*, s. 74.

<sup>49</sup> *Nasi towarzysze twórcami dramatów scenicznych*, „Młodzi Idą” 1946, nr 38.

Kłucińskiego – autorów pierwszych utworów literackich powstałych na Ziemi Lubuskiej po II wojnie oraz Włodzimierza Korsaka – jedyne profesjonalnego pisarza zamieszkałego na Ziemi Lubuskiej, członka Związku Literatów Polskich, pierwszego animatora lubuskiego życia literackiego.

## **Rozdział II**

**Lata 1950-1955**

**Kształtowanie się środowiska literackiego**





## Utworzenie województwa zielonogórskiego

Na mocy Ustawy z dnia 28 czerwca 1950 r. utworzono trzy nowe województwa na terenach odzyskanych: zielonogórskie, koszalińskie i opolskie. Województwo zielonogórskie z siedzibą władz administracyjnych w Zielonej Górze powstało z 12 powiatów wyłączonych z województwa poznańskiego (m.in. powiat zielonogórski, gorzowski, babimojski i wschowski) i z pięciu powiatów należących poprzednio do województwa wrocławskiego (m.in. powiat głogowski)<sup>1</sup>. W ten sposób w skład nowo powstałego województwa zielonogórskiego wszedł niemal cały teren Ziemi Lubuskiej (za wyjątkiem powiatu trzcianieckiego w województwie poznańskim), leżącej w granicach państwowości polskiej oraz wschodni region Łuzyc, do których przynależą powiaty żarski i gubiński.

Wraz z wejściem w życie nowej Ustawy zmieniono również nazwy województw: śląskiego na katowickie i pomorskiego na bydgoskie<sup>2</sup>. W wyniku zmian nazewnictwa województw, które od 1950 r. przybrały nazwy pochodzące od miast – stolic wojewódzkich (od 1999 r. w wyniku nowego podziału administracyjnego powrócono do nazw województw pochodzących od regionów geograficznych), województwo zielonogórskie nie otrzymało w nazwie przymiotnika „lubuskie”. Nazwa „województwo lubuskie” przyjmie się więc dopiero w 1999 r., choć już w chwili powrotu Ziem Zachodnich do macierzy w nazwach różnorodnych placówek kulturalnych pojawia się termin „Ziemia Lubuska”. Tak dzieje się w przypadku utworzonych w latach 40. placówek kulturalnych w Gorzowie (Muzeum Ziemi Lubuskiej, Teatr Ziemi Lubuskiej im. J. Osterwy); widać to też w tytułach gazet i czasopism wydawanych po roku 1945, np. w tytule dodatku do „Woli Ludu”, ukazującego się pod nazwą „Informator Ziemi Lubuskiej” czy tygodnika „Ziemia Lubuska”. W latach 50. termin „Ziemia Lubuska” przyjmie się w nazewnictwie wielu powstających wówczas ośrodków i instytucji społeczno-kulturalnych i z powodzeniem funkcjonuje do teraz, stanowiąc niejako identyfikator regionu.

Projekt utworzenia województwa o nazwie „lubuskie” wysunięty został już w kwietniu 1949 r. przez Urząd Wojewódzki w Poznaniu w tzw. Memoriale, który zakładał jednocześnie lokalizację siedziby władz wojewódzkich w Zielonej Górze, co też zadecydowało rok później o podniesieniu miasta do rangi stolicy wojewódz-

---

<sup>1</sup> O. Smoliński, *Podziały administracyjne Polski w latach 1795-1950*, „Rocznik Lubuski” 1978, R. 10, s. 86.

<sup>2</sup> *Ibidem*.

twą. Wybór Zielonej Góry na ośrodek dyspozycji nie był przypadkowy, w głównej mierze zaś podyktowany był jej centralnym położeniem w regionie i usytuowaniem na szlaku komunikacyjnym łączącym Pomorze z Dolnym i Górnym Śląskiem, a także nadrzędną rolą gospodarczą i kulturalną miasta, jaką odgrywała Zielona Góra w stosunku do przyległych powiatów<sup>3</sup>. Te czynniki zdecydowały o przyznaniu palmy pierwszeństwa w regionie lubuskim Zielonej Górze, a nie Gorzowowi, który zarówno przed II wojną, jak i po niej był aglomeracją większą od Zielonej Góry pod względem powierzchni i liczby mieszkańców oraz miastem, któremu wcześniej nadano prawa miejskie. Podporządkowanie i uzależnienie administracyjne Gorzowa od Zielonej Góry trwało do 1975 r., tj. do czasu przeprowadzenia nowego podziału administracyjnego kraju, kiedy to oba miasta lubuskie stały się stolicami odrębnych województw.

Awansowanie Zielonej Góry do rangi miasta wojewódzkiego pociągnęło za sobą zapotrzebowanie na zawody inteligentne. Inteligencja rekrutowała się zarówno z sił miejscowych, jak i osób przeniesionych z miast nowo kreowanego województwa, natomiast inteligencja o wyższym wykształceniu napływać zaczęła z głębi kraju, zwłaszcza z dużych skupisk miejskich i ośrodków uniwersyteckich<sup>4</sup>. Wraz ze wzrostem znaczenia miasta na mapie politycznej kraju w pierwszej połowie lat 50., można było zaobserwować starania władz wojewódzkich o zapewnienie miastu szeregu placówek kulturalnych. Ten stan rzeczy sprawił, że role dwu największych miast regionu lubuskiego zaczęły odwracać się na niekorzyść Gorzowa. Zielona Góra, niemal do końca lat 40. wyraźnie odstająca od sąsiada zza miedzy, zaczęła z „białej plamy” przeobrażać się w miasto o dużej aktywności twórczej, Gorzów zaś przestaczał się w prowincjonalne, by nie powiedzieć – zacofane, miasteczko, mimo że obie aglomeracje z początkiem lat 50. liczyły już po około 40 tysięcy mieszkańców<sup>5</sup>.

## Prasa lokalna i powstanie środowiska dziennikarskiego

W sierpniu 1950 r., w dwa miesiące od momentu utworzenia województwa zielonogórskiego zaczęła wychodzić mutacja „Gazety Poznańskiej” – „Gazeta Zielonogórska” (poprzednio „Gazeta Lubuska”), której redakcja wciąż mieściła się w Gorzowie, a gazeta drukowana była w Poznaniu. Później przeniesiono redakcję do Zielonej Góry, gdzie redagowano dwie strony gazety<sup>6</sup>. Kierownikiem oddziału redakcyjnego był najpierw Herbert Lipiński, a po nim Michał Horowicz. Gazeta

<sup>3</sup> H. Szczegóła, *Projekt utworzenia województwa lubuskiego w 1949 roku*, „Przegląd Lubuski” 1974, nr 3-4, s. 144.

<sup>4</sup> A. Czarkowski, *Kształtowanie się środowisk twórczych*, „Rocznik Lubuski” 1968, R. 5, s. 45.

<sup>5</sup> Por. T. Frąckowiak-Skrobała, T. Lijewska, G. Wróbel, *Gorzów Wilk.*, Poznań 1964. Zob. też: *Gorzów Wielkopolski*, red. H. Ankiewicz, Poznań 1960.

<sup>6</sup> A. Buck, *Funkcje zielonogórskiego środowiska prasowego*, [w:] *Zielona Góra jako ośrodek kultury*, Zielona Góra 1987, s. 93.

zamieszczała wówczas na swych łamach pierwsze próby literackie felietonisty i tłumacza dzieł Szekspira – Jerzego Łowińskiego, który pisał humorystyczne wierszyki i był autorem sztuki o kułaku oraz ballady o „baronie von i zu Grossen”<sup>7</sup>. Dopiero od 1 września 1952 r. rozpoczęto regularne wydawanie dziennika jako organu KW PZPR. Niedzielny dodatek do gazety „Widnokreghi”, mający społeczno-kulturalny charakter, był jednak do 1953 r. redagowany w Poznaniu przez tamtejszych dziennikarzy. Zastąpił go potem tygodniowy dodatek „Kultura i Życie”, ukazujący się od lipca 1953 r. (redagowany przez Henryka Piotrowskiego i nieco później przez Tadeusza Jasińskiego), a ten z kolei od października 1956 r. zmieniony został na dodatek kulturalny „Niedziela” redagowany przez dział kulturalny gazety. Wówczas to w 1955 r. na łamach dodatku „Gazety Zielonogórskiej” – „Kultura i Życie” pojawiły się pierwsze próby literackie Tadeusza Jasińskiego, Janusza Koniusza, Henryka Szylkina i Romana Łobody, natomiast na szpaltach dodatku społeczno-kulturalnego „Niedziela” – artykuły o problematyce kulturalnej autorstwa Ireny Solińskiej, Alicji Zatrzybówny i Ireny Kubickiej<sup>8</sup>.

Pierwszym redaktorem naczelnym gazety w latach 1952-1956 został dr Wiktor Lemiesz, poprzednio korespondent „Głosu Pracy”, badacz i publicysta historyczny, późniejszy autor książek o Dąbrowce Wlkp. i zbrodniach hitlerowskich na Środkowym Nadodrzu. Kierownikiem działu kulturalnego gazety była natomiast Irena Kubicka, później również autorka zbiorów reportaży o Ziemi Lubuskiej oraz słuchowisk radiowych<sup>9</sup>. O słabym jeszcze wówczas przygotowaniu dziennikarskim redaktorów gazety zaświadcza fakt, iż w kolegium redakcyjnym liczącym 25 etatowych dziennikarzy tylko jedna osoba posiadała wyższe wykształcenie, a nieliczni odbyli praktykę dziennikarską w redakcjach innych czasopism. Ponadto w roku 1954 w Zielonej Górze pojawiło się jeszcze jedno pismo – była nim gazeta zakładowa „Zastalowiec” ukazująca się przy Nadodrzańskich Zakładach Taboru Kolejowego „Zastal” im. M. Nowotki. Redaktorem naczelnym jednodniówki zakładowej został Stefan Wachnowski.

Nowe pisma lokalne pojawiły się również w kilku powiatach województwa zielonogórskiego, m.in. „Głos Powiatu Żarskiego” (1954-1956), „Gazeta Żagańska” (1954-1956), „Głos Sulechowski” (1954-1957), „Wiadomości Nowosolskie” (1954-1956), „Życie Szprotawskie” (1955-1956), „Echo Strzelec Krajeńskich” (1955-1956), „Wiadomości Lubska” (1955-1956), „Głos Krośnieński” (1955-1956), „Nowiny Świebodzińskie” (1955-1956), „Echo Gubińskie” (1955-1956) oraz jeszcze jedna gazeta w Nowej Soli „Nasze Sprawy” (1954-1955)<sup>10</sup>. Jedną z najstarszych gazet regionalnych jest ukazujący się od 1952 r. do chwili obecnej

<sup>7</sup> M. Horowicz, *Takie to były początki...*, [w:] *Gazeta Lubuska – rodowód, tradycja, przegląd dorobku*, Zielona Góra 1982, s. 200.

<sup>8</sup> A. Czarkowski, *Życie literackie Ziemi Lubuskiej w latach 1955-1962*, „Rocznik Lubuski” 1962, R. 3, s. 346.

<sup>9</sup> H. Ankiewicz, *Gazety – dziennikarze – drukarze*, [w:] *Gazeta Lubuska...*, s. 18.

<sup>10</sup> Por. *Katalog prasy polskiej 1993*, Kraków 1994.

„Głos Wolsztyński”, który wychodzi w mieście leżącym na pograniczu województw zielonogórskiego i poznańskiego, a które po 1975 r. przez długi okres znajdowało się także w granicach województwa zielonogórskiego.

Niemniej przełom lat 40. i 50. uznać należy za początek tworzenia się środowiska dziennikarskiego w Zielonej Górze, z inicjatywy którego w dużej mierze poczęło krystalizować się w połowie lat 50. lubuskie środowisko literackie. Henryk Ankiwicz za moment powstania środowiska dziennikarskiego uznaje rok 1949, kiedy to nastąpiły przenosiny z Gorzowa do Zielonej Góry oddziału redakcji „Głosu Wielkopolskiego” – „najprężniejszej i najbardziej wszechobecnej gazety tego obszaru w drugiej połowie lat czterdziestych”<sup>11</sup>. Proces usamodzielnienia się redakcji „Gazety Zielonogórskiej” zajął blisko dwa lata i tyle też czasu trwało krystalizowanie się środowiska dziennikarskiego gazety, która od 1952 r. stała się najważniejszym dziennikiem lubuskim, a zespół redakcyjny gazety zaczął rozrastać się z każdym rokiem, aby już cztery lata później liczyć 49 etatowych dziennikarzy. We wrześniu 1953 r. w Zielonej Górze zawiązano oddział Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich<sup>12</sup>, będącego świadectwem wewnętrznego zintegrowania dziennikarzy lubuskich.

### **Życie teatralne w Zielonej Górze i kształtowanie się środowiska aktorskiego**

Nowy podział administracyjny kraju w 1950 r. sprawił, że w ciągu jednego dnia urzędnicy powiatowi stali się urzędnikami wojewódzkimi, awansując o stopień wyżej w hierarchii administracyjnej. Awans społeczny i polityczny regionu miał olbrzymie, nobilitujące znaczenie dla upowszechniania kultury, co w późniejszej fazie rozwoju regionu zadecydowało o powstaniu i ukształtowaniu się środowisk twórczych, akt administracyjny stał się bowiem czynnikiem kulturotwórczym<sup>13</sup>. Rok 1951 to już moment narodzin w Zielonej Górze teatru zawodowego, który powstał na bazie zespołów amatorskich, i początek krystalizowania się środowiska aktorów profesjonalnych. Uchwałę o powołaniu sceny zawodowej na Ziemi Lubuskiej podjęły władze polityczne regionu, podczas posiedzenia Wojewódzkiej Rady Narodowej we wrześniu 1951 r. Pierwszym dyrektorem zielonogórskiego Teatru Miejskiego została Róża Giella-Czerska. Premiera odbyła się w listopadzie 1951 r., a pierwszą sztuką sceniczną, jaką zagrali lubuscy aktorzy (m.in. Stanisław Cynarski<sup>14</sup>, Zofia Friedrich, Karol Hruba, Eugeniusz Szatkowski i aktorka wrocławska Izabella Stankiewicz), była *Zemsta* Aleksandra Fredry, przeniesiona z repertuaru zespołu „Reduta”<sup>15</sup>. W latach 1952-1954 teatrem zarządzał Stanisław

<sup>11</sup> H. Ankiwicz, *op. cit.*, s. 16.

<sup>12</sup> Zob. M. Toś, *Spoleczna ranga zawodu*, [w:] *Prasa lubuska*, Zielona Góra 1972, s. 103-105.

<sup>13</sup> J. Koniusz, *O społecznym ruchu kulturalnym*, „Rocznik Lubuski” 1968, R. 5, s. 66.

<sup>14</sup> Zob. B. Soliński, *Stanisław Cynarski (1913-1970). Aktor z powołania*, [w:] *Znani zielonogórzanie XIX i XX wieku*, cz. 1, red. H. Szczegółka, Zielona Góra 1996, s. 64-68.

<sup>15</sup> B. Soliński, *Lubuski bilans teatralny*, „Rocznik Lubuski” 1978, R. 10, s. 144-145.

Cegielski i wtedy też teatr zielonogórski uznany został przez Centralny Zarząd Teatrów w Warszawie. Po Cegielskim dyrektorem teatru został Zbigniew Koczanowicz, a konsultantem literackim Stanisław Hebanowski.

W okresie zarządzania teatrem zielonogórskim przez Z. Koczanowicza pojawiły się odważniejsze posunięcia repertuarowe, m.in. *Świętoszek* Moliera (1954), do którego pierwsze dekoracje wykonał miejscowy plastyk Klemens Felchnerowski, oraz *Żeglarz* Jerzego Szaniawskiego (1955) i polska premiera sztuki *Matka* Karla Čapka (1955) odnotowana przez czasopismo „Teatr”. Koczanowicz doprowadził ponadto do upaństwowienia zielonogórskiej sceny w 1955 r. Teatr zmienił wówczas nazwę na Państwowy Teatr Ziemi Lubuskiej, nawiązał także współpracę z teatrem niemieckim w Döbeln (NRD).

### **Powstanie środowiska artystów plastyków**

Od 1950 r. prestiż i znaczenie lubuskiej stolicy zaczęły wzrastać w błyskawicznym tempie. Liczba osób przybywających do Zielonej Góry gwałtownie się zwiększyła. W grudniu 1952 r. miasto przekroczyło liczbę 50 tysięcy mieszkańców. Do stolicy województwa napłynęli nowi osadnicy, wśród których coraz liczniejszą grupę stanowiła inteligencja, zwłaszcza ludzie młodzi z wyższym, nierzadko artystycznym wykształceniem. Tak działo się w przypadku formowania środowiska plastycznego na Ziemi Lubuskiej, które odwrotnie niż środowisko aktorów i dziennikarzy, powstało właśnie w oparciu o młodych artystów przybyłych z zewnątrz pod koniec 1953 r. Wtedy do Zielonej Góry przyjechała 15-osobowa grupa plastyków – stypendystów Ministerstwa Kultury i Sztuki. Młodzi plastycy byli świeżo upieczonymi absolwentami szkół artystycznych, a najliczniejszą grupę stanowili wśród nich absolwenci Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie (Ignacy Bieniek, Halina Byszewska, Kazimierz Rojowski, Adam Stańkowski, Remigiusz Zaborski), następnie z Warszawy, Poznania i Torunia (m.in. Ryszard Lech, Witold Nowicki, Adam Falkiewicz, Krystyna Sznajder, Zygmunt Waldman, Alojza Zacharska). Najwybitniejszą postacią z tego grona był Klemens Felchnerowski<sup>16</sup> z Torunia, malarz i grafik, a także poeta i krytyk sztuki. Felchnerowski pełnił w Zielonej Górze rozmaite funkcje – długi czas pracował jako wojewódzki konserwator zabytków, potem jako dyrektor muzeum i nauczyciel akademicki, pełnił również funkcję prezesa oddziału Związku Polskich Artystów Plastyków, był także współzałożycielem LTK i redaktorem graficznym czasopisma „Nadodrze”<sup>17</sup>. Wokół jego osoby koncentrowała się ówczesna zielonogórska bohema, i z jego inicjatywy w maju 1954 r. powstała delegatura poznańskiego oddziału ZPAP, która z czasem przeistoczyła się w samodzielny oddział związku.

<sup>16</sup> Zob. J. Muszyński, *Klemens Felchnerowski (1928-1980)*, [w:] *Znani zielonogórzanie...*, cz. 1, s. 69-73.

<sup>17</sup> L. Kania, *Pozostały obrazy...*, „Almanach Zielonogórski” 1999, Żary 1998, s. 255-256.

Początki integracji środowiska plastycznego, które po aktorach stanowiło najliczniejszą grupę artystów w województwie, nie przebiegały łatwo. Grupa plastyków nie przeszła pomyślnie procesów adaptacyjnych, bowiem rok później – z chwilą skończenia się rocznego stypendium – pozostało ich sześciu. Reszta artystów wyemigrowała ze stolicy województwa<sup>18</sup>. Za jedną z wielu przyczyn hamowania procesów adaptacyjnych wśród plastyków Andrzej Czarkowski uważa

fakt oderwania młodzieży plastycznej od wielkich ośrodków miejskich, w których żywe były tradycje sztuki, w których mieszkali i pracowali ich mistrzowie, a udali się do niewielkiego rozmiarami miasta, bez tradycji plastycznych, tym samym bez społecznego zainteresowania twórczością artystów malarzy. Zwłaszcza, że ludność miejska na terenie województwa zielonogórskiego wywodziła się przeważnie ze środowisk wiejskich. O braku zainteresowania plastykami świadczy między innymi fakt, że na otwarcie wystawy w październiku 1955 r. przybyły tylko 3 osoby na 120 zaproszonych<sup>19</sup>.

Pomimo odpływu dużej liczby plastyków w połowie lat 50. do Zielonej Góry wciąż przyjeżdżali następni, spośród których najwybitniejszą indywidualnością był Marian Szpakowski<sup>20</sup> – malarz, grafik i animator życia plastycznego. Przybył on do stolicy Środkowego Nadodrza w 1954 r., po otrzymaniu dyplomu w krakowskiej ASP w pracowni prof. Hanny Rudzkiej-Cybisowej. Szpakowski pracował m.in. jako miejski plastyk i dyrektor Biura Wystaw Artystycznych, prowadził Galerię 70 promującą awangardowe poszukiwania twórcze, a w 1961 r. założył grupę „Krağ”, integrującą twórców z Krakowa, Wrocławia, Zielonej Góry i środowiska polonijnego w Londynie<sup>21</sup>. Po nim do Zielonej Góry przybyli znani później w kraju malarze i rzeźbiarze regionu lubuskiego: Hilary Gwizdała<sup>22</sup>, Józef Cyganek, Helena Zadrejko, Marek Przeclawski, Leszek Krzyszowski, Jolanta Zdrzałik, Tadeusz Dobosz, w Gorzowie zaś osiedlił się grafik Andrzej Gordon, na terenie województwa zielonogórskiego natomiast zamieszkali m.in. Józef Burlewicz i Adam Bagiński.

## Tworzenie się środowiska muzycznego

Lata 1952-1954 to z kolei okres reorganizowania się życia naukowego oraz – ponownie – muzycznego w stolicy Środkowego Nadodrza. Pierwsze koncerty

<sup>18</sup> A. Czarkowski, *Kształtowanie się środowisk twórczych*, „Rocznik Lubuski” 1968, R. 5, s. 46.

<sup>19</sup> *Ibidem*.

<sup>20</sup> Zob. M. Bilińska, *Marian Szpakowski (1926-1983)*, [w:] *Znani zielonogórzanie...*, s. 190-195; M. Viestra, *Marian Szpakowski (1926-1983). Artysta malarz i społecznik*, [w:] *Ludzie Środkowego Nadodrza*, red. K. Bartkiewicz, Zielona Góra 1998, s. 198-200.

<sup>21</sup> L. Kania, *op. cit.*, s. 256.

<sup>22</sup> Zob. J. Muszyński, *Hilary Gwizdała (1916-1991). Malarz, pedagog*, [w:] *Ludzie Środkowego Nadodrza*, s. 73-75.



symfoniczne organizowane w Zielonej Górze w 1950 r. nie wzbudziły szerszego zainteresowania mieszkańców muzyką klasyczną. Po krótkim stanie „odrętwienia”, w jaki zapadli muzycy po pierwszych nieudanych próbach wskrzeszenia życia muzycznego w mieście, okazją do stworzenia zespołu symfonicznego było zebranie konstytucyjno-organizacyjne 14 muzyków, którzy zadeklarowali chęć udziału w tworzeniu orkiestry<sup>23</sup>. Sprzyjający muzykowi klimat zaowocował w 1953 r. inicjatywą powołania Filharmonii Robotniczej, a następnie Kameralnej Orkiestry Symfonicznej. Prezesem Kameralnej Orkiestry Symfonicznej został dr Roman Mazurkiewicz i z jego inicjatywy w marcu 1954 r. w sali teatru zaczęto organizować „Poranki symfoniczne”. Okres ten można uznać za początek kształtowania się lubuskiego środowiska muzycznego, które przyczyniło się do pełnego rozkwitu życia muzycznego miasta.

Przy okazji rozwoju ruchu muzycznego na Ziemi Lubuskiej zaczęła się tworzyć muzyka ludowa i folklor regionalny. Najwcześniej powstał reaktywowany tuż po wojnie Zespół Pieśni i Tańca w Dąbrówce Wielkopolskiej (działający od 1929 r. pod egidą Związku Polaków w Niemczech), który wystąpił w 1945 r. podczas dożynek w Gorzowie Wlkp. i w Warszawie na Kongresie TPPR, oraz zespół „Wesele Przyprostyńskie” założone w 1937 r. w Przyprostyni. Po nich w 1947 r. swą działalność zainaugurował zespół regionalny z Krzepielowa<sup>24</sup>. W czerwcu 1953 r. w Zielonej Górze założony został Lubuski Zespół Pieśni i Tańca, natomiast dwa lata później podobny zespół powstał w Nowej Soli. Tam też przy zespole ludowym utworzono pierwsze oficjalnie zarejestrowane kółko plastyczne<sup>25</sup>. Równoległe z tworzeniem się ruchu muzycznego zaczęło rodzić się szkolnictwo artystyczne. Po pierwszej Miejskiej Szkole Muzycznej w Zielonej Górze utworzona została z powstałego w 1950 r. Wiejskiego Ogniska Muzycznego w Zbąszyniu Państwowa Szkoła Muzyczna im. S. Moniuszki (1959), prowadząca naukę gry na instrumentach ludowych, charakterystycznych dla tzw. Regionu Kozła oraz Społeczna Szkoła Muzyczna w Nowej Soli (1963), następne zaś powstały dopiero w latach 70. w Żaganiu, Gubinie i w Żarach.

## **Życie kulturalne i naukowe w Zielonej Górze i w województwie**

Podwaliny pod przyszłe życie naukowe miasta położyło utworzone w 1952 r. Towarzystwo Wiedzy Powszechnej, które zajęło się popularyzacją oświaty i nauki. Dwa lata wcześniej ukazały się natomiast pierwsze monografie o Ziemi Lubuskiej, których autorami byli badacze historii regionu z Instytutu Zachodniego w Pozna-

<sup>23</sup> Z. Kraśko, *Początki życia muzycznego*, „Almanach Zielonogórski” 1999, Żary 1998, s. 251.

<sup>24</sup> I. Sochacka, *Folklor i sztuka ludowa*, [w:] *Przemiany i perspektywy*, s. 121-122.

<sup>25</sup> J. Koniusz, *op. cit.*, s. 76.

niu<sup>26</sup>. Pierwszymi natomiast instytucjami naukowymi w województwie zielonogórskim były: Wojewódzkie Archiwum Państwowe powstałe w 1953 r. z siedzibą w Sulechowie (obecnie w Starym Kisielinie koło Zielonej Góry), działający od 1954 r. w Zielonej Górze oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego oraz Dział Archeologiczny Muzeum Okręgowego w Zielonej Górze założony w 1958 r. (wcześniej na początku lat 50. istniały stacje archeologiczne PAN w Santoku i Międzyrzeczu), a następnie przeniesiony do Świdnicy pod Zieloną Górą, gdzie na początku lat 80. utworzono Muzeum Archeologiczne Środkowego Nadodrza<sup>27</sup>. Instytucje te prowadziły badania nad początkami państwa polskiego i kultury łużyckiej w regionie lubuskim.

Z chwilą podniesienia Zielonej Góry do rangi miasta wojewódzkiego, wraz ze wzmożonym napływem grup inteligenckich, zaczęło wzrastać czytelnictwo i zainteresowanie literaturą mieszkańców. W pierwszym okresie powojennym funkcjonowały w Zielonej Górze wyłącznie płatne, komercyjne wypożyczalnie książek, które do momentu utworzenia wypożyczalni publicznej w ramach Miejskiej Biblioteki Publicznej (1947) wypełniały „białą plamę” na bibliotecznej mapie miasta. Jednak masowe upowszechnianie kultury czytelniczej nastąpiło dopiero po powołaniu w 1951 r. Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej, która równocześnie zmieniła swoją siedzibę na większą, co umożliwiło powiększenie jej księgozbioru. Odtąd stała się ona największą księżnicą na terenie Środkowego Nadodrza. Nowa placówka biblioteczna, oprócz upowszechniania czytelnictwa, podejmowała się realizacji szeregu inicjatyw społecznych i była ważnym ośrodkiem kulturalnym w regionie<sup>28</sup>. Ówczesny dyrektor WiMBP Jan Engel sprawił, że biblioteka stała się głównym miejscem spotkań literatów z czytelnikami na wieczorach autorskich organizowanych od 1957 r. pod nazwą „Czwartki Lubuskie”<sup>29</sup>.

Rok 1953 to także moment powstania w mieście, na bazie radiofonii przewodowej, Ekspozytury Polskiego Radia. Sygnał zielonogórskiego programu radiowego emitowany był po raz pierwszy 22 lipca 1953 r. i od tamtej pory radio nadawało 15-minutowe audycje. Zespół radiowy tworzyło dwóch dziennikarzy i technik. Do ich zadań należało informowanie mieszkańców województwa o najważniejszych wydarzeniach gospodarczych, społecznych i politycznych

<sup>26</sup> Pierwszymi publikacjami naukowymi o Ziemi Lubuskiej były: *Ziemia Lubuska* B. Krygowskiego i S. Zajchowskiej (Poznań 1946) i monografia *Ziemia Lubuska*, która ukazała się w cyklu *Ziemia staropolskie*, pod red. M. Sczanieckiego i S. Zajchowskiej (Poznań 1950). Następne publikacje o tematyce lubuskiej ukazały się w latach 60. Były to: *Województwo zielonogórskie. Monografia geograficzno-gospodarcza*, pod red. F. Barcińskiego, B. Krygowskiego i S. Zajchowskiej (Poznań 1961) oraz monografie poświęcone miastom lubuskim: *Zielona Góra*, pod red. M. Sczanieckiego i J. Wąsickiego (Poznań 1962) i *Gorzów Wielkopolski*, pod red. J. Wąsickiego (Poznań 1964).

<sup>27</sup> H. Szczegółka, *Początki życia naukowego*, [w:] *Przemiany i perspektywy*, 85, s. 175.

<sup>28</sup> G. Chmielewski, *Budowałem bibliotekę*, „Almanach Zielonogórski” 1999, Żary 1998, s. 240.

<sup>29</sup> Idea i nazwa „Czwartek Lubuskich” zapożyczona została od spotkań autorsko-dyskusyjnych pod nazwą „Czwartki Literackie”, organizowanych przez ZLP w większych miastach. Przed II wojną „Czwartki Literackie” odbywały się w Poznaniu (od 1934 r.) z inicjatywy ZZLP, po wojnie od 1946 r. we Wrocławiu z inicjatywy Koła Miłośników Literatury i Języka Polskiego.

regionu. Radio sprzyjało także popularyzacji kultury i wiedzy oraz rozwojowi wielu zamierzeń artystycznych podejmowanych przez twórców i animatorów lubuskich. Skupiało ono twórców i popularyzatorów, pionierów kultury i oświaty, którzy mieli ambicję wskrzeszać polską kulturę, tępioną przez lata przez Niemców oraz dotrzeć ze współczesną oświatą i książką do szerokich mas<sup>30</sup>. Już od 1953 r. istniała w radiu redakcja literacka, która jednak ze względu na warunki techniczne zmuszona była nadawać swoje audycje wyłącznie na żywo. Pracą literacką w radiu zajmowali się Tadeusz Jasiński i Tadeusz Kajan. Uruchomienie radiofonii nie oznaczało jednak powstania zawodowego środowiska dziennikarzy radiowych; zaczęło się ono krystalizować dopiero na przełomie lat 50. i 60., z chwilą utworzenia oddziału Państwowej Rozgłośni Polskiego Radia w Zielonej Górze.

Na początku lat 50. zbliżoną do radia funkcję informacyjno-propagandową i kulturalną spełniały również kina. Zarządzeniem Ministra Kultury i Sztuki z grudnia 1950 r. powołano w Zielonej Górze przedsiębiorstwo pod nazwą Okręgowy Zarząd Kin, a w styczniu 1951 r. działalność rozpoczęła Ekspozytura Centrali Wynajmu Filmów, z której w 1957 r. wyodrębniona została ekspozytura pod nazwą Filmos zajmująca się dystrybucją filmów oświatowych i szkoleniowych. W 1951 r. na Środkowym Nadodrzu istniały już 33 kina miejskie, 35 kin wiejskich i 8 kin ruchomych<sup>31</sup>.

W połowie lat 50. zaczęło się kształtować środowisko lubuskich fotografików. W czerwcu 1954 r. utworzony został najpierw Wojewódzki Oddział Polskiego Towarzystwa Fotograficznego, następnie oddziały terenowe w Gorzowie, Żarach i Szprotawie. Na podłożu działalności oddziału wojewódzkiego powstało później Lubuskie Towarzystwo Fotograficzne w Zielonej Górze oraz Żarskie Towarzystwo Fotograficzne (istniało do 1956 r., reaktywowane w 1974 r.) i Gorzowskie Towarzystwo Fotograficzne<sup>32</sup>.

Gorzów Wielkopolski po utracie statusu stolicy regionu szybko zaczął się przeobrażać w miasto powiatowe i kulturalną pustynię. Niemal całkowicie zamarł tam ruch artystyczny, który swoje apogeum przeżywał do końca lat 40. Po 1950 r. w Gorzowie nie było już ani jednego oddziału redakcyjnego jakiegokolwiek gazety. Oddział zamiejscowy „Gazety Zielonogórskiej” utworzono tam dopiero pod koniec lat 50. W 1953 r. przestał ukazywać się „Tygodnik Katolicki”, nie istniał teatr ani życie muzyczne. Pierwsze inicjatywy ożywienia ruchu kulturalnego w Gorzowie pojawiły się dopiero w połowie lat 50. Ich zwiastunem było utworzenie w 1954 r. Gorzowskiego Towarzystwa Etnograficznego oraz wydawanie w latach 1954-1956 gazety zakładowej „Głos Chemika” przy ZWCh „Stilon”<sup>33</sup>. W 1953 r. powstał

<sup>30</sup> M. Kaziów, *Zielonogórski Teatr Wyobraźni*, Zielona Góra 1980, s. 3.

<sup>31</sup> J. Nadbrzeżny, W. Piekarski, *Kina*, [w:] *Przemiany i perspektywy*, s. 104-106.

<sup>32</sup> K. Nowik, *Fotografia artystyczna na Ziemi Lubuskiej w latach 1945-1989*, Zielona Góra 1994.

<sup>33</sup> B.J. Kunicki, *Środowisko twórcze miasta średniego*, Warszawa-Poznań 1980, s. 101.

w Gorzowie Zakładowy Dom Kultury „Chemik”, przy którym dwa lata później uruchomiono bibliotekę związkową<sup>34</sup>.

### **Kształtowanie się środowiska literackiego**

Na połowę lat 50. w województwie zielonogórskim przypadł więc okres krystalizowania się pewnych grup zawodowych inteligencji twórczej: aktorzy, dziennikarze, plastycy, muzycy, niekiedy także i nauczyciele poczęli tworzyć środowisko artystyczne.

Najpełniej i najszybciej zaczęło się wówczas kształtować środowisko literackie, które także tworzyli aktorzy, dziennikarze i nauczyciele, choć środowisko to ukształtowało się na tym terenie później od innych kręgów twórczych. Z perspektywy historycznej powody tego opóźnienia są jasne. Życie literackie na Ziemiach Zachodnich rozwijało się najwcześniej w Jeleniej Górze, gdzie na pewien czas osiedliło się kilku prężnie działających literatów wędrujących na zachód Polski<sup>35</sup>. Tu odbywały się liczne spotkania literackie i zaczął ukazywać się miesięcznik „Śląsk”. Podobnie rzecz się miała z aktorami, którzy z Rzeszowa skierowani zostali przez władze centralne na Ziemię Odzyskaną i w lipcu 1945 r. założyli w Jeleniej Górze Państwowy Teatr Dolnośląski. Następnym miastem, w którym pojawił się żywy ruch literacki, był Wałbrzych, gdzie integrujące się środowiska twórcze wspólnymi siłami redagowały tygodnik „Wałbrzych”. Po tych miastach Dolnego Śląska przyszedł czas na stolicę tego regionu. We Wrocławiu ruch literacki rozwinął się najbujniej, tam osiedliło się najwięcej pisarzy, środowisko zintegrowało się najszybciej, podjęło szereg twórczych inicjatyw. Organizowano „Czwartki Literackie”, pojawiły się czasopisma kulturalne, jak „Odra” i „Zeszyty Wrocławskie”. Jednak, zdaniem Wilhelma Szewczyka, to nie pokolenie, które bezpośrednio w powojennych latach zasiedliło stolicę Dolnego Śląska, zdecydowało o zaistnieniu prawdziwie literackiego Wrocławia, lecz uczyniło to pokolenie ich następców – studentów wrocławskich uczelni, debiutantów „Odry”, słuchaczy „Czwartków Literackich”. Szewczyk stwierdza, iż:

Wrocław najlepiej potwierdza fakt, że dopiero pokolenie tutaj się wychowujące, tutaj próbujące pierwszych fascynacji literackich zdolne jest do wytworzenia nowego, prężnego środowiska literackiego, w rozwoju swym zgodnego z ogólnymi prawami społecznymi, z ogólnymi potrzebami, ambicjami, z normalnym rytmem życia. Przykład Wrocławia odnieść można również do innych ośrodków, do Szczecina lub Opola, zresztą da się on także zastosować do środowisk powstałych na obrzeżach

<sup>34</sup> Zob. ZWCh „Chemitex-Stilon” (1951-1976), Szczecin 1976, s. 101.

<sup>35</sup> W. Szewczyk, *Zielonogórskie środowisko literackie na tle rozwoju literackiego Nadodrza*, „Rocznik Lubuski” 1968, R. 5, s. 30. Zob. też R. Rudiak, *Literatura i życie literackie na Środkowym Nadodrzu w latach 1950-1955*, „Orbis Linguarum” 2001, nr 18, s. 68-82.

ziem zachodnich, na przykład Katowic lub Poznania. Rzecz jasna, iż podobny układ zdecydował również o powstaniu środowiska literackiego na Ziemi Lubuskiej<sup>36</sup>.

W ujęciu W. Szewczyka proces kształtowania się środowisk literackich na Ziemiach Zachodnich rozpoczyna się właśnie w okresie odżywiania regionalnych ambicji literackich (lata 1950-1955), a ruch literacki nasilił się szczególnie na przełomie lat 50. i 60., a więc w okresie stabilizowania się środowisk literackich<sup>37</sup>. Proces powstania i kształtowania się środowisk pisarskich był więc funkcjonalnie związany z tworzeniem się regionalnych centrów społeczno-kulturalnych i, jak zauważył Andrzej K. Waśkiewicz, zaistnienie środowiska wiązało się nie tyle z decyzjami wolicjonalnymi pisarzy, ile było efektem obiektywnych procesów, na które w głównej mierze złożyły się: wielkość skupiska miejskiego, jego status społeczno-polityczny oraz potencjał ekonomiczny i gospodarczy regionu<sup>38</sup>. Na opóźnienie w powstaniu lubuskiego środowiska literackiego złożyło się kilka przyczyn. Na zasadnicze z nich wskazał A.K. Waśkiewicz, wymieniając jako pierwszą nieefektywną akcją osiedlania pisarzy na Ziemiach Odzyskanych w latach 1945-1950, w wyniku której, poza W. Korsakiem i S. Flukowskim, na Ziemi Lubuskiej nie osiedlił się na stałe żaden pisarz o znaczącym dorobku.

Po drugie: opóźnienie startu spowodowało, że nie wchodził tu w grę ten sposób organizowania się środowiska, gdzie „ośrodkiem skupienia” jest wybitny lub przynajmniej posiadający pewien autorytet pisarz, sprawujący opiekę nad młodszymi i mniej doświadczonymi kolegami (co było jednym z założeń akcji osiedleńczej). Po trzecie: nowo kreowane miasto wojewódzkie pozbawione było instytucji służących interesom środowiska pisarskiego (wydawnictwo, czasopisma). Zostaną one przez środowisko stworzone. Po czwarte: brak kulturalnego zaplecza sprawił, że miasto było dla przybyszów z kręgów artystycznych nieatrakcyjne; przyjeżdżali więc głównie młodzi, ale – to ważne – nie jako pisarze, lecz ludzie innych zawodów<sup>39</sup>.

Dlatego też kształt czy zasięg działania środowisk literackich był zależny nie od woli tworzących je pisarzy, lecz od instytucji kulturalnych, które były pierwotne wobec środowisk, powoływały je do życia i zapewniły im trwałe podstawy działania. Stąd środowisko literackie na Ziemi Lubuskiej zaczęło się tworzyć dopiero kilka lat po awansie administracyjnym Zielonej Góry.

Już w 1945 r. z nakazem pracy przybyli na Ziemię Lubuską m.in. Włodzimierz Korsak, Zdzisław Morawski, Wiesław Sauter, Irena Dowgielewicz, a z transportem

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 31.

<sup>37</sup> Por. E. Kuźma, M. Kowalewska, *Ruch literacki na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, Olsztyn 1965, s. 25-32.

<sup>38</sup> A.K. Waśkiewicz, *Lubuskie środowisko literackie w latach 1955-1973*, „Rocznik Lubuski” 1978, R. 10, s. 224.

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 227.

repatriantów – Henryk Szyłkin i Zygmunt Trziszka, z taborem cygańskim zaś wędrowała po tym terenie pierwsza cygańska poetka, Bronisława Wajs-Papusza<sup>40</sup>. Korsak osiadł w Gorzowie, gdzie pracował jako łowczy w Dyrekcji Lasów Państwowych; Dowgielewicz – przedwojenna debutantka przebywała po 1945 r. w Witnicy, pracując jako dyrektorka fabryki mebli, następnie przeniosła się do Gorzowa i pracowała w zarządzie fabryki; Morawski, będąc od 1945 r. członkiem PPR, najpierw brał udział w walkach grup operacyjnych (walka z podziemiem i ochrona referendum), następnie, w latach 1947-1951, pracował w aparacie partyjnym jako instruktor i sekretarz KM PPR w Gorzowie i KP PZPR w Świebodzinie, na początku lat 50. zaś pracował m.in. w szkole w Czerwieńsku, a potem przeniósł się na stałe do Gorzowa; Sauter po wojnie organizował szkolnictwo w powiecie międzychodzkiem, następnie organizował i kierował szkołą w Nowym Kramsku, a od 1955 r. pracował jako nauczyciel w Nowej Soli; Niedźwiecki pracował od 1950 r. jako nauczyciel w Bolesławcu i Żarach, potem mieszkał we Wrocławiu i Jeleniej Górze, a w latach 70. przeprowadził się do Zielonej Góry, a wkrótce do Gorzowa; Szyłkin w latach 1947-1951 pracował najpierw jako monter w Nowej Soli, a po ukończeniu studiów jako nauczyciel w Zielonej Górze; Trziszka po skończeniu nauki podjął pracę nauczyciela w szkołach wiejskich w powiecie gorzowskim i strzeleckim; Papusza osiedliła się początkowo w Nowej Soli, potem zamieszkała w Żaganiu, a w dwa lata po debiucie w „Nowej Kulturze” w 1953 r. przeniosła się do Gorzowa<sup>41</sup>. Wszyscy oni w latach późniejszych stali się członkami zielonogórskiego oddziału Związku Literatów Polskich.

Środowisko jednak tworzyć zaczęli w przeważającej części pisarze młodzi, którzy przybyli na Środkowe Nadodrze w latach 50. i podobnie jak pionierzy podejmowali pracę w zawodach nieliterackich: nauczyciela (Janusz Koniusz), dziennikarza (Tadeusz Jasiński), aktora (Adam Kurczyna, Stanisław Masłowski), lekarza (Roman Łoboda), organizatora instytucji wojewódzkich i działacza politycznego (Bolesław Soliński). Obie grupy osób piszących – pionierów osadnictwa oraz ludzi młodych, z których większość przybyła do Zielonej Góry po uzyskaniu przez miasto statusu stolicy województwa – pozostawały w rozsypce niemal do 1955 r. Samo ich pojawienie się na Ziemi Lubuskiej było już jednak sygnałem obecności grupy osób mogących stworzyć w niedalekiej przyszłości środowisko literackie.

## Narodziny ruchu literackiego

Miejscem debiutu literackiego, a zarazem kontaktu osób piszących, umożliwiające integrowanie się młodych twórców, były łamy dodatków kulturalnych

<sup>40</sup> Zob. A. Toczewski, *Papusza (właśc. Bronisława Wajs) (1908-1987). Cygańska poetka, członkini Związku Literatów Polskich*, [w:] *Ludzie Środkowego Nadodrza*, red. K. Bartkiewicz, Zielona Góra 1998, s. 147-148.

<sup>41</sup> A.K. Waśkiewicz, *Lubuskie środowisko literackie. Informator*, Zielona Góra 1970, s. 53-94.



do „Gazety Zielonogórskiej”, najpierw „Kultury i Życia” w 1955 r., a następnie „Niedzieli”. Miejsce spotkań początkujących pisarzy stanowiła siedziba redakcji lokalnego dziennika. Już w 1955 r. ze szpalt „Kultury i Życia” dali się poznać jako początkujący literaci m.in. J. Koniusz, T. Jasiński, H. Szyłkin i R. Łoboda, a na łamach dodatku „Niedzieli” artykuły publicystyczne o tematyce kulturalnej i społecznej zamieszczały I. Kubicka, I. Solińska i A. Zatrybówna. W pierwszej połowie lat 50. do redakcji napływać zaczęły pierwsze próby literackie Lubuszan, których publikacji podjął się dodatek „Niedziela”. W 1955 r. dział kulturalny gazety tworzyli młodzi dziennikarze: Irena Kubicka (kierownik), Tadeusz Jasiński, Irena Solińska i Eugenia Pawłowska i wtedy też zrodził się zamysł skupienia młodych twórców w jeden organizm środowiskowy, zebrania ich wokół jakiejś placówki kulturalnej, umożliwiającej spotkania, dyskusje, doskonalenie warsztatu literackiego, a przede wszystkim publikowanie na łamach pisma *sensu stricto* literackiego.

Ten okres pracy w dziale kulturalnym „Gazety Zielonogórskiej” i moment zawiązywania się znajomości wśród ludzi piszących Irena Solińska wspomina następująco:

Dotarcie do środowisk autochtonicznych i przekazów słowiańskiej tradycji, patronowanie integracji społecznej nowych Lubuszan, dziennikarska opieka nad tworzonymi od podstaw instytucjami czy placówkami służącymi rozwojowi intelektualnemu i krzewieniu kultury – to były główne obszary naszej roboty, czyli działu kulturalnego [...]. Gazeta pełniła osobliwą funkcję czegoś w rodzaju centrali łącznościowej, ujawniającej z nazwiska i adresu ludzi, dzięki którym Ziemia Lubuska mogła stać się gospodarna i kulturalna [...]. Na naszych łamach prezentowali wszystkich nas interesujące problemy dyrektorzy powstających muzeów [...]. Odezwali się też początkujący poeci i prozaicy – na moim biurku zaczęły pojawiać się listy z Sułchowa, Ośna Lubuskiego, Nowej Soli, z Gorzowa zawierające utwory różnej rangi. Niektóre udawało się „przemycić” do „Niedzieli”, a z niektórymi autorami nawiązać bliskie kontakty. I zarysował się trudny do rozwiązania problem: kto ma oceniać wartość literacką ujawniającej się coraz szerszym strumieniem twórczości? – w ewidencji działu kulturalnego figurowało około dziesięciu nazwisk literackiej „Ligi” i co najmniej piętnastu uzdolnionych amatorów. No i od słowa (drukowanego) do słowa mówionego – mam na myśli rozmowy z sekretarzem propagandy tow. Anną Stok przy ZW Związku Młodzieży Polskiej powstało Koło Młodych. Gazecie pozostała satysfakcja<sup>42</sup>.

Podobnego zdania jest inny dziennikarz i publicysta „Gazety Zielonogórskiej”, Henryk Ankiewicz, który uważa, iż środowisko dziennikarskie patronowało rodzinom innych środowisk twórczych w Zielonej Górze, szczególnie plastyków

<sup>42</sup> I. Solińska, *Dobrze się nam pracowało*, [w:] *Gazeta Lubuska...*, s. 206-207.

i muzyków, popularyzując ich artystyczne inicjatywy, a także pomagało i towarzyszyło tworzeniu się środowiska literackiego, a nawet było jego współtwórcą. Wśród młodych, początkujących literatów znajdowali się bowiem również redaktorzy gazety<sup>43</sup>.

Ambitni, młodzi entuzjaści twórczości pisarskiej i zapaleni miłośnicy literatury mogli już w pierwszej połowie lat 50. rozpocząć proces integrowania się środowiska literackiego. Mimo to żywe było nadal oczekiwanie młodych twórców na pomoc z zewnątrz w organizacji ich życia literackiego. Na łamach lokalnej prasy zgłaszano zapotrzebowanie na „doświadczonych literatów”<sup>44</sup>, upominano się o – używając terminologii Stefana Żółkiewskiego – „pisarzy – techników literackich”<sup>45</sup>, którzy otoczyliby młodych twórców lubuskich opieką literacką. Lecz „import doświadczonych pisarzy”, jaki odbywał się w latach osadnictwa literackiego na Ziemiach Odzyskanych, nie nastąpił już na Ziemi Lubuskiej, nawet po podniesieniu tego regionu kraju do rangi samodzielnego województwa. W przypadku lubuskiego środowiska pisarskiego nie nastąpiło w sposób bezpośredni również to, co S. Żółkiewski określił mianem „kulturowego przymusu tworzenia środowisk literackich”<sup>46</sup>, ponieważ w przypadku pisarzy nie podjęto już żadnej decyzji natury administracyjnej, nakazującej osiedlenie się wybitnym czy profesjonalnym literatom na tym obszarze kraju, jak to miało miejsce wcześniej w innych regionach zachodniej i północnej Polski, także w odniesieniu do innych środowisk artystycznych (np. aktorów). Stąd początkujący literaci lubuscy zdani byli wyłącznie na siebie w organizowaniu życia artystycznego i w formowaniu środowiska twórczego, licząc jedynie na pomoc natury organizacyjnej którejs z zielonogórskich placówek kulturalnych, instytucji oświatowych bądź organizacji młodzieżowych, które przyjęłyby na siebie rolę mecenasa.

Także różnice metrykalne wśród pisarzy oraz – na co wskazuje Andrzej K. Waśkiewicz –

różnice doświadczeń, stażu literackiego, poetyk (J. Koniusz np. należy do ostatniego rzutu „pokolenia pryszczatych”, debiut T. Jasińskiego jest typowym produktem prozy socrealistycznej, ale B. Soliński debiutował już w 1938 r., po wojnie ogłaszał wiersze w „Arkonie”) były zbyt duże, by mogły doprowadzić do powstania choćby sytuacyjnej, aprogramowej grupy poetyckiej<sup>47</sup>.

W efekcie hamowało to proces organizowania się ruchu literackiego i integrowania środowiska lubuskich pisarzy. Z pewnością tworzyli oni pewną wspólnotę

<sup>43</sup> H. Ankiewicz, *op. cit.*, s. 19-20.

<sup>44</sup> J. Koniusz, *Co mogłaby robić sekcja literacka?*, „Gazeta Zielonogórska” 1956, nr 119, s. 4.

<sup>45</sup> S. Żółkiewski, *Kultura literacka (1918-1932)*, Wrocław 1973, s. 243.

<sup>46</sup> *Ibidem*, s. 176.

<sup>47</sup> A.K. Waśkiewicz, *Lubuskie środowisko literackie w latach...*, s. 229.

artystyczną i ideową, której przyświecał nadrzędny cel tworzenia literatury, choć w początkowej fazie integrowania się ludzi pióra trudno jeszcze było mówić o powstającej na Ziemi Lubuskiej literaturze, a raczej o rodzącym się piśmiennictwie tegoż regionu<sup>48</sup>.

### Zawiązanie Sekcji Literackiej Koła Miłośników Literatury

Początki działalności lubuskich pisarzy w połowie lat 50. Andrzej K. Waśkiewicz porównał do fazy zawiązywania się grup literackich tamtego okresu<sup>49</sup>. Stwierdza on, iż działalność literacka początkujących autorów lubuskich przybierała wówczas charakter „orientacji organizacyjnej”, która w końcowym efekcie doprowadzić miała do stworzenia organizacji literackiej posiadającej oficjalny status i konstruktywny program działania<sup>50</sup>. Organizacją taką stała się powołana w 1954 r. Sekcja Literacka Koła Miłośników Literatury przy Zarządzie Wojewódzkim Związku Młodzieży Polskiej w Zielonej Górze. Założycielem i przewodniczącym sekcji był Tadeusz Jasiński<sup>51</sup>, przybyły do stolicy regionu w kwietniu 1954 r. już jako autor dwu opowiadań o strajkach i buntach chłopskich zamieszczonych rok wcześniej w książce *Za wspólną sprawę robotników i chłopów*. Jasiński był wcześniej kierownikiem literackim tygodnika „Wieś” zlikwidowanego w 1953 r. W Zielonej Górze pracował jako dziennikarz „Gazety Zielonogórskiej” i kierownik redakcji dodatku do dziennika „Kultura i Życie”. Później kierował również redakcją pisma „Głos Młodych” – organu zielonogórskiego ZW ZMP, wkrótce nieoficjalnego organu powstałej z jego inicjatywy Sekcji Literackiej. W skład zarządu Sekcji Literackiej weszli: Henryk Szyłkin – poeta i tłumacz, który był już po debiucie prasowym we „Wrocławskim Tygodniku Katolickim”, Janusz Koniusz – debiutujący wierszem w 1951 r. na łamach „Życia Literackiego”, Roman Łoboda – poeta i prozaik, zajmujący się także krytyką literacką, Stanisław Masłowski i Adam Kurczyzna – poeci i aktorzy teatru oraz Henryk Samujłło, zajmujący się przekładami literatury w „Gazecie Zielonogórskiej”. Prace literackie członków sekcji ogłaszane były w organie ZW ZMP „Głos Młodych”<sup>52</sup>.

### Utworzenie Koła Młodych Literatów i jednodniówki „Ziemia Lubuska”

W lutym 1955 r. Sekcja Literacka za sprawą dziennikarza Tadeusza Jasińskiego i nauczyciela Henryka Szyłkina w ramach przygotowań do II Zjazdu Związku Młodzieży Polskiej przemianowana została na Koło Młodych Literatów przy

<sup>48</sup> Por. A. Czarkowski, *Życie literackie Ziemi Lubuskiej...*, s. 345-355.

<sup>49</sup> Zob. A.K. Waśkiewicz, *Kilka uwag o życiu literackim młodych 1956-1970*, „Teksty” 1974, nr 3.

<sup>50</sup> *Idem*, *Lubuskie środowisko literackie w latach...*, s. 229.

<sup>51</sup> Zob. H. Szczegółta, *Tadeusz Jasiński (1928-1992)*, [w:] *Znani zielonogórzanie...*, s. 101-105.

<sup>52</sup> A. Siatecki, *Literaci*, [w:] *Przemiany i perspektywy*, s. 59.

ZW ZMP, którego prezesem został ponownie T. Jasiński, do koła dołączyła zaś Ingeborga Bieniek<sup>53</sup>. „Cele koła nie były zbyt jasno sprecyzowane – pisze A. Czarkowski. – Po prostu skupiało niedoświadczonych, młodych ludzi, próbujących z różnym powodzeniem sił w sztuce pisarskiej”<sup>54</sup>. Zarówno jednak Sekcja Literacka, jak i koło młodych „nie były organizacjami typu zawodowego, nie posiadały też charakteru grupy literackiej. Były to organizacje zastępujące młodzieżowe ogniwo ZLP – Koło Młodych”<sup>55</sup>. Janusz Koniusz tak wspomina okres zawiązania Koła Młodych:

Zaraz też dziennikarz i prozaik Tadeusz Jasiński, który do Zielonej Góry przyjechał kilka miesięcy przede mną, oraz nauczyciel Henryk Szyllkin, dobrze w mieście zadomowiony, sprawnie zwołali dentystę Romana Łobodę, urzędniczkę Ingeborgę Bieniek, mnie i paru innych literatyzujących, i założyliśmy koło młodych pisarzy. Szybko już latem 1955 r. wydaliśmy jednodniówkę „Ziemia Lubuska”, którą uznano „za jaskółkę tworzącego się w Zielonej Górze środowiska literackiego”. [...] Wkrótce dołączyli do nas, do koła młodych, Tadeusz Kajan, Zdzisław Morawski, Bolesław Soliński, Romuald Szura jawnie poetyzujący i plastyk Klem Felchnerowski, też, jak się po latach okazało, pisujący wiersze, tylko skrycie. I na winobranie 1957 r. wydaliśmy pierwszy numer „Nadodrza”<sup>56</sup>.

W maju 1955 r. Jasiński przestał prowadzić redakcję jednodniówki „Głos Młodych”, lecz pozostał nadal prezesem koła. Zrywając kontakt wydawniczy z piśmem młodych na fali dokonującej się w kraju decentralizacji, także w dziedzinie kultury, Jasiński skoncentrował swoje działania na powołaniu do życia czasopisma społeczno-kulturalnego. Takim piśmem stała się jednodniówka „Ziemia Lubuska”, założona przez Tadeusza Jasińskiego, Ingeborgę Bieniek i Romana Łobodę, a zredagowana przez członków Koła Młodych Literatów, której pierwszy numer ukazał się 1 lipca 1955 r. Redakcję tego pierwszego w regionie lubuskim pisma o charakterze kulturalnym, a po części i literackim, w całości zredagowanego przez początkujących autorów zielonogórskich i – co najistotniejsze – prezentującego przede wszystkim ich własną twórczość – tworzyli: Tadeusz Jasiński (redaktor naczelny), Adam Kurczyna, Roman Łoboda, Zdzisław Giżejowski, Władysław Korcz oraz plastycy: Klemens Felchnerowski, Ingeborga Bieniek i Kazimierz Rojowski<sup>57</sup>. Jednodniówka „Ziemia Lubuska” stanowiła przegląd kształtującego się środowiska literackiego, ilustrując także inne dziedziny życia kulturalnego Zielonej Góry,

<sup>53</sup> J. Koniusz, *Kamień z serca*, Zielona Góra 1994, s. 16.

<sup>54</sup> A. Czarkowski, *Życie literackie Ziemi Lubuskiej...*, s. 346.

<sup>55</sup> A.K. Waśkiewicz, *O lubuskim środowisku literackim*, „Przegląd Lubuski” 1975, nr 5, s. 38-39.

<sup>56</sup> J. Koniusz, *Wiązania pamięci*, Zielona Góra 1998, s. 22-23.

<sup>57</sup> Zob. A.K. Waśkiewicz, *Lubuskie środowisko literackie. Informator*, s. 15; *idem*, *Lubuskie środowisko literackie w latach...*, s. 228; *Miejsce zmagania. Współcześni pisarze lubuscy*, informator oprac. A. Siatecki, Zielona Góra 1998, s. 6.

jak plastyka, krytyka literacka i publicystyka historyczna. Na łamach periodyku wydanego przez Związki Twórcze i Wojewódzki Komitet Frontu Narodowego, wiersze publikowali: J. Koniusz, H. Szyłkin, A. Kurczyna, S. Masłowski, R. Łoboda, I. Bieniek, R. Szura oraz S. Romaniszyn i R. Alkiewicz (pseudonimy R. Łobody), opowiadanie zaś zamieścił T. Jasiński, przekłady H. Samujłło, natomiast Z. Giżejowski był autorem artykułu o teatrze. Obok tekstów literackich, jak np. socrealistycznych, propagandowych wierszy Stanisława Masłowskiego (*22 Lipca* i *Dzierżyński*) czy Romana Alkiewicza (*Majowa noc nad Wartą*), ukazał się artykuł krytycznoliteracki Romana Łobody zatytułowany *Niektóre problemy poezji na tle sztuki współczesnej* oraz materiały historyczne, ukazujące przeszłość regionu. Artykuł R. Łobody zasługuje jednak na większą uwagę, przede wszystkim ze względu na dość odważne, a zarazem trafne zobrazowanie rozchwiania kryteriów w ówczesnej, socrealistycznej poezji:

Realizm socjalistyczny ma być współtwórcą budownictwa kraju. Niektórzy twórcy i krytycy nie obejmowali jednak całokształtu przemian – produkując i zachwalając agitki albo panegiryki. Inni, nie mogąc sobie poradzić z problemami bezpośrednio mobilizującymi politycznie i gospodarczo, uznali, że wobec tego nie mają nic do powiedzenia. W ten sposób zawężono pojęcie realizmu socjalistycznego, nie widząc całego ogromu rzeczywistości, które jest podbudową oraz tworzywem sztuki. [...] Odejście od prawdy jest odejściem od człowieka. [...] w imię poszukiwania najtrafniejszej formy wyrazu dla złożoności bogactwa naszej epoki – artysta ma prawo do eksperymentu [...]<sup>58</sup>.

Wydanie jednodniówki zdominowały wiersze zaangażowane społecznie i politycznie. Ten nowy typ literatury narodowej Wilhelm Szewczyk określił mianem „literatury obywatelskiej”, która w latach 50. narzuciła charakter twórczości młodych pisarzy Ziemi Zachodnich<sup>59</sup>.

Mimo zapowiedzi drugi numer jednodniówki „Ziemia Lubuska” nie ukazał się, lecz redakcja tego historycznego pisma stanowiła później trzon zespołu redagującego „Nadodrzie” – cyklicznie ukazującego się od 1957 r. pisma społecznego-kulturalnego. Jednak samo pojawienie się jednodniówki uznać należy za największe osiągnięcie lubuskiej młodzieży literackiej. Doniosłość i wagę ukazania się jednodniówki i zawiązania Koła Młodych Literatów docenili Andrzej K. Waśkiewicz i Andrzej Czarkowski, wyznaczając moment powstania lubuskiego środowiska literackiego właśnie na 1955 r.<sup>60</sup> Zintegrowanie rozproszonego dotąd kręgu osób piszących w Sekcję Literacką oraz zawiązanie się grona młodych ludzi w zespól

<sup>58</sup> R. Łoboda, *Niektóre problemy poezji na tle sztuki współczesnej*, „Ziemia Lubuska” 1955, s. 14-15.

<sup>59</sup> W. Szewczyk, *op. cit.*, s. 31.

<sup>60</sup> Zob. A. Czarkowski, *Życie literackie Ziemi Lubuskiej...*, s. 345-346 i A.K. Waśkiewicz, *Lubuskie środowisko literackie w latach...*, s. 225.

redakcyjny jednodniówki o charakterze paraliterackim sprawiło, iż możemy w odniesieniu do tej daty i do tej zbiorowości ludzi pióra powiedzieć o narodzinach środowiska twórczego lubuskich literatów. Termin „środowisko twórcze” określa bowiem szereg jednostek i grup zajmujących się twórczością w zakresie sztuki, które powiązane są wzajemnymi oddziaływaniami podnoszącymi intensywność i poziom ich twórczości<sup>61</sup>. Stwierdzić można zatem, iż „środowisko twórcze” powstaje wówczas, kiedy w pewnej miejscowości znajduje się szereg twórców organizujących własny warsztat pracy i wchodzących we wzajemne kontakty interpersonalne, które dostarczają im bodźców do rozwoju własnej osobowości artystycznej i podnoszenia poziomu pracy twórczej oraz kiedy twórcy ci działają wspólnie na rzecz realizacji podjętych zamierzeń artystycznych w osiągnięciu wytyczonych celów. Stąd w przypadku utworzonego w Zielonej Górze Koła Młodych Literatów i wydanej przez nich w 1955 r. jednodniówki literackiej „Ziemia Lubuska” można zaryzykować stwierdzenie o powstaniu lubuskiego środowiska pisarskiego, choć było to środowisko amatorskie, jeszcze nie w pełni ukształtowane, bardzo młode, pozbawione tradycji i doświadczeń, składające się wyłącznie z twórców nieprofesjonalnych.

Na przełomie lat 1955-1956 Koło Młodych Literatów podjęło się jeszcze organizacji kilku spotkań literackich i wewnętrznych seminariów dyskusyjnych, które zostały z uwagą odnotowane na łamach lokalnego dziennika. Jednak dyskusje literackie toczone na forum koła – gdyby porównać je z podobnymi dyskusjami, jakie odbywały się w innych środowiskach – były nader skromne i zdominowane głównie sprawami organizacyjnymi i problemami finansowymi, najtrudniejszymi dla młodych twórców. Mimo to koło przetrwało w strukturach ZW ZMP do stycznia 1957 r., potem uległo rozwiązaniu wraz z likwidacją Związku.

## Debiuty prasowe i dokonania literatów lubuskich

Podsumowując okres lat 1950-1955, stanowiący niejako drugi etap w rozwoju ruchu literackiego na Ziemiach Zachodnich i Północnych, stwierdzić należy, że był to niewątpliwie okres debiutów prasowych młodych literatów lubuskich. W 1951 r. debiutował wierszem w „Życiu Literackim” wspomniany już Janusz Koniusz, rok później na łamach pisma „Radio i Świat” recenzjami radiowymi zadebiutował ociemniały i pozbawiony rąk prozaik i publicysta Michał Kaziów. W 1953 r. opowiadaniem zamieszczonym w tygodniku „Wieś” zadebiutował Tadeusz Jasiński oraz poeta Henryk Szyłkin na łamach „WTK”, rok później zaś następnii poeci – Adam Kurczyna i Romuald Szura, a także mieszkający przez szereg lat we Wschowie Eugeniusz Wachowiak, natomiast w 1955 r. debiutował wierszem Tadeusz Sojka.

<sup>61</sup> Zob. J. Szczepański, *O środowisku twórczym Łodzi*, Łódź 1963, s. 13 i A. Wallis, *Artyści-plastycy. Zawód i środowisko*, Warszawa 1964, s. 146.



Następna fala debiutów prasowych autorów lubuskich przypadła na lata 1956-1957, a więc na okres stabilizowania się ruchu literackiego na Ziemiach Zachodnich. Tylko pięcioro pisarzy, którzy osiedlili się po 1945 r. na Środkowym Nadodrzu, debiutowało jeszcze przed II wojną: Włodzimierz Korsak opowiadaniem w 1904 r. na łamach „Łowcy Polskiego”, Wiesław Sauter<sup>62</sup> artykułem krytycznoliterackim o wierszu A. Fredry opublikowanym w „Kurierze Poznańskim” w 1924 r., Irena Dowgielewicz wierszem w czasopiśmie „Kuźnia Młodych” w 1934 r., Kazimierz Malicki wierszem w 1936 r. na łamach „Dziennika Kujawskiego” i Bolesław Soliński w 1939 r. również wierszem w prasie poznańskiej (był on też twórcą bajek *Czarodziejski kwiat* i *Czerwony kapturek*, wystawionych w 1947 r. przez scenę amatorską Towarzystwa Teatru i Muzyki Ludowej im. J. Cierniaka w Poznaniu). Florian Nowicki debiutował w piśmie „Zwycięzimy” w 1944 r. Z tego grona przedwojennych i wojennych debiutantów i zarazem pionierów osadnictwa na Ziemi Lubuskiej tylko W. Korsak – autor 11 książek wydanych w okresie międzywojennym – uchodził za w pełni profesjonalnego twórcę i literata z pokaźnym dorobkiem artystycznym. Jedną książkę wydał także krótko przed wybuchem II wojny światowej W. Sauter. Było to opracowanie krytycznoliterackie poświęcone *Zemście* A. Fredry, które ukazało się w serii „Biblioteka Komentarzy” wydawanej przez księgarnię S. Dippla w Poznaniu. Nakład drugiej książki Sautera poświęconej *Ślubom panieńskim* zniszczyli Niemcy w 1939 r. Wcześniej, w latach 1927-1928 W. Sauter opublikował na łamach „Kuriera Poznańskiego” kilka nieznanych wierszy A. Fredry, pochodzących z archiwum fredrowskiego w Siemianicach<sup>63</sup>.

Wszyscy ci pisarze zintegrowali się z powstałym w 1955 r. zielonogórskim środowiskiem młodych literatów dopiero na przełomie lat 50. i 60., kiedy funkcjonowało już Lubuskie Towarzystwo Kultury i zaczęło ukazywać się pismo kulturalno-społeczne „Nadodrze”, a młodzi twórcy z Zielonej Góry byli już w fazie organizacyjnej tworzenia oddziału Związku Literatów Polskich.

## Pierwsze powojenne książki o Ziemi Lubuskiej

Wreszcie, co warte jest również podkreślenia, w roku 1954 i 1955 ukazały się pierwsze książki związane tematycznie z regionem lubuskim i jego historią. Ich autorami nie byli jednak pisarze zamieszkali na Ziemi Lubuskiej po 1945 r., lecz tylko przebywający tu czasowo. Autorem pierwszej książki był prozaik poznański Eugeniusz Paukszta, często przebywający i tworzący w okolicach Zielonej Góry i Świebodzina. Jego książkę *Kartki z Ziemi Lubuskiej* wydała w 1954 r. warszawska oficyna Nasza Księgarnia. W latach następnych powstały kolejne książki tego autora, w których wątek lubuski przewijał się nader często. W 1955 r. ukazał się

<sup>62</sup> Zob. H. Szczegóła, *Wiesław Sauter (1905-1996). Historyk, pamiętnikarz, działacz kultury*, [w:] *Ludzie Środkowego Nadodrza*, s. 176-178.

<sup>63</sup> A.K. Waśkiewicz, *Lubuskie środowisko literackie. Informator*, s. 74.



zbiór opowiadań Marii Zientary-Malewskiej zatytułowany *Legendy dwóch rzek* (Wyd. Pax, Warszawa). Autorka w okresie międzywojennym była nauczycielką w lubuskiej wsi Nowe Kramsko koło Babimostu, po wojnie zaś przeniosła się na stałe do Olsztyna. Wspomnienia z pobytu na Ziemi Lubuskiej podejmowała ona jeszcze parokrotnie w swych opowiadaniach oraz w wierszach patriotycznych i refleksyjnych, opisujących piękno ziemi babimojskiej i niezłomną walkę Polaków o zachowanie mowy ojczystej na tych terenach. Ostatnią publikacją z tego okresu była także książka wspomnieniowa z czasów okupacji autorstwa Mariana Brandysa, zatytułowana *Wyprawa do oflagu* (Wyd. PIW, Warszawa), opisująca życie jeńców obozu w Dobiegniewie, gdzie obok autora przebywali inni pisarze, m.in.: S. Flukowski, E. Fiszer, W. Milczarek, A. Siła-Nowicki i J. Knothe<sup>64</sup>.

---

<sup>64</sup> Zob. J. Bohatkiewicz, *Oflag II C Woldenberg*, Warszawa 1971; J. Olesik, *Z działalności kulturalno-oświatowej w Oflagu II C Woldenberg*, [w:] *Ziemia Strzelecko-Krajeńska*, red. W. Sauter, „Zeszyty Lubuskie” 1972, z. 12, s. 55-78; *idem*, *Teatr obozowy w Oflagu II C Woldenberg*, „Przegląd Lubuski” 1973, nr 1, s. 33-49.

## **Rozdział III**

**Lata 1956-1960**

**Pierwsze książki twórców lubuskich**



## Przeobrażenia popaździernikowe na Ziemi Lubuskiej

Rok 1956 – według Andrzeja Czarkowskiego – wyznaczył nowy etap w rozwoju środowisk inteligentnych, przede wszystkim z tego względu, iż zaczęły one wzrastać liczebnie, na co w głównej mierze wpłynął dynamiczny rozwój województw Ziemi Zachodnich oraz wzrost zainteresowania lokalnych władz politycznych sprawami inteligencji<sup>1</sup>. O zmianie charakteru polityki i podejścia władz administracyjnych w stosunku do inteligencji zdecydowało przewyciężenie błędów politycznych po okresie Października '56. Lata 1950-1955 to okres kultu jednostki. Zamarł wówczas spontaniczny ruch kulturalny i środowiskowy, a jego różnorodne funkcje przejęły placówki społeczne i kulturalne, pracujące według ustalonych centralnie politycznych szablonów. Wszelką niemal działalność kulturalną podporządkowano doraźnym celom politycznym, ideowym i propagandowym. Dialog partii z twórcami sztuki i działaczami kultury zastąpiono administracyjnymi metodami kierowania życiem kulturalnym, co spowodowało wycofanie się niektórych działaczy z czynnej pracy na rzecz kultury, regionu czy środowiska. „Ale na ten okres – stwierdza J. Koniusz – trzeba spojrzeć także z innej strony: były to lata tworzenia bazy materialnej dla kultury, spopularyzowania prasy, radia, teatru, dziewiętnastowiecznej literatury”<sup>2</sup>. Uważa on, iż w tym okresie bez ofiarnej pracy ludzi kultury i sztuki nie nastąpiłby późniejszy gwałtowny rozwój ruchu kulturalnego, wyposażonego już w bazę i zaplecze techniczne, które w sprzyjającym klimacie popaździernikowym umożliwiły lepsze warunki rozwojowe.

Po przemianach październikowych nastąpiło zespolenie reaktywowanej inicjatywy społecznej z działalnością władz partyjnych i administracyjnych województwa zielonogórskiego oraz podejmowano próby wspólnych działań na rzecz dalszego awansu regionu lubuskiego w dziedzinie gospodarki i kultury. Koniusz uważa, że zmiana klimatu popaździernikowego sprawiła, iż wśród społeczeństwa Ziemi Lubuskiej zaczęło wytwarzać się poczucie „lokalnego patriotyzmu”, który lepiej zintegrował zróżnicowaną ludność napływową i stworzył atmosferę do różnorodnych inicjatyw społecznych i kulturalnych. Koniusz pisze:

Kłopoty i problemy władzy stały się kłopotami i problemami społeczeństwa. Ludzie bardziej niż przedtem poczuli się odpowiedzialni za swój zakład pracy, swoje

---

<sup>1</sup> A. Czarkowski, *Kształtowanie się środowisk twórczych*, „Rocznik Lubuski” 1968, R. 5, s. 48.

<sup>2</sup> J. Koniusz, *O społecznym ruchu kulturalnym w województwie zielonogórskim*, „Rocznik Lubuski” 1968, R. 5, s. 65-66.

gospodarstwo, za to co się tutaj dzieje. Narodziło się coś, co w innych warunkach było niemożliwe: narodził się emocjonalny, uczuciowy stosunek do swego miasta, miasteczka, wsi, do własnego regionu. Na każdym kroku spotykano się ze zjawiskiem świadczącym o tym, że ludzie, którzy tu przyjechali z różnych przyczyn, często z nakazem pracy i nierzadko traktowali swój pobyt jako tymczasowy, zaczęli sprawy regionu uważać za swoje własne. Te przemiany w psychice, wytworzenie się więzi między tymi, którzy przybyli tu z za Bugu, z Polski centralnej i tymi z byłego Pogranicza stały u kolebki ruchu społeczno-kulturalnego<sup>3</sup>.

W porównaniu do wielu regionów kraju Ziemia Lubuska do 1956 r. stanowiła przysłowiową „białą plamę”, mimo że amatorska droga awansu kulturalnego w województwie zielonogórskim została wytyczona w miarę szeroko i podjęta do realizacji z chwilą pojawienia się tego województwa na mapie administracyjnej. Awans administracyjny województwa i kreowanie Zielonej Góry na stolicę regionu lubuskiego okazały się w tym przypadku czynnikiem mobilizującym i przyspieszającym tempo rozwoju kulturalnego regionu, zwłaszcza po odwilży październikowej. Do 1956 r. istniały już w stolicy województwa teatr, orkiestra symfoniczna i muzeum, pojawiło się środowisko artystów, ukazywać się zaczął lokalny dziennik („Gazeta Zielonogórska”), emitowano za pomocą kabla kilkuminutowy program radiowy, a przy pomocy wystaw i broszur starano się popularyzować polską przeszłość Środkowego Nadodrza. Za symptom pojawienia się lokalnego skupiska młodych literatów uznano powstanie Sekcji Literackiej, a potem klubu przy ZW ZMP i wydanie przez nich jeszcze latem 1955 r. jednodniówki „Ziemia Lubuska”. Był to pierwszy sygnał organizowania się środowiska literackiego, który wyszedł na zewnątrz, bowiem, jak stwierdza dalej J. Koniusz, „na podobne wydawnictwo nie mogło sobie wówczas pozwolić wiele miast wojewódzkich [...] ze wszystkich prowincjonalnych środowisk nie tylko Ziemi Zachodnich pierwsza odezwała się »literacka i plastyczna« Zielona Góra”<sup>4</sup>.

W czerwcu 1956 r. na posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Narodowej zastanawiano się nad powołaniem społecznego towarzystwa krzewienia kultury. Wysłunięto wówczas projekt ujęcia działalności społecznej na rzecz rozwoju i upowszechniania kultury i nauki w ramy statutowo-organizacyjne. Sesja WRN z udziałem społecznych działaczy kultury i przedstawicieli instytucji kulturalnych i naukowych bardzo krytycznie oceniła ówczesną sytuację województwa w dziedzinie kultury. Wskazywano najczęściej dwie przyczyny, które złożyły się na ten stan rzeczy: niedostateczne zainteresowanie miejscowych władz problemami kultury oraz brak pomocy ze strony centralnych władz państwowych i instytucji kulturalnych<sup>5</sup>. Na

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 67.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 66.

<sup>5</sup> *Idem*, *O początkach regionalnej działalności kulturalnej i naukowej na Środkowym Nadodrzu*, „Rocznik Lubuski” 1978, R. 11, s. 209.

sesji WRN radny Sobiesław Piontek wysunął zatem projekt powołania Towarzystwa Krzewienia Kultury Ziemi Lubuskiej, natomiast historyk i badacz dziejów regionu Władysław Korcz<sup>6</sup> wiele uwagi poświęcił tworzącemu się wówczas w województwie środowisku historyków i potrzebie podjęcia przez naukowców problematyki Ziemi Lubuskiej<sup>7</sup>. Korcz uważał, że do rozwoju kulturalnego i naukowego miasta i regionu należy zmobilizować czynnik społeczny, co doprowadzi do umasowienia kultury, dlatego też źródeł ożywienia kulturalnego szukano w aktywności społecznej, a więc w czynnikach pozaadministracyjnych. Podniesiony wówczas po raz pierwszy problem tworzenia na Ziemi Lubuskiej środowisk artystycznych przybrał bardziej formę apelu skierowanego do władz o pomoc moralną i materialną dla osiedlających się w regionie, a zwłaszcza w jego stolicy, historyków, plastyków, aktorów i muzyków. Radni uznali jednocześnie, że popieranie twórczości w regionie nie może odbywać się wyłącznie na drodze subwencji Wydziału Kultury Urzędu Wojewódzkiego, ale winno ono następować przy wydatnej pomocy społecznej, w czym pomoc miało zorganizowanie towarzystwa kultury, obejmującego swym zasięgiem cały region lubuski. W jego utworzeniu szczególnie pomoc miał miejscowy aktyw społeczny, zwłaszcza inteligencja, którą w większym niż dotąd stopniu do działalności kulturalnej pozyskiwać miały ogniwa rad narodowych.

Z innym, nie mniej ciekawym, pomysłem przyjętym przez sesję WRN w formie uchwały, wystąpił aktor i reżyser teatralny Zdzisław Gizejewski, który zaproponował coroczne przyznawanie twórcom i działaczom kultury Lubuskich Nagród Kulturalnych za osiągnięcia w działalności artystycznej i społecznej. Nagrody te miały być jedną z form mecenatu wojewódzkich władz administracyjnych nad miejscowymi artystami. Ówczesna sytuacja polityczna w kraju uniemożliwiła jednak realizację większości wniosków i uchwał podjętych przez radnych WRN, a do problemów zasygnalizowanych na sesji powrócono po przemianach październikowych w początkach 1957 r.

## **Prasa lokalna i rola „Gazeta Zielonogórskiej”**

Przełom 1956 i 1957 r. charakteryzował się znów niezwykłym ożywieniem politycznym oraz kulturalnym społeczeństwa lubuskiego. Niemały wkład w zaangażowanie i ożywienie życia społecznego wniosły dyskusje toczone przez kilka miesięcy 1957 r. na łamach „Gazety Zielonogórskiej”. Stało się tak po zmianie redaktora naczelnego. Wiktora Lemiesza, pełniącego w latach 1952-1956 obowiązki redaktora naczelnego, zmienił na krótko Tadeusz Bazyłko, a po nim funkcję

<sup>6</sup> Zob. J. Benyskiewicz, *Władysław Korcz (1913-1997). Historyk, pionier badań nad dziejami Ziemi Lubuskiej, nauczyciel akademicki*, [w:] *Ludzie Środkowego Nadodrza*, red. K. Bartkiewicz, Zielona Góra 1998, s. 115-117.

<sup>7</sup> Protokół nr III/56 sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze odbytej w dniach 29-30 czerwca 1956 r.

tę przejął Zygmunt Śniecikowski. Od 1960 r. redaktorem naczelnym „Gazety Zielonogórskiej” został Zdzisław Olas. Szpalty lokalnej gazety zajmowała dotąd tematyka wiejska i rolnicza, a „pióra publicystów walczyły o kolektywizację wsi, demaskowały kułaków, strofowały po ojcowsku wahających się średniaków i były za biedniakami” – jak opisuje tamte dni Zbigniew Szydłowski<sup>8</sup>. Słabiej prezentowała się na łamach partyjnego dziennika problematyka przemysłowa i ekonomiczna, mająca raczej charakter apeli wzywających zakłady przemysłowe, Państwowe Gospodarstwa Rolne i spółdzielnie produkcyjne, a nawet poszczególne brygady do współzawodnictwa pracy i wyścigu w dziedzinie racjonalizacji. Dominował wówczas tzw. reportaż interwencyjny oraz krytyka zjawisk nagannych społecznie i politycznie uprawiana ostrym piórem redaktorów, „nazywająca rzeczy po imieniu, bez owijania w bawełnę”, a to głównie za sprawą popularnych wtedy korespondentów robotniczo-chłopskich, których „publikacje miały specyficzną wartość autentyku pod każdym względem”<sup>9</sup>. Był to w ówczesnych latach masowy ruch w prasie polskiej, który zamarł w drugiej połowie lat 50. i już nigdy się nie odrodził. Sprawy kultury ze względu na nikłą liczbę wydarzeń artystycznych poruszane były nader rzadko, a wydarzenia kulturalne odnotowywano w sposób kronikarski.

To oblicze gazety zaczęło powoli ulegać zmianie, kiedy od sierpnia 1953 r. mutację lubuskiego dodatku kulturalnego „Widnokreśli”, redagowanego przez dziennikarzy poznańskich, zastąpił tygodniowy dodatek „Kultura i Życie”, a od października 1956 r. dodatek społeczno-kulturalny „Niedziela”, który w całości już był redagowany przez miejscowych redaktorów. Przełomowe wydarzenia w Polsce z października i listopada 1956 r. zaznaczyły się bardzo mocno na łamach dziennika. Zmieniły się formy i język publikacji, a przede wszystkim ich treść. Wzrósł też poziom merytoryczny zamieszczonych artykułów oraz nakład gazety. W latach 1957-1958 redakcja dziennika zorganizowała pierwsze festyny „Gazety Zielonogórskiej”. Od 1958 r. w Gorzowie Wlkp. zaczęła ukazywać się mutacja lokalnego dziennika pod tytułem „Gazeta Gorzowska”, a rok później gazeta zakładowa ZWCh „Stilon”. Na krótko pojawiły się także nowe gazety sublokalne i zakładowe w innych miastach regionu lubuskiego, m.in. „Echo Słubickie” (1956), „Odlewnik Przemkowa” (1958-1959) oraz żarski „Głos Górnika” (1956-1958) i najdłużej wychodząca w tym mieście gazeta „Słowo Żarskie” (1958-1976)<sup>10</sup>.

Szydłowski, opisując czas przemian popaździernikowych, zauważa:

W tym ze wszech miar trudnym okresie zespół „Gazety Zielonogórskiej” stanął na wysokości zadania, przede wszystkim jako zespół organu partyjnego i grupa aktywu politycznego, tkwiąca nie na uboczu wydarzeń, lecz w ich centrum. Była to

<sup>8</sup> Z. Szydłowski, *Gazeta Lubuska*, [w:] *Przemiany i perspektywy*, Zielona Góra 1985, s. 70-71.

<sup>9</sup> Zob. *Gazeta Lubuska. Rodowód – tradycja – przegląd dorobku*, red. H. Ankiewicz, M. Skarbek, Zielona Góra 1992 oraz Z. Szydłowski, *op. cit.*

<sup>10</sup> Por. *Katalog prasy polskiej*, Kraków 1994.



pierwsza ale nie ostatnia próba dojrzałości politycznej, umiejętności oceny wydarzeń, wyciągania wniosków i przedstawiania ich czytelnikowi, a także kreowania postaw osobistą działalnością publiczną poszczególnych dziennikarzy<sup>11</sup>.

Zasadniczym elementem wyróżniającym lubuski dziennik spośród innych tytułów prasy wojewódzkiej w kraju była mnogość inicjatyw, akcji, imprez i przedsięwzięć mobilizujących wokół „Gazety Zielonogórskiej” liczne grono ludzi zaangażowanych i ambitnych, przeważnie młodych, żądnych czynu i zaznaczenia swojej obecności. Grupa osób nieobojętnych na sprawy i rozwój kultury w regionie zainicjowała z początkiem 1957 r. szeroką dyskusję na temat form aktywizacji i dalszego rozwoju współczesnej nauki, sztuki i kultury w województwie. W dyskusję na łamach miejscowego dziennika zaangażowali się młodzi literaci, publicyści, historycy, nauczyciele, plastycy i aktorzy, a także pracownicy aparatu partyjnego i radni, m.in. J. Koniusz, I. Bieniek, T. Kajan, T. Jasiński, Z. Rutkowski, Z. Giżejewski, M. Horowicz<sup>12</sup>. Dyskutanci uznali, że wkład Ziemi Lubuskiej w rozwój współczesnej sztuki i nauki jest minimalny, pozycja kulturalna stolicy regionu oraz całego województwa zielonogórskiego winna odpowiadać jej pozycji gospodarczej, sam zaś awans kulturalny regionu może być tylko dziełem ich mieszkańców, zwłaszcza osób, którym sprawy kultury są znane i bliskie, w pierwszej więc kolejności – środowisk inteligenckich. Zgłoszono zarazem szereg postulatów i wysunięto wiele propozycji poprawy sytuacji kulturalnej w regionie. Podsumowując ożywioną dyskusję na łamach „Gazety Zielonogórskiej”, J. Koniusz napisał:

Stwierdzono nikłą znajomość wśród społeczeństwa historii Ziemi Lubuskiej spowodowaną brakiem publikacji na ten temat. Postulowano przeniesienie Wojewódzkiego Archiwum Państwowego z Sulechowa do Zielonej Góry oraz przekształcenie go na placówkę naukowo-badawczą. Wysunięto projekt wydawania regionalnego periodyku społeczno-kulturalnego. W dyskusji tej, nie bez głosów kontrowersyjnych, zaproponowano utworzenie Lubuskiego Towarzystwa Kultury, które zrzeszając ludzi wykształconych, pełnych zapału i inicjatywy, byłoby największym autorytetem w sprawach kultury dla rad narodowych, a w swej działalności nawiązywałoby do historycznych i kulturalnych tradycji polskich regionu, zwłaszcza do tradycji ludności Babimojszczyzny i ziemi międzyrzeckiej. Prócz organizowania

<sup>11</sup> Z. Szydłowski, *op. cit.*, s. 72.

<sup>12</sup> Zob. J. Koniusz, *O potrzebie awansu*, „Gazeta Zielonogórska” 1957, nr 23; I. Bieniek, *Awansować, ale jak?*, „Gazeta Zielonogórska” 1957, nr 41; T. Kajan, *Przepraszam, że się wtrącam*, „Gazeta Zielonogórska” 1957, nr 47; T. Jasiński, *Zacznijmy od podstaw*, „Gazeta Zielonogórska” 1957, nr 53; Z. Rutkowski, *Potęga w działaniu*, „Gazeta Zielonogórska” 1957, nr 59; Z. Giżejewski, *Awans powinien być pełny*, „Gazeta Zielonogórska” 1957, nr 65; E. Jakubaszek, *Ziemia wielkich możliwości*, „Gazeta Zielonogórska” 1957, nr 71; F. Kurkowiak, *Na drodze awansu*, „Gazeta Zielonogórska” 1957, nr 77; M. Horowicz, *Jesteśmy na dobrej drodze*, „Gazeta Zielonogórska” 1957, nr 83 i inni. Ponadto: *Postawiliśmy już pierwszy krok na drodze awansu. Pokłosie dyskusji*, „Gazeta Zielonogórska” 1957, nr 89.

życia kulturalnego i badań nad przeszłością Ziemi Lubuskiej, jako kolejne zadanie dla Towarzystwa postulowano w dyskusji ocalenie wszelkiego rodzaju pamiątek związanych z polskością oraz zabezpieczenie miejsc, które na Ziemi Lubuskiej mają związek z historią Polski. Mówiono także o potrzebie powołania w Zielonej Górze wyższej uczelni<sup>13</sup>.

## **Powstanie towarzystw społeczno-kulturalnych i obrady Sejmiku Kultury**

Niemal jednocześnie z pojawieniem się dyskusji prasowej nastąpiło społeczne zaangażowanie się mieszkańców województwa w problemy kultury, o czym świadczą licznie powstające się na fali popaździernikowych przemian lokalne towarzystwa i kluby inteligencji. W 1956 r. powstało Gorzowskie Towarzystwo Przyjaciół Kultury (istniało do 1960 r.). Była to pierwsza instytucja kulturalna w Gorzowie, która patronowała krystalizującemu się wówczas lokalnemu środowisku pisarzy. Następnie utworzono Klub Inteligencji przy TRZZ w Głogowie, w Żaganiu – Towarzystwo Miłośników Żagania, w Żarach – Żarski Klub Miłośników Kultury (potem Towarzystwo Kultury), podobnie było we Wschowie oraz w Międzyrzeczu, Sulechowie, Gubinie i Sulęcinie. Powstałe w tych ośrodkach placówki kulturalne posiadały własne programy działania, zmierzające do kulturalnej aktywizacji miast i powiatów. Nowo powstałe placówki poszukiwały moralnego i materialnego wsparcia dla swojej pracy w ośrodku wojewódzkim i konieczność przyjęcia z pomocą działaczom terenowym była jedną z przyczyn powołania ogólnowojevodzkiego towarzystwa krzewienia kultury, jako federacji towarzystw lokalnych i klubów kulturalnych w regionie.

Zakrojona na szeroką skalę dyskusja prasowa, podczas której wysunięto ideę tworzenia „społecznej drogi awansu kulturalnego województwa” oraz „lubuskiej drogi do uniwersytetu”, zaaprobowanych później przez wojewódzkie władze partyjne i administracyjne oraz oddolne inicjatywy społeczne organizujące lokalne towarzystwa kultury i kluby inteligencji twórczej, doprowadziły do zwołania lokalnego Sejmiku Kultury. Doszło do niego na fali intensywnych przeobrażeń, jakie dokonały się po VIII Plenum KC PZPR w październiku 1956 r., a które doprowadziły do ożywienia także życia kulturalnego. W Zielonogórskim czynniki odpowiadające za sprawy kultury – KW PZPR i zarządy stronnictw politycznych ZSL i SD oraz Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, a także przedstawiciele władz wszystkich ważniejszych instytucji o charakterze kulturalnym doprowadziły do zwołania I Sejmiku Kultury Ziemi Lubuskiej, który odbył się w Zielonej Górze w dniach 5 i 6 lipca 1957 r.<sup>14</sup> W jego obradach w zdecydowanej większości wzięli udział społeczni działacze kultury, lubuscy twórcy i artyści oraz aktywni przedsta-

<sup>13</sup> J. Koniusz, *O początkach regionalnej działalności...*, s. 210-211.

<sup>14</sup> Zob. *Lubuskie Towarzystwo Kultury w latach 1957-1962*, Zielona Góra 1962.

wiciele władz wojewódzkich. W sumie 200 osób z całego województwa<sup>15</sup>. Sejmik wyznaczył wyraźną cezurę w polityce oraz praktyce kulturalnej na Środkowym Nadodrzu, zaczynając nowy etap przemian społecznych i rozwojowych kultury. Nakreślono wówczas pierwszy w dziejach regionu długofalowy program działalności kulturalnej. Jak pisze J. Koniusz:

Program ten zakładał rozbudowę bazy kulturalnej poprzez budowę nowych obiektów i modernizację istniejących; artystyczne i organizacyjne umacnianie wojewódzkich i powiatowych placówek i instytucji kulturalnych oraz tworzenie nowych; przeprowadzenie korekty sieci placówek kulturalnych i dostosowanie ich do istotnych, aktualnych potrzeb poszczególnych środowisk; utworzenie w Zielonej Górze Wojewódzkiego Domu Kultury, a w każdym powiecie ośrodków metodycznych; zawodowej sceny teatralnej w Gorzowie Wlkp., odbudowę i popularyzowanie zabytków świadczących o polskości Ziemi Lubuskiej; utworzenie izb pamiątek regionalnych, szczególnie w miejscowościach zamieszkałych przez ludność rodzimą; udzielanie pomocy moralnej i materialnej tworzącym się środowiskom twórczym i naukowym; stworzenie odpowiednich warunków twórcom zamieszkałym w województwie oraz tym twórcom i naukowcom, którzy chcieliby osiedlić się na Ziemi Lubuskiej; utworzenie w porozumieniu z Polskim Towarzystwem Historycznym stacji naukowo-badawczej; zorganizowanie w Zielonej Górze średniej szkoły muzycznej; powołanie własnego czasopisma społeczno-kulturalnego oraz regionalnej oficyny edytorskiej, publikującej dorobek naukowy i artystyczny twórców Ziemi Lubuskiej; utworzenie w perspektywie wyższej uczelni<sup>16</sup>.

## Utworzenie Lubuskiego Towarzystwa Kultury

Wszystkie inicjatywy podjęte podczas I Sejmiku Kultury Ziemi Lubuskiej zmierzały przede wszystkim do zaktywizowania społeczeństwa i pobudzenia środowisk twórczych, a także do upowszechnienia kultury, sztuki i wiedzy w najszerszych kręgach społecznych za pomocą regionalnych towarzystw. Podczas obrad sejmiku uchwałą z dnia 6 lipca 1957 r. powołano do życia Lubuskie Towarzystwo Kul-

<sup>15</sup> W sumie do 1972 r. sfederowane w LTK były 44 towarzystwa, kluby i bractwa: w Podmoklach Małych (BR), Brodach (BTK), Czerwieńsku (CTKK), Głogowie (GTK, TZG), Gorzowie Wlkp. (GTPK, LTPSP, TPM), Gubinie (GTK), Jasieniu (JTK), Międzyrzeczu (MTK, KI), Sulechowie (KI), Ośnie Lubuskim (KK-R), Żarach (KMK), Kostrzynie (KTK), Przylepie (LKWM), Lubsku (LTK), Lipinkach Łużyckich (ŁTMK), Pszczewie (PTK), Ślawie (STK), Ślubicach (STK), Strzelcach Krajeńskich (S-KTK), Sulechowie (STK im. F. Chopina), Sulęcinie (STK), Szprotawie (STK), Bożnowie (TKK), Szlichtyngowej (TKK), Tucznie (TKK), Trzebielu (TKK), Nowej Soli (TKZN, TMS, TPM), Kozuchowie (TMK), Białolece (TMK), Sieniawie Żarskiej (TMK), Łagowie (TMŁ), Skwierzynie (TMS), Babimoście (TMZB), Krośnie Odrzańskim (TMZK), Żaganu (TMŻ), Lubniewicach (TPL), Świebodzinie (TPZS) i Wschowie (WTK). Zob. *Lubuskie Towarzystwo Kultury w latach 1957-1972*, Zielona Góra 1972, s. 55-56.

<sup>16</sup> J. Koniusz, *Z problematyki regionalnego ruchu kulturalnego*, [w:] *Lubuskie Towarzystwo Kultury w latach 1957-1962*, Zielona Góra 1962, s. 11.

tury, realizujące ideę utworzenia w Zielonej Górze ponadregionalnego ośrodka kulturotwórczego, który miałby krzewić, inspirować i aktywizować regionalny ruch kulturalny. Celem Towarzystwa, oprócz masowego popularyzowania kultury i nauki oraz aktywizacji społecznej i środowiskowej, było także gromadzenie i upowszechnianie wiedzy o polskiej przeszłości i współczesności Ziemi Lubuskiej, przyspieszenie integracji społecznej i zbliżenie społeczeństwa do problematyki własnego regionu, pomaganie w okrzepnięciu rodzącym się środowiskom twórczym, a także przyspieszenie procesu awansowania regionu lubuskiego do rzędu regionów znaczących w kulturze polskiej. Dlatego jednym z czynników aktywizujących społeczeństwo miał być nowoczesnie pojęty regionalizm, który jako „mała ideologia” determinowałby działalność towarzystw lubuskich. Nie miał on wiele wspólnego z dawnym regionalizmem, pielęgnującym to, co najbliższe, swojskie i ludowe, zamykającym się hermetycznie przed tym, co ogólnopolskie. Teraz region lubuski, stanowiący do niedawna jeszcze „białą plamę” na kulturalnej mapie kraju, miał za zadanie otwierać się dla Polski. Ideą regionalizmu, którego nosicielem stał się również lubuski ruch regionalny, było przekształcenie w ogólnopolskie tych pokładów kultury, które dotąd uważano za regionalne. Jerzy Kossak zauważył, że w procesie społecznej integracji zaczął się wówczas rodzić „szczególny patriotyzm lokalny”:

Ci, którzy znają Zieloną Górę, Opole, Jelenią Górę, ziemię koszalińską, znają także grupy tych – głównie młodych – zapaleńców, którzy tworzą tam ośrodki regionalnych badań [...] którzy mówią o sprawach społecznych regionu, jak o swoich własnych sprawach, pełni przeróżnych społecznych inicjatyw. Ten typ regionalizmu narodził się ze słusznego przekonania o wspólnotcie dotychczasowych dokonań i wspólnotcie planów przyszłościowych<sup>17</sup>.

Podobnego zdania jest także Zenon Łukaszewicz, który stwierdził:

...po latach pięćdziesiątych wytworzony został klimat szczególnego patriotyzmu, wyrażający się między innymi w żywych ciągle procesach integracyjnych, w rozwoju społecznego ruchu kulturalnego oraz w wielu innych czynnikach, inspirujących i pobudzających ambitną twórczość dziennikarską i literacką<sup>18</sup>.

Towarzystwa regionalne na czele z Lubuskim Towarzystwem Kultury reprezentowały zarazem pogląd, że tworzone na Ziemi Lubuskiej literatura, sztuka i nauka tyle będą znaczyć, ile wniosą w ogólnopolskie życie kulturalne. Na pierwszego prezesa LTK wybrano Władysława Drązkowskiego. Po pięciu miesiącach zastąpił

<sup>17</sup> J. Kossak, *Kultura, pisarz, społeczeństwo*, Warszawa 1964, s. 255.

<sup>18</sup> Z. Łukaszewicz, *O twórczości nie tylko gazetowej*, [w:] *Gazeta Lubuska – rodowód, tradycja, przegląd dorobku*, Zielona Góra 1982, s. 182.

go dr Wiesław Sauter, który powierzone mu obowiązki pełnił do 1972 r. Na prezesa honorowego wybrano Jana Cichego – jednego z przywódców ludności rodzimej i byłego działacza Związku Polaków w Niemczech. W ramach LTK zorganizowano Sekcję Regionalną zrzeszającą przedstawicieli ludności autochtonicznej, a celem jej było wprowadzenie do współczesnego życia kulturalnego mieszkańców województwa elementów kultury i obyczajów ludności rodzimej. Dzięki aktywnej działalności tej sekcji szybko utworzono muzealne izby regionalne w Babimoście, Dąbrówce Wlkp. i w Pszczewie, a sekcja była współorganizatorem obchodów i rocznic powstania Związku Polaków w Niemczech i wybuchu Powstania Wielkopolskiego oraz rocznic związanych z organizacją szkolnictwa polskiego na tzw. Pograniczu. W Towarzystwie, obok Sekcji Regionalnej wkrótce powstały także: Sekcja Literacka, Sekcja Wydawnicza i Sekcja Archeologiczno-Historyczna oraz Sekcja Filmowa działająca pod nazwą Lubuski Klub Filmowy<sup>19</sup>.

### Pierwsze periodyki naukowe i prace popularnonaukowe

W celu reaktywowania badań nad Ziemią Lubuską LTK od początku swojego istnienia toczyło batalię o stworzenie w Zielonej Górze ośrodka naukowo-badawczego, czemu przysłużyć się miała zorganizowana w marcu 1958 r. z inicjatywy Towarzystwa ogólnopolska konferencja pracowników naukowych, w której udział wzięli uczeni z uniwersytetów w Poznaniu, Wrocławiu i Warszawie. Przyczyną jej zwołania było również słabnące zainteresowanie naukowców Ziemią Lubuską, które objawiło się po powstaniu województwa zielonogórskiego. Podczas konferencji W. Korcz – ówczesny wiceprezes LTK – wskazał na potrzebę ożywienia badań naukowych nad Środkowym Nadodrzem, a z Zielonej Góry uczynienia ośrodka badań regionu lubuskiego<sup>20</sup>. Konferencja przyczyniła się do utworzenia w maju 1958 r. Stacji Naukowej Polskiego Towarzystwa Historycznego, która powstała z przekształcenia Sekcji Archeologiczno-Historycznej LTK. Od tego też roku rozpoczęła funkcjonowanie biblioteka stacji, która wydawała zeszyty naukowe pod nazwą „Biblioteka Lubuska”. Była to seria wydawnicza Wydawnictwa Poznańskiego, ukazująca się z inicjatywy PTH i LTK, w której publikowano dłuższe, kilkuarkuszowe prace naukowe i popularnonaukowe (zeszyty „Biblioteki Lubuskiej” PTH ukazywały się do 1962 r.)<sup>21</sup>. Rok później rozpoczęto

<sup>19</sup> J. Dobosz, *Lubuskie Towarzystwo Kultury*, [w:] *Przemiany i perspektywy*, s. 146-147.

<sup>20</sup> J. Koniusz, *O początkach regionalnej działalności...*, s. 217.

<sup>21</sup> W serii tej ukazały się: R. Szczepaniak, *Początki miast lubuskich*, Poznań 1958; W. Korcz, *Dzieje uprawy zielonogórskiej winorośli*, Zielona Góra 1958; W. Fenrych, *Nowa Marchia w dziejach politycznych Polski w XIII i XIV wieku*, Poznań 1959; J. Wąsicki, *Miasta zachodniego pogranicza Wielkopolski 1793-1815*, Poznań 1960; U. Dymczewska, Z. Hołowińska, *Z dziejów Santoka i kasztelani santockiej*, Poznań 1961; S. Kumatowski, J. Nalepa, *Z przeszłości Międzyrzecza*, Poznań 1961; J. Stępczak, *Poufny memoriał niemiecki z roku 1937 o położeniu powiatu głogowskiego*, Poznań 1958.

edycję „Roczników Lubuskich”, wokół których LTK starało się skupić grono początkujących wówczas naukowców Ziemi Lubuskiej, zwłaszcza historyków, ale także socjologów i filologów<sup>22</sup>. W serii „Roczników Lubuskich”<sup>23</sup> zamieszczano krótsze prace i rozprawy popularnonaukowe. Debiutowali tam przyszli znani lubuscy naukowcy, pracownicy akademicki i publicyści, m.in.: J. Benyskiewicz, E. Dąbrowski, M. Eckert, T. Kajan, B. Kołodziejska, W. Korcz, S. Kowalski, W. Lemiesz, J. Muszyński, W. Pasterniak, Z. Rutkowski, W. Sauter i H. Szczegółą. Przewodniczącym komitetu redakcyjnego „Roczników Lubuskich” był dr Wiesław Sauter.

Naukowa i popularyzatorska działalność LTK prowadzona była w ścisłej współpracy z samodzielnymi pracownikami nauki z Poznania, Wrocławia, Warszawy i Krakowa, którzy recenzowali teksty autorów lubuskich, uczestniczyli w pracach kolegów obu zielonogórskich serii naukowych oraz brali udział w seminariach organizowanych przez Towarzystwo. Do nich należeli: J. Burszta, G. Domański, Z. Dulczewski, M. Frankowska, J. Gierowski, Z. Grot, M. Haisig, Z. Kaczmarczyk, B. Kostrzewski, W. Kočka, A. Kwilecki, G. Labuda, E. Maleczyńska, K. Maleczyński, W. Markiewicz, B. Miśkiewicz, K. Orzechowski, C. Łuczak, K. Popiołek, M. Szczaniecki, J. Wąsicki i S. Zajchowska. Naukowcy ci wnieśli duży wkład w reaktywowanie badań naukowych na Ziemi Lubuskiej po 1956 r. i w powstanie lubuskiego środowiska naukowego.

W wyniku szeroko podjętych inicjatyw pobudzenia życia naukowego na Środkowym Nadodrzu LTK zorganizowało w 1959 r. przy współudziale Instytutu Zachodniego w Poznaniu naradę socjologów, którą powtórzono jeszcze dwa lata później. W 1957 r. dzięki pracy Sekcji Archeologiczno-Historycznej LTK, a potem Stacji Naukowej PTH przekształcono istniejące od 1945 r. Miejskie Muzeum w Zielonej Górze (w latach 1950-1957 podległe było Muzeum Narodowemu w Poznaniu) w Muzeum Okręgowe. Znacznie poszerzono wówczas działalność muzealniczą i zbiory. W muzeum znalazły się takie działy jak: archeologiczny (z którego w 1982 r. utworzono autonomiczne Muzeum Archeologiczne Środkowego Nadodrza w Świdnicy), etnograficzny (w 1976 r. przeniesione do Ochli, gdzie w 1982 r. powstał skansen i odrębne Muzeum Etnograficzne) oraz sztuki, winiarstwa, oświaty i historii (z części jego zbiorów utworzono w 1985 r. Muzeum Wojskowe w Drzonowie).

<sup>22</sup> H. Szczegółą, *Środowisko naukowe Ziemi Lubuskiej*, „Rocznik Lubuski” 1968, R. 5, s. 90.

<sup>23</sup> W sumie ukazały się 4 tomy wydań w latach: 1959-1960, 1962 i 1966. W serii „Roczników Lubuskich” nakładem LTK, PTH i Wyd. Poznańskiego wydano 10 książek. Pierwszymi publikacjami popularnonaukowymi, które wyszły spod ręki lubuskich historyków w 1960 r., były zbiorowa praca *Nadodrzańskie szkice historyczne* oraz książka *Państwowy Ośrodek Hodowli Zarodowej w Osowej Sieni* opracowana przez H. Szczegółę i F. Żubera. Z ważniejszych prac popularnonaukowych ukazały się szkice W. Lemiesza, *Dąbrówka pod okiem hitlerowskiego żandarma (1935-39)* i W. Sautera, *Z walk o polskość Babimojszczyzny*.



## Działalność sekcji artystycznych LTK i powstanie jednodniówki „Nadodrze”

Ciekawą sekcją działającą przy LTK był Lubuski Klub Filmowy, który stworzyli młodzi entuzjaści kina, będący zarazem pracownikami Okręgowego Zarządu Kin: Tamara Roszak-Janowska – zajmująca się również poezją, Stefan Komar i Florian Mocak. Założyli oni najpierw przy OZK Amatorski Klub Filmowy „Kamera” i to właśnie jego działalność wzbudzała zainteresowanie działaczy LTK, którzy postanowili przejąć klub pod swoją opiekę<sup>24</sup>. Z funduszy Towarzystwa zakupiono wówczas kamerę, taśmę filmową oraz oświetlenie i sprzęt pomocniczy, a rzucone przez działaczy hasło „nakręcmy coś lubuskiego” szybko przeistoczyło się w rzeczywistość. Na efekt pracy klubu złożył się nakręcony w 1959 r. film o tradycjach polskich na Ziemi Lubuskiej i jej dawnych zabytkach *Była i jest nasza*, do którego scenariusz napisał Tadeusz Kajan. Później przyszły kolejne filmy dokumentalne często emitowane przez Telewizję Polską.

W ramach LTK najwcześniej jednak powstały Sekcja Literacka i Sekcja Wydawnicza, skupiające głównie ludzi młodych, próbujących swych sił w twórczości literackiej, krytycznoliterackiej i publicystycznej. Ważnym wydarzeniem kulturalnym było powołanie przez Towarzystwo własnego organu prasowego – czasopisma społeczno-kulturalnego „Nadodrze”. Formułowana w 1956 r. przez środowisko pisarskie potrzeba wydawania pism redagowanych przez lokalne grupy twórcze oraz pism młodych zaowocowała uchwałą warszawskiego zjazdu ZLP, który odbył się w grudniu tego samego roku. Walny Zjazd zwrócił się wówczas do władzy państwowej, aby „pomogła w reorganizacji życia artystycznego poprzez umożliwienie w czasie najkrótszym założenia nowych czasopism, co jest niezbędne w nowo powstałej sytuacji kulturalnej”<sup>25</sup>. Wówczas powstało w kraju wiele środowiskowych czasopism, biuletynów, jednodniówek i dodatków literackich do gazet, m.in. „Wyboje” i dodatek do „Faktów i Myśli” – „Wiatraci” w Poznaniu, „Kontrasty” i „Uwaga” w Gdańsku, „Poglądy” we Wrocławiu, „Czarno na Białym”, a potem „Zebra” w Krakowie i „Helikon” w Toruniu. Jednak czasopisma te ukazywały się stosunkowo krótko, bowiem większość z nich zamknięta została już w latach 1957-1958, a jedynie pismo „Od Nowa” wychodziło do połowy 1960 r.

„Nadodrze”, podobnie jak inne pisma lokalne i środowiskowe, powstało w wyniku popaździernikowych przemian politycznych i społeczno-kulturalnych. Do kwietnia 1959 r. ukazywało się jako jednodniówka, potem jako miesięcznik. W sumie wyszło sześć numerów jednodniówki, wszystkie o charakterze monograficznym. Pierwszy numer specjalny „Nadodrza” ukazał się 1 października 1957 r. z okazji Dni Winobrania. Znalazły się w nim wiersze Zdzisława Morawskiego i Bolesława

<sup>24</sup> J. Łomski, *Lubuski Klub Filmowy*, [w:] *Przemiany i perspektywy*, s. 126-127.

<sup>25</sup> Por. Uchwała Walnego Zjazdu Z.L.P., „Nowa Kultura” 1957, nr 1, s. 1.



Solińskiego oraz opowiadania Ewy Buczmy, Ingeborgi Bieniek i Henryka Mycia. Materiał do druku przygotował J. Koniusz, a kolumny literackie zilustrowali M. Szpakowski, K. Rojowski i K. Felchnerowski<sup>26</sup>. Ostatni specjalny numer pisma wyszedł w listopadzie 1958 r. i w całości poświęcony został historii i współczesności ludności rodzimej na Ziemi Lubuskiej<sup>27</sup>. Inicjatorami wydawania pisma byli Tadeusz Jasiński i Bolesław Soliński. Pierwszym redaktorem naczelnym został T. Jasiński, a zespół redakcyjny tworzyli w większości młodzi literaci i publicyści, którzy w 1955 r. doprowadzili do wydania jednodniówki „Ziemia Lubuska”. Skład redakcji uzupełnili redaktorzy „Gazety Zielonogórskiej” i rozgłośni radiowej oraz plastycy. W składzie redakcyjnym jednodniówki znaleźli się: J. Koniusz, B. Soliński, T. Kajan, Z. Morawski i K. Felchnerowski, a przedstawicielem redakcji w Gorzowie został R. Szura<sup>28</sup>. W latach późniejszych do redakcji pisma weszli jeszcze m.in.: W. Nodzyński, M. Horowicz (w 1962), I. Kubicka, H. Doboszowa, H. Ańska-Skarbek, A.K. Waśkiewicz (w 1972) oraz A. Siatecki i Z. Łukaszewicz (w 1982). Pierwszym kierownikiem literackim pisma został Zdzisław Morawski, który pełnił tę funkcję do 1960 r. Pismo osiągało wówczas nakład 3 tys. egzemplarzy. Jak zauważył H. Ankiewicz, „Nadodrze” stało się jedynym polskim pismem „spośród kilkunastu tytułów prasowych wyrosłych na fali politycznej polskiego Października ’56, które nie upadło po wygaśnięciu fali entuzjazmu popaździernikowego”<sup>29</sup>.

Ewa Głębigka, kreśląc obraz ogólnopolskiego ruchu młodoliterackiego w tamtym okresie, pisze:

W Warszawie grupa literacka „Współczesność” doprowadziła do powstania pisma o tym samym tytule, które po zamknięciu „Po Prostu” w czerwcu 1957 roku oraz innych pism młodych w latach 1957-1960 było jedynym pismem wstępującego pokolenia; po latach zaś pojawił się termin „pokolenie Współczesności”, jako nazwa pokolenia debiutującego około 1956 roku. Ogromne ożywienie życie literackiego wystąpiło w ośrodkach makroregionalnych zwanych przez socjologię ośrodkami drugiego stopnia – do głosu doszedł Poznań, w którym prężnie działały „Wiatraki”, „Wierzbak”, „Swantewit”, organizując pierwsze w kraju festiwale poetyckie; tę tradycję przejęły inne miasta, m.in. Łódź, Toruń, Bydgoszcz. [...] Wart odnotowania jest fakt, że już w latach 1956-1960 niektóre stolice makroregionów nie ustępowały Warszawie pod względem inicjatyw kulturalnych<sup>30</sup>.

<sup>26</sup> W. Nodzyński, *Ćwierć wieku z „Nadodrzem”*, Zielona Góra 1982, s. 14-15.

<sup>27</sup> *Idem*, *Nadodrze*, [w:] *Przemiany i perspektywy*, s. 74.

<sup>28</sup> Zob. J. Koniusz, *Kamień z serca*, Zielona Góra 1994, s. 17; H. Ankiewicz, *Gazety – dziennikarze – drukarze*, [w:] *Gazeta Lubuska...*, s. 20; W. Nodzyński, *Ćwierć wieku z „Nadodrzem”*, Zielona Góra 1982, s. 163-164.

<sup>29</sup> H. Ankiewicz, *Gazety – dziennikarze – drukarze*, [w:] *Gazeta Lubuska – rodowód...*, s. 20.

<sup>30</sup> E. Głębigka, *Grupy literackie w Polsce 1945-1980. Leksykon*, Warszawa 1993, s. 10, 13.

## Powstanie miesięcznika społeczno-kulturalnego „Nadodrze”

W lutym 1959 r. odbyło się w Warszawie spotkanie delegacji kulturalnej województwa zielonogórskiego, w skład której weszli przedstawiciele LTK, działacze partyjni i pracownicy administracji. Spotkali się oni z przedstawicielami KC PZPR i rządu, z którymi omówili postulaty dotyczące rozwoju społeczno-kulturalnego województwa. Zgłoszono wówczas projekt powołania stałego już lubuskiego pisma o charakterze społecznym, kulturalnym i literackim. Wkrótce też jednodniówkę „Nadodrze” przekształcono w miesięcznik<sup>31</sup>, który nadal pozostawał organem LTK, lecz koszty wydawania pisma przejęła RSW „Prasa”. Pierwszy numer miesięcznika ukazał się w kwietniu 1959 r. Redaktorem naczelnym „Nadodrza” był T. Jasiński, a w czerwcu został nim działacz partyjny B. Soliński, natomiast działem literackim od 1960 r. kierował J. Koniusz<sup>32</sup>.

Od początku powstania pisma ambicją jego redaktorów było, aby „Nadodrze” posiadało formułę pisma zachodniej Polski w pasie całego Nadodrza (od Wrocławia i Opola po Szczecin). Stąd też tytuł lubuskiego czasopisma nie zawężał się wyłącznie do terminu i regionu Środkowego Nadodrza. „Pismo nie miało się ściśle ograniczać do spraw wewnątrz regionu – pisze W. Nodzyński – podejmując próby prezentowania problematyki sąsiednich województw zachodnich – wrocławskiego, szczecińskiego i koszalińskiego, tj. dla regionu, który tworzy się wzdłuż Odry, od Bałtyku po Sudety”<sup>33</sup>. Taka formuła pisma została już przedstawiona w pierwszym numerze „Nadodrza” z 1957 r., które miało „w imię jedności całego Nadodrza” jednoczyć i reprezentować regiony zachodniej Polski. Dlatego właśnie na przełomie lat 50. i 60. na łamach pisma zamieszczano cykl reportaży z budowy elektrowni w Turoszowie i stoczni szczecińskiej pod wspólnym tytułem *Tu jest Polska*, a także kolumny wierszy młodych poetów z Koszalina (nr 2 z 1962 r.).

W 1960 r. pismo osiągnęło już nakład 6 tysięcy egzemplarzy, jego kształt i charakter niewiele się przy tym zmieniły. W każdym numerze pisma znaleźć można było publicystykę o tematyce historycznej i kulturalno-regionalnej, materiały mówiące o tradycjach zmagania narodowowyzwoleńczych na Ziemiach Zachodnich oraz artykuły poruszające problematykę gospodarczą i socjologiczną. Obszerny dział literacki „Nadodrza” redagowany przez J. Koniusza umożliwił kształtowanie się lubuskiego środowiska pisarskiego<sup>34</sup>. Jak pisze A.K. Waśkiewicz, „Nadodrze” było „czynnikiem przyspieszającym proces formowania się środowiska pisarskiego,

<sup>31</sup> Ukazało się w sumie sześć numerów pisma, a ostatni wyszedł 1 listopada 1958 r. jako numer specjalny. Zob. *Lubuskie Towarzystwo Kultury w latach 1957-1972*, Zielona Góra 1972, s. 95.

<sup>32</sup> W skład redakcji wchodził jeszcze: Tadeusz Zimecki (sekretarz), Klem Felchnerowski, Michał Horowicz, Tadeusz Kajan, Janusz Koniusz i Wiesław Nodzyński. Zob. *Lubuskie Towarzystwo Kultury w latach 1957-1972*, Zielona Góra 1972, s. 96-97.

<sup>33</sup> W. Nodzyński, *op. cit.*, s. 131.

<sup>34</sup> A. Czarkowski, *Życie literackie Ziemi Lubuskiej w latach 1955-1962*, „Rocznik Lubuski” 1962, R. 3, s. 346.

zwłaszcza poprzez systematyczne publikowanie tekstów literackich i recenzowanie książek miejscowych autorów<sup>35</sup>. Dalej A.K. Waśkiewicz stwierdza:

Polityka redakcyjna „Nadodrza” przyspieszyła niewątpliwie proces krystalizacji środowiska literackiego, wśród wielu czynników fakt posiadania własnego pisma był jednym z najważniejszych. W pierwszym okresie „Nadodrza” przede wszystkim stwarza możliwości publikacyjne miejscowym autorom. Brak na jego łamach krytyki i publicystyki literackiej wynikał z ówczesnej sytuacji w środowisku. Ale dokonania literackie tego okresu powoli zaczynały wyprzedzać wypracowane wcześniej formy życia literackiego<sup>36</sup>.

Na łamach periodyku najczęściej spotykało się utwory literackie i publicystyczne autorstwa: J. Koniusza, B. Solińskiego, I. Solińskiej, B. Suzanowicza, Z. Morawskiego, I. Koniuszowej, T. Kajana i H. Szylkina. Na łamach pisma w 1958 r. zadebiutowała wierszem m.in. Asja Łamtiugina z Żar, wtedy 17-letnia dziewczyna. Później A. Łamtiugina zamieszkała w Krakowie, była żoną aktora Edwarda Linde-Lubaszewki (z tego związku narodził się Olaf Lubaszenko). Łamtiugina zagrała też kilka drugoplanowych ról w filmach fabularnych, potem zajęła się pisaniem pamiętników i wywiadów ze znanymi postaciami kina i telewizji. Jednodniówka, a potem miesięcznik „Nadodrza” to na Ziemi Lubuskiej pierwsze po wojnie stałe wydawnictwo o profilu społeczno-kulturalnym, stanowiące niejako kontynuację ukazującej się wcześniej jednodniówki ZW ZMP „Ziemia Lubuska”, która zawierała zaledwie przegląd dorobku rodzącego się środowiska literackiego i nie została później podjęta. „Nadodrza” natomiast było ważnym elementem organizującego się nowego modelu kultury, wywierało stymulujący wpływ na kształtowanie się środowisk twórczych, zwłaszcza pisarskiego<sup>37</sup>, choć powstało jako jedno z ostatnich pism regionalnych w kraju. Poprzedziły je takie periodyki zachodniej i północnej Polski, jak: olsztyńskie „Warmia i Mazury” i bydgoskie „Pomorze” ukazujące się od 1955 r., „Tygodnik Zachodni” (Poznań 1956-1958), „Przemiany” (Katowice 1956-1957), „Nowe Sygnały” (Wrocław 1956-1957, których kontynuację stanowi miesięcznik „Odra”), „Ziemia i Morze” (Szczecin 1956-1957) i opolska „Odra” (1957). Sytuacja tych pism, za wyjątkiem „Tygodnika Zachodniego” i „Nowych Sygnałów”, była zbliżona do sytuacji „Nadodrza”, gdyż były to jedyne w tamtejszych środowiskach periodyki społeczno-kulturalne o podobnym profilu i funkcjach. Jednym z najważniejszych celów tych pism było stymulowanie rozwoju środowisk twórczych, które były wówczas dość wąskie; jak podaje W. Ogrodziński, w 1958 r. na Ziemiach Zachodnich i Północnych ZLP

<sup>35</sup> A.K. Waśkiewicz, *Lubuskie środowisko literackie. Informator*, Zielona Góra 1970, s. 21.

<sup>36</sup> *Ibidem*.

<sup>37</sup> W. Nodzyński, *Było „Nadodrza”, „Almanach Zielonogórski” 1999, Żary 1998, s. 246.*

liczył zaledwie 38 członków rzeczywistych<sup>38</sup>. Andrzej K. Waśkiewicz twierdzi, że ewolucje profilu „Nadodrza” dobrze odbijają prawidłowość rozwoju środowisk twórczych, gdyż w przeciwieństwie do powstających równolegle „pism studentów i młodej inteligencji” (wrocławskie „Poglądy”, poznańskie „Wyboje” czy „Uwaga” i „Kontrasty” ukazujące się w Gdańsku), „Nadodrza” było pismem jedynie „prezenterkim” w zakresie problematyki literackiej<sup>39</sup>. Lubuski periodyk nie był nastawiony, jak inne pisma, na wypracowanie własnego programu, lecz na upowszechnienie działalności artystycznej własnych twórców, a poprzez stworzenie możliwości publikacyjnych miał umożliwić liczebny rozwój środowiska osób piszących, czemu służyły także ogłaszane na łamach „Nadodrza” liczne konkursy. Tym, co znacznie różniło duże środowiska literackie we Wrocławiu czy Poznaniu od środowisk małych, takich jak Opole, Olsztyn czy Zielona Góra, była także odmienna struktura ruchu literackiego, znajdująca swoje odbicie właśnie w profilu wydawanych w tych regionach czasopism. W dużych ośrodkach w szybkim tempie następowało rozwarstwienie środowisk twórczych i zaczynały tworzyć się podziały pokoleniowe oraz grupy poetyckie, pozostające względem siebie w opozycji. W środowiskach małych z kolei cały wysiłek organizacyjny nakierowany został na integrację wewnątrz środowiska. Oznaczało to zarazem, iż toczące się wówczas spory literackie docierały do małych skupisk pisarskich ze znacznym opóźnieniem i nie znajdowały w nich dużego rezonansu. Celem małych liczebnie środowisk literackich było przede wszystkim zmanifestowanie swojej obecności w literaturze i uzyskanie społecznej akceptacji dla swych twórczych poczynań i artystycznych dokonań<sup>40</sup>.

## Działalność Sekcji Literackiej LTK

Nad redagowaniem organu LTK czuwały w zasadzie dwie sekcje Towarzystwa – Sekcja Literacka i Sekcja Wydawnicza. Sekcja Literacka LTK, utworzona latem 1957 r. wraz z powstaniem Towarzystwa, stanowiła praktycznie kontynuację zawiązanej przez T. Jasińskiego w 1954 r. Sekcji Literackiej Koła Miłośników Literatury przy ZW ZMP, przemianowanej rok później na Koło Młodych Literatów. Po rozwiązaniu ZMP z początkiem 1957 r. życie koła pozbawionego mecenatu i funduszy właściwie zamarło, choć nie uległo całkowitemu rozwiązaniu. W momencie utworzenia LTK wszyscy członkowie koła wstąpili w struktury organizacyjne regionalnego Towarzystwa i zawiązali nowy organizm klubowy, jakim stała się Sekcja Literacka. Inicjatorem jej powołania był ponownie T. Jasiński i on też został jej prezesem. Krąg członków sekcji poszerzał się z każdym rokiem

<sup>38</sup> W. Ogrodziński, *Ruch literacki na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, Olsztyn 1965, s. 25.

<sup>39</sup> A.K. Waśkiewicz, *Lubuskie środowisko literackie w latach 1955-1973*, „Rocznik Lubuski” 1978, R. 10, s. 234.

<sup>40</sup> *Ibidem*.

o nowe nazwiska coraz młodszych twórców. Oprócz osób należących wcześniej do koła ZMP, do 1960 r. weszli do niej jeszcze m.in.: Irena Solińska, Bronisław Suzanowicz, Ryszard Rowiński, Kazimierz Malicki, Zygmunt Rutkowski, Romuald Szura, Henryk Klejnowski, Witold Hussakowski oraz uznana już poetka cygańska Bronisława Wajs-Papusza. Członkowie sekcji natychmiast weszli też do władz LTK. W składzie Prezydium Towarzystwa znalazł się W. Sauter, który najpierw był wiceprezesem, a od listopada 1959 r. prezesem, sekretarzem LTK został Z. Morawski. Członkami Prezydium byli m.in. J. Koniusz i I. Solińska, a w 1960 r. do jego składu dołączyli jeszcze T. Jasiński i B. Soliński<sup>41</sup>. Ich gremialne wejście do ekipy kierującej towarzystwem oznaczało, że we władzach LTK znaleźli się właściwie wszyscy ludzie pióra odgrywający wówczas znaczącą rolę w środowisku, a Sekcja Literacka stała się najprężniej działającą i otrzymującą największe dotacje.

Dzięki istnieniu Sekcji Literackiej i Sekcji Wydawniczej oraz ukazywaniu się jednodniówki „Nadodrze” jako organu LTK, młodzi twórcy mieli już w miarę szerokie możliwości prezentacji dokonań artystycznych, głównie poezji, zamieszczając swoje utwory na łamach czasopisma lub w publikacjach książkowych, które niebawem zaczęło finansować i wydawać Towarzystwo. Do 1957 r. twórczość literatów lubuskich nie wychodziła poza ramy województwa, nie licząc sporadycznych publikacji w czasopismach kulturalnych i literackich, w których przede wszystkim pojawiać się będzie nazwisko pierwszej w świecie cygańskiej poetki Papuszy, odkrytej przez J. Tuwima i J. Ficowskiego<sup>42</sup>. Dopiero w 1957 r. nastąpił przełom. Młodzi pisarze z Ziemi Lubuskiej, publikujący utwory w jednodniówkach „Nadodrza”, zaczynają coraz częściej prezentować swoją twórczość na szpaltach ogólnopolskich czasopism, zwłaszcza we wrocławskich i poznańskich pismach kulturalnych. Nazwiska zielonogórskich twórców można odąd było spotkać w „Nowych Sygnałach”, później w „Odrze” i w „Tygodniku Zachodnim”, a także w „Życiu Literackim” i „Współczesności”<sup>43</sup>. Współpraca z wrocławskim i poznańskim środowiskiem zaowocowała z czasem, szczególnie pod koniec lat 50., próbą związania lubuskiego skupiska literatów z którymś z tamtejszych oddziałów ZLP, przyniosła też efekty w postaci wydań książkowych lubuskich autorów w Wydawnictwie Poznańskim, rzadziej w Ossolineum. W następnych latach, głównie po 1960 r., nastąpił dalszy wzrost publikacji prozatorskich i poetyckich Lubuszan w warszawskich, krakowskich i łódzkich czasopismach i wydawnictwach literackich.

<sup>41</sup> Zob. *Lubuskie Towarzystwo Kultury 1957-1972*, Zielona Góra 1972 oraz *Lubuskie Towarzystwo Kultury w latach 1957-1962*, Zielona Góra 1962. Więcej na temat zielonogórskich organizacji literackich zob. R. Rudiak, *Organizacje i ugrupowania literackie w Zielonej Górze*, „Studia Zielonogórskie” 2001, t. 7, s. 95-134.

<sup>42</sup> J. Czajkowski, *Na razie Papusza*, „Współczesność” 1957, nr 5, s. 4.

<sup>43</sup> A. Czarkowski, *Życie literackie Ziemi Lubuskiej...*, s. 346-347.

Drugi kierunek ekspansji środowiska – jak zauważa A. Czarkowski – stanowił żywy kontakt z odbiorcą<sup>44</sup>. Realizował się on przez systematyczne urządzenie wieczorów dyskusyjno-literackich i spotkań z przedstawicielami literatury, kultury i sztuki, głównie podczas służących temu „Czwartków Lubuskich” organizowanych od 1957 r. przez LTK w gmachu biblioteki wojewódzkiej. Często brali w nich udział obok miejscowych twórców zaproszeni literaci z zachodniej i północnej Polski (E. Paukszta, J. Przyboś, M. Grześczak, J. Andrzejewski, M. Wańkiewicz, J.M. Gisges, B. Kogut, W. Broniewski). Spotkania literackie zaczęły się odbywać także w województwie, głównie w Gubinie, Żarach i Wschowie, gdzie odezwały się ambicje literackie tamtejszych twórców i działaczy regionalnych towarzystw kultury. Warto wspomnieć, iż w drugiej połowie lat 50. Zieloną Górę odwiedził także G. Morcinek, a w 1960 r. na spotkaniach autorskich w Zielonej Górze i Nowej Soli gościli: A. Ważyk, J. Brzoza, M. Promiński i W. Szymborska – ówczesna redaktorka krakowskiego „Życia Literackiego”.

### Książki twórców lubuskich

Lata 1956-1957 zaznaczyły się również ważnymi w dziejach lubuskiego środowiska literackiego wydarzeniami kulturalnymi w postaci pierwszych książek literackich autorów lubuskich. W 1956 r. w wydawnictwie wrocławskiego Ossolineum ukazuje się drukiem pierwsza książka lubuskiej poetki zamieszkałej w Gorzowie Wlkp., Bronisławy Wajs-Papuszy, zatytułowana *Pieśni Papuszy (Papuśakre gila)*, w której znalazły się wiersze przetłumaczone z języka cygańskiego przez Jerzego Ficowskiego. Jeszcze tego samego roku ukazało się w warszawskim wydawnictwie Nasza Księgarnia drugie wydanie przedwojennej opowieści podróźniczej lubuskiego osadnika i nestora Włodzimierza Korsaka zatytułowanej *Ku indyjskiej rubieży* (wydanej po raz pierwszy w 1924 r. w Poznaniu). Inną ważną książką 1957 r. był zbiór opowiadań *Czarownica z Zielonej Góry* (Iskry, Warszawa) Eugeniusza Paukszty, poznańskiego epika, często odwiedzającego lubuski region od pierwszych chwil jego przyłączenia do Macierzy.

Sekcja Literacka i Sekcja Wydawnicza LTK umożliwiły z kolei start książkowy innym, młodszym i mniej znanym lubuskim autorom<sup>45</sup>. Już w 1957 r. doszło do ukazania się pierwszej książki na Ziemi Lubuskiej. Był to wydany przez LTK zbiór legend i baśni nadodrzańskich autorstwa Kazimierza Malickiego i Zygmunta Rutkowskiego *O krasnoludkach, Jagusi i siedmiu zaklętych rycerzach*. Tego samego roku na łamach „Gazety Zielonogórskiej” ukazała się w odcinkach druga po prozie N. Bukowieckiej prozatorska książka lubuska – powieść kryminalna Ireny

<sup>44</sup> *Ibidem*, s. 347.

<sup>45</sup> B. Ratuś, *Kształcenie i rozwój kadr oświatowo-kulturalnych na Ziemi Lubuskiej w latach 1945-1965*, Poznań-Zielona Góra 1971, s. 116.



i Bolesława Solińskich *Srebrna puderniczka*, która nigdy jednak nie ukazała się w wydaniu książkowym.

Rok 1958 przyniósł z kolei pierwsze książkowe debiuty poetyckie młodych zielonogórzan, określane często mianem „pierwszej fali lubuskich debiutów”. Nakładem LTK ukazały się wówczas tomiki wierszy osób stowarzyszonych w Sekcji Literackiej: *Pryzmaty* Bolesława Solińskiego i *Kolory wzruszeń* Henryka Szyllkina. Poza regionem natomiast debiutował J. Koniusz, którego tomik wierszy *Tempo krążeńia* wydał wrocławski oddział ZLP, koszty druku zaś pokryło LTK. Książki te wraz z baśniami K. Malickiego i Z. Rutkowskiego były po raz pierwszy sprzedawane w trakcie majowego kiermaszu książek w Zielonej Górze<sup>46</sup>. W Poznaniu ukazał się debiutancki tom wierszy *Afryka poety* Eugeniusza Wachowiaka, zamieszkałego we Wschowie. Wachowiak do 1959 r. związany był z poznańską grupą „Wierzbak”, dwa lata później dołączył do środowiska zielonogórskich twórców.

Rok 1958 przyniósł jeszcze zbiorowe wydanie maleńkiego tomu prozy poetyckiej *Miniatury*, wydanego przez LTK. W skromnym zbiorze znalazły się utwory ośmiu poetów należących do Sekcji Literackiej: I. Bieniek, T. Kajana, J. Koniusza, R. Rowińskiego, B. Solińskiego, B. Suzanowicza, R. Szury i H. Szyllkina.

W roku następnym LTK opublikowało obszerniejsze wydanie zbiorowe wierszy lubuskich liryków, zatytułowane *Krajobrazy wzruszeń*, w których zamieszczono utwory poetyckie 10 twórców. Nowymi nazwiskami w tym gronie byli: I. Solińska, H. Klejnowski i W. Hussakowski, a znalazły się tu także wiersze najwybitniejszej ówczesznie poetki lubuskiej B. Wajs-Papuszy. Pojawiły się również kolejne indywidualne książki wydane nakładem LTK. Izabella Koniusz wydała zbiór baśni nadodrzańskich *Złota dzida Bolesława*, tomikiem wierszy *Spowiedź liryczna* zadebiutował Bronisław Suzanowicz. Według J. Koniusza:

Teksty do literackich opracowań legend i baśni czerpali autorzy z kilku źródeł, kronik, licznych opracowań rzetelnych naukowców niemieckich oraz opowiadań ludności rodzimej przekazywanych z pokolenia na pokolenie<sup>47</sup>.

Z kolei J. Dobosz pisze:

Działalność edytorska LTK wyrosła ze społecznych potrzeb regionu i służyła ukazaniu historycznej przeszłości tych ziem, utrwalaniu dorobku mieszkańców, jak też promocji dorobku młodych naukowców i ludzi pióra. Tym uwarunkowany został profil wydawnictwa LTK; popularnonaukowe książki historyczne, pamiętki i wspomnienia związane z regionem, baśnie i legendy a także arkusze poetyckie i reportaże<sup>48</sup>.

<sup>46</sup> Zob. *Lubuskie Towarzystwo Kultury w latach 1957-1972*, Zielona Góra 1972, s. 95.

<sup>47</sup> J. Koniusz, *O społecznym ruchu kulturalnym w województwie zielonogórskim*, „Rocznik Lubuski” 1968, R. 5, s. 75.

<sup>48</sup> J. Dobosz, *op. cit.*, s. 148.



Do prac redakcyjnych wydawanych przez LTK tomików poetyckich nie mały wkład wnieśli natomiast uznani wrocławscy i poznańscy krytycy i literaci, którzy pomagali lubuskim adeptom pióra w ich pracy twórczej i współpracowali z zielonogórskimi sekcjami Towarzystwa w charakterze redaktorów, konsultantów i recenzentów. Do nich należeli: Tymoteusz Karpowicz, Ireneusz G. Kamiński, Zbigniew Kubikowski, Arnold Słucki, Tadeusz Kraszewski i Eugeniusz Paukszta. Z kolei krytyką literacką lubuskich książek zajęli się: Jerzy Kmita, Wiktor Woroszyński, Bogusław Kogut, Włodzimierz Odojewski, Bogdan Bąk, Marian Kowalski, Stanisław Adamczyk, Władysław Tomaszewski, Stanisław Czernik oraz Eugeniusz Paukszta, którzy na łamach „Orki”, „Przeglądu Zachodniego”, „Tygodnika Zachodniego”, „Odry”, „Przeglądu Kulturalnego”, a także „Gazety Zielonogórskiej”, „Nadodrza” i „Roczników Lubuskich” szeroko omawiali w latach 1958-1960 twórczość lubuskich poetów i prozaików<sup>49</sup>. Krytyką nadodrzańskich baśni, podań i legend zajmowali się natomiast Feliks Fornalczyk, Zbigniew Pędziński i Maria Dobrosławska, którzy recenzowali je w „Literaturze Ludowej” i „Orce”, a publicystykę historyczną lubuskich autorów omawiali na łamach „Prasy Polskiej” Teresa Świeżawska i Tadeusz Świrko<sup>50</sup>.

Od 1956 r. notuje się także debiuty prasowe młodych lubuskich twórców, którzy albo zaraz potem, albo po kilkunastu latach od chwili debiutu, wydali książkę. Na łamach lokalnych i ogólnopolskich gazet i czasopism zadebiutowali m.in. w 1956 r. B. Suzanowicz wierszem w „Wybojach” i Z. Ryndak opowiadaniem w „Przedpolu” (dodatek do „Żołnierza Polski Ludowej”); w 1957 r. – wierszami F. Nowicki w „Tygodniku Zachodnim” i Z. Morawski w „Nowych Sygnałach”; w 1958 r. – J. Gross fraszka w „Kaktusie”; w 1959 r. – opowiadaniem B. Słomka w „Gazecie Spółdzielczej” i W. Niedźwiecki w „Nowinach Jeleniogórskich”.

W „Nadodrzu” natomiast wierszami zadebiutowali w 1958 r. M.C. Czyż i I. Koniuszowa.

Horzowski poeta Zdzisław Morawski już w rok po debiucie prasowym wydał własną książkę. Jego zbiorek wierszy *Pejzaż myśli* opublikowany przez Wydawnictwo Poznańskie był zarazem jedyną książką młodego lubuskiego autora, która

<sup>49</sup> Ważniejsze artykuły krytycznoliterackie tego okresu to: E. Paukszta, *Nadodrza na mapie literackiej*, „Gazeta Zielonogórska” 1959, nr 11; T. Karpowicz, *Pisarze Ziemi Zachodnich*, „Przegląd Kulturalny” 1959, nr 24; B. Kogut, *Poeci Ziemi Lubuskiej*, „Nadodrza” 1960, nr 3; W. Odojewski, *3 debiuty poetyckie*, „Gazeta Zielonogórska” 1958, nr 212; W. Tomaszewski, *Wydawnictwa Lubuskiego Towarzystwa Kultury*, „Przegląd Zachodni” 1961, nr 3; S. Adamczyk, *Trzy zielonogórskie debiuty*, „Orka” 1958, nr 44; M. Kowalski, *Czas odmierzany poezją*, „Odra” 1958, nr 23; W. Odojewski, *Afryka poety*, „Tygodnik Zachodni” 1958, nr 38; M. Kowalski, *Nowe debiuty zielonogórskie*, „Odra” 1958, nr 33; B. Kogut, *Zielonogórskie debiuty*, „Rocznik Lubuski” 1959, nr 1.

<sup>50</sup> Ważniejsze artykuły krytyczne omawiające publikacje historyczne i zbiory baśni i legend autorów lubuskich: M. Dobrosławska, *Z baśni i legend lubuskich*, „Literatura Ludowa” 1960, nr 6; Z. Pędziński, *Baśnie nie baśnie*, „Rocznik Lubuski” 1960, nr 2; Z. Pędziński, *O polskość*, „Orka” 1960, nr 52; H.S. Staś, *Z walk o polskość Babimojszczyzny*, „Kwartalnik Historyczny” 1960, nr 4; T. Świeżawska, *Dokument i anegdota*, „Prasa Polska” 1960, nr 3; T. Świeżawska, *Proporcje się wyrównują*, „Prasa Polska” 1960, nr 10; T. Świrko, *Dwie książki o Ziemi Lubuskiej*, „Literatura Ludowa” 1960, nr 6.

ukazała się nakładem wydawnictwa państwowego do 1961 r., tj. do chwili utworzenia zielonogórskiego oddziału ZLP<sup>51</sup>. W tym samym wydawnictwie w 1959 r. ukazała się również publicystyka historyczna Wiktora Lemiesza *Dąbrówka pod okiem hitlerowskiego żandarma (1935-1939)*, za którą autor otrzymał w 1960 r. trzecią nagrodę redakcji „Polityki”. Szkic historyczno-wspomnieniowy *Ziemia Lubuska wolna* o podobnej tematyce opublikował w 1959 r. Tadeusz Kajan, a książkę wydał Zarząd Wojewódzki TPP-R (druga po LTK oficyna, która poza książką Kajana już nic więcej nie wydała). Tadeusz Kajan (właściwe nazwisko Kazimierz Stanisław Jankowski) uchodził wówczas za jednego z najzdolniejszych i najbardziej płodnych publicystów lubuskich. Jako dziennikarz „Nadodrza” i redaktor radiowy pozostawił obfity dorobek dziennikarski i literacki, zwłaszcza z dziedziny publicystyki historycznej<sup>52</sup>. Pisał scenariusze dla Lubuskiego Klubu Filmowego (*Była i jest nasza* i *Operacja B.*) oraz liczne słuchowiska. Zwalczał w swojej publicystyce pseudomarksistowskie poglądy o rzekomym nacjonalizmie, reakcyjnym klerikalizmie i antyradykalizmie działaczy patriotycznych na Środkowym Nadodrzu oraz przeciwstawiał się „perfidnej propagandzie rewizjonistów z NRF”<sup>53</sup>. Za swoją twórczość Kajan został wyróżniony w 1959 r. Nagrodą im J. Bruna oraz drugą nagrodą w ogólnopolskim konkursie prasowym TRZZ, otrzymał także nagrodę „Życia Literackiego” w dziedzinie publicystyki w 1960 r.

W 1959 r. nakładem LTK pojawił się pierwszy utwór muzyczny *Suita Lubuska* napisany przez poznańskiego kompozytora Stefana Bolesława Poradowskiego. *Suita* zawierała pięć scen ludowych rozpisanych na orkiestrę symfoniczną i chór mieszany. Motywy do swojego utworu zaczerpnął kompozytor z pieśni babimojskich.

Omawiając książki wydane w 1959 r., nie sposób pominąć drugiego wydania opowieści przyrodniczej W. Korsaka *Leśne ogniska* (Wyd. Sport i Turystyka, Warszawa), której pierwsze wydanie miało miejsce w Wilnie w 1939 r., oraz wznowienia poczytnej opowieści E. Paukszty *Czarownica z Zielonej Góry*. Ukazała się też powieść Wilhelma Szewczyka *Wyprzedaż samotności* (Śląsk, Katowice), dotycząca powojennych losów Polaków na Ziemi Lubuskiej (m.in. w Łagowie Lubuskim), oraz zbiór reportaży i opowiadań Mariana Brandysa *O królach i kapuście* (PIW, Warszawa) – książka, w której autor wspomina o swoich kontaktach z Ziemią Lubuską, zwłaszcza z Tadeuszem Firlejem, prowadzącym w Gubinie „salon literacki”. W tymże roku nastąpił też książkowy debiut poetycki Romana Łobody (*Szósty smak*, Wyd. Łódzkie), twórcy, który w drugiej połowie lat 50. opuścił Zieloną Górę i przeniósł się na stałe do Łodzi, podobnie jak poeta, eseista i aktor Adam Kurczyna, który wyjechał do Opola. Kurczyna, będąc członkiem

<sup>51</sup> A.K. Waśkiewicz, *Lubuskie środowisko literackie w latach 1955-1973*, „Rocznik Lubuski” 1978, R. 10, s. 231.

<sup>52</sup> E. Paukšta, *Przedmowa*, [w:] T. Kajan, *Fakty i ludzie*, Zielona Góra 1961, s. 5-6.

<sup>53</sup> A. Czarkowski, *Życie literackie Ziemi Lubuskiej...*, s. 351.

opolskiej grupy „Prowincja’57” (1957-1958), zadebiutował w 1958 r. roku tomikiem wierszy *Smak dzikiego wina* (Wyd. Śląsk, Katowice). Również w połowie lat 50. Ziemię Lubuską opuścili Stanisław Masłowski i Tadeusz Zimecki, którzy przenieśli się do Warszawy.

Rok 1960 okazał się z kolei znacznie skromniejszy wydawniczo od lat poprzednich, LTK nie wydało bowiem żadnego tomiku poetyckiego ani almanachu. Ukazały się za to trzy inne pozycje: przeznaczona dla teatrzyków kukiełkowych baśń Ireny Solińskiej *Królestwo dziadka Sławomira*, zbiór artykułów publicystycznych i reportaży drukowanych wcześniej w prasie i radiu *Fakty i ludzie* Tadeusza Kajana oraz szkic monograficzny Janusza Koniusza o znanym europejskim malarzu XVIII wieku, Tadeuszu Künze-Koniczu, uczniu Francisca Goi, zatytułowany *Taddeo Polacco z Zielonej Góry*. Wydawnictwo Poznańskie natomiast opublikowało szkic historyczny Wiesława Sautera *Z walk o polskość Babimojszczyzny*.

Powstanie Sekcji Wydawniczej LTK oraz jej działalność w pierwszych trzech latach miały ogromne znaczenie nie tylko dla ruchu literackiego w województwie, stanowiło też milowy krok w rozwoju rynku wydawniczego w regionie lubuskim. Sekcja wydawnicza miała charakter oficyny i przez długie lata praktycznie poza nią nie istniała na Ziemi Lubuskiej żadna działalność wydawnicza, poza sporadycznymi przypadkami, kiedy to organizacje związkowe lub regionalne placówki kulturalno-oświatowe wydawały okazjonalne broszury. Ziemia Lubuska mogła wreszcie po 12 latach od zakończenia wojny poszczycić się własnym wydawnictwem promującym twórczość miejscowych autorów. Obok działających zaraz po wojnie wrocławskich wydawnictw naukowych, Książnica – Atlas i Ossolineum (które dość późno uruchomiło redakcję literacką) oraz katowickiej oficyny Śląsk, a także olsztyńskiego Pojezierza, Wydawnictwa Morskiego w Gdyni i Szczecińskiej Biblioteczki Debiutów, które funkcjonowały przy regionalnych stowarzyszeniach społeczno-kulturalnych, wydawnictwo zielonogórskie było jedną z najpóźniej powstałych oficyn na Ziemiach Zachodnich i Północnych<sup>54</sup>. Mimo to jednak zyskało ono poważną rangę i przynosiło rozgłos Ziemi Lubuskiej w ogólnopolskim ruchu literackim, w którym coraz mocniej akcentowali swoją obecność lubuscy autorzy wydający kolejne książki.

Pierwsze dokonania LTK spotkały się z entuzjastyczną oceną. Ogólne ożywienie społeczne i kulturalne województwa, spowodowane przemianami popaździernikowymi oraz decentralistyczną polityką państwa, zaczęto przypisywać lubuskiemu ruchowi regionalnemu. Dziennikarze i literaci popularyzowali sylwetki ludzi o społecznikowskiej pasji, szukano polskich korzeni w legendach, tworzone prastare piastowskie opowieści i bajki, na które zapanowała przysłowiowa moda. Dużo pisano wówczas o polskiej historii regionu i walkach narodowowy-

<sup>54</sup> W. Szewczyk, *Zielonogórskie środowisko literackie na tle rozwoju literackiego Nadodrza*, „Rocznik Lubuski” 1968, R. 5, s. 33.

zwolęnczych, na które także rosło zapotrzebowanie społeczne, w końcu nagminnie tworzone, jeśli nie rzecz „produkowano”, socrealistyczne wiersze nawiązujące do patriotycznego i obywatelskiego nurtu w powojennej liryce polskiej. Tak najkrócej można scharakteryzować twórcze dokonania lubuskich pisarzy, działających w ramach Lubuskiego Towarzystwa Kultury. Program LTK popularnie nazywano wtedy „lubuskim modelem kultury”, a samo Towarzystwo określano eufemistycznie „fabryką społecznych inicjatyw”<sup>55</sup>.

Po modzie na Warmię i Mazury, Opolszczyznę, przyszła moda na Ziemię Lubuską – odnotował J. Koniusz – widać to najlepiej z dat pod publikacjami. Najwięcej z nich napisano w latach 1957-1960. Zielona Góra była wówczas Mekką i Medyną reporterów i publicystów kulturalnych. W zielonogórskich kawiarniach, można było wówczas spotkać co przedniejsze znakomitości dziennikarskie i literackie<sup>56</sup>.

W prasie ogólnopolskiej mnożyły się entuzjastyczne oceny kulturalnych przedsięwzięć i artystycznych dokonań regionu lubuskiego, Zieloną Górę porównywano do Krakowa, a nawet Paryża. W centralnej Polsce żartowano, że stamtąd na zachód Europy bliżej jest do Zielonej Góry aniżeli Paryża<sup>57</sup>.

### **Klub Dziennikarza „Pod Kaczką” i życie literackie w Zielonej Górze**

Życie literackie Zielonej Góry toczyło się w różnych „magicznych miejscach”. Miejszem spotkań młodych twórców przed powstaniem LTK była redakcja lokalnego dziennika i mieszczący się w jej budynku Klub Dziennikarza, gdzie debatowano nad aktualnymi sprawami kultury i utworzeniem regionalnego towarzystwa. Zielonogórski Klub Dziennikarza, nazywany popularnie „Kaczką”, powstał na fali popaździernikowej odwilży w 1956 r. z inicjatywy redaktora Karola Struga. Klub natychmiast stał się centrum życia intelektualnego miejscowego środowiska i podjął szereg działań kulturalnych. Z inicjatywy kierowniczkini działu kulturalnego gazety Ireny Solińskiej na krótki czas powstał w klubie kabaret, a potem teatryk „Fala” zawiązany przez aktorów teatru. W klubie czytano wiersze, odbywały się recitale i zespołowe inscenizacje, a przede wszystkim grano spektakle ówczesnych twórców nowoczesnej dramaturgii światowej (J.P. Sartre, E. Ionesco, S. Beckett) przyswajanej wówczas polskiej kulturze przez miesięcznik „Dialog”. W teatryku występowali znani aktorzy teatralni, m.in. Z. Wardejn, H. Machalica, Z. Malanowicz, Z. Grudzień, H. Winiarska, K. Waśkiewicz, I. Grzonka, S. Cynarski. Reżyserem pierwszych sztuk była Maria Straszewska, a od 1960 r. Marek Okopiński i Jerzy Hoffman. W klubie

<sup>55</sup> J. Koniusz, *O początkach regionalnej działalności...*, s. 215.

<sup>56</sup> *Idem*, *O społecznym ruchu kulturalnym w województwie zielonogórskim*, „Rocznik Lubuski” 1968, R. 5, s. 68.

<sup>57</sup> *Idem*, *Kamień z serca*, Zielona Góra 1994, s. 17.

odbywały się również spotkania z pisarzami, m.in. W. Broniewskim, J. Andrzejewskim, J. Przybosiem, J. Putramentem, M. Wańkowiczem, a organizatorami spotkań literackich byli miejscowi dziennikarze i literaci: J. Koniusz, T. Jasiński, T. Kajan i Z. Morawski. Teatryk, jak i klub istniały ponad 10 lat. O działalności Klubu Dziennikarza na przełomie lat 50. i 60. Henryk Ankiewicz napisał:

...odegrał w życiu zielonogórskich środowisk twórczych rolę wielką, albowiem stał się nie tylko centrum ówczesnego życia towarzyskiego młodej i nowej zielonogórskiej inteligencji. Rzeczą sto razy ważniejszą była jego funkcja integrująca. Trzeba tu przypomnieć, że w końcu lat pięćdziesiątych stolica Ziemi Lubuskiej otrzymała pierwszy większy „zastrzyk” ludzi z wyższym wykształceniem. Byli to w zdecydowanej większości tzw. inteligenci w pierwszym pokoleniu, najczęściej synowie chłopów, robotników i rzemieślników<sup>58</sup>.

Potem takim miejscem spotkań młodych artystów stała się siedziba LTK i redakcja „Nadodrza” oraz gmach biblioteki wojewódzkiej, w którym w ramach „Czwartków Lubuskich” odbywały się wieczory autorskie. Jednak życie artystyczne miasta, szczególnie po 1957 r., a więc w okresie organizacyjnej fazy kształtowania się lubuskiego środowiska literackiego, toczyło się nie w instytucjach kulturalnych, które wtedy były jeszcze w fazie powstawania, ale nieoficjalnie, w świątku towarzyskim i w kręgach kawiarnianych. To w kawiarniach powstawały przeróżne pomysły artystyczne i innowacje kulturalne, tam rodziły się oddolne inicjatywy społeczne. Miejsce spotkań akcentowało cyganeryjny model życia pozostającego jeszcze w rozsypce środowiska, choć z biegiem czasu to właśnie powstające placówki kulturalne i oświatowe ukształtowały odmienny wzorzec kariery artystycznej. Organizator ówczesnego środowiska literackiego, Tadeusz Jasiński, tak po latach wspominał tamten pionierski okres budującego się życia artystycznego w Zielonej Górze:

Istniała w latach pięćdziesiątych jedynie jedna kawiarnia, ta przy placu Bohaterów Stalingradu: „Polonia” [potem „Staromiejska” przy ratuszu na deptaku – przyp. aut.]. [...] Więc w „Polonii” skupiała się przede wszystkim zielonogórska cyganeria: artyści-plastyki, dziennikarze, aktorzy i początkujący literaci oraz prawnicy. [...] Tam dopiero były spory i dyskusje. Tam przeżywaliśmy przechodzenie pierwszych ewolucji artystycznych naszych kolegów plastyków, po powrocie z ich wystawy. [...] Każdy bronił, jak potrafił własnych racji artystycznych. [...] Tego wszystkiego już właściwie w Zielonej Górze nie ma<sup>59</sup>.

<sup>58</sup> H. Ankiewicz, *op. cit.*, s. 24-25.

<sup>59</sup> T. Jasiński, *Chyba, że nam o nic nie chodzi*, „Nadodrza” 1972, nr 10, s. 8.

## Zawiązanie Grupy Młodych Twórców w Żarach

W podobny sposób zawiązywały się wtedy nieliczne skupiska artystyczne w innych miejscowościach województwa. Najszybciej z prowincji odezwały się Żary, gdzie w 1957 r. przy Klubie Miłośników Kultury zawiązała się siedmioosobowa Grupa Młodych Twórców. Założycielami pierwszej na Ziemi Lubuskiej grupy poetyckiej byli Edward Górski i Andrzej Marcin Patrzykont. Do grupy należeli również: bracia Janusz i Leszek R. Werstlerowie, działacz gminy żydowskiej Waldemar Kajzer oraz Helena Skarbińska i Teresa Sikocińska. Pierwszoplanową jednak postacią grupy został Janusz Werstler – jedyny z jej członków autor kilku tomików poezji. Grupa urzędowała, przeważnie w mieszkaniach prywatnych, spotkania i dyskusje literackie. Opiekowała się nią ówczesna prezes Klubu Miłośników Kultury – Maria Iwaszkiewicz.

W okresie do 1956 r., kiedy w sztuce i kulturze narodowej niepodzielnie panował realizm socjalistyczny, który nie tolerował zarazem różnorodności kierunków artystycznych, a przez to sprawił, że powojenne życie literackie uboższe było na przykład o grupy literackie, programy artystyczne czy pisma młodych w krajowym ruchu młodoliterackim, istniały wyłącznie Koła Młodych skupione zazwyczaj wokół lokalnych oddziałów ZLP, które powołane były w celu wychowywania i kształcenia w duchu socjalistycznych wartości i nauki marksistowsko-leninowskiej. Dopiero w połowie 1956 r. coraz liczniej zaczęły odzywać się głosy mówiące o potrzebie swobodnego zrzeszania się w grupie literackiej, głównie osób młodych. Wtedy też na przełomie lat 1956-1957 uległa zmianie sytuacja Kół Młodych, z których adepci pióra gremialnie zaczęli odchodzić, nie widząc w nich dla siebie perspektyw rozwojowych. O okresie tym w ruchu młodoliterackim E. Głębicka pisze:

W toczącej się na łamach „Nowej Kultury” w okresie od sierpnia do października 1956 roku (nr 33-40) przedjazdowej dyskusji nad profilem i zadaniami Związku Literatów Polskich, sprawa powoływania grup literackich pojawiała się we wszystkich niemal wypowiedziach pisarzy. [...] Formułowane w tym duchu postulaty uznanych pisarzy starszego i młodszego pokolenia wpłynęły na fakt, iż wykorzystano nową sytuację polityczną i społeczną po VIII Plenum KC PZPR w październiku 1956 roku jako szansę dla grup literackich. W samych tylko dwu ostatnich miesiącach 1956 roku prasa odnotowała pojawienie się dziesięciu grup poetyckich w Chełmie Lubelskim, Gdańsku, Grudziądzu, Poznaniu, Szczecinie, Toruniu i w Warszawie, a w latach 1957-1959 powstało dalszych czterdzieści sześć ugrupowań [...] Grupy literackie powstawać zaczęły także w miejscowościach oddalonych od centrów kulturalnych: w Bytomiu, Częstochowie, Grudziądzu, Katowicach, Kielcach, Łasku, Ostródzie, Radomsku, Słupsku, Sosnowcu, Żywcu. [...] Większość z tych ugrupowań istniała krótko, a ich znaczenie było wybitnie lokalne<sup>60</sup>.

<sup>60</sup> E. Głębicka, *op. cit.*, s. 9-10.



Nowa sytuacja polityczna i społeczna w kraju zrodziła możliwości organizowania się nowego ruchu kulturalnego i literackiego, w pewnym sensie niezależnego i nieograniczonego odgórnymi dyrektywami i nakazami ideologicznymi. Młodzi literaci swoją szansę na „niezależność” upatrywali w tworzeniu ugrupowań literackich, które umożliwiały zarazem wspólny i szybszy start oraz łatwiejszy dostęp do publikacji. Przemiany październikowe otworzyły według E. Głębieckiej trzeci okres w dziejach ugrupowań literackich w Polsce, który przypadł na lata 1956-1960<sup>61</sup>, kiedy nastąpiła istna eksplozja zawiązujących się grup młodych pisarzy. Podobnie jak inne ugrupowania młodoliterackie w kraju, również Grupa Młodych Twórców powstała na fali przemian październikowych. Po pięciu latach istnienia została ona przekształcona w znaną w kraju Żarską Grupę Poetycką „Dziewin”<sup>62</sup>.

### **Powstanie sekcji literackich we Wschowie i Gubinie**

Po Żarach odezwała się Wschowa. Tam w czerwcu 1957 r. powstała najstarsza placówka kulturalno-oświatowa na Ziemi Lubuskiej – Wschowskie Towarzystwo Kultury, przy którym zawiązano z inicjatywy miejscowego poety Eugeniusza Wachowiaka sekcję literacką. Jej działalność nie była jednak zbyt żywa, zwłaszcza po mocniejszym związaniu się Wachowiaka z poznańską grupą „Wierzbak”. Następnie odezwał się Gubin, gdzie w grudniu 1957 r. powstał Klub Inteligencji „Lubuszanin”, w którym działała m.in. sekcja literacka zawiązana przez Tadeusza Firleja. W maju 1958 r. sekcję przemianowano na Klub Miłośników Literatury, który korzystał ze wsparcia LTK. Klub współpracował z Instytutem Łużyckim w Budziszynie oraz urządzał spotkania z twórcami pod nazwą „Czwartek Literacki”. Na wieczorach dyskusyjnych obok lubuskich pisarzy gościli także: M. Brandys, J.M. Gisges, J. Lovell i A. Sroga. Spotkania odbywały się w mieszkaniu prywatnym T. Firleja nazywanym szumnie „salonem literackim” lub popularną „Firlejówką”. Owe spotkania w „Firlejówce” barwnie opisał Marian Brandys w rozdziale *Na granicy* książki *O królach i kapuście* wydanej w 1959 r. Przy Klubie Miłośników Literatury istniała także sekcja filmowa. Dopiero w 1961 r. na bazie „Firlejówki” powstało Gubińskie Towarzystwo Kultury, przy którym, po zlikwidowaniu klubu, nadal prowadziła działalność sekcja literacka. Prezesem gubińskiego Towarzystwa został jej animator T. Firlej.

### **Utworzenie Klubu Literackiego ZLP**

W ożywionym ruchu literackim, jaki zapanował w województwie, najistotniejszą rolę odgrywała jednak jego stolica. W lutym 1959 r. w Zielonej Górze Sekcja

---

<sup>61</sup> *Ibidem*, s. 11.

<sup>62</sup> *Ibidem*, s. 286.



Literacka LTK wraz z Prezydium Towarzystwa podjęły usilne starania związania środowiska lubuskich twórców z którymś z oddziałów Związku Literatów Polskich we Wrocławiu lub w Poznaniu. Miejscowi twórcy liczyli, iż przy wsparciu ich starszych kolegów po piórze powstanie w niedalekiej przyszłości samodzielny oddział ZLP w Zielonej Górze. W tym również celu w październiku 1959 r. delegaci Sekcji Literackiej LTK wzięli udział w zorganizowanym w Poznaniu I seminarium Młodych Prozaików Ziem Zachodnich i Północnych. Starania te nie przyniosły wówczas żadnych efektów, lecz mimo to literaci zielonogórscy nie rezygnowali.

12 i 13 grudnia 1959 r. Sekcja Literacka LTK przy współudziale Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich zorganizowała dwudniowe seminarium Młodych Poetów Ziem Zachodnich i Północnych. W seminarium udział wzięły środowiska pisarskie ze Szczecina, Koszalina i Ziemi Lubuskiej. Z referatami wystąpili: Bogusław Kogut – *O młodej poezji na Ziemiach Zachodnich*, Marian Piechal – *Tradycja a nowatorstwo* i Tymoteusz Karpowicz – *Rola wyobraźni we współczesnej poezji*. Była to zarazem pierwsza impreza tego typu o ponadlokalnym znaczeniu. W efekcie w styczniu 1960 r., na mocy decyzji Zarządu Głównego ZLP, powołano w Zielonej Górze Klub Literacki ZLP, którego zaistnienie świadczyć miało o dalszym rozwoju i awansie lubuskiego środowiska literackiego. Opiekę nad klubem sprawował wrocławski oddział ZLP. Siedziba klubu nadal znajdowała się w gmachu LTK, z funduszy którego również korzystano. Prezesem klubu został J. Koniusz, a członkami zarządu T. Kajan i R. Rowiński; potem funkcję prezesa na krótko (do listopada 1961 r.) sprawował T. Kajan<sup>63</sup>. Do najbardziej zaawansowanych stażem literackim członków klubu, a zarazem jego założycieli, oprócz wymienionych wcześniej J. Koniusza i T. Kajana, należeli: T. Jasiński, W. Sauter, B. Soliński i H. Szylikin. Członkiem stał się również E. Wachowiak związany dotąd bardziej ze środowiskiem poznańskim.

Powstanie Klubu Literackiego było pierwszym warunkiem utworzenia w przyszłości samodzielnego oddziału związku. W systemie organizacyjnym ZLP klub stanowił ogniwo o charakterze tymczasowym, powoływane w tych ośrodkach i środowiskach, w których brakowało liczby członków niezbędnej do organizowania oddziału. Zgodnie z wymogami ZG ZLP, warunkiem utworzenia samodzielnego oddziału ZLP było zebranie przynajmniej pięciu członków Związku posiadających w dorobku minimum dwie-trzy książki lub wysokiej rangi publikacje. W tym czasie poza W. Korsakiem (był przedwojennym członkiem ZZLP) nikt z lubuskich literatów nie legitymował się wymaganym przez Związek dorobkiem książkowym i nie przekraczał ustalonego progu kwalifikacyjnego.

Wydawanie indywidualnych tomików poezji, szkiców historycznych i opracowań monograficznych oraz almanachów zapewnić miało lubuskim literatom podstawy do uzyskania „minimum kwalifikacyjnego” i wejścia w szeregi zawo-

<sup>63</sup> Zob. A.K. Waśkiewicz, *Lubuskie środowisko literackie. Informator*, Zielona Góra 1970; A. Siatecki, *Literaci Środkowego Nadodrza. Informator*, Zielona Góra 1986.

dowej organizacji pisarskiej. Prowadzące intensywną działalność edytorską LTK wydawało liczne arkusze poetyckie, popularyzowało także historyczną i współczesną problematykę regionu lubuskiego. Wówczas, w ubogim jeszcze dorobku literackim tamtych lat, publicystyka i szkice historyczne, monografie, pamiętniki i reportaże czy też zbiory baśni i legend stanowiły na tyle istotny fakt literacki, iż posiadały tę samą rangę, co wiersze i opowiadania.

To wszystko, co nie dało się jednoznacznie zakwalifikować do piśmiennictwa naukowego, zostało automatycznie zaliczone do pogranicza gatunków literackich – konkluduje A.K. Waśkiewicz. – Można zaryzykować twierdzenie, że małe, powstające wówczas środowiska literackie przeszły w skrócie tę samą drogę, co literatura tematu zachodniego: od publicystyki do literatury<sup>64</sup>.

Także we wczesnych pracach socjologicznych analizujących kształtowanie się środowiska obie dziedziny piśmiennictwa będą funkcjonować na jednej płaszczyźnie<sup>65</sup>. Zważywszy też, że do 1960 r. tylko 12 osób poszczycić się mogło wydaniem jednej książki, przekroczenie progu kwalifikacyjnego trwałoby w środowisku lubuskich literatów kilka, jeśli nie kilkanaście lat! Zarząd Główny ZLP zdecydował więc o obniżeniu wymagań dla pisarzy reprezentujących środowiska Ziemi Odzyskanych, oni zaś mieli zgłaszać swój akces wstąpienia w szeregi Związku poprzez aktywny udział w odbywających się od 1958 r. Zjazdach Pisarzy Ziemi Zachodnich i Północnych, służących kulturotwórczej aktywizacji tych regionów oraz seminariach literackich, jak np. w drugim i trzecim seminarium młodej prozy w Pile (czerwiec 1960) i w Poznaniu (październik 1960)<sup>66</sup>.

## Lubuskie Nagrody Kulturalne i nagrody artystyczne

Zaistnienie w tak krótkim czasie Klubu Literackiego ZLP – od momentu zawiązania przez środowisko sekcji literackiej przy ZW ZMP upłynęło raptem sześć lat – było niewątpliwie zasługą działalności edytorskiej LTK. Towarzystwo, wydając własnym sumptem prace początkujących w tamtym okresie naukowców i literatów, przyspieszyło ich osobisty awans, który był równoznaczny z awansem reprezentowanych przez nich środowisk, co owocowało pod koniec lat 50. szeregiem publikacji utworów młodych pisarzy lubuskich na łamach czołowych czasopism literackich. Na przykład w grudniu 1960 r. „Życie Literackie” poświęca trzy kolumny twórczości lubuskich adeptów pióra. Podniesieniu rangi lubuskich środowisk twórczych, w tym

<sup>64</sup> A.K. Waśkiewicz, *Lubuskie środowisko literackie w latach 1955-1973*, „Rocznik Lubuski” 1978, R. 10, s. 233.

<sup>65</sup> Por. A. Czarkowski, *Życie literackie*, [w:] *Zielona Góra. Przeszłość i teraźniejszość*, red. M. Sczaniecki, J. Wąsicki, Poznań 1962, s. 176-179; *idem, Życie literackie Ziemi Lubuskiej...*, s. 345-354.

<sup>66</sup> Zob. *V Zjazd Pisarzy Ziemi Zachodnich. Opole 24-26 maja 1962 r. (materiały)*, Opole 1964, s. 7.

także literackiego, służyć miało przyznawanie dorocznych nagród kulturalnych. Nagrody przyznawane pisarzom przez LTK, a ufundowane przez Wojewódzką Radę Narodową w Zielonej Górze, były wyrazem spełnienia ważnej roli społecznej przez przedstawicieli tego krystalizującego się i dojrzewającego środowiska. Pierwszymi laureatami Lubuskiej Nagrody Kulturalnej przyznanej w październiku 1957 r. zostali z grona miejscowych twórców – młody pisarz i działacz kulturalny Janusz Koniusz, a z twórców „nie-lubuskich”, „epik polskiego Zachodu” Eugeniusz Paukszta z Poznania, który otrzymał nagrodę za popularyzowanie historii, tradycji i kultury Ziemi Lubuskiej. Rok później nagrodą tą uhonorowano poetkę Bronisławę Wajsz-Papuszę, a w roku następnym laureatami nagród przyznanych za działalność literacką i społeczną zostali Irena i Bolesław Solińscy. Z kolei za twórczość publicystyczną w 1958 r. nagrodzono Tadeusza Kajana i Wiesława Sautera, a w 1960 r. Alicję Zatorybówną. Ponadto w 1960 r. J. Koniusz otrzymał nagrodę Ministra Kultury i Sztuki.

Przy okazji lubuskich nagród warto wspomnieć, że od 1957 r., początkowo w RFN, przyznawane są Nagrody Literackie im. Andreasa Gryphiusa (niemieckiego poety barokowego urodzonego w Głogowie) dla pisarzy pochodzących ze wschodnich kresów przedwojennych Niemiec. Nagrodę ustanowiło Bractwo Artystyczne powstałe w 1948 r. w Esslingen am Neckar (Północna Nadrenia-Westfalia), działające jako stowarzyszenie wygnanej inteligencji twórczej, które z czasem przekształciło się w związek wypędzonych i zbiegłych wschodnioniemieckich artystów. Do 1991 r. nagrodę ustanowioną przez Ministra Spraw Wewnętrznych RFN Gildia Artystów bractwa przyznawała na Uniwersytecie im. H. Heinego w Düsseldorfie. Natomiast od 1992 r. nagroda przyznawana jest przemienne – w latach parzystych w Głogowie, a w nieparzystych w Düsseldorfie. Od tego też czasu nagroda literacka przyznawana jest pisarzom polskim i pochodzącym z byłej NRD. Pierwszymi nagrodami im. A. Gryphiusa Gildia Artystów wyróżniła Heinza Piontka i Gerharta Pohla.

## **Działalność organizacji kulturalno-oświatowych**

Lata 1956-1960 to również okres powstawania i intensywnego rozwoju na Ziemi Lubuskiej wielu placówek kulturalnych i oświatowych. Ważnym wydarzeniem było powstanie w Zielonej Górze jesienią 1957 r. Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich – instytucji spełniającej ważną rolę w upowszechnianiu dóbr kultury i sztuki oraz zdobyczy oświaty i nauki. Towarzystwo, podobnie jak LTK, zmierzało do kulturalnej aktywizacji szerokich kręgów społecznych, było inicjatorem i organizatorem licznych przedsięwzięć kulturalnych, społecznych i gospodarczych. Sformułowane przez tę placówkę hasło „Ziemia Lubuska piękna, gospodarna i kulturalna” stanowiło w zasadzie oś programu jego działalności<sup>67</sup>.

<sup>67</sup> J. Koniusz, *O początkach regionalnej działalności...*, s. 212.

We wrześniu 1957 r. w stolicy województwa miała miejsce jeszcze jedna doniosła uroczystość – inauguracja pierwszego roku akademickiego Studium Nauczycielskiego, kształtującego pedagogów dla potrzeb lubuskiego szkolnictwa. W 1959 r. Rada Uczelniana studium wydała pismo „Ogryzki” (red. nac. Józef Baśladyński), które próbowało zainteresować czytelników tematyką kulturalną i literacką studentów<sup>68</sup>. Po raz pierwszy „Kącik literacki”, w którym znalazły się próby poetyckie, zamieszczono w wydaniu z kwietnia 1959 r. Znalazły się w nim wówczas wiersze Henryka Klejnowskiego i Jana Henryka Nałęcz-Wojciechowskiego. Wiersze drukowano także w kilku następnych wydaniach „Ogryzków”<sup>69</sup>. Pismo jednak nie przetrwało próby czasu i w okresie regularnego już ukazywania się „Nadodrza” zaniechano jego wydawania w 1960 r.

### Aktywizacja środowisk artystycznych

W omawianym okresie następowało także krystalizowanie się, obok zielonogórskiego środowiska literackiego, także innych środowisk artystycznych, które – podobnie jak literackie – były „wytworem popaździernikowej aktywizacji ziem zachodnich”<sup>70</sup>. Środowiska muzyków, plastyków i aktorów zaistniały wcześniej aniżeli środowisko literackie – jeszcze wówczas określane przez A.K. Waśkiewicza terminem „lokalnego skupiska pisarzy”<sup>71</sup>. Można przy tym kwestionować zasadność określenia ówczesnych twórców mianem „pisarzy” czy „literatów”, gdyż do 1961 r. było to środowisko w pełni amatorskie i złożone raczej z „ludzi piszących” lub „ludzi pióra”<sup>72</sup>. Także próby literackie podejmowane przez raczkujące środowisko pisarskie, ze względu na trudność ich zaklasyfikowania, określano w tym czasie nie jako literaturę, a piśmiennictwo. Właśnie pojęcie piśmiennictwa znacznie częściej przewijało się podczas dyskusji nad twórczością pisarzy ziem zachodnich i zdomowało się w opracowaniach badawczych i krytycznoliterackich tamtego okresu<sup>73</sup>.

Środowiska muzyczne, teatralne i plastyczne, które zaistniały wcześniej od literackiego i do 1960 r. rozwijały się zdecydowanie szybciej od niego, po od-

<sup>68</sup> B. Pikala, *Z problemów życia literackiego Ziemi Lubuskiej*, [w:] *O kulturze i literaturze Ziemi Lubuskiej*, Łódź 1970, s. 8.

<sup>69</sup> Zob. A. Sobecka, *Zielonogórskie czasopisma studenckie 1959-1975*, [w:] *Czasopisma studenckie w Polsce 1971-1976*, red. A.K. Waśkiewicz, Warszawa 1977, s. 184-195; K. Kościeszka, *Zielonogórskie czasopisma studenckie*, „Nadodrza” 1975, nr 9; A. Buck, *Literacki ruch młodych w Zielonej Górze (1975-1979)*, [w:] „Studia Zielonogórskie” 1998, t. 4; *idem*, *Czasopisma literackie młodych 1944-1971*. Szkice, Zielona Góra 1993.

<sup>70</sup> A.K. Waśkiewicz, *Lubuskie środowisko literackie w latach 1955-1973*, „Rocznik Lubuski” 1978, R. 10, s. 254.

<sup>71</sup> Zob. A.K. Waśkiewicz, *O lubuskim środowisku literackim*, „Przegląd Lubuski” 1975, nr 5, s. 37.

<sup>72</sup> Zob. R. Barthes, *Mit i znak*, Warszawa 1970, s. 244; J. Szczepański, *Intellectuals in Contemporary Societies*, Stanford 1961, s. 74.

<sup>73</sup> Zob. A.K. Waśkiewicz, *Lubuskie środowisko literackie w latach 1955-1973*, „Rocznik Lubuski” 1978, R. 10, s. 232-233.

wilży październikowej też przeżywają swoje apogeum. Najwcześniej powstała na Środkowym Nadodrzu środowisko osób muzykujących w lutym 1956 r. doprowadziło do powstania Stowarzyszenia Muzycznego „Zielonogórska Orkiestra Symfoniczna”. Orkiestra w maju tego roku wystąpiła z koncertem inauguracyjnym w zielonogórskim teatrze. Od 1957 r. orkiestra symfoniczna otrzymywała już stałą dotację budżetową i rozpoczęła okres przekształcania zespołu na poły amatorskiego w orkiestrę zawodową. Od tego czasu też zespół zaczął poszerzać się o etatowych muzyków i występować z comiesięcznymi koncertami na terenie województwa (Gorzów Wlkp., Sulechów, Świebodzin, Nowa Sól). Orkiestra do swojego repertuaru wprowadziła także koncerty umuzykalniające dla dzieci i młodzieży, a w 1960 r., kiedy kierownictwo objął Zygmunt Hassa, pojawiali się na koncertach również soliści zagraniczni<sup>74</sup>.

### Utworzenie Zielonogórskiej Rozgłośni Polskiego Radia

W styczniu 1957 r. powstała w Zielonej Górze Rozgłośnia Polskiego Radia. Z chwilą przekształcenia Ekspozytury PR w rozgłośnie stacja nadawała codziennie godzinny program na falach średnich<sup>75</sup>. Pierwszą grupę etatowych dziennikarzy i redaktorów radiowych tworzyli także ludzie pióra, m.in. T. Kajan i B. Soliński. Redaktorem naczelnym rozgłośni został Krzysztof Wójtowicz. Na antenie radiowej, obok informacji politycznych, gospodarczych i kulturalnych, prezentowano również publicystykę, reportaże i felieton. Wkrótce też zaczęły pojawiać się formy artystyczne: słuchowiska i mikrosluchowiska o tematyce dokumentalnej, audycje i montaż literackie i paraliterackie, gawędy i adaptacje utworów, które z czasem zaczęto nadawać cyklicznie, jak: *Teatrzyk Balonik*, *Teatr wyobraźni*, *Gawędy Skrobały*, *Kafejka pod Metaforą*, *Spotkanie z książką* i *Debiuty literackie*.

Po powstaniu rozgłośni PR pracą literacką i artystyczną zajmowali się głównie młodzi pisarze: T. Jasiński, T. Kajan, B. Soliński, a wkrótce dołączyli do nich także autorzy licznych słuchowisk: Zbigniew Solecki, Janusz Weroniczak, Adam Wielowieyski, Krzysztof Wójtowicz i Tadeusz Zimecki. W 1959 r. powołano do życia Redakcję Audycji Artystycznych, którą kierował Z. Solecki<sup>76</sup>. Istniała ona do 1962 r. i sprzyjała głównie debiutom literackim. Na antenie zadebiutowali wówczas najmłodszy poeci: Zenon Czarnecki, Czesław M. Czyż i Henryk Myć, którzy na łamach prasy zadebiutowali znacznie później. Z czasem dziennikarze radiowi i literaci podjęli współpracę z aktorami miejscowego teatru w realizacji nagrań słuchowisk oryginalnych, adaptacji utworów literackich i recytacji wierszy. Warto też wspomnieć, iż w 1960 r. ośrodek Telewizji Polskiej w Poznaniu wyemi-

<sup>74</sup> B. Konarska, *Filharmonia Zielonogórska*, [w:] *Przemiany i perspektywy*, s. 85-86.

<sup>75</sup> R. Szura, *Zielonogórska Rozgłośnia Polskiego Radia*, [w:] *Przemiany i perspektywy*, s. 78.

<sup>76</sup> Zob. M. Kaziów, *Zielonogórski Teatr Wyobraźni*, Zielona Góra 1980.

tował arkusz poetycki czterech lubuskich poetów – B. Wajs-Papuszy, J. Koniusza, Z. Morawskiego i H. Szyłkina<sup>77</sup>.

### **Życie kulturalne i literackie w Gorzowie Wlkp.**

W powiatowym Gorzowie – największym mieście województwa, życie kulturalne zaczęło odżywać właśnie dopiero po 1960 r., szczególnie dzięki ponownemu uruchomieniu sceny teatralnej. W latach 1958-1960 w Gorzowie podejmowano jedynie szereg inicjatyw kulturalnych, takich jak wydawanie własnej mutacji dziennika wojewódzkiego i organu partii „Gazety Gorzowskiej” oraz rozpoczęto drukowanie w 1959 r. własnych pism o charakterze lokalnym, jak gazeta zakładowa „Stilon Gorzowski” (do 1956 r. jednodniówka wychodziła pod tytułem „Głos Chemika”). Założycielem i pierwszym redaktorem naczelnym „Stilonu Gorzowskiego” był gorzowski literat Florian Nowicki, a po nim od 1959 r. funkcję tę przejął publicysta i krytyk literacki Zenon Łukaszewicz. W latach 1959-1964 gazeta zakładowa szeroko pisała również o problemach miasta oraz podejmowała próby zamieszczania tekstów literackich. W „Stilonie” utwory poetyckie i prozatorskie zamieszczali głównie: Z. Morawski, T. Jasiński, I. i J. Koniuszowie i rolnik z Gulcza, S. Neumert, natomiast recenzje teatralne pod pseudonimem Zbigniew Rawski pisywał Z. Morawski. O jednodniówce zakładowej ZWCh „Stilon” Z. Łukaszewicz napisał:

Redagowałem wówczas gazetę zakładową „Stilon Gorzowski”, starając się o otwartą formułę pisma na problemy całego miasta, zwłaszcza wiele uwagi poświęcając wydarzeniom kulturalnym. Gazeta była kolportowana przez kioski „Ruch” i nie miała wtedy oczywiście żadnej konkurencji, gdyż tygodnik „Ziemia Gorzowska” zrodził się dopiero po 1975 roku<sup>78</sup>.

Sporadycznie ukazywały się też wydawnictwa o profilu naukowym i popularnym<sup>79</sup>. Z drugiej strony na ożywienie gorzowskiego ruchu społeczno-kulturalnego wpłynęło powstanie w 1956 r. Gorzowskiego Towarzystwa Przyjaciół Kultury, które pobudzało aktywność kulturalną mieszkańców i patronowało tworzącemu się środowisku literackiemu<sup>80</sup>. Towarzystwo istniało jednak tylko cztery lata, co znów zahamowało wiele cennych inicjatyw społecznych i kulturalnych, pojawiających się w kręgach inteligencji artystycznej. Na osłabienie życia kulturalnego

<sup>77</sup> Por. A.K. Waśkiewicz, *Bibliografia*, [w:] *Literatura na Ziemi Lubuskiej*, red. J. Koniusz, „Zeszyty Lubuskie” 1968, z. 4.

<sup>78</sup> Z. Łukaszewicz, *Mój alfabet albo Pstryczki i potyczki*, Warszawa-Zielona Góra 1993, s. 195-196.  
<sup>79</sup> B.J. Kunicki, *Środowisko twórcze miasta średniego*, Warszawa-Poznań 1980, s. 102.

<sup>80</sup> Zob. *Gorzów Wielkopolski. Przyszłość i teraźniejszość*, Poznań 1964. Więcej na ten temat zob. R. Rudiak, *Instytucje literackie w Gorzowie Wlkp. w latach 1945-2005 (cz. 1)*, „Pegaz Lubuski” 2006, nr 5 (21), s. 14-16; *idem*, *Instytucje literackie w Gorzowie Wlkp. w latach 1945-2005 (cz. 2)*, „Pegaz Lubuski” 2006, nr 6 (22), s. 8-9.

w tym okresie wpłynęło również dążenie stolicy województwa do całkowitego podporządkowania organizacyjnego i uzależnienia finansowego powstających w Gorzowie oraz w innych ośrodkach miejskich sieci placówek i instytucji o charakterze społecznym, kulturalnym i oświatowym. Ponadto na kierunek, kształt oraz tempo rozwojowe formującego się wówczas ruchu kulturalnego w ośrodkach powiatowych wpływały decyzje administracyjne władz wojewódzkich.



## **Rozdział IV**

**Lata 1961-1965**

**Powstanie oddziału ZLP.  
Debiuty nadodrzańskie**



## Działalność Klubu Literackiego ZLP

Zarząd powstałego w 1960 r. Klubu Literackiego ZLP cały swój wysiłek skupił na dążeniu do powołania w Zielonej Górze samodzielnego oddziału Związku. Pomóc w realizacji tych zamierzeń miało także Lubuskie Towarzystwo Kultury, przy którym mieścił się klub. Towarzystwo nie ustawało w gromadzeniu funduszy na wydawanie lub dotowanie wydań kolejnych książek lubuskich autorów. Jednakże rok 1961 w porównaniu do lat ubiegłych okazał się dość mierny pod względem edytorskim. Nakładem LTK ukazały się jedynie dwa zbiorowe opracowania – tom wspomnień 50 osadników lubuskich *Mój dom nad Odrą. Kartki z życia osadników*, stanowiący pokłosie konkursu ogłoszonego przez LTK na pamiętniki pionierów osadnictwa (w 1965 r. ukazał się drugi tom pamiętników), oraz zbiór szkiców o początkach szkolnictwa polskiego w Niemczech *Nie damy pogrześć mowy*. Wówczas też wydana została rzecz niezwykła jak na dzisiejsze czasy, budząca u współczesnego czytelnika konsternację, śmiech i zażenowanie. Nakładem LTK wydano zbiór wspomnień pracowników Milicji Obywatelskiej *Hallo tu 07*.

W 1961 r. ukazała się ponadto praca W. Sautera o charakterze pamiętnikarskim *Powrót na piastowskie ziemie* i drugi tomik wierszy J. Koniusza *Ślad przelotu*. Niemniej do listopada 1961 r. Klub Literacki ZLP, któremu wówczas prezesował T. Kajan, skupiał już 20 autorów 19 publikacji książkowych<sup>1</sup>. Wciąż jednak żaden z członków klubu nie spełniał kryterium kwalifikacyjnego potrzebnego do przyjęcia w szeregi ZLP. Jednakże Zarząd Główny ZLP zdecydował – przede wszystkim w odniesieniu do twórców z Ziemi Zachodnich i Północnych – o ułatwieniach organizacyjnych przy zakładaniu oddziałów Związku w tych regionach kraju<sup>2</sup>. W ten sposób w 1955 r. powstały oddziały ZLP w Olsztynie i w Opolu, gdzie z pominięciem rygorów kwalifikacyjnych, w celu zwiększenia liczby członków tamtejszych oddziałów, przyjęto do ZLP poetów rodzimych.

## Zawiązanie oddziału ZLP

Na podjęcie przez ZG ZLP decyzji o zawiązaniu oddziału w Zielonej Górze wpływ miały głównie kulturotwórcze ambicje środowiska, a także aspekty polityczne.

---

<sup>1</sup> A. Siatecki, *Literaci*, [w:] *Przemiany i perspektywy*, Zielona Góra 1985, s. 60.

<sup>2</sup> A.K. Waśkiewicz, *Lubuskie środowisko literackie w latach 1955-1973*, „Rocznik Lubuski” 1978, R. 10, s. 232.

Istnienie środowiska literackiego na Ziemi Lubuskiej ma znaczenie nie tylko kulturalne, ale również polityczne – zauważa Bożena Pikala. – Literaci spełniali i ciągle spełniają dwa zasadnicze zadania: polityczne i artystyczne. Dali opór propagandzie zachodnoniemieckiej poprzez aktywną działalność pisarską, przywracając polskość ziemiom środkowego Nadodrza. Wzbogacając kulturę i przyczyniając się do integracji województwa zielonogórskiego z resztą kraju<sup>3</sup>.

W związku z tym 13 października 1961 r. zapadła decyzja Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich o powołaniu w Zielonej Górze oddziału Związku. Ponieważ żaden członek Klubu Literackiego ZLP nie spełniał minimum kwalifikacyjnego, decyzja o powstaniu oddziału miała jedynie wydźwięk polityczny oraz wymiar symboliczny dla tego regionu kraju. Bezstronny obserwator lubuskiego życia kulturalnego W. Szewczyk, podobnie jak B. Pikala, ocenił powstanie zorganizowanego środowiska literackiego dzięki utworzeniu zawodowej organizacji pisarskiej:

Powstanie środowiska literackiego w Zielonej Górze, w mieście pozbawionym zaplecza intelektualnego, zmuszonego do wytworzenia własnych form życia duchowego, w oparciu o sprawnie funkcjonujący organizm społeczny, powstanie tego środowiska i jego dalszy rozwój stworzyło całkiem nową sytuację na Ziemiach Zachodnich, wypełniło żywą treścią duchową wielki ich człon z ruchliwymi pomostami na południe, północ i na zachód. Fakt ten ma swoje znaczenie polityczne i kulturalne. Ma on znaczenie dla samego życia literackiego w naszym kraju biorąc pod uwagę sumę ujawnionych tu talentów. Ma on znaczenie polityczne wewnątrz i na zewnątrz naszego kraju. Chcę raz jeszcze przypomnieć znany chyba wszystkim fakt, że w czasach niemieckich nigdy Zielona Góra nie posiadała swego wielkiego znaczenia kulturalnego, jej regionalni zaś pisarze nie mogli się nawet upomnieć o uznanie w metropolitarnym wobec Zielonej Góry Wrocławiu [...]<sup>4</sup>.

Inauguracja działalności oddziału powstałego jako trzynasty w kraju odbyła się w dniach 4 i 5 listopada 1961 r. W otwarciu nowego oddziału nie mógł wówczas uczestniczyć prezes ZLP Jarosław Iwaszkiewicz, przybyli natomiast członkowie Zarządu Głównego ZLP – wiceprezesi, Paweł Jasienica i Stanisław Piętaś, oraz sekretarz

<sup>3</sup> B. Pikala, *Z problemów życia literackiego na Ziemi Lubuskiej*, [w:] *O kulturze i literaturze Ziemi Lubuskiej*, Łódź 1970, s. 9. Więcej na temat oddziału ZLP zob. R. Rudiak, *Oddział Związku Literatów Polskich w Zielonej Górze (1961-2001)*, [w:] *Cztery dekady. 40-lecie oddziału Związku Literatów Polskich w Zielonej Górze (13 X 1961-13 X 2001)*, red. E. Kurzawa, Zielona Góra 2002, s. 45-96; *idem*, *Z historii zielonogórskiego oddziału ZLP*, „Pro Libris” 2011, nr 1-2 (34-35), s. 114-116.

<sup>4</sup> W. Szewczyk, *Zielonogórskie środowisko literackie na tle rozwoju literackiego Nadodrza*, „Rocznik Lubuski” 1968, R. 5, s. 38.

Związku Jan M. Gisges<sup>5</sup>. W poczet członków ZLP przyjęto sześciu założycieli zielonogórskiego oddziału. Spośród nich wybrano zarząd w składzie: B. Soliński – prezes oddziału, T. Kajan – sekretarz, E. Wachowiak – skarbnik i J. Koniusz – członek zarządu. Oprócz nich członkami nowego oddziału zostali też literaci gorzowscy: W. Korsak i Z. Morawski. W prasie lokalnej fakt zawiązania oddziału ZLP w Zielonej Górze oceniano jako „nie tylko duży awans lubuskiego środowiska literackiego”, ale był on również „jeszcze jednym dowodem systematycznego wzrostu kulturalnego regionu”<sup>6</sup>.

Poza nestorem Włodzimierzem Korsakiem, który w 1957 r. obchodził 50. rocznicę pracy twórczej, oraz Januszem Koniuszem, który do chwili powołania oddziału wydał dwa tomiki wierszy i szkic monograficzny, nikt z przyjętych w poczet członków Związku nie spełniał kryteriów obowiązujących przy wstąpieniu do ZLP. Do momentu utworzenia oddziału ukazały się nakładem profesjonalnego wydawnictwa tylko dwie książki literackie, były nimi wydane przez Wydawnictwo Poznańskie tomiki poetyckie Z. Morawskiego z 1959 r. i J. Koniusza z 1961 r.

Podobne pominięcie wymogów kwalifikacyjnych miało miejsce jeszcze rok później, kiedy do zielonogórskiego oddziału przystąpili: Bronisława Wajs-Papusza i Irena Dowgielewicz z Gorzowa oraz Wiesław Sauter i Henryk Szyłkin z Zielonej Góry. Z nowo przyjętych tylko W. Sauter był już autorem dwóch publikacji książkowych. Od czasu przyjęcia nowych literatów lubuski oddział ZLP liczył 10 członków i nie powiększył się aż do 1968 r. Bogdan J. Kunicki zauważył:

Tworzeniu się lubuskiego środowiska literackiego i dążeniom do powołania zielonogórskiego oddziału ZLP towarzyszyło wyraźne zaniżenie wymogów artystycznych. Aby sprostać statutowym warunkom, uzależniającym powstanie oddziału od liczby członków stowarzyszenia, kandydatom do związku ułatwiono spełnienie niezbędnych kryteriów, drukując książki o wątpliwej nieraz wartości estetycznej. Tym sposobem w dość krótkim okresie mógł powstać własny oddział ZLP, a lubuscy literaci uzyskali możliwość współdecydowania (lub przynajmniej współuczestniczenia w decyzjach) o życiu literackim kraju. Dopiero wtedy przywracano stopniowo proporcje między kryteriami ilościowymi i jakościowymi, zaostrzono wymagania wobec adeptów, a dalszy rozwój środowiska w coraz większym stopniu dyktować zaczęły mechanizmy właściwe dużym zbiorowościom twórczym<sup>7</sup>.

## Model „pisarza-działacza”

Z chwilą powołania zielonogórskiego oddziału skończył się pierwszy „organizacyjny etap” działalności środowiska lubuskiego<sup>8</sup>, zapoczątkowany siedem lat

<sup>5</sup> J. Koniusz, *Wiązania pamięci*, Zielona Góra 1998, s. 110.

<sup>6</sup> Por. *Zielonogórski Oddział ZLP faktem dokonany*, „Nadodrże” 1961, nr 12/39.

<sup>7</sup> B.J. Kunicki, *Środowisko twórcze miasta średniego*, Warszawa-Poznań 1980, s. 128.

<sup>8</sup> A.K. Waśkiewicz, *op. cit.*, s. 232.

wcześniej powołaniem Sekcji Literackiej przy ZW ZMP. Powstanie w stolicy województwa zawodowej organizacji pisarzy było, jak stwierdza J. Koniusz, ważnym „szczeblem na drodze kulturalnego awansu regionu”. „Praktyka tworzenia środowisk twórczych w oparciu o własne kadry i przy pomocy środowisk ościennych – pisze dalej Koniusz – stała się z czasem charakterystyczna dla innych regionów w kraju”<sup>9</sup>. Powstanie zielonogórskiego oddziału ZLP nastąpiło kilka lub kilkanaście lat wcześniej niż w Koszalinie, Rzeszowie, Toruniu, Słupsku, Kielcach i Białymstoku. Był to najlepszy dowód kulturotwórczych aspiracji miejscowego środowiska literackiego i w ogóle całego lubuskiego ruchu regionalnego. Także A.K. Waśkiewicz uważa, iż organizacja oddziału ZLP w Zielonej Górze „dla dalszego rozwoju życia literackiego regionu miała ważne konsekwencje”<sup>10</sup>. Zasygnalizował on dwa zjawiska, jakie pojawiły się w środowisku lubuskich literatów. Pierwsze to dążenie pełnoprawnych członków Związku do wypracowania modelu „pisarza zawodowego”, a więc utrzymującego się wyłącznie z pracy literackiej. Model ten jednak w ówczesnych warunkach nie był możliwy do spełnienia i przez długie lata pozostawał w sferze marzeń i pobożnych życzeń miejscowych literatów. W dalszym ciągu więc zastępował go stworzony jeszcze przed 1961 r. model „pisarza-działacza”, realizowany przez niewielką liczbę osób czynnych literacko w zorganizowanych przez siebie klubach, kołach i sekcjach literackich w latach 1954-1960. Na wytworzenie tego modelu pisarza miała wpływ istniejąca w tamtym okresie struktura zawodowa środowiska literackiego, w którym nikt nie utrzymywał się z pracy zawodowej, średnia wieku pisarzy była niska i brakowało tradycji literackich. Modelowy „pisarz-działacz”, mimo przynależności do zawodowej organizacji literackiej, zmuszony był utrzymywać się z pracy pozaliterackiej, a miernikiem jego zaangażowania w dziedzinie literatury były działania typu społecznikowskiego i organizacyjnego. Drugim zjawiskiem charakterystycznym dla ukształtowanego już środowiska lubuskich literatów było zaangażowanie twórców na rzecz polityki kulturalnej regionu, wywieranie istotnego wpływu na tę politykę i sterowanie nią poprzez sprawowanie rozmaitych funkcji w wojewódzkich placówkach społeczno-kulturalnych. Wzorcowy typ „kariery literackiej”, jaki ukształtował się pod koniec lat 50., polegał na awansie funkcyjnym<sup>11</sup>. Kariery literatów ściśle powiązane były z obejmowaniem stanowisk ważnych dla społecznego przepływu literatury, czy to w prasie, w radiu, czy też w organizacjach społecznych i instytucjach kulturalnych. Na przykład redaktorami naczelnymi „Nadodrza” byli kolejno T. Jasiński i B. Soliński; kierownikami działu literackiego w „Nadodrzu” najpierw Z. Morawski, później J. Koniusz; funkcję prezesa LTK sprawował W. Sauter; sekretarzami towarzystwa byli Z. Morawski i J. Koniusz; kierownikiem redakcji

<sup>9</sup> J. Koniusz, *O początkach regionalnej działalności kulturalnej i naukowej na Środkowym Nadodrzu*, „Rocznik Lubuski” 1978, R. 11, s. 216.

<sup>10</sup> Zob. A.K. Waśkiewicz, *O lubuskim środowisku literackim*, „Przegląd Lubuski” 1975, nr 5, s. 39-42.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 42.



literackiej rozgłośni radiowej PR był od 1961 r. T. Kajan, który jednocześnie był kierownikiem działu niemcoznawczego w „Nadodrze”. Obejmowanie przez pisarzy ważnych funkcji kierowniczych w instytucjach kulturalnych doprowadziło z czasem do skostnienia młodego środowiska i wytworzenia się w nim tzw. układów.

Kolejny problem, jaki pojawił się po zawiązaniu zielonogórskiego oddziału ZLP, a który już nie dotyczył członków, lecz tych, którzy nie zdołali wejść w jego struktury, to problem tzw. młodych literatów.

Tak zwanych – jak twierdzi A.K. Waśkiewicz – albowiem pojęcie „młodego pisarza” pozornie tylko (w polskim ruchu literackim) wiąże się z kategorią wieku, w istocie – w społecznej praktyce, jest to kategoria nie tyle opisowa, co wartościująca. Młodym pisarzem jest ten, kto nie spełnia warunków tzw. minimum kwalifikacyjnego (co najmniej dwie wartościowe książki) i w związku z tym nie może być członkiem ZLP<sup>12</sup>.

Młodzi literaci z Ziemi Lubuskiej w 1961 r. zazwyczaj nie posiadali jeszcze żadnej publikacji książkowej, najwyżej kilku wchodzących dopiero na literacki parnas poszczycić się mogło debiutem prasowym lub radiowym. Inni, często starsi stażem literackim, mieli na koncie jedynie publikacje w wydawnictwach zbiorowych i almanachach literackich.

### **Utworzenie Klubu Literackiego LTK i serii „Lubuskich Arkuszy Poetyckich”**

Z chwilą powstania oddziału ZLP likwidacji uległ Klub Literacki ZLP, a jego dotychczasowi członkowie (w 1961 r. około 15 osób) pozostali zdani wyłącznie na własne siły i możliwości organizatorskie. Pojawiła się wśród nich idea integracji tej grupy w nowych warunkach i na odmiennych zasadach. W tym celu, w grudniu 1961 r. odbyło się w zielonogórskim Muzeum Okręgowym zebranie „młodych”, którzy założyli Klub Literacki LTK, opiekę i mecenat nad klubem sprawowało bowiem nadal Lubuskie Towarzystwo Kultury. Klub zrzeszał 22 osoby, a na prezesa wybrano redaktora radiowego i poetę Romualda Szurę. Po nim obowiązki prezesa przejął Zenon Łukasiewicz – początkujący wówczas prozaik, publicysta i krytyk literacki. Członkami-założycielami klubu byli m.in.: Andrzej K. Waśkiewicz, Kazimierz Malicki, Tadeusz Jasiński, Zdzisław Giżejowski, Irena Solińska, Andrzej Czarkowski, Henryk Myć, Iluna Schabowska, Marzena Przybylska, Zygmunt Trziszka, Henryk Szyłkin, Wiesław Sauter, Halina Simińska, Jerzy Jankowski. Do Klubu Literackiego LTK akces zgłosili również członkowie ZLP (J. Koniusz, Z. Morawski, T. Kajan, B. Soliński), którzy dzięki temu liczyć mogli na pomoc wydawniczą i finansową Towarzystwa. Szybko jednak członkowie ZLP przestali

---

<sup>12</sup> *Ibidem*.

brać udział w działaniach klubu i zrezygnowali z przynależności do niego. Po ich odejściu klub praktycznie stał się „namiastką koła młodych”<sup>13</sup> – koła takie zakładano wówczas przy samodzielnych oddziałach Związku.

Członkowie Klubu Literackiego doprowadzili do dwóch kolejnych fal debiutów poetyckich, opublikowanych w serii wydawniczej LTK pod nazwą „Lubuskie Arkusze Poetyckie”. Seria „Lubuskich Arkuszy Poetyckich” LTK pomyślana była jako ukazująca się cyklicznie każdego roku seria debiutów i tomików członków klubu i ZLP. Na ten temat J. Dobosz pisał:

Promocji twórczości młodych służyły publikacje tzw. „Lubuskich arkuszy poetyckich”. Wraz z żywym rozwojem ekonomicznym, społeczno-kulturalnym Ziemi Lubuskiej wzrastali młodzi, którzy w swej twórczości poetyckiej, prozatorskiej dokumentowali dorobek regionu, a jednocześnie, nie mieli warunków, by swe próby poetyckie publikować w centralnej prasie literackiej<sup>14</sup>.

Jednak ze względu na trudności finansowe Towarzystwa w poważny sposób ograniczono wydawanie arkuszy. Serie ukazywały się nieregularnie w odstępach kilkuletnich. Pierwsza fala wydań arkuszy poetyckich LTK nastąpiła w latach 1958-1959 (3 tomiki i 2 almanachy), następne w 1963 r. (11 arkuszy) i w 1965 r. (10 arkuszy). Łącznie przyniosły one 12 debiutów.

Debiuty te nastąpiły w 1963 i 1965 r. W pierwszej fali debiutów członkowie klubu wydali pięć arkuszy poetyckich: Romuald Szura, *Kołysanie czasu*; Andrzej K. Waśkiewicz, *Wstępowanie*; Zenon Czarniecki, *Próby rytmu*; Tadeusz Sojka, *Prądy*; Irena Solińska, *Maki*. Sześć pozostałych arkuszy wydanych w serii LTK opublikowali członkowie ZLP, z których poetycko zadebiutowała Irena Dowgiewlewska tomikiem *Sianie pietruszki*. Dwa lata później w drugiej fali debiutów, stanowiących w zasadzie pokłosie konkursu ogłoszonego przez LTK na lubuski debiut, pojawiły się arkusze: szprotawianina Wojciecha Czerniawskiego *Za las*, Czesława M. Czyżę spod Gorzowa – *Okolice do zapamiętania* i poety-rolnika zamieszkałego pod Piłą Stanisława Neumerta, który wydał arkusz zatytułowany *Imię*. Wśród wydanych wówczas w serii LTK 10 arkuszy poetyckich drugie tomiki wierszy wydali jeszcze R. Szura (*Popołudnie*) i A.K. Waśkiewicz (*Strefa pamięci*).

## **Powstanie Korespondencyjnego Klubu Młodych i jednodniówki „Nadwarcie”**

W marcu 1961 r. nieco wcześniej niż zielonogórski Klub Literacki LTK powstał w Gorzowie ośrodek Korespondencyjnego Klubu Młodych przy Zarządzie Powia-

<sup>13</sup> *Idem*, *Lubuskie środowisko literackie w latach 1955-1973*, „Rocznik Lubuski” 1978, R. 10, s. 238.

<sup>14</sup> J. Dobosz, *Lubuskie Towarzystwo Kultury*, [w:] *Przemiany i perspektywy*, s. 149.

towym Związku Młodzieży Wiejskiej. Ośrodek stanowił ogniwo ogólnopolskiej organizacji młodoliterackiej, powstałej w Warszawie w 1959 r. przy Zarządzie Głównym ZMW na gruncie korespondencyjnej Poradni Literackiej, działającej przy ZLP<sup>15</sup>. Idea utworzenia KKM przemianowanego w 1967 r. na KKMP (Korespondencyjny Klub Młodych Pisarzy) zrodziła się w sierpniu 1958 r., jako odpowiedź na apel młodzieży literackiej ZMW zamieszczony w „Trybunie Ludu”<sup>16</sup>. Ogólnopolski KKM powstał w 1959 r. z inicjatywy Włodzimierza Łowickiego. Patronami klubu, którzy roztoczyli merytoryczną opiekę nad organizacją literacką młodych pisarzy, byli Jan Śpiewak, Wilhelm Mach i Stanisław Piętaś, po śmierci których władze ZMW i Rada Krajowa KKM ustanowiły nagrody ich imienia przyznawane najzdolniejszym literatom. Regulamin klubu zatwierdzony na zjeździe w Łodzi w 1961 r. mówił, że celem KKM jest:

pomaganie młodym piszącym w rozwijaniu ich zdolności, osobowości, wiedzy o literaturze i życiu; budzenie wśród młodych piszących zaangażowanego stosunku do współczesnych problemów narodu budującego socjalizm, tak aby znalazły one wyraz w twórczości; wyzwalanie inicjatywy kulturalnej środowisk zapóźnionych kulturalnie i wdrażanie młodych piszących do współdziałania w upowszechnianiu kultury, a zwłaszcza literatury współczesnej; nawiązanie przyjacielskiego kontaktu młodych piszących z całego kraju, a szczególnie ze wsi i małych miast<sup>17</sup>.

Ośrodki terenowe KKM powstawały z reguły w tych regionach, gdzie nie było oddziałów ZLP (np. w Rzeszowie, Koszalinie), ale również w ośrodkach większych, jak Łódź, Wrocław, Katowice, Szczecin czy nawet w samej stolicy. Klub w latach 1959-1962 wydawał własny biuletyn „Próby Literackie”, a od 1969 roku pismo „Regiony” oraz ściśle współpracował z Ludową Spółdzielnią Wydawniczą i redakcjami wielu czasopism ogólnopolskich, m.in. „Zarzewia”, „Gazety Chłopskiej”, „Nowej Wsi”, „Tygodnika Kulturalnego”.

Twórcą i pierwszym przewodniczącym gorzowskiego ośrodka KKM był Zygmunt Trziszka, a sekretarzem organizacji został Andrzej K. Waśkiewicz. Członkami klubu byli w większości twórcy urodzeni w latach 30. i 40. Należało do niego kilkanaścioro młodych pisarzy z całego województwa, m.in. Mirosława Kuźel, Anna Tokarska, Jerzy Chłodnicki, Florian Nowicki, Wincenty Zdzitowiecki, Zenon Łukaszewicz, Benedykt Banaszak. W latach 1961-1962 ośrodek wydał dwa numery jednodniówki literackiej „Nadwarcie”, stanowiącej dodatek do gazety zakładowej „Stilon Gorzowski”, której redaktorem naczelnym w latach 60. był

<sup>15</sup> Korespondencyjna Poradnia Literacka istniała w Warszawie w latach 1952-1959 przy Zarządzie Głównym ZLP. Zob. też: R. Loth, *Związek Literatów Polskich*, [w:] *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. 2, Warszawa 1985, s. 691.

<sup>16</sup> R. Marciniak, W. Wągiel, *Informator bibliograficzny KKMP (1959-1974)*, Warszawa 1974, s. 53.

<sup>17</sup> B. Gołębiowski, *Korespondencyjny Klub Młodych Pisarzy (1959-1969)*, [w:] *Almanach literacki KKMP*, Warszawa 1970, s. 16.

Zenon Łukaszewicz. Jednodniówka, będąca organem gorzowskiego KKM, liczyła cztery strony, a jej pierwszy numer ukazał się w grudniu 1961 r. Redaktorem naczelnym pisma był gorzowski fotografik Waldemar Kućko, natomiast skład redakcji uzupełniali: Z. Łukaszewicz, Z. Trziszka, Z. Łukomski i U. Macińska. Na łamach „Nadwarcia” wiersze i opowiadania ogłaszali m.in. H. Ankiewicz, C.M. Czyż, F. Nowicki, A.K. Waśkiewicz, Z. Trziszka, Z. Łukaszewicz, T. Mazur, J. Wawrzyniak, W. Zdzitowiecki i S. Neumert, związany wcześniej z poznańskim ośrodkiem „Wiry”<sup>18</sup>. Trzeci numer pisma, mimo iż był już przygotowany do druku, nie ukazał się z powodu trudności finansowych. Zenon Łukaszewicz tak wspomina okres wydawania dodatku literackiego „Nadwarcie”:

Po przełamaniu wielu barier biurokratycznych i uzyskaniu niezbędnych funduszy udało nam się wreszcie w grudniu 1961 roku wydać „Nadwarcie”, odnotowane zresztą później w wielu publikacjach prasoznawczych. Na czterech stronach niewielkiego formatu zdołaliśmy pomieścić sporo różnych tekstów. Zygmunt Trziszka, poza informacyjnym komentarzem na temat działalności ośrodka KKMP, opublikował opowiadanie *Jesień* oraz ponureskę *Smak pióra*, Henryk Ankiewicz wydrukował jedyne chyba w swoim dorobku opowiadanie *Kosmata łapa* oraz reportaż *Listy miłosne mordercy*, niżej podpisany [Z. Łukaszewicz – dop. aut.] – młodzieńcze opowiadanie *Rozmowa przy kratach*. Nie poskąpiliśmy miejsca dla poetów in spe. W jednodniówce znalazły się wiersze Andrzeja K. Waśkiewicza, Wincentego Zdzitowieckiego, Czesława M. Czyża, Floriana Nowickiego, Jadwigi Wawrzyniak i Tadeusza Mazura. Całość wzbogaciły piękne fotografie Waldemara Kućki, szata graficzna była całkiem niezła. Ta inicjatywa została przychylnie przyjęta, przygotowaliśmy się do następnej, ale życie pokrzyżowało plany i nic już z tego chyba nie wyszło<sup>19</sup>.

W 1962 r. ośrodek KKM przeniesiony został do Zielonej Góry, gdzie funkcjonował przy Zarządzie Wojewódzkim ZMW. Ośrodek gorzowski, jak stwierdza B.J. Kunicki, przechwycony przez stolicę województwa, był już do tego czasu bardzo prężnie działającą organizacją młodoliteracką, która w miejscowym środowisku artystycznym odgrywała poważną rolę<sup>20</sup>. Jednakże po przeniesieniu do Zielonej Góry ośrodek zaczął rozwijać się dynamiczniej i wychodzić z wieloma inicjatywami środowiskowymi. W rok po przenosinach ośrodek KKM przy wsparciu Rady Krajowej KKM zorganizował w stolicy województwa ogólnopolskie seminarium poświęcone młodej prozie. Dwudniowe seminarium młodoliterackie odbyło się w grudniu 1963 r., a wystąpili na nim z referatami Henryk Bereza i Stefan Melkowski. W latach 1962-1963 członkowie zielonogórskiego klubu redagowali

<sup>18</sup> H. Ankiewicz, *Gazety – dziennikarze – drukarze*, [w:] *Gazeta Lubuska – rodowód, tradycja, przegląd dorobku*, Zielona Góra 1982, s. 15.

<sup>19</sup> Z. Łukaszewicz, *Mój alfabet albo Pstryczki i potyczki*, Warszawa-Zielona Góra 19993, s. 197.

<sup>20</sup> B.J. Kunicki, *op. cit.*, s. 102.

własną kolumnę w „Gazecie Chłopskiej”. O prężnej działalności zielonogórskiego ośrodka KKM w latach 60. świadczy choćby fakt, iż w strukturach ogólnopolskich tej organizacji młodoliterackiej oraz ruchu ludowego obecni byli jego członkowie, np. Trziszka zasiadał w Radzie Krajowej KKM, natomiast Waśkiewicz prowadził w Zielonej Górze oddział „Gazety Chłopskiej”.

Z biegiem czasu krąg członków KKM zaczął się poszerzać. Przystępowali do niego kolejni młodzi twórcy, m.in. Z. Ryndak, T. Roszak-Jankowska, C. Sobkowiak, J. Werstler, B. Suzanowicz, W. Czerniawski oraz G.A. Łapszyński, związany wcześniej z ośrodkiem w Opolu (1964-1966). Wówczas też przez pewien okres związani byli z zielonogórskim ośrodkiem twórcy czasowo zamieszkujący Ziemię Lubuską, np. Bogdan Loebel – poeta, prozaik i autor popularnych tekstów piosenek bluesowych pisanych m.in. dla big-beatowej grupy „Breakout”. Loebel wcześniej związany był z ośrodkiem KKM w Rzeszowie, opolską grupą literacką „Formaty” (1958-1962) i krakowską grupą „Wielopole” (1960-1961). Ponadto pisarz ten, wówczas już autor tomu wierszy *Pozapromiennie* i zbioru opowiadań *Upał*, znalazł się wśród autorów wydanego w 1965 r. almanachu opowiadań o tematyce lubuskiej *Podróż do zielonych wzgórz*. Już po opuszczeniu Zielonej Góry i zamieszkaniu w Józefowie koło Otwocka, Loebel wydał w 1966 r. powieść *Katarakta* (Iskry, Warszawa), której akcja rozgrywa się w zielonogórskiej fabryce wełny.

W 1962 r. w Zielonej Górze istniały więc dwa kluby młodoliterackie – Klub Literacki LTK i Korespondencyjny Klub Młodych, które w zasadzie posiadały ten sam skład osobowy<sup>21</sup>. Młodzi członkowie obu klubów zadebiutowali gremialnie w ogólnopolskiej prasie młodzieżowej lub w „Nadodrzu”, które od 1962 r. udostępniało im swoje łamy, tworząc nawet specjalną kolumnę zatytułowaną „Wiersze lubuskich młodych”, która pojawiała się regularnie już od czwartego numeru miesięcznika. Zdecydowana większość młodych twórców z KKM zadebiutowała jednak nie na łamach lokalnego miesięcznika, lecz w ogólnopolskiej prasie młodoliterackiej, głównie w „Zarzewiu” – organie ZMW (A.K. Waśkiewicz w 1961 r., G.A. Łapszyński i W. Czerniawski w 1962 r., wszyscy wierszami). W 1961 r. w „Nadwarcu” opowiadaniem *Jesień* zadebiutował Z. Trziszka, a wierszem w „Odrze” Z. Czarniecki. Trzy lata później J. Chłodnicki zadebiutował wierszem w „Głosie Młodzieży Wiejskiej”, a T. Szyfer fraszkami w „Stilonie Gorzowskim”. Na łamach „Nadodrza” młodzi publikowali często w specjalnych kolumnach literackich, lecz debiuty zdarzały się rzadko. Dopiero w latach 1963-1964 pismo przyniosło debiuty prasowe M. Kuźel, A. Tokarskiej i J. Werstlera, którzy debiutowali wierszami i to w okresie, kiedy twórczość lubuskich poetów prezentowano w specjalnych kolumnach „lubuskich” w „Życiu Literackim”, „Odrze”, „Tygodniku Kulturalnym” i „Współczesności”.

<sup>21</sup> Z. Łukaszewicz, *Dwa kluby*, „Nowa Kultura” 1963, nr 3, s. 8.

## Działalność organizacji literackich i kulturalnych w Zielonej Górze i w regionie

W 1962 r. w Zielonej Górze otwarto ponadto filię wolnej wszechnicy pisarskiej, która istniała przez cztery lata. Jej kierownikiem administracyjnym był J. Koniusz, a kierownictwo merytoryczne sprawował poznański prozaik Henryk Bereza<sup>22</sup>, który w tym okresie był redaktorem almanachu opowiadań pisarzy lubuskich. Wszechnica skupiała kilkanaścioro młodych twórców zielonogórskich, będących członkami zarówno klubów literackich, jak i ZLP. Przynależeli do niej m.in. Z. Trziszka, A.K. Waśkiewicz, H. Szyłkin, M. Kužel i Z. Łukaszewicz. Wszechnica istniała krótko, gdyż po opublikowaniu almanachu pod redakcją H. Berezy w 1965 r. jej działalność zamarła.

Z końcem 1960 r. zapanowała swoista moda na aktywną działalność literacką wśród młodych. Można powiedzieć, że w województwie zielonogórskim nastąpił wtedy istny literacki boom. W Gubinie, z inicjatywy Tadeusza Firleja, powstało w 1961 r. Gubińskie Towarzystwo Kultury, w ramach którego funkcjonowała sekcja literacka. Najaktywniejszym twórczo członkiem sekcji był zarazem jej przewodniczący – T. Firlej, którego wiersze zamieszczone zostały w almanachu poezji lubuskiej *Profile*, wydanym w 1962 r. Firlej milczał literacko aż do 1996 r., kiedy wydał swoją pierwszą książkę *Wiersze i aforyzmy* oraz opracował wydany tego samego roku *Almanach poezji gubińskiej* (obie książki ukazały się nakładem Gubińskiego Domu Kultury). Działalność sekcji literackiej GTK radykalnie osłabła po 1963 r., w następstwie czego rok później uległa ona samorozwiązaniu.

Również w Lubsku w 1961 r. powołane zostało Lubskie Towarzystwo Przyjaciół Kultury (przemianowane z czasem na Lubskie Towarzystwo Kultury), przy którym działalność rozpoczęła sekcja literacka utworzona z inicjatywy Anny Bucholskiej. W 1966 r. przy Towarzystwie powstał jeszcze teatr amatorski<sup>23</sup>. Sekcja zajmowała się głównie organizacją spotkań i biesiad literackich w trakcie organizowanych w Lubsku festynów ludowych. Podczas festynu w maju 1963 r. w spotkaniu z J. Koniuszem i K. Malickim uczestniczyło blisko 500 osób!

W latach 1962-1964 w Międzyrzeczu pojawił się kabaret literacki „Baccalarus” założony przy Klubie Nauczycielskim Związku Nauczycielstwa Polskiego. Twórcy kabaretu – nauczyciele oraz uczniowie międzyrzeckich szkół średnich – wystawiali utwory satyryczne K.I. Gałczyńskiego, J. Tuwima i T. Boya-Żeleńskiego. Na podobnej zasadzie, jako klub środowiskowy, rozpoczął w latach 60. działalność klub „Eskulap”, utworzony przy Powiatowym Domu Kultury w Ciborzu<sup>24</sup>. W klubie istniała sekcja literacka oraz teatr lalek „Chochoł”, powstałe z inicjatywy Barbary Silnej. Członkowie klubu, w większości lekarze oraz pacjenci specjalistycznego

<sup>22</sup> Z. Trziszka, *Mój pisarz*, Warszawa 1979, s. 47.

<sup>23</sup> Zob. *Lubsko. Jasiień. Z dziejów i współczesności*, red. W. Hładkiewicz, J. Koniusz, „Zeszyty Lubuskie” 1977, z. 15.

<sup>24</sup> Zob. *Ziemia Świebodzińska*, red. W. Sauter, „Zeszyty Lubuskie” 1975, z. 14.



szpitala dla psychicznie i nerwowo chorych, organizowali „estrady poetyckie”, podczas których recytowano wiersze i odbywały się przedstawienia kukielkowe. W owym czasie w Ciborzu poddawali się hospitalizacji znani aktorzy filmowi i teatralni, którzy wraz z innymi pacjentami szpitala, zapewne bardziej w celach terapeutycznych, uczestniczyli w zajęciach klubu „Eskulap”.

Rok 1965 to okres podejmowania i realizacji wielu inicjatyw społecznych i kulturalnych w pozostałych miastach województwa zielonogórskiego, zwłaszcza w Głogowie. Tam, w styczniu 1965 r. zainaugurowało działalność Głogowskie Towarzystwo Kultury. W październiku 1966 r. powstała z kolei Izba Muzealna, stanowiąca załączek przyszłego Muzeum Hutnictwa i Odlewnictwa Metali Kolorowych (dziś Muzeum Archeologiczno-Historyczne) oraz Miejska Biblioteka Publiczna im. Galla Anonima<sup>25</sup>. Pomysłodawcą i współrealizatorem tych przedsięwzięć był archeolog dr Mieczysław Kaczkowski, najpierw sekretarz, a potem długoletni prezes GTK, który zainicjował również odbudowę Zamku Książąt Głogowskich, a w połowie lat 70. był propagatorem Ogólnopolskich Konkursów Plastycznych w Głogowie<sup>26</sup>. Nieco później utworzono także Towarzystwo Miłośników Głogowa.

Regionalne towarzystwo kultury powstało również w Strzelcach Krajeńskich w 1963 r., a cztery lata później w Babimoście utworzono Towarzystwo Miłośników Ziemi Babimojskiej<sup>27</sup>, z inicjatywy którego w 1968 r. wydany został przez LTK *Śpiewnik babimojski* – druga lubuska pozycja muzyczna. Równie cenną działalność wydawniczą podjęło Wschowskie Towarzystwo Kultury, które w 1965 r. wydało książkę E. Wachowiaka *Wschowa w poezji i plastyce*, stanowiącą poetycki przegląd dorobku artystycznego miasta.

## **Powstanie i działalność Żarskiej Grupy Poetyckiej „Dziewin”**

W Żarach natomiast, gdzie w 1957 r. zaistniała pierwsza na Ziemi Lubuskiej grupa poetycka, w latach 60. życie kulturalne i literackie miasta nadal stymulowali jej młodzi członkowie. W marcu 1962 r. Grupa Młodych Twórców zmieniła nazwę na Żarska Grupa Poetycka „Dziewin” (nazwa pochodziła od imienia legendarnego władcy grodu). Grupa działała przy Żarskim Towarzystwie Miłośników Kultury, a jej skład personalny nie uległ z tego powodu zmianie i do 1967 r. w dalszym ciągu należało do niej siedmiu założycieli poprzedniczki. Żarska grupa „Dziewin” prowadziła założony pod koniec 1962 r. kabaret liryczno-satyryczny pod nazwą „Propagujemy Boya”, oparty na tekstach W. Kajzera i L.R. Werstlera. Ponadto grupa organizowała wieczory autorskie i spotkania z literaturą, a w lutym

<sup>25</sup> J. Chutkowski, *Dzieje Głogowa*, t. 2, Legnica 1991, s. 143.

<sup>26</sup> Zob. M.R. Górnjak, *Mieczysław Kaczkowski*, „Mit” 1995, nr 3, s. 26-27; U. Włodarczyk, *Mieczysław Kaczkowski*, „Szkice Legnickie” 1984, t. 12, s. 283-287.

<sup>27</sup> Najpierw w lipcu 1963 r. otwarto w Babimoście pierwszą na Ziemi Lubuskiej Izbę Pamiątek Regionalnych zorganizowaną przez LTK. Z okazji jej otwarcia z prelekcjami wystąpili: dr W. Sauter, J. Koniusz i E. Rabiega.

1965 r. ogłosiła ogólnopolski konkurs poetycki i prozatorski z okazji 20-lecia Ziemi Żarskiej<sup>28</sup>. Konkurs przeprowadzono przy wsparciu finansowym Wydziału Oświaty i Kultury Prezydium Powiatowej Rady Narodowej i Zarządu Powiatowego Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich w Żarach, a nagrodzone utwory opublikowano w „Słowie Żarskim”. W dziedzinie poezji trzy pierwsze nagrody w konkursie otrzymali: J. Werstler, Andrzej Pieczko i L.R. Werstler, a wyróżnienia – A. Pieczko i Chrystiana Orzeł, natomiast w dziedzinie prozy drugą nagrodę otrzymał L.R. Werstler, a trzecią – J. Werstler.

W 1964 r. członkowie grupy przy wsparciu Żarskiego Klubu Miłośników Kultury i zielonogórskiego LTK wydali własną antologię *Rylcem i piórem*, w której obok wierszy pomieszczono grafiki i ilustracje malarskie oraz fotografie rzeźb. W antologii tej opublikowało swoje wiersze sześciu „Dziewinowców”. Od 1963 r., kiedy w Żarach zaczęło się ukazywać lokalne czasopismo „Słowo Żarskie”, członkowie grupy popularyzowali na jego łamach własną twórczość poetycką. Później podjęli także współpracę z zielonogórską rozgłośnią radiową, na antenie której nadawali audycje literackie.

„Grupa nie miała wyraźnie sformułowanego programu – pisze E. Głębicka. – Jej ogólnym celem było pielęgnowanie języka ojczystego, związanie własnej twórczości z historią i tradycją regionu”<sup>29</sup>. O grupie „Dziewin” pisał również M. Garbala, który podkreślił, że charakterystycznym dodatnim rysem członków grupy było to, że „nie postulowali regionalizmu w jakimś wąskim, zamkniętym kształcie. Przeciwnie, traktowali go raczej jako fakt terytorialny niż artystyczny”<sup>30</sup>. Natomiast zdaniem A.K. Waśkiewicza działalność grupy należało rozpatrywać wyłącznie pod kątem prac kulturotwórczych, gdyż członkowie grupy byli przede wszystkim działaczami regionalnej instytucji społeczno-kulturalnej, jaką stanowiło ŻTMK, w siedzibie którego organizowali imprezy poetycko-plastyczne<sup>31</sup>.

## NiefORMALNE grupy artystyczne w Gorzowie Wlkp.

Także w latach 60. w Gorzowie Wlkp. powstała – druga po żarskiej – grupa artystyczna na Ziemi Lubuskiej. Była to grupa niefORMALNA o charakterze towarzysko-kawiarnianym, mająca obiegową nazwę „Stolik Numer Jeden”. Nazwa grupy pochodziła od przedpołudniowych spotkań towarzyskich, urządzanych przy pierwszym stoliku gorzowskiej kawiarni „Letnia”. Na początku lat 60. życie towarzysko-kulturalne w Gorzowie toczyło się głównie w kawiarniach „Wenecja” i „Letnia”. Od 1965 r. grupa spotykała się w Klubie MPiK, a następnie w Klubie Myśli Twórczej, który później otrzymał nazwę „Lamus”. Nazwa grupy przyjęła się

<sup>28</sup> E. Głębicka, *Grupy literackie w Polsce 1945-1980. Leksykon*, Warszawa 1993, s. 286-287.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 287.

<sup>30</sup> M. Garbala, *Żarska grupa poetycka*, „Nadodrże” 1969, nr 20, s. 10.

<sup>31</sup> A.K. [A.K. Waśkiewicz], *Grupa „Dziewin”*, „Nadodrże” 1972, nr 2, s. 10.

jednak w kręgach towarzysko-artystycznych i trwale funkcjonowała w gorzowskim środowisku kulturotwórczym.

Grupa ta składała się z kilkunastu osób, głównie artystów, utrzymujących między sobą stałe, codzienne kontakty towarzyskie – jak pisze B.J. Kunicki. – Posiadała nieformalnego przywódcę, a wchodziły do niej osoby o dużym autorytecie we własnym środowisku zawodowym. Dzięki temu „Stolik Numer Jeden” miał decydujący wpływ na kształtowanie opinii wszystkich niemal kręgów zawodowych i był doskonale zorientowany w ich potrzebach czy problemach<sup>32</sup>.

Członkami grupy, a następnie Klubu Myśli Twórczej, byli głównie młodzi ludzie pióra oraz plastycy, fotograficy i aktorzy<sup>33</sup>. Przywódcą grupy, a potem klubu, był literat, członek ZLP Zdzisław Morawski, podejmujący szereg prób ożywienia życia kulturalnego w mieście. W efekcie tych starań w 1970 r. doprowadził wraz z członkami klubu, zwłaszcza z Florianem Nowickim, do powstania Gorzowskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego<sup>34</sup>.

Drugą gorzowską grupą artystyczno-intelektualną, która powstała na początku lat 60., była „Grupa GO”<sup>35</sup>. Zrzeszała ona ludzi z wyższym wykształceniem różnych zawodów. Należeli do niej, obok dziennikarzy, literatów, aktorów i fotografików, także prawnicy, architekci, lekarze i nauczyciele. Grupa narodziła się po likwidacji w 1960 r. Gorzowskiego Towarzystwa Przyjaciół Kultury i miała w pewnym sensie wypełnić powstałą po niej lukę. „Grupa GO”, również nieformalna, nie przetrwała długo, głównie z braku funduszy oraz bazy lokalowej, i po pewnym czasie zastąpił ją „Stolik Numer Jeden”. Powstanie obu grup oraz krótka działalność ośrodka KKM były wyrazem szczególnej aktywności wąskiego kręgu intelektualistów gorzowskich, szukających wsparcia dla swych artystycznych przedsięwzięć przy jednoczesnym braku odpowiednich placówek i instytucji kulturalnych.

## Sytuacja ugrupowań i środowisk młodoliterackich

Ogromna liczba powstałych po 1961 r. grup, klubów i sekcji literackich, które skupiały przede wszystkim bardzo młodych twórców (często jeszcze przed debiutem prasowym), doprowadziła do rozwarstwienia lubuskiego środowiska literackiego i zmiany jego charakteru. „Do roku 1961 środowisko było względnie jednorodne – pisze A.K. Waśkiewicz – spajała je wprawdzie nie wspólnota programów, tendencji czy nastawień, ale wspólnota sytuacji”<sup>36</sup>. W warunkach

<sup>32</sup> B.J. Kunicki, *op. cit.*, s. 164.

<sup>33</sup> *Leksykon Gorzowski*, „Ziemia Gorzowska” 1975, nr 5, s. 5.

<sup>34</sup> Z. Morawski, *Tradycje GTS-K*, „Ziemia Gorzowska” 1975, nr 2, s. 26-28.

<sup>35</sup> B.J. Kunicki, *op. cit.*, s. 164.

<sup>36</sup> A.K. Waśkiewicz, *O lubuskim środowisku literackim*, „Przegląd Lubuski” 1975, nr 5, s. 42.

małego i dysponującego niewielkimi możliwościami środowiska rozwarstwienie musiało się objawić w innej formie niż w środowiskach dużych, jak Wrocław czy Poznań, gdzie pierwszymi jego oznakami były powstające i będące w opozycji wobec siebie i poprzedników (reprezentantów starszych pokoleń) grupy poetyckie czy zespoły redagujące młodoliterackie czasopisma. Czynnikiem umożliwiającym ukonstytuowanie grupy poetyckiej jest jedność pokoleniowa i programowa twórców, ich wspólna, a zarazem odmienna od poprzedników, świadomość i postawa generacyjna. W przypadku środowiska lubuskiego zarówno kluby literackie, jak i grupy poetyckie były niejednolite, złożone z ludzi w różnym wieku, dysponujących odmiennymi doświadczeniami, często naznaczonych naleciałościami różnorodnych tradycji i kultur, w których byli wychowani (przedwojenne tereny wschodniej Polski, Mazowsze, Wielkopolska, Śląsk, tradycja i kultura żydowska, rodzima ludności autochtoniczna). Łączyła ich jedynie wspólnota sytuacji, wspólny region i środowisko.

Grupa „Dziewin” czy „Stolik Numer Jeden” nie posiadały wypracowanego programu poetyckiego (manifestu), nie były też jednorodne pod względem stażu literackiego członków, ich wieku, doświadczeń i tradycji kulturowych. Taka sytuacja rodziła konflikty i podziały, często nawet sztucznie ustalone różnice i bariery społeczne. Klub Literacki LTK czy ośrodek KKM zrzeszały praktycznie wszystkich, którzy zajmowali się twórczością literacką. Nie posiadały więc charakteru ani organizacji zawodowej typu ZLP, ani parazawodowej, jak Koła Młodych ZLP, gdzie warunkiem przyjęcia było spełnienie określonych wymogów kwalifikacyjnych. Lubuskie kluby, grupy poetyckie, a nawet niektóre sekcje literackie przy regionalnych towarzystwach pozostawały w opozycji środowiskowej zarówno wobec istniejącego w Zielonej Górze oddziału ZLP, jak i względem siebie nawzajem. Każda grupa twórców, zrzeszając określoną liczbę członków, realizowała ten sam cel – popularyzowanie własnej twórczości literackiej, każda jednak starała się go osiągnąć inną drogą i odmiennymi metodami, dopasowując je do własnych możliwości i warunków. Ten stan rzeczy pogłębiał powstające układy środowiskowe i tworzył kolejne bariery organizacyjne, które były szczególnie uzewnętrzniane i wyraźniej odczuwalne, zwłaszcza po 1961 r.

Ważnym problemem, jaki pojawił się już na początku lat 60., a nasilił się głównie po zawiązaniu oddziału ZLP, był tworzący się w środowisku podział na „młodych” i „starych” stażem literatów. Starzy to głównie debiutanci końca lat 50., członkowie nowo powstałej zawodowej organizacji pisarskiej, osoby czynne literacko w założonych przez siebie klubach i sekcjach ZMP, a potem Sekcji Literackiej LTK. Nie ulega wątpliwości, że „pionierzy” lubuskiej literatury stanowili wąską grupę działaczy, którzy później, w poczuciu osiągniętej pozycji literackiej odseparowywali się od środowiska, hermetycznie zamykając się wewnątrz, w strukturach własnego związku. To powodowało widoczne podziały w lubuskim ruchu literackim przeżywającym swój renesans i tworzyło kolejne bariery w śro-

dowisku, a przede wszystkim doprowadziło do powstania istniejącego w nim przez długie lata skostniałego układu hierarchicznego. „Starzy” – członkowie zawodowej organizacji literackiej – nie byli jeszcze w stanie utrzymywać się z pracy literackiej. Upowszechniali więc stosownie do warunków i okoliczności, w jakich przyszło im tworzyć, ukształtowany przez siebie już wcześniej model „pisarza-działacza”, propagując sztywno określony w tamtych latach szablonowy wzór kariery literackiej. Stało się to możliwe wyłącznie dzięki zajmowaniu przez „starych” szeregu stanowisk kierowniczych i pełnieniu rozmaitych funkcji w wielu placówkach i instytucjach wojewódzkich, wpływających na kształt polityki kulturalnej regionu.

Cechą charakterystyczną małych środowisk literackich, a do takich niewątpliwie zaliczało się środowisko lubuskie, było właśnie to, że grupa inicjująca działalność literacką w regionie składała się w przeważającej części z inteligencji napływowej, debiutanci lat 60. zaś byli to ludzie już wychowani na Ziemiach Zachodnich. „Starzy” znaleźli się więc w ułatwionej sytuacji, to oni bowiem budowali i przejęli ośrodki dyspozycyjne (prasę, radio, wydawnictwa), a proces tworzenia tych ośrodków właściwie został zakończony w okresie osiągania dojrzałości przez młodych twórców<sup>37</sup>.

W przeciwieństwie do literackich pionierów, którzy swoją działalność rozpoczęli w warunkach braku jakiegokolwiek środowiska literackiego i bazy społeczno-kulturalnej i sami stanowili wówczas jedyne działające na tych ziemiach skupisko pisarzy, „młodzi” debiutanci lat 60. mieli już do czynienia z ukształtowaną hierarchią środowiskową. Także cała infrastruktura społeczno-kulturalna została już przejęta przez „starych” i podporządkowana była tworzeniu określonego wizerunku kulturalnego i literackiego województwa. Interesy organizacji młodoliterackiej nie były zatem tożsame z interesami „starych”, a jedyną stworzoną przez „młodych” „instytucją konkurencyjną” była powołana na krótko gorzowska jednodniówka „Nadwarcie”, która jednak nie miała możliwości wykreowania nowych tendencji w kształtowanym przez stolicę regionu ruchu literackim, przede wszystkim z dwóch względów: po pierwsze, ukazywała się w mieście powiatowym i zasięg jej oddziaływania był ograniczony; po drugie, była dodatkiem do gazety zakładowej, siłą rzeczy trafiała więc do wąskiego kręgu odbiorców, często niezainteresowanych odbiorem miejscowej literatury. Niepowodzenie tej inicjatywy wydawniczej spowodowało, iż aktywność literacka młodych zrzeszonych w KKM próbowała realizować się poza terenem województwa, głównie w czasopiśmie i wydawnictwach Zarządu Głównego ZMW i Rady Naczelnej ZSP („Zarzewie”, „Gazeta Chłopska”, „Głos Młodzieży Wiejskiej”) lub też w działających we Wrocławiu pismach młodych („Agora” i „Kontrasty Odrzańskie”) bądź po prostu skazana była na miejscowe media, kreując jedynie wizerunek pisarza lokalnego.

<sup>37</sup> *Idem, Lubuskie środowisko literackie w latach 1955-1973*, „Rocznik Lubuski” 1978, R, 10, s. 233-234.

U progu lat 60. kończy się etap powstawania podstawowych instytucji służących wprowadzaniu literatury w obieg społeczny, a ekipy kierujące tymi placówkami (LTK, „Nadodrze”, rozgłównia PR) rekrutowały się przede wszystkim z grona „pionierów” organizujących początki życia literackiego w województwie. Zjawisko to nosło szczególne ograniczenia środowiskowe. Wytworzył się sztuczny podział na „instytucje młodych” oraz „instytucje dla młodych”, kierowane, ograniczane i limitowane przez związki i układy organizacyjne<sup>38</sup>. Na tak określoną postawę „starych” wpłynął zwłaszcza czynnik ambicjonalny, młodzi literaci zaś starali się przekroczyć zastane układy i podziały, często jednak z mizernym skutkiem. Dla debiutantów lat 60. charakterystyczne było swoiste upodrzednienie literatury, co objawiało się m.in. w dominacji gatunków pogranicznych (opowiadania historyczne i publicystyka), a także w działalności organizacyjnej młodych i w inicjowanych przez nich dyskusjach, w których problematykę literatury spychano na dalszy plan. Młodzi preferowali przede wszystkim problematykę organizacyjną, literaturze przeznaczając wyłącznie funkcje społeczne. Według A.K. Waśkiewicza: „Można – z całą świadomością uproszczeń – powiedzieć, że sytuowali się oni nie wobec porządku literatury ale – życia społecznego. Miernikiem zaangażowania była nie praca pisarska, ale osobowe uczestnictwo”<sup>39</sup>.

Grupy „młodych” traktowały literaturę jako szczególną formę aktywności społecznej, jako sferę działań, w której twórczo się realizowały. Sytuowali się oni wśród literackich nurtów i tendencji okresu, szukając pokrewieństw z grupami rówieśniczymi, mającymi podobne problemy środowiskowe i organizacyjne, i dążyć zaczęli do kwestionowania utartych kodów literackich i kreowania nowych<sup>40</sup>. Natomiast pionierzy lubuskiego życia literackiego potwierdzenia swojej obecności szukali głównie na płaszczyźnie organizacyjnej, utożsamiając się ze środowiskami zachodniej Polski, mającymi podobny status organizacyjny. Ich działania zmierzały do zaadaptowania się do istniejących ówczesnie wzorów społecznych i literackich.

Zasadniczą cechą różniącą środowisko lubuskie od innych powstałych w tym okresie na Ziemiach Zachodnich było to, iż właściwie działały w nim tylko dwie grupy pisarzy: debiutanci lat 50. i debiutujący po 1960 r. „Brak było tu zarówno – jak np. w środowisku wrocławskim, pisarzy czynnych w latach czterdziestych i – jak w środowisku olsztyńskim czy opolskim – pisarzy wywodzących się ze skupisk ludności autochtonicznej”<sup>41</sup>. Jedyne podobieństwa ze środowiskiem lubuskim wykazywało środowisko koszalińskie, gdzie oddział ZLP utworzono cztery lata po oddziale zielonogórskim (1965 r.). A.K. Waśkiewicz, analizując struktury organizacyjne środowisk pisarskich, stwierdził:

<sup>38</sup> Zob. A.K. Waśkiewicz, *Kilka uwag o ruchu literackim młodych 1956-1970*, „Teksty” 1975, nr 1.

<sup>39</sup> *Idem*, *O lubuskim środowisku...*, s. 45.

<sup>40</sup> *Ibidem*.

<sup>41</sup> *Ibidem*, s. 45-46.



Środowisko literackie, nawet najmniejsze, nie jest nigdy całością jednorodną. Składa się z grup mających antagonistyczne względem siebie cele i zadania. Realizujących odmienną „strategię literacką”. Odmiennie sytuujących się (i usytuowanych) wobec istniejących instytucji życia kulturalnego<sup>42</sup>.

Ówczesne podziały w małym, rozwarstwionym środowisku literackim na Ziemi Lubuskiej i stabilnie ukształtowana w nim na początku lat 60. hierarchia organizacyjna, stawały się z każdym rokiem coraz mocniej odczuwalne i prowadziły do pogłębiania się przepaści między grupami „starych” i „młodych”, na co już wtedy, a także w latach późniejszych wskazywali m.in. J. Koniusz, Z. Trziszka, T. Jasiński i A.K. Waśkiewicz<sup>43</sup>.

Bez względu jednak na zarysowujące się różnice i układy organizacyjne, tworzące się podziały środowiskowe i istniejące konflikty pokoleniowe, nadal pierwszoplanową rolę w lubuskim ruchu literackim odgrywał zielonogórski oddział ZLP oraz działające na szeroką skalę społeczna instytucje i ośrodki dyspozycyjne, typu LTK, „Nadodrze” i rozgłośnia radiowa. Zielonogórski oddział Związku, liczący w 1962 r. dziesięciu pełnoprawnych członków, podjął wiele inicjatyw kulturalnych i literackich na szczeblu ogólnopolskim i wojewódzkim. Do końca lat 60. w poczynaniach lubuskich związkowców uwidaczniał się uformowany wcześniej sztamkowy model „pisarza-działacza”.

## VI Zjazd Pisarzy Ziem Zachodnich i Północnych w Zielonej Górze

Od chwili zawiązania oddziału ZLP w Zielonej Górze jego zarząd brał aktywny udział w komisjach Zarządu Głównego ZLP oraz w pracach Komitetu Porozumiewawczego Zjazdów Pisarzy Ziem Zachodnich i Północnych, uczestnicząc w dorocznych obradach i zjazdach pisarzy. Pierwszy Zjazd Pisarzy Ziem Zachodnich i Północnych, zorganizowany przez wrocławski oddział ZLP, miał miejsce w maju 1958 r. w Dusznikach-Zdroju. Następne odbywały się w miastach, które przyłączono do Polski po 1945 r. – w Olsztynie, Szczecinie, Opolu, Katowicach, Wrocławiu i Gdańsku. W 1958 r. na terenach przyłączonych do Polski po II wojnie światowej zamieszkiwało 38 członków Związku Literatów Polskich. Zjazdy pisarzy organizowano głównie w celu umożliwienia założenia oddziałów ZLP w województwach zachodnich i północnych. Zmierały one pośrednio do kulturotwórczej aktywizacji tych regionów. Jak pisze W. Ogrodziński – imprezy te, „wyznaczały punkt zwrotny w sytuacji i rozwoju środowisk literackich nad Odrą

<sup>42</sup> *Ibidem*, s. 46.

<sup>43</sup> Por. J. Koniusz, *Już młodsi od nas*, „Współczesność” 1962, nr 20; Z. Trziszka, *Hejże na młodziaka!*, „Student” 1970, nr 10; T. Jasiński, *Chyba że nam o nic nie chodzi*, „Nadodrze” 1972, nr 10; *idem*, *His masters voice*, „Nadodrze” 1972, nr 15; A.K. Waśkiewicz, *Formy obecności nieobecnego pokolenia. Grupy poetyckie młodych 1960-1970*, „Pamiętnik Literacki” 1974, z. 4; *idem*, *Kilka uwag o życiu literackim młodych 1956-1970*, „Teksty” 1974, nr 3.

i Bałtykiem, a organizacjom terenowym Związku Literatów Polskich przywróciły decydującą rolę reprezentanta interesów ludzi pióra wobec opinii publicznej, a po części także i władz<sup>44</sup>.

Po zjazdach w Katowicach (1959), Wrocławiu (1960), Szczecinie (1961) i w Opolu (1962 r.) w dniach 7-9 czerwca 1963 r. zielonogórski oddział ZLP organizował VI Zjazd Pisarzy Ziem Zachodnich i Północnych, który w zasadzie stanowił ukoronowanie działalności pionierów literackich i był nobilitacją dla nowo powstałego oddziału i jego członków. Na zjeździe referaty i koreferaty wygłosili m.in. Leszek Elektorowicz, Włodzimierz Maciąg i Leszek Goliński<sup>45</sup>. Trzydniowy zjazd pisarzy był największą tego typu imprezą literacką na Ziemi Lubuskiej od zakończenia wojny do końca lat 60. Wzięło w nim udział blisko 100 literatów, krytyków literackich i publicystów z Ziem Zachodnich i Północnych, a także z Warszawy, Krakowa, Łodzi oraz pisarze z NRD i Czechosłowacji. W zjeździe udział brało również około 50 dziennikarzy prasy, radia i telewizji oraz wydawcy, bibliotekarze i księgarze. W komentarzu poświęconemu zjazdowi „Nadodrze” stwierdziło, iż „zielonogórski sejmik pisarzy był nie tylko spotkaniem poetów, prozaików, krytyków, pracowników radia, filmu, telewizji, wydawców, ale także manifestem politycznym, stwierdzającym ogromny rozwój kultury na Ziemiach Zachodnich, które przed 1945 r. w organizmie niemieckim stanowiły peryferie gospodarcze i kulturalne<sup>46</sup>. Podjęto również rezolucję protestującą przeciwko odradzaniu się zachodnioniemieckiego rewizjonizmu.

## Działalność Oddziału Związku Literatów Polskich

Dwa lata później wspólnie z LTK miejscowy oddział literatów zorganizował sesję popularnonaukową poświęconą kulturze i literaturze 20-lecia PRL. Wówczas też odbyło się spotkanie z poetami Niemieckiej Republiki Demokratycznej, pokłosiem którego było wydanie przez LTK małej antologii wierszy poetów wschodniemieckich. W zbiorze *Dopóki serce bije* zamieszczono wiersze ośmiu poetów, m.in. Hansa Cibulki, laureata nagrody literackiej im. A. Gryphiusa w 1995 r. i Reinera Kunze, uhonorowanego tą samą nagrodą w 1977 r. Oprócz tekstów poetyckich tychże autorów w zbiorze znalazły się także liryki Heinza Kahla, Rainera Kirscha, Wernera Lindemanna, Rose Nylanda, Helmuta Preisslera oraz Armina Müllera

<sup>44</sup> W. Ogrodziński, *Ruch literacki na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, Olsztyn 1965, s. 26-27.

<sup>45</sup> Na VI Zjeździe Pisarzy Ziem Zachodnich i Północnych Leszek Elektorowicz wystąpił z referatem *Literatura i jej pośrednicy (radio, telewizja, film)*, a Włodzimierz Maciąg wygłosił referat *Nowe nurty i nowe siły w prozie Ziem Zachodnich*. Z koreferatami wystąpiło trzech pisarzy, m.in. Leszek Goliński z Warszawy – *Literatura w telewizji polskiej*. W dyskusji głos zabierali m.in. Leszek Prorok, Ryszard Hajduk, Edward Fiszer, Jan Koprowski, Jan B. Ożóg, Rafał Urban, Czesław Ostankowicz, Tadeusz Kruszewski, Gracjan Fijałkowski, Bogdan Ostromecki, Tadeusz Kajan. W imieniu władz wojewódzkich przemawiał Jan Lembas. Odznaczenia za zasługi dla rozwoju województwa otrzymali: Maria Zientara-Malewska, Włodzimierz Korsak i Wilhelm Szewczyk.

<sup>46</sup> *Zjazd Pisarzy Ziem Zachodnich w Zielonej Górze*, „Nadodrze” 1963, nr 7 (58).

urodzonego w Świdnicy. Jak podaje E. Wachowiak, „była to po 1956 roku pierwsza tego typu publikacja w Polsce”<sup>47</sup>. Niemniej wydana przez LTK książka *Dopóki serce bije* była pierwszą w kraju antologią poezji NRD-owskiej<sup>48</sup>. Od tego też czasu tradycyjnie z okazji Święta Pracy „Nadodrże” zamieszczało kolumnę przekładów poetów NRD. Na początku lat 90., kiedy runął mur berliński, okazało się, że kilku autorów, których wiersze zamieszczono w lubuskim zbiorze, „splamiło” się współpracą z tajną policją bezpieczeństwa Stasi.

Spotkanie z pisarzami NRD zaowocowało wymianą kontaktów i zacieśnieniem współpracy. Członkowie ZLP przebywali na zaproszenie literatów z Turynii w Weimarze, gdzie ukazała się kolumna wierszy polskich w „Das Volk”. Następne przekłady utworów polskich literatów ukazały się w innych czasopismach wschodnoniemieckich, m.in. w „Sinn und Form”, „Neue deutsche Literatur”, „Sonntag” i „Thüringische Landeszeitung”. Z Niemiec wiersze Polaków przekazane zostały do rumuńskiego pisma „Neue Literatur”.

Od chwili swojego zawiązania oddział ZLP był także inicjatorem i organizatorem szeregu konkursów literackich: w 1962 r. – konkursu na współczesne opowiadanie o tematyce nadodrzańskiej, w 1964 r. – konkursu na reportaż i opowiadanie i od 1965 r. – cyklicznego konkursu na wiersz o motywach winobraniowych. Informacje o konkursach ogłaszano na łamach „Nadodrza”, organizowano je pod patronatem WK Frontu Jedności Narodowej, a finansowo ze środków LTK, Wydziału Kultury Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Na pierwszy konkurs na opowiadanie związane z tematyką ziem nadodrzańskich w 1962 r. wpłynęło ponad 60 prac. Jury, w składzie którego zasiadali Wilhelm Szewczyk, Włodzimierz Maciąg, Zygmunt Greń i Eugeniusz Pauksza oraz redaktorzy „Nadodrza” i oddziału ZLP, I nagrodę przyznało Ninie Kracher-Gamratowej z Raciborza, II – Przemysławowi Bystrzyckiemu z Poznania, *ex aequo* III nagrodę – Bronisławowi Słomce i Remigiuszowi Napiórkowskiemu, Katarzynie Suchodolskiej i Zdzisławowi Morawskiemu, a wyróżnionymi zostali: Zbigniew Ryndak, Agnieszka Słomska-Lisowska i Janusz Koniusz<sup>49</sup>. W konkursie na opowiadanie współczesne i reportaż o tematyce związanej z 20-leciem powrotu na Ziemię Zachodnie i Północne w 1965 r. nagrody w dziedzinie opowiadania otrzymali: I – M.J. Łęczycka, II – T. Koziura oraz *ex aequo* III nagrodę – S. Maciejewski i Z. Trziszka, a wyróżnienia C. Schabowski i S. Misiakowski, natomiast w dziedzinie reportażu laureatami nagród zostali: I – C. Schabowski, II – J.K. Maciejewski i *ex aequo* III nagroda – T. Jasiński i I. Koniusz, a wyróżnienia otrzymali Z. Trziszka, I. Adamczuk i E. Orda<sup>50</sup>.

<sup>47</sup> Zob. E. Wachowiak, *Zamiast wstępu*, [w:] A.K. Waškiewicz, *Lubuskie środowisko literackie. Informator*, Zielona Góra 1970, s. 10.

<sup>48</sup> A.K. Waškiewicz, *Lubuskie środowisko literackie...*, s. 24.

<sup>49</sup> W. Nodzyński, *Ćwierć wieku z „Nadodrzem”*, Zielona Góra 1982, s. 44. Zob. też *Lubuskie Towarzystwo Kultury w latach 1957-1972*, Zielona Góra 1972, s. 102.

<sup>50</sup> W jury konkursu byli: Jerzy Lovell, Zygmunt Greń, Tadeusz Kajan, Włodzimierz Maciąg i Bolesław Soliński. Zob. *Lubuskie Towarzystwo Kultury 1957-1972*, Zielona Góra 1972, s. 107.

W konkursie poetyckim opartym na motywach winobraniowych ogłoszonym przez Zarząd Oddziału ZLP, Zielonogórską Rozgłośnie Polskiego Radia i redakcję „Nadodrza” nagrodzono wiersze T. Sokoła i M. Kužel (wspólnie II nagroda) oraz A.K. Waśkiewicza i W. Koszeli (*ex aequo* III nagroda), wyróżnienia zaś przypadły W. Czerniawskiemu, A. Tokarskiej i A.K. Waśkiewiczowi<sup>51</sup>.

Licznie przeprowadzane przez oddział konkursy służyć miały wyławianiu nowych talentów i aktywizacji twórczej środowiska. Zielonogórski oddział, przez długi czas pozbawiony własnego lokalu (siedziba oddziału mieściła się w redakcji „Nadodrza”), miał znikome możliwości podejmowania szerszych działań czy to w zakresie popularyzacji literatury i działalności edytorskiej, czy też sprawowania opieki warsztatowej i udzielania pomocy młodym twórcom. Oddział nie posiadał też własnej prasy organizacyjnej ani oficyny wydawniczej. W tych warunkach mógł jedynie inicjować pewne imprezy wydawnicze, które realizowane były przez wydawnictwa państwowe i LTK.

### **Książki twórców lubuskich i działalność wydawnicza LTK**

W latach 1962-1965 członkowie ZLP wydali tomy wierszy i opowiadań w wydawnictwach profesjonalnych. W Wydawnictwie Poznańskim ukazały się dwa zbiory opowiadań I. Dowgielewicz, *Lepszy obiad* (1962 – debiut autorki) i *Przyjadę do ciebie na pięknym koniu* (1965), tom wierszy E. Wachowiaka *Przed snem niepokój* (1962), wiersze B. Solińskiego *Stopniowanie rzeczy zwykłych* (1963) i opowiadania J. Koniusza *Wakacje z Julią* (1964). W wydawnictwie tym ukazał się jeszcze zbiór legend i baśni nadodrzańskich *Królewska pieczęć* autorstwa Izabelli Koniusz i Heleny Rutkowskiej ze wstępem E. Paukszty. W Wydawnictwie Łódzkim powieść *Kwartal bohaterów* wydał Z. Morawski, którego tomik poetycki *Plaskorzeźby* ukazał się z kolei w wydawnictwie Śląsk (obie pozycje w 1965 r.). Ponadto dzięki staraniom członków zielonogórskiego oddziału w latach 1962-1965 w Wydawnictwie Poznańskim ukazały się kolejne lubuskie almanachy: poetycki *Profile* (pod redakcją Jerzego Kmity), mieszczący wiersze 17 autorów, almanach poezji i prozy *Odzyskane gniazda* (pod redakcją Eugeniusza Paukszty), zawierający utwory 11 autorów i almanach opowiadań *Podróż do zielonych wzgórz* (opracowany przez Henryka Berezę), zawierający prozę 13 autorów lubuskich. Autorami utworów zmieszczonych w almanachach byli głównie literaci z ZLP oraz nieliczni członkowie Klubu Literackiego LTK i ośrodka KKM, m.in. Z. Czarnecki, C.M. Czyż, H. Myć, F. Nowicki, T. Sojka, I. Solińska, B. Suzanowicz, R. Szura, T. Jasiński, R. Rowiński, H. Rutkowska, B. Loebel, Z. Łukaszewicz, K. Malicki, Z. Ryndak, Z. Trziszka i A.K. Waśkiewicz.

---

<sup>51</sup> *Ibidem*, s. 64-65.

Po ukazaniu się pierwszych lubuskich almanachów prozatorskich Henryk Bereza uznał, że proza lubuska datuje się od 1964 r., to jest od momentu przygotowania do druku drugiego almanachu *Podróż do zielonych wzgórz*. Według H. Berezy proza była wówczas nowym zjawiskiem artystycznym pisarzy, którzy tworzyli życie i środowisko literackie na Ziemi Lubuskiej<sup>52</sup>.

Oficyna Lubuskiego Towarzystwa Kultury natomiast wydała członkom ZLP 10 arkuszy poetyckich w roku 1963 i 1965. Wówczas tomiki wierszy, poza Papuszą, wydali wszyscy uprawiający poezję, np. Z. Morawski, B. Soliński, H. Szyłkin i E. Wachowiak wydali po dwa arkusze poetyckie, a ten ostatni wydał jeszcze trzeci tomik we Wschowskim Towarzystwie Kultury. W 1965 r. z inicjatywy T. Kajana w serii „Lubuskich Arkuszy Poetyckich” ukazały się wiersze Lecha Malbora *Słowa żarliwe*. Malbor (właściwe nazwisko Franciszek Jujka), ojciec znanego w kraju rysownika satyrycznego Zbigniewa, w okresie międzywojnia był cenionym działaczem polonijnym w Niemczech, a w czasie okupacji hitlerowskiej walczył w podziemiu. Urodził się w 1906 r. pod Wolsztynem, a potem długi czas mieszkał w Nowej Soli. Debiutował w prasie polonijnej w 1936 r. Został zmordowany przez gestapo w poznańskim więzieniu w 1944 r.

Najaktywniejszymi literacko członkami Klubu Literackiego LTK i zielonogórskiego ośrodka KKM, którzy zadebiutowali z początkiem lat 60. i bardzo szybko spełniali wymogi kwalifikacyjne przyjęcia do ZLP, byli: Andrzej K. Waśkiewicz, Zygmunt Trziszka i Tadeusz Jasiński. Waśkiewicz urodzony w 1941 r. w Warszawie, po wojnie przybył z rodzicami na zachód kraju. Uczył się w szkołach w Lubsku i Jarocinie, a po studiach w Poznaniu zamieszkał w Zielonej Górze. Był działaczem organizacji studenckich i młodzieżowych. Debiutował w serii „Lubuskich Arkuszy Poetyckich” LTK w 1963 r. i otrzymał nagrodę „Współczesności”. Dwa lata później wydał drugi arkusz poetycki *Strefa pamięci*, a wspólnie z Zygmuntem Trziszką i Janiną Rybczyńską napisał szkic o sylwetkach lubuskich działaczy ludowych *Dojrzewanie*. Z. Trziszka urodzony w 1936 r. pod Stanisławowem, przybył z rodzicami na Ziemię Lubuską w 1945 r. w taborze repatriantów. Mieszkał i pracował jako nauczyciel w podgorzowskich wsiach (Jastrzębnik, Ulim, Kłodawa), a w 1962 r. przeniósł się do stolicy województwa. Był młodzieżowym działaczem wiejskich organizacji. Debiutował opowiadaniem w „Nadwarcu”, a pierwszy zbiór jego opowiadań *Wielkie świniobicie* ukazał się w 1965 r. nakładem warszawskiej Ludowej Spółdzielni Wydawniczej. Z kolei najstarszy z tej grupy, Tadeusz Jasiński (ur. 1928) – twórca i organizator życia literackiego, zadebiutował w 1964 r. zbiorem opowiadań z dziejów Ziemi Lubuskiej *Dymy wyższe nad dęby*, wydanym przez LTK. Ponadto w pierwszej połowie lat 60. w obiegu ogólnokrajowym ukazał się także wybór opowiadań o Ziemiach Zachodnich pt. *Młodzi* (Poznań 1964) pod redakcją A. Wasilewskiego, w którym znalazła się proza J. Koniusza, natomiast

<sup>52</sup> Zob. H. Bereza, *Literatura na Ziemi Lubuskiej*, „Zeszyty Lubuskie” 1968, z. 4.



w innym zbiorze, *Polskie opowiadania 1960-1964* (Warszawa 1965), zamieszczono utwory I. Dowgielewiczowej.

Z innych ważniejszych publikacji książkowych, jakie ukazały się do 1965 r., godne odnotowania są utwory autorów przejściowo związanych z regionem Środkowego Nadodrza, którzy w swoich utworach podejmowali wątek lubuski, np. szkice wspomnieniowe *Płonące krzaki nad Obrą* Marii Zientary-Malewskiej i powieść o Ziemi Babimojskiej – *Pogranicze* Eugeniusza Paukszty, obie wydane w 1961 r. W 1965 r. natomiast ukazało się w Wilnie wydanie zbiorowe wierszy *Pawasara poezji* („Wiosna poezji”), w którym znalazły się liryki Henryka Szyllina. Były to pierwsze utwory lubuskiego literata przełożone na język obcy i wydane poza krajem. W pierwszej połowie lat 60. literatom przyznane zostały kolejne Lubuskie Nagrody Kulturalne. Otrzymali je w 1962 r. Kazimierz Malicki i w 1964 r. Włodzimierz Korsak, który dwa lata wcześniej wydał powieść *Na tropach przyrody*.

Na pełny obraz lubuskiego życia literackiego tamtego okresu złożyła się także rola i wkład wniesiony przez pisarzy i krytyków literackich z zewnątrz lubuskiego środowiska, głównie z Poznania i Wrocławia (E. Pauksza, H. Bereza, J. Kmita, B. Kogut, J. Łukasiewicz, J. Przyboś). Nie miały wpływu na kształt artystyczny życia kulturalnego na Ziemi Lubuskiej mieli również uznani dramatopisarze (S. Grochowiak, Z. Herbert, J.P. Gawlik), którzy przez jakiś czas związali swoje losy z regionem Środkowego Nadodrza, a ich działalność literacka i teatralna pozostawiła trwały ślad w dorobku twórczym regionu.

## Publicystyka i liryka autorów lubuskich

Pierwsza połowa lat 60. obfitowała również w zakrojoną na szeroką skalę działalność literacką i wydawniczą dziennikarzy „Gazety Zielonogórskiej” i radia. Redaktor naczelny lokalnego dziennika Wiktor Lemiesz opublikował najpierw opowieść dokumentalną *Strzał przed fabryką Biedermana* (Wyd. Łódzkie, 1964), natomiast etatowe dziennikarki tej gazety Alicja Zatorybówna i Irena Kubicka wspólnie napisały utwór dramatyczny *Ocalenie*, który w 1961 r. wystawił teatr<sup>53</sup>. Rok później ich utwór ukazał się w wydaniu książkowym w formie reportażu scenicznego. Z kolei redaktor radiowy Zygmunt Śniecikowski, autor licznych słuchowisk w latach 60., który zadebiutował w 1956 r. opowiadaniem zamieszczonym w „Chłopskiej drodze”, ogłosił w 1963 r. na łamach „Gazety Zielonogórskiej” powieść w odcinkach *Uciekinier*. Natomiast inny publicysta radiowy, Romuald Szura, wydał w poetyckiej serii LTK dwa arkusze *Koływanie czasu* i *Popołudnie*. Ponadto w 1963 r. ukazał się zbiór reportaży Tadeusza Zimeckiego, *Aleją dobrej nadziei* (Wyd. Poznańskie). Był to zarazem debiut książkowy autora. Zimecki debiutował reportażem w prasie w 1950 r. W 1953 r. zamieszkał w Warszawie,

<sup>53</sup> M. Dokowicz, *Teatr Lubuski*, [w:] *Przemiany i perspektywy*, s. 82.



gdzie długie lata pracował jako redaktor Polskiego Radia. Feliks Fornalczyk nazwał Zimeckiego autorem „pierwszej zielonogórskiej książki reportażowej”<sup>54</sup>.

Jednakże publicystyka, obok poezji i twórczości pamiętnikarskiej, stanowiła główną domenę lubuskiego życia literackiego. Znamionną cechą publicystyki i pamiętnikarstwa było ściśle powiązanie przeszłości z teraźniejszością regionu, a uwaga pisarzy koncentrowała się przede wszystkim wokół tradycji polskości i stanowiła ideową przeciwwagę w walce z rewizjonizmem zachodniemieckim. Publicystyka spełniała więc ważną rolę polityczną – i jak pisze A. Czarkowski – „swoją patriotyczną żarliwością z jednej strony, a z drugiej rzeczowym argumentem trafiała do szerokiego kręgu odbiorców nie tylko w Polsce, lecz także poza jej granicami (np. praca Lemiesza o Dąbrowce znajduje się w zbiorach Kongresu USA)”<sup>55</sup>. Publicystyka kreowała też w pewien sposób typ lubuskiego regionalizmu, który był wypracowany przez ruch społeczno-kulturalny, a dzięki szkołom, placówkom oświatowym i instytucjom badawczym i kulturalnym został szeroko upowszechniony. Regionalizm stał się treścią i metodą wielu organizacji społecznych i kulturalnych w myśl rozpropagowanego przez „Nadodrże” hasła: „nic, co lubuskie, nie jest nam obce”. To również dzięki publicystyce tamtego okresu dostrzegano wówczas znaczenie i oddziaływanie regionalizmu na współczesne życie lokalnych społeczności i wypełniano w ten sposób lukę w dziedzictwie ogólnonarodowej kultury<sup>56</sup>. Publicystyką o charakterze historycznym i współczesnym w latach 60. obok wymienionego już W. Lemiesza, zajmowali się głównie: T. Kajan, W. Sauter, A. Zatorybówna i T. Jasiński.

Odmienne od publicystyki i literatury pamiętnikarskiej przedstawia się lubuska twórczość poetycka. Poezja młodych Lubuszan nie była tematycznie związana z regionem, lecz dotyczyła spraw nieobcych współczesnej liryce tamtego okresu. Ziemia Lubuska nazywana wtedy „krajem poetów” ze względu na liczbę utalentowanych twórców, debiutujących głównie w seriach arkuszy poetyckich LTK, nie mogła na początku lat 60. poszczycić się jeszcze znaczącą prozą czy krytyką literacką. Liryka pozostała więc dominującym gatunkiem uprawianym przez piszących Lubuszan i to ona właśnie wydatnie wzbogaciła kulturę piśmienniczą regionu i decydowała o dalszym awansie lubuskiego środowiska literackiego, choć krąg jej oddziaływania nie był już tak znaczący i rozległy jak publicystyki<sup>57</sup>.

Liryka poetów wyrosłych na Ziemi Lubuskiej nie odbiegała od poezji powstającej w innych ośrodkach literackich Ziemi Zachodnich i właściwie umiejscowiona była w nurcie literatury obywatelskiej, zaangażowanej w sprawy społeczne i polityczne.

<sup>54</sup> F. Fornalczyk, *Kronikarze teraźniejszości. Przedmowa*, [w:] *Nauka chodzenia. Reportaże z Nadodrza*, Zielona Góra 1984, s. 7.

<sup>55</sup> A. Czarkowski, *Życie literackie Ziemi Lubuskiej w latach 1955-1962*, „Rocznik Lubuski” 1962, R. 3, s. 352.

<sup>56</sup> J. Kossak, *Kultura, pisarz, społeczeństwo*, Warszawa 1964 i H. Szczegółka, *W sprawie regionalizmu w nauce*, „Nadodrże” 1965, nr 2.

<sup>57</sup> A. Czarkowski, *op. cit.*, s. 352.

Dynamikę rozwojową temu regionowi dała dopiero Polska Ludowa. Ta dynamika ogarnęła wszystkie dziedziny życia, a więc i życie kulturalne, artystyczne – pisze W. Szewczyk. – Literaci zrzeszeni w miejscowym Związku Literatów Polskich, a także młodszy adepci pióra, którzy korzystają z ich pomocy – przyczynili się do tego, że dynamika ta zyskała ogólnie uznaną rangę w hierarchii naszych prac i zamierzeń<sup>58</sup>.

Problematyka lubuska tak chętnie podejmowana w publicystyce, a później także w prozie, wcale lub bardzo rzadko była podłożem twórczym dla poetów. Piotr Kuncewicz, omawiając to zagadnienie, stwierdził, że

poezja Ziem Zachodnich nie zajmuje się swoim terytorium. Po prostu bierze udział w ogólnym rozwoju poezji, dzieli jej problemy i niepokoje<sup>59</sup>.

Natomiast ówczesny dorobek poetycki zielonogórczan Bohdan Drozdowski tak oceniał na łamach „Współczesności”:

Zielona Góra stała się oazą „czystej liryki” – żadnego śladu modnych w Warszawie antyestetyzmów, żadnego baśniowania krakowskiego, dziwołogowania słowotwórczego, mizerne ślady politycznego kaca znikły już także<sup>60</sup>.

Eksplozja debiutów lat 60. sprawiła, że lubuskich poetów określano często mianem „wybitnych talentów”, które pojawiły się na skutek ożywienia różnych funkcji życia kulturalnego po okresie Października’56. Na tym podłożu wyrosli młodzi literaci i ukształtowały się ich kulturalne zainteresowania i artystyczne poszukiwania<sup>61</sup>. Siła oddziaływania liryków lubuskich leżała w prostocie języka i metafor, w czystej ekspresji słowa, w podejmowaniu zwykłej, codziennej problematyki „ludzkich spraw” oraz w łatwym, nieskomplikowanym wyrażaniu myśli i propagowaniu postaw moralno-etycznych, odpowiadających ówczesnym normom politycznym i ideologicznym.

## Okres stabilizacji środowiska literackiego

Lata 1961-1965 należały jeszcze do okresu stabilizowania się i integrowania środowisk literackich, jednak rok 1961 – tj. moment utworzenia zielonogórczkiego oddziału ZLP – wyznaczył w przypadku Środkowego Nadodrza końcowy etap organizacyjnego procesu kształtowania się środowiska literackiego. To, co działo się po 1961 r., a więc duża liczba powstałych klubów, kół i sekcji literackich, ich

<sup>58</sup> W. Szewczyk, *op. cit.*, 38-39.

<sup>59</sup> P. Kuncewicz, *Poezja polska a Ziemie Zachodnie i Północne*, Olsztyn 1965, s. 12.

<sup>60</sup> B. Drozdowski, *Nad tomikami zielonogórczan*, „Współczesność” 1962, nr 8, s. 2.

<sup>61</sup> W. Szewczyk, *op. cit.*, s. 36.

mniej lub bardziej intensywna działalność literacka i wydawnicza, kolejne fale debiutów poetyckich i liczne, zbiorowe wydania poezji i prozy autorów lubuskich sprawiły, że czas nazywany przez W. Ogrodzińskiego „okresem stabilizowania się i integrowania środowisk literackich”<sup>62</sup> trwał na Ziemi Lubuskiej niemal do końca lat 70. Niemniej data powstania oddziału ZLP zakończyła zapoczątkowaną w połowie lat 50. pionierską fazę organizacyjną w kształtowaniu się środowiska lubuskiego<sup>63</sup>. Podobnego zdania jest również W. Szewczyk:

Powstały tu Oddział Związku Literatów Polskich był naturalnym ogniwem tego procesu, zamknięciem pewnego etapu wstępnej organizacji, wstępnej fermentacji, zdolnej już do wytworzenia własnych wartości twórczych. Jeżeli dziś tak często w naszych rozważaniach o organizacji życia literackiego w Polsce Ludowej zwracamy uwagę na Zieloną Górę, czynimy to z dwóch powodów; po pierwsze ze względu na istnienie tutaj autentycznych talentów artystycznych, potwierdzających się w coraz to nowych dokonaniach twórczych, po drugie zaś – ze względu na wyjątkowo harmonijne funkcjonowanie tutaj całego aparatu kulturotwórczego, w którym literaci odgrywają rolę niepoślednią<sup>64</sup>.

Rozwój lubuskiego środowiska literackiego, jaki nastąpił po 1956 r., był adekwatny do wzrostu tempa gospodarczego i rozwoju kulturalnego województwa zielonogórskiego. Można by rzec, że rozwój środowisk twórczych przebiegał na tej samej płaszczyźnie co rozwój innych dziedzin życia społecznego, a zwłaszcza kulturalnego i gospodarczego Ziemi Lubuskiej, lecz – co najważniejsze – rok 1961 potwierdził już w pełni fakt zaistnienia lubuskiego środowiska na literackiej mapie kraju. Wydarzenie te Julian Przyboś skrupulatnie odnotował na łamach „Argumentów”:

W Zielonej Górze widzę najlepszy przykład tych ambicji kulturalnych i szczęśliwej ich realizacji, jakie rozbudziła demokratyzacja życia publicznego w Polsce i decentralizacja władzy [...]. Zielona Góra liczy niewiele ponad 50 000 mieszkańców – a bije ośrodki wojewódzkie nie tylko od siebie liczniejsze, ale bogatsze w tradycje, jak niektóre województwa w Polsce centralnej, że nie wymienię żadnego z nich w pobliżu Warszawy. Biję równorzędnością form życia kulturalnego, gdzie indziej na prowincji nie spotykana. Ileż to miast w Polsce nie nazywano „małymi Krakowami”? Ja zaś nazwałbym dziś „parva Cracovia” – tylko Zieloną Górę...<sup>65</sup>

<sup>62</sup> Zob. W. Ogrodziński, *op. cit.*, s. 5.

<sup>63</sup> Zob. A.K. Waśkiewicz, *Lubuskie środowisko literackie w latach 1955-1973*, „Rocznik Lubuski” 1978, R. 10, s. 237.

<sup>64</sup> W. Szewczyk, *op. cit.*, s. 36.

<sup>65</sup> J. Przyboś, *Parvia Cracovia*, „Argumenty” 1962.

Po zakończeniu fazy organizacyjnej kształtowania się środowiska lubuskiego nastąpiło krzepnięcie ruchu literackiego, przynosząc, jak w dużych, wielkomiejskich środowiskach literackich, rozwarstwienie i podziały, a w środowiskach młodoliterackich integrację grupową i klubową. Od tamtej pory w pełni już wykrystalizowane środowisko pisarskie Środkowego Nadodrza coraz wyraźniej odczuwało pogłębiające się różnice i podziały organizacyjne oraz pokoleniowe, a to sprawiło, że literaci lubuscy różnymi już drogami zaczęli podążać na szczyt literackiego parnasu.

### **Rola „Nadodrza” w życiu literackim i kulturalnym regionu**

W latach 60. ważnym elementem rozwojowym lubuskiego ruchu literackiego, obok oficyny wydawniczej LTK, był nadal organ towarzystwa – miesięcznik społeczno-kulturalny „Nadodrze”. Nakład pisma przejętego wówczas przez państwowy koncern wydawniczy RSW „Prasa” wciąż wzrastał i w końcu 1965 r. osiągnął 10 tys. egzemplarzy. Wtedy też – od maja 1965 r. – pismo zaczęło się ukazywać w formie dwutygodnika<sup>66</sup>. W pierwszym okresie ukazywania się „Nadodrza” jeszcze jako jednodniówki (1957-1959) stanowiło ono w dziedzinie literatury jedyne miejsce, gdzie publikowano teksty literackie i recenzowano książki miejscowych twórców. Recenzją literacką oraz publicystyką kulturalną w pierwszych numerach periodyku zajmowali się przeważnie literaci i krytycy z Poznania i Wrocławia, a to głównie ze względu na brak miejscowych krytyków, który wynikał z ówczesnych możliwości twórczych rodzącego się środowiska lubuskiego. „Nadodrze” do 1959 r. postrzegane było jako pismo regionalne, pełniące wobec środowiska literackiego funkcje usługowe. Pismo umożliwiało debiut i systematycznie publikowało utwory dużej grupie pisarzy oraz stanowiło przegląd i ocenę ich dorobku twórczego. Tak prowadzona polityka redakcyjna pisma przyspieszała z jednej strony proces krystalizacji środowisk twórczych, gdyż wśród wielu czynników fakt posiadania własnego pisma był jednym z najważniejszych, lecz z drugiej strony prowadziła do spadku ambicji pisma, gdyż łatwość dostępu do publikacji doprowadziła z czasem do sytuacji wytworzenia się grupy autorów publikujących wyłącznie w „Nadodrze” czy oficynie LTK, a więc pisarzy o znaczeniu isticie lokalnym. Własne pismo o charakterze regionalnym doprowadziło jednocześnie do izolacji środowiska od rozgrywających się wówczas w kraju sporów literackich.

Grupa poetów i pisarzy tworzących zielonogórskie środowisko literackie – pisze A.K. Waśkiewicz – stanowiła jedność ukształtowaną na gruncie wspólnoty debiutu i wspólnoty interesu. Wspólnota debiutu, start w tym samym mniej więcej czasie

<sup>66</sup> Redakcję „Nadodrza” w 1965 r. tworzyli: B. Soiński (redaktor naczelny), K. Felchnerowski (dział plastyczny), T. Kajan (dział niemcoznawczo-regionalny), J. Koniusz (dział kulturalno-literacki), W. Nodzyński (sekretarz), R. Rowiński (dział publicystyczny), M. Horowicz (sprawy międzynarodowe), a redaktorami w Gorzowie byli: Z. Morawski i S. Wachnowski (red. techniczny).

powodowały, że na różnych przeciecz, dysponujących odmiennymi doświadczeniami pisarzy oddziaływały te same wpływy, prowadziło to do ujednoczenia poetyki. Wspólnota interesów prowadziła mniej więcej jednolitą taktykę literacką<sup>67</sup>.

Środowisko lubuskie występowało na łamach pisma wobec władz administracyjnych i innych środowisk literackich jako monolit, środowisko zorganizowane, mające wspólne cele i interesy. Nadrzędnym celem było oczywiście zdobycie jak największych możliwości publikacyjnych i nakładów finansowych na druk książek, a poprzez wstąpienie w szeregi ZLP także uzyskanie awansu organizacyjnego, podniesienie w regionie statusu pisarza i zdobycie społecznej akceptacji i prestiżu.

W 1960 r. redaktorem naczelnym „Nadodrza” został B. Soliński i od tego czasu formuła pisma zaczęła się zmieniać. Od 1961 r. następowało stopniowe rozszerzanie kręgu współpracowników „Nadodrza”, najpierw o pisarzy z terenów zachodnich, później także z innych regionów kraju. Obok tekstów literackich pojawiła się wówczas publicystyka kulturalna i stały dział recenzji książkowych. Z czasem zaczęła dominować problematyka społeczna, kulturalna i artystyczna. Na tematy lubuskie na łamach pisma często wypowiadali się m.in.: W. Szewczyk, M. Brandys, J. Lovell, Z. Kwiatkowski, K. Kąkolewski, L. Goliński, J. Mikke, E. Pauksza, Z. Karpiński i C. Ostankowicz<sup>68</sup>. Następową powolną ewolucją pisma od prezentacji lokalnych do literackich konfrontacji w wymiarze ogólnopolskim, co zadecydowało o faktycznym współuczestniczeniu „Nadodrza” w życiu literackim kraju. Zespół redakcyjny pisma podjął też wspólnie z LTK i TRZZ szereg inicjatyw, takich jak zorganizowanie w kwietniu 1963 r. spotkania działaczy spod znaku Rodła i byłych dziennikarzy prasy polonijnej, m.in. „Głosu Pogranicza” (dodatek do „Gazety Olsztyńskiej”), „Kaszuba”, „Polaka w Niemczech”, „Strzechy”, „Dziennika Berlińskiego”, „Małego Polaka”, „Życia Młodzieży”, „Słowa Śląskiego” (spotkanie powtórzono w 1974 r.)<sup>69</sup>. Jak napisał W. Nodzyński, „była to niezwykle wzruszająca i pouczająca impreza. Niezależnie od publikacji w piśmie stanowiła ona cenne źródło wiedzy i dokumentacji na temat dziejów prasy polskiej w V dzielnicy Związku Polaków w Niemczech, w ostatnim okresie prusko-hitlerowskim”<sup>70</sup>.

Publicyści „Nadodrza”, zajmujący się tematyką historyczną, regionalną i niemcoznawczą, na przełomie lat 50. i 60. polemizowali z redaktorem naczelnym niemieckiej gazety ziomkowskiej „Grünberger Wochenblatt” – dr. Ernestem Claussem, autorem monografii historycznej o Zielonej Górze<sup>71</sup>. „Grünberger Wochenblatt”,

<sup>67</sup> A.K. Waśkiewicz, *Lubuskie środowisko literackie w latach 1955-1973*, „Rocznik Lubuski” 1978, R. 10, s. 236.

<sup>68</sup> W. Nodzyński, *op. cit.*, Zielona Góra 1982, s. 26.

<sup>69</sup> W spotkaniu referaty wygłosili: T. Kajan – *Prasa ruchu polskiego w międzywojennych Niemczech*, R. Hajduk – *Prasa polska na Śląsku*, W. Wrzeziński – *Prasa polska na Pomorzu*. Zob. *Lubuskie Towarzystwo Kultury w latach 1957-1972*, Zielona Góra 1972, s. 103.

<sup>70</sup> W. Nodzyński, *Było „Nadodrze”*, „Almanach Zielonogórski” 1999, Żary 1998, s. 249.

<sup>71</sup> *Idem*, *Ćwierć wieku z „Nadodrzem”*, Zielona Góra 1982, s. 23.

przedwojenny zielonogórski tygodnik zaczął ukazywać się ponownie w 1953 r. we Frankurcie nad Menem, a jej założycielem i wydawcą w RFN był Paul Keppler, przedwojenny redaktor pisma.

Od października 1962 r., „z okazji pięciolecia pisma i wydania jego 50. numeru w nawiązaniu do tradycji prasy polskiej spod znaku Rodła”, redakcja „Nadodrza” zaczęła fundować własne nagrody i plakietki Winiarki za szczególne zasługi w rozwoju kultury i nauki na Środkowym Nadodrzu. Pierwszą nagrodę „Nadodrza” otrzymał archeolog Edward Dąbrowski<sup>72</sup>. W następnym roku przyznano ją reżyserowi teatralnemu Markowi Okopińskiemu, w 1964 r. poznańskiemu prozaikowi Eugeniuszowi Paukszczie, a w 1965 r. malarzowi gorzowskiemu Janowi Korczowi. Ponadto w 1963 r. redaktor „Nadodrza” T. Jasiński uhonorowany został nagrodą Ministra Kultury i Sztuki.

Inną ceną inicjatywą wypracowaną przez dziennikarzy pisma było tworzenie i scalanie regionalnego charakteru kultury w myśl hasła „co lubuskie, nie jest nam obce”. Były to bowiem czasy, kiedy na łamach „Nadodrza” toczyły się dyskusje i spory na temat „lubuskiego modelu kultury”, który posiadał znamiona oryginalnego eksperymentu i budził spore zainteresowanie w całym kraju<sup>73</sup>. Pismo, podejmując tematykę niemiecką, koncentrowało się głównie na wspomnieniach i walce działaczy polonijnych ze Związku Polaków w Niemczech sprzed II wojny światowej, m.in. Jana Kocika, braci Jaśków, Kazimierza Czerwińskiego, Kazimierza Lisowskiego, Ludwika Kasprzaka, Jana Cichego czy Jana Baczewskiego – legendarnego polskiego posła do pruskiego Landstagu. Drugą inicjatywą społeczną i naukową przedsięwziętą przez „Nadodrze” wspólnie z „Gazetą Zielonogórską” była kampania pod nazwą „Lubuska droga do uniwersytetu”, która zmierzała do rozwoju nauki na Ziemi Lubuskiej i powstania w Zielonej Górze środowiska naukowego oraz utworzenia szkoły wyższej (w efekcie tej kampanii społecznej powołano w 1964 r. ośrodek naukowo-badawczy w postaci Lubuskiego Towarzystwa Naukowego<sup>74</sup>, a rok później rozpoczęła działalność Wyższa Szkoła Inżynierska). Ogromny wkład w powołanie do życia LTN-u wnieśli naukowcy współpracujący z pismem, m.in. Władysław Korcz, Hieronim Szczegóła, Jan Wąsicki, Michał Szczaniecki i Andrzej Kwilecki<sup>75</sup>.

## Twórczość radiowa

Przy współpracy z aktorami Lubuskiego Teatru w połowie lat 60. rozwijała się twórczość radiowa prezentowana na antenie zielonogórskiej rozgłośni PR. Redakcja Audycji Artystycznych, którą w latach 1959-1962 kierował Zbigniew Solecki,

<sup>72</sup> *Ibidem*, s. 153.

<sup>73</sup> *Idem*, *Nadodrze*, [w:] *Przemiany i perspektywy*, s. 76.

<sup>74</sup> Ośrodek Badawczo-Naukowy przy LTK powołano już w kwietniu 1962 r. Dwa lata później przemianowano go na Lubuskie Towarzystwo Naukowe. Zob. *Lubuskie Towarzystwo Kultury w latach 1957-1972*, Zielona Góra 1972, s. 102.

<sup>75</sup> Zob. W. Nodzyński, *Ćwierć wieku z „Nadodrzem”*, Zielona Góra 1982.



wprowadziła na antenę pierwsze słuchowiska, m.in. Z. Śniecikowskiego i K. Wójtowicza *Raclawice 1937* oraz *Hulajnogą na Marsa* Z. Śniecikowskiego (1961). W latach 1960-1968 na antenie rozgłośni funkcjonował też teatrzyk „Klimacik”, emitujący teksty satyryczne i kabaretowe. Zarówno w słuchowiskach, jak i w teatrzyku radiowym udział brali zielonogórscy aktorzy, znani później z ekranów kin i seriali telewizyjnych, m.in. Jan Fryźlewicz, Irena Grzonka, Bolesław Idziak, Halina Winiarska, Rajmund Jakubowicz, Henryk Machalica, Zdzisław Wardejn<sup>76</sup>.

Od 1963 r. istniała już w radiu redakcja literacka, której kierownikiem został literat i publicysta Tadeusz Kajan. Wprowadził on na antenę rozgłośni konfrontacje literackie ze znanymi pisarzami Ziemi Odzyskanych, z jego inicjatywy doszło także do historycznego VI Zjazdu Pisarzy Ziemi Zachodnich i Północnych. Redakcja literacka zainaugurowała również cykl publicystyczny „Przy zamkniętej kurtynie”, na który składały się reportaże teatralne odnotowujące dokonania sceniczne na Ziemi Lubuskiej. W 1962 r. pojawiły się też nowe gatunki sztuki radiowej, jak felieton (T. Kajan) i reportaż (A. Wielowieyski i R. Szura). Jak twierdził M. Kaziów, wielu młodym ludziom, którzy wówczas próbowali swych sił twórczych, radio udostępniło mikrofon – stąd wiele wierszy i opowiadań zostało nadanych w radiowych programach literackich nim ukazało się drukiem<sup>77</sup>.

W 1965 r. rozgłośnia w Zielonej Górze nawiązała stałą współpracę z rozgłośniami radia w Cottbus i Frankfurt nad Odrą. Współpraca ta miała na celu wymianę doświadczeń, informacji i materiałów dziennikarskich z różnych dziedzin życia społeczno-gospodarczego i kulturalnego w przygranicznym regionie. To wówczas redakcja literacka zainteresowała się twórczością poetycką pisarzy wschodniemieckich, których wiersze w tłumaczeniu E. Wachowiaka były nadawane najpierw w radiowym bloku poetyckim, a później ukazały się drukiem.

W pierwszej połowie lat 60. pojawiły się pierwsze słuchowiska autorstwa lubuskich pisarzy, emitowane jednak poza anteną radia zielonogórskiego. Najpierw w 1963 r. wyemitowane zostało słuchowisko Bronisława Słomki *Złoty zegar* na antenie rozgłośni szczecińskiej. Później dwa następne słuchowiska Słomki zamieszkałego wówczas w Myśliborzu nadała rozgłośnia radiowa w Szczecinie (*Ten, który przyszedł* w 1964 r. i *Tylko pan, panie kapitanie* w 1965 r.). Natomiast w programie III Polskiego Radia w 1965 r. wyemitowano słuchowisko Janusza Koniusza *Nikt nie wyrzywa trawy*, które tego samego roku zostało opublikowane w periodyku „Teatr Polskiego Radia”<sup>78</sup>.

<sup>76</sup> R. Szura, *Zielonogórska Rozgłośnia Polskiego Radia*, [w:] *Przemiany i perspektywy*, s. 80.

<sup>77</sup> M. Kaziów, *Zielonogórski Teatr Wyobraźni*, Zielona Góra 1980.

<sup>78</sup> Zob. J. Koniusz, *Nikt nie wyrzywa trawy*, „Teatr Polskiego Radia” 1965, nr 10.



# **Rozdział V**

**Lata 1966-1970**

**Czas politycznego przełomu**



## **Rozwarstwienie środowiska literackiego i podziały pokoleniowe**

Druga połowa lat 60. na Ziemi Lubuskiej stanowiła dalszy ciąg etapu stabilizowania się miejscowego środowiska literackiego, a zarazem przyniosła coraz większe jego rozwarstwienie, spowodowane pogłębiającymi się różnicami i podziałami między „starymi” i „młodymi” pisarzami. Proces stabilizacji środowiska dokonywał się jedynie poprzez integrację zachodzącą wewnątrz organizacji twórczych – w ramach ZLP czy też na płaszczyźnie środowisk młodoliterackich. Generalnie jednak rzecz ujmując, środowisko lubuskich literatów pozostawało nadal w rozproszeniu, którego efektem było powstawanie kolejnych barier i podziałów. Daleko posunięta stabilizacja środowiska doprowadziła do jego całkowitego skostnienia i zastoju organizacyjnego. Ukształtowany po 1961 r. podział środowiskowy i utworzona na jego gruncie hierarchia oraz różne „modele” kariery literackiej, lansowane przez podzielone ugrupowania pisarskie, sprawiły, że lubuskie organizacje literackie funkcjonowały wprawdzie w symbiozie, lecz oddzielone barierami środowiskowymi, działały w odmiennych strukturach organizacyjnych wytyczających i realizujących odmienne cele i strategie literackie. To zadecydowało o pewnej zmianie charakteru środowiska młodoliterackiego w drugiej połowie lat 60., lecz nie zmieniło całościowo oblicza środowiska i kierunku rozwoju ruchu literackiego na Ziemi Lubuskiej.

Starzy literaci, przede wszystkim członkowie zawodowej organizacji pisarskiej, wobec niemożności utrzymania się z pracy pisarskiej nadal realizowali sprawdzony model „pisarza-działacza”. Młodzi natomiast, działając w różnorodnych ugrupowaniach młodzieżowych, pozostawali wciąż w rozproszeniu. Jedynie najaktywniejsi z nich dążyli do przełamania zastanych podziałów i hegemonii „starych”. Czynili to z różnym skutkiem. Niektórym (jak Z. Trziszka, A.K. Waśkiewicz czy T. Jasiński) udało się pod koniec lat 60. wstąpić w struktury organizacyjne ZLP, inni, nie znajdując szans samorealizacji, zmuszeni byli opuścić region lubuski lub wybrać strategię „życia obok” środowiska. Tak postąpiła zdecydowana większość „młodych”, którzy działania literackie podejmowali nader rzadko, zazwyczaj kiedy trafiała się okazja wydania arkusza poetyckiego w serii LTK. Jeszcze inni wycofali się z udziału w życiu literackim.

O rozdźwiękach panujących w drugiej połowie lat 60. w środowisku lubuskim ironicznie pisał Z. Trziszka:

Spóźniłem się z debiutem i z tego powodu wystartowałem [...] jako wieczny petent, do którego w celach upupieniowych zielonogórski prezes zwracał się po czwartej książce per „chłopcze”. Schłopięcał mnie, chciał bym zostać wiecznym młodziakiem i dożywotnim petentem [...]. Ów pryncypał, choć z siwizną na skroniach, startował razem ze „współczesnościowym” pokoleniem i od razu po debiucie został moznym pryncypałem<sup>1</sup>.

Sytuacja Trziszki i jego pokolenia wstępującego w latach 60. dowodziła, że ukształtowana na początku tego okresu hierarchia środowiskowa była wówczas wyjątkowo stabilna i trudna do przełamania. Z czasem jednak najaktywniejsi literacko z pokolenia Trziszki tworzyć zaczęli własne hierarchie, by w drugiej połowie lat 60. decydować o obliczu i znaczeniu „literatury lubuskiej”. To spowodowało kolejne rozdźwięki i podziały w środowisku pisarskim. Wynikały one – jak pisze A.K. Waśkiewicz – z rozżewu między dwiema hierarchiami: środowiskową, która wyłoniła się z uwarunkowań organizacyjnych, i hierarchią literacką<sup>2</sup>. Grupa pokoleniowa Trziszki była jednak pozbawiona „praktycznych możliwości oddziaływania”, znajdowała się bowiem w „zasięgu oddziaływania instytucji”, stworzonych przez debiutantów połowy lat 50. i przez nich sterowanych<sup>3</sup>. Był to zarazem najsłabszy punkt „lubuskiego eksperymentu kulturalnego”. Jedyną alternatywą dla rozwijających się twórczo aktywnych działaczy ruchu literackiego z pokolenia Trziszki i Waśkiewicza pozostawało zatem „przeskoczenie” kryteriów kwalifikacyjnych ZLP i wstąpienie w jej szeregi, a z czasem nawet opuszczenie skostniałego układu środowiskowego i przeniesienie się do większych skupisk pisarskich w atrakcyjniejszych ośrodkach miejskich. Na ten radykalny krok zmiany otoczenia i zrobienia kariery pisarskiej w dużych aglomeracjach kraju z początkiem 1970 r. zdecydowało się kilku pisarzy zarówno z kręgu ZLP, jak i ze środowisk młodoliterackich. Od tego też czasu w środowisku lubuskim notowano ciągły odpływ literatów o większym bądź mniejszym stażu i dorobku pisarskim, przy jednoczesnym braku zainteresowania osiedlaniem się na stałe w regionie lubuskim uznanych pisarzy, dla których Ziemia Lubuska, mimo uzyskania statusu województwa i szybkiego tempa rozwoju gospodarczego, wciąż jawiła się jako region mało popularny i nieatrakcyjny.

Wpływ na rozwarstwienie ruchu młodoliterackiego miał także fakt, iż wśród „młodych” stażem literatów zaczęli pojawiać się „jeszcze młodsi” – pierwsze pokolenie twórców urodzonych już na Ziemi Lubuskiej (głównie roczniki 50.), których wczesny debiut przypadł na drugą połowę lat 60. Byli to przeważnie studenci podejmujący naukę poza regionem lubuskim, debiutujący jednak zazwy-

<sup>1</sup> Z. Trziszka, *Hejże na młodziaka!*, „Student” 1970, nr 10, s. 15.

<sup>2</sup> A.K. Waśkiewicz, *O lubuskim środowisku literackim*, „Przegląd Lubuski” 1975, nr 5, s. 46.

<sup>3</sup> *Ibidem*.



czaj w lubuskich mediach – „Nadodrze” lub na antenie zielonogórskiej rozgłośni radiowej. Niektórym udało się też wydać debiutancki tomik wierszy w serii LTK.

## Działalność Oddziału Związku Literatów Polskich

Głównym sterem i siłą napędową lubuskiego ruchu literackiego w końcu lat 60. niezmiennie pozostawał zielonogórski oddział ZLP. W 1966 r. miejscowe ogniwo Związku obchodziło pięciolecie swojego istnienia i z tej okazji zorganizowało seminarium literackie, na którym z referatami wystąpili: Zbigniew Bieńkowski (*Poeci zielonogórcy*), Henryk Bereza (*Proza autorów zielonogórskich*), Feliks Fornalczyk (*O lubuskim piśmiennictwie dokumentalnym*) i Bolesław Soliński (*Z pięcioletniej działalności zielonogórskiego Oddziału ZLP*)<sup>4</sup>. W seminarium uczestniczył prezes ZG ZLP, Jarosław Iwaskiewicz. Bereza stwierdził wówczas, iż „pojęcie literatury zielonogórskiej, nie może znaczyć nic innego jak to, że jest to polska literatura ogólnonarodowa tworzona przez pisarzy polskich, żyjących na tym terenie”<sup>5</sup>. Jubileusz oddziału ZLP połączono wówczas z jubileuszem „Czwartków Lubuskich”. W Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Zielonej Górze świętowano 10-lecie „Czwartków Lubuskich”, na których w latach 60. gościli, m.in.: S. Otwinowski, W. Szymborska, M. Wańkowicz, A. Ważyk, G. Morcinek, W. Broniewski, J. Andrzejewski, A. Słucki, I. Newerly, J. Brzoza, J. Przyboś, J. Putrament, J.I. Sztudynger, M. Promiński i wielu innych, a spotkania z nimi odbywały się również w Gorzowie Wlkp., Sulechowie, Nowej Soli, Żarach, Szprotawie i Międzyrzeczu<sup>6</sup>. Z okazji 10-lecia „Czwartków Lubuskich” oddział Związku zorganizował w bibliotece spotkanie z ówczesnym prezesem ZLP Jarosławem Iwaskiewiczem oraz z innymi literatami, m.in. J. Przybosiem, J.M. Gisgesem i E. Pauksztą. Po tym spotkaniu na łamach „Nadodrze” J. Koniusz napisał:

Charakterystyczne, że instytucja „Czwartków Lubuskich” jest o pięć lat młodsza od Oddziału ZLP w Zielonej Górze. W województwie, zanim pojawili się literaci, była działalność upowszechniająca literaturę [...]. Jeszcze raz przypomniano, że podobnie jak plastyka, teatr, nauka – pozostaje ona tutaj bez tradycji<sup>7</sup>.

Jednak entuzjazm, jaki zapanował po utworzeniu oddziału, powoli mijał, o czym świadczyła mała liczba przyjęć do Związku nowych członków. Przynależność do zawodowej organizacji pisarskiej dawała jego członkom duże profity (np. większe mieszkanie, lepiej płatną pracę, wysokie stanowiska, talony na samochód, wczasy

<sup>4</sup> *Idem*, *Lubuskie środowisko literackie. Informator*, Zielona Góra 1970, s. 24; zob. też: *Literatura na Ziemi Lubuskiej*, red. J. Koniusz, „Zeszyty Lubuskie” 1968, z. 4; *Lubuskie Towarzystwo Kultury 1957-1972*, Zielona Góra 1972, s. 109.

<sup>5</sup> Zob. W. Nodzyński, *Ćwierć wieku z „Nadodrzem”*, Zielona Góra 1982, s. 74-75.

<sup>6</sup> Por. J. Koniusz, *Wiązania pamięci*, Zielona Góra 1998; *idem*, *Kamień z serca*, Zielona Góra 1994.

<sup>7</sup> J. Koniusz, *X-lecie „Czwartków Lubuskich”*, „Nadodrze” 1966, nr 1 (120).

twórcze, różnego typu zniżki i ulgi, szersze możliwości wydawnicze i publikacyjne), była też pewnego rodzaju prestiżem i awansem społecznym. Niestety, osoby piszące, nawet jeśli wydały dwie-trzy książki literackie, nie były natychmiast przyjmowane do ZLP ze względu na bardzo rygorystyczne w tym okresie przepisy, dotyczące wymogów kwalifikacyjnych. Komisja kwalifikacyjna nader rzadko przyjmowała nowych członków, a potencjalni kandydaci na uzyskanie pełnego statusu członkowskiego musieli czekać kilka lub kilkanaście lat. Nie mieli również większych szans na przyspieszenie swojego wejścia do struktur związkowych poprzez wydanie kolejnych książek, cykl ich wydawania w oficynach państwowych trwał bowiem w tamtym okresie dość długo. Komisja kwalifikacyjna ZLP natomiast zwracała szczególną uwagę na utwory wydane w profesjonalnych wydawnictwach, w których osoby spoza organizacji, o „niewyrobionych” nazwiskach i bez dorobku oraz bez życzliwych recenzji uznanych krytyków, drukować praktycznie nie mogły.

Poza seminarium z okazji jubileuszu, oddział ZLP był także inicjatorem i organizatorem konkursów literackich – na opowiadanie o tematyce współczesnej w 1967 r. i na opowiadanie i reportaż z okazji 25-lecia PRL w 1969 r. Konkursy ogłaszane przez „Nadodrzę” finansowano ze środków LTK i Wydziałów Kultury Wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej. Laureatami konkursów byli w 1967 r.: I nagroda – J. Koniusz, II – T. Roszak-Janowska i R. Szura, III – I. Koniuszowa, M. Kuźel, Z. Trziszka, a wyróżnienia – T. Jasiński i Z. Trziszka<sup>8</sup>. Z kolei w konkursie na opowiadanie w 1969 r. laureatami byli: I. Koniuszowa i J. Koniusz (I nagroda), T. Roszak-Janowska (II nagroda), a III nagrodę otrzymali: C. Schabowski (dwie), M. Warszawski, M. Kowalski, J. Bieniecki, Z. Trziszka i R.L. Schubert (dwie), C. Ciapało i R. Błażejewski. Natomiast w dziedzinie reportażu przyznano III nagrodę C. Schabowskiemu, a wyróżnienia – J. Koniuszowi, J. Bienieckiemu i C. Schabowskiemu<sup>9</sup>. Związek nadal organizował też cykliczny konkurs na wiersz o tematyce winobraniowej. W 1969 r. oddział był również organizatorem I Zielonogórskich Spotkań Literackich w ramach Dni Oświaty, Książki i Prasy, podczas których z referatami wystąpili A.K. Waśkiewicz i E. Wachowiak. Spotkania pomyślane były pierwotnie jako impreza cykliczna, mająca odbywać się rokrocznie, a seminarium towarzyszyć miał cykl spotkań autorskich. Niestety, inicjatywa ta nie była kontynuowana w latach późniejszych. Powrócono do niej 10 lat później, lecz i wówczas miała ona charakter jednorazowy.

Także w 1969 r. przy współudziale LTK i LTN oraz z udziałem Koła Naukowego Polonistów Uniwersytetu Łódzkiego, zielonogórski oddział ZLP zorganizował sesję popularnonaukową poświęconą literaturze w 20-lecie PRL i kulturze Ziemi

<sup>8</sup> Członkami jury byli: Henryk Bereza, Feliks Fornalczyk i Bolesław Soliński. Por. W. Nodzyński, *Ćwierć wieku z „Nadodrzem”*, Zielona Góra 1982, s. 78 i *Lubuskie Towarzystwo Kultury 1957-1972*, Zielona Góra 1972, s. 111.

<sup>9</sup> W składzie jury konkursu z okazji 25-lecia PRL znaleźli się: Henryk Bereza, Feliks Fornalczyk i Bolesław Soliński. Zob. *Lubuskie Towarzystwo Kultury 1957-1972*, Zielona Góra 1972, s. 117.

Lubuskiej<sup>10</sup>. Na sesji z referatami wystąpili: Bożena Pikala (*Z problemów życia literackiego na Ziemi Lubuskiej*), Jerzy Poradecki (*Poeci Ziemi Lubuskiej*), Tadeusz Błażejewski (*O twórczości prozaików lubuskich*) i Danuta Sarba (*Literatura faktu na Ziemi Lubuskiej*)<sup>11</sup>. Podczas sesji wystąpili jeszcze: E. Sawrymowicz, A. Lam, S. Krzemień-Ojak, S.W. Balicki, W. Szewczyk, A. Czarkowski i J. Koniusz. Sesja zaowocowała ponadto zbiorowym wydaniem w 1970 r. prac badawczo-naukowych studentów Koła Naukowego Polonistów UŁ pod redakcją dr. T. Błażejewskiego – *O kulturze i literaturze Ziemi Lubuskiej* (Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego).

O organizacji imprez literackich w tamtych latach przez oddział ZLP A.K. Waśkiewicz pisał:

Jak nietrudno zauważyć imprezy te miały albo charakter ponadregionalny, albo są organizowane z okazji jakiejś rocznicy. Jeśli te pierwsze miały wpływ na spopularyzowanie dokonań środowiska, były wyrazem, jak to wówczas formułowano „organizacyjnej aktywności”, te drugie – z reguły urządzone we współpracy z innymi organizacjami i stowarzyszeniami – służyły „bilansowaniu dokonań”. Nie było jednak imprezy służącej przede wszystkim popularyzacji dokonań miejscowego środowiska, tego typu jak np. Dekada Pisarzy Wielkopolski, Dzierżoniowskie Dni Literatury itp. [...] Zaprzestanie organizacji Zielonogórskich Spotkań Literackich jest o tyle niekorzystne, że była to jedyna impreza służąca miejscowemu środowisku. Nie zastąpią ją inne, o zasięgu wykraczającym poza problemy regionu<sup>12</sup>.

### **XIII Zjazd Pisarzy Ziem Zachodnich i Północnych w Zielonej Górze**

Do 1970 r. w kraju regularnie odbywały się kolejne Zjazdy Pisarzy Ziem Zachodnich i Północnych. Po zjazdach w Olsztynie (1965), Bydgoszczy i Toruniu (1966), Szczecinie (1967), Katowicach i Jaszowcu (1968) oraz w Gdańsku (1969) ponownie przyszedł czas na organizację zjazdu przez środowisko lubuskich pisarzy skupionych w zielonogórskim oddziale Związku Literatów Polskich (poprzedni – VI Zjazd Pisarzy Ziem Zachodnich i Północnych miał miejsce w Zielonej Górze w 1963 r.).

W dniach 4-6 maja 1970 r. w Zielonej Górze odbył się XIII Zjazd Pisarzy Ziem Zachodnich i Północnych<sup>13</sup>. Była to ostatnia tego typu, tak wielka okolicznościowa impreza literacka, zorganizowana przez miejscowe ogniwo ZLP i zarazem ostatni

<sup>10</sup> A.K. Waśkiewicz, *Lubuskie środowisko literackie w latach 1955-1973*, „Rocznik Lubuski” 1978, R. 10, s. 248.

<sup>11</sup> Zob. *Lubuskie Towarzystwo Kultury 1957-1972*, Zielona Góra 1972, s. 116; *O kulturze i literaturze na Ziemi Lubuskiej*, Łódź 1970.

<sup>12</sup> *Ibidem*.

<sup>13</sup> Zob. więcej: R. Rudiak, *Zielonogórskie Zjazdy Pisarzy Ziem Zachodnich i Północnych*, [w:] *Cztery dekady. 40-lecie oddziału Związku Literatów Polskich w Zielonej Górze (13 X 1961 – 13 X 2001)*, red. E. Kurzawa, Zielona Góra 2002, s. 109-129; *idem*, *Zielonogórskie Zjazdy Pisarzy Ziem Zachodnich i Północnych*, „Studia Zielonogórskie” 2011, t. 17, s. 111-134.

Zjazd Pisarzy Ziem Zachodnich i Północnych. Po podpisaniu w grudniu 1970 r. w Warszawie przez kanclerza W. Brandta i premiera J. Cyrankiewicza „Układu między PRL i RFN o podstawach normalizacji wzajemnych stosunków” zaniechano więcej organizacji zjazdów pisarzy ziem przyłączonych do Polski w 1945 r., głównie ze względu na ich polityczno-propagandowy charakter. Jeszcze przed zjazdem „Nadodrze”, poczynawszy od marcowego numeru (nr 7), publikowało cykl wypowiedzi pisarzy, krytyków i literaturoznawców, którzy mieli uczestniczyć w zjeździe, m.in.: Wilhelma Szewczyka, Stanisławy Fleszarowej-Muskat, Henryka Worcella, Witolda Nawrockiego, Mariana Piechala i Bogusława Koguta<sup>14</sup>.

W zielonogórskim zjeździe wzięło udział blisko 150 literatów i 70 dziennikarzy. Uczestniczyła w nim także Natalia Bukowiecka – autorka pierwszej powieści o tematyce lubuskiej. Pisarka, pochodząca z Poznania, jako młoda dziennikarka „Głosu Wielkopolskiego” zamieszkała w Gorzowie Wlkp., w „okresie błędów i wypaczeń” wykluczono ją jednak ze Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich i pozostawiono na marginesie życia kulturalnego<sup>15</sup>. W 1956 r. przywrócono jej prawa i ponownie przyjęto w poczet dziennikarzy oraz członków ZLP. Pisarka pozostała jednak związana ze środowiskiem poznańskim i poza debiutancką powieścią *Rubież* nic więcej nie opublikowała.

Podczas zjazdu z referatami wystąpili: prof. dr Władysław Markiewicz z Instytutu Zachodniego w Poznaniu, który wygłosił referat *Dorobek kulturalny Ziem Zachodnich jako czynnik procesów integracyjnych*, Krzysztof Nowicki z Bydgoszczy z referatem zatytułowanym *Temat zachodni w literaturze 25-lecia PRL: genealogia mitu i problemu* oraz z wystąpieniem koreferatowym Witold Nawrocki z Katowic – *Problematyka Ziem Zachodnich i Północnych w literaturze 25-lecia PRL*. Kilku literatów wystąpiło z tematami programowymi do dyskusji, a w samej dyskusji głos zabierali: Zbigniew Załuski, Leszek Prorok, Wilhelm Szewczyk, Michał Misiorny, Jerzy Lovell, Edmund Osmańczyk, Henryk Worcell, Eugeniusz Paukszta, Jan Dobraczyński, Wiesław Rogowski, Stanisława Fleszarowa-Muskat, Włodzimierz Wnuk, Edward Kurowski, Marian Podkowiński, Władysław Ogrodziński, Stefan Flukowski, Zbigniew Zielonka, Zbigniew Flisowski, Zofia Bystrzycka i Gerard Skok oraz pisarze lubuscy: Tadeusz Kajan, Eugeniusz Wachowiak, Michał Kaziów, Zdzisław Morawski i Janusz Koniusz<sup>16</sup>. Ponadto H. Worcell zgłosił projekt rezolucji zjazdowej, a W. Sauter projekt uchwały XIII Zjazdu. Obradom przewodniczyli:

<sup>14</sup> W. Nodzyński, *op. cit.*, s. 100.

<sup>15</sup> H. Ankiewicz, *Gazety – dziennikarze – drukarze*, [w:] *Gazeta Lubuska – rodowód, tradycja, przegląd dorobku*, Zielona Góra 1982, s. 11.

<sup>16</sup> Na XIII Zjeździe Pisarzy Ziem Zachodnich i Północnych z tematami programowymi do dyskusji wystąpili m.in.: Z. Załuski – *Literatura żołnierskiego czynu*, W. Szewczyk – *Oblicza literatury w NRF*, M. Misiorny – *Dramaturgia i teatr na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, L. Prorok – *Powieść o motywach pionierskich Ziem Zachodnich i Północnych*, J. Lovell – *Nadodrzańskie konfrontacje reportera*, T. Kajan – *Rodzime tradycje literackie Ziem Zachodnich i Północnych*, E. Wachowiak – *Literatura NRD w Polsce*, Z. Morawski – *Literatura tematu zachodniego w TV*, J. Koniusz – *Pamiętnikarstwo Ziem Zachodnich i Północnych*. Zob. też *Lubuskie Towarzystwo Kultury 1957-1972*, Zielona Góra 1972, s. 118-119.

B. Soliński, W. Szewczyk, R. Hajduk, I.G. Kamiński, S. Fleszarowa-Muskat i W. Gębik. W imieniu władz wojewódzkich przemawiał Jan Lembas, w imieniu władz centralnych – Zenon Kliszko, ze strony ZG ZLP – Jarosław Iwaszkiewicz. Z kolei ze strony Zarządu Głównego Związku Pisarzy Radzieckich gości powitał Siergiej Sartakow, ze strony pisarzy NRD – Jurij Breżan, ze strony pisarzy czeskich – Jan Pilar, a słowackich – Paweł Horov.

Z okazji zjazdu pisarzy nakładem LTK ukazał się informator biobibliograficzny *Lubuskie środowisko literackie* w opracowaniu A.K. Waśkiewicza. W informatorze znalazły się sylwetki 13 członków oddziału ZLP w Zielonej Górze oraz wykaz pozycji książkowych 19 autorów nienależących do zawodowej organizacji pisarskiej. Był to pierwszy informator o lubuskich pisarzach i środowisku literackim, jaki ukazał się na Środkowym Nadodrzu. Zjazd był też okazją do spotkań pisarzy z czytelnikami na terenie województwa, zorganizowano także kiermasz książek w Zielonej Górze, a ponadto zwołano z tej okazji spotkania z dziennikarzami i przedstawicielami Biura Politycznego KC PZPR.

### **Nowi członkowie ZLP i książki pisarzy zrzeszonych w ZLP**

Do 1970 r. zielonogórski oddział ZLP powiększył się o nowych członków. W 1968 r. przyjęci zostali najpierw Z. Trziszka i A.K. Waśkiewicz, następnie T. Jasiński, natomiast dwa lata później – Zbigniew Ryndak. Ryndak, urodzony w 1935 r. pod Poznaniem, w latach 1957-1967 mieszkał w Sulęciniu, a potem przeniósł się do Zielonej Góry, gdzie pracował jako dziennikarz „Gazety Zielonogórskiej”. Zadebiutował w 1966 r. zbiorem opowiadań *Góry i doliny*, a w 1970 r. wydał powieść *Drugi brzeg miłości* (obie książki ukazały się nakładem warszawskiej LSW). Andrzej K. Waśkiewicz w 1966 r. wydał swoją pierwszą i jedyną powieść *Dom z płaskim dachem* (Ossolineum, Wrocław) napisaną specjalnie na konkurs dolnośląskiego wydawnictwa<sup>17</sup>. Tego samego roku ukazał się tom jego wierszy *Dziedzictwo* (LSW, Warszawa), rok później następny tom poezji *Przestrzeń po człowieku* (Wyd. Poznańskie). W 1968 r. jego książkę krytycznoliteracką *Świadomość pokolenia* wydał Zarząd Stołeczny ZMS w Warszawie. W 1970 r., już po wstąpieniu A.K. Waśkiewicza do ZLP, ukazał się jego arkusz poetycki *Próba uzasadnienia* oraz opracowany przez niego informator *Lubuskie środowisko literackie*. Obie książki wydano nakładem LTK.

Trziszka do chwili wejścia w szeregi ZLP wydał dwa zbiory opowiadań *Żylasta ręka ojca* (Wyd. Poznańskie) i *Dom nadodrzański* (Wyd. Łódzkie). W 1968 r. ukazała się także pierwsza jego powieść *Romansoid* (LSW, Warszawa), której wydanie wznowiono cztery lata później. Jasiński natomiast, do momentu wstąpienia do oddziału ZLP, wydał drugi (po *Dymy wyższe nad dęby* z 1964 r.) zbiór opowiadań

<sup>17</sup> P. Kuncewicz, *Agonia i nadzieja. Poezja polska od 1956*, t. 3, Warszawa 1993, s. 363.



z dziejów Ziemi Lubuskiej zatytułowany *Mieczem i krzyżem* (LTK) w 1967 r., w rok później – powieść *Droga okólna* (Wyd. Morskie, Gdynia).

Nowi członkowie ZLP w przeciwieństwie do swych poprzedników musieli już spełniać zasadnicze kryteria przyjęcia do Związku, tj. legitymować się wydaniem dwóch-trzech wysoko ocenionych pozycji książkowych. Do chwili wstąpienia do zielonogórskiego oddziału Związku Waśkiewicz wydał cztery tomiki wierszy, powieść i szkic krytycznoliteracki, był też współautorem (m.in. z Trziszką) monografii poświęconej działaczom lubuskiego ruchu ludowego. Trziszka był z kolei autorem trzech zbiorów opowiadań i powieści. Jasiński miał na koncie opublikowane dwa tomy opowiadań i powieść, a Ryndak do 1970 r. legitymował się dwiema publikacjami prozatorskimi. Oddział ZLP w 1970 r. nadal liczył jednak 13 członków, ponieważ w tym czasie opuścił go Trziszka.

Z dotychczasowych członków Związku do końca 1970 r. wydaniem kolejnych książek poszczycić się mogło niewielu pisarzy. Był to najpłodniejszy twórczo okres dla I. Dowgielewiczowej. Ukazała się wówczas jej powieść *Krajobraz z topolą* (Wyd. Poznańskie) w 1966 r., zbiór opowiadań zatytułowany *Most* (Czytelnik, Warszawa) w 1968 r. i tomik poetycki w serii arkuszy LTK *Sianie pietruszki* w 1970 r. Trzy tomiki poetyckie wydał E. Wachowiak – *Trudno nasycić ziemię* (Wyd. Poznańskie) w 1966 r., *Turyngia* (PIW, Warszawa) i *Cienie przechodzą długie* (LTK) w 1970 r. Dwie książki wyszły spod pióra J. Koniusza – opowiadania *Dialog w domu* oraz tom wierszy *Ziemia w stopach*. Obie pozycje ukazały się w 1969 r. w Wydawnictwie Poznańskim. Po jednej książce w oficynie LTK wydali natomiast W. Korsak, Z. Morawski i H. Szyłkin. Korsak w 1969 r. napisał gawędy przyrodnicze *Las mi powiedział* (wydanie wznowiono w 1980 r. w Olsztynie), dwaj pozostali opublikowali zbiorki poezji w serii „Lubuskich Arkuszy Poetyckich” w 1970 r. – Morawski *Rejs przez ciche źródła*, a Szyłkin *Wymiary*. Wachowiak wraz ze Stefanem Kaszyńskim w 1969 r. wydali ponadto drugą w kraju antologię wierszy poetów NRD *Dopowiedzenie świtu* (Wyd. Poznańskie). Drugie wydanie tej antologii pojawiło się pięć lat później. Pozostali członkowie oddziału ZLP (Papusza, T. Kajan, B. Soliński, W. Sauter) nie wydali w tym okresie żadnej pozycji książkowej.

## Debiuty literackie

W latach 1966-1970 nastąpiły także debiuty pisarzy, którzy później trwale związali swoje losy z Ziemią Lubuską, stając się członkami zielonogórskiego oddziału ZLP. W 1966 r. na łamach „Kultury” zadebiutował wierszem Jan Kurowicki, który lata młodości spędził w Świebodzinie, a po okresie pobytu we Wrocławiu i Opolu, gdzie wykładał na tamtejszych uniwersytetach, w latach 90. zamieszkał w Zielonej Górze. W 1970 r. Kurowicki wydał swoją pierwszą książkę – zbiór esejów poświęconych pisarstwu XX wieku zatytułowany *Człowiek i sytuacje ludzkie* (Ossolineum,

Wrocław). Od tego też roku stał się członkiem wrocławskiego oddziału ZLP. Także zbiorem esejów pt. *Postać niewidomego w oczach poetów* (Ossolineum, Wrocław) zadebiutował w 1968 r. Michał Kaziów, wcześniej zamieszkały we Wrocławiu. Kilka lat później został on następnym po Z. Ryndaku członkiem zielonogórskiego oddziału ZLP. W 1967 r. debiutował mieszkaniem Barlinka, wcześniej uczeń liceum, a w latach 1960-1967 nauczyciel w Myśliborzu – Bronisław Słomka, wydając tom opowiadań *Cygan na ślepych koniu* (Wyd. Poznańskie). Dwa lata później ukazała się jego powieść *Karuzela* (Wyd. Poznańskie); Słomka stał się członkiem oddziału ZLP w Szczecinie, gdzie pracował jako dziennikarz „Głosu Szczecińskiego”. Do oddziału lubuskiego przeniósł się dopiero pod koniec lat 90., podobnie jak Ireneusz K. Szmidt, który najpierw mieszkał w Szczecinie, gdzie studiował na politechnice, a w połowie lat 70. przeprowadził się do Gorzowa. W latach 60. Szmidt był członkiem szczecińskiej grupy poetyckiej „Kontrasty” i wydał trzy zbiorki wierszy: *Kreska na twarzy* (1961), *Człowiek, ziemia i morze* (1964) oraz *List z zimy* (1966). Członkiem ZLP został w 1965 r. Do szczecińskiego oddziału ZLP do chwili obecnej należy jeszcze inny pisarz lubuski – Władysław Łazuka, mieszkający od 1977 r. w Choszcznie. Łazuka zadebiutował w 1969 r. opowiadaniem nadanym przez rozgłośnię Polskiego Radia w Szczecinie. W tym mieście podjął też studia, a w 1984 r. stał się członkiem szczecińskiego oddziału ZLP.

Po reformie administracyjnej w 1975 r., kiedy powstało województwo gorzowskie i przyłączono do niego byłe powiaty województwa szczecińskiego, m.in. Barlinek i Choszczno, pisarze, którzy do tego czasu związani byli z oddziałem ZLP w Szczecinie, przez długie lata nadal pozostawali w jego strukturach organizacyjnych. Tak też było z Witoldem Niedźwieckim, który w 1969 r. zadebiutował zbiorkiem opowiadań *Kręte ścieżki* (Ossolineum, Wrocław). Niedźwiecki początkowo swoje powojenne losy związał z Jelenią Górą i Wrocławiem, następnie z Ziemią Lubuską. W 1971 r. został członkiem wrocławskiego oddziału ZLP, a następnie zielonogórskiego i szczecińskiego. Do oddziału zielonogórskiego przeniósł się ponownie w 1997 r. wraz z B. Słomką i I.K. Szmidtem.

W drugiej połowie lat 60. wśród młodych twórców lubuskich zrzeszonych w Klubie Literackim LTK i ogniwie KKMP (często wielu z nich należało jednocześnie do obu tych organizacji) zaczął dokonywać się podział na „starych” (debiutantów przełomu lat 50. i 60.) i „młodych” członków-pisarzy, których debiuty prasowe przypadły głównie na koniec owej dekady. W najmłodszej grupie twórców znalazły się osoby urodzone już na Ziemi Lubuskiej (roczniki przełomu lat 40. i 50.), m.in. urodzona w 1952 r. w Zielonej Górze Jolanta Pytel, która zadebiutowała wierszem w „Nadodrzu” w 1970 r.; Alfred Siatecki urodzony w 1947 r. w Kostrzynie, debiutujący opowiadaniem w „Wiadomościach Zachodnich” w 1969 r.; Czesław Sobkowiak urodzony w 1950 r. w Jaromierzu koło Wolsztyna, który przygodę literacką rozpoczął od druku wiersza w 1967 r. w „Nadodrzu”; Mieczysław J. Warszawski urodzony w 1950 r. w Laskach Od-



rzańskich pod Zieloną Górą, który zadebiutował jako poeta w 1967 r. w „Nadodrzu” i Benedykt Banaszak urodzony w 1947 r. w Wilkowie pod Głogowem, także debiutujący wierszem na łamach „Nadodrza” w 1968. Spośród członków Klubu Literackiego LTK na łamach prasy zadebiutował jeszcze Henryk Klejnowski w 1968 r., a spośród osób zrzeszonych w KKMP w 1966 r. debiutowała Tamara Roszak-Janowska.

### **Działalność Korespondencyjnego Klubu Młodych Pisarzy**

Największa młodoliteracka organizacja na Ziemi Lubuskiej – Korespondencyjny Klub Młodych, do nazwy którego w 1967 r. dodano człon „Pisarzy” – skupiał w drugiej połowie lat 60. blisko 30 twórców z całego regionu Środkowego Nadodrza<sup>18</sup>. Przewodniczącą zielonogórskiego ogniwka KKMP po odejściu z tej funkcji Z. Trziszki była w latach 1967-1969 Mirosława Kužel. Od 1969 r. zastąpiła ją na tym stanowisku Anna Tokarska. Nowymi członkami klubu zostali m.in. J. Pytel, A. Siatecki, G.A. Łapszyński i C. Sobkowiak. Członkowie KKMP nadal swoje utwory publikowali głównie na łamach pism młodzieżowych, zwłaszcza ZMW: „Zarzewia”, „Głosu Młodzieży Wiejskiej” i „Nowej Wsi” bądź w licznych jednociągach, zeszytach literackich, biuletynach, jak „Próby” (do 1962 r.) i „Regiony” (od 1969 r.), oraz w almanachach KKMP. Wielu z nich współpracowało z Ludową Spółdzielnią Wydawniczą i redakcją „Tygodnika Kulturalnego” oraz innych pism ogólnopolskich. Tokarska była członkinią zespołu redagującego pismo ośrodka KKMP we Wrocławiu – „Kontrasty Odrzańskie”, Trziszka wchodził w skład redakcji ogólnopolskiego pisma KKMP „Regiony”, Waśkiewicz zaś prowadził oddział poznańskiej „Gazety Chłopskiej” i był członkiem kolegium „Orientacji”<sup>19</sup>.

Tradycją dużych i prężnie działających regionalnych kół KKMP stało się wydawanie własnych almanachów i broszur literackich. Tak było w przypadku ośrodków w Krakowie, Opolu, Łodzi, Szczecinie oraz ośrodka głównego w Warszawie, które w latach 1966-1970 doprowadziły do wydań kilku almanachów poezji i prozy swoich członków<sup>20</sup>. Zielonogórski ośrodek ze względów finansowych nie mógł pozwolić sobie na wydanie własnej antologii, jednak jego staraniem w 1970 r.

<sup>18</sup> Zob. więcej: R. Rudiak, *Lubuskie ośrodki Korespondencyjnego Klubu Młodych Pisarzy*, „Bibliotekarz Lubuski” 2013, nr 2 (36), s. 57-63; *idem*, *Korespondencyjny Klub Młodych Pisarzy na Ziemi Lubuskiej w latach 1961-1981 (część I)*, „Pro Libris” 2013, nr 2 (43), s. 72-81; *idem*, *Korespondencyjny Klub Młodych Pisarzy na Ziemi Lubuskiej w latach 1961-1981 (część II)*, „Pro Libris” 2013, nr 3 (44), s. 70-85; *idem*, *Korespondencyjny Klub Młodych Pisarzy na Ziemi Lubuskiej w latach 1961-1981 (część III)*, „Pro Libris” 2013, nr 4 (45), s. 75-81.

<sup>19</sup> A.K. Waśkiewicz, *Lubuskie środowisko literackie w latach 1955-1973*, „Rocznik Lubuski” 1978, R. 10, s. 250.

<sup>20</sup> Ukazały się wówczas m.in.: *Krakowski arkusz poetycki* (Kraków 1966), *Almanach poezji* (Kraków 1967), *Próg* (Opole 1967), *Wiadukt* (Łódź 1967), *Czas, w którym żyjemy* (Łódź 1969), *Wyjść z cienia drzewa* (Szczecin 1969), *Szczeciński arkusz poetycki* (Szczecin 1970) i *Almanach literacki KKMP* (Warszawa 1970).

ukazał się w numerze piątym „Głosu Młodzieży” dodatek zatytułowany *Lubuski arkusz poetycki*, opracowany redakcyjnie przez Jacka Kajtocha. W arkuszu znalazły się wiersze: M. Kužel, A. Tokarskiej, G.A. Łapszyńskiego, C.M. Czyża, C. Sobkowiaka, J. Werstlera i A.K. Waškiewiczza.

Najaktywniejsi członkowie KKMP doprowadzili też do wydań własnych, często debiutanckich książek. W 1970 r. wyszedł pierwszy tomik wierszy M. Kužel, *Z białego drzewa*, wydany przez LSW w Warszawie, za który autorka otrzymała wyróżnienie miesięcznika „Poezja”. Tego samego roku M. Kužel, żona A.K. Waškiewiczza, opuściła zielonogórski ośrodek, przenosząc się do Warszawy, podobnie jak T. Roszak-Janowska, która trzy lata później zadebiutowała zbiorkiem opowiadań *Gołębie z opalonymi skrzydłami* (LSW, Warszawa). W 1970 r. zadebiutował także Florian Nowicki z Gorzowa, wydając powieść o tematyce wojennej *Najkrótszą drogą* (MON, Warszawa). Jego powieść została wznowiona osiem lat później, doczekała się też przekładu na język rosyjski i wydania w Moskwie w 1980 r.

## Działalność Klubu Literackiego LTK

Jednak do największej ilości wydań książkowych i debiutów poetyckich doprowadził w 1970 r. Klub Literacki LTK, którego prezesem był wówczas A.K. Waškiewicz. Dzięki serii „Lubuskich Arkuszy Poetyckich” pojawiła się tzw. czwarta fala debiutujących poetów. Zadebiutowali wówczas tomikami wierszy C. Sobkowiak – *W białej koszuli* i J. Werstler – *Pytania*. Tomik wierszy Sobkowiaka był pierwszą pozycją książkową napisaną przez autora urodzonego na Ziemi Lubuskiej. Ponadto drugie arkusze poetyckie w serii LTK wydali wówczas: M. Kužel – *Zaklinania*, A. Tokarska – *Monologi o niepamięci*, C.M. Czyż – *Pogoda człowieka*, Z. Czarniecki – *Krajobraz nieuformowany* i G.A. Łapszyński – *Kształt miejsca*. Ostatni z wymienionych autorów ukończył liceum w Międzyrzeczu i zamieszkał w 1967 r. w Świebodzinie, będąc wcześniej związanym z ośrodkiem KKMP w Opolu, gdzie w latach 1964-1966 pracował jako kolejarz. W serii LTK w 1970 r. ukazało się jeszcze pięć arkuszy poetyckich, których autorami byli członkowie zielonogórskiego oddziału ZLP. Dwa lata wcześniej zadebiutował także inny członek klubu, Ryszard Rowiński, dziennikarz „Gazety Lubuskiej”, później „Nadodrza”. W 1968 r. w Wydawnictwie Poznańskim ukazał się zbiór jego reportaży literackich zatytułowany *Południk 15*, za który autor otrzymał nagrodę „Życia Literackiego”. Zbiór współczesnych reportaży Rowińskiego był trzecią tego typu pozycją książkową na Ziemi Lubuskiej, po książce T. Zimeckiego wydanej w 1963 r. i reportażach *Powrót i początek* (Iskry, Warszawa) Alicji Zatrzybówny wydanych w 1966 r., za które dziennikarka także otrzymała nagrodę Prezesa Zarządu Głównego RSW „Prasa”. Zatrzybówna i Rowiński rozpoczęli pracę w redakcji lokalnego dziennika w 1957 r. i – jak zauważył H. Ankiewicz – byli oni pierwszymi w lubuskim środowisku pisarzy autorami książek reporter-

skich<sup>21</sup>. Ankiewicz napisał, że „reportaż uprawiany przez dziennikarzy zielonogórskich odegrał rolę pierwszorzędną i pionierską, wyprzedzając pod tym względem twórczość beletrystyczną”<sup>22</sup>. Książka *Południk 15* okazała się zarazem ostatnią książką Rowińskiego (zm. w 1992), który później przez pewien czas pisywał jeszcze słuchowiska dla potrzeb zielonogórskiego radia<sup>23</sup>. Rok po debiucie Rowińskiego zadebiutował jeszcze jeden członek Klubu Literackiego LTK, Henryk Klejnowski, który wydał tomik wierszy *Dialogi* (PAX, Warszawa).

Kilku członków Klubu Literackiego zamieszczało także swoje utwory w licznych w drugiej połowie lat 60. almanachach i antologiach wydanych nakładem Wydawnictwa Poznańskiego. W 1968 r. wydana została antologia poetów lubuskich *Poszukując słowa* pod redakcją Zbigniewa Bieńkowskiego. Znalazły się w niej utwory 14 autorów – siedmiu członków ZLP i tyleż samo Klubu Literackiego LTK. Dwa lata później światło dzienne ujrzał almanach opowiadań autorów lubuskich *Relacje* pod redakcją Henryka Berezy. W *Relacjach* również zamieszczono opowiadania 14 autorów (po siedmiu autorów z ZLP i klubu LTK). Z członków Klubu Literackiego w obu wydawnictwach zbiorowych swoje utwory zamieścili: Z. Czarnecki, W. Czerniawski, C.M. Czyż, I. Koniusz, F. Kowalewski, M. Kužel, G.A. Łapszyński, Z. Łukaszewicz, K. Malicki, T. Sojka, B. Suzanowicz i R. Szura.

Sekcja wydawnicza LTK z kolei przygotowała w 1968 r. zbiorowe wydanie legend lubuskich zatytułowane *Legendy znad Odry*. Dwa lata później drugi tom podań, legend i baśni Ziemi Lubuskiej *Złota dzida Bolesława* ukazał się nakładem Wydawnictwa Poznańskiego. Redaktorem i autorem przedmowy do obu książek był Eugeniusz Paukszta. W obu książkach znalazły się utwory Tadeusza Jasińskiego, Izabelli Koniusz, Kazimierza Malickiego, Heleny Rutkowskiej i Andrzeja K. Waśkiewicza. Ponadto w pierwszym tomie znalazły się jeszcze legendy autorstwa Ireny Solińskiej i Bronisława Suzanowicza, a w drugim Waleriana Romana Szpali i Marii Zientary-Malewskiej, zamieszkałej wówczas w Olsztynie, a w okresie międzywojennym mieszkanki pogranicza.

## Utworzenie Koła Młodych Pisarzy przy ZLP

Dynamika rozwojowa Klubu Literackiego LTK sprawiła, iż w kwietniu 1970 r. decyzją Zarządu Głównego ZLP został on przekształcony w Koło Młodych Pisarzy przy zielonogórskim oddziale Związku. Koło Młodych pozyskało z czasem dla swych przedsięwzięć również LTK, które nadal w środowisku lubuskich literatów pełniło funkcję mecenatu. Przewodniczącą koła na krótko została M. Kužel, a po

<sup>21</sup> H. Ankiewicz, *op. cit.*, s. 26.

<sup>22</sup> *Ibidem*.

<sup>23</sup> Zob. Z. Łukaszewicz, *Mój alfabet albo Pstryczki i potyczki*, Warszawa-Zielona Góra 1993, s. 158-160; *idem*, *O twórczości nie tylko gazetowej*, [w:] *Gazeta Lubuska – rodowód, tradycja, przegląd dorobku*, Zielona Góra 1982, s. 181-192.

1970 r. funkcję tę objęła A. Tokarska. Wśród członków-założycieli koła znaleźli się m.in. C. Sobkowiak, G.A. Łapszyński, I. Koniuszowa, K. Malicki, Z. Ryndak, F. Nowicki, Z. Łukasiewicz, A. Tokarska, M. Kaziów, H. Klejnowski i J. Werstler. Opiekunem Koła z ramienia ZLP został A.K. Waśkiewicz.

Członkami Koła Młodych Pisarzy ZLP zostali wyłącznie twórcy spełniający wymogi kandydatów na członków Związku. Były to więc osoby, które do 1970 r. poszczycić się mogły wydaniem jednej lub dwu książek, najczęściej tomików poetyckich. Ten wymóg formalny sprawił, iż do koła weszło niewielu początkujących literatów, gdyż wciąż gros byłych członków Klubu Literackiego LTK nie było w stanie spełnić warunków określonych przepisami wewnątrzwiązkowymi. Sprawilo to, że liczba członków Koła Młodych w porównaniu do Klubu LTK radykalnie zmalała. Klub Literacki w momencie likwidacji liczył około 20 osób.

Koło Młodych ZLP w odróżnieniu od Klubu Literackiego miało charakter w pewnym sensie organizacji parazawodowej, klub zaś – organizacji „miłośników literatury”, do którego według regulaminu klubowego LTK wstąpić mógł praktycznie każdy, kto zajmował się twórczością literacką lub był miłośnikiem bądź popularyzatorem literatury<sup>24</sup>. To w głównej mierze zadecydowało, iż dla członków klubu ograniczenia natury formalnej stanowiły bariery organizacyjne, uniemożliwiające łatwy dostęp do Koła Młodych. Z drugiej jednak strony mała liczebność członków koła z czasem okazała się hamulcem dla rozwoju działalności tej organizacji młodoliterackiej. Poważny wpływ na osłabienie działalności koła miało także odejście z niego aktywnej działaczki ruchu młodoliterackiego w osobie M. Kužel oraz podjęcie przez kilku członków koła studiów poza regionem lubuskim. Osoby, które nie weszły do Koła Młodych, skazane zostały na przynależność do KKMP. Byli to przeważnie adepci pióra, mający za sobą jedynie debiut prasowy lub druk utworów w wydawnictwach zbiorowych, głównie w almanachach.

Powstanie Koła Młodych ZLP podzieliło środowisko lubuskich pisarzy i ustanowiło w nim niejako trzystopniową hierarchię ważności. Na szczycie „drabiny” znajdowali się oczywiście pełnoprawni członkowie zawodowej organizacji pisarskiej, a rolę drugoplanową w ruchu literackim przejęli kandydaci na przyszłych członków ZLP skupieni w Kole Młodych, które stanowiło swojego rodzaju organizacyjne „zaplecze” oddziału. Ostatni szczebel w hierarchii środowiskowej przypadł najmłodszym, zarówno pod względem wieku, jak i stażu literackiego adeptom pióra, którzy nie posiadali dorobku książkowego. Do nich zaliczali się członkowie KKMP, grupy literackie, członkowie sekcji i klubów literackich przy regionalnych towarzystwach kultury oraz literaci niezwiązani z żadną organizacją młodoliteracką, chociaż tych, którzy samotnie próbowali realizować własne kariery twórcze, praktycznie w województwie nie było.

<sup>24</sup> A.K. Waśkiewicz, *O lubuskim środowisku literackim*, „Przegląd Lubuski” 1975, nr 5, s. 43.

## Powstanie Klubu Literackiego GTS-K w Gorzowie Wlkp.

Do zielonogórskiego Koła Młodych nie weszli także młodzi twórcy gorzowscy, którzy w tym czasie przystąpili do organizowania zrębów własnego klubu. Za sprawą aktywnych działaczy tamtejszego środowiska literackiego, głównie F. Nowickiego i Z. Morawskiego, w 1970 r. powołano do życia Klub Literacki, który rozpoczął funkcjonowanie przy założonym równocześnie Gorzowskim Towarzystwie Społeczno-Kulturalnym. Gorzowskie Towarzystwo powstało na gruncie nieformalnej grupy artystycznej „Stolik Numer Jeden”, która zawiązała się po rozpadzie Gorzowskiego Towarzystwa Przyjaciół Kultury w 1960 r.<sup>25</sup> Początkowo GTS-K próbowało organizacyjnie uzależnić od siebie instytucje wojewódzkie, głównie LTK w Zielonej Górze, i tym samym podporządkować oraz uzyskać wpływ na społeczny ruch kulturalny w powiatowym Gorzowie<sup>26</sup>. Działalność GTS-K – jak twierdzi B.J. Kunicki – już w pierwszym roku swojej działalności napotykała na olbrzymie trudności, m.in. ze strony Urzędu Spraw Wewnętrznych oraz Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze, która odmówiła rejestracji GTS-K jako samodzielnego towarzystwa. Dopiero po interwencji działaczy gorzowskich u władz centralnych pozwolono zalegalizować nową instytucję w mieście<sup>27</sup>. Prezesem GTS-K do 1975 r. był Zdzisław Morawski, natomiast prezesem Klubu Literackiego Florian Nowicki. Po nim funkcję tę przejął i pełnił (do 1975 r.) Z. Morawski.

Klub gorzowski nie skupiał początkowo wielu członków. Należeli do niego zazwyczaj twórcy stawiający dopiero pierwsze kroki na niwie literackiej, w różnym wieku, często jednakże przed debiutem prasowym. Wywodzili się oni w głównej mierze ze środowisk robotniczych i chłopskich, traktując przynależność klubową jako możliwość wspólnego, a zarazem łatwiejszego startu w dziedzinie literatury. Klub miał przede wszystkim pomóc w doskonaleniu ich własnego warsztatu pisarskiego. Członkowie klubu integrowali się najpierw głównie wokół kierowanej przez F. Nowickiego, a potem Z. Łukaszewicza gazety zakładowej „Stilon Gorzowski” i mutacji dziennika wojewódzkiego „Gazeta Gorzowska”, które jednak rzadko i raczej niechętnie zamieszczały próbki twórczości poetyckiej miejscowych autorów. Stan ten uległ zmianie już w 1971 r., kiedy powołano do życia organ GTS-K „Ziemia Gorzowska”, wydawany w formie jednodniówki. Do czasu wydania pierwszego numeru „Ziemi Gorzowskiej” na terenie Gorzowa obok gazety zakładowej i mutacji partyjnego dziennika, sporadycznie ukazywały się tylko okolicznościowe jednodniówki. Redakcją ich zajmował się Z. Morawski. Wychodziły one z okazji rocznic narodowych i jubileuszy instytucji państwowych. Wydawcą jednodniówek był Front Jedności Narodowej, opiekę polityczną sprawował nad nimi Komitet Miejski PZPR w Gorzowie<sup>28</sup>. Nowa jednodniówka GTS-K miała na

<sup>25</sup> B.J. Kunicki, *Środowisko twórcze miasta średniego*, Warszawa-Poznań 1980, s. 164.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 102.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 161.

<sup>28</sup> H. Ankiewicz, *op. cit.*, s. 15.



wzór powstałego 10 lat wcześniej „Nadwarcia” promować wyłącznie twórczość miejscowych autorów oraz aktywizować środowiska twórcze i pobudzać inicjatywy kulturalne w mieście.

## Ruch kulturalny i literacki w regionie

Z końcem lat 60. likwidacji uległ Klub Literacki w Gubinie, a działalność żarskiej grupy literackiej „Dziewin” poczęła stopniowo zamierać. W 1967 r. do siedmioosobowej grupy „Dziewinowców” dołączyli nowi członkowie: Krystyna Jastrowicz, Danuta Rombalska, Bernard Bartoszak i Henryk Lebieź. Rok później grupa wydała drugi almanach poetycki *W dole kamieniołomu*, który ukazał się wspólnymi siłami Lubuskiego Towarzystwa Kultury i Żarskiego Klubu Miłośników Kultury, którego młodzi literaci byli jednocześnie członkami. W almanachu grupy obok wierszy „starych” członków – W. Kajzera i braci Werstlerów – pojawiły się również utwory B. Bartoszaka, H. Lebieźdia i D. Rombalskiej. „Dziewinowcy” na jakiś czas związali się z redakcją lokalnego czasopisma „Słowo Żarskie”, w którym ogłaszano komunikaty o pracach grupy, redagowano wspólnie kolumny literackie oraz prezentowano publikacje indywidualne<sup>29</sup>. W maju 1967 r. grupa wydała dodatek literacki do „Słowa Żarskiego”, w którym prezentowano wiersze siedmiu członków i prozę K. Jastrowicz, a także przedstawiono historię działalności grupy autorstwa J. Werstlera<sup>30</sup>. W tym okresie próbowano również wydawać kwartalny dodatek literacki do lokalnej gazety, jednak ze względu na trudności finansowe zaniechano realizacji tego pomysłu. Od tego momentu grupa zapadła w stan „uśpienia”, nie podejmując już żadnych inicjatyw<sup>31</sup>.

Na lata 1967-1968 przypadł okres tworzenia na Ziemi Lubuskiej kolejnych regionalnych towarzystw kulturalnych, które stanowiły niejako przeciwagę dla wojewódzkich placówek społeczno-kulturalnych i ugruntowanej hierarchii nie tylko w środowisku literackim, ale niemal w całym zinstytucjonalizowanym lubuskim ruchu kulturalnym. W stolicy województwa w styczniu 1968 r. zawiązano Towarzystwo Przyjaciół Zielonej Góry, tego samego roku w Nowej Soli powstało Towarzystwo Przyjaciół Kultury i Towarzystwo Przyjaciół Muzeum, a w Świebodzinie Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Świebodzińskiej, rok wcześniej natomiast w Babimoście utworzono Towarzystwo Miłośników Ziemi Babimojskiej. Nowosolskie Towarzystwo Przyjaciół Kultury przemianowano niebawem

<sup>29</sup> E. Głębička, *Grupy literackie w Polsce 1945-1980. Leksykon*, Warszawa 1993, s. 287.

<sup>30</sup> Zob. *Dodatek specjalny*, „Słowo Żarskie” 1967, nr 7/8, s. 2.

<sup>31</sup> O działalności żarskiej grupy literackiej „Dziewin” w latach 60. szerzej pisali A.K. Waśkiewicz i M. Garbala. Por. A.K. Waśkiewicz, *Nowa grupa poetycka powstała na Ziemi Lubuskiej*, „Gazeta Chłopska” 1962, nr 40, s. 9; *idem*, *Pochwała działania. Listy*, „Walka Młodych” 1962, nr 42, s. 14; *idem*, *O grupie poetyckiej „Dziewin”*, „Słowo Żarskie” 1963, nr 9/10, s. 7; *idem*, *Grupa „Dziewin”*, „Nadodrże” 1972, nr 2, s. 10; *idem*, *Podglebie. Z witryny księgarskiej*, „Gazeta Zielonogórska” 1969, nr 51, s. 4; M. Garbala, *Żarska grupa poetycka*, „Nadodrże” 1969, nr 20, s. 8 i 10.



na Towarzystwo Kultury Ziemi Nowosolskiej, przy którym w 1970 r. założono sekcję literacką TKZN. Została ona rok później przekształcona w Grupę Literacką Młodych. Założycielem sekcji, a potem grupy był Stanisław A. Cieślak. Podobna sekcja twórcza działająca przy regionalnym towarzystwie kultury na zasadzie klubu młodzieżowego zaistniała również w Świebodzinie na początku lat 70. Świebodzińskim towarzystwem kierował wówczas dr Lech Wierusz, a inicjatorem powołania w ramach TPZŚ klubu twórczego był Gustaw A. Łapszyński.

### **Działalność środowisk młodoliterackich**

W latach 1965-1970 na Ziemi Lubuskiej istniało sześć organizacji młodoliterackich, z czego dwie w Zielonej Górze – Klub Literacki LTK przemianowany na Koło Młodych ZLP oraz ogniwo ogólnopolskiego KKMP, w Gorzowie Klub Literacki GTS-K, w Żarach grupa literacka „Dziwin” oraz sekcje literackie w Nowej Soli i Lubsku, które wówczas nie wykazywały jednak zbyt dużego zaangażowania w publikowanie czy popularyzację twórczości swych członków. Największe pod względem przynależności ugrupowanie młodoliterackie w regionie, jakie stanowił Korespondencyjny Klub Młodych Pisarzy, również pod koniec lat 60. nie wywierało już istotnego wpływu na środowisko młodych twórców, ani nie wykazywało tak znaczącej dynamiki rozwojowej, jak w chwili jego powstania. Regulamin klubu, zatwierdzony w 1961 r. na zjeździe krajowym w Łodzi, zakładał, iż celem KKMP jest

pomaganie młodemu piszącym w rozwijaniu ich zdolności, osobowości, wiedzy o literaturze i życiu; budzenie wśród młodych piszących zaangażowanego stosunku do współczesnych problemów narodu budującego socjalizm, tak aby znalazły one wyraz w twórczości; wyzwalanie inicjatywy kulturalnej środowisk zapóźnionych kulturalnie i wdrażanie młodych piszących do współdziałania w upowszechnianiu kultury, a zwłaszcza literatury współczesnej, nawiązanie przyjacielskiego kontaktu młodych piszących z całego kraju, a szczególnie ze wsi i małych miast<sup>32</sup>.

Jednak zdaniem A.K. Waśkiewicza, organizacja KKMP

nigdy nie potrafiła się zdecydować, czy chce być klubem literackim, organizacją kulturalną, czy jeszcze czymś innym. W rezultacie stała się zwłaszcza w późniejszych latach – osobliwym zbiurokratyzowanym tworem. W połowie lat 60. służy już tylko instrumentalnym działaniom, jej znaczenie dla ruchu młodoliterackiego staje się marginalne<sup>33</sup>.

<sup>32</sup> Zob. B. Gołębiowski, *Korespondencyjny Klub Młodych Pisarzy (1959-1969)*, [w:] *Almanach literacki KKMP*, Warszawa 1970, s. 16.

<sup>33</sup> A.K. Waśkiewicz, *Modele i formuła. Szkice o młodej poezji lat sześćdziesiątych*, Wrocław 1978, s. 31.

Brak samookreślenia, wyznaczenia zakresu własnej działalności czy wyraźnego wyszczególnienia zadań, celów i strategii literackiej leżał u podstaw załamania się dynamiki tego ruchu młodoliterackiego i w efekcie doprowadził do ogólnej inercji.

Jeszcze do połowy lat 60. zielonogórski ośrodek KKMP działał niezwykle energicznie, co sprawiło, iż do struktur organizacji przystępowali coraz młodszy twórcy z całego niemal regionu lubuskiego. Oznaki kryzysu pojawiły się na przełomie lat 60. i 70., kiedy z zielonogórskiego ośrodka odeszli jego najaktywniejsi przedstawiciele (A.K. Waśkiewicz, Z. Trziszka, M. Kužel, później A. Tokarska), a lubuskie ogniwo KKMP nie pozyskało do tego czasu żadnego mecenatu w postaci którejś z lubuskich instytucji kulturalnej czy społecznej, która wspierałaby i finansowała działalność literacką i wydawniczą członków klubu. Na widoczny marazm, jaki zapanował w poczynaniach członków, wpłynął również brak własnego organu prasowego w formie biuletynu czy jednodniówki. Od 1962 r., kiedy zaprzestano wydawania w Gorzowie „Nadwarcia” – jedyne go periodyku ogniwa KKMP na Ziemi Lubuskiej, a oddział klubu przeniesiono do stolicy województwa, nie podjęto więcej inicjatyw utworzenia organu klubowego. Zielonogórski ośrodek nigdy też nie przekształcił się ani w grupę literacką, ani nie przyciągnął i nie wchłonął innych, zdecydowanie mniejszych liczebnie, często działających efemerycznie klubów i sekcji literackich bądź grup poetyckich istniejących w regionie, jak miało to miejsce w przypadku wielu ośrodków w kraju<sup>34</sup>.

Na zastój ruchu młodoliterackiego na Ziemi Lubuskiej, obok małej aktywności ośrodka KKMP, wpłynęło – o czym już była mowa – powstanie Koła Młodych ZLP, które odseparowało się od amatorskiego środowiska literackiego, a jednocześnie, samo ograniczone względami organizacyjnymi, nie potrafiło podjąć na szerszą skalę prób ożywienia tego ruchu.

Koła Młodych stanowiły oficjalną organizację na poły zawodową, na poły amatorską. Powoływane były w celu wychowania i kształcenia młodzieży o aspiracjach literackich i stanowić miały podglebie dla przyszłych, ukształtowanych ideologicznie pisarzy-członków ZLP. Był to „twór o charakterze parazawodowym, mający przygotować kandydata do uprawiania zawodu literata” – pisał A.K. Waśkiewicz<sup>35</sup>. Różnica między Kołem Młodych a grupą literacką polegała na tym, że Koło Młodych przy ZLP stanowiło instytucję powołaną dla młodych, grupa zaś była „instytucją młodych”, była ich własnym tworem, który nie podlegał żadnym regulaminowym ograniczeniom i uwarunkowaniom ideologicznym ani nakazom organizacyjnym. Grupa mogła działać swobodniej, lecz – nie mając mecenatu – często pozbawiona była także szerokiej możliwości, jakie posiadały Koła Młodych. Stąd napotykała w swych działaniach na trudności natury finansowej i wydawniczej, mając ograniczony dostęp do publikacji i uczestnictwa w sesjach czy seminariach

<sup>34</sup> Por. E. Głębička, *op. cit.*, s. 15.

<sup>35</sup> A.K. Waśkiewicz, *Sposób bycia*, „Nadodrze” 1976, nr 18, s. 9.

młodoliterackich. Grupy chronicznie cierpiały na brak instytucji sprawujących nad nimi nie tylko opiekę merytoryczną i finansową, ale także zapewniających stosunkowo łatwy dostęp do druku poprzez własny organ prasowy lub serię wydawniczą arkuszy literackich, a więc instytucji o takiej roli, jaką pełniły oddziały ZLP względem Kół Młodych. Porównując Koła Młodych z grupami literackimi, A.K. Waśkiewicz zauważył, że sytuacja psychiczna uczestników tych zrzeszeń była radykalnie różna. W przypadku Koła Młodych warunkiem działania była akceptacja zastanej struktury i przyjęcie obowiązujących w nim, uprzednich wobec ich decyzji, zasad. Grupa natomiast sama mogła decydować i stwarzać sobie reguły gry<sup>36</sup>. Waśkiewicz, analizując charakter grup literackich tamtego okresu, stwierdził:

[...] w ośrodkach mniejszych grupy powstają na zasadzie łączenia: skupiają w danym środowisku wszystkich młodych lub przynajmniej większą ich część. Są to więc [...] twory zastępcze, zbliżone w swej strukturze do klubu literackiego. Jest w dużej mierze rzeczą przypadku (i panującej w danym okresie mody), czy skupisko to będzie określać się jako „grupa” czy jako „klub literacki”. W latach sześćdziesiątych powstawały one w ośrodkach powiatowych lub w tych województwach, w których nie było oddziału ZLP (Rzeszów, Kielce)<sup>37</sup>.

Na lata 1961-1968 przypadł czwarty okres w dziejach formowania się grup literackich w kraju<sup>38</sup>. Wówczas na Środkowym Nadodrzu istniała już żarska grupa „Dziwini”, nieformalne grupy artystyczne w Gorzowie, kilka sekcji i klubów literackich w stolicy województwa, jak i w terenie. Zdaniem A.K. Waśkiewicza kilka przyczyn złożyło się na to, iż

w latach 1960-1968 grupy poetyckie były stosunkowo liczne. Podobnie jak liczne konkursy i inne imprezy literackie spełniały one także funkcje zastępcze. Ich działalność zastępowała istnienie czasopism, publikacji książkowych, stwarzały, co nie jest bez znaczenia, swoisty system nacisku na organizacje mecenasowskie, zastępowały wreszcie – zwłaszcza w skupiskach lokalnych – wyspecjalizowany aparat upowszechniania kultury. Dla debiutantów stanowiły także instytucję ułatwiającą start literacki<sup>39</sup>.

Wszystkie lubuskie ugrupowania młodoliterackie zawiązane po 1960 r. były – według typologii M. Głowińskiego<sup>40</sup> – grupami sytuacyjnymi, które w odróżnieniu od programowych nie posiadały własnego programu, haseł czy wyraźnie

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 9-10.

<sup>37</sup> *Idem*, *Formy obecności „nieobecnego pokolenia”*, Łódź 1978, s. 52.

<sup>38</sup> Por. E. Głębińska, *op. cit.*, s. 8.

<sup>39</sup> A.K. Waśkiewicz, *Formy obecności...*, s. 83.

<sup>40</sup> Por. M. Głowiński, *Grupa literacka a model poezji. Przykład „Skamandra”*, [w:] *Z problemów literatury polskiej XX wieku*, t. 2: *Literatura międzywojenna*, Warszawa 1965, s. 48-49.

określonych celów działania. Z reguły ugrupowania te nie formułowały programu artystycznego, poprzestając na prezentowaniu własnej twórczości, głównie poprzez spotkania autorskie i działalność popularyzatorską, a niekiedy też poprzez organizację konkursów literackich, jak w przypadku grupy „Dziewin”, która uchodziła również za grupę bezprogramową.

Sekcje i kluby literackie, które w latach 60. funkcjonowały przy regionalnych towarzystwach kultury, a także ogniwo KKMP i Koło Młodych ZLP, były to w zdecydowanej większości ugrupowania młodzieżowe i środowiskowe o charakterze klubowym. E. Głębička, badając tego typu ugrupowania literackie w kraju, pisze:

Osobnego potraktowania wymagają działające w tym okresie grupy o charakterze klubowym. W prawdzie pierwsze tego typu ugrupowania pojawiły się w latach 1957-1958 (olsztyńskie „Skarpa” i „Meduza”), jednak zasadniczy rozwój ilościowy tego typu ugrupowań przypadł na lata sześćdziesiąte, były one także wyraźnie obecne w życiu literackim lat siedemdziesiątych. Miało to związek z jednej strony ze zwiększeniem w tym czasie liczby Klubów Literackich przy ZLP, rozwojem klubów środowiskowych (np. ZNP), z drugiej zaś powołaniem w 1959 r. instytucji Korespondencyjnego Klubu Młodych<sup>41</sup>.

Wszystkie działające na Środkowym Nadodrzu w latach 60. sekcje i kluby literackie oraz grupy poetyckie i artystyczne to także ugrupowania mające charakter regionalny. Rzadko bowiem wychodziły one z inicjatywami poza teren województwa, czy też brały udział w ogólnopolskich zjazdach, sympozjach i seminariach, nader rzadko też (poza KKMP) ich członkowie publikowali w prasie centralnej. Ugrupowania te, działające w oddaleniu od dużych ośrodków miejskich, wiązały się przeważnie z lokalnymi instytucjami, z reguły regionalnymi towarzystwami kultury, które w danej miejscowości odgrywały rolę domu kultury (np. grupa „Dziewin” funkcjonowała przy Żarskim Klubie [potem Towarzystwie] Miłośników Kultury). Instytucje takie były zazwyczaj bezpośrednimi wykonawcami inicjatyw kulturalnych ugrupowań młodoliterackich, pełniąc wobec nich funkcję mecenatu (identyczna sytuacja miała także miejsce w przypadku innych ugrupowań lubuskich, które powstawały jeszcze do końca lat 70.).

Na Ziemi Lubuskiej ukształtowała się wówczas pewna charakterystyczna tendencja w rozwoju ugrupowań młodoliterackich. Powstawały one najczęściej tam, gdzie w miarę pręźnie funkcjonowało już miejscowe towarzystwo kultury, które przejmowało również opiekę nad zawiązanym ugrupowaniem i zazwyczaj partycypowało w kosztach jego działalności. Utworzone przy towarzystwie ugrupowanie przeważnie powstawało jako sekcja literacka skupiająca kilku, nieraz

---

<sup>41</sup> E. Głębička, *op. cit.*, s. 13-14.

– jak w przypadku większych ośrodków miejskich typu Zielona Góra i Gorzów – kilkunastu młodych twórców. W zależności od dynamiki działań danej sekcji z czasem przekształcała się ona w klub literacki, który funkcjonował w ramach lokalnego towarzystwa lub instytucji młodzieżowej. Ta reguła obowiązywała w przypadku sekcji i klubów literackich w Gubinie i Nowej Soli oraz poniekąd grupy „Dziewin” (wcześniej Grupy Młodych Twórców przy ŻKMK), mającej właśnie charakter sekcji literackiej, a także w przypadku grupy artystycznej „Stolik Numer Jeden”, na gruncie której wyłonił się Klub Literacki GTS-K. Tendencja ta w lubuskim ruchu młodoliterackim sięga swym początkiem końca lat 50., kiedy to Sekcja Literacka Koła Miłośników Literatury przekształciła się w Koło Młodych Literatów przy ZW ZMP, a z Sekcji Literackiej LTK wyłonił się Klub Literacki ZLP. Trzeba również dodać, iż grupy o charakterze klubowym zlokalizowane w małych ośrodkach miejskich, wyposażonych w skromną infrastrukturę (w zasadzie wszystkie działające poza stolicą województwa), spełniały – używając terminologii S. Żółkiewskiego<sup>42</sup> – „pomocniczą rolę” w organizowaniu życia literackiego i niemal we wszystkich przypadkach tworzyły środowisko artystyczne, które zarazem organizowało podstawy działalności kulturalno-oświatowej w danej miejscowości, zajmując się upowszechnianiem kultury i organizacją imprez (np. wieczory poezji, odczyty, prelekcje, wystawy plastyczne *etc.*)

## Charakterystyka pokoleń literackich

Wydarzenia polityczne roku 1968 i 1970 zaznaczyły się również w życiu społeczno-kulturalnym i stanowiły przeżycie pokoleniowe dla nowej generacji – także pisarskiej, rozpoczynając nowy okres w dziejach współczesnej kultury<sup>43</sup>. Na parnas literacki wstępować zaczęła nowa formacja – o której wspomniano już wcześniej – określana mianem „Nowej Fali”. Piotr Kuncewicz scharakteryzował „nowofalowców” następująco:

Pokolenie poetów, którzy doszli do głosu około r. sześćdziesiątego ósmego, siedemdziesiątego, to ludzie urodzeni przeważnie między rokiem czterdziestym czwartym, a pięćdziesiątym. Miało to poważne konsekwencje – nie znali okupacji, nie spędzili dzieciństwa w cieniu śmierci. Za młodzi też byli, by mogły ich dotyczyć zetempowska frazeologia i deprawujące obyczaje stalinizmu. Jednym słowem – byli wolni od strachu. Dorastali natomiast w klimacie „małej stabilizacji”, kiedy największymi dolegliwościami były ezopowy język (ale wolno już go było używać) i poczucie stagnacji [...]. Bunt „Nowej Fali” rozpoczął się na zupełnie innym

<sup>42</sup> S. Żółkiewski, *Kultura literacka 1918-1932*, Wrocław 1973, s. 335.

<sup>43</sup> Zob. więcej: Rudiak R., *Stratyfikacja pokoleniowa pisarzy lubuskich* (cz. 1), „Pegaz Lubuski” 2006, nr 7 (23), s. 8-9; *idem*, *Stratyfikacja pokoleniowa pisarzy lubuskich* (cz. 2), „Pegaz Lubuski” 2007, nr 2 (25), s. 8-10.

piętrze niż zmagania jej poprzedników, czego „nowofalowcy” nigdy nie mogli lub może nie chcieli zrozumieć. Czy ta kontestacja była skierowana wyłącznie antyrządowo? Wbrew różnym późniejszym twierdzeniom – wcale nie. Z pewnością była wymierzona przeciwko oficjalnemu pogładowi, że wszystko idzie doskonale, ale niekiedy miała być po prostu ulepszeniem i pomocą. Pamiętajmy, że ówczesne władze nie wnikały w to, czy ktoś ma rację, czy nie, wystarczyło, że ośmiela się mieć zdanie odmienne<sup>44</sup>.

Jednakże wydarzenia z Marca '68, a także wypadki grudniowe nie stanowiły momentu przełomowego w życiu lubuskiego środowiska literackiego. Nie pozostawiły też widocznych śladów w świadomości społecznej i artystycznej młodych Lubuszan. W lokalnym dzienniku partyjnym ukazała się jedynie rezolucja zielonogórskiego oddziału ZLP w sprawie wydarzeń marcowych, w której potępiono wystąpienia studenckie, a Radio Wolna Europa, które tego samego roku nadało audycję o lubuskim środowisku literackim, nie wspominało nic o włączeniu się miejscowych pisarzy w demonstrację niezadowolenia społecznego<sup>45</sup>. Podobnie było już wcześniej z poznańskim Czerwcem '57, a także z Grudniem '70. Sytuacja „nieangażowania” się Lubuszan w rozgrywki polityczne wynikała po części z oddalenia i odseparowania Zielonej Góry jako stolicy regionu od dużych miast województw ościennych (Wrocław, Poznań, Szczecin), a po części z tego, iż w 1968 r. środowisko studenckie dopiero zaczynało się kształtować, Zielona Góra nie uchodziła więc jeszcze za ważny ośrodek akademicki w zachodniej Polsce. W Zielonej Górze istniała wówczas tylko wyższa szkoła techniczna, mająca nikkłe związki z prężnymi ośrodkami akademickimi w kraju i nie odgrywała ona znaczącej roli w kulturze miasta i regionu. Rok 1970 również nie zaznaczył się w stolicy województwa żadnymi wydarzeniami politycznymi, z pewnością także dlatego, iż Ziemia Lubuska to głównie region rolniczy, a przemysł, głównie ciężki i wydobywczy, dopiero zaczynał się tu rozwijać. Zielona Góra, w odróżnieniu od Gorzowa, Głogowa czy Nowej Soli, nie uchodziła nigdy za miasto przemysłowe, stąd też środowisko robotnicze było tu niewielkie.

O nikłym zainteresowaniu polskimi przeobrażeniami 1968 i 1970 r. w środowisku lubuskich literatów najlepiej świadczy fakt, iż prawie żaden z młodych „wstępujących” w tym okresie na parnas literacki nie utożsamiał się z „Nową Falą”. Wyjątek stanowią tu poniekąd W. Czerniawski, a także J. Kurowicki, który przez długi czas związany był z ośrodkami uniwersyteckimi. Literaci lubuscy to w przeważającej części przedstawiciele „Współczesności” (J. Koniusz, Z. Morawski, H. Szyllkin, I. Dowgielewicz, E. Wachowiak, B. Soliński, B. Suzanowicz, R. Szura, T. Sojka, C.M. Czyż, R. Łoboda, I.K. Szmidt) i orientacji „Hybrydy”

<sup>44</sup> P. Kuncewicz, *op. cit.*, s. 462.

<sup>45</sup> Por. *Rezolucja ZO ZLP w sprawie wydarzeń marcowych*, „Gazeta Lubuska” 1968, nr 71; G. Szantyr, *RWE o zielonogórskim środowisku literackim*, „Nadodrże” 1968, nr 22, s. 7.



(A.K. Wańkiewicz, M. Kuźel, T. Roszak-Janowska, A. Tokarska, J.J. Szadkowski). Dopiero w następnej po „Nowej Fali” generacji literackiej – „Nowej Prywatności” (nazywanej też „Nowymi Rocznikami”) pojawiła się największa grupa lubuskich twórców, którzy zadebiutowali na przełomie lat 60. i 70. (C. Sobkowiak, J. Chłodnicki, M.J. Warszawski, Z.M. Jelinek, C. Markiewicz, E. Kurzawa, W. Śmigielski, K.J. Furman, R.M. Jabłoński, J. Pytel, W. Mystkowski). Wielu z nich wywodziło się ze środowisk studenckich, także z uczelni zielonogórskich. Pozostali pisarze – debiutanci lat 60. i 70. – reprezentują głównie tzw. nurt wiejski, do którego zaliczyć można przede wszystkim prozaików (Z. Trziszka, Z. Ryndak, B. Słomka), ale także i poetki (S. Plewińska, E. Skorupska-Raczyńska) oraz literaturę podróżniczo-przygodową (W. Korsak, W. Niedźwiecki, J. Olczak, F. Nowicki), baśniową (I. Koniusz, H. Rutkowska, Z. Rutkowski, K. Malicki, Z. Czarnecki) i publicystyczno-historyczną (A. Zatrzybówna, R. Rowiński, T. Jasiński, M. Kaziów, T. Kajan, W. Sauter, W. Lemiesz, P. Wiktorski). Natomiast pisarze wywodzący się ze środowisk robotniczych wyłonili się dopiero w drugiej połowie lat 70., głównie w Gorzowie.

## Twórczość radiowa

Różnorodna twórczość lubuskich autorów w drugiej połowie lat 60. rozszerzyła się o nowe formy artystyczne. Do głosu doszła głównie twórczość radiowa i dramaturgiczna. W 1966 r. na antenie zielonogórskiej rozgłośni radiowej pojawiły się słuchowiska autorstwa K. Malickiego, A.K. Wańkiewicza, T. Kajana oraz R. Szury i H. Szylkina. Rok później słuchowiskiem zadebiutował redaktor radiowy Zbigniew Solecki, a w roku następnym jego kolega z rozgłośni Jerzy Bieniecki. W 1970 r. słuchowiskiem zadebiutował literat gorzowski Zdzisław Morawski. Od 1967 r. redaktorem naczelnym rozgłośni był Jan Kołodziej, który wprowadził na antenę audycję *Spotkania z książką*. Z kolei rok później rozpoczęto emisję cyklicznej audycji literackiej T. Kajana *Z autorskiej szuflady*, promującej twórczość miejscowych autorów. Słuchowiska jednak cieszyły się wówczas największą popularnością wśród radiosłuchaczy i one też stały się domeną etatowych pracowników rozgłośni. Twórcami największej liczby słuchowisk w tamtym okresie byli głównie: Z. Solecki, Z. Śniecikowski, J. Bieniecki, J. Kołodziej i A. Cieślak. Pod koniec lat 60. pojawił się na antenie radia cykl audycji literackich *Zaodrzańskie prezentacje poetyckie*, w których prezentowano bogaty wybór tekstów poetów NRD, m.in. H. Cibulki, A. Müllera, J. Bobrowskiego, poety serbsko-łużyckiego K. Lorenca oraz utwory J.R. Bechera<sup>46</sup>. Wspominając historię rozgłośni zielonogórskiej, R. Szura napisał:

<sup>46</sup> E. Wachowiak, *Zamiast wstępu*, [w:] A.K. Wańkiewicz, *Lubuskie środowisko literackie. Informator*, s. 10.

Wzmocniona kadrowo Rozgłośnia Zielonogórska zwiększyła znacznie ilość nadawanych audycji i poszerzyła program radiowy o nowe formy dziennikarskiej wypowiedzi i nowe cykle. W drugiej połowie lat sześćdziesiątych Polskie Radio w Zielonej Górze zaczęło spełniać również funkcję kulturotwórczą, upowszechniając dorobek miejscowych środowisk artystycznych, prezentując najważniejsze wydarzenia kulturalne o znaczeniu nie tylko krajowym, np. koncerty z festiwalu piosenki radzieckiej, dorobek muzyczny lubuskiego regionu, środowisk literackiego i plastycznego. Zielonogórska Rozgłośnia była miejscem spotkań miejscowych twórców, pracowników nauki i kultury, umożliwiając debiuty literackie wielu młodym autorom. W opracowaniu programów uczestniczyło setki autorów, muzyków, naukowców, aktorów i, oczywiście radiosłuchaczy. W tym czasie preferowano szczególnie twórczość słuchowiskową na antenie, zachęcając pisarzy, młodych, zdolnych ludzi do współpracy poprzez organizację konkursów na słuchowisko<sup>47</sup>.

## Twórczość teatralna

Lubuscy literaci coraz chętniej próbowali podejmować także twórczość teatralną, głównie za sprawą Z. Morawskiego i T. Jasińskiego, którzy pisali najwięcej utworów scenicznych, wystawianych przez lubuskie teatry. W 1967 r. dyrektorem Teatru Lubuskiego w Zielonej Górze został znany w kraju reżyser – twórca ekranowej trylogii Sienkiewicza – Jerzy Hoffman, natomiast kierownikiem literackim badacz literatury staropolskiej i pracownik naukowy poznańskiego uniwersytetu prof. Jerzy Ziomek.

Obaj proponują ambitny repertuar i interesujące spektakle – pisała o ich pracy w teatrze M. Dokowicz. – Widzowie zielonogórcy obejrzyć mogli *Rzecz listopadową* Brylla, *Wiśniowy sad* Czechowa, *Śmierć gubernatora* Kruczkowskiego, *Króla Leara* Szekspira, *Zamieć* Leonowa, *Turonia* Żeromskiego, *Don Juana* Moliera, *Króla Edypa* Sofoklesa. Za jednodniówki *Kolekcja* i *Kochanek* Pintera oraz za *Powrót Odysa* Wyspiańskiego teatr otrzymuje wyróżnienie na festiwalu kaliskim<sup>48</sup>.

Na scenę zaczynają też trafiać sztuki dramatyczne lubuskich autorów. W 1968 r. spółka teatralna Hoffman – Ziomek zdecydowała się wystawić monodram T. Jasińskiego *Pragnę zawrócić czas*.

Państwowym Teatrem Ziemi Lubuskiej w Gorzowie od 1966 r. zarządzał Jan Błęszyński, a jego kierownikiem literackim była Bożena Winnicka. Teatr gorzowski, mimo zmian personalnych, nadal chętnie korzystał z usług miejscowego dramato-pisarza Z. Morawskiego. W maju 1968 r. wystawiono jego komedię *Wilcze doły*

<sup>47</sup> R. Szura, *Zielonogórska Rozgłośnia Polskiego Radia*, [w:] *Przemiany i perspektywy*, Zielona Góra 1985, s. 80.

<sup>48</sup> M. Dokowicz, *Teatr Lubuski*, [w:] *Przemiany i perspektywy*, s. 83.

wyróżnioną przez warszawski Teatr „Ateneum” w Konkursie Debiutów, a dwa lata później zrealizowano sztukę dla dzieci *Baśń o zaczarowanym chlebie*. W listopadzie 1968 r. na deskach teatru im. J. Osterwy pojawił się również dramat B. Winnickiej *Proces*. Pod koniec 1969 r. odeszła z teatru jego dotychczasowa dyrekcja. Do połowy następnego roku teatr gorzowski pozostawał bez dyrektora, a pracą w sposób kolektywny kierował zespół, którym opiekował się aktor Marek Kępski<sup>49</sup>. W tym okresie o posadę w teatrze zabiegał m.in. znany poeta Ernest Bryll, który na krótki czas zamieszkiwał okolice Gorzowa. Kiedy Bryllowi nie udało się otrzymać angażu w teatrze ani w zakładowym domu kultury przy ZWCh „Stilon”, opuścił on region lubuski. W 1970 r. teatr w Gorzowie tworzony był niemal w całości przez zespół przybyły wraz z dyrekcją z Wałbrzycha<sup>50</sup>. W sezonie 1970-1971 funkcję dyrektora pełniła Krystyna Tyszarska, kierownictwo artystyczne objął Celestyn Skołuda, który w latach 1966-1967 był kierownikiem literackim w teatrze zielonogórskim.

W 1967 r. z inicjatywy teatru zaczęły odbywać się cykliczne imprezy pod nazwą Gorzowskie Konfrontacje Kulturalne, które pod koniec lat 70. zawężono wyłącznie do spotkań i przedstawień teatralnych. Konfrontacje Teatralne stanowią obecnie największą w tym mieście imprezę kulturalną.

### Związki pisarzy z Ziemią Lubuską

Lata 1966-1970 przyniosły pierwszą znaczącą falę odpływu wielu młodych uznanych poetów i prozaików, którzy na krótko osiedlili się na Ziemi Lubuskiej, aby osobiście zakosztować mitu o „polskim Zachodzie”. Przyjeżdżali z nadzieją, że przeżyją tu ciekawą przygodę, staną się bogatsi o nowe doświadczenia, że znajdą nowe tematy, wzięte wprost z życia różnorodnej społeczności pogranicza, tematy, które pozwoliłyby im stworzyć wielkie dzieła literackie. Podobnie jak Marek Hłasko, który na pewien okres osiadł w Bystrzycy Kłodzkiej, pracując jako kierowca ciężarówki w bazie transportowej, tak Edward Stachura przybył na Ziemię Lubuską, gdzie pracował przy wyrębie lasu. Wielki Sted osiadł w 1967 r. we wsi Kotla pod Głogowem. Tam poznał i zaprzyjaźnił się z innym pisarzem Janem Czopikiem-Leżachowskim, w domu którego często gościł<sup>51</sup>. Stachura przebywał w Kotli przez rok, Czopik-Leżachowski zaś przez blisko dwa lata, pracując jako nauczyciel w szkole wiejskiej. Swoje losy i życie mieszkańców tego regionu opisał Stachura w powieści *Siekierzada albo zima leśnych ludzi* (Czytelnik, Warszawa 1971). W latach 60. E. Stachura krótko przebywał także w Gorzowie Wlkp., gdzie zetknął się z cygańską poetką Papuszą. O spotkaniu Stachury z Papuszą H. Ciepiała napisała:

<sup>49</sup> Zob. B. Soliński, *Lubuski bilans teatralny*, „Rocznik Lubuski” 1978, R. 10.

<sup>50</sup> B.J. Kunicki, *op. cit.*, s. 176.

<sup>51</sup> P. Kuncewicz, *op. cit.*, s. 182.

L. Bończuk przypomniał też jedno z wydarzeń z lat sześćdziesiątych. Wtedy Gorzów odwiedził Edward Stachura. Bardzo chciał, aby powróżyła mu Papusza, która słynęła z tego, że wróżyła bardzo dobrze i mówiła przy tym pięknym, poetyckim językiem. Ona popatrzyła na jego dłoń. I powiedziała, że wróżby nie będzie...<sup>52</sup>

Z kolei P. Kuncewicz pisał:

Twórczość i osobę Edwarda Stachury spotkała jedna z najniezwykłych w naszym półwieczu przygód literackich. Wkrótce po śmierci otuliła go gęstą mgłą legenda i po prostu kult [...]. Legenda Stachury jęła się rodzić już za jego życia, a jej twórcą by przede wszystkim on sam. Niezliczone zespoły i wykonawcy śpiewają jego piosenki, recytują wiersze i prozę. Do Kotli, wioski opisanej w *Siekierzadzie*, ciągną pielgrzymki podobnie do innych miejsc związanych ze Stachurą<sup>53</sup>.

Popularność pisarza i „moda na Stachurę” wzrosła szczególnie po jego samobójczej śmierci w 1979 r. W latach 80. odbywały się słynne zloty młodzieżowe zwane „Stachuriadą”. Były to biesiady literackie czy może raczej mityngi młodych, podczas których śpiewano piosenki i ballady autora oraz recytowano jego wiersze i prozę. Przybierały one często formę konkursów recytatorskich, choć nie wyniki były tu najważniejsze, lecz sama możliwość spotkania się młodych ludzi i urządzenia wspólnej zabawy muzycznej z wykorzystaniem trampowskich utworów Steda. „Stachuriady” odbywały się jednak nie tylko w Kotli, ale również w pobliskich Grochowicach oraz w Zielonej Górze. W drugiej połowie lat 80. zaprzestano organizacji „Stachuriady”, a oddzielne dni poświęcone wyłącznie twórczości Steda organizowane były podczas studenckiego przeglądu piosenki turystycznej „Włóczęga”, odbywającego się w klubach studenckich zielonogórskiej WSInż.

Motyw Kotli przewijał się także w twórczości pisarskiej J. Czopika-Leżachowskiego. Podczas swojego pobytu na Ziemi Lubuskiej w latach 1968-1970 wydał on powieść *Dolina dzwonów* (Iskry, Warszawa 1968), potem zaś zbiór opowiadań *Lipiec po maju* (Iskry, Warszawa 1972), w których wspominał okres pobytu na pograniczu Dolnego Śląska i Ziemi Lubuskiej. Czopik-Leżachowski oraz poetka Salomea Kapuścińska do 1961 r. zamieszkiwali we Wrocławiu, gdzie byli jednocześnie członkami pierwszej wrocławskiej grupy literackiej „Dlaczego Nie”, założonej w 1956 r. Kapuścińska także pod koniec lat 60. krótko przebywała w Zielonej Górze wraz z Olgierdem Łotoczko, pracując w bibliotece. Potem wróciła do Wrocławia.

W 1964 r. opuścił województwo zielonogórskie prozaik i publicysta Jerzy Gałuszka, który przeniósł się do Katowic, dwa lata później z Zielonej Góry wy-

<sup>52</sup> H. Ciepela, *Wiersze jak wróżby*, „Gazeta Lubuska” 2000, nr 33, s. 5.

<sup>53</sup> P. Kuncewicz, *op. cit.*, s. 337.

jechał Bogdan Loebel – bard, poeta i prozaik, który po tułaczce po Małopolsce, Śląsku i Ziemi Lubuskiej udał się na Mazowsze. W drugiej połowie lat 60. opuścił region Środkowego Nadodrza Stanisław Srokowski – poeta, prozaik i scenarzysta filmowy, który młodzińcze lata spędził w Planie koło Mieszkowic i w Szprotawie oraz na Dolnym Śląsku (Opole, Złotoryja i Legnica)<sup>54</sup>. Srokowski w latach 1960-1968 pracował jako nauczyciel w Legnicy, gdzie był prezesem Klubu Literackiego przy ZNP oraz współorganizatorem Legnickich Dni Poezji, odbywających się od 1967 r. w klubie „Parnasik”. Następnie pracował jako urzędnik w Szprotawie, dopiero w 1969 r. osiadł na stałe we Wrocławiu, gdzie był redaktorem naczelnym kwartalnika „Kultura Dolnośląska”<sup>55</sup>. Zadebiutował wierszem na antenie Polskiego Radia w 1958 r., a w 1966 r. ukazał się jego tomik poezji *Powiązania* (Pax, Warszawa). Do 1970 r. zdążył wydać cztery zbiorki wierszy, lecz największy rozgłos przyniosły mu powstałe w latach późniejszych powieści, *Przyjść, aby wołać* i *Fatum*, za które w 1978 r. otrzymał nagrody im. S. Piętaka, a także powieść *Lęk* – wszystkie wydane przez wrocławskie Ossolineum. Również w opowiadaniach *Walka kogutów*, i w licznych powieściach, jak *Sen Belzebuba*, *Duchy dzieciństwa* czy *Repatrianci*, powracał Srokowski do wspomnień z lat młodzińcych. „Najkrócej można o wszystkich tych książkach powiedzieć, że jest to jedno wielkie stadium mroku. A matecznikami mroku i niesamowitości są na ogół dzieciństwo, starość, wieś, wojna i senna zmora”<sup>56</sup> – napisał o twórczości Srokowskiego Piotr Kuncewicz.

W 1967 r. zadebiutował na łamach dwutygodnika „Kamena” Piotr Müldner-Nieckowski urodzony w 1946 r. w Zielonej Górze, syn artysty plastyka Wiesława Müldnera-Nieckowskiego, który zaraz po wojnie mieszkał krótko na Ziemi Lubuskiej. Piotr Müldner-Nieckowski, znany warszawski poeta, prozaik i autor słuchowisk, jest również autorem opracowań krytycznoliterackich poezji innego tragicznie zmarłego poety z kręgu „przeklętych” – R. Bruno-Milczewskiego.

W 1970 r. Środkowe Nadodrze na stałe opuściło pięciu literatów lubuskich, zarówno już uznanych, z pokaźnym dorobkiem artystycznym i legitymacją ZLP, jak i młodych, wstępujących na literackie wyżyny. Z członków zielonogórskiego oddziału ZLP do Warszawy przeniósł się Zygmunt Trziszka, wówczas autor czterech książek prozatorskich. Trziszka w latach 1945-1962 mieszkał w Jastrzębniku, Ulimie i Kłodawie koło Gorzowa, a w latach 1963-1970 pracował w Zielonej Górze<sup>57</sup>. Drugim członkiem ZLP, który zdecydował się opuścić Ziemię Lubuską, był Włodzimierz Korsak, zamieszkujący od 1945 r. w Gorzowie. Korsak przeniósł się w 1970 r. do Żnina, dwa lata później do Krakowa, gdzie zmarł w 1973 r.<sup>58</sup> Był

<sup>54</sup> Zob. A. Siatecki, *Znaki graniczne*, Warszawa 1988.

<sup>55</sup> Por. *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. 2, Warszawa 1985, s. 822.

<sup>56</sup> P. Kuncewicz, *op. cit.*, s. 188.

<sup>57</sup> A. Siatecki, *Miejsce zmagania. Współcześni pisarze lubuscy*, Zielona Góra 1998, s. 85.

<sup>58</sup> *Ibidem*, s. 99.

autorem 13 książek. Ostatnia książka „polskiego nemroda” – wybór gawęd *Tamte polowania* – ukazała się 10 lat po jego śmierci.

W tym okresie wyjechało z Zielonej Góry także kilka piszących kobiet. Dwie z nich były wybijającymi się działaczkami KKMP: Mirosława Kužel – autorka dwóch tomików wierszy, przeniosła się w 1970 r. do Warszawy, Tamara Roszak-Janowska zaś tego samego roku przeprowadziła się do Poznania. Ta ostatnia wydała trzy lata później swój debiutancki tom opowiadań. Dwie następne pisarki, które opuściły stolicę województwa, to dziennikarki. Irena Solińska do momentu wyjazdu do Warszawy wydała dwie książki i była współautorką powieści kryminalnej, natomiast Ingeborga Bieniek, która przeprowadziła się do Bielska-Białej, była autorką wierszy zamieszczonych w dwu pierwszych almanachach lubuskich. Żadna z nich jednak nie kontynuowała kariery literackiej.

Andrzej K. Waśkiewicz, charakteryzując sytuację środowiska lubuskich literatów i ruchu młodoliterackiego na przełomie lat 60. i 70., wskazał kilka przyczyn ich słabej dynamiki:

Nie da się ukryć [...], że dynamika rozwoju jest mniejsza niż w środowiskach typu Wrocławia czy nawet Opola. Jest rzeczą charakterystyczną, że odpływ następuje przede wszystkim w grupie przeddebiutantów, ci, którzy zdołali zaznaczyć swoją obecność najczęściej pozostają. Z drugiej strony jest także rzeczą symptomatyczną, że próby osiedlenia się tu pisarzy z reguły kończą się niepowodzeniem. Powoduje to, że – pomijając pierwszych przybyszy, środowisko tworzą ludzie, którzy tu się wychowali i wyrosli. [...] Co więcej – również przeważająca część „młodych”, którzy legitymują się dorobkiem książkowym to (opóźniony start) ludzie w wieku 30-40 lat. Jest to naturalny rezultat tego, że literacko uzdolniona młodzież podejmująca naukę na uczelniach wyższych typu humanistycznego, jeśli osiągnie sukcesy literackie, woli pozostać w większych ośrodkach, wiąże się z tamtejszą prasą, wydawnictwami, podejmuje pracę na uczelniach; ma tam o wiele lepsze warunki publikacyjne, lepiej wyposażone biblioteki. [...] Mechanizmy, które rządzą teraz środowiskiem literackim nie odbiegają od tych, które, które obserwować można także i w innych regionach. Jest to stopniowe zacieranie się odrębności organizacyjnej tego środowiska. Odmierna pozostaje tylko sytuacja młodych. [...] Udział młodych, nieczłonków Związku, jest obecnie o wiele mniejszy niż w jakimkolwiek innym środowisku, mniejszy też niż przed laty, dotyczy to zwłaszcza ruchu literackiego<sup>59</sup>.

Do 1970 r. Ziemię Lubuską opuścili również inni pisarze i publicyści. Olgierd Łotoczko wyjechał do Wrocławia. Dwaj redaktorzy „Gazety Zielonogórskiej” i tłumacze – Jerzy Łowiński i Józef Lenart – przenieśli się do Warszawy. Pisarze ci nie utrzymywali jednak nigdy ścisłych kontaktów z zielonogórskim środowiskiem

<sup>59</sup> A.K. Waśkiewicz, *Lubuskie środowisko literackie. Informator*, s. 26-28



literackim. W tym okresie region lubuski licznie opuszczali także pracownicy radia, m.in. poeta Henryk T. Myć z Głogowa i autorzy słuchowisk – Zygmunt Śniecickowski w 1968 r. oraz rok później Jerzy Bieniecki.

Lubuskie środowisko pisarskie na przełomie lat 60. i 70. zaczęło kurczyć się nie tylko z powodu emigracji jego przedstawicieli. W 1967 r. zginął w wypadku samochodowym Roman Łoboda (ur. 1919 r. we Lwowie), który karierę literacką zaczynał w Zielonej Górze. Po przenosinach do Łodzi wydał trzy zbiory wierszy, dwie powieści i tom opowiadań. Był autorem m.in. powieści *Korzenie obok rzeki* (Wyd. Łódzkie, 1963) poświęconej Ziemi Lubuskiej. Po jego śmierci w 1971 r. ukazał się jeszcze zbiór jego opowiadań, rok później natomiast wybór wierszy. W 1969 r. w Zielonej Górze umiera Janina Jaczewska (ur. 1900 r. w Krzynowłodze Małej pod Warszawą) – nauczycielka, działaczka społeczna i autorka pierwszych utworów poetyckich opublikowanych w prasie po wyzwoleniu Ziemi Lubuskiej. W 1975 r. Jaczewska przeniosła się z Gorzowa do Zielonej Góry, gdzie pracowała w Wojewódzkiej Bibliotece Pedagogicznej. Szereg jej artykułów historycznych i polonistycznych ukazywało się w różnych czasopismach. Przez wiele lat Jaczewska redagowała dział historyczny w czasopiśmie „Rubikon”. Była autorką pracy naukowej *Tworzenie się narodów słowiańskich z miazgi plemiennej* oraz monografii o Władysławie Orkanie<sup>60</sup>.

### Nagrody literackie i kulturalne

Koniec lat 60. przyniósł zarazem lubuskim pisarzom wiele sukcesów i nagród literackich. Lubuskie nagrody kulturalne otrzymali: E. Wachowiak (1966), I. Dowgielewicz (1967), T. Jasiński (1968), R. Rowiński (1969) oraz Z. Morawski i R. Szura (1970). Redakcja dwutygodnika „Nadodrze” przyznała własne nagrody za osiągnięcia na polu literackim miejscowym twórcom. Nagrodę kulturalną redakcji w 1968 r. otrzymał E. Wachowiak, a rok później przyznano ją W. Korsakowi. Z kolei nagrodami kulturalnymi prezydenta Gorzowa Wlkp., które w tym okresie pojawiły się po raz pierwszy, wyróżnieni zostali: I. Dowgielewicz i W. Korsak w 1967 r. oraz Z. Morawski i ponownie W. Korsak w roku następnym. Ogólnopolską nagrodę młodych im. Stanisława Piętaka w 1970 r. otrzymali zielonogórcy prozaicy – Z. Ryndak i Z. Trziszka, natomiast Z. Morawski tego samego roku uhonorowany został za poezję nagrodą wydawnictwa Ossolineum, podobnie jak M. Kuźel, która otrzymała wyróżnienie miesięcznika „Poezja” za debiutancki tomik. Za twórczość publicystyczną T. Kajan otrzymał w 1968 r. kolejną nagrodę Komitetu do spraw Radia i Telewizji (poprzednia w 1964 r.). Prestiżowy w tamtych latach honorowy tytuł „Lubuszanina Roku” w 1967 r. uzyskał ociemniały

<sup>60</sup> H. Wądołowska, *Janina Jaczewska*, [w:] *Lubuski słownik biograficzny*, red. H. Szczegółka, Zielona Góra 1984, s. 83-84.

pisarz i krytyk radiowy Michał Kaziów z Zielonej Góry. Rok później przyznano Kaziowowi ogólnokrajowy tytuł „Młodzieżowy Bohater Roku”.

### **Działalność naukowa i wydawnicza LTK i LTN**

W rozwoju życia naukowego województwa ważną inicjatywą wydawniczą LTK i LTN było zapoczątkowanie wydawania nowych periodyków naukowych i popularnonaukowych. W 1966 r. zaczęła ukazywać się seria „Zeszytów Lubuskich”, w 1971 r. pismo „Przegląd Lubuski”, natomiast rok później także „Kalendarz Lubuski”. Wówczas też pojawiły się pierwsze monografie naukowe poświęcone literaturze i środowisku pisarskiemu Ziemi Lubuskiej. W latach 1965-1966 w serii „Biblioteki Lubuskiej” ukazało się trzyczęściowa monografia A.K. Waśkiewicza, zawierająca analizę krytycznoliteracką lubuskiej „Prozy”, „Poezji” i „Literatury dla dzieci i młodzieży”. Dwa lata później jeden numer „Zeszytów Lubuskich” w całości poświęcony został literaturze Środkowego Nadodrza, a znalazły się w nim artykuły J. Iwaszkiewicza, B. Solińskiego i A.K. Waśkiewicza oraz szkice krytycznoliterackie Z. Bieńkowskiego (poezja), H. Berezy (proza) i F. Fornalczyka (literatura faktu).

Inicjatywa wydawania serii „Zeszytów Lubuskich” zrodziła się pod wpływem działań regionalnych towarzystw kultury z terenu województwa, które wyszły z pomysłem opracowania monografii małych miast lubuskich. Stąd większość zeszytów ukazujących się pod wspólnym tytułem *Z dziejów i współczesności* poświęcona była historii ważniejszych miast województwa<sup>61</sup>. W 1966 r. LTN przejęło od LTK wydawanie serii „Roczników Lubuskich”, w których nadal zamieszczano przede wszystkim prace naukowe i popularnonaukowe. Na łamach „Roczników” o środowisku pisarskim i historii literatury Ziemi Lubuskiej pisali m.in. W. Szewczyk, A. Czarkowski i A.K. Waśkiewicz.

### **Okres stagnacji środowiska literackiego**

Dokonując podsumowania okresu drugiej połowy lat 60., stwierdzić należy, że był to etap dalszego stabilizowania się i krzepnięcia ruchu literackiego na Środkowym Nadodrzu, w którym nie zachodziły już tak istotne dla całego ruchu kulturalnego i środowiska pisarskiego przeobrażenia czy przemiany „ewolucyjne” jak w poprzedniej pięcioletce. Jak zauważa A.K. Waśkiewicz, „powstanie i aktywna działalność tego środowiska były na początku lat 60. swoistym fenomenem. Pod

<sup>61</sup> W latach 1966-1984 ukazało się 19 tomów „Zeszytów Lubuskich” poświęconych miastom Środkowego Nadodrza. Ważniejsze prace w tej serii to: *Krosno Odrzańskie* (1967), *Głogów* (1969), *Drezdenko* (1970), *Międzyrzecz* (1970), *Gubin* (1971) i *Nowa Sól* (1978) pod red. W. Sautera; *Lubsko, Jasień* (1977) pod red. W. Hładkiewicza i J. Koniusza; *Wschowa* (1973), *Bytom Odrzański* (1980) i *Babimost, Kargowa, Wolsztyn* (1981) pod red. W. Korcza; *Żary* (1967) pod red. H. Szczegóły.

koniec lat 60. było już ono jednym z przeciętnych lokalnych skupisk literackich<sup>62</sup>. Niemniej był to okres pojawienia się „nowych twarzy” w lubuskim ruchu pisarskim, dodajmy – pierwszej generacji twórców urodzonych już na Ziemi Lubuskiej. Z drugiej jednak strony był to czas odpływu z województwa wielu pisarzy, często także młodych, uzdolnionych ludzi pióra. Koniec lat 60. właściwie zapoczątkował „wielką migrację” pisarzy Środkowego Nadodrza, której szczytowa fala przypadła na pierwszą połowę lat 70. Fluktuacja kadrowa w ruchu literackim była po części wynikiem braku dalszych perspektyw rozwojowych dla ambitnych twórców, mających aspiracje osiągnięcia statusu pisarza w pełni profesjonalnego, utrzymującego się wyłącznie z twórczości literackiej. Po części wynikała ona także z braku znaczących inicjatyw młodego środowiska i zaniku szerszych działań ze strony oddziału ZLP i LTK, co w efekcie doprowadziło do dalszego kostnienia ukształtowanej na początku lat 60. hierarchii środowiskowej i zahamowało dynamikę głównie młodoliterackiego ruchu. Duży wpływ na osłabienie tempa rozwojowego środowisk młodoliterackich miało ukonstytuowanie się Koła Młodych przy ZLP, skupiającego wyłącznie wąską grupę twórców, oraz rozwiązanie klubów i sekcji literackich w regionie. Z tego powodu m.in. w tzw. czwartej fali debiutów lubuskich w serii poetyckiej LTK ukazały się tylko trzy tomiki debiutanckie (C. Sobkowiak, M. Kuźel, J. Werstler). W miejsce upadłych organizacji literackich powstały co prawda nowe – w Gorzowie i w Nowej Soli oraz nieco później w Świebodzinie, jednak plon ich działań stanie się zauważalny dopiero w latach 70.

Najaktywniejsi z grona młodych twórców, wybierając drogę kariery literackiej, zmuszeni byli odciąć swoje korzenie od ruchu młodoliterackiego (głównie KKMP) i wstąpić w szranki ZLP (Z. Trziszka, A.K. Waśkiewicz, T. Jasiński, Z. Ryndak). Inni, nie mając jeszcze pokaźnego dorobku książkowego, który pozwoliłby im „przeskoczyć” próg kwalifikacyjny Związku, usytuowali się na jego „zapleczu” – w Kole Młodych, zgłaszając tym samym swój akces wstąpienia do ZLP w nie-dalekiej przyszłości (A. Tokarska, G.A. Łapszyński).

Druga połowa lat 60. zweryfikowała również potencjał możliwości twórczych i hierarchię lubuskiego środowiska literackiego. Obok jego pionierów w osobach W. Korsaka, J. Koniusza, T. Jasińskiego, Papuszy, H. Szylkina, pojawili się utalentowani, młodzi pisarze jak A.K. Waśkiewicz, Z. Trziszka i Z. Ryndak, którzy zajęli znaczące pozycje w środowiskowej hierarchii, jednak bez możliwości oddziaływania na jego strukturę i otoczenie oraz wpływania na politykę kulturalną regionu. Nie zajęli też wysokich stanowisk w ośrodkach dyspozycyjnych w redakcjach lokalnej prasy i radia ani w instytucjach kulturotwórczych jak LTK czy oddział ZLP. Swoją pozycję w hierarchii środowiskowej osiągnęli wyłącznie dzięki własnej pracy i talentowi pisarskiemu, które pozwoliły im wyjść poza wąski, zamknięty obszar

<sup>62</sup> A.K. Waśkiewicz, *Lubuskie środowisko literackie w latach 1955-1973*, „Rocznik Lubuski” 1978, R. 10, s. 254.

literacki regionu. Ich poprzednicy, dążąc do samowystarczalności środowiska literackiego, skazani zostali na możliwości wydawnicze własnego regionu – przede wszystkim działalność edytorską LTK lub Wydawnictwa Poznańskiego, w którym książki lubuskich twórców w dużej mierze były finansowane lub dotowane przez LTK. Ten stan rzeczy wytworzył pewnego rodzaju zamknięcie w kręgu problemów własnego środowiska i zmniejszył jego pole oddziaływania na zewnątrz.

Druga połowa lat 60. doprowadziła do zmiany polityki wydawniczej środowiska i stworzyła możliwości jego wejścia w szeroki obieg literatury krajowej. Pisarze lubuscy zaczęli wydawać swoje książki w obiegu ogólnopolskim, w wielotysięcznych nakładach, drukowanych przez profesjonalne oficyny jak: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Wydawnictwo Łódzkie, Czytelnik, Wydawnictwo Poznańskie, Śląsk, Wydawnictwo Morskie, Pax i inne. Wynikało to – jak twierdzi A.K. Waśkiewicz –

nie tylko z lepszej sytuacji na rynku wydawniczym, ale i stąd, że przestała istnieć konieczność taryfy ulgowej w odniesieniu do zielonogórskich autorów. Istnienie tej taryfy potwierdza fakt, iż w ogólnopolskiej prasie literackiej znaczna część utworów autorów zielonogórskich ukazywała się w specjalnych okazjonalnych numerach i kolumnach. Tym, co decydowało o druku była nie obiektywna wartość utworu, a fakt, iż reprezentował on twórczość nowego środowiska literackiego<sup>63</sup>.

W stosunku do najmłodszych członków oddziału ZLP „ulgowa taryfa” nie znalazła zastosowania, a pojawienie się ich nazwisk na krajowym rynku wydawniczym było wyłącznie dowodem ich talentu i wartości literackiej ich dzieł.

Tematyka prozatorskiej twórczości Z. Trziszki i Z. Ryndaka sprawiła, iż obaj pisarze zaklasyfikowani zostali jako reprezentanci „nurtu wiejskiego”, a ich utwory natychmiast stały się przedmiotem licznych analiz krytycznoliterackich w zbiorach wybitnych krytyków<sup>64</sup>. Szybko zauważone zostały w kraju także szkice i opracowania krytycznoliterackie A.K. Waśkiewicza<sup>65</sup>, który w 1968 r. wydał pierwszą w środowisku lubuskim pracę krytycznoliteracką *Świadomość pokolenia* (ZS ZMS, Warszawa). Tego samego roku pojawił się także pierwszy lubuski zbiór esejów autorstwa M. Kaziowa zatytułowany *Postać niewidomego w oczach poetów* (Ossolineum, Wrocław). Przez krytykę krajową tamtego okresu wysoko oceniana została również twórczość I. Dowgielewiczowej<sup>66</sup>, która obok Papuszy do dziś uchodzi za najwybitniejszą pisarkę Środkowego Nadodrza. Dodać należy,

<sup>63</sup> *Ibidem*, s. 237.

<sup>64</sup> Zob. Z. Ziętek, *Tematyka wiejska w prozie współczesnej*, [w:] *Literatura a współczesne przemiany społeczne*, Warszawa 1972, s. 121-127, 132; H. Bereza, *Związki naturalne*, Warszawa 1972, s. 256-272.

<sup>65</sup> Por. M. Stępień, *Polska literatura współczesna (1944-1972)*, Kraków 1974, s. 41.

<sup>66</sup> Por. F. Fornalczyk, *Znani i nieznan. Szkice*, Łódź 1974, s. 67-85; W. Nawrocki, *Trwanie i powrót. Szkice o literaturze Ziemi Zachodniej*, Poznań 1969, s. 335-341.

iż Dowgielewicz jako pierwsza autorka lubuska została w 1971 r. uhonorowana Nagrodą III stopnia Ministra Kultury i Sztuki.

Ostatnim znaczącym wydarzeniem literackim omawianego okresu było pojawienie się pierwszej książki, twórcą której był autor urodzony na Środkowym Nadodrzu. Był to tomik poetycki *W białej koszuli* Czesława Sobkowiaka wydany w 1970 r.

# **Rozdział VI**

**Lata 1971-1975**

**Okres propagandy sukcesu i mit  
przyjaźni polsko-radzieckiej**





## Utworzenie Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze i ruch studencki

Na Ziemi Lubuskiej przemiany społeczno-polityczne zapoczątkowane w kraju w 1970 r. przyniosły realizację nowych zamierzeń kulturalnych i naukowych, głównie w stolicy województwa, ale też w powiatowym Gorzowie, który na kulturalnej mapie regionu uzyskiwał coraz większe znaczenie. W lipcu 1971 r. weszło w życie rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie utworzenia w Zielonej Górze Wyższej Szkoły Nauczycielskiej. Powołanie

uczelni humanistycznej było ukoronowaniem wieloletnich aspiracji miejscowego środowiska do kształcenia kadry z wyższym wykształceniem dla potrzeb oświaty i kultury – pisze H. Szczegółą. – Uczelnia bardzo szybko pozyskała wysokokwalifikowaną kadrę nauczycieli akademickich z sąsiednich ośrodków akademickich, najlepszych nauczycieli ze stopniami doktorskimi z likwidowanych w tym czasie studiów nauczycielskich w Zielonej Górze, Gorzowie, Legnicy i Jeleniej Górze oraz doktorów, którzy stopień ten uzyskali w ramach prac Lubuskiego Towarzystwa Naukowego<sup>1</sup>.

Rektorem uczelni został prof. H. Szczegółą, a wśród pracowników uczelni znaleźli się m.in. M. Łojek, J. Benyskiewicz, W. Pasterniak, S. Kania, W. Magnuszewski, L. Ludorowski. Inauguracja pierwszego roku w WSN odbyła się we wrześniu 1971 r. Naukę rozpoczęło wówczas 280 studentów na trzech wydziałach: humanistycznym, pedagogicznym i matematyczno-przyrodniczym. W związku z szybkim rozwojem bazy uczelni, w 1973 r. zapadła decyzja Rady Ministrów o nadaniu jej pełnego statusu uczelni akademickiej. Przemianowano wtedy WSN na Wyższą Szkołę Pedagogiczną, a w 1990 r. nadano jej imię prof. T. Kotarbińskiego.

Z chwilą powstania wyższej szkoły kręgi uczelniane podjęły inicjatywę wydawania własnej jednodniówki. W listopadzie 1971 r. pod patronatem Rady Uczelnianej ZMS ukazał się jeden numer pisma „Etcetera”, a następnie pojawiła się jednodniówka zielonogórskich organizacji studenckich „Środowisko”, na łamach której pojawiły się próby poetyckie studentów<sup>2</sup>. „Środowisko” ukazywało się pod

---

<sup>1</sup> H. Szczegółą, *Wyższa Szkoła Pedagogiczna*, [w:] *Przemiany i perspektywy*, Zielona Góra 1985, s. 183-184.

<sup>2</sup> Zob. A. Sobecka, *Zielonogórskie czasopisma studenckie*, [w:] *Rola prasy w życiu społeczno-politycznym Ziemi Lubuskiej*, red. H. Szczegółą, Zielona Góra 1977, s. 49-69; K. Kościeszka, *Zielonogórskie czasopisma studenckie*, „Nadodrze” 1975, nr 9.

patronatem Zarządu Uczelnianego WSI i WSN, redaktorem pisma był Z. Jaworski, a w składzie kolegium redakcyjnego znaleźli się m.in. J. Gałat, A. Kuśnierz, E. Małecka, P. Małkiewicz, R. Suchowski i J. Zięta. Pierwszy numer jednodniówki akademickiej z grudnia 1971 r. zawierał wiersze Jolanty Pytel, Gabrieli Ostrowskiej i Bohdana J. Springera. W drugim i zarazem ostatnim numerze pisma w marcu 1972 r. nie ukazało się już „okienko literackie”. W tym samym czasie regularnie zaczęły ukazywać się specjalne kolumny „Studenckie Szpalty” w „Gazecie Zielonogórskiej” i „kolumny poetyckie” w „Nadodrzu”. Kolumny studenckie w prasie zielonogórskiej redagowali członkowie Klubu Dziennikarzy Studenckich. „Studenckie Szpalty” pod redakcją Lucyny Małachowskiej i Jana J. Dębka ukazywały się od stycznia 1974 do maja 1978 r., natomiast kolumny w „Nadodrzu” – „Studenci piszą” (redaktor Irena Kubicka), zastąpiona później „Młodą Myślą” – ukazywały się od marca 1974 do czerwca 1980 r.<sup>3</sup> „Zasadnicze próby literackie związane z Wyższą Szkołą Pedagogiczną zaczynają się od uruchomienia dodatku »Młoda Myśl«, a później całego systemu prasy studenckiej – pisze A. Buck. – Jest to zjawisko proste do wytłumaczenia. Studenci autorzy otrzymują do dyspozycji własny środek przekazu i – co najważniejsze – mogą sami decydować o publikacjach”<sup>4</sup>. „Młoda Myśl” redagowana od 1975 r. przez A.K. Waśkiewicza, a od 1979 r. przez A. Bucka i W. Nodzyńskiego, stanowiła dodatek akademicki do „Nadodrza” i była właściwie zaczątkiem formowania się życia literackiego zielonogórskich studentów. W latach 70. kolumny studenckie w „Gazecie Zielonogórskiej” i „Nadodrzu” redagowali m.in.: T. Białęcki, K. Gronet, J. Janowska, R. Żelichowski, W. Wójcik, A. Olszowy, A. Rajewska, W. Kubicki, Z. Sejwa, A. Neczyński, E. Konieczny, K. Rutkowski, M. Stelmaszczyk, E. Kurzawa, J. Rządcki i dr W. Hładkiewicz. Głównie na łamach „Młodej Myśli” wiersze publikowali m.in. Katarzyna Nowicka, Janusz Rećko, Eugeniusz Kurzawa, Zbigniew B. Sejwa, Czesław Markiewicz, Romuald M. Jabłoński, Eugeniusz M. Konieczny, Andrzej Weber, Jan Stecyszyn-Karol, opowiadania – Krzysztof Malicki i Andrzej Weber, a prace teoretyczno- i krytycznoliterackie zamieszczali: Małgorzata Stelmaszczyk, Małgorzata Kowalska, Eugeniusz Kurzawa, Czesław Markiewicz i Andrzej Weber, natomiast eseje filozoficzne pisywał Wiesław Hładkiewicz.

### **Powstanie jednodniówki studenckiej „Faktor”**

W 1975 r. reaktywowano w kraju Klub Dziennikarzy Studenckich, istniejący w Zielonej Górze od kwietnia 1975 r. przy Zarządzie Wojewódzkim Socjalistycznego Związku Studentów Polskich. W klubie znaleźli się młodzi adepci

<sup>3</sup> A. Buck, *Zielonogórskie czasopisma studenckie (1975-1978)*, „Studia Zielonogórskie” 2000, t. 6, s. 87-114; *idem*, *Ewolucje „Młodej Myśli”, „Nadodrze” 1979*, nr 26. Zob. też: *idem*, *Prasa studencka*, [w:] A.K. Waśkiewicz, *Czasopisma studenckie w PRL. Zarys problematyki*, Zielona Góra 1980.

<sup>4</sup> *Idem*, *Literacki ruch młodych w Zielonej Górze (1975-1979)*, „Studia Zielonogórskie” 1998, t. 4, s. 114.

pióra, głównie słuchacze kierunków humanistycznych, pragnący szkolić swój warsztat pisarski w formach publicystycznych i literackich. Z inicjatywy KDS w maju 1975 r. pojawił się pierwszy numer jednodniówki WSP „Faktor”, która zastąpiła swoją poprzedniczkę. Redaktorem naczelnym „Faktora” został A. Buck, a do redakcji pisma szybko weszli studenci – przyszli naukowcy, literaci, dziennikarze, plastycy, fotograficy. W drugiej połowie lat 70. redakcję jednodniówki tworzyli m.in. J. Rećko, M. Kochańska, Z. Skrzyński, W. Hładkiewicz, E. Kurzawa, T. Białęcki, K. Żółciak, C. Markiewicz, K. Nowicka, A. Gajda, K. Rutkowski, L. Kania, M. Kowalska-Masłowska, D. Ankiewicz. (Warto dodać, że Dżamila Ankiewicz, córka dziennikarza Henryka Ankiewicza, po ukończeniu studiów zajęła się pisaniem scenariuszy filmowych; jest autorką m.in. scenariusza do filmu *Wszystko, co najważniejsze*, opartego na wspomnieniach wojennych Pauliny Wat). Redakcja „Faktora” podjęła się wypełnienia luki powstałej po likwidacji „Środowiska” i odejściu z uczelni ekipy pierwszych studentów, którzy organizowali uczelniany ruch literacki. W 1975 r. w Ogólnopolskim Konkursie „Czerwona Róża” „Faktor” zajął pierwsze miejsce w kategorii jednodniówek studenckich.

### **Rozwój życia kulturalnego i naukowego w Zielonej Górze i Gorzowie Wlkp.**

W tym czasie nastąpił rozwój szybko powiększającego się środowiska naukowego Zielonej Góry, skupionego głównie przy WSP i LTN. Od 1971 r. zaczęła ukazywać się seria zeszytów popularnonaukowych „Przegląd Lubuski”, rok później – seria periodyków „Kalendarz Lubuski”. Przy współpracy z miejscowym oddziałem ZLP środowisko uczelni stało się w 1973 r. organizatorem pierwszych sesji naukowych i literackich poświęconych trylogii H. Sienkiewicza, twórczości K.I. Gałczyńskiego oraz sesji korsakowskiej zorganizowanej po śmierci W. Korsaka, która odbyła się także w Gorzowie.

Z początkiem lat 70. utworzył się również krąg środowiska naukowego w Gorzowie. W 1971 r. została tam otwarta filia poznańskiej Akademii Wychowania Fizycznego i resortowy instytut badań (IHAR). Rok później przy Gorzowskim Towarzystwie Społeczno-Kulturalnym powstał Zespół Naukowo-Badawczy. Swoje siedziby zlokalizowały wówczas w Gorzowie inne ogólnopolskie towarzystwa oraz stowarzyszenia popularyzujące wiedzę i zajmujące się działalnością szkoleniową, jak: Polskie Towarzystwo Historyczne, Polskie Towarzystwo Naukowe Kultury Fizycznej, Polskie Towarzystwo Nauk Weterynaryjnych, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Naczelna Organizacja Techniczna i Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa<sup>5</sup>.

<sup>5</sup> Zob. *Raport o stanie życia naukowego w województwie gorzowskim*, Gorzów Wlkp. 1977.

Rozwojowi życia naukowego w Gorzowie towarzyszył jednocześnie dynamiczny rozwój kulturalny miasta, głównie za sprawą organizowanych rokrocznie Gorzowskich Konfrontacji Kulturalnych oraz dzięki aktywnej działalności członków Klubu Literackiego GTS-K. W 1971 r. ukazał się pierwszy numer jednodniówki gorzowskiego Towarzystwa „Ziemia Gorzowska”. Jednodniówka była nieprofesjonalną gazetą miejską, wychodzącą jednak cyklicznie jako organ GTS-K, podejmującą na swych łamach tematykę społeczną i kulturalną. Od 1976 r. „Ziemia Gorzowska” ukazywała się w formie kwartalnika, a następnie jako miesięcznik. Redaktorem naczelnym pisma był Z. Morawski<sup>6</sup>.

W 1975 r. w Gorzowie zaczęto wydawać periodyk przeznaczony dla publikacji literackich i popularnonaukowych – „Leksykon Gorzowski” – który prezentował dokonania artystyczne i naukowe miejscowych twórców i badaczy. „Leksykon Gorzowski”, redagowany przez Zespół Naukowo-Badawczy GTS-K, miał stanowić w zamierzeniu jego autorów zbiór encyklopedycznych informacji o regionie. Zdaniem B.J. Kunickiego oba gorzowskie pisma „nie spełniły jednak zainteresowań pracowników nauki i oczekiwań społecznych”<sup>7</sup>. W latach 1971-1975 pojawiły się również inne czasopisma – miesięcznik „Gorzowska Przemysłówka” (od 1975), będący gazetą zakładową gorzowskich przedsiębiorstw produkcyjnych, „Celuloza” (1971-1975) w Kostrzynie, wydawana przez tamtejszą fabrykę papieru i „Ceramik” (1971-1976) w Gozdniczy, który był gazetą zakładów ceramiki budowlanej<sup>8</sup>.

W pierwszej połowie lat 70. utworzono przy GTS-K teatr małych form, w którym występować mieli aktorzy zawodowi. Teatr istniał krótko, wystawiając na scenie tylko dwie premiery. W tym czasie przy GTS-K próbowano również uruchomić salon wystawowy z zamiarem przekształcenia go w profesjonalne Biuro Wystaw Artystycznych, lecz i ta inicjatywa nie została w pełni zrealizowana<sup>9</sup>.

## Środowisko literackie u progu lat 70.

Po 1970 r. zaczął zmieniać się charakter środowiska pisarskiego<sup>10</sup>. Do tego czasu pisarze lubuscy praktycznie uprawiali już niemal wszystkie gatunki literackie, łącznie z powieścią historyczną, dokumentalną i sensacyjną, twórczością pamiętnikarską, baśniopisarstwem, pierwszymi próbami dramaturgicznymi (T. Jasiński, Z. Morawski) oraz gatunkami z pogranicza literatury, jak reportaż literacki (R. Rowiński, A. Zatrzybówna). Zaczęła rozwijać się twórczość słuchowiskowa (J. Koniusz, T. Kajan, R. Szura), działalność translatorska (E. Wachowiak, H. Szyłkin, B. Su-

<sup>6</sup> H. Ankiewicz, *Gazety – dziennikarze – drukarze*, [w:] *Gazeta Lubuska – rodowód, tradycja, przegląd dorobku*, Zielona Góra 1982, s. 15.

<sup>7</sup> B.J. Kunicki, *Środowisko twórcze miasta średniego*, Warszawa-Poznań 1980, s. 152.

<sup>8</sup> Por. *Katalog prasy polskiej 1993*, Kraków 1994.

<sup>9</sup> B.J. Kunicki, *op. cit.*, s. 161.

<sup>10</sup> Zob. też: R. Rudiak, *Życie literackie w Zielonej Górze w pierwszej połowie lat 70. XX wieku*, „Studia Zielonogórskie” 2005, t. 11, s. 95-116.

zanowicz, R. Szura, Z. Giżejewski) oraz pojawiła się krytyka literacka i prace z pogranicza krytyki literackiej, krytyki artystycznej i historii literatury (recenzje teatralne B. Solińskiego, telewizyjne Z. Morawskiego, radiowe M. Kaziowa, prace teatrologiczne J. Koniusza), zamieszczane głównie na łamach prasy lokalnej. Andrzej K. Waśkiewicz, charakteryzując środowisko lubuskich literatów na początku lat 70., nazwał je „samowystarczalnym”:

Jest ono zdolne – znów w pewnym stopniu – do „obsłużenia” instytucji i środków przekazu: teatru, radia, prasy. W tym momencie można już mówić o „normalności” środowiska, przestało ono – by użyć terminu często używanego na pierwszych Zjazdach Pisarzy Ziem Zachodnich – być środowiskiem „kadłubowym”. O ile bowiem ta „kadłubowość” jest faktem naturalnym w przypadku środowisk młodoliterackich (dominacja poezji), o tyle w przypadku środowisk, nazwijmy to tak, wojewódzkich – zmusza do sięgania po pomoc z zewnątrz, a w opinii samych pisarzy rodzi się poczucie niepełnowartościowości środowiska, które reprezentują. Ten etap, w przypadku środowiska zielonogórskiego należy uznać za przekroczony. W tym momencie szczególnej wagi nabiera problem młodych<sup>11</sup>.

### **Nagrody kulturalne pisarzy**

Za popularyzowanie rozmaitych gatunków literackich i osiągnięcia twórcze w dziedzinie literackiej i publicystycznej Lubuskie Nagrody Kulturalne w pierwszej połowie lat 70. otrzymali: W. Sauter i F. Nowicki (1972), I. Koniuszowa (1973) oraz M. Kaziów (1975), natomiast Nagrody Kulturalne redakcji „Nadodrza” przyznano w 1972 r. W. Sauterowi i rok później M. Kaziowowi. Literaci otrzymali również nagrody władz miejskich: prezydenta Gorzowa – F. Nowicki (1972), a prezydenta Zielonej Góry – M. Kaziów (1972) i B. Soliński (1975). Ponadto Irena Dowgielewicz w 1971 r. została uhonorowana nagrodą Ministra Kultury i Sztuki, a Michał Kaziów otrzymał w 1974 r. nagrodę Prezesa Komitetu ds. Radia i Telewizji za popularyzowanie twórczości publicystycznej na temat radia, natomiast w roku następnym przyznano mu tytuł „Lubuszanina 30-lecia PRL”. Od 1975 r. Kaziów przez 10 lat pełnił funkcję redaktora naczelnego periodyku „Niewidomy Masażysta”.

### **Dni Literatury Radzieckiej i Dni Literatury dla Młodych**

W latach 70. pierwszoplanową rolę w lubuskim środowisku literackim odgrywał nadal zielonogórski oddział ZLP. Oddział Związku wspólnie z LTK i WSP był organizatorem lub współorganizatorem licznych sesji naukowych, seminariów

<sup>11</sup> A.K. Waśkiewicz, *Lubuskie środowisko literackie. Informator*, Zielona Góra 1970, s. 28.



literackich, spotkań autorskich oraz konkursów literackich, a także inicjatorem pojawienia się kolejnych tomów pamiętników i antologii. W dniu 14 czerwca 1974 r. w ramach Festiwalu Piosenki Radzieckiej zapoczątkowano organizację Dni Literatury Radzieckiej<sup>12</sup>.

Pomysł organizowania Dni właśnie w okresie Festiwalu zrodził się w lubuskim środowisku literackim w początkach lat 70. Wówczas to Festiwal zyskał sobie już duży rezonans nie tylko w Polsce, także w Związku Radzieckim i innych krajach socjalistycznych. Stało się to dzięki masowym środkom przekazu, które spopularyzowały go wśród wielomilionowej widowni. Festiwal, który jest największą amatorską imprezą artystyczną w Polsce, awansował Zieloną Górą do rangi miast o dużym znaczeniu kulturotwórczym, o znaczeniu międzynarodowym w tej dziedzinie twórczości i odtwórczości artystycznej. W takiej właśnie atmosferze spełnił się postulat zielonogórskich literatów, żeby podczas Festiwalu organizować imprezę literacką, wielofunkcyjną, która stwarzałaby okazję do spotkań pisarzy radzieckich i polskich, tłumaczy, naukowców-rusycystów, wydawców, popularyzatorów kultury i literatury radzieckiej w Polsce. Ta coroczna impreza literacka miała być także impulsem do intensyfikacji badań krytycznoliterackich i naukowych nad tworzoną niemal w stu językach literaturą Kraju Rad. Wówczas w zielonogórskiej Wyższej Szkole Pedagogicznej powstał ośrodek rusycystyczny, który wkrótce stał się, obok Lubuskiego Towarzystwa Kultury i Miejscowego Oddziału Związku Literatów Polskich, głównym organizatorem Dni<sup>13</sup>. Pomysłodawcą Dni był J. Koniusz.

Uczestniczyli w nich, i to już będzie tradycją, specjalnie zaproszeni do kraju na tę imprezę przez Zarząd Główny ZLP pisarze radzieccy i polscy, krytycy, tłumacze. Blisko trzydzieści osób – podaje J. Koniusz. – W czasie sympozjum, które z czasem stało się główną imprezą „Dni” omawiano niektóre, wybrane zagadnienia z literatury radzieckiej<sup>14</sup>.

I Dni Literatury Radzieckiej oddział ZLP organizował wraz z Zarządem Wojewódzkim Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, w siedzibie którego odbyły się spotkania z pisarzami ZSRR – poetą Michailem Lwowem, satyrykiem i poetą Władimirem Siergiejewem, pisarzem Władimirem Frołowem i krytykiem filmowym Aleksandrem Iwanowem. Z pisarzy i tłumaczy polskich w imprezie uczestniczyli m.in.: Jan Koprowski, Tadeusz Chrościelewski, Józef M. Kononowicz, Gerard Górnicki, Jan Huszcza, Florian Nieuważny, Zbigniew Domino i Witold Nawrocki.

<sup>12</sup> Zob. więcej: R. Rudiak, *Dni Literatury Radzieckiej (1974-1989)*, „Studia Zielonogórskie” 2014, t. 20, s. 63-100.

<sup>13</sup> J. Koniusz, *Dni Literatury Radzieckiej*, [w:] *Przemiany i perspektywy*, Zielona Góra 1985, s. 137.

<sup>14</sup> *Ibidem*.

W trakcie Dni odbywały się spotkania autorskie pisarzy polskich i radzieckich w Zielonej Górze i wielu miastach województwa, organizowane w bibliotekach, domach kultury oraz w zakładach pracy. Spotkania z czytelnikami często miały charakter masowy. Na ten temat J. Koniusz pisał:

„Dni” zainauguowało polsko-radzieckie sympozjum literackie, w którym uczestniczyli działacze kulturalni, nauczyciele języka rosyjskiego, studenci WSP, uczniowie szkół licealnych i zainteresowani problematyka sympozjum, a także przedstawiciele władz [...]. Następnie pisarze radzieccy i polscy wzięli udział w trzech zbiorowych spotkaniach literackich, które odbyły się w Zielonej Górze, Nowej Soli i Sulechowie. Tematem spotkań była literatura radziecka i jej przekłady na język polski. Ponadto wszyscy pisarze odbyli spotkania indywidualne w Zielonej Górze, Gorzowie, Lubsku, Świebodzinie, Szprotawie i Żaganiu. Spośród spotkań pisarzy z czytelnikami największą frekwencją cieszył się meeting poetycki w Hucie Miedzi „Głógów”, na który przybyło setki hutników. We wszystkich imprezach literackich, organizowanych podczas „Dni”, uczestniczyło ponad 3 000 osób<sup>15</sup>.

Dni Literatury Radzieckiej, powtórzone w 1975 r., stały się odąd imprezą cykliczną. Każdego roku Dniom Literatury Radzieckiej przypisany był ujęty problemowo temat, który zgłębiano na sympozjach, omawiano na spotkaniach z czytelnikami i popularyzowano w regionalnej prasie. Podczas II Dni przedstawiono obraz walki z faszyzmem w twórczości pisarzy radzieckich. W latach następnych zastanawiano się m.in. nad rolą i miejscem radzieckiej literatury dla dzieci i młodzieży w procesie socjalistycznego wychowania młodego pokolenia, podejmowano problematykę rewolucji październikowej w literaturze radzieckiej, mówiono o wartościach ideowo-artystycznych w radzieckiej poezji śpiewanej<sup>16</sup>. II Dni Literatury Radzieckiej zbiegły się z obchodami XXX rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem, stąd ich głównym tematem było ukazanie obrazu II wojny światowej i udziału w niej ludzi radzieckich w świetle wybranych utworów pisarzy Kraju Rad. Podczas sympozjum literacko-naukowego z referatami wystąpili m.in. Florian Nieuważny z Uniwersytetu Warszawskiego, tłumacz literatury rosyjskiej Zbigniew Barański z Uniwersytetu Wrocławskiego oraz pisarze radzieccy – Jurij Idaszkin i Jurij Orkański<sup>17</sup>. Po raz pierwszy z referatami i komunikatami wystąpili także pracownicy naukowcy zielonogórskiej WSP, sygnalizując powstanie w Polsce nowego środowiska rusycystycznego. Organizatorzy Dni pozyskali wówczas do współpracy Zakład Filologii Rosyjskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej

<sup>15</sup> *Idem, Muzyka pieśni opowiadaj*, [w:] *X Dni Literatury Radzieckiej*, oprac. K. Terlecki, Zielona Góra 1983, s. 9.

<sup>16</sup> *Zob. ibidem*, s. 10.

<sup>17</sup> J. Koniusz, *O Dniach Literatury Radzieckiej w Zielonej Górze*, [w:] *O polsko-radzieckich związkach literackich*, red. W. Wilczyński, Zielona Góra 1984, s. 107-108.

Górze. Z pisarzy radzieckich w imprezie uczestniczyli także: powieściopisarka Irina Guro, prozaik Iwan Kołos i poeci – Kierym Kurbanniepiew, Władimir Siergiejew i Ludmiła Szczypachina. Literaci radzieccy i polscy ponownie wzięli udział w spotkaniach z czytelnikami w Lubsku, Krośnie Odrzańskim, Sulechowie, Nowej Soli, Żarach, Żaganiu i Międzyrzeczu.

W 1974 r. z okazji 30-lecia PRL oddział ZLP przy współdziałaniu Komitetu „Święta Prasy” zorganizował również Dni Literatury dla Młodych, które miały przysłużyć się ożywieniu ruchu młodoliterackiego na Środkowym Nadodrzu oraz popularyzacji czytelnictwa wśród młodego pokolenia. Wzięło w nich udział wielu znanych w kraju twórców, głównie literatury dziecięcej i książek o tematyce młodzieżowej.

### **Działalność wydawnicza LTK. Antologie i publikacje zbiorowe**

W 1971 r. staraniem miejscowego oddziału ZLP i Lubuskiego Towarzystwa Kultury ukazał się kolejny tom wspomnień i pamiątek mieszkańców Ziemi Lubuskiej *Mój dom nad Odrą* pod redakcją J. Koniusza. Dwa lata później w tej samej serii wydawanej przez LTK i pod tym samym tytułem wydano zbiór wspomnień mieszkańców Głogowa w opracowaniu dr. W. Sautera. W 1974 r. z inicjatywy Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Zielonej Górze doczekała się publikacji pierwsza antologia reportażu o Ziemi Lubuskiej zatytułowana *Dzień pierwszy, dzień drugi...* ze wstępem dziennikarza radiowego Jana Kołodzieja. Znalazły się w niej reportaże 20 autorów z całej Polski, głównie jednak publicystów lubuskich „Gazety Zielonogórskiej”, „Nadodrza” i rozgłośni radiowej. W antologii wydanej przez LTK zamieszczono prace Henryka Ankiewicza, Mariana Brandysa, Tadeusza Cegielskiego, Henryki Doboszowej, Tadeusza Jasińskiego, Michała Kaziowa, Krzysztofa Kąkolewskiego, Jerzego Kołtuniaka, Janusza Koniusza, Ireny Kubickiej, Jerzego Lovella, Zdzisława Morawskiego, Janusza Roszko, Ryszarda Rowińskiego, Zbigniewa Ryndaka, Haliny Simińskiej, Romualda Szury, Zbigniewa Szydłowskiego, Alicji Zatorybówny i Tadeusza Zimeckiego.

Rok później nakładem LTK ukazała się druga antologia reportażu lubuskich – *Dni następne...* pod redakcją Jana Kołodzieja i Janusza Koniusza, z przedmową Krzysztofa Kąkolewskiego. Ukazały się w niej reportaże: Henryka Ankiewicza, Haliny Ańskiej-Skarbek, Henryki Doboszowej, Tadeusza Jasińskiego, Michała Kaziowa, Adama Kinaszewskiego, Janusza Koniusza, Henryka Krysiaka, Ireny Kubickiej, Zenona Łukaszewicza, Ryszarda Rowińskiego, Zbigniewa Ryndaka, Romualda Szury, Zbigniewa Szydłowskiego, Alicji Zatorybówny. Obie antologie były plonem konkursów organizowanych przez SDP na reportaż o lubuskiej tematyce współczesnej<sup>18</sup>. O pierwszych lubuskich antologiach reportażu Feliks Fornalczyk napisał:

<sup>18</sup> Zob. Z. Łukaszewicz, *O twórczości nie tylko gazetowej*, [w:] *Gazeta Lubuska – rodowód, tradycja, przegląd dorobku*, Zielona Góra 1982, s. 181-192.

Pierwsza antologia reportaży o Ziemi Lubuskiej *Dzień pierwszy, dzień drugi...* zgromadziła teksty dwudziestu autorów z różnych miast Polski. Najwcześniejszy reportaż pochodził z r. 1957, następne zaś z lat 1959-1965 i 1970-1973. Przy czym teksty reporterów zielonogórskich nie ustępowały swoimi walorami treściowymi i warsztatowymi tekstom reporterów z innych, uznanych ośrodków, chociaż łatwo było postrzec i w jednych i w drugich pewne stałe odróżniające cechy – rzec by można – intencjonalne. Oto reporterzy zielonogórscy w stopniu o wiele większym niż reporterzy dojeżdżający objawiali dążenie do upamiętniania zasług lubuskich. Antologia eksponowała też wręcz niezwykłe przykłady z pasją i społecznikowskim zaangażowaniem, ich zaś autorzy okazywali przede wszystkim chęć zostania zwyczajnymi dokumentalistami wieści gminnej, mając ugruntowaną świadomość potrzeby upamiętniania faktów, pisania kroniki zdarzeń. [...] *Dni następne* prezentowały współczesnych mieszkańców Ziemi Lubuskiej widzianych przez generację reporterów, najbardziej bowiem znaczącą cechą tego zbioru było to, że gromadził on znaczną grupę młodych twórców<sup>19</sup>.

W 1975 r. ukazała się – w opracowaniu T. Kajana – publikacja *Spod znaku Rodła. Ze szpalt i wspomnień* (Wyd. Prasowe, Zielona Góra), przedstawiająca sylwetki i wspomnienia byłych dziennikarzy i działaczy polonijnych w Niemczech. Praca Kajana była plonem spotkania żurnalistów zorganizowanego w październiku 1974 r. przez Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich i redakcję „Nadodrza”.

Również w 1975 r. ukazała się pierwsza antologia prozy pisarzy Ziemi Lubuskiej (poprzednio wychodziły tylko almanachy), zatytułowana *Zielone krajobrazy* (Wyd. Poznańskie), którą redakcyjnie opracował A.K. Waśkiewicz. W antologii zamieszczono 20 utworów pisarzy starszego i młodszego pokolenia, będących członkami ZLP i organizacji młodoliterackich – KKMP i klubu istniejącego przy oddziale. Znalazły się tam także utwory pisarzy najmłodszych: G.A. Łapszyńskiego, A. Siateckiego, J. Olczaka, T. Roszak-Janowskiej, R. Szury i M.J. Warszawskiego.

## Książki pisarzy lubuskich

Lata 1971-1975 nie były dla literatów lubuskich owocne pod względem wydawniczym. Ukazało się drukiem zaledwie kilka książek prozatorskich, w większości autorów, którzy opuścili Środkowe Nadodrze w pierwszej połowie lat 70. (Z. Trziszka, J. Olczak). Nie ukazały się też tomiki wierszy w serii „Lubuskich Arkuszy Poetyckich” LTK, a lubuscy poeci zmuszeni byli publikować poza regionem. Najaktywniejszymi literacko w tym okresie byli wspomniani Z. Trziszka i J. Olczak. Pierwszy z nich wydał dwie powieści *Dopala się noc* (LSW, Warszawa

<sup>19</sup> F. Fornalczyk, *Kronikarze teraźniejszości. Przedmowa*, [w:] *Nauka chodzenia. Reportaże z Nadodrza*, Zielona Góra 1984, s. 9-12.

1971) i *Drewniane wesele* (Wyd. Poznańskie, 1971) oraz zbiór opowiadań *Przedmiotowy pejzaż* (PIW, Warszawa 1975). Trziszka mieszkał już wtedy w Warszawie, gdzie pracował w redakcji „Miesięcznika Literackiego”. Przeprowadził się do stolicy wraz z Wandą Witter, lekkoatletką, a później także pisarką<sup>20</sup>, autorką trzech powieści, głównie o tematyce młodzieżowej, wydanych w latach 80.<sup>21</sup> Olczak natomiast zadebiutował w 1972 r. opowiadaniem *Białe kołnierzyki* (LSW, Warszawa), a rok później – po opuszczeniu Skwierzyny i przeprowadzce do Lublina – wydał jeszcze trzy pozycje: powieść *Baśń o wielkim Marandzie* (Wyd. Lubelskie 1974), powieść dla młodzieży *Wilcze dni* (LSW, Warszawa 1975) i opowiadania *Siwie skrzydła* (Wyd. Poznańskie 1975). W 1974 r. Olczak został członkiem oddziału ZLP w Lublinie.

Obaj pisarze, mimo utrzymywania stałych kontaktów z lubuskim środowiskiem literackim, nie powrócili więcej na Ziemię Lubuską, gdzie dojrzewali twórczo i rozpoczęli kariery literackie. Pozostali jednak pisarzami na trwałe przypisanymi do kultury i historii literatury Środkowego Nadodrza. Okazali się też jednymi z najbardziej znanych i płodnych artystycznie literatów. Olczak do śmierci w 1991 r. opublikował 12 powieści, cztery zbiory opowiadań i tyleż samo zbiorów wierszy oraz szkic dramatyczny i tom bajek. Był też autorem dwóch słuchowisk radiowych. Trziszka pozostaje twórcą 10 utworów powieściowych, ośmiu zbiorów opowiadań i trzech szkiców krytycznoliterackich oraz tomu reportaży.

Z autorów zamieszkałych na Ziemi Lubuskiej książki prozatorskie w pierwszej połowie lat 70. ogłosili drukiem: K. Malicki – powieść *Ucieczka w jutro* (Wyd. Poznańskie 1971), B. Słomka – powieści *Trzy kroki do nieba* (1973) i *Guliwer* (1975), które także ukazały się nakładem Wydawnictwa Poznańskiego, podobnie jak opowiadania I. Koniuszowej *Siódmy kontynent* (1975) i zbiór reportaży T. Jasińskiego *Czasem blisko nas* (1973). Jasiński, podobnie jak J. Olczak, przeniósł się w 1974 r. do Lublina, nie utracił jednak kontaktów z Zieloną Górą, gdzie czasem drukowano jego utwory. Jasiński – prekursor lubuskiego środowiska literackiego, do śmierci w 1992 r. wydał łącznie 10 pozycji książkowych, z czego sześć stanowią powieści, dwa zbiory opowiadań, jeden reportaż i jeden tom legend i baśni lubuskich. Jasiński był także autorem dwóch monodramów i trzech słuchowisk radiowych. W 1988 r. za swoją twórczość został uhonorowany Nagrodą Główną im. B. Prusa.

Nakładem oficyny Lubuskiego Towarzystwa Kultury ukazały się w pierwszej połowie lat 70. tylko dwie książki – wspomnienia Mieczysława Turskiego, *Takie to były czasy* (wydane wspólnie z Towarzystwem Przyjaciół Zielonej Góry) i poemat Bolesława Solińskiego *Mikołaja z Fromborka prolegomena do kosmogonii* (obie pozycje wydano w 1973). Lata 1971-1975 pod względem wydawniczym w dziedzinie

<sup>20</sup> Zob. Z. Łukasiewicz, *Mój alfabet albo Pstryczki i potyczki*, Warszawa-Zielona Góra 1993, s. 194.

<sup>21</sup> Zob. L.M. Bartelski, *Polscy pisarze współcześni 1939-1991. Leksykon*, Warszawa 1995, s. 461.

poezji były niezwykle chude. Zbiorki wierszy wydawali w większości członkowie ZLP i czołowi działacze zielonogórskiego ośrodka KKMP. W roku 1971 A.K. Waśkiewicz opublikował w serii „Orientacji” tomik *Zapis z nieobecności* (Wyd. Zrzeszenia Studentów Polskich, Warszawa); w 1972 B. Wajs-Papusza wydała swój drugi tom wierszy *Pieśni mówione* (Wyd. Łódzkie); w 1973 I. Dowgielewicz – zbiór poetycki *Tutaj mieszkam* (Czytelnik, Warszawa), A.K. Waśkiewicz – *Tożsamość* (seria „Generacje”, Warszawa) i B. Suzanowicz – wiersze dla dzieci *Nad rzeką Bobrem* (Wyd. Poznańskie); w 1974 C. Sobkowiak – tomik poetycki *Powieść w odcinkach* (Ossolineum, Wrocław) i *Razem* (Piwnica Świdnicka, Kłodzko), Z. Morawski – *Obecność* (Śląsk, Katowice) i rok później A. Tokarska – *Zapis wędrowny* (Wyd. Poznańskie).

Oprócz tomików wierszy ukazały się trzy książki eseistyczne: M. Kaziowa *O dziele radiowym. Z zagadnień eseistyki oryginalnego słuchowiska* w 1973 r., J. Kurowickiego *Skryte przejścia wartości. Eseje o światopoglądowych i estetycznych problemach literatury współczesnej* w 1975 r. (obie wydane przez wrocławskie Ossolineum) oraz praca krytycznoliteracka A.K. Waśkiewicza, *Rygor i marzenie. Szkice o poetach trzech awangard* (Wyd. Łódzkie) w 1973 r. Ponadto opowiadania J. Koniusza znalazły się w ogólnopolskich antologiach współczesnych opowiadań i reportaży – *Wiejskie pejzaże* (Poznań 1975) i *W stronę młodości* (Warszawa 1975), natomiast wiersze A. Tokarskiej zamieszczono w wyborze wierszy *Twarzą do słońca* (Warszawa 1973).

Pierwsza połowa lat 70. obfitowała w wiele wydań książek pisarzy związanych wcześniej przez pewien okres z regionem lubuskim lub przez lata utrzymujących żywy kontakt ze środowiskiem zielonogórskich literatów. Pojawiły się wtedy książki m.in. H. Berezy – *Prozaiczne początki* (1971) i *Związki naturalne* (1972), powieści E. Paukszty – *Pogranicze* i *Lasy płoną o świcie* (obie w 1972), wspomnienia M. Zientary-Malewskiej *Działacze spod znaku Rodła* (1974), powieść E. Stachury *Siekierzada albo zima leśnych ludzi* (1971, wydanie drugie w 1975), S. Flukowskiego *Poezje wybrane* (1974), tomik wierszy S. Neumerta *Źródło ziemi* (1971), opowiadania J. Czopika-Leżachowskiego *Lipiec po maju* (1972) oraz pośmiertne wydania książek prozatorskich i poetyckich R. Łobody *Cena miłości* (1971) i *Rzeźbienie horyzontu* (1972).

## Zmiany personalne w oddziale Związku Literatów Polskich

Bolesław Soliński, który do 1976 r. pozostawał redaktorem naczelnym „Nadodrza” i od 1959 r. był wiceprezesem LTK, a zarazem do 1975 r. sprawował funkcję prezesa zielonogórskiego oddziału ZLP, przeniósł się na stałe do Warszawy, gdzie został sekretarzem redakcji „Literatury” i członkiem warszawskiego oddziału ZLP. Zmarł w 1991 r. W jego dorobku artystycznym znalazło się sześć książek poetyckich. Był też autorem dwóch słuchowisk i współautorem powieści kryminalnej, napisanej wraz z małżonką.



Rok przed wyjazdem Solińskiego Ziemię Lubuską opuścił także E. Wachowiak, który przeniósł się ze Wschowy do Poznania. Wachowiak, podobnie jak Soliński, był jednym z najstarszych członków zielonogórskiego oddziału ZLP. Do chwili obecnej w jego dorobku literackim znajduje się 13 książek poetyckich i jedno słuchowisko radiowe. Jest także autorem i współautorem trzech antologii wierszy. Pozostaje członkiem poznańskiego oddziału ZLP.

Po odejściu B. Solińskiego funkcję prezesa oddziału Związku Literatów Polskich w Zielonej Górze objął w 1975 r. Janusz Koniusz. Liczba członków miejscowego oddziału ZLP po śmierci W. Korsaka (zmarł w 1973 r.) i odejściu z jego struktur czterech pełnoprawnych członków (B. Soliński, E. Wachowiak, T. Jasiński, Z. Trziszka) oraz jednego kandydata na członka (J. Olczak), a po przyjęciu w poczet członków M. Kaziowa, wynosiła w 1975 r. zaledwie 10 osób, z czego trzy zamieszkiwały w Gorzowie Wlkp. Liczebność oddziału była więc identyczna jak w pierwszym roku po jego zawiązaniu.

W tym czasie do zielonogórskiego środowiska literackiego na krótko przynależeli Bogusław Kierc i Jacek Kotlica, którzy niemal do połowy lat 70. zamieszkiwali Środkowe Nadodrze. Do czasu przeniesienia się na Ziemię Lubuską B. Kierc (ur. 1943) – poeta, eseista i krytyk literacki, a przede wszystkim znany aktor teatralny, głównie związany ze środowiskiem wrocławskim – był autorem dwóch zbiorów poezji i tomu teatralizacji poetyckich, nawiązujących do twórczości J. Przybosa. Kierc w latach 60. był członkiem grupy literackiej „Skarabeusz” istniejącej w Bielsku-Białej, a na początku lat 70. wrocławskiego „Ugrupowania Literackiego 66”. Z kolei przybyły z Trójmiasta Kotlica (właściwe nazwisko Józef Foromański, ur. 1939) – poeta, prozaik i autor utworów dla dzieci – w chwili przyjazdu na Środkowe Nadodrze pod koniec lat 60. był już autorem trzech tomików poezji, a wcześniej długoletnim członkiem Orientacji Poetyckiej „Hybrydy”. Obaj pisarze zamieszkiwali w Zielonej Górze i jeszcze w pierwszej połowie lat 70. powrócili do miast, z których przybyli – Kierc do Wrocławia, Kotlica do Gdańska.

### **Kryzys w środowisku literackim w pierwszej połowie lat 70.**

Andrzej K. Waśkiewicz, analizując lubuskie środowisko literackie w połowie lat 70., postawił następującą diagnozę:

Zielonogórskie środowisko literackie rozwijało się bez dopływu sił z zewnątrz. Rzadko podejmowane próby osiedlenia się tu (początkujących zazwyczaj) pisarzy kończyły się z reguły niepowodzeniem. Słabość bazy kulturalnej, brak zapotrzebowania na „usługi literackie” sprawia, że utrzymanie się z pracy literackiej jest tu praktycznie niemożliwe. W roku 1961 oddział ZLP liczył 6 członków, w roku 1962 przyjętych zostało czterech dalszych, w 1968 – 3, w 1971 – 1, w 1974 – 1. Równocześnie jednak następuje odływ [...]. Podobny odływ następuje w grupie

autorów młodszych, członków klubów literackich. Środowisko to w sposób niepokojący starzeje się, w roku 1961 w grupie do 30 lat było w oddziale ZLP 33,3 proc., w grupie 31-40 lat – 50 proc., w roku 1973 w oddziale ZLP nie było żadnego pisarza poniżej 30 lat. [...] trudno nie zauważyć, że zarówno dynamika rozwoju jak i widoczny udział w życiu kulturalnym regionu wykazują tendencje spadkowe. Tendencje spadkowe wykazuje także udział literatury w planach wydawniczych LTK, liczba organizowanych spotkań autorskich. W województwie zielonogórskim nigdy nie istniały lokalne, fundowane przez administrację kulturalną i społeczny ruch kulturalny stypendia twórcze<sup>22</sup>.

Waśkiewicz wskazał zarazem przyczyny hamujące rozwój lubuskiego ruchu literackiego. Do najistotniejszych zaliczył małą aktywność kulturalną i brak tradycji literackich w regionie oraz oddalenie Zielonej Góry od centrów kulturotwórczych i brak w niej odpowiedniej infrastruktury i bazy kulturalnej. Zielona Góra nie dysponowała wówczas profesjonalnym wydawnictwem czy ośrodkiem telewizyjnym, nie miała też rozbudowanego systemu mecenatu, stąd przegrywała w konkurencji z większymi ośrodkami miejskimi, pozostając w cieniu Wrocławia, Poznania i Szczecina. Waśkiewicz wskazał ponadto na brak czynnika pośredniczącego między literatami a mecenasem państwowym, do czego, jego zdaniem, przyczynił się „upadek instytucji zjazdów pisarzy ziem zachodnich, które pełniły funkcję swoistego stymulatora procesów rozwoju środowisk literackich”<sup>23</sup>.

Na podobne zjawiska w rozwoju ruchu literackiego wskazywał już J. Szczepański, nazywając je „prawem przyciągania środowisk twórczych”. Szczepański pisze, iż „środowiska głośnie i żywotne bardziej przyciągają talenty, dając im większą możliwość rozwinięcia zdolności i korzystania z kontaktów z twórcami, dając równocześnie większą szansę kariery osobistej i większe uznanie”<sup>24</sup>. W województwie zielonogórskim nigdy nie zaistniało liczne i dynamicznie rozwijające się środowisko twórcze. W powszechnym rozumieniu mianem środowiska literackiego określa się instytucję literacką, skupiającą najwybitniejszych uczestników ruchu literackiego, czyli zawodową organizację pisarską. Powstanie w Zielonej Górze terenowego ogniwa tej organizacji i jej młodoliterackich przybudówek zamknęło w latach 60. etap organizacyjny kształtowania się środowiska. To, co winno było nastąpić po założeniu oddziału ZLP, to kolejny w procesie kształtowania i organizacji ruchu literackiego etap rozwojowy tegoż środowiska. Etap ten – choć krótko – niewątpliwie miał miejsce w lubuskim środowisku pisarskim w drugiej połowie lat 60. Aby jednak środowisko literackie mogło prawidłowo funkcjonować i rozwijać się, musi w jego obrębie wytworzyć się – jak dowodził J. Szczepański – pewien system relacji, dotyczący głównie wzajemnych kontaktów

<sup>22</sup> A.K. Waśkiewicz, *O lubuskim środowisku literackim*, „Przegląd Lubuski” 1975, nr 5, s. 47.

<sup>23</sup> *Ibidem*.

<sup>24</sup> J. Szczepański, *O środowisku twórczym Łodzi*, Łódź 1963, s. 13.

pisarzy tworzących to środowisko, ich związek z istniejącymi na danym terenie instytucjami kulturalnymi, rozumiany w aspekcie tworzenia warsztatu pisarskiego, jak i upowszechniania wytworów oraz relacji do lokalnej tradycji<sup>25</sup>.

Odejście na początku lat 70. z lubuskiego środowiska wielu wybitnych literatów oraz dobrze zapowiadających się pisarzy młodego pokolenia, a także nadal pokutujący w środowisku literackim model kariery „pisarza-działacza” i istniejący podział na „starych” i „młodych” doprowadziły nie tylko do stagnacji środowiska, ale wywołały także pierwsze symptomy narastającego kryzysu<sup>26</sup>. Jako główne zjawiska świadczące o kryzysie, pojawiającym się wówczas w lubuskim ruchu literackim, A.K. Waśkiewicz wskazał: podnoszenie się średniej wieku członków ZLP, niewielką liczbę nowych przyjęć, malejącą dynamikę ruchu młodoliterackiego i niewielką aktywność organizacyjną całego środowiska. Źródła tego stanu rzeczy – twierdził Waśkiewicz – tkwiły nie tylko w niedomaganiach mecenatu kulturalnego, lecz to one przede wszystkim wyzwały w lubuskim ruchu literackim mechanizmy kryzysotwórcze<sup>27</sup>. Poddając generalnej ocenie strukturę środowiska literackiego na Ziemi Lubuskiej i ówczesną jego sytuację, Waśkiewicz stwierdził lakonicznie:

Powstanie i aktywna działalność tego środowiska były na początku lat sześćdziesiątych swoistym fenomenem. Pod koniec lat sześćdziesiątych było już ono jednym z przeciętnych skupisk literackich. W połowie lat siedemdziesiątych jeśli wyróżnia się od innych, to jedynie in minus. [...] W sytuacji kryzysowej znalazło się w momencie, gdy wytworzone wówczas instytucje ustabilizowały się lub „awansowały organizacyjnie” [...]. W warunkach zielonogórskich jest to jedyne środowisko twórcze, którego skład i zakres działań nieustannie się kurczy (okres rozwoju przeżywa środowisko naukowe, zwiększa się liczba plastyków, muzyków, dziennikarzy). Gdyby kryzys ten dotyczył jedynie działalności ZLP, niebezpieczeństwo nie byłoby tak duże. Dotyczy on jednak przede wszystkim zaplecza młodoliterackiego, co pod znakiem zapytania stawia przyszłość ruchu literackiego w Zielonogórskim<sup>28</sup>.

Marazm w działaniach środowisk młodoliterackiego i jego niepowodzenia organizacyjne na przełomie lat 60. i 70. miały „swe źródło w zablokowaniu tworzenia nowych ośrodków opiniotwórczych”<sup>29</sup>, co w wyraźny i skuteczny sposób hamowało rozwój młodego pokolenia. Za najgłówniejsze przyczyny blokujące tempo rozwoju ruchu młodoliterackiego A.K. Waśkiewicz uznał skromną infrastrukturę kulturalną i źle prowadzoną politykę wydawniczą:

---

<sup>25</sup> *Ibidem*.

<sup>26</sup> Por. A.K. Waśkiewicz, *O lubuskim środowisku...*, s. 49.

<sup>27</sup> *Idem*, *Lubuskie środowisko literackie w latach 1955-1973*, „Rocznik Lubuski” 1978, R. 10, s. 253.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 254.

<sup>29</sup> *Idem*, *O lubuskim środowisku...*, s. 49.

W ośrodkach większych (np. we Wrocławiu) następowało wówczas dążenie do przełamania hegemonii debiutantów lat pięćdziesiątych, tworzą się grupy literackie, półoficjalne pisma i wydawnictwa młodych. W ośrodkach mniejszych, jak Zielona Góra, tego typu inicjatywy skazane były na nietrwałość. Jeśli np. we Wrocławiu większość debiutantów lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych wywodziła się ze środowisk uniwersyteckich, to w Zielonej Górze albo z inteligencji napływowej (debiuty okolic 1956 r.), albo z tej grupy młodzieży, która po ukończeniu szkoły średniej nie podjęła stacjonarnych studiów wyższych (debiuty po 1960 r.). [...] Było to więc środowisko małe. Działające w trudnych warunkach. Pozbawione oparcia w lokalnym wydawnictwie. Działalność wydawnicza LTK opierała się o jednorazowe zezwolenia Ministerstwa Kultury i Sztuki. Utrudniało to – w połączeniu z brakiem funduszy – prowadzenie właściwej polityki wydawniczej<sup>30</sup>.

## Debiuty literackie młodych

Na osłabienie literackiego ruchu młodych wpłynęła także migracja utalentowanych adeptów pióra, skupionych głównie w KKMP i w Kole Młodych Pisarzy przy ZLP, którzy na przełomie lat 60. i 70. podejmowali studia poza regionem lubuskim: C. Sobkowiak i W.Z. Śmigielski we Wrocławiu, W. Kwaśniewicz, E. Ferenc z Międzyrzecza i A. Żuczkowski z Wolsztyna w Poznaniu oraz J.J. Szadkowski w Warszawie. Najwcześniej rozwinął się talent poetycki C. Sobkowiaka, który do połowy 1975 r. posiadał w swym dorobku już trzy tomiki wierszy. Pozostali dopiero debiutowali na łamach prasy. W 1972 r. Ewa Ferenc rozpoczęła karierę literacką utworem prozatorskim zamieszczonym w „Życiu i Myśli”. W 1974 r. wierszami zadebiutowali Wojciech Z. Śmigielski w „Nadodrzu” i Jerzy J. Szadkowski – twórca grup poetyckich „Proxima” (1975) i „Trzeba” (1976-1979), działających na Uniwersytecie Warszawskim, oraz Adam Żuczkowski – członek poznańskiej Grupy Poetyckiej UAM (1974-1975), która wydała na powielaczu zeszyt z wierszami swoich członków zatytułowany *Debiuty*. W 1975 r. esejem na łamach „Gazety Lubuskiej” debiutował historyk Włodzimierz Kwaśniewicz.

W pierwszej połowie lat 70. pojawiły także debiuty prasowe innych poetów lubuskich, głównie tych, którzy nie opuścili wówczas swojego miejsca zamieszkania bądź z różnych przyczyn opuścili je na pewien okres w latach późniejszych. W 1971 r. utworami poetyckimi zadebiutowały: Stanisława Plewińska z Deszczna w „Ziemi Gorzowskiej” i Irena Czarczyńska-Szaflik ze Starego Kisielina w „Sugestiach” oraz w 1973 r. na łamach tygodnika „Na Przełaj” 16-lletnia wówczas Teresa Wilczyk z Gorzowa. Z kolei w 1974 r. w „Nadodrzu” wierszami debiutowali Kazimierz J. Furman z Gorzowa i Telemach Pilitsidis z Głogowa, a rok później Zbigniew M. Jelinek z Zielonej Góry i Barbara Trawińska z Gorzowa.

<sup>30</sup> *Idem, Lubuskie środowisko literackie w latach 1955-1973...*, s. 239.

Lata 1971-1975 stanowiły więc przede wszystkim okres prasowych debiutów poetyckich. Ukazały się wówczas tylko trzy debiutanckie tomiki poetyckie, lecz wszystkie poza regionem lubuskim – w 1974 r. J. Chłodnicki wydał w Lublinie tomik *W dziewannie* (Wyd. Lubelskie-KKMP), J. Kurowicki we Wrocławiu zbiór *Przypowieści* (Ossolineum) i A. Żuczkowski *Arkusze poetycki* na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu.

## Ruch młodoliteracki

Pomimo iż lata 1971-1975 nie były obfite pod względem wydawniczym, a działalność oddziału ZLP popadała z każdym rokiem w coraz większe odretwienie, młodoliterackie środowisko Lubuszan starało się pobudzać ruch literacki i wychodzić z cennymi inicjatywami kulturalnymi, niekiedy podejmując także własną działalność wydawniczą. Tak było w przypadku nowosolskiej sekcji literackiej, która w 1971 r. przekształciła się w Grupę Literacką Młodych, działającą przy Towarzystwie Kultury Ziemi Nowosolskiej. Należało do niej siedem osób: Stanisław A. Cieślak, Maria Głońska, Zygmunt Barczak-Skoczylas, Maria Choma, Danuta Matelska, Halszka Sobieralska, Wiktor Straszko. Grupa „skupiała twórców-amatorów z różnych środowisk zawodowych i społecznych: należeli do niej robotnicy, rolnicy, studenci, uczniowie, nauczyciele. Działała równolegle z sekcjami muzyczną i plastyczną – pisze E. Głębička. – Inicjatywa powołania sekcji artystycznej wyszła od zarządu Towarzystwa; niektórzy członkowie grupy literackiej mieli z nią kontakt wyłącznie korespondencyjny”<sup>31</sup>. Z tego też względu E. Głębička określa ugrupowanie nowosolskie jako grupę prowincjonalną o charakterze klubowym, która, nie mając żadnych związków z KKMP, powieliła schemat jego funkcjonowania, gdyż powołana była z inicjatywy towarzystwa kulturalnego „nie jako twór pisarzy, lecz dla nich” i podobnie jak KKMP wprowadziła system korespondencyjnego kontaktowania się swoich członków<sup>32</sup>.

Grupa Literacka Młodych TKZN, jak większość ugrupowań o charakterze klubowym, nie posiadała programu, lecz formułowała jedynie plany pracy, które z reguły sprowadzały się do postulatów doskonalenia twórczości pisarskiej i organizowania akcji popularyzatorskich (np. członkowie grupy prowadzili spotkania literackie podczas wieczorów tanecznych).

Część członków grupy sporadycznie publikowała swoje utwory w „Nadodrze”<sup>33</sup>, choć w latach późniejszych nikt z nich nie wydał samodzielnej publikacji książkowej. Współpracowali też z miejscowym Ugrupowaniem Plastycznym „PLA-M-A-71”, z którym wspólnymi siłami wydali w 1972 r. w formie almanachu katalog plastyczno-poetycki *Tobie*, sfinansowany ze środków Wydziału Kultury i Prezydium Powia-

<sup>31</sup> E. Głębička, *Grupy literackie w Polsce 1945-1980. Leksykon*, Warszawa 1993, s. 448.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 16.

<sup>33</sup> Zob. S.A. Cieślak, *Młodzi w Nowej Soli*, „Nadodrze” 1972, nr 23, s. 10.

towej Rady Narodowej w Nowej Soli. Po przeniesieniu się do Olsztyna w 1973 r. organizatora grupy S.A. Cieślaka, Grupa Młodych Twórców przestała istnieć<sup>34</sup>.

Wcześniej, w czerwcu 1972 r., rozpadła się również najstarsza lubuska grupa poetycka „Dziewin” z Żar, której ostatnią inicjatywą był zorganizowany w 1972 r. z okazji 10-lecia działalności grupy konkurs literacki na wiersz i opowiadanie, przewidziany jedynie dla autorów zamieszkałych w powiecie żarskim. Jury, w którym zasiadali M. Balbus-Bartnik, A.K. Waśkiewicz i J. Werstler, przyznało w dziedzinie poezji dwie III nagrody – Wandzie Rychlewicz i Danucie Pisarskiej, a wyróżnienia – Jadwidze Bileckiej, Zofii Furtak i W. Rychlewicz. Za prozę II nagrodę otrzymała D. Pisarska, a wyróżnieni zostali: Andrzej Pieczko i Bohdan Wieczorkiewicz.

W Świebodzinie natomiast, przy Towarzystwie Przyjaciół Ziemi Świebodzińskiej, ukonstytuował się w 1973 r. Klub Pracy Twórczej „Formaty”. Należeli do niego literaci i plastycy, m.in. Gustaw A. Łapszyński, Leszek Frey-Witkowski, Leszek Szafran, Leon Staśkiewicz, Ryszard A. Białobrzęski, Mieczysław Oleszkiewicz, Zygmunt Pietrzak, Eligiusz Ristau, Adam Rohaczyn oraz zamieszkały przez krótki czas w Świebodzinie Aleksander Rozenfeld. Założycielami klubu byli G.A. Łapszyński i L. Staśkiewicz. Klub prowadził przede wszystkim działalność warsztatową, a dopiero z początkiem lat 80. podjął inicjatywy wydawnicze. Przy Towarzystwie powstał równolegle Klub Filmowy „Lubusz” (wcześniej, od grudnia 1969 r. działał Dyskusyjny Klub Filmowy „Samowar”), który zapoczątkował w Świebodzinie organizację Lubuskiego Przeglądu Filmów Amatorskich<sup>35</sup>. Z kolei działająca w Lubsku sekcja literacka Towarzystwa Przyjaciół Kultury przeprowadziła w 1974 r. biesiadę literacką z udziałem czołowych przedstawicieli lubuskiego środowiska pisarskiego. Biesiadę powtórzono jeszcze w roku następnym<sup>36</sup>, po czym działalność sekcji literackiej TPK w Lubsku całkowicie zamarła.

W 1975 r. ospale działające Koło Młodych Pisarzy przy zielonogórskim oddziale ZLP zostało przemianowane na Klub Początkujących Literatów. Do klubu należeli głównie kandydaci na członków Związku, m.in. A. Tokarska, A. Siatecki, M.J. Warszawski, G.A. Łapszyński, R. Szura, W.E. Czerniawski. Klub Początkujących Literatów nie podejmował jednak żadnych inicjatyw wydawniczych czy popularyzatorskich, podobnie jak inny zielonogórski klub – KKMP, w którym trwały jedynie przetarasowania personalne w składzie zarządu. W 1972 r. przewodniczącą ośrodka KKMP przestała być Anna Tokarska, a jej miejsce zajął Jerzy Chłodnicki, który pełnił tę funkcję przez trzy lata.

Ośrodek KKMP sporadycznie podejmował starania o wydanie zbiorku wierszy czy opowiadań swoich członków, jednakże próby te z powodu braku funduszy i możliwego mecenatu z reguły kończyły się fiaskiem. Młodzi pisarze skupieni

<sup>34</sup> A.K. Waśkiewicz, *Lubuskie środowisko literackie w latach 1955-1973...*, s. 244.

<sup>35</sup> *Ziemia Świebodzińska*, red. W. Sauter, „Zeszyty Lubuskie” 1975, z. 14, s. 147.

<sup>36</sup> Zob. *Lubsko. Jasień. Z dziejów i współczesności*, red. W. Hładkiewicz, J. Koniusz, „Zeszyty Lubuskie” 1977, z. 15.



w KKMP zmuszeni byli zatem publikować na łamach prasy młodoliterackiej, głównie w pismach KKMP – ogólnopolskich „Regionach” i „Biuletynach Informacyjnych KKMP”, wrocławskich „Kontrastach Odrzańskich”, „Agorze”, „Kamienie” oraz w zeszytach ruchu kulturalnego i artystycznego ZSP „Orientacja” bądź w czasopismach ZMW – „Głosie Młodzieży Wiejskiej” i „Nowej Wsi”, jak i w periodykach regionalnych – „Nadodrze” i „Ziemi Gorzowskiej”. Dość łatwy dostęp do publikacji na łamach ogólnopolskich pism młodoliterackich umożliwił udział w pracach redakcji tych pism czołowych przedstawicieli zielonogórskiego ośrodka KKMP, np. Z. Trziszka był redaktorem „Regionów”, A. Tokarska – członkinią zespołu redagującego „Kontrasty Odrzańskie”, natomiast A.K. Waśkiewicz wchodził w skład kolegium warszawskiej „Orientacji”<sup>37</sup>. Obok A.K. Waśkiewicza na przełomie lat 60. i 70. do Orientacji Poetyckiej „Hybrydy”, założonej w marcu 1960 r. przy Centralnym Klubie Studentów Warszawy, należała także Mirosława Kuźel. Dokładnie rzecz ujmując, Waśkiewicz i Kuźel należeli tylko do „kręgu Orientacji”, który skupiał twórców wyłącznie spoza stolicy.

Nadziei na przezwycięzenie stanu apatii, bezwładu środowiskowego i oznak narastającego kryzysu upatrywano w rozwoju życia kulturalnego, jakie zaczynało kiełkować na obu zielonogórskich uczelniach, oraz w powstaniu akademickiego ruchu pisarskiego, zwiastunem którego było pojawienie się jednodniówek studenckich w WSP.

Waśkiewicz, pisząc na temat sytuacji lubuskiego środowiska literackiego w połowie lat 70., postawił nie tylko trafną diagnozę, ale również wysunął pewne hipotezy jego przyszłego rozwoju:

Stan z roku 1975 wiąże się zarówno z niedomaganiem lokalnego mecenatu, jak i malejącą rolą mniejszych ośrodków kulturalnych. Na ile doświadczenia tego środowiska dadzą się kontynuować w zmienionych warunkach? Na ile szansą ruchu młodoliterackiego jest powstanie uczelni wyższych i rozwój ruchu studenckiego? Na ile możliwy jest do przełamania trwający od kilku lat kryzys? [...] Pewne jest tylko, że doświadczenia minionych dwudziestu lat nie mogą być zmarnowane<sup>38</sup>.

## Ocena lubuskiego ruchu literackiego w połowie lat 70.

Podsumowując okres pierwszej połowy lat 70., zauważyć należy pogłębiający się od końca lat 60. regres w ruchu kulturalnym i literackim Ziemi Lubuskiej.

Połowa lat sześćdziesiątych, a zwłaszcza ich schyłek, to czas narastającego powoli kryzysu w różnych dziedzinach życia [...] – pisał W. Nodzyński. – Jako warunek

<sup>37</sup> Zob. A.K. Waśkiewicz, *Lubuskie środowisko literackie w latach 1955-1973...*, s. 250.

<sup>38</sup> *Idem*, *O lubuskim środowisku...*, s. 49.

dalszego rozwoju kultury w województwie widziano konieczność tworzenia i modernizacji istniejącej bazy, podnoszenia na wyższy poziom działalności zawodowych instytucji i placówek kultury<sup>39</sup>.

Na ogólną atmosferę marazmu i stagnację ruchu społeczno-kulturalnego wpłynęła w tym okresie mała aktywność i zła kondycja finansowa Lubuskiego Towarzystwa Kultury, które na przełomie lat 50. i 60. było „motorem napędowym” większości inicjatyw kulturalnych. W przeciągu lat 1971-1975 LTK wydało z własnych środków sześć książek, w tym jedną poetycką i jedną pamiątnikarską oraz cztery zbiorowe. Brakowało przede wszystkim debiutów książkowych. Nie ukazały się tomiki w serii „Lubuskich Arkuszy Poetyckich”, która pierwotnie pomyślana była jako seria o charakterze ciągłym. Pojawiły się tylko – po raz pierwszy i zarazem ostatni – antologie lubuskich reportaży. Nie doszło także do druku w oficynie LTK trzeciej części opowieści historycznej z dziejów Ziemi Lubuskiej autorstwa T. Jasińskiego, pomimo podpisanej z nim wcześniej umowy<sup>40</sup>. Z początkiem lat 70. radykalnie zmalały również fundusze oddziału Związku Literatów Polskich przeznaczane głównie na działalność związkową i edytorską<sup>41</sup>.

Szans na ożywienie ruchu kulturalnego, w tym także i młodoliterackiego, upatrywano w krystalizujących się w Zielonej Górze środowiskach akademickich oraz w coraz prężniej działającym środowisku robotniczym Gorzowa. Brać żakowska skupiała się wokół powstałych jednodniówek uczelnianych „Środowiska” i „Faktora”, a gorzowski krąg piszących robotników w drugiej połowie lat 70. dawał o sobie znać na łamach miejscowych periodyków i gazet zakładowych. Początek lat 70., pomimo istnienia na Ziemi Lubuskiej trzech wyższych uczelni, nie spowodował jednak radykalnych przeobrażeń w strukturze ruchu młodoliterackiego, zabrakło bowiem takich inicjatyw, jakie miały miejsce np. w Toruniu, Olsztynie czy Opolu, gdzie uczelnie stanowiły naturalny ośrodek skupienia młodych literatów i gdzie funkcjonowały wydawnictwa o sporym znaczeniu dla ruchu młodoliterackiego (Opole – „Fama”, Olsztyn – „Przemiany”, Toruń – „Pomorze” i „Młoda Myśl”). To również decydowało o szybszym rozwoju uczelni w Opolu, Olsztynie czy w Białymstoku, w których to ośrodkach w latach 90. szkołom wyższym i filiom uniwersyteckim nadano rangę uniwersytetów (Uniwersytet Opolski, Uniwersytet Wschodni w Białymstoku i Uniwersytet Mazursko-Warmiński w Olsztynie). Podobne jak w środowisku akademickim Zielonej Góry tendencje wykazywał jedynie ośrodek kielecki, zbliżony wielkością i stażem<sup>42</sup>.

Pobudzeniu lubuskiego ruchu literackiego i inicjatyw kulturalnych, a niekiedy – mimo braku funduszy – także wydawniczych miało przysłużyć się pojawienie

<sup>39</sup> W. Nodzyński, *Było „Nadodrze”, „Almanach Zielonogórski”* 1999, Żary 1998, s. 249.

<sup>40</sup> A.K. Waśkiewicz, *Lubuskie środowisko literackie w latach 1955-1973...*, s. 239.

<sup>41</sup> Por. *ibidem*, s. 245.

<sup>42</sup> Zob. *ibidem*, s. 244-249.

nowych ugrupowań młodoliterackich w Nowej Soli (Grupa Młodych Twórców TKZN), Świebodzinie (Klub Pracy Twórczej „Formaty”) i w Zielonej Górze (Klub Początkujących Literatów przy ZLP). Istotnym jednak wydarzeniem w ruchu młodoliterackim było pojawienie się grupki utalentowanej literacko młodzieży, która rozwijała się twórczo poza regionem lubuskim w dużych ośrodkach uniwersyteckich. Jednakże odpływ z miejscowego środowiska kilku w pełni ukształtowanych już pisarzy o pokaźnym dorobku w poważny sposób spowolnił rozwój całego ruchu literackiego. Sytuacja ta wpłynęła także na zmianę struktury zawodowej zielonogórskiego oddziału ZLP (w 1974 r. było w Związku pięciu emerytów)<sup>43</sup>, co utrudniało podejmowanie odważnych przedsięwzięć kulturalnych. Ponadto środowisko to w szybkim tempie starzało się, a liczba jego członków malała z każdym rokiem. Jak twierdzi A.K. Waškiewicz – zielonogórski oddział ZLP był wówczas jednym z nielicznych, jeśli nie jedynym, oddziałem w kraju, gdzie liczba członków wykazywała tendencje spadkowe, a ewentualni kandydaci na członków Związku należeli do przedziału wiekowego 31-40 lat<sup>44</sup>. W dodatku nikt z członków zawodowej organizacji pisarskiej nie był jeszcze w stanie utrzymać się wyłącznie z pracy literackiej.

Jeśli do charakterystyki struktury ruchu literackiego początku lat 70. dodamy jeszcze niezmienny od przełomu lat 50. i 60. stopień zainteresowania administracji kulturalnej problemami środowiska, to otrzymamy jego pełny obraz z widocznymi symptomami kryzysu. Ze zrozumiałych względów stan ten budził obawy o przyszłość i wywoływał frustrację oraz poczucie zniechęcenia. Tym bardziej że wypracowany do tego czasu twórczy potencjał środowiska, jego dorobek i osiągnięcia oraz jego rola na literackiej mapie kraju, były już wówczas znaczące i nieporównywalne w stosunku do środowisk w innych ośrodkach miejskich, zbliżonych wielkością do Zielonej Góry<sup>45</sup>. Wprowadzone w 1974 r. do lubuskiego kalendarza imprez kulturalnych Dni Literatury Radzieckiej służyły przede wszystkim podkreśleniu znaczenia Zielonej Góry jako ważnego ośrodka kulturotwórczego w kraju. Jednak podobnie jak Festiwale Piosenki Radzieckiej odgrywały one większą rolę polityczną niż kulturalną czy literacką i mimo wszystko stanowiły narzędzie ideologicznego wpływu na masy społeczne i kręgi intelektualistów polskich.

Ranga i prestiż stolicy województwa zostały zachwiane z chwilą wejścia w życie nowego podziału terytorialnego Polski, kiedy to znów awans administracyjny przeżywał Gorzów, a Zielona Góra stała się tylko jednym z kilkudziesięciu miast o statusie wojewódzkim. Sprowadzenie dotychczasowej stolicy regionu lubuskiego do poziomu miast typu Łomża, Ostrołęka, Skierniewice, Chełm czy Suwałki sprawiło, że ambicje w dośnięciu dużych centrów kultury, jak Wrocław, Poznań czy Szczecin, stały się dla miejscowych twórców i działaczy niemożliwe do spełnienia.

---

<sup>43</sup> Zob. *ibidem*, s. 242.

<sup>44</sup> Zob. *ibidem*, s. 243-244.

<sup>45</sup> Zob. *ibidem*, s. 249.

## Twórczość radiowa i teatralna

W pierwszej połowie lat 70. nadal wielką popularnością wśród pisarzy lubuskich cieszyły się nowe formy literackiej wypowiedzi, jakie stwarzała twórczość radiowa, która w tym przypadku stanowiła dla literatów także atrakcyjną formę zarobkowania. Pisarze szczególnie upodobałi sobie słuchowiska radiowe. Na antenie zielonogórskiej rozgłośni PR pojawiły się wówczas kolejne debiuty radiowe prozaików i dziennikarzy prasowych. W 1971 r. słuchowiskami zadebiutowali T. Jasiński (*Toast*) oraz H. Rutkowska (*Proch tylko i cień*, wspólnie z R. Szurą). Rok później samodzielnie zadebiutowali w radiu H. Szyłkin (*Wagon śmierci*) i B. Soliński (*Mikołaja z Fromborka prolegomena do kosmogonii*). W 1973 r. słuchowiskiem debiutował J. Olczak (*Niesympatyczny człowiek w beżowym berecie*), a w roku następnym dziennikarzem – H. Ankiewicz (*A życie toczy się dalej*) i R. Rowiński (*Urodzone w błysku*). Z kolei w 1975 r. na antenie rozgłośni pojawiły się także słuchowiska zielonogórskich pisarek – I. Koniuszowej (*Marsz weselny* i *Granica*) oraz I. Kubickiej (*Nie dziś, nie jutro*).

Na olbrzymie zainteresowanie literatów i dziennikarzy twórczością radiową niewątpliwie wpłynęły także konkursy na oryginalne słuchowisko przeprowadzane w latach 1974-1975 przez zespół zielonogórskiego radia wspólnie z LTK. W okresie tym lokalna rozgłośnia przeżywała prawdziwy renesans. W 1973 r. radio utworzyło swój oddział w Gorzowie Wielkopolskim. Natomiast w 1975 r. redakcję literacką w radiu przejął Roman Szura, któremu, obok spraw kultury regionalnej, bliskie były dokonania w kulturze i sztuce NRD. Kontynuowano cykl „Zaodrzańskie spotkania literackie”, w którym prezentowano dorobek pisarzy zza Odry i regionu Łużyc, m.in. Christy Wolf, Hermana Kauta, Jurija Brezana, Erwina Strittmattera, Hansa Cibulki, Helmuta Preisslera, Wernera Heiduczka i Otto Ludwiga oraz autora serbsko-łużyckiego Pawła Völkla<sup>46</sup>.

Obok twórczości radiowej rozwijała się także twórczość sceniczna, głównie za sprawą Z. Morawskiego. W 1971 r. jego dramat *Maria Preta, czyli życie nie znosi żaloby* wystawił „Teatr Wybrzeże” w Gdańsku, a komedię *Żarty moich dni* – teatr gorzowski. Natomiast w 1974 r. teatr w Zielonej Górze zaprezentował inny utwór komediowy tegoż autora zatytułowany *Technik księcia Donderów*.

<sup>46</sup> Zob. M. Kaziów, *Zielonogórski Teatr Wyobraźni*, Zielona Góra 1980.



## **Rozdział VII**

**Lata 1976-1980**

**Kryzys gospodarczy i moralny  
oraz czas Solidarności.**

**Ugrupowania młodoliterackie**





## Rozwój życia kulturalnego i naukowego w Gorzowie Wlkp.

Utworzenie województwa gorzowskiego w połowie 1975 r. sprawiło, że w jego stolicy wraz z awansem administracyjnym nastąpiło ożywienie życia kulturalnego, a powstałe w Gorzowie Wielkopolskim instytucje i placówki kulturalne wychodziły z wieloma inicjatywami społecznymi i artystycznymi. Rok 1976 przyniósł kontynuację procesu reaktywowania bądź powoływania do życia nowych towarzystw artystycznych, naukowych, oświatowych oraz klubów i organizacji literackich. Powstało wówczas Gorzowskie Towarzystwo Muzyczne oraz orkiestra odeonowa, reaktywowano Gorzowskie Towarzystwo Fotograficzne, przy którym funkcjonowała oficyna wydawnicza. GTF zajmowało się organizacją ogólnopolskich Konfrontacji Fotograficznych. Na bazie Zespołu Naukowo-Badawczego przy GTS-K powstało Gorzowskie Towarzystwo Naukowe, które było zarazem pierwszą samodzielną placówką naukową w Gorzowie, utworzoną na wzór zielonogórskiego Lubuskiego Towarzystwa Naukowego, zajmującą się badaniem historii regionu. GTN wyszło wówczas z inicjatywą utworzenia wydawnictwa naukowego i już w 1976 r. opublikowało pierwszy numer periodyku popularnonaukowego – „Zeszyty Gorzowskie”, ukazującego przeszłość i dorobek Gorzowa Wlkp. i innych ośrodków miejskich w Gorzowskiem<sup>1</sup>.

Po 1975 r. w województwie gorzowskim ukazywały się już dwie gazety zakładowe (dwutygodnik „Stilon Gorzowski” i miesięcznik „Gorzowska Przemysłówka”), mutacja zielonogórskiego dziennika wojewódzkiego PZPR „Gazeta Gorzowska”, periodyk religijny Kurii Gorzowsko-Pomorskiej „Aspekty”, periodyki popularnonaukowe GTN – „Leksykon Gorzowski” i „Zeszyty Gorzowskie” oraz jednodniówka społeczno-kulturalna „Ziemia Gorzowska”, która w 1976 r. została przekształcona w miesięcznik. Wcześniej „Ziemia Gorzowska” ukazywała się kwartalnie w formie cyklicznej jednodniówki. Redaktorem naczelnym jednodniówki, a potem miesięcznika był nadal Zdzisław Morawski (od marca 1977 r. pismo przejęło Gorzowskie Towarzystwo Kultury, którego „Ziemia Gorzowska” stała się oficjalnym organem). Pismo, obok publikacji o tematyce społecznej i kulturalnej, prezentowało na swoich łamach także twórczość literacką miejscowych autorów. W lutym 1980 r. organ GTK przemianowano na tygodnik, a jego redaktorem naczelnym został Stefan Wachnowski<sup>2</sup>, wcześniej redaktor zielonogórskiej

<sup>1</sup> B.J. Kunicki, *Środowisko twórcze miasta średniego*, Warszawa-Poznań 1980, s. 164.

<sup>2</sup> H. Ankiewicz, *Gazety – dziennikarze – drukarze*, [w:] *Gazeta Lubuska – rodowód, tradycja, przegląd dorobku*, Zielona Góra 1982, s. 15.

jednodniówki zakładowej „Zastalowiec”. Po S. Wachnowski – także na krótki czas – redaktorem naczelnym pisma został Florian Nowicki. Od 1980 r. działem literackim „Ziemi Gorzowskiej” kierował Z. Morawski. W drugiej połowie lat 70. w Gorzowie pojawiły się jeszcze dwa inne tytuły czasopism – organ PGR „Rolnicza Warta” (red. naczelny W. Niedźwiecki) i kwartalnik społeczny „Trakt” (red. naczelny Z. Morawski).

### Literacki ruch robotniczy

Wydawanie w Gorzowie dwóch gazet zakładowych sprawiło, że wokół ich redakcji zaczęło gromadzić się grono osób piszących, reprezentujących środowiska robotnicze. Grupie tej przewodzili Maria Przybylak i Kazimierz Jankowski. W 1976 r. założyli oni Klub Robotników Piszących, który działał przy Zakładach Włókien Chemicznych „Chemitex-Stilon”<sup>3</sup>. Idea utworzenia Klubu Robotników Piszących narodziła się w Warszawie w 1962 r., jednak pierwszy klub powstał w Katowicach w 1962 r., a drugi w Warszawie (klub warszawski przemianowano w 1974 r. w Warszawski Robotniczy Klub Literacki, który istniał przy Polskim Towarzystwie Pamiętnikarskim). Następnie oddziały klubów zaczęły tworzyć w dużych ośrodkach przemysłowych kraju (Zabrze, Łódź, Bydgoszcz, Szczecin, Bielsko-Biała, Włocławek). Tradycję Klubu Robotników Piszących kontynuowało od 1980 r. Robotnicze Stowarzyszenie Twórców Kultury<sup>4</sup>.

Klub gorzowski skupiał kilkanaścioro twórców zatrudnionych w dużych zakładach przemysłowych miasta, w większości jednak pracowników „Stilonu”. Przeważnie publikowali oni wiersze na łamach „Stilonu Gorzowskiego”, w którego redakcji byli pracownicy fabryki, m.in. U. Macińska, K. Suwała, A. Tynfowicz, Z. Wiśniewski i fotoreporter W. Kućko, pełniący również funkcję prezesa Gorzowskiego Towarzystwa Fotograficznego. Siedzibą gorzowskiego KPR był Zakładowy Dom Kultury „Chemik”, przy którym w latach 70. istniały m.in. kabaret „A co?...”, teatrzyk poezji „Dyfuzja”, zespoły wokalnie-muzyczne i taneczne oraz Foto-Klub<sup>5</sup>.

Gorzowski klub ściśle współpracował z Warszawskim Klubem Robotników Piszących, a jego członkowie brali udział w ogólnopolskich warsztatach i seminariach literackich oraz w konfrontacjach poetyckich odbywających się w Warszawie. Właśnie w czerwcu 1976 r. podczas I Warszawskich Konfrontacji Poetyckich z połączenia „Kickiego Salonu Poetyckiego” i Ogólnopolskiego Klubu Miłośników Fantastyki i Science Fiction, działających na Uniwersytecie Warszawskim,

<sup>3</sup> Zob. też R. Rudiak, *Robotniczy ruch literacki w latach 1976-2013*, [w:] *idem, Ruch literacki na Środkowym Nadodrzu w XX i XXI wieku*, Zielona Góra 2015, s. 47-85.

<sup>4</sup> Zob. M. Bajerowicz, *Słowo robotników*, „Miesięcznik Literacki” 1985, nr 2; *idem, Różnorodność i jedność (Szkic o piśmiennictwie robotników)*, „Miesięcznik Literacki” 1985, nr 8; P. Soroka, *Ruch kulturalny robotników*, „Miesięcznik Literacki” 1985, nr 5.

<sup>5</sup> Zob. ZWCh „Chemitex-Stilon” 1951-1976, Szczecin 1976, s. 101.

utworzono Centrum Literackie „Gremium”<sup>6</sup>, z którym gorzowski KPR podjął współpracę jako jeden z pierwszych w kraju.

„Gremium” skupiało kilkudziesięciu młodych poetów i pisarzy science fiction z Warszawy i kilku ośrodków miejskich, głównie Szczecina, Bydgoszczy, Gniezna i Włocławka<sup>7</sup>. Do „Gremium” należeli również twórcy lubuscy: Eugeniusz Kurzawa z Zielonej Góry (był członkiem do 1977 r.), Jerzy J. Szadkowski z Dybowa, który, studiując wówczas na Uniwersytecie Warszawskim, wydał w Klubie SZSP „Proxima” dwa tomiki wierszy (*Garść pszenicy* w 1976 i *Melioracja uczuć* w 1977), oraz założycielka KPR w Gorzowie – Maria Przybylak. Centrum Literackie „Gremium” jako grupa interwencyjna miało odgrywać rolę integrującą środowiska młodoliterackie i robotnicze kluby literackie w kraju oraz inspirować młode pokolenia artystów do pracy twórczej. Miało ono skupiać na zasadzie dobrowolności szerokie rzesze twórców i odbiorców literatury, wywodzących się ze różnych środowisk, kładąc przy tym nacisk na zaangażowanie społeczne i kontynuację najlepszych tradycji narodowych literatury oraz upowszechniać i popularyzować literaturę i sztukę w celu wymiany doświadczeń<sup>8</sup>. „Gremium” postulowało przede wszystkim współpracę ze środowiskami młodych twórców robotniczych, którzy tworzyć mieli międzypokoleniowy ruch „realnych romantyków”. P. Soroka pisał:

Dzieje Studenckiego Centrum Literackiego „Gremium” są praktycznym potwierdzeniem marksistowskiej tezy o służebnej roli intelektualistów wobec proletariatu. Hegemonia tej klasy w społeczeństwie socjalistycznym niemożliwa jest bez dominacji wartości kultury proletariackiej w kulturze narodowej. To zaś wymaga twórczej aktywności samych robotników, wspomaganych w ramach partnerskiej współpracy przez twórców inteligenckich, którzy robotniczy system wartości przyjęli za swój własny<sup>9</sup>.

Członkowie „Gremium” organizowali Warszawskie Konfrontacje Poetyckie oraz ogólnopolskie seminaria, spotkania młodych poetów, konkursy literackie i turnieje jednego wiersza w kilku miastach Polski (m.in. w Olsztynie, Augustowie, Gorzowie Wlkp., Gnieźnie). Podjęli oni współpracę z redakcjami kilku czasopism, jak „Ar-

<sup>6</sup> Początkowo ugrupowanie nosiło nazwę Studenckie Centrum Literackie „Gremium” i do 1979 r. funkcjonowało jako grupa studencka. Nazwę „Gremium” zaproponował Stanisław Grochowiak. Inicjatorem jego powołania był Zbigniew Niemczynowicz – ówczesny kierownik klubu „Ubab” na Uniwersytecie Warszawskim. Do komitetu założycielskiego „Gremium” weszli: S. Grochowiak, T. Śliwiak, J. Krasieński, A. Tchórzewski, J.Z. Brudnicki, R. Tarwacki, J. Marszałek, A. Wójcik, P. Soroka, W. Dąbrowski i S. Zawiśliński. Przewodniczącym grupy został Paweł Soroka, a kierownikiem programowym Stanisław Zawiśliński.

<sup>7</sup> Oddziały terenowe Centrum Literackiego „Gremium” w latach 1978-1980 istniały w Płońsku, Tarnowie, Bydgoszczy i Szczecinie.

<sup>8</sup> P. Soroka, *Realni romantycy 1976-1980. Wybór tekstów robotniczo-studenckiego ruchu literackiego*, Warszawa 1981, s. 165. Zob. też: *idem*, *15 rocznica „Gremium”*, „Własnym Głosem”, czerwiec-lipiec 1991, nr 11, s. 1.

<sup>9</sup> *Idem*, *Program i cele „Gremium”*, „Okolice” 1983, nr 5/6.

gumenty”, „Razem”, „Sztandar Młodych”, „Walka Młodych”, „Okolice”, często publikując na ich łamach wiersze. W 1981 r. „Gremium” wydało antologię *Realni romantycy*, w której znalazły się utwory m.in. M. Przybylak i J. J. Szadkowskiego.

### **Działalność sekcji literackiej RSTK**

„Gremium” zaprzestało działalności w czerwcu 1981 r. po organizacji VI Warszawskich Konfrontacji Poetyckich. W październiku 1980 r. w Warszawie powołano do życia Robotnicze Stowarzyszenie Twórców Kultury, które powstało na gruncie Warszawskiego Robotniczego Klubu Literackiego, po wchłonięciu części członków Centrum Literackiego „Gremium”. W listopadzie 1980 r. RSTK zarejestrowało prawnie swoją działalność i opracowało koncepcję programową, zmierzającą do integracji robotniczo-inteligenckiego ruchu twórczego oraz rozpoczęło przygotowania do utworzenia oddziałów terenowych w Gorzowie Wlkp., Szczecinie, Wodzisławiu Śląskim, Łodzi, Bielsku-Białej, Bydgoszczy, Poznaniu i Gdańsku<sup>10</sup>.

Jednym z najwcześniej uruchomionych ośrodków terenowych RSTK był oddział gorzowski, założony w listopadzie 1980 r., zorganizowany na bazie działającego wcześniej Klubu Robotników Piszących. Pierwszą sekcją twórczą, powstałą przy gorzowskim RSTK, była właśnie sekcja literacka, utworzona z inicjatywy M. Przybylak i K. Jankowskiego przy ZWCh „Chemitex-Stilon”. W trakcie pierwszego roku swojej działalności sekcja RSTK zwiększyła liczbę członków, zwłaszcza o pracowników zakładów przemysłowych Gorzowa i okolic. Należały do niej osoby w różnym wieku, o wykształceniu zawodowym i średnim technicznym, zarówno czynne zawodowo, jak też emeryci i renciści. W sekcji literackiej RSTK znaleźli się m.in.: Zenon Cichy, Wiesława Michalak-Miłkowska, Eugenia Modelewska, Józefa Pawłowska, Barbara Trawińska, Bernadetta Hawryluk-Suchocka, Krystyna Caban, Roman Habdas, Bernadeta Doberschuetz, Roman Habdas, Krystyna Furtak, Danuta Rusztyn (zm. w 1999). Twórczość członków sekcji, zwłaszcza poetycką, publikowała jednodniówka zakładowa „Stilon Gorzowski” oraz rzadziej „Ziemia Gorzowska” – pisma, na łamach których debiutowali zwykle twórcy środowiska robotniczego.

### **Działalność gorzowskiego ośrodka KKMP i Klubu Literackiego GTS-K**

Niemal równoległe z zawiązaniem się Klubu Robotników Piszących w 1976 r. reaktywowano w Gorzowie ogniwo KKMP przy Zarządzie Wojewódzkim ZSMP. Gorzowski KKMP zawiązał się po ogłoszeniu w lokalnej prasie konkursu jednego wiersza. W zebraniu założycielskim klubu uczestniczyło blisko 40 osób, które zadeklarowały chęć wzięcia udziału w konkursie poetyckim. Jak pisze B.J. Kunicki, poeci ci stworzyli „krąg

<sup>10</sup> Por. *Robotnicze Stowarzyszenie Twórców Kultury*, [w:] *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. 2, Warszawa 1985, s. 820.

aspirancki tworzącego się ogniwa KKMP<sup>11</sup>. Głównymi inicjatorami reaktywowania ośrodka KKMP, wcześniej istniejącego w latach 1961-1962, byli Tadeusz Zaborowski i Kazimierz J. Furman. Do ośrodka należeli również m.in. Maria Przybylak, Władysław Łazuka, Florian Nowicki, Kazimierz Jankowski, Nina Pawłowska, Czesław M. Czyż, Tadeusz Szyfer, Jan Gross i inni. Nowo powstały ośrodek KKMP w Gorzowie nie przejawiał jednak tak dynamicznej działalności, jak jego poprzednik. Członkowie klubu, mając możliwość publikowania w gazetach zakładowych, jednodniówce „Ziemia Gorzowska”, w periodyku „Leksykon Gorzowski” lub na łamach dwutygodnika „Nadodrze”, nie podejmowali starań o powołanie własnego organu prasowego, jak uczynili to ich starsi koledzy, wydając dodatek literacki „Nadwarcie”.

Z członków gorzowskiego KKMP publikacją książkową zadebiutował tylko Władysław Łazuka. Wydał on w 1976 r. tomik wierszy *Przejdę sad* (KKMP, Warszawa). Inni członkowie, przeważnie fraszkopisarze, zabiegali wówczas o druk swoich utworów także w wydawnictwach ogólnopolskich, głównie w warszawskich Iskrah. Ich zbiory fraszek ukazały nakładem Iskier dopiero z końcem lat 70. – Jan Gross wydał w 1979 r. tomik *Szczypta swawoli*, a Tadeusz Szyfer, który w latach 60. mieszkał w Nowogrodzie Bobrzańskim i należał wówczas do zielonogórskiego Klubu Literackiego LTK, a potem zamieszkał w województwie gorzowskim, opublikował w 1980 r. zbiór fraszek i myśli *Parę gaf i paragraf*.

Działalność ośrodka KKMP zamarła na przełomie lat 1978-1979, głównie z uwagi na prężniej funkcjonujące w mieście konkurencyjne organizacje literackie – Klub Robotników Piszących, skupiony wokół dwutygodnika „Stilon Gorzowski” i Klub Literacki GTS-K, który wydawał „Ziemie Gorzowską”. To właśnie zadecydowało o osłabieniu dynamiki ośrodka KKMP, a pośredni wpływ na jego likwidację miało też zawiązanie nowego Klubu Literackiego GTK, który utworzono w 1977 r., po likwidacji klubu GTS-K.

Ostatnią cenną inicjatywą Klubu Literackiego GTS-K było umożliwienie dwóch debiutów książkowych członkom klubu w 1976 r. Wówczas w oficynie GTS-K ukazały się tomiki poetyckie: *Polny kwiat* Stanisławy Plewińskiej z Deszczna i *Powrót do osłupienia* Kazimierza J. Furmana z Santocka. Zbiorki wierszy Furmana i Plewińskiej były zarazem pierwszymi książkami lubuskich twórców nieprofesjonalnych, wydanymi w Gorzowie Wlkp. Arkusze poetyckie wydane nakładem GTS-K miały być zaczątkiem serii wydawniczej Towarzystwa wzorowanej na Lubuskich Arkuszach Poetyckich LTK.

## Powstanie Gorzowskiego Towarzystwa Kultury

Gorzowskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne zaprzestało działalności w 1977 r. Wtedy też uległ rozwiązaniu funkcjonujący w ramach Towarzystwa od 1970 r.

---

<sup>11</sup> B.J. Kunicki, *op. cit.*, s. 144.



Klub Literacki. Z inicjatywy Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Gorzowie Wlkp. powołano w miejsce zlikwidowanego Towarzystwa nową instytucję pod nazwą Gorzowskie Towarzystwo Kultury. Sekretarzem GTK została Anna Makowska-Cieleń. W marcu 1977 r. nowe Towarzystwo przejęło po GTS-K m.in. Klub Literacki oraz organ prasowy – „Ziemie Gorzowską”. Tego samego roku przy GTK zainicjował działalność również Klub Myśli Twórczej „Lamus”, który obok literatów skupiał także plastyków, grafików i fotografików. Klub „Lamus” powstał na bazie istniejącego wcześniej Klubu Pracy Twórczej.

Gorzowskie Towarzystwo Kultury, które otrzymywało duże subwencje od wojewódzkich władz administracyjnych, z powodzeniem mogło realizować wiele przedsięwzięć artystycznych, na skalę szerszą niż jego poprzednik upowszechniać kulturę w mieście i województwie oraz pobudzać do działań środowiska twórcze. Dzięki pokaźnym środkom finansowym stało się możliwe przekształcenie w 1980 r. pisma społeczno-kulturalnego „Ziemia Gorzowska” z miesięcznika w tygodnik, i to w okresie, kiedy zielonogórskie pismo „Nadodrze” o identycznym profilu pozostawało nadal dwutygodnikiem. Dotacje gorzowskiego Urzędu Wojewódzkiego przeznaczone na działalność GTK pozwoliły jeszcze mocniej ożywić ruch literacki w mieście, głównie poprzez podjęcie przez Towarzystwo szerokiej inicjatywy edytorskiej.

Powstały w 1977 r. Klub Literacki przy GTK począł wówczas skupiać rzesze osób piszących z niemal wszystkich środowisk i grup zawodowych w województwie. Pierwszym prezesem klubu został Zdzisław Morawski, a do klubu należało ponad 30 pisarzy, m.in. Kazimierz J. Furman, Jan Gross, Nina Pawłowska, Stanisława Plewińska, Władysław Łazuka, Barbara Trawińska, Kazimierz Jankowski, Czesław M. Czyż, Elżbieta Skorupska-Raczyńska, Florian Nowicki, Maria Przybylak, Aldona Robak, Teresa Wilczyk, Dariusz Muszer, Bernadeta Doberschuetz, Beata Ananiewicz-Szmidt, Wiesława Michalak-Miłkowska, Wojciech Sroczyński, Zenon Cichy, Piotr Bukartyk, Ryszard Zuj, Marzena Zielonka, później także Jan P. Grabowski. Po zawiązaniu klubu wielu jego członków zadebiutowało najpierw na łamach prasy lubuskiej, a następnie wydało samodzielne publikacje książkowe. Już w 1976 r. wierszami w „Nadodrze” zadebiutowała Maria Przybylak i pracownik naukowy gorzowskiej AWF Wojciech Sroczyński, rok później zaś w tym samym piśmie zadebiutowały Nina Pawłowska i Barbara Trawińska, a w 1978 r. Dariusz Muszer, studiujący wówczas na UAM w Poznaniu, który zamieścił wiersz w „Liberum Veto”. Wtedy też GTK podjęło się kontynuacji inicjatywy wydawania serii arkuszy poetyckich, zapoczątkowanej w 1976 r. przez GTS-K.

W 1979 r. oficyna wydawnicza GTK wydała pierwszą publikację indywidualną – był nią zbiorek fraszek J. Grossa *Z przymrużeniem oka*. Jednak pierwsza fala debiutów gorzowskich poetów związanych z GTK miała miejsce rok później, kiedy to w wydawnictwie Towarzystwa ukazały się arkusze poezji Barbary Trawińskiej *Wyciszenia*, Marii Przybylak *Polimer granulowany* i Niny Pawłowskiej *Drzwi*

otwarte. Drugie tomiki wierszy wydali wówczas także Kazimierz J. Furman – *Kształcenie pamięci* i Władysław Łazuka – *Tamto wszystko za tobą*.

Gorzowskie Towarzystwo Kultury podjęło również szeroką współpracę kulturalną z wieloma organizacjami literackimi i instytucjami kulturalnymi, m.in. z zielonogórskim oddziałem ZLP i LTK oraz z Centrum Literackim „Gremium” i klubami gorzowskimi – KRP i KKMP. W marcu 1978 r. GTK wespół z Warszawskim Robotniczym Klubem Literackim i Wojewódzką Radą Związków Zawodowych zorganizowało I Gorzowskie Spotkania Młodych Poetów, które odbyło się pod hasłem „Poezja – tradycja – rzeczywistość”. W czasie Spotkań S. Kryska i T. Mocarski wygłosili referaty na temat funkcji i kształtu współczesnej poezji młodych<sup>12</sup>. Na forum Spotkań toczyła się dyskusja nad istnieniem „poezji robotniczej”, ogłoszono też konkurs jednego wiersza, w którym I nagrodę otrzymał zielonogórzanin Czesław Markiewicz, II – Marian Yoph-Żabiński ze Szczecina, III – Maria Bigoszewska-Juruś z Gniezna. W imprezie uczestniczyli młodzi twórcy ze środowisk studenckich i robotniczych obu województw lubuskich oraz poeci z Warszawy – przedstawiciele „Gremium”, Warszawskiego Robotniczego Klubu Literackiego oraz grup literackich „Drzewo” z Gniezna i „Parkan” z Bydgoszczy. Rok później GTK przy współudziale tych samych instytucji oraz gorzowskiego Klubu Robotników Piszących i Rady Zakładowej „Stilonu” przeprowadził „Gorzowskie Konfrontacje Poetyckie” pod hasłem „Sojusz świata pracy z kulturą i sztuką”. W imprezie uczestniczyło blisko 30 młodych poetów reprezentujących środowiska studenckie i robotnicze. Konfrontacje – jak poprzednio Spotkania – zakończył turniej jednego wiersza, w którym nagrody otrzymali: Czesław Markiewicz, Marian Yoph-Żabiński, Maria Bigoszewska-Juruś i Teresa Klekocka, natomiast wyróżnieni zostali: Agnieszka Mrowińska, Lidia Antkowiak, Stefan Pastuszewski z Bydgoszczy oraz lubuscy poeci Jerzy J. Szadkowski i Maria Przybylak.

W latach 1978-1980 GTK wspólnie z oddziałem zielonogórskiego ZLP i Stowarzyszeniem Twórców Ludowych organizowało imprezę literacką „Wieś pisząca”, która towarzyszyła Ogólnopolskiemu Przeglądowi Dorobku Kulturalnego Wsi pod nazwą „Gorzów – Przycoczna”<sup>13</sup>. Ogłaszano wówczas konkursy literackie o tematyce wiejskiej lub adresowane do ludzi pióra zamieszkałych na wsi. Plonem tych konkursów była publikacja zbiorowa *Człowiek wobec przyrody*, wydana przez GTK w 1978 r. Pierwsza impreza z tego cyklu oraz towarzyszące jej sympozjum odbyły się pod hasłem „Człowiek – praca – środowisko”. We wrześniu 1978 r. Wojewódzka Biblioteka Publiczna wydała informator biograficzny o uczestni-

<sup>12</sup> Podczas I Gorzowskich Spotkań Młodych Poetów referaty wygłosili: Sławomir Kryska – *Spoleczne funkcje poezji* i Tadeusz Mocarski – *Najmłodsza poezja polska i jej poprzednicy*.

<sup>13</sup> Zob. też: R. Rudiak, *O literackim ruchu ludowym na Ziemi Lubuskiej*, „Bibliotekarz Lubuski” 2014, nr 1 (37), s. 50-54; *idem*, *Literacki ruch ludowy w Polsce i na ziemi lubuskiej*, [w:] *idem*, *Ruch literacki na Środkowym Nadodrzu w XX i XXI wieku*, Zielona Góra 2015, s. 15-45.

czących w symposium pisarzach, w którym znalazły się biografie 12 autorów<sup>14</sup>. W seminarium udział wzięli m.in. B. Słomka, H. Worcell, K. Filipowicz, H. Chróścielewska, L. Gomolicki, J. Koniusz i J. Koprowski.

W czasie II Ogólnopolskiego Przeglądu Dorobku Kulturalnego Wsi „Gorzów – Przytoczna” w 1979 r., Gorzowskie Towarzystwo Kultury wydało pokłosie konkursu literackiego zorganizowanego wcześniej dla twórców ludowych – zbiór *Wieś pisząca*. W Przeglądzie uczestniczyli poeci skupieni w Stowarzyszeniu Twórców Ludowych oraz literaci z zielonogórskiego oddziału ZLP.

W roku następnym w ramach III Przeglądu odbyło się we wsi Przytoczna pod Gorzowem seminarium literackie, podczas którego referaty wygłosili: F. Mleczek, Z. Ziętek i J. Niczyporowicz<sup>15</sup>. Z okazji tej imprezy Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Gorzowie wydała informator o pisarzach uczestniczących w przeglądzie zatytułowany *Wieś w literaturze* w opracowaniu Reginy Krumplewskiej i Magdaleny Pisklak. Informator zawierał biografie 21 pisarzy – członków ZLP i STL<sup>16</sup>. W seminarium gorzowskim wzięli udział m.in. H. Bereza, J. Koniusz, J.M. Gisges, T. Nowak, F. Nowicki, S. Plewińska, Z. Ryndak, S. Srokowski, Z. Trziszka, H. Worcell i T. Kajan. Była to zarazem ostatnia tego typu impreza literacka na temat nurtu chłopskiego w literaturze, zorganizowana w podgorzowskiej wsi Przytoczna.

## Rozwój studenckiego ruchu literackiego w Zielonej Górze

Po 1975 r. nadal intensywnie rozwijał się ruch młodoliteracki w Zielonej Górze, głównie za sprawą środowiska akademickiego na obu uczelniach zielonogórskich, a przede wszystkim coraz prężniej działającego Klubu Dziennikarzy Studenckich i jednodniówki społeczno-kulturalnej WSP „Faktor”, wokół której zbierały się osoby piszące<sup>17</sup>. „Faktor” stał się pismem integrującym studentów z obu szkół wyższych. W 1976 r. nakład jednodniówki zwiększył się z 600 do 1000 egzemplarzy, a jego profesjonalnego druku podjęło się Zielonogórskie Wydawnictwo Prasowe.

<sup>14</sup> Zob. *Człowiek wobec przyrody. Symposium literackie. Informator o pisarzach*, Gorzów 1978. W informatorze znalazły się biografie: Honoraty Chróścielewskiej, Tadeusza Chróścielewskiego, Zbigniewa Domino, Kornela Filipowicza, Andrzeja Gerłowskiego, Leona Gomolickiego, Janusza Koniusza, Jana Koprowskiego, Antoniego Olchy, Bronisława Słomki, Henryka Worcella i Tadeusza J. Żółcińskiego.

<sup>15</sup> Podczas seminarium referaty wygłosili: Franciszek Mleczek – *Przemiany społeczne wsi w Polsce Ludowej*, Zygmunt Ziętek – *Proza nurtu chłopskiego w latach siedemdziesiątych* i Janusz Niczyporowicz – *Obraz wsi w reportażu*.

<sup>16</sup> Zob. *Wieś w literaturze. Informator o pisarzach III Ogólnopolskiego Przeglądu Dorobku Kulturalnego Wsi. Przytoczna – Gorzów*, oprac. red. R. Krumplewska, M. Pisklak, Gorzów 1980. W informatorze zamieszczono biografie Henryka Berezy, Melanii Burzyńskiej, Stefana Cebulskiego, Stanisława Derendarza, Zbigniewa Domino, Jana Marii Gisgesa, Tadeusza Kajana, Janusza Koniusza, Alfredy Magdziak, Adolfa Momota, Tadeusza Nowaka, Floriana Nowickiego, Bronisława Pietraka, Stanisławy Plewińskiej, Zbigniewa Ryndaka, Dionizego Sidorskiego, Stanisława Srokowskiego, Zygmunta Trziszki, Heleny Waligóry, Henryka Worcella i Zygmunta Wójcika.

<sup>17</sup> Zob. R. Rudiak, *Twórczość młodych na łamach pisma studenckiego „Faktor” w latach 1975-1992*, „Bibliotekarz Lubuski” 2015, nr 38, s. 44-53; *idem*, *XV-lecie „Faktora”*, „Faktor”, listopad-grudzień 1988, s. 30.

Pismo liczyło wtedy 24 strony objętości formatu A-4. Redakcja jednodniówki poszerzała się każdego roku o nowe nazwiska. Weszli do niej m.in. Eugeniusz Kurzawa, Wiesław Hładkiewicz, Małgorzata Sidorowicz, Czesław Markiewicz, Katarzyna Nowicka, Jerzy Rządcki, Małgorzata Kowalska-Masłowska, Andrzej Gajda. W redakcji znaleźli się także plastycy, fotograficy oraz stały korespondent z Gorzowa Wlkp. Rokrocznie ukazywało się od dwóch do sześciu numerów pisma. „Faktor” zamieszczał na swych łamach utwory poetyckie i miniatury prozatorskie oraz reportaże i cykle fotoreporterskie. Pojawiły się tam także eseje literackie (C. Markiewicz), artykuły krytycznoliterackie (M. Kowalska, K. Żółciak) oraz artykuły o młodej poezji (E. Kurzawa). Eseistyczne teksty zamieszczali również na łamach jednodniówki W. Hładkiewicz, A. Buck i J. Pietrowski.

Niemal w każdym numerze znajdowało się okienko poetyckie lub kolumna wierszy, a z czasem pojawił się również specjalny dodatek do pisma – „Arkusze Literacki” redagowany przez Andrzeja Bucka<sup>18</sup>. W redakcji „Faktora” wyodrębniono wówczas dział literacki, którym kierował A. Buck, a współpracowali z nim: K. Żółciak, C. Markiewicz, M. Kowalska-Masłowska i E. Kurzawa. Niekiedy poezję drukowano także w specjalnie wydawanych suplementach, dołączając do numeru pisma tomiki wierszy, których redaktorami byli młodzi pracownicy uczelni – dr Andrzej Buck i dr Anna Świrek. Na łamach „Faktora” zamieszczali wiersze – często debiutanckie – m.in. Krzysztof Żółciak, Zdzisław Kulczyk, Eugeniusz M. Konieczny, Ryszard Druh (pseudonim Jerzego Rządckiego), Adam Ruszczyński, Grzegorz Wietrzyk, Iwona Kurkowska, Maria Sidorska-Ryczkowska i Jerzy Krzysica. W 1978 r. jedno z wydań „Faktora” pojawiło się jako „numer literacki”, inne w całości poświęcono grafice i fotografice studenckiej, natomiast rok wcześniej ukazał się „numer naukowy”<sup>19</sup>. O tym okresie pracy w jednodniówce WSP A. Buck napisał:

Co ciekawe, „Faktor” mimo wielu potknięć, starał się obiektywnie łączyć dwa kryteria selekcji obowiązujące w tego typu wydawnictwach, kryterium artystyczne i kryterium warsztatowe. Niektórzy autorzy mieli za sobą debiut w prasie regionalnej w momencie zakwalifikowania ich do druku w „Faktorze”. W ten sposób redakcja spełniała funkcję opiniodawczą, w czym pomocny był dział krytycznoliteracki pisma w okresie jednodniówki bardzo rozbudowany<sup>20</sup>.

Członek jego kolegium redakcyjnego „Faktora” w latach 1977-1978, C. Markiewicz tak zapamiętał okres działań kulturalnych podejmowanych w zielonogórskiej WSP oraz własną pracę w piśmie:

<sup>18</sup> Zob. A. Buck, *Faktor*, „Student” 1977, nr 8, s. 16; *idem*, *Cztery lata – osiemnaście wydań*, „Integracje” 1980, nr 7, s. 71.

<sup>19</sup> R. Rudiak, *XV-lecie „Faktora”*, „Faktor”, listopad-grudzień 1988, s. 30.

<sup>20</sup> A. Buck, *Literacki ruch młodych w Zielonej Górze*, „Studia Zielonogórskie” 1998, t. 4, s. 117.

Duszą, mózgiem i sercem pisma był Andrzej Buck. Obaj studiowaliśmy polonistykę, co nie było bez znaczenia jeśli chodzi o charakter pisma. Na początku były to więc próby eseistyki o Rafale Wojaczku, Bruno Schulzu, młodej, miejscowej literaturze; ale to były efekty pracy. Ważniejsza była atmosfera w całym środowisku. Równolegle z „Faktorem” działały teatry studenckie, Klub Literacki o symptomatycznej nazwie „54”, doskonale zorganizowany ruch muzyczny. Odbywały się niemal profesjonalne „Spotkania z Balladą”. [...] Nie był „Faktor” już wtedy biuletynem informacyjnym. Mógł być też i był czytany poza środowiskiem. Pamiętam, jak z numeru na numer sam A. Buck tak ustawiał koncepcję pisma, aby mogły się tam znaleźć reportaże, próby literackie, felietony, rozbudowana informacja, grafiki, cykle fotogramów – słowem – wszystkie formy dziennikarskie. Oczywiście wszyscy [...] zdawaliśmy sobie sprawę, że „Faktor” jest organem SZSP. Z tego mocodawstwa wynikały pewne funkcje propagandowe [...] miałem od początku świadomość jakiegoś tam utożsamiania się z organizacyjnym sponsorem. Można psioczyć na organizację, na krawaty, capstrzyki i sztandary. Ale przecież dzięki pieniądzom płynącym z konta wielu nie do końca zdeklarowanych twórców mogło rozwijać swój talent. Ale wróćmy do funkcji „Faktora”. Poza tym, że była to gazeta, wokół niej skupiło się życie kulturalne, a więc choćby Festiwal Teatrów Debiutujących, czy Święto „Faktora”, będące prezentacją wielu form aktywności studentów<sup>21</sup>.

Za okres lat 1976-1977 redakcja „Faktora” ponownie zdobyła pierwsze miejsce w Ogólnopolskim Konkursie „Czerwona Róża” w kategorii biuletynów, a w latach 1978-1979 zajmowała w nim drugie miejsce. Została też odznaczona Złotą Odznaką SZSP.

W drugiej połowie lat 70. znaczącą rolę w studenckim ruchu literackim i dziennikarskim odgrywał dodatek do „Nadodrza” – „Młoda Myśl” i „Studenckie Szpalty”, zamieszczane na łamach lokalnego dziennika. W 1979 r. redakcja dodatku akademickiego „Młoda Myśl”, kierowana przez A. Bucka i W. Nodzyńskiego, zdobyła pierwsze miejsce w Ogólnopolskim Konkursie Dziennikarskim o laur „Czerwonej Róży” w kategorii studenckich dodatków do czasopism. Z kolei po zaprzestaniu druku w „Gazecie Lubuskiej” kolumny studenckiej, mającej głównie charakter bloku informacyjnego, w maju 1979 r. pojawił się w jej miejsce „Biuletyn Informacyjny Zielonogórskich Studentów”, wydawany pod egidą rad uczelnianych SZSP obu zielonogórskich szkół wyższych. Periodyk ten spełniał przede wszystkim funkcje informacyjne w środowisku akademickim Zielonej Góry, ale nie brakowało w nim również kącików z tekstami piosenek studenckich, tekstów satyrycznych, okienek poetyckich, artykułów publicystycznych i recenzji literackich m.in. Dariusza Świdkiewicza. W 1979 r. w „Biuletynie Informacyjnym Zielonogórskich Studentów” wierszami zadebiutowała m.in. Ewa Urbańska z WSP.

<sup>21</sup> R. Meller, *Wywiad z Czesławem Markiewiczem*, „Faktor”, listopad 1987, s. 4.



Redaktorem naczelnym biuletynu był Mieczysław Więckowicz. Pismo wkrótce zmieniło nazwę na „Ucho” i pod tytułem ukazywało się do połowy 1980 r. Kilka numerów biuletynu „Ucho” poświęcono specjalnym wydarzeniom, jak Plenum ZW SZSP, Sejmik Studenckiego Ruchu Naukowego i Dni Kultury Studenckiej „Bachanalia ’80”.

Ponadto obok jednodniówek akademickich i kolumn studenckich w prasie lokalnej specjalne kolumny studenckie redagowane przez Klub Dziennikarzy Studenckich zamieszczano również w „Gazecie Festiwalowej”, ukazującej się z okazji Festiwalu Piosenki Radzieckiej. Kolumny „Piórem studentów” i „Młodzi o młodych” drukowane w „Gazecie Festiwalowej” miały charakter informacyjno-publicystyczny. Ukazywały się one każdorazowo w czerwcu w latach 1976-1978. Redakcję studencką „Gazety Festiwalowej” stanowili: Eugeniusz Kurzawa, Ewa Piorun, Alicja Rajewska i Zbigniew Sejwa. W lipcu 1978 r. z okazji VI Festiwalu Kultury Studenckiej PRL jednorazowo ukazał się także „Kurier Festiwalowy”, w którym – w rubryce „Przedstawiamy środowiska akademickie” – znalazły się wiersze, artykuły literackie i recenzje teatralne autorstwa studentów zielonogórskiej WSP (m.in. E. Kurzawy i J. Rządźkiego)<sup>22</sup>. W okresie lat 1975-1979 KDS redagował także okazjonalne biuletyny i informatory – „Biuletyn Bachanaliowy”, „Bachanalia”, „Seminaryjczyk” i „Start ’76”, wydawane z okazji Tygodnia Kultury Studenckiej i V Festiwalu Studenckich Teatrów Debiutujących.

## Zielonogórskie ugrupowania studenckie

Z grona redakcji „Faktora” szybko wyodrębniła się grupa poetów, którzy w 1976 r. zawiązali Studencki Klub Poetycki „54”. Klub skupiał studentów z wydziałów humanistycznych i pedagogicznych Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Należeli do niego: Eugeniusz Kurzawa, Czesław Markiewicz, Andrzej Weber, Katarzyna Nowicka i Janusz Rećko. Dwie ostatnie osoby odeszły z klubu po roku jego działalności, a w ich miejsce w 1977 r. przybyli: Ryszard Jonaczyk, Zbigniew B. Sejwa i Romuald M. Jabłoński. Grupa oznajmiła swoje powstanie w informatorze wydanym podczas Festiwalu Studenckich Teatrów Debiutujących „Start ’76” w lutym 1976 r., występując pod nazwą „Studencka Grupa Poetycka”. W informatorze zaprezentowano wiersze Eugeniusza Kurzawy, Janusza Rećki, Zbigniewa B. Sejwy oraz Marii Kacperskiej, Ewy Piorun i Jana Bila<sup>23</sup>. Była to jednak dopiero faza wstępna formowania się grupy. Skład ugrupowania i jego nazwa wykrystalizowały się ostatecznie wiosną 1976 r.

Większość członków klubu „54” debiutowała wierszami w prasie studenckiej i literackiej w latach 1974-1977. W 1974 r. wierszem w „Nadodrzcu” zadebiutowała

<sup>22</sup> A. Buck, *Zielonogórskie czasopisma...*, s. 101-104.

<sup>23</sup> *Idem*, *Literacki ruch młodych w Zielonej Górze*, „Studia Zielonogórskie” 1998, t. 4, s. 117.



K. Nowicka, w roku następnym w „Faktorze” – J. Rećko i Z.B. Sejwa, natomiast w 1976 r. w „Nadodrze” – A. Weber, R. Jonaczyk, E. Kurzawa i C. Markiewicz, a w „Faktorze” – R.M. Jabłoński. Ukazujący się w tym czasie dodatek literacki do „Nadodrze” – „Młoda Myśl” współredagowali członkowie klubu – E. Kurzawa i Z.B. Sejwa, co umożliwiało członkom grupy wspólny debiut oraz szerszą prezentację ich twórczości poetyckiej na łamach regionalnego dwutygodnika. Kurzawa był ponadto w latach 1977-1979 prezesem Klubu Dziennikarzy Studenckich, wcześniej zaś kierował klubem akademickim w WSP i był współzałożycielem Studenckiego Centrum Kulturalnego, a w latach 1976-1977 sprawował funkcję przewodniczącego Komisji Kultury Zarządu Wojewódzkiego SZSP w Zielonej Górze.

Nazwa klubu pochodziła od roku urodzenia jego założycieli, większość z nich urodziła się bowiem w 1954 r. (E. Kurzawa, C. Markiewicz, J. Rećko); pozostali członkowie grupy urodzili się w 1955 r. Okres zawiązania i działalności ugrupowania „54” skupionego wokół „Faktora” C. Markiewicz wspomina następująco:

„54” to średnia z dat urodzin członków Klubu. Jakoś tak symptomatycznie ja i Kurzawa byliśmy postnowofalowi, chociaż Kurzawa balansował na granicy osobliwej grafomanii, uprawiając niemal wszystkie gatunki poetyckie. Natomiast Rećko, Weber byli jakby „nowoprywatni”. Ale jeszcze przed ukazaniem się plakatów poetyckich Klubu była książeczka (dodatek do „Faktora”) z wierszami Nowickiej, Webera i moimi. Tak więc, znowu „Faktor” inicjował te wszystkie narodziny. Jako członkowie Klubu byliśmy bardzo mało związani literacko, intelektualnie, a nawet obyczajowo. [...] Mogliśmy jako Klub częściej i skuteczniej funkcjonować publicznie, ukazując się raz po raz za swoimi plecami<sup>24</sup>.

Zadaniem klubu „54” było doprowadzenie do wspólnego debiutu na łamach prasy ogólnopolskiej i zaistnienie w szerszej świadomości odbiorców literatury w kraju, a także aktywizacja ruchu młodoliterackiego na uczelni zielonogórskiej i reprezentowanie jej na rynku literackim<sup>25</sup>. W komunikacie dołączonym do folderu grupy w lutym 1977 E. Kurzawa formułował cel zawiązania klubu „54”:

Tworząc Klub nie mieliśmy zamiaru działać tzw. zawartym frontem jako grupa programowa. Nasza grupka stworzyła się po to, aby mieć możliwość przedyskutowania frapujących nas kwestii, aby porównać swoją twórczość, w końcu aby ułatwić sobie debiut. Nie próbowaliśmy nawet tworzyć manifestu, gdyż naszym zdaniem nie miało to sensu. Każdy z nas reprezentuje określone poglądy i nie chce ich tracić

<sup>24</sup> R. Meller, *op. cit.*, s. 5.

<sup>25</sup> C. Markiewicz, *Kto, po co i dlaczego, czyli o twórczości poetyckiej na WSP*, „Faktor” 1976, nr 6, s. 20.

na rzecz eklektycznego programu grupy. Określenie Klubu grupy sytuacyjnej jest najbardziej adekwatne [...]. Łączy nas to, że piszemy, łączy nas moment debiutu<sup>26</sup>.

W pierwszym roku działalności członkowie klubu wydali na powielaczu duże plakaty ze swoimi wierszami, które rozklejono na murach uczelni. Były to refleksje poetyckie zatytułowane *Wiosna* i – jak pisze A. Buck – „była to ciekawa impreza propagandowa, którą powtórzono raz jeszcze w roku 1978”<sup>27</sup>. W 1977 r. członkowie grupy wydali na kserografie WSP folder zatytułowany *Studencki Klub Poetycki „54”*, który redakcyjnie opracował E. Kurzawa, a wstęp o programie grupy napisał A.K. Waśkiewicz. Folder był jedyną zwartą publikacją zbiorową klubu, mającą charakter almanachu poezji członków grupy „54”. Znalazły się w nim liryki R.M. Jabłońskiego, E. Kurzawy, C. Markiewicza, Z.B. Sejwy i A. Webera. Te same osoby w roku 1978 wydały ponownie plakaty z wierszami i na tym grupa zakończyła wspólną działalność edytorską. Jej członkom udało się jeszcze zamieścić swoje utwory poetyckie na antenie Zielonogórskiej Rozgłośni Polskiego Radia w 1979 r. oraz w dodatkach i kolumnach studenckich czasopism społeczno-kulturalnych, a także w wydawnictwach i prasie studenckiej, m.in. w „Nowym Wyrazie”, „Nowym Medyku”, „Kurierze Festiwalowym” i w antologii *Debiuty poetyckie 1977*, wydanej przez Młodzieżową Agencję Wydawniczą. Ważniejszą publikację utworów członków klubu „54” stanowiła wydana w 1979 r. antologia A.K. Waśkiewicza i J. Leszina-Koperskiego *Studenckie grupy i kluby poetyckie. Wiersze, manifesty, samookreślenia* (Zarząd Główny SZSP, Warszawa), w której znalazły się wiersze E. Kurzawy, R.M. Jabłońskiego, C. Markiewicza, Z.B. Sejwy i A. Webera<sup>28</sup>.

Ponadto grupa „54” organizowała w klubach uczelnianych WSP indywidualne i zbiorowe spotkania autorskie oraz wieczory poetyckie pod nazwą „Wieczory Ad hoc”, podczas których prezentowano poezję „nowofalową i nowoprywatną”, a także „Bachanaliowe spotkania z poezją”. Była również współorganizatorem „Biesiady poetyckiej” poświęconej młodej poezji, podczas której członkowie klubu „54” konfrontowali swoje wytwory z innymi ugrupowaniami studenckimi, m.in. „Kometą”. „Celem imprezy – pisał C. Markiewicz – było zapoznanie uczestników [...] z najmłodszą poezją polską: łączna liczba prezentowanych tomików wahała się w okolicach liczby 40. Całość opierała się na stuprocentowej improwizacji oraz na aktywnym uczestnictwie” autorów i słuchaczy<sup>29</sup>. Grupa włączała się też do imprez

<sup>26</sup> Por. *Komunikat*, [w:] *Studencki Klub Poetycki „54”*, red. E. Kurzawa, Zielona Góra 1977 oraz *Studenckie grupy i kluby poetyckie*, red. J. Leszin-Koperski, A.K. Waśkiewicz, Warszawa 1979, s. 271-273. Zob. też: C. Markiewicz, *O poziom i zasięg*, „Nadodrze” 1976, nr 25/26, s. 20; A. Buck, *Literacki ruch młodych*, [w:] *Z dziejów ruchu studenckiego 1971-1981*, Zielona Góra 1982, s. 68-72.

<sup>27</sup> A. Buck, *Literacki ruch młodych w Zielonej Górze*, „Studia Zielonogórskie” 1998, t. 4, s. 118.

<sup>28</sup> Por. *Studenckie grupy i kluby poetyckie. Wiersze, manifesty, samookreślenia*, red. J. Leszin-Koperski, A.K. Waśkiewicz, Warszawa 1979, s. 269-287.

<sup>29</sup> C. Markiewicz, *Jeszcze się nie zaczęło, a już skończyło*, „Faktor” 1977, nr 10.

literackich urządzanych w Zielonej Górze, Gorzowie Wlkp. i Warszawie. W maju 1977 r. z inicjatywy E. Kurzawy klub wspólnie z ośrodkiem KKMP zorganizował spotkanie młodych twórców zielonogórskich z redakcjami „Poezji” i „Nowego Wyrazu”, w którym brali udział poeci i krytycy: R. Tarwacki, A. Tchórzewski i J. Marszałek. Członkowie klubu „54” uczestniczyli też w Gorzowskich Spotkaniach Młodych Poetów i Konfrontacjach Poetyckich w Gorzowie, w ogólnopolskich seminariach „Debiuty Poetyckie” w Warszawie, w II i III Warszawskich Konfrontacjach Poetyckich w latach 1977-1978, w Piastowskim Lecie Poezji w Gnieźnie oraz w sesjach literackich organizowanych przez KKMP. Klub „54” nawiązał kontakty z Centrum Literackim „Gremium” oraz podjął współpracę z zielonogórskimi ugrupowaniami – KKMP i Kołem Młodych Twórców przy ZW ZSMP.

Z chwilą zakończenia studiów przez członków grupy „54” na przełomie lat 1979-1980, praktycznie zamarła jej działalność. Czołowymi postaciami tego studenckiego ugrupowania byli: E. Kurzawa, C. Markiewicz i R.M. Jabłoński. Im też – jeszcze w trakcie istnienia grupy – udało się zadebiutować własnymi tomikami poezji. W 1976 r. jako suplement do „Faktora” ukazał się arkusz poetycki R.M. Jabłońskiego *Całkiem inna Biblia, całkiem inna Baśń* (WSP, Zielona Góra), za który autor otrzymał wyróżnienie w konkursie o „Laur Faktorowego Pióra” w 1978 r. Natomiast w 1977 r. w obiegu ogólnokrajowym tomikiem wierszy *Modlitwa oszukanych* (MAW, Warszawa) zadebiutował C. Markiewicz, a dwa lata później także E. Kurzawa tomikiem *Serial codzienny* (MAW, Warszawa) i A. Weber arkušem *Uciec jak najbliżej* (ZG SZSP, Warszawa). Wszystkie tomiki wydane w Warszawie ukazały się w serii „Pokolenie, które wstępuje”, wydawanej pod patronatem redakcji „itd.” i „Nowego Medyka”. O tej ogólnokrajowej serii wydawniczej debiutów A. Buck napisał:

Promocje wydawnicze odzwierciedlały się w [...] serii wydawniczej pt. „Pokolenie, które wstępuje”. Cykl ten wyrósł z mecenatu wydawniczego organizacji studenckiej i pisma „Nowy Medyk”, by od VIII edycji stać się poetycką serią MAW-u. Założeniem serii jest promować debiutantów wyłonionych drogą konkursu literackiego. Ukazuje się sześć tomików rocznie, a wśród autorów (seria ukazuje się od 1975 r.) są przedstawiciele rzadziej „nowej fali”, a częściej „nowej prywatności” [...]. W serii tej debiutowali także przy promocyjnej działalności Waśkiewicza poeci zielonogórscy [...] <sup>30</sup>.

Czesław Markiewicz, który jako pierwszy z lubuskich studentów wydał w obiegu ogólnopolskim książkę, pisał wówczas, iż „debiut w serii »Pokolenie, które wstępuje« na pewno ułatwia start młodym. Ale start ten należy traktować [...]

<sup>30</sup> A. Buck, *Andrzej K. Waśkiewicz. Krytyk. Szkic do portretu*, „Informator Kulturalny Województwa Zielonogórskiego” 1995, nr 12 (47), s. 32.

wyłącznie instrumentalnie, tzn. zaistnienie w ogólnopolskim ruchu literackim rozumianym jako obieg<sup>31</sup>. A. Buck zauważył natomiast, że w tamtym okresie

debiut ogólnopolski twórców studenckich łączy się z trzecim obiegiem społecznym. Można śmiało zaryzykować tezę że gdyby nie system wydawniczy ówczesnej organizacji studenckiej, obecność zielonogórskich studentów na rynku ogólnopolskim nie miałyby miejsca. Stało się inaczej. Po debiutach środowiskowych, dzięki m.in. prasie regionalnej, przyszła kolej na debiut powszechny<sup>32</sup>.

Najbardziej jednak konkurencyjnymi dla klubu poetyckiego „54” okazały się założone w 1977 r. dwie inne grupy studenckie – „Kometa” z WSP i „Grupa przy Klubie »U Jana«” z WSI<sup>33</sup>. Studencki Klub Literacki „Kometa” powstał z inicjatywy Eugeniusza M. Koniecznego i Tadeusza Stojka, którzy byli zarazem jej liderami<sup>34</sup>. Na przewodniczącego klubu wybrano E.M. Koniecznego. Ugrupowanie działało w domu studenckim przy klubie uczelnianym „Zatem” pod opieką Komisji Kultury Rady Uczelnianej WSP. Do „Komety” należeli studenci kilku kierunków, głównie pedagogiki kulturalno-oświatowej, filologii polskiej i filologii germańskiej – Jerzy Pietrowski, Ryszard K. Iwanowski, Krzysztof Zajbert, Krzysztof L. Dzieńdziura, Danuta Pacana, Krystyna Bomba, Anna K. Rechlewska, Bogdan Zelek, Małgorzata Korpak, Sławomir Magdzian, Danuta A. Konieczna (jedyna osoba spoza środowiska studenckiego) oraz plastyk Tadeusz Mazur. W roku następnym pięcioro osób odeszło z grupy (K. Bomba, B. Zelek, D. Pacana, M. Korpak, A.K. Rechlewska), a nowymi członkami „Komety” zostali: Donata Koniusz, Małgorzata Pycior i Krzysztof Ziemski.

Zgodnie z intencją założyciela „Komety” E.M. Koniecznego, grupa miała zrzeszać osoby, które z różnych przyczyn nie weszły do powstałego wcześniej klubu „54”. „Kometa” nie ogłosiła też własnego manifestu, a jej celem – według E.M. Koniecznego – było skupienie studentów pragnących uprawiać twórczość literacką, translatorską, fotograficzną, plastyczną i teatralną, prowadzenie działań umożliwiających publikacje, organizowanie spotkań literackich, doskonalenie własnej twórczości, spontaniczne uczestniczenie w życiu literackim środowiska i aktywizowanie innych twórców kultury studenckiej<sup>35</sup>. „Nazwa grupy nawiązywała do krótkotrwałości ugrupowań artystycznych i sytuacyjnego charakteru samej »Komety«”<sup>36</sup>.

<sup>31</sup> Zob. *Debiuty poetyckie 1977. Antologia*, red. J. Leszin-Koperski, A.K. Waśkiewicz, Warszawa 1978, s. 102-103.

<sup>32</sup> A. Buck, *Literacki ruch młodych w Zielonej Górze*, „Studia Zielonogórskie” 1998, t. 4, s. 120.

<sup>33</sup> Zob. E. Kurzawa, *Na przykład młodoliteracka Zielona Góra*, „Integracje” 1979, nr 7, s. 72-73.

<sup>34</sup> C. Markiewicz, *Młoda poezja zielonogórska – wczoraj i dziś*, „Studia Zielonogórskie” 1998, t. 4, s. 130.

<sup>35</sup> E.M. Konieczny, [nota o grupie „Kometa”], „Faktor”, kwiecień 1978, s. 22.

<sup>36</sup> E. Głębińska, *Grupy literackie w Polsce 1945-1980. Leksykon*, Warszawa 1993, s. 559.

W klubie „Zatem” w WSP członkowie grupy odbywali zebrania i organizowali spotkania z redaktorami „Nadodrza”, pracownikami naukowymi WSP oraz z członkami klubu „54”, zorganizowali także sympozjum literackie z udziałem A.K. Waśkiewicza. Od chwili zawiązania „Komety” jej członkowie urządzali imprezy popularyzatorskie pod nazwą „Biesiady literackie”. Jedną z biesiad odbyła się w 1978 r. w Dzielnicowym Domu Kultury im. J. Krasickiego w Zielonej Górze i miała na celu zaprezentowanie twórczości grupy poza środowiskiem akademickim. W kwietniu 1978 r. w ramach grupy powstał teatr szkolny „Pod Adasiem”, którym kierował E.M. Konieczny. Teatr wystawił bajki i jednoaktówki dla dzieci podczas święta studenckiego „Bachanalie” w cyklu imprez „Dzieci studentom”. W 1979 r. grupa brała także udział w Zielonogórskich Spotkaniach Literackich. Współpracowała z Komitetem Organizacyjnym „Święta Prasy”, Akademickim Studium Radiowym WSP, dla którego przygotowywała audycje literackie, Klubem Dziennikarzy Studenckich, do którego należała większość członków „Komety”, oraz z redakcją „Faktora”. Grupa podejmowała również starania o wydanie albumu, prezentującego osiągnięcia kulturalne środowiska studenckiego WSP w 1977 r., a dwa lata później – tomiku wierszy członków „Komety”, jednak żadnego z tych planów nie udało się zrealizować.

Grupa rzadko ogłaszała swoje wiersze na łamach prasy, gdyż – jak twierdzi C. Markiewicz – „niski jednak poziom prezentacji poetyckich nie pozwolił jej nigdy na wyjście poza mury uczelni<sup>37</sup>”. Nieliczni tylko członkowie „Komety” zdołali zaprezentować swoją twórczość na łamach „Faktora” w 1978 i 1979 r. Ukazały się wtedy wiersze tylko trzech członków grupy – D. i E. Koniecznych oraz J. Pietrowskiego. Ostatnia i najbardziej znacząca prezentacja dorobku członków „Komety” nastąpiła w antologii *Studenckie grupy i kluby poetyckie*. Zamieszczono wówczas utwory tych samych osób, co w „Faktorze”, oraz wiersze R.K. Iwanowskiego<sup>38</sup>. Zajmująca się w latach 70. recenzowaniem arkuszy poetyckich zielonogórskich studentów Małgorzata Kowalska stwierdziła, iż „Kometa” dlatego nie miała szans szerszego przebiccia na rynek literacki, gdyż było w niej „dużo nazwisk i wierszy, a mało poezji<sup>39</sup>”. Według M. Kowalskiej na uwagę zasługiwało tylko rodzeństwo Koniecznych, zwłaszcza Eugeniusz<sup>40</sup>, który debiutował w „Faktorze” w 1977 r. W latach późniejszych E.M. Konieczny, po powrocie do Gorzowa Wlkp., zajął się opracowywaniem antologii uczniów szkół podstawowych. W trakcie studiów tylko jemu udało się ogłosić kilka swoich wierszy w prasie ogólnopolskiej. Inny członek „Komety” – Krzysztof Ziemiński, wydrukował wiersze w „Faktorze”, natomiast Donata Koniusz (córka Janusza) parała się w czasie studiów tłumaczeniem wierszy na języki grecki i angielski, podobnie jak Jerzy Pietrowski, który

<sup>37</sup> C. Markiewicz, *Młoda poezja zielonogórska...*, s. 130.

<sup>38</sup> Zob. *Studenckie grupy i kluby...*, s. 289-296.

<sup>39</sup> M. Kowalska, [informacja o rozpadzie „Komety”], „Faktor” 1979, nr 10, s. 20.

<sup>40</sup> *Idem*, *Co tam komu w duszy gra*, „Nadodrze” 1977, nr 25/26, s. 20.

przekładał z języka niemieckiego. Jednakże nikt z członków Studenckiego Klubu Literackiego „Kometa” nie kontynuował działalności literackiej.

Grupa zaprzestała działalności w maju 1979 r. Złożyły się na to dwa fakty: ukończenie studiów przez większość członków klubu i ich wyjazd z Zielonej Góry oraz rozpad Klubu Poetyckiego „54”, z którym „Kometa” konkurowała. Pełnomocnictwo do dalszego prowadzenia grupy otrzymał w tym okresie Krzysztof Zajbert, jednak „Kometa” nie podjęła już żadnych inicjatyw w nowym roku akademickim, a jej rozwiązanie nastąpiło z początkiem 1980 r.

Trzecim znaczącym w drugiej połowie lat 70. ugrupowaniem artystycznym, działającym w środowisku studenckim Zielonej Góry, była „Grupa przy Klubie »U Jana«” z Wyższej Szkoły Inżynierskiej im. Jurija Gagarina. Formacja ta pojawiła się jesienią 1977 r., a za siedzibę swych spotkań obrała klub studencki „U Jana” w WSI<sup>41</sup>. Grupę tworzyli studenci WSInż.: Zbigniew Bielski, Piotr Floriańczyk, Marzena Korcz, Wojciech Lubieniecki, Małgorzata Siłka, Witold Siłka i Tadeusz Wojciechowski. Poezję uprawiało tylko czterech członków grupy: W. Siłka, Z. Bielski, W. Lubieniecki i T. Wojciechowski, pozostali zajmowali się recytacją i realizacją programów poetyckich. W latach 1977-1979 grupa wystawiła cztery montaże poetyckie: *Hasior*, *Białe talizmany*, *Ukrzyżowanie* i *Madonny*, które prezentowała w klubie „U Jana”. Grupa postawiła sobie za cel – podobnie jak w przypadku wcześniejszych ugrupowań studenckich – wspólne tworzenie i doskonalenie warsztatu artystycznego oraz szerokie uczestnictwo w kulturze studenckiej i popularyzację własnej twórczości, zwłaszcza słowa żywego. Członkowie grupy pojmowali poezję jako swoistą formę medytacji nad życiem i próbę ucieczki od stechnicyzowanej rzeczywistości. W swoim programie artystycznym napisali:

Otoczająca nas na każdym kroku politechnizacja spowodowała, w wyniku aktu samoobrony, postanie naszej grupy. Poezja, którą uprawiamy jest rodzajem ucieczki od podawanej nam naukowej prawdy. Ładunek subiektywizmu zawarty w utworach pozawala również na samookreślenie się we współrzędnych otaczającego nas świata<sup>42</sup>.

Piszący członkowie grupy praktycznie nie zamieszczali swoich utworów w żadnym piśmie. Przyczyną tego był z jednej strony brak pisma studenckiego w WSInż., z drugiej – niezbyt wysoki poziom prezentowanej twórczości oraz nikłe zainteresowanie członków grupy publikacjami prasowymi. Członkowie grupy liczyć mogli jedynie na publikacje w ogólnostudenckim „Biuletynie Informacyjnym Zielonogórskich Studentów”, wydawanym przez WSP, jednak ten ukazywał się sporadycznie i rzadko zamieszczał okienka poetyckie. Wiersze trzech członków „Grupy przy Klubie »U Janak«” (Z. Bielskiego, W. Lubienieckiego i T. Wojciechow-

<sup>41</sup> E. Głębička, *op. cit.*, s. 580.

<sup>42</sup> Zob. *Studenckie grupy i kluby...*, s. 299.



skiego) znalazły się w antologii *Studenckie grupy i kluby poetyckie*, która stanowiła zarazem ich wspólny debiut<sup>43</sup>. Nikt natomiast nie wydał tomiku poetyckiego, a po zakończeniu studiów wszyscy zarzucili działalność literacką. Grupa z WSI nie rywalizowała też z klubami poetyckimi WSP, pozostając hermetycznie zamkniętą w kręgu swojej uczelni i własnego środowiska. Uległa rozwiązaniu w 1980 r.

Na fali pobudzonego pod koniec lat 70. życia literackiego w zielonogórskiej Wyższej Szkole Pedagogicznej, wydawnictwo uczelniane WSP wydało debiutancki tomik wierszy badacza dydaktyki języka polskiego prof. dr. hab. Wojciecha Pasterniaka zatytułowany *Dobroć powietrza*. Była to pierwsza książka poetycka wydana przez zielonogórską uczelnię.

### Ugrupowania i organizacje młodoliterackie

W roku 1976 obok klubu „54” pojawiła się w Zielonej Górze inna formacja literacka o nazwie „Pięta Kolumna”<sup>44</sup>. Jej założycielami byli Zbigniew Jelinek i Zenon Szachowicz. Nie była to jednak grupa związana z ruchem studenckim. Należało do niej kilka młodych osób z Zielonej Góry i okolic. Siedzibą grupy był Wojewódzki Dom Kultury i tam odbywały się spotkania poetyckie. Członkowie „Piętej Kolumny”, głównie Z. Jelinek z Książa Śląskiego i Z. Szachowicz z Krosna Odrzańskiego, drukowali swoje wiersze w „Nadodrze”, nie wydali natomiast wspólnej publikacji, ani też nie ogłaszali wierszy w prasie jako reprezentanci grupy. W związku z powstaniem w latach późniejszych konkurencyjnych organizacji literackich, „Pięta Kolumna” nie zdołała przyciągnąć nowych członków, a jej działalność znacznie osłabła i w 1978 r. grupa uległa rozwiązaniu. Z jej członków tylko Z. Jelinek kontynuował działalność artystyczną, przechodząc do Koła Młodych Twórców przy ZSMP. Pod koniec 1980 r., kiedy w Zielonej Górze utworzono NSZZ „Solidarność – Ziemia Lubuska”, Z. Jelinek został rzecznikiem prasowym nowego związku zawodowego, natomiast Z. Szachowicz wyemigrował do Stanów Zjednoczonych.

Po ożywieniu ruchu młodoliterackiego w środowisku robotniczym Gorzowa i w środowisku studenckim Zielonej Góry kolejnym miastem, w którym nastąpiło pobudzenie życia literackiego, powtórnie okazały się Żary. Tam, jako kontynuacja grupy poetyckiej „Dziewin”, powstała w 1977 r. Grupa Literacka „Dziewin-Młodzi”<sup>45</sup>. Mecenat nad tą formacją objęło Żarskie Towarzystwo Kultury. Grupa skupiała młodych twórców, wywodzących się głównie ze środowiska robotniczego, ale też nauczycieli i bibliotekarzy. W grupie „Dziewin-Młodzi” znaleźli się: Janina E. Lorenc, Grażyna Rozwadowska, Roman Ryś i Andrzej Żubrycki. Z tego grona w 1979 r. wierszem w „Słowie Żarskim” zadebiutowała G. Rozwadowska.

<sup>43</sup> *Ibidem*, s. 299-303.

<sup>44</sup> Por. E. Głębička, *op. cit.*, s. 559.

<sup>45</sup> *Ibidem*, s. 629.

Pozostali członkowie grupy debiutowali w opublikowanym w 1980 r. almanachu *Grzech*, który wyszedł nakładem Żarskiego Towarzystwa Kultury i Żarskiego Koła Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Znalazły się w nim utwory wszystkich czterech członków ugrupowania. Wyboru wierszy do almanachu dokonał Janusz Koniusz, natomiast autorem noty o grupie był Zdzisław Dąbek. We wstępie do zbiorowej publikacji grupy „Dziewin-Młodzi” Z. Dąbek napisał:

Łączy ich jeden cel: chęć przeżycia osobistego, wyrażonego w formie poetyckiej. W tej sytuacji jest bez znaczenia, czy wiersze członków grupy mieszczą się w ramach takiej czy innej poetyki, czy reprezentują taką czy inną definicję poezji. Ważne jest to, że mieszczą się w ramach percepcji środowiska zakładu pracy, społeczności miasta i regionu<sup>46</sup>.

Grupa nie posiadała jednak własnego manifestu literackiego ani nie publikowała wspólnych kolumn w prasie lokalnej. Nikt też z jej członków aż do lat 90. nie wydał samodzielnej książki. Dopiero w 1997 r. były członkinie grupy opublikowały tomiki wierszy: G. Rozwadowska-Bar – *Zapraszam do domu* (Oficyna AND, Zielona Góra) i J.E. Lorenc – *Zostałam iluzjonistką* (Miejska Biblioteka Publiczna, Żary), natomiast rok później A. Żubrycki wydał zbiór baśni *Miedziany grosik* (Soravia, Żary). Grupa „Dziewin-Młodzi” – mimo założeń programowych – nie nawiązała do tradycji swojej poprzedniczki, istniejącej w Żarach w latach 1962-1972, nie organizowała bowiem spotkań autorskich i dyskusji literackich, nie ogłaszała konkursów poetyckich ani też nie posiadała jak jej poprzedniczka kabaretu liryczno-satyrycznego. Nie podjęła również współpracy z redakcją „Słowa Żarskiego” ani z żadnym innym czasopiśmie. Właściwie grupa rozpadła się krótko po opublikowaniu broszury *Grzech* na przełomie lat 1980-1981.

Kolejną organizacją młodoliteracką, jaka działała na Ziemi Lubuskiej, było Koło Młodych Pisarzy w Zielonej Górze, utworzone w październiku 1976 r. Koło zaczęło funkcjonować zaraz po zawieszeniu działalności w 1975 r. przez Klub Początkujących Literatów przy zielonogórskim oddziale ZLP (w zasadzie Koło Młodych Pisarzy było reaktywowaniem organizacji działającej pod tą samą nazwą w latach 1970-1974). Nowo powstała organizacja młodoliteracka jeszcze do 1978 r. istniała przy Zarządzie Oddziału ZLP. Potem na krótko patronat nad kołem sprawowało LTK. W 1980 r. młodoliteracką organizację przekształcono w Koło Młodych Twórców, a mecenat nad nią przejął Zarząd Wojewódzki ZSMP, podobnie jak wcześniej uczynił to z zielonogórskim ośrodkiem KKMP. Prezesem Koła Młodych w latach 1976-1978 był Czesław Markiewicz, po nim funkcję tę sprawował Alfred Siatecki. Koło skupiało młodych twórców z Zielonej Góry i województwa, ze wszystkich niemal środowisk młodzieżowych. Należeli do niego

<sup>46</sup> Z. Dąbek, *Wstęp*, [w:] *Grzech. Almanach poetycki. Grupa literacka „Dziewin-Młodzi”*, Żary 1980.

m.in. Benedykt Banaszak, Jerzy Chłodnicki, Jerzy Habich, Romuald M. Jabłoński, Ryszard Jonaczyk, Eugeniusz Kurzawa, Andrzej Weber, Zbigniew M. Jelinek, Jolanta Pytel, Mieczysław J. Warszawski.

W latach 70. oraz w 1980 r. na zaproszenie Klubu Literackiego LTK i Koła Młodych Zieloną Górę i okolice odwiedzał Marek Nowakowski, który prowadził w stolicy województwa warsztaty literackie dla początkujących pisarzy i brał udział w spotkaniach autorskich<sup>47</sup>. Epizody z pobytu na Ziemi Lubuskiej utrwalił w opowiadaniu *Mistrz dobrej roboty*, zamieszczonym w zbiorze *Wilki podchodzą ze wszystkich stron* (PIW, Warszawa 1990). Opowiadanie to wcześniej opublikowane zostało w „Tygodniku Powszechnym”.

W 1976 r., dzięki zabiegom organizacyjnym ZLP i funduszom LTK, pojawiła się kolejna fala debiutów w serii „Lubuskie Arkusze Poetyckie”. Tomikami wierszy zadebiutowało wówczas troje członków Koła Młodych Pisarzy przy ZLP: J. Pytel – arkuszem *Opowieść o Gabrielu*, M.J. Warszawski – tomikiem *Otwarcie żył* i B. Banaszak – arkuszem *W potrzasku myśli* wydanymi przez LTK.

Z inicjatywy oddziału ZLP, patronującego Kołu Młodych, doszło w 1976 r. do wydania przez Wydawnictwo Poznańskie pierwszego almanachu młodej poezji Ziemi Lubuskiej, zatytułowanego *Moment wejścia* (tytuł pochodził z wiersza M.J. Warszawskiego). Redaktorem almanachu był A.K. Waśkiewicz. Zamieszczono w nim wiersze 23 autorów z obu województw lubuskich, także i tych, którzy niebawem opuścili region Środkowego Nadodrza (B. Kierc, J. Olczak, A. Weber – wyjechał w 1980 r. do RFN). Dla kilku młodych autorów almanach stanowił jednocześnie moment debiutu (np. Edward Gramont), dla innych był pierwszą publikacją ich wierszy w obrębie zwanego wydawnictwa. „Najważniejszym – pisał C. Markiewicz – ale też ryzykownym posunięciem A.K. Waśkiewicza było umożliwienie w *Momencie wejścia* debiutu sporej grupie ówczesnych dwudziestokilkuletnich (nie licząc wcześniej incydentalnej kolumny debiutów w »Nadodrzu«)<sup>48</sup>. Almanach umożliwił ogólnopolski debiut M.J. Warszawskiemu z Lasek Odrzańskich, Mateuszowi M. Banachowi ze Strzelec Krajeńskich, Kazimierzowi J. Furmanowi z Santocka pod Gorzowem, Katarzynie Nowickiej i Edwardowi Gramontowi z Nowej Soli, Jerzemu B. Zimmemu z Kargowej, Jerzemu Habichowi ze Szprotawy, Teresie Wilczyk z Dębna Lubuskiego, Zbigniewowi M. Jelinkowi z Książa Śląskiego, Wojciechowi Sroczyńskiemu i Wincentemu Zdzitowieckiemu z Gorzowa Wlkp. oraz Czesławowi Markiewiczowi, Jolancie Pytel, Andrzejowi Weberowi, Beacie Wołoszyńskiej i Marii T. Zaborowskiej z Zielonej Góry. Znalazły się w nim ponadto wiersze W. Czerniawskiego ze Szprotawy, G.A. Łapszyńskiego ze Świebodzina oraz C. Sobkowiaka z Zawady.

Almanach zintegrował poniekąd rozrzucone środowisko młodych poetów lubuskich, znalazły się w nim bowiem wiersze zarówno przedstawicieli śro-

<sup>47</sup> Z. Łukaszewicz, *Mój alfabet...*, s. 141-142.

<sup>48</sup> C. Markiewicz, *Młoda poezja zielonogórska...*, s. 126.

dowisk studenckich (członkowie klubu „54”), jak i robotniczych, chłopskich i środowiskowych grup poetyckich („Pięta Kolumna”) z obu województw, reprezentujących gorzowski Klub Robotników Piszących, zielonogórskie Koło Młodych Pisarzy przy ZLP i ośrodki terenowe KKMP z obu miast wojewódzkich. Jak niezwykle ważna była to publikacja dla początkujących autorów, świadczy fakt, iż na następny almanach młodych poetów lubuskich – *Rozpoznani spośród* (Oficyna AND, Zielona Góra-Wrocław) czekać musiano ponad 20 lat.

*Moment wejścia* umożliwił młodym poetom na początku drugiej połowy lat 70. literackie zaistnienie w obiegu ogólnokrajowym. Sprawilo to, iż najzdolniejsi z nich zaczęli wkrótce wydawać samodzielne publikacje książkowe, także w profesjonalnych oficynach. W ciągu tylko pięciu lat (1976-1980) ośmiu poetów almanachu zadebiutowało własnym arkuszem wierszy, a dwie następne osoby (Jelinek i Wilczyk) uczyniły to w latach 80. Pięciu autorów almanachu w niedługim czasie od jego wydania zdołało wstąpić do ZLP jako kandydaci bądź pełnoprawni członkowie. Wylansowanie młodych poetów lubuskich i szerokie zaprezentowanie ich twórczości w kraju było niewątpliwą zasługą A.K. Waśkiewicza, który – przygotowując do druku *Moment wejścia* – wzorował się na almanachach wydawanych przez środowisko poznańskich literatów. Potrzebę jego wydania tak po latach ocenił sam A.K. Waśkiewicz:

Co mnie wtedy interesowało, to proces wyodrębniania się z niby jednorodnego środowiska grupy „młodych”. Bo ze mną było tak osobliwie, że w latach sześćdziesiątych – czując się młodym – byłem tam, gdzie mieszkalem, praktycznie bez rówieśników. Mogłem ich odnaleźć w Warszawie, we Wrocławiu, w Poznaniu. Trziszka, z którym razem debiutowaliśmy, był jednak starszy. Tu na miejscu w uzasadnienie, że jednak jestem młody i mam inne problemy, musiałem włożyć sporo wysiłku. Ale jeszcze potem cały wielki ruch Nowej Fali właściwie nie miał lokalnych odpowiedników. Dopiero od Nowych Roczników, generacji Kurzawy, a także Markiewicza zaczęło już być normalnie. Ale – wtedy już była WSP; ci, co by wyjechali, zostali [...]. W *Momencie wejścia* większość autorów była przed debiutem książkowym, w *Rozpoznanych spośród* przeważająca część poetów wydała już po kilka książek. Ale też dziś wydanie książki nie jest specjalnie trudne. Kiedyś almanachy torowały drogę do wydawnictw, dziś – raczej porządkują. I przebić się jest znacznie trudniej niż niegdyś<sup>49</sup>.

Markiewicz, który w *Momencie wejścia* był jeszcze początkującym poetą, po 20 latach sam wystąpił w roli antologisty, opracowując drugi almanach młodych w 1997 r. Oceniając tamten okres debiutów z perspektywy lat, zauważył:

<sup>49</sup> A.K. Waśkiewicz, *21 lat później*, „Zielonogórski Informator Kulturalny” 1998, nr 3, s.12-15.

[...] w 1976 r. obok „etatowych”, już nieco zaawansowanych „młodych”: C. Sobkowiaka, M. Warszawskiego, W. Czerniawskiego, G. Łapszyńskiego pojawili się rzeczywiście młodzi – Z. Jelinek, A. Weber, M. Banach, K. Nowicka, J. Habich, E. Gramont. Nastąpiła więc „almanachowa zmiana warty”, która w jakości literacką przechodziła w późniejszym czasie, w zupełnie nowej przestrzeni literackiej [...] počawszy od 1976 r. obraz młodej poezji lubuskiej, jej rozwój, przedstawia się bardzo klarownie, wtedy to opozycję młodości w stosunku do „pionierów” (J. Koniusz, H. Szytkin) stanowili liderzy almanachu *Moment wejścia* (M. Warszawski, C. Sobkowiak, W. Czerniawski), ale już i ci autorzy mieli opozycję „juniorów” (E. Gramont, Z. Jelinek, J. Habich)<sup>50</sup>.

W marcu 1979 r. Koło Młodych Twórców, przy współudziale oddziału ZLP oraz LTK i biblioteki wojewódzkiej, wznowiło po 10-letniej przerwie Zielonogórskie Spotkania Literackie. Rok później Koło Młodych doprowadziło do wydania zbioru wierszy swoich członków zatytułowanego *Zaproszenie*. Publikację wydało LTK nakładem ZW ZSMP. W zbiorze znalazły się utwory 11 członków koła. Od 1980 r. – z inicjatywy prezesa koła, A. Siateckiego – ZW ZSMP i LTK fundowały i przyznawały coroczną Nagrodę Twórczą Młodych „Zielone Grono”. Pierwszymi laureatami nagrody zostali Czesław Sobkowiak za zbiór wierszy *Okolice słońca* (Ossolineum, Wrocław 1979) i Wojciech Czerniawski za powieść *Dziennik z zapomnienia* (Iskry, Warszawa 1980). Staraniem Koła kilku jego członków wydało samodzielne publikacje książkowe. W 1978 r. J. Pytel opublikowała swój drugi arkusz poetycki *Tyle światła wokół. Spotkania*, a rok później ukazały się arkusze A. Webera *Dyszkantem* i J. Habicha *Przed sobą*, wydane przez zielonogórskie Koło Młodych Pisarzy. W 1979 r. również E. Kurzawa opublikował tomik poezji pt. *Wiem?* (SZSP, Zielona Góra). Kilku członkom koła udało się wydrukować swoje utwory w profesjonalnych wydawnictwach. We wrocławskim wydawnictwie Ossolineum M.J. Warszawski wydał zbiór poetycki *W otwarte karty* (1978), a w warszawskim wydawnictwie Iskry ukazał się tom opowiadań A. Siateckiego *Podzwonni ręczniacy*, który był pierwszą prozatorską publikacją autora urodzonego na Ziemi Lubuskiej. Wcześniej, w 1977 r. w wydawnictwie Ossolineum ukazał się także tomik wierszy *Bezsensowność* autorstwa C. Sobkowiaka, który wówczas był już członkiem wrocławskiego oddziału ZLP.

Ostatnią organizacją młodoliteracką, która w drugiej połowie lat 70. przeżywała renesans, był zielonogórski ośrodek KKMP. Kiedy w 1976 r. reaktywowano terenowy ośrodek KKMP w Gorzowie Wlkp., liczba członków zielonogórskiego oddziału nie zmalała, lecz wręcz przeciwnie – zwiększyła się. Było to zasługą dynamicznie rozwijającej się nowej młodzieżowej organizacji politycznej ZSMP,

<sup>50</sup> C. Markiewicz, *Zmiana warty, albo warta na zmianie*, [w:] *Rozpoznani spośród. Almanach młodej poezji zielonogórskiej*, Zielona Góra-Wrocław 1997, s. 5-6.

która powstała w kwietniu 1976 r. Zarząd Wojewódzki ZSMP szybko objął swoim patronatem prawie wszystkie młodzieżowe organizacje twórcze, także KKMP, które wcześniej funkcjonowało przy ZMW, a potem przy ZMP. Tak stało się zarówno z reaktywowanym ośrodkiem KKMP w Gorzowie, jak i z zielonogórskim Kołem Młodych Twórców.

Ośrodek KKMP przy ZW ZSMP w Zielonej Górze w krótkim czasie zdołał przyciągnąć liczne grono adeptów pióra złożone z młodych nauczycieli, dziennikarzy, rolników, robotników oraz studentów i uczniów szkół średnich z całego województwa zielonogórskiego. Nowym przewodniczącym KKMP został Benedykt Banaszak, który pełnił tę funkcję do 1978 r. Do KKMP swój akces zgłosili wówczas m.in.: J.J. Dębek, C. Markiewicz, J. Pytel, J. Rządcki, L. Staśkiewicz, E.M. Konieczny, P.A. Szmigiel, A. Weber, J. Habich, Z.M. Jelinek, R.M. Jabłoński, E. Kurzawa. Pozostali w klubie także jego „starzy” członkowie, m.in. J. Chłodnicki, G.A. Łapszyński, A. Siatecki, W. Czerniawski, C. Sobkowiak.

## Charakterystyka ruchu młodoliterackiego

Bezskutecznie próbowano wówczas zespolić młodzieżowe organizacje literackie, nad którymi mecenat sprawował ZSMP, tym bardziej iż w KKMP i w Kole Młodych Twórców znajdowały się te same osoby. KKMP pod auspicjami ZSMP starał się też zintegrować i wchłonąć pod swoje skrzydła ugrupowania studenckie z WSP, zwłaszcza klub poetycki „54”, lecz i ta próba okazała się bezowocna<sup>51</sup>. Nie udało się również – po organizacji spotkania młodych poetów z przedstawicielami redakcji „Poezji” i „Nowego Wyrazu” – wydać w 1977 r. zeszytu z wierszami członków KKMP i klubu „54”, który miał się ukazać nakładem „Nowego Wyrazu”. Nie powiodły się także fuzje z innymi organizacjami czy też współpraca z redakcjami innych czasopism. Przynależność do KKMP nie była w tamtych latach nobilitacją nawet dla początkujących literatów. Koło Młodych czy grupa studencka natomiast jawiły się jako elitarne ugrupowania, mające własną strategię i program działania. Próbowaly one izolować się od dużych środowisk twórczych, chcąc zachować własną autonomię i tożsamość, dlatego też dostać się do nich komuś z zewnątrz nie było łatwo. Ugrupowania studenckie w WSP stawiały sobie za cel wyjście poza ciasne mury uczelni poprzez szerokie uczestnictwo w akademickim ruchu kulturalnym i prezentację twórczości w ogólnopolskiej prasie studenckiej oraz społeczno-kulturalnej („Nowy Medyk”, „Orientacje”, „Radar”, „Nowy Wyraz”, „Razem”, „itd.”, „Integracje” *etc.*). Koło Młodych stanowić miało tylko jeden ze szczebli w karierze literackiej, której kolejnym etapem mogło być przyjęcie do struktur ZLP. Przynależność do KKMP nie gwarantowała żadnych tego typu

<sup>51</sup> Zob. A. Buck, *Literacki ruch młodych w Zielonej Górze*, „Studia Zielonogórskie” 1998, t. 4, s. 117.



korzyści i przywilejów. Organizacja ta skupiała wszystkich, nie tylko młodych, których zajmowało pisarstwo i interesowała popularyzacja literatury.

Andrzej Buck, badając genezę i strukturę ruchu młodoliterackiego w Zielonej Górze w latach 1975-1979, zauważył:

Struktura ruchu młodoliterackiego w latach siedemdziesiątych była niejednolita. W zasadzie powinien się on skupiać w Korespondencyjnych Klubach Młodych Pisarzy, a bardziej dojrzały twórcy mieli do dyspozycji Koła Młodych przy Oddziałach Związku Literatów Polskich. Mechanizm ruchu młodoliterackiego studentów był jeszcze inny. Nie znaczy to, że nie uczestniczyli oni w strukturach instytucjonalnych, najczęściej jednak dążyli do „samosterowności”, do tworzenia instytucji nieformalnych, które pozwalały wówczas na dużą dozę samodzielności. Zatem cechą ruchu młodoliterackiego studentów było dążenie do łączenia się w grupy lub w kluby literackie albo skupianie się wokół studenckich pism artystycznych (np. „Orientacje”, „Integracje”), jednodniówek społeczno-kulturalnych („Faktor”) czy dodatków do czasopism. Z tym należałoby również łączyć genezę literackiego ruchu młodych w Zielonej Górze. Powstający w latach 1974-75 system wydawnictw studenckich był dla niego oparciem<sup>52</sup>.

Spore fundusze, jakimi dysponował po 1976 r. ZSMP, oraz rysujące się w związku z tym możliwości wydawnicze kusily i przyciągały młodych poetów niczym magnes. Z grona członków zielonogórskiego KKMP już w 1976 r. wydali w oficynie LTK swoje tomiki poetyckie: Anna Tokarska – *Ból pozornie za duży*, Jerzy Chłodnicki – *Galaktyka*, Gustaw A. Łapszyński – *Pole uprawne* i Czesław Sobkowiak – *Potrzeba zjednoczenia*. Z młodszych członków ogniwa KKMP tego samego roku – w serii „Lubuskich Arkuszy Poetyckich” – zadebiutowali tomikami wierszy wymienieni już wcześniej: J. Pytel, M.J. Warszawski i B. Banaszak. Ponadto, także w 1976 r., w Wydawnictwie Poznańskim ukazał się zbiorek liryków Wojciecha E. Czerniawskiego *Jest już chyba kobietą*, a cztery lata później w wydawnictwie Iskry ukazała się jego debiutancka powieść *Dziennik z zapomnienia*. Natomiast w serii „Pokolenie, które wstępuje” tom poezji *Żywe drewno* (MAW, Warszawa) opublikował G.A. Łapszyński.

W 1978 r. staraniem zielonogórskiego ośrodka KKMP i przy finansowym wsparciu ZW ZSMP powiodło się wydanie almanachu wierszy członków ruchu KKMP. W almanachu poetyckim *Zachłannie porywa nas czas* swoje utwory zamieściło 16 autorów. Była to druga po *Momencie wejścia* – jednak na znacznie węższą skalę – zbiorowa publikacja młodych poetów. Stanowiła ona ważny almanachowy debiut Jerzego J. Dębka (debiutował w „Nadodrzu” w 1976 r.), Eugeniusza M. Koniecznego, Jerzego Rządźkiego, Eugeniusza Kurzawy, Piotra A. Szmigła

---

<sup>52</sup> *Ibidem*, s. 113.

i Leona Staśkiewicza. O tej publikacji, zawierającej utwory głównie młodych zielonogórczan, C. Markiewicz napisał:

Był to druk „wewnętrzny”, wydany z okazji I Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej ZSMP w nakładzie 500 egzemplarzy. W ten sposób autorzy almanachu przechrztyli centralną cenzurę „załatwiając” sprawę na miejscu w Zielonej Górze, bo takie przedsięwzięcia, z klauzulą „do użytku wewnętrznego”, leżały w gestii regionalnych wasali Naczelnego Zarządu Wydawnictw. Tak więc znowu... rzeczywistość ideologiczna pokłoniła się poezji. W almanachu *Zachłannie porywa nas czas* powtórzyły się nazwiska z *Momentu wejścia* [...]. Nie pojawiły się wiersze poetów spoza Zielonej Góry. Względnie potraktowano też kategorię „młodości”, w 1978 r. bowiem J. Chłodnicki miał 35 lat, a B. Banaszak 31 lat. Pojawiły się wszak nowe nazwiska [...]. Jeśli *Moment wejścia* był almanachem przełomu, to *Zachłannie porywa nas czas* był efemerydą wydawniczą odkrywającą talent R. Jabłońskiego i potwierdzającą ujawnione już wcześniej możliwości twórcze E. Kurzawy<sup>53</sup>.

Powstanie w drugiej połowie lat 70. wielu ugrupowań środowiskowych zmieniło oblicze i charakter lubuskiego środowiska literackiego. Obok najdłuższej istniejącej na Środkowym Nadodrzu zawodowej organizacji pisarskiej – zielonogórskiego oddziału ZLP, pojawiło się wówczas pięć ugrupowań młodoliterackich, w tym trzy studenckie – Klub „54”, „Komety” i „Grupa przy Klubie »U Jana«” oraz grupy – „Pięta Kolumna” i „Dziewin-Młodzi” w Żarach. Pojawiły się ponadto organizacje robotnicze, jak Klub Robotników Piszących, sekcja twórcza RSTK w Gorzowie Wlkp. i krąg twórców robotniczych w Zielonej Górze, a także ośrodki KKMP w obu miastach wojewódzkich oraz Koło Młodych Twórców (wcześniej: Pisarzy) w Zielonej Górze i Klub Literacki GTK w Gorzowie Wlkp. Do tych formacji literackich należy jeszcze doliczyć działający przy TPZŚ w Świebodzinie Klub Pracy Twórczej „Formaty”, w którym pod koniec lat 70. zadebiutował m.in. L. Staśkiewicz. Kluby i koła, funkcjonujące w ramach regionalnych towarzystw kultury (np. LTK, ŻTK, GTS-K i GTK, TPZŚ) lub młodzieżowej organizacji politycznej (ZSMP, SZSP), były uzależnione finansowo i organizacyjnie od swoich mecenatów. Podobnie było z Klubem Robotników Piszących i sekcją RSTK oraz ośrodkami KKMP, które stanowiły ogniwa terenowe organizacji z siedzibą władz centralnych w Warszawie. Pozostałe ugrupowania działały na „własną rękę”, były organizacjami samodzielnymi i niezależnymi.

E. Głębicka pisze, że w Polsce:

w latach siedemdziesiątych działało rocznie przeciętnie ponad trzydzieści grup, zwiększyła się znacznie liczba grup nowo powstających. Rok 1976 był pod tym

<sup>53</sup> C. Markiewicz, *Młoda poezja zielonogórska...*, s. 128-129.

względem rekordowy: wśród czterdziestu działających ugrupowań, piętnaście rozpoczęło dopiero swoją działalność, natomiast w roku 1979 działało czterdzieści pięć grup (w tym jedenaście powstałych w tym roku). Po 1975 r. liczba grup studenckich wyraźnie zmalała. Wśród czterdziestu ośmiu grup powstałych w latach 1976-1980 tylko 31% stanowiły ugrupowania studenckie (cztery w Krakowie, po trzy w Warszawie i Zielonej Górze, dwie w Gdańsku, pozostałe w Chorzowie, Gliwicach i Wrocławiu)<sup>54</sup>.

Dynamice powstawania ugrupowań studenckich w latach wcześniejszych sprzyjało wydawanie ogólnopolskich czasopism – od 1968 r. „Studenta” w Krakowie, a od 1972 r. w Warszawie „Nowego Wyrazu”. Wówczas też pojawiły się w kraju grupy, które propagowały działania literackie oparte na formach sztuki zachodniej – happeningach, performansach, widowiskach parateatralnych oraz na wizualnym kontakcie z odbiorcą. Jednak działające w małych ośrodkach liczne ugrupowania o charakterze klubowym lub regionalnym nie miały istotnego wpływu na kształtowanie się poezji lat 70. Większość lubuskich ugrupowań młodoliterackich istniała krótko (ok. 3-4 lat) i zakończyła swoją działalność w latach 1979-1980. Pozostały tylko grupy, które funkcjonowały przy dużych instytucjach społeczno-kulturalnych i organizacjach politycznych (w skali ogólnokrajowej stanowiły one ok. 50% wszystkich istniejących grup). Żadne też z ugrupowań lubuskich nie posiadało własnego programu (manifestu poetyckiego), mimo iż – jak podaje E. Głębicka – najwięcej grup programowych w kraju powstało właśnie w latach 1975-1979<sup>55</sup>.

### Klasyfikacja ugrupowań młodoliterackich

Młodoliterackie ugrupowania lubuskie drugiej połowy lat 70. Ewa Głębicka dzieli na dwie kategorie – grupy, będące sekcją większej instytucji, np. „Grupa przy Klubie »U Jana«” (WSInż.) i „Dziewin-Młodzi” (ŻTK), oraz grupy, które faktycznie były samodzielnymi klubami poetyckimi, np. „Kometa”, „54” i „Pięta Kolumna”<sup>56</sup>. Według typologii Michała Głowińskiego<sup>57</sup>, który zastosował jedynie podział na grupy sytuacyjne i programowe, wszystkie lubuskie ugrupowania młodoliterackie zaliczyć należy do tzw. grup sytuacyjnych. Wychodząc z założenia, że „status i funkcja grupy literackiej są historycznie zmienne: inne w warunkach zdecentralizowanego zarządzania kulturą, inne w warunkach zinstytucjonalizo-

<sup>54</sup> E. Głębicka, *op. cit.*, s. 17-19.

<sup>55</sup> *Ibidem*, s. 22.

<sup>56</sup> Zob. *ibidem*, s. 14-15.

<sup>57</sup> Zob. M. Głowiński, *Grupa literacka a model poezji. Przykład „Skamandra”*, [w:] *Z problemów literatury polskiej XX wieku*, t. 2: *Literatura międzywojenna*, Warszawa 1965, s. 48-68. Szerszy podział grup literacki o tzw. grupy interwencyjne zaproponował J. Kornhauser. Por. J. Kornhauser, *Realizm nienaiwny*, „Poezja” 1970, nr 9; *idem*, *Szansa grupy (o najmłodszych grupach literackich w Polsce)*, „Życie Literackie” 1969, nr 46. Zob. też: S. Kawyn, *Zagadnienie grupy literackiej*, Lublin 1946.

wania życia kulturalnego”<sup>58</sup>, Andrzej K. Waśkiewicz zastosował jeszcze inny podział grup literackich, dzieląc je na adaptacyjne i interwencyjne, które dzielą się dodatkowo na programowe, sytuacyjne i funkcjonalne. Według autora podziału, grupy adaptacyjne to te „koncentrujące uwagę na integracji w ramach związków instytucjonalnych bądź więzi środowiskowych”, a interwencyjne to grupy, „dążące do zmiany sytuacji zastanej”. Spośród grup interwencyjnych, grupy programowe to takie, „w których ośrodkiem skupienia jest krystalizujący się w toku wspólnych działań program literacki, głównym zaś celem – zmiana sytuacji w literaturze, narzucenie jej nowego modelu”. Natomiast ugrupowania sytuacyjne to grupy „konstytuujące się na gruncie wspólnot innych niż programowe, a celem ich działania jest zmiana struktury życia literackiego, poprzez np. wytworzenie nowych ośrodków kształtowania opinii”. Z kolei grupy funkcjonalne to takie grupy, gdzie „ośrodkiem skupienia jest wspólny program światopoglądowy, którego funkcją jest wspólny program literacki i zakres działania grupy wykracza tu poza sferę literatury”<sup>59</sup>. Waśkiewicz uznał zarazem, że przy klasyfikowaniu grup najważniejsza jest rekonstrukcja celu, dla którego grupa została powołana<sup>60</sup>.

Stosując typologię A.K. Waśkiewicza w odniesieniu do lubuskich ugrupowań młodoliterackich, można by wyodrębnić spośród nich jedynie grupy adaptacyjne i interwencyjne, zwłaszcza – sytuacyjne. Do sytuacyjnych niewątpliwie należał Studencki Klub Poetycki „54”, pozostałe – to grupy adaptacyjne. O znaczeniu i „sytuacyjno-interwencyjnej” roli ugrupowań młodoliterackich w lubuskim ruchu pisarskim lat 70. C. Markiewicz napisał:

Ważną, ale raczej tylko towarzysko-instytucjonalną rolę odegrały w ruchu młodoliterackim zielonogórskie kluby i grupy poetyckie. Zgoła fasadowo zapisały się takie twory, jak KKMP czy Koło Młodych przy Związku Literatów Polskich. O wiele ciekawiej zaprezentowały się regionalne stowarzyszenia, przy czym nigdy w historii życia literackiego Środkowego Nadodrza nie mieliśmy do czynienia z grupami programowymi, które by spajał wspólny program poetycki na wzór krakowskiej grupy „Teraz” (nurt Nowej Fali), gdańskiej „Wspólności” (nurt Nowej Prywatności) czy warszawskiego „Gremium” (nurt Nowego Romantyzmu). Wszystkie lubuskie grupy strukturyzowała „sytuacja literacka w epoce formowania i pełnego istnienia grupy” [...] oraz „dążenie do zajęcia optymalnej pozycji na konkurencyjnym rynku wydawniczym i czytelnicy”<sup>61</sup>.

Spośród lubuskich grup adaptacyjnych żadna jednak nie zyskała w kraju rozgłosu. Najbardziej znaną – i to przede wszystkim w środowisku studenckim – była

<sup>58</sup> A.K. Waśkiewicz, *Formy obecności „nieobecnego pokolenia”*, Łódź 1978, s. 94.

<sup>59</sup> *Ibidem*.

<sup>60</sup> *Ibidem*.

<sup>61</sup> C. Markiewicz, *Młoda poezja zielonogórska...*, s. 129.

grupa „54”<sup>62</sup>. Lubuskie ugrupowania pozostawały w cieniu innych grup działających w Polsce w drugiej połowie lat 70., zwłaszcza takich jak „Wspólność” z Gdańska, „Monada” z Chorzowa czy „Gremium” z Warszawy. O młodoliterackich grupach tamtego okresu Waśkiewicz napisał:

Dwie tylko zyskały względny rozgłos – Gdańska Grupa Sytuacyjna Poetów i Artystów „Wspólność” i Centrum Literackie „Gremium”. Pierwsza dlatego, iż zaproponowała coś w rodzaju programu, prowadziła ożywioną działalność organizacyjną. Program „poezji polifonicznej” i „nowej prywatności” miał w pewnym momencie szansę stać się programem przewodniej grupy pokolenia. Druga chciała także tworzyć program – program „realnego romantyzmu” niewiele wszakże miał wspólnego z rzeczywistymi dążeniami pokolenia, w tym sensie był izolowany, co jednak nie przeszkodziło temu, iż „Gremium” bardzo żywo zajmowało się działaniami typu organizatorskiego, ewoluując stopniowo w kierunku raczej organizacji młodoliterackiej niż grupy sensu stricto<sup>63</sup>.

Najliczniejszą w kraju była grupa „Gremium”, skupiająca blisko 80 osób z wielu ośrodków Polski, w tym także z obu województw lubuskich. Aktywna działalność w „Gremium” M. Przybylak i E. Kurzawy pomogła w nawiązaniu współpracy z ruchem robotników piszących w Gorzowie oraz przyczyniła się do udziału w ogólnopolskich zjazdach, seminariach młodoliterackich i konkursach poetyckich członków studenckiego klubu „54” z Zielonej Góry. (Trzeci z lubuskich członków „Gremium” – J.J. Szadkowski formował w tym czasie studenckie grupy na Uniwersytecie Warszawskim). Przybylak i Kurzawa w zasadniczy sposób wpłynęli na współtworzenie lubuskiego życia młodoliterackiego i pośrednio doprowadzili do zmiany jego charakteru. Okazali się przedsiębiorczymi organizatorami – odmiennych co prawda – środowisk młodoliterackich w Gorzowie i w Zielonej Górze, będąc w latach 70. bezsprzecznie liderami kulturalnego ruchu robotniczego i studenckiego.

Żadne z ugrupowań lubuskich nie stworzyło jednak własnego organu (biuletynu) prasowego ani innego ośrodka opiniotwórczego. Środowisko akademickie z WSP skupiało się głównie wokół dodatku do „Nadodrza” – „Młoda Myśl” albo wokół jednolitej studenckiej „Faktor” i radia akademickiego. Członkowie Koła Młodych Twórców i KKMP w Zielonej Górze gromadzili się wokół broszur i wydawnictw typu almanachy, wydawanych z funduszy ZSMP i LTK. Literacki ruch robotniczy w Gorzowie Wlkp. integrowały z kolei czasopisma zakładowe, natomiast członkowie Klubu Literackiego GTK publikowali głównie na łamach „Ziemi Gorzowskiej”.

<sup>62</sup> Studencki Klub Poetycki „54” odnotowany został jako jedyne ugrupowanie zielonogórskie w przewodniku encyklopedycznym *Literatura polska*, t. 2, Warszawa 1984, s. 684.

<sup>63</sup> A.K. Waśkiewicz, *Ósma dekada – o świadomości poetyckiej „nowych roczników”*, Wrocław 1982, s. 92.

Podobnie było też z członkami grupy „Dziewin-Młodzi”, którzy niezbyt udanie próbowali nawiązać współpracę z redakcją lokalnego pisma „Słowo Żarskie”, a swoje działania edytorskie koncentrowali na regionalnym wydawnictwie Żarskiego Towarzystwa Kultury. Stan ten doprowadził do rozwarstwienia i izolacji grup środowiskowych, pogłębił różnice i podziały między nimi, mimo pozornej jeszcze pod koniec lat 70. współpracy tych środowisk przy organizacji wspólnych imprez literackich, jak spotkania młodych i konfrontacje poetyckie w Gorzowie czy Zielonogórskie Spotkania Literackie albo Biesiady Poetyckie i wieczory „Ad hoc” prowadzone przez kluby poetyckie WSP.

### **Krystalizowanie się robotniczego ruchu kulturalnego w Zielonej Górze**

W drugiej połowie lat 70. w Zielonej Górze, podobnie jak w Gorzowie, zaczęło krystalizować się środowisko twórców robotniczych. Nie było ono jednak wówczas tak liczne i prężne jak środowisko gorzowskie. W Zielonej Górze nie powstał ani Klub Robotników Piszących, ani ogniu RSTK. Zielonogórski krąg twórców robotniczych był dopiero w fazie zawiązywania, skupiając zarówno osoby młode, jak i nieczynne już zawodowo. Osoby te pracowały głównie w dużych zielonogórskich zakładach przemysłowych, jak „Zastal”, „Lumel”, „Polska Wełna” czy „Novita”, pochodziły z Zielonej Góry i okolic (np. Nowa Sól, Żary, Nowogród Bobrzański) oraz spod zielonogórskich wsi. Twórcy ci gromadzili się wokół jednodniówki zakładowej „Zastalowiec”, która jako pierwsza podjęła się zamieszczania na swych łamach ich utworów poetyckich. W 1978 r. w „Zastalowcu” zadebiutowała wierszem m.in. Katarzyna Jarosz-Rabiej, twórczyni zielonogórskiego ośrodka RSTK w drugiej połowie lat 80.

Warto nadmienić, iż w 1975 r. liczba osób zamieszkujących region lubuski przekroczyła milion. W 1975 r. Gorzów liczył 87 tys. mieszkańców, Zielona Góra – 84 tys., Nowa Sól – 36 tys., Głogów i Żary – 34 tys., Żagań – 23 tys., a Świebodzin, Gubin i Międzyrzecz liczyły po 16 tys. mieszkańców. W 1979 r. Gorzów Wlkp. i Zielona Góra przekroczyły liczbę 100 tys. mieszkańców, a Głogów i Nowa Sól w 1980 r. liczyły już blisko 50 tys. mieszkańców. Jednakże wraz ze wzrostem liczby mieszkańców oraz dynamiką rozwoju przemysłowego regionu, nigdzie – za wyjątkiem Gorzowa Wielkopolskiego – nie następował szybki proces rozwoju kulturalnego środowisk robotniczych. O sytuacji i przyczynach słabej kondycji robotniczego ruchu kulturalnego w województwie zielonogórskim i w jego stolicy W. Nodzyński napisał:

Do 1975 r. przybyło w Zielonej Górze 12 nowych zakładów przemysłowych jak fabryka wykładzin podłogowych Novita i zakłady mięsne w Przylepie pod Zieloną Górą. Powstały zakłady, fabryki i huty w Głogowie, Polkowicach, Lubinie, Żarach, Gubinie. Natomiast obraz tzw. kultury zakładowej był słaby. Tak potężne, bogate



i nowoczesne fabryki zielonogórskie jak Lumel, Zastal, Polmatex-Falubaz (wcześniej Zgrzeblarki) nie przysporzyły miastu ani jednej inwestycji kulturalnej. Nie starano się nawet imitować amatorskiego ruchu kulturalnego, który był żywy w pierwszych latach powojennych. Zakłady te nie kwapiły się do mecenatu i nobilitacji środowisk robotniczych i przemysłowych<sup>64</sup>.

### Działalność wydawnicza LTK i książki autorów lubuskich

Lata 1976-1980 okazały się dla lubuskiego środowiska niezwykle owocne pod względem edytorskim i organizacyjnym<sup>65</sup>. Był to okres, w którym nie tylko różnorodne organizacje młodoliterackie w Zielonogórskim i Gorzowskim odnotowały swoisty boom, swój renesans przeżywały także instytucje pionierskie – LTK i oddział ZLP w Zielonej Górze. Po chudym okresie edytorskim Sekcja Wydawnicza LTK wznowiła działalność, wydając w drugiej połowie lat 70. 18 publikacji literackich, w tym cztery zbiorowe, 12 indywidualnych arkuszy poetyckich i 2 książki prozatorskie (1976 r. – 7 arkuszy poezji i 2 publikacje zbiorowe; 1977 – 5 arkuszy poezji; 1979 – 1 książka prozatorska i 1 publikacja zbiorowa; 1980 – 1 książka prozatorska i 1 publikacja zbiorowa). W oficynie LTK swoje książki ogłaszali głównie członkowie ZLP. W 1977 r. ukazały się tomiki poetyckie: Ireny Dowgielewicz *Wiersze wybrane*, Janusza Koniusza *Próba samoobrony*, Zdzisława Morawskiego *Relief z betonu*, Henryka Szyllina *Zapis ognia* i Andrzeja K. Waśkiewicza *Bezsenna jawa. Wiersze z lat 1962-1976*. Ponadto w 1979 r. ukazały się nakładem LTK legendy i baśnie lubuskie – *W Babimoście na moście* autorstwa Izabelli Koniuszowej i Kazimierza Malickiego, a w roku następnym szkic Michała Kaziowa *Zielonogórski Teatr Wyobraźni*.

Sekcja Wydawnicza LTK wspólnie z oddziałem ZLP przygotowały do druku kilka publikacji zbiorowych. W 1976 r. wydano dwa takie zbiory: *Mój dom nad Odrą. Pamiętniki i wspomnienia* w opracowaniu Zygmunta Dulczewskiego i *Od września do maja. Wspomnienia żołnierzy* w opracowaniu Janusza Koniusza. W 1980 r. ukazał się zbiorek poetycki *Zaproszenie. Wiersze Koła Młodych*, współfinansowany przez ZW ZSMP.

Wyszła wówczas także inna niezwykle ważna praca zbiorowa, będąca dziełem literatów lubuskich oraz pisarzy niemieckich i czechosłowackich. Miasta zaprzyjaźnione z Zieloną Górą i Gorzowem Wlkp. – Cottbus (NRD) i Koszyce (CSRS) nawiązały ze sobą ścisły kontakt w dziedzinie upowszechniania kultury. Środowiska pisarskie tych miast powołały do życia Związek Pisarzy Chociebuż (Cottbus) – Zielona Góra – Koszyce w celu opracowania wspólnego almanachu, który stanowiłby przegląd ich dorobku lirycznego. Pracą redakcyjną nad alma-

<sup>64</sup> W. Nodzyński, *Ćwierć wieku z „Nadodrzem”*, Zielona Góra 1982, s. 112.

<sup>65</sup> Zob. też: R. Rudiak, *Życie literackie w Zielonej Górze w drugiej połowie lat 70. XX wieku*, „Studia Zielonogórskie” 2006, t. 12, s. 147-172.

nachem kierowała Rada Okręgu Związku. W 1980 r. Wydział Kultury w Cottbus wydał publikację zbiorową pt. *Steigen muß du, steigen (Wznosić się musisz, wznosić)*, zawierającą lirykę członków Związku Pisarzy miast partnerskich. Z pisarzy lubuskich znalazły się w niej utwory głównie członków ZLP: I. Dowgielewiczowej, J. Koniusza, A. Tokarskiej, Z. Morawskiego, H. Szylkina oraz dziennikarza radiowego i tłumacza R. Szury.

Oddział ZLP podtrzymywał nadal intensywną współpracę z Wydawnictwem Poznańskim, które niemal każdego roku wychodziło na rynek krajowy z utworami autorów lubuskich. Oprócz wymienionego wcześniej almanachu młodych *Moment wejścia*, wydano w 1980 r. w Poznaniu antologię *Reportaże z Nadodrza*, którą, podobnie jak almanach, opracował redakcyjnie A.K. Waśkiewicz. W antologii znalazły się reportaże dziennikarzy zielonogórskich i gorzowskich: Janusza Ampuły, Henryki Doboszowej, Gertrudy Fayger-Lukaszewicz, Leona Gąsiora, Zdzisława Grzyba, Janusza Koniusza, Jerzego Mischke, Witolda Niedźwieckiego, Jerzego Nogiecica, Eugenii Pawłowskiej, Romana Siudy, Zbigniewa Szydłowskiego, Zygmunta Trziszki, Andrzeja Włodarczyka, Ireny Kubickiej, Ryszarda Rowińskiego, Alicji Zatrybówny, Krystyny Kamińskiej, Danuty Piekarskiej, Alfreda Siateckiego oraz Tadeusza Jasińskiego, który w latach 80. był już członkiem zespołu redakcyjnego lubelskiej „Kamień”<sup>66</sup>. Na temat tej antologii A.K. Waśkiewicz napisał:

Znaczna część publikowanych tu tekstów ma jednak odmienną proveniencję. Powstały mianowicie na zamówienie nie redakcji, ale organizatorów konkursów. Ogłaszała je redakcja „Nadodrza” wspólnie z różnymi instytucjami: Polskim Radiem, Wydziałem Kultury UW, WZ PGR i in. Były wśród nich konkursy, których temat określano tylko w kategoriach terytorialnych (miały mianowicie dotyczyć spraw Ziemi Lubuskiej), były i takie, gdzie wprowadzono dodatkowe ograniczenia (np. do tematyki wiejskiej). Z reguły były to konkursy zamknięte, autorzy zaś otrzymywali wadia [...]. Szczegół może drobny: w konkursach tego typu autorzy lokalni dostarczają zazwyczaj teksty przekraczające przeciętny poziom ich bieżącej produkcji. Ujawniają więc możliwości, by tak rzec, potencjalne, nie wykorzystywane w codziennej pracy. Dla nich jest to także sprawdzian możliwości. Sprawa ambicjonalna<sup>67</sup>.

Wielu członków ZLP w drugiej połowie lat 70. drukowało swoje książki poetyckie i prozatorskie poza regionem w wydawnictwach profesjonalnych. W 1976 r. Janusz Koniusz wydał opowiadania *Bieg spod Maratonu do Aten* (Wyd. Poznańskie), natomiast Andrzej K. Waśkiewicz – szkic *O poezji Juliana Przybosa* (Ossolineum/Oddział PAN, Kraków). Rok później Waśkiewicz, jeszcze przed

<sup>66</sup> *Ibidem*, s. 10.

<sup>67</sup> A.K. Waśkiewicz, *Wstęp*, [w:] *Reportaże z Nadodrza*, Poznań 1980, s. 7-8.

opuszczeniem Ziemi Lubuskiej, ogłosił dwie prace krytycznoliterackie: *Formy obecności „nieobecnego pokolenia”* (Wyd. Łódzkie) oraz *Modele i formuła. Szkice o młodej poezji lat sześćdziesiątych* (Ossolineum, Wrocław). Także w 1978 r. Witold Niedźwiecki, będąc już wówczas członkiem zielonogórskiego oddziału ZLP, wydał tom opowiadań *Odnaleźć siebie* (Ossolineum, Wrocław). Z kolei w 1979 r. Zdzisław Morawski ogłosił drukiem powieść *Nie słuchajcie Alojzego Kotwy* (PIW, Warszawa) oraz zbiór wierszy *Wektory* (Śląsk, Katowice).

Ukazały się także książki autorów lubuskich niezwiązanych z ZLP ani z inną organizacją literacką, m.in. dwójga zielonogórskich dziennikarzy „Gazety Lubuskiej”. Henryk Ankiewicz wydał szkic wspomnieniowy *Przechadzki zielonogórskie* (LTN, Zielona Góra 1977, wyd. II 1992), natomiast Alicja Zatrzybówna opublikowała opowieść dla młodzieży *W czarodziejskim domu* (KAW, Warszawa 1980). Z kolei prozaik i reportażysta, z zawodu lekarz weterynarii zamieszkały w Żaganiu – Paweł Wiktorski wydał powieść wspomnieniową z czasów wojny i okupacji pt. *Czas biegnie obok* (MON, Warszawa 1980). Wiktorski (ur. 1913 w Warszawie) debiutował już w 1939 r. publikacją zamieszczoną w „Biuletynie Medyków Weterynaryjnych”. Po ukończeniu studiów na Uniwersytecie Warszawskim uzyskał stopień doktora weterynarii na uniwersytecie w Bolonii. W latach 1963-1972 mieszkał w Zielonej Górze, potem przeprowadził się do Żagania.

Książka A. Zatrzybówny wydana w 1980 r. była nagrodą w konkursie Krajowej Agencji Wydawniczej na reportaż dla młodzieży, w którym autorka zajęła III miejsce. W identyczny sposób doczekali się druku debiutanckich książek prozatorskich W. Czerniawski i A. Siatecki w 1980 r. Otrzymali oni kolejno II i III nagrodę w ogólnopolskim konkursie prozatorskim zorganizowanym przez wydawnictwo Iskry w Warszawie.

Dwaj członkowie ZLP z regionu lubuskiego, lecz nienależący do zielonogórskiego oddziału Związku, również wydali swoje książki w obiegu ogólnokrajowym. Bronisław Słomka opublikował powieść *Mrówka* (Wyd. Poznańskie 1980), a Witold Niedźwiecki reportaż napisany wspólnie z żoną Alicją *W pobliżu rajy. Relacja z podróży do Syrii* (Ossolineum, Wrocław 1976). Niedźwiecki (ur. 1929 w Sieńkańcach na Wileńszczyźnie) w latach 40. był członkiem Związku Patriotów Polskich, następnie ukończył studia polonistyczne na Uniwersytecie Wrocławskim. W latach 50. przebywał na Ziemi Lubuskiej (m.in. w Żarach), a potem mieszkał we Wrocławiu, gdzie w latach 1967-1969 pracował jako sekretarz redakcji miesięcznika „Odra”. Później przeniósł się do Jeleniej Góry, gdzie był redaktorem naczelnym „Nowin Jeleniogórskich” w latach 1969-1976. Zadebiutował w 1969 r. zbiorem opowiadań *Kręte ścieżki* (Ossolineum, Wrocław), a rok później wydał drugi tom opowiadań *Droga do Samosierry* (Ossolineum, Wrocław). W 1971 r. został członkiem wrocławskiego oddziału ZLP. W latach 1976-1978 W. Niedźwiecki zamieszkał w Zielonej Górze, pełniąc funkcję redaktora naczelnego „Nadodrza”. W tym okresie był członkiem zielonogórskiego oddziału ZLP. W 1978 r. osiadł

na stałe w Gorzowie Wlkp., gdzie założył i redagował „Rolniczą Wartę” – gazetę podgorzowskich Przedsiębiorstw Gospodarki Rolnej<sup>68</sup>. Wówczas też przeniósł się do szczecińskiego oddziału ZLP. Zarówno Słomka, jak i Niedźwiecki zostali członkami oddziału ZLP w Zielonej Górze w 1998 r.

### Książki pisarzy związanych z regionem lubuskim

Lata 1976-1980 były także łaskawe pod względem wydawniczym dla pisarzy spoza Środkowego Nadodrza, którzy po opuszczeniu regionu podtrzymywali kontakt ze środowiskiem lubuskich literatów. Był to udany okres pracy twórczej dla Janusza Olczaka, Zygmunta Trziszki, Eugeniusza Wachowiaka, Tadeusza Jasińskiego, Bolesława Solińskiego i Andrzeja K. Waśkiewicza, który w 1979 r. przeprowadził się do Gdańska. Olczak wydał w tym okresie aż siedem powieści: wspomnieniową – *Znajomi i nieznajomi z ulicy Chłodnej* (Wyd. Lubelskie 1976), powieść dla młodzieży *Szeryf* (Wyd. Lubelskie 1976), *Szyld pisany antykwą* (Wyd. Poznańskie 1977), *Jubileusz Marandy* (Wyd. Lubelskie 1977), *Wieże magistratu* (Wyd. Lubelskie 1979), *365 pór roku* (LSW, Warszawa 1979), *Peregrynacje z wilkołakiem* (Wyd. Lubelskie 1980) oraz dwa zbiory opowiadań – *Biedny diabeł* (Iskry, Warszawa 1976) i *Urlop dziekański Odysa* (Iskry, Warszawa 1978). Trziszka opublikował trzy powieści: *Happeniada* (Wyd. Literackie, Kraków 1976), *Już niedaleko* (LSW, Warszawa 1978), *Oczerecy* (Wyd. Poznańskie 1979); dwa tomy opowiadań – *Dobra nowina* (Wyd. Poznańskie 1976) i *Z dołu w górę* (LSW, Warszawa 1977) oraz szkic *Mój pisarz* (LSW, Warszawa 1979) i zbiór reportaży *Podróże do mojej Itaki* (LSW, Warszawa 1980). Wachowiak w Wydawnictwie Poznańskim wydał dwa tomy wierszy, *Słowo i gest* (1976) i *Powstańcym polem wiedzie ślad* (1978). Jasiński opublikował powieść o tematyce lubuskiej *Na spalonym miłości* (Wyd. Lubelskie 1980). Soliński wydał poemat *Tryptyk lubuski* (Wyd. Poznańskie 1979), który był ostatnią książką tego autora, natomiast Waśkiewicz po opuszczeniu Środkowego Nadodrza ogłosił zbiór wierszy *Bezimienna nadzieja* (Wyd. Literackie, Kraków 1980).

W latach 1976-1980 sporo publikowali również pisarze lubuscy przebywający poza swoim regionem, zwłaszcza ci, którzy studiowali lub pracowali na Uniwersytecie Wrocławskim. W tym czasie ukazały się szkice krytycznoliterackie i prace filozoficzne Jana Kurowickiego – *Dzień powszedni wyobraźni albo ułomności zdrowego rozsądku w poznaniu poetyckim* (PIW, Warszawa 1976) oraz *Regiony wielkich i małych iluzji* (Ossolineum, Wrocław 1976), jak i jego dwie monografie wydane przez wrocławskie Ossolineum – *Poznanie a społeczeństwo* (1977) i *Wyprawa w krainę oczywistości* (1978), oraz dwa zbiorki wierszy wydane również w Ossolineum – *Sy-*

<sup>68</sup> Por. A. Siatecki, *Pisarze lubuscy*, Zielona Góra 1981; *idem*, *Miejsce zmagarów. Współcześni pisarze lubuscy*, Zielona Góra 1998; Z. Łukaszewicz, *Mój alfabet...*, s. 134-135.

tuacje (1977) i *Zwierzzenia malego sceptyka* (1980), a także esej *Bez stałego adresu* (Ossolineum, Wrocław 1980). Wojciech Z. Śmigieński opublikował we wrocławskim Ossolineum dwa tomiki poezji, *Nieobecny nie będzie dziedziczył* (1977) i *Do użytku własnego* (1980), natomiast Czesław Sobkowiak wydał w tym okresie cztery tomy wierszy – wspomniany już wcześniej zbiorek *Potrzeba zjednoczenia* (LTK, Zielona Góra 1976) oraz *Zapis* wydany również w 1976 r. przez Kłodzki Ośrodek Kultury, a także *Bezsenność* (1977) i *Okolica słońca* (1979) wydane przez Ossolineum we Wrocławiu. Sobkowiak po ukończeniu studiów i wyjeździe z Wrocławia, przeniósł się w 1979 r. do zielonogórskiego oddziału ZLP.

W latach 1976-1980 ukazało się kilka publikacji literackich twórców związanych w przeszłości z regionem lubuskim, m.in. powieść Stanisława Srokowskiego *Przyjść, aby wołać* (Ossolineum, Wrocław 1976), za którą autor otrzymał Nagrodę im. S. Piętaka, eseje Bogusława Kierca *Przyboś i...* (Ossolineum, Wrocław 1976) oraz powieść autorstwa Władysława Milczarka – *Królowa matka* (LSW, Warszawa 1977) i jego opowiadania *Krasnegóry* (Pax, Warszawa 1980). Milczarek (1916-1993) był uczestnikiem kampanii wrześniowej, a następnie jeńcem oflagów Osterode i Woldenberg (Dobiegiew) i członkiem tajnej grupy poetyckiej „Zaułek”. Po wojnie mieszkał w Warszawie i pracował jako redaktor „Rzeczpospolitej” i Polskiego Radia, będąc współautorem powieści *W Jezioranach*<sup>69</sup>. Wydał jeden tom wierszy i opowiadań oraz trzy utwory powieściowe.

W 1976 r. ukazała się natomiast ostatnia powieść Eugeniusza Paukszty pt. *Zawsze z tej ziemi* (MON, Warszawa). Autor *Kartek z Ziemi Lubuskiej* i *Czarownicy z Zielonej Góry* zmarł w 1979 r. Po jego śmierci powstała izba pamięci – Gabinet im. E. Paukszty w Muzeum Książki Środkowego Nadodrza, mieszczącego się w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. C. Norwida w Zielonej Górze, a 20 lat później jego imieniem nazwano również biblioteki w Kargowej i w Skokach koło Poznania. Paukszta w 1968 r. otrzymał nagrodę państwową II stopnia za powieści poświęcone Ziemiom Zachodnim, a w 1975 r. nagrodę Prezesa Rady Ministrów. Był autorem 29 książek prozatorskich, w tym wielu powieści historycznych i opowiadań o tematyce współczesnej, których akcja rozgrywa się na terenach wyzwolonych. Ponadto opracował kilka prozatorskich publikacji zbiorowych twórców lubuskich: *Odzyskane gniazda* (1963), *Legendy znad Odry* (1968) i *Złota dzida Bolesława* (1970).

## Dni Literatury Radzieckiej

Najważniejszymi imprezami literackimi w drugiej połowie lat 70., których współorganizatorem pozostawał nadal lubuski oddział ZLP, były – obok Zielonogórskich Spotkań Literackich przeprowadzonych w 1979 r. – Dni Literatury Radzieckiej,

<sup>69</sup> Por. L.M. Bartelski, *Polscy pisarze współcześni 1939-1991. Leksykon*, Warszawa 1995, s. 265.



odbywające się w ramach Festiwalu Piosenki Radzieckiej. III Dni zbiegły się z organizowanym po raz pierwszy podczas festiwalu festynem dziecięcym „Barwy Przyjaźni”. Tematem Dni była literatura radziecka adresowana do dzieci i młodzieży. W sympozjum naukowo-literackim, poświęconym walorom artystyczno-wychowawczym radzieckiej literatury dla dzieci i młodzieży, uczestniczyli nauczyciele, wychowawcy, bibliotekarze i działacze organizacji młodzieżowych. Z referatami wystąpili m.in. Włodzimierz Wilczyński z zielonogórskiej WSP oraz Wilena Samojułowa i krytyk literacki Władimir Gusiew z ZSRR. W III Dniach uczestniczyli także pisarze radzieccy – autor książek o tematyce młodzieżowej Leonid Lichodiejew i poeta z Górnego Ałtaju Brontoj Biediurow. W ramach Dni odbyły się również spotkania pisarzy radzieckich z młodzieżą szkolną i robotniczą w Sulechowie, Świebodzinie, Krośnie Odrzańskim, Nowej Soli i Żarach.

W 1977 r. w całym obozie Krajów Demokracji Ludowej trwały uroczyste obchody 60. rocznicy Wielkiej Rewolucji Radzieckiej, dlatego też tematem IV Dni Literatury Radzieckiej była Rewolucja Październikowa w literaturze Kraju Rad. Podczas sympozjum naukowego z referatami wystąpili m.in. Witold Nawrocki, Zbigniew Barański, Bazyl Białokozowicz i Jurij Idaszkin z ZSRR. W sympozjum uczestniczyli także rusycyści z Poznania, Opola, Olsztyna, Bydgoszczy i Rzeszowa. Do udziału w IV Dniach zaproszono dziewięcioosobową grupę pisarzy radzieckich: sekretarza Zarządu Głównego Związku Pisarzy Radzieckich Jurija Surowcewa, poetę i prozaika z Abchazji Iwana Tarbę, pisarza litewskiego Vytautasa Martinkusa, poetę białoruskiego Anatolija Wiarcinśkiego, pisarzy rosyjskich Jurija Idaszkina i Władimira Siergiejewa oraz poetki – Lillę Promet, Łarysę Tarakanową i Tatianę Kuzowlewą<sup>70</sup>. Z pisarzy polskich udział w imprezie wzięli m.in.: Nikos Chadzinikolau, Jan Koprowski, Stefan Melkowski, Witold Nawrocki, Tadeusz Chróścielewski, Zbigniew Domino, Jan M. Gisges i Adam Galis. Ukazała się wówczas antologia poezji i prozy poświęconej rewolucji radzieckiej pt. *...na czerwonych października kwiatach* (KAW, Warszawa 1977) w wyborze i opracowaniu I. Sikiryckiego i Z. Załuskiego, w której znalazły się wiersze zielonogórczanina Henryka Szylkina. Na temat imprez towarzyszących Dniom Literatury Radzieckiej w 1977 J. Koniusz napisał:

Uczestnicy „Dni” obejrzeli spektakl teatralny *Pugaczow* według Sergiusza Jesienina, a pisarze radzieccy i polscy spotkali się z czytelnikami w szkołach i zakładach pracy Zielonej Góry, Nowej Soli, Wolsztyna, Szprotawy, Lubuska, Jasienia, Świebodzina i Żagania. Warto tu odnotować także pobyt delegacji radzieckiej w Żarach, która zwiedziła zakłady tkanin dekoracyjnych „Dekora” i spotkała się z wielosetosobową załogą, a także Żarskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego. Spotkanie to

<sup>70</sup> J. Koniusz, *O Dniach Literatury Radzieckiej w Zielonej Górze*, [w:] *O polsko-radzieckich związkach literackich*, red. W. Wilczyński, Zielona Góra 1984, s. 108.



swoją atmosferą i dużą widownią przypominało meeting poetycki w Hucie Miedzi w Głogowie<sup>71</sup>.

V Dni Literatury Radzieckiej w 1978 r. poświęcone były piosence radzieckiej. Piosenka radziecka jako gatunek literacki była także tematem sympozjum, na którym gościli: poetka z Armenii Silwa Kaputikian, dramaturg rosyjski Rostisław Korniew, prozaik i scenarzysta filmowy z Uzbekistanu Grigorij Marianowski oraz rosyjski tłumacz literatury polskiej Jewgienij Niewiakini. Wówczas też, jako podsumowanie obrad naukowców polskich i radzieckich, nakładem WSP w Zielonej Górze ukazała się praca zbiorowa pt. *Piosenka radziecka. Wartości ideowe, artystyczne i wychowawcze*.

Poczynając od V Dni ta towarzysząca Festiwalowi impreza literacka staje się przede wszystkim naukową, okazją do spotkań i dyskusji rusycystów ze wszystkich akademickich ośrodków w kraju, prezentacją ich aktualnego dorobku, także zamierzeń w dziedzinie literaturoznawstwa i językoznawstwa, a również miejscem obrad Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Rusycystycznego – pisał J. Koniusz o imprezie zorganizowanej podczas festiwalu w 1978 r., natomiast imprezę odbywającą się rok później opisywał tak: – Podczas VI Dni omawiano bardzo bliski nam problem: Polska i Polacy w radzieckiej literaturze pięknej. W literaturze Kraju Rad nasz kraj, jego historia, ludzie znaleźli bardzo szeroki zapis, szczególnie wiele miejsca Polsce i Polakom poświęciła literatura tych narodów radzieckich, które bezpośrednio sąsiadują z nami: literatura rosyjska, ukraińska i litewska. W czasie następnych Dni tematem był Kraj Rad w literaturze Polski Ludowej, jego walka z faszyzmem, polsko-radziecka pomoc i współpraca<sup>72</sup>.

W sympozjum naukowo-literackim w 1979 r. z referatami na temat „Polski i Polaków w literaturze radzieckiej” wystąpili m.in.: Bazyli Białokozowicz, Zbigniew Barański, Jurij Idaszkin i Boris Burgow z Uniwersytetu Moskiewskiego. Gośćmi VI Dni Literatury Radzieckiej byli: tłumacz i prozaik białoruski Janka Bryl, poeta mołdawski Paweł Bocu, poetka rosyjska Marina Tarasowa i poeta Lew Oszanin – autor słów do hymnu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej *Naprzód, młodzieży świata*. Z pisarzy polskich w imprezie uczestniczyli m.in.: Witold Nawrocki, Janusz Krasiński, Tadeusz Gicgier, Stanisław Srokowski, Igor Sikirycki i Jerzy Pachłowski. Tego samego roku Wydawnictwo Łódzkie opublikowało opracowane przez I. Sikiryckiego dwie antologie poświęcone Krajowi Rad w poezji polskiej – *Tam, gdzie ziemia śpiewa* oraz *Muzo pieśni opowiadaj* z posłowiem W. Żukrowskiego, w której znalazły się wiersze poetów lubuskich

<sup>71</sup> *Idem, Muzo pieśni opowiadaj*, [w:] *X Dni Literatury Radzieckiej*, oprac. K. Terlecki, Zielona Góra 1983, s. 12-13.

<sup>72</sup> *Idem, Dni Literatury Radzieckiej*, [w:] *Przemiany i perspektywy*, Zielona Góra 1985, s. 138.

– J. Koniusza, Z. Morawskiego i H. Szyllkina. Natomiast Komitet Organizacyjny Festiwalu Piosenki Radzieckiej wraz z Krajową Agencją Wydawniczą w Poznaniu wydał publikację dokumentującą przebieg dotychczasowych festiwali pt. *XV lat z piosenką radziecką* autorstwa Haliny Ańskiej-Skarbek.

VII Dni Literatury Radzieckiej w 1980 r. po raz pierwszy w naszym kraju poświęcono problematyce Kraju Rad w literaturze polskiej, uzupełniając niejako zdobycze poprzedniego sympozjum. Obrady sympozjum po raz pierwszy też przeniesiono z gmachu Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej do auli Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Z referatami omawiającymi stosunki polsko-radzieckie w twórczości M. Dąbrowskiej, H. Auderskiej, W. Wasilewskiej, J. Iwaszkiewicza, publicyście Z. Załuskiego oraz w słuchowiskach radiowych, wystąpili m.in.: Witold Nawrocki, Mściśław Olechnowicz, Michał Łesiów, Igor Sikirycki, Leon Komincz, Marian Bobran, Jan Wawrzyńczyk, Stanisław Siatkowski, Michał Kaziów i pracownicy akademicy z zielonogórskiej WSP. Do udziału w VII Dniach zaproszono literatów z ZSRR: Piotra Gradowa, Aleksieja Pyzina, Tarasa Migala, Jurija Kuzniecowa, Aleksieja Gordzickiego i Stiepana Kurtykiana, a także 20 pisarzy polskich, którzy w swym dorobku mieli utwory o Kraju Rad<sup>73</sup>. Pisarze polscy i radzieccy spotkali się z czytelnikami w Koźuchowie, Nowej Soli, Żaganii i Żarach.

### Działalność oddziału ZLP

Kolejną imprezą obok Dni Literatury Radzieckiej organizowaną przez zielonogórski oddział ZLP był jubileusz XV rocznicy istnienia oddziału, obchodzony w 1976 r. Z tej okazji „Nadodrze” (nr 24) zamieściło cykl opinii i wypowiedzi poświęconych zielonogórskiemu środowisku literackiemu i ocenie jego dorobku twórczego. Na łamach pisma wypowiedzieli się liczni krytycy i pisarze, m.in. Feliks Fornalczyk, Tadeusz Błazejewski, Lothar Herbst, Krzysztof Nowicki, Jerzy Pluta, Andrzej Zawada i Jan Pieszczachowicz. Ten ostatni stwierdził, że „15 lat – to dużo w środowisku literackim, budowanym od podstaw. Myślę, że pisarze zielonogórcy spełniali i spełniają nadal bardzo ważną misję kulturalną na zachodnich krańcach Rzeczypospolitej”<sup>74</sup>. W tym samym numerze „Nadodrza” A.K. Waśkiewicz uznał, iż „sprawą drugorzędną jest jakość produktów”, które wytwarza lokalne środowisko pisarskie, a za pierwszorzędną uznał jego „organizacyjny status”<sup>75</sup>. O rozwoju ruchu literackiego w tym okresie E. Kurzawa napisał:

[...] trzeba stwierdzić, iż co najmniej do sierpnia 1980 r. życie literackie na Środkowym Nadodrzu wyglądało dobrze, a miejscowi literaci mogli czuć się dumni, że

<sup>73</sup> *Idem*, *O Dniach Literatury Radzieckiej...*, s. 110.

<sup>74</sup> J. Pieszczachowicz, *15 rocznica ZO ZLP*, „Nadodrze” 1976, nr 24/374.

<sup>75</sup> A.K. Waśkiewicz, *Przed jubileuszem nie jubileuszowo*, „Nadodrze” 1976, nr 24/374.

są aktywniejsi, a działalność organizacyjna sprawniejsza niż w innych, być może na pozór większych ośrodkach kulturalnych. W takim Białymstoku np. oddział ZLP powstał dopiero pod koniec lat 80., gdy Zielona Góra mogła się szczycić już sporą tradycją<sup>76</sup>.

W 1977 r. do oddziału ZLP w Zielonej Górze przyjęta została Anna Tokarska oraz – na krótko – wspomniany już W. Niedźwiecki, a następnie C. Sobkowiak. Tym samym zielonogórski oddział Związku powiększył się do 13 członków, jednak po 1979 r., tj. po odejściu z oddziału W. Niedźwieckiego i A.K. Waśkiewicza (został członkiem oddziału w Gdańsku) liczba członków znów zmalała. Zielonogórski oddział ZLP od chwili jego powstania aż do 1998 r. nie przekroczył liczby 13 członków (*sic!*)<sup>77</sup>. Na temat sytuacji w zielonogórskiej organizacji pisarskiej w drugiej połowie lat 70. ówczesny prezes oddziału ZLP J. Koniusz napisał:

Po piętnastu latach oddział ZLP, najmniejszy w Polsce, jeżeli nic się tu nie zmieni na lepsze, może po prostu z braku członków przestać istnieć. Ogromna praca została zaprzepaszczone. I znowu trzeba będzie długiego czasu i dużego wysiłku, żeby powrócić do sytuacji sprzed 5-7 lat, kiedy zielonogórskie środowisko literackie uchodziło za aktywne twórczo i prężne społecznie<sup>78</sup>.

## Nagrody kulturalne i literackie

Okres drugiej połowy lat 70. był również dla lubuskich literatów, zwłaszcza członków ZLP, wyjątkowy pod względem nagród, jakie otrzymali oni za swoją działalność artystyczną. Lubuskie nagrody kulturalne otrzymali wówczas: Michał Kaziów (1975), Henryk Ankiewicz i Zbigniew Ryndak (1976), Janusz Koniusz (1977), Andrzej K. Waśkiewicz (1978), Henryk Szyllkin (1979) oraz Czesław Sobkowiak (1980). Nagrodami kulturalnymi miasta Zielona Góra uhonorowani zostali: H. Ankiewicz (1976) i J. Koniusz (1980), a Nagrodami Gorzowskimi przyznawanymi przez Wojewódzką Radę Narodową w Gorzowie Wlkp. uhonorowano Janusza Olczaka (1977), Irenę Dowgielewicz i Bronisławę Wajs-Papuszę (1978) oraz Zdzisława Morawskiego (1980). W 1978 r. B. Wajs-Papusza otrzymała także Nagrodę Kulturalną redakcji „Nadodrza” oraz nagrodę Ministra Kultury i Sztuki, natomiast J. Kurowicki wyróżniony został Nagrodą Kulturalną Wrocławia. Ponadto w wydanym w 1977 r. leksykonie Lesława M. Bartelskiego *Polscy pisarze współcześni 1944-1974* (PWN, Warszawa) znalazły się biogramy kilku litera-

<sup>76</sup> E. Kurzawa, *Literaci do piór?*, „Zielonogórska Gazeta Nowa” 1993, nr 60, s. 5.

<sup>77</sup> Zob. R. Rudiak, *O strachu przed liczbą 13. Historia zielonogórskiego oddziału ZLP*, „Puls” 2011, nr 12 (160), s. 26-27, *idem*, *Z historii zielonogórskiego oddziału ZLP*, „Pro Libris” 2011, nr 1-2 (34-35), s. 114-116.

<sup>78</sup> J. Koniusz, *Pytam o kształt przyszłości*, „Nadodrza” 1976, nr 5/357.

tów lubuskich, m.in.: I. Dowgielewicz, T. Kajana, J. Koniusza, Z. Morawskiego, B. Słomki, B. Solińskiego i B. Wajs-Papuszy. Natomiast w wydanych w obiegu ogólnokrajowym antologiach poetyckich – *Bo piękno na jest, by zachwycalo* (Warszawa 1976) i *Wobec własnego czasu* (Warszawa 1976) zamieszczono wiersze A. Tokarskiej i W.E. Czerniawskiego.

### **Twórczość radiowa i teatralna**

Okres drugiej połowy lat 70. nie był już dla twórców lubuskich tak bogaty w osiągnięcia artystyczne w różnych dziedzinach kultury i sztuki. Na przełomie lat 70. i 80. słabnie zainteresowanie literatów gatunkami radiowymi i dramatycznymi. Na antenie Zielonogórskiej Rozgłośni Polskiego Radia w 1976 r. pojawiły się tylko słuchowiska H. Ankiewicza, J. Koniusza i Z. Morawskiego. Dwa lata później, kiedy rozgłośnia w Zielonej Górze obchodziła 25-lecie swojego istnienia, wyemitowano słuchowiska pisarzy, którzy wcześniej opuścili region lubuski – E. Wachowiaka i J. Olczaka. W 1979 r. po raz pierwszy na antenie rozgłośni zielonogórskiej znalazło się słuchowisko B. Słomki, a w roku następnym nadano kolejne słuchowisko J. Koniusza. Redaktorem rozgłośni był wówczas Jan Kołodziej, a redakcją literacką radia kierował Romuald Szura. Po raz pierwszy natomiast Telewizja Polska wyemitowała program poetycki autorstwa lubuskiego literata. W marcu 1977 r. pierwszy program TVP nadał widowisko zatytułowane *Czwartek*, na które założyły się utwory liryczne Janusza Koniusza.

W 1977 r. obchodzono w kraju 70-lecie ruchu teatralnego. W tymże roku Teatr Eksperymentalny Klubu Związku Twórczych w Łodzi wystawił ostatni dramat Z. Morawskiego *Rzyska łaźnia*. Kierownikiem literackim w teatrze gorzowskim był w tym okresie eseista i krytyk literacki Zdzisław Najder, autor dwutomowej monografii *Życie Conrada-Korzeniowskiego* (PIW, Warszawa 1980). Najder, zanim przybył do Gorzowa, pracował jako redaktor miesięcznika „Twórczość” i był pracownikiem naukowym Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk. Od 1981 r. przebywał poza granicami kraju. W latach 1982-1987 zarządzał Sekcją Polską „Radia Wolnej Europy” w Monachium.



# **Rozdział VIII**

**Lata 1981-1989**

**Stan wojenny i upadek PRL.  
Nowi członkowie ZLP**





## Sytuacja społeczno-polityczna i organizacje podziemne na Ziemi Lubuskiej

Proces przemian społeczno-politycznych, jaki zachodził w Polsce po zawiązaniu Solidarności w 1980 r., przyniósł na Środkowym Nadodrzu jeden masowy strajk większości fabryk i dużych zakładów pracy województwa zielonogórskiego, zapoczątkowany w Lubogórze pod Świebodzinem w 1981 r. W wyniku szeroko zakrojonego i długotrwałego strajku w roli mediatora pomiędzy NSZZ „Solidarność – Ziemia Lubuska” a władzami administracyjnymi województwa wystąpił Lech Wałęsa, który zakończył protest i doprowadził do realizacji postulatów strajkujących załóg. Natomiast wprowadzenie stanu wojennego zakończyło się na Ziemi Lubuskiej drobnymi zamieszkaniami na ulicach Gorzowa Wlkp. i szybko zdławionymi przez siły ZOMO starciami w kopalniach i hutach miedzi w Głogowie i Lubinie. Na Ziemi Lubuskiej ani przed, ani po stanie wojennym nie istniały drugoobiegowe wydawnictwa i niezależne oficyny literackie. Praktycznie nie działały także struktury podziemnych organizacji. Po 1981 r. w niewielkim stopniu docierały na Ziemię Lubuską (głównie na teren Gorzowa Wlkp.) prasa konspiracyjna i ulotki nawołujące do niepodporządkowania się zakazom i obostrzeniom władz komunistycznych. Jedyne organizacje podziemne, jakie w latach 1981-1989 istniały w regionie lubuskim, to organizacje młodzieżowe – działający w Gorzowie i Międzyrzeczu Młodzieżowy Ruch Oporu w Gorzowie Wlkp. (1981-1982), przekształcony w Ruch Młodzieży Niezależnej (1982-1989), dalej gorzowski oddział ruchu „Wolność i Pokój”, Ruch Młodzieży Solidarnej w Sulechowie, a także Oświata Niezależna i Rada „Solidarności” w Gorzowie. Gorzowski Ruch Młodzieży Niezależnej od kwietnia 1983 r. do 1989 r. wydawał biuletyn „Szaniec”, a od 1985 r. pismo dla uczniów „Sokół” i sporadycznie „Zeszyty Samokształceniowe”, natomiast członkowie RMN w Międzyrzeczu wydawali w 1988 r. pismo „Korek”<sup>1</sup>. Miejscem akcji protestacyjnych młodzieżowych organizacji konspiracyjnych były niedzielne msze w Katedrze Gorzowskiej.

Na Środkowym Nadodrzu nie powstawała także tzw. literatura opozycyjna, a w lubuskim środowisku literackim nie było właściwie pisarzy opozycyjnych, których utwory znalazłyby się na indeksie cenzury. Życie kulturalne i literackie

---

<sup>1</sup> Na podstawie *Deklaracji Ruchu Młodzieży Niezależnej*, Gorzów Wlkp. 1988 oraz biuletynu informacyjnego RMN „Szaniec”, Gorzów Wlkp., listopad 1988, nr 400.

w regionie lubuskim nie musiało więc schodzić do „podziemia”, a Kościół i organizacje katolickie nie miały dla kogo stwarzać „parasola ochronnego” i inicjować działań niezależnego ruchu artystycznego.

### **Działalność literacka RSTK w Gorzowie Wlkp.**

Początek lat 80. w lubuskim ruchu literackim nie odznaczał się, co oczywiste, taką dynamiką inicjatyw i intensyfikacją działań, jak w drugiej połowie lat 70. Do końca 1981 r. likwidacji uległy niemal wszystkie ugrupowania młodoliterackie (zawieszono m.in. działalność KKMP), zamarł również ruch wydawniczy, przede wszystkim ze względu na sytuację kryzysową w kraju, a po wprowadzeniu stanu wojennego – także z uwagi na cenzurę oraz ogólny paraliż i bezwład życia społeczno-gospodarczego i kulturalnego.

W Gorzowie Wlkp. środowisko literackie w zasadzie nadal skupiało się wokół Klubu Literackiego Gorzowskiego Towarzystwa Kultury i sekcji literackiej Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury oraz ich organów prasowych – „Ziemi Gorzowskiej” i „Stilonu Gorzowskiego”. Sekcja literacka przy Robotniczym Stowarzyszeniu Twórców Kultury formalnie zawiązała się w listopadzie 1981 r. Siedzibą ogniwa RSTK stało się Miejskie Centrum Kultury „Chemik” w Gorzowie. Na przewodniczącą sekcji wybrano Marię Przybylak. Członkowie sekcji literackiej, dzięki wydawanemu od czerwca 1982 r. ogólnopolskiemu organowi RSTK – dwutygodnikowi „Twórczość Robotników”<sup>2</sup>, przekształconemu w 1989 r. w miesięcznik społeczno-kulturalny „Własnym Głosem”<sup>3</sup>, mieli możliwość zaprezentowania swej twórczości poetyckiej w szerszym obiegu. Jednak sekcja gorzowska dopiero po zawieszeniu stanu wojennego rozpoczęła intensywną działalność, zmierzającą do integracji twórców robotniczych i popularyzacji ich utworów na forum publicznym. Do czołowych poetów w krajowym ruchu robotniczym lat 80. z twórców przynależących do gorzowskiego RSTK zaliczali się: Zenon Cichy, Kazimierz Jankowski i Józefa Pawłowska<sup>4</sup>.

Od 1983 r. z inicjatywy Marii Przybylak i Krystyny Furtak sekcja zaczęła organizować warsztaty literackie w ośrodku wczasowym „Stilonu” w Lubniewicach. Później organizowano także warsztaty plastyczne, a obecnie organizuje się ogólnopolskie Interdyscyplinarne Warsztaty Artystyczne pod hasłem „Słowo – obraz – dźwięk” przeznaczone dla twórców zrzeszonych w RSTK<sup>5</sup>. Z okazji warsztatów gorzowskie RSTK wydawało też niekiedy powarsztatowe tomiki

<sup>2</sup> Redaktorem naczelnym dwutygodnika RSTK „Twórczość Robotników” w latach 1982-1989 był Michał Krajewski – robotnik budowlany, autor wielu książek autobiograficzno-gawędziarskich.

<sup>3</sup> Redaktorem naczelnym miesięcznika społeczno-kulturalnego RSTK „Własnym Głosem” jest od 1989 r. dr Paweł Soroka – poeta i publicysta.

<sup>4</sup> Zob. *Robotnicze Stowarzyszenie Twórców Kultury*, [w:] *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. 2, Warszawa 1985, s. 820.

<sup>5</sup> Zob. M.M. Poczaj, *To daje „siłę do trwania”*, „Własnym Głosem”, październik-listopad 1999, nr 45, s. 4.

wierszy i foldery poetycko-plastyczne. Jednak ze względu na ograniczone możliwości finansowe i edytorskie sekcja nie była w stanie wydawać własnym sumptem arkuszy poetyckich swoich członków. Stąd też nieliczni tylko poeci mieli szansę wydać indywidualny tomik wierszy w stołecznej oficynie lub w innych, większych ośrodkach miejskich, gdzie znajdowały się oddziały RSTK. Jako pierwsza skorzystała z tej możliwości przewodnicząca gorzowskiej sekcji – M. Przybylak, która w 1984 r. wydała swój drugi tomik wierszy *I ciągle jeszcze jestem do nazwania* (RSTK, Warszawa). Pozostali zdani byli w tym okresie wyłącznie na publikacje prasowe. W 1981 r. na łamach „Ziemi Gorzowskiej” zadebiutował wierszem Kazimierz Jankowski, rok później w tym samym tygodniku zadebiutowała Bernadeta Doberschuetz.

Pierwszoplanową postacią w lubuskim środowisku robotników piszących stał się w latach 80. K. Jankowski. Pod koniec dekady lat 80. ukazały się trzy jego książki poetyckie – poemat *Robotnicy* (RSTK, Poznań 1987) i tomiki wierszy *Słowa niekochane* (RSTK, Poznań 1988) oraz *Napięta struna czasu* (GTK, Gorzów 1989).

Dynamika działań gorzowskiej sekcji literackiej RSTK znacznie osłabła pod koniec lat 80., głównie z powodu braku funduszy, a ożywienie jej działalności, zwłaszcza wydawniczej, nastąpiło dopiero w drugiej połowie lat 90. Do tego czasu, przez cały okres lat 80. sekcja literacka nie wydawała ani indywidualnych tomików poetyckich, ani almanachów wierszy, nie podjęła też starań o utworzenie własnego organu w postaci biuletynu czy też dodatku literackiego do gazety zakładowej, jak miało to miejsce w latach 60. w przypadku dodatku do „Stilonu Gorzowskiego” – „Nadwarcie”, redagowanego przez członków Klubu Młodych Pisarzy.

## Działalność wydawnicza GTK

Znacznie większymi funduszami oraz możliwościami organizacyjnymi dysponował Klub Literacki GTK, który w 1981 r. umożliwił wydanie samodzielnych publikacji książkowych swoim członkom<sup>6</sup>. W oficynie GTK ukazały się wówczas kolejne arkusze wierszy, Stanisławy Plewińskiej *Kłosa* i Jana P. Grabowskiego *Dotknięcie mroku*. Autor drugiego tomiku na początku lat 80. na krótki czas przeprowadził się z Gdańska do Gorzowa. Grabowski (ur. 1947 w Malborku) jest poetą i prozaikiem. Ukończył filologię polską na Uniwersytecie M. Kopernika w Toruniu, debiutował wierszem w 1977 r. na łamach „Dziennika Bałtyckiego”. Do chwili zamieszkania w Gorzowie ukazały się opowiadanie *Zabójstwo Ahuramazdy* (1979) i powieść *Ukryte spojrzenia* (1980) wydane przez Wydawnictwo Morskie w Gdańsku. W 1981 r. po wydaniu w oficynie gorzowskiej tomiku poetyckiego został członkiem ZLP. W roku następnym powrócił do Gdańska, gdzie zamiesz-

<sup>6</sup> Zob. też: R. Rudiak, *Wydawnictwa literackie na Środkowym Nadodrzu od średniowiecza do XX wieku*, „Zielonogórskie Studia Bibliotekoznawcze” 2013, z. 5, s. 9-24.

kuje do chwili obecnej. Jest autorem pięciu zbiorów poetyckich, powieści i tomu opowiadań.

W 1982 r. w serii Biblioteki Literackiej GTK ukazały się następne tomiki wierszy: *Strofy o dzierzawie* Zdzisława Morawskiego, debiutancki tomik Wiesławy Michalak *Szukanie czerwieni* oraz pierwszy poetycki zbiorek Janusza Olczaka *Okolice skwierzynne*, który autor, zamieszkały w Lublinie, poświęcił stronom rodzinnym. Rok później nakładem GTK ukazały się trzy kolejne arkusze poetyckie: Władysława Łazuki *Czytanie z natury*, poemat Floriana Nowickiego *Z bieli i czerwieni* i debiutancki tom wierszy Kazimierza Jankowskiego – *Apelacja*. W 1984 r. gorzowskie Towarzystwo wydało dwa arkusze poezji – *Tak się dziś wierszy nie pisze* Czesława M. Czyży i debiutancki arkusz Beaty Ananiewicz-Szmidt *Miasteczko B*. W roku następnym pojawiły się znów trzy tomiki poetyckie: *Ja po raz drugi* Natalii Pawłowskiej oraz debiutanckie arkusze – Teresy Wilczyk *Powroty* i Piotra Bukartyka *Gwoździe*. Bukartyk obok pisania wierszy i piosenek zajmował się komponowaniem i śpiewaniem, głównie ballad poetyckich, zostając w latach 80. członkiem Związku Polskich Artystów i Kompozytorów ZAKR.

Po dwuletniej przerwie Biblioteka Literacka GTK wznowiła działalność edytorską, wydając w 1987 r. trzy debiutanckie arkusze wierszy: *Nim dojdę* Elżbiety Skorupskiej, *Posilenie* Bernadety Doberschuetz i *Zatrzymane wersy* Dariusza Muszera. Dwa lat później natomiast w wydawnictwie Towarzystwa ukazał się wspomniany wcześniej tomik poetycki K. Jankowskiego.

W przypadku oficyny wydawniczej GTK trudno mówić o falach debiutów, jak miało to miejsce w latach 1957, 1963, 1965 i 1970 oraz w 1976 r., kiedy LTK w Zielonej Górze wydawało serię „Lubuskich Arkuszy Poetyckich”. Praktycznie każdego roku GTK starało się wydać 2-3 tomiki poezji, w tym przeważnie 1-2 poetów debiutujących. W latach 1979-1989 oficyna gorzowska wydała łącznie 23 arkusze wierszy, głównie twórców nieprofesjonalnych. Wyjątek stanowił tu J. Olczak, będący członkiem ZLP. W sumie książkami poetyckimi wydanymi najpierw przez oficynę GTS-K, a później GTK zadebiutowało 14 twórców z województwa gorzowskiego (1976 – 2 debiuty; 1979 – 3; 1982 – 1 poza debiutem poetyckim J. Olczaka; 1983 – 2, w tym debiut poetycki F. Nowickiego, 1984 – 1; 1985 – 2; 1987 – 3).

W latach 1978-1985 GTK wydało też poza indywidualnymi tomikami trzy publikacje zbiorowe. Jedną z nich był pierwszy gorzowski almanach poetycki *Nauka tańca* opracowany przez redaktorów „Nadodrza” – Janusza Koniusza i Zenona Łukaszewicza. W almanachu znalazły się utwory 21 autorów, zarówno już dojrzałych, jak i dopiero wstępujących. W tej pierwszej grupie poetów znalazły się wiersze: Z. Cichego, C.M. Czyży, K. Furmana, N. Pawłowskiej, S. Plewińskiej, M. Przybylak, w drugiej zaś utwory niedawnych debiutantów: B. Ananiewicz-Szmidt, P. Bukartyka, K. Jankowskiego, W. Michalak-Miłkowskiej, B. Trawińskiej, T. Wilczyk, jak i autorów niemających jeszcze samodzielnych publikacji

książkowych: B. Doberschuetz, E. Modelewskiej, D. Muszera, J. Pawłowskiej, A. Robak, E. Skorupskiej, W. Sroczyńskiego, M. Zielonki i R. Zuja. Kilku z nich przed wydaniem almanachu zadebiutowało wierszami w prasie, np. P. Bukartyk i B. Doberschuetz w „Ziemi Gorzowskiej” w 1982 r., E. Skorupska w „Zielonym Sztandarze” w 1983 r., A. Robak w „Nadodrze” w 1985 r. Wówczas zadebiutowała też w „Ziemi Gorzowskiej” w 1984 r. poetka, baśniopisarka i artysta plastyk Romana Kaszczyz z Barlinka.

W pierwszej połowie lat 80. kilku członkom należącym do Klubu Literackiego GTK udało się wydać także tomiki poetyckie w wydawnictwach ogólnopolskich. W 1982 r. Jan Gross opublikował wiersze dla dzieci *Małe ZOO na wesoło* (KAW, Szczecin) oraz dwa tomy fraszek, *Od biedronki do żyrafy* (Wyd. Pomorze, Bydgoszcz 1987, wyd. II – 1989) i *Rodacy przy pracy* (Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa 1987). W 1983 r. Władysław Łazuka wydał arkusz poezji *Wołanie źródeł* (Wyd. Poznańskie), a dwa lata później tomik wierszy *Bliżej o jeden dzień* (LSW, Warszawa).

### **Rola „Ziemi Gorzowskiej” w ruchu literackim**

Gorzowski tygodnik społeczno-kulturalny „Ziemia Gorzowska”, będący organem GTK, po 1981 r. zaczął wychodzić z wieloma inicjatywami kulturalnymi na terenie Gorzowa i województwa. Stał się też najważniejszym pismem artystycznym i literackim w Gorzowskiem. Po 1981 r. redaktorami naczelnymi pisma byli Bronisław Słomka do 1987 r. i Jerzy Zysnarski po 1987. Po 1981 na łamach tygodnika ukazywać się zaczęły opowiadania lubuskich autorów (m.in. B. Słomki, Z. Łukaszewicza, Z. Morawskiego, I. Dowgielewicz), zamieszczano też wiersze w specjalnych kolumnach i okienkach poetyckich, umożliwiając debiut prasowy początkującym literatom, np. opublikowano na łamach „Nadodrza” i „Ziemi Gorzowskiej” sonety Teresy Perzanowskiej – nauczycielki i pionierki z Gorzowa, która wraz z W. i F. Korsakami przybyła na Ziemię Lubuską z Wilna, a swoje wspomnienia z okresu osadnictwa na Ziemiach Odzyskanych zawarła w zbiorowym wydaniu pamiętników *Mój dom nad Odrą*. Pismo gorzowskie stworzyło wówczas sprzyjający klimat dla debiutów i promocji twórczości młodym oraz początkującym autorom starszego pokolenia. W tym celu w pierwszej połowie lat 80. redakcja „Ziemi Gorzowskiej” i GTK organizowały liczne konkursy poetyckie i prozatorskie, mające wyłowić talenty literackie w województwie. Z czasem pojawił się także dodatek literacki do „Ziemi Gorzowskiej” redagowany przez Z. Morawskiego. O tygodniku gorzowskim S. Cieśla napisał:

W dekadzie lat 80. wyraźnie widać było w tygodniku ambitny nurt reportersko-literacki. Ukazywały się świetne reportaże, penetrujące głębie ludzkich losów, zjeżdżali na sesje reporterzy z całej Polski. Był dodatek literacki, nawet Zdzisław



Morawski drukował swoją niedokończoną *Klątwę na stacji Krzyż*. Ale nigdy w tym czasie tygodnik nie stał się forum gorzowskich środowisk twórczych, nie tworzył fermentu kulturalnego...<sup>7</sup>

## Chłopski ruch literacki w województwie gorzowskim

Dwie autorki z województwa gorzowskiego, najpierw w 1977 r. Stanisława Plewińska z Deszczna, a w latach 80. także Elżbieta Skorupska-Raczyńska z Trzebiszewa – laureatka kilku ogólnopolskich konkursów poetyckich (m.in. Konkursu im. W.S. Reymonta w Płocku i Konkursu im. S. Grochowiaka w Radomiu), stały się członkiniami Stowarzyszenia Twórców Ludowych<sup>8</sup>. Stowarzyszenie powstało w 1966 r. po likwidacji Oddziału Wiejskiego ZLP, który istniał w latach 1945-1948<sup>9</sup>. Oddział Wiejski ZZLP powołano do życia w październiku 1945 r. na zjeździe pisarzy polskich w Łodzi. Miał on zapewnić należytą opiekę nad samorodną twórczością literacką wsi oraz doprowadzić do włączenia pisarstwa chłopskiego w ogólnopolski nurt literatury narodowej<sup>10</sup>. W grudniu 1948 r. oddział ten rozwiązano. Ruch twórczości ludowej odrodził się w maju 1965 r. podczas zjazdu artystów ludowych w Lublinie, w trakcie którego powołano Międzywojewódzki Klub Pisarzy Ludowych, przekształcony trzy lata później w stowarzyszenie<sup>11</sup>. Mimo iż Stowarzyszenie Twórców Ludowych pod koniec lat 70. współorganizowało we wsi Przytoczna koło Gorzowa Wlkp. Ogólnopolskie Przeglądy Dorobku Kulturalnego Wsi, oddział terenowy STL nigdy na Ziemi Lubuskiej nie powstał, głównie ze względu na małą liczbę jego członków.

Członkinie stowarzyszenia drukowały swoje utwory poetyckie przeważnie w czasopiśmie chłopskich, jak „Zielony Sztandar”, „Gromada – Rolnik Polski”, „Zarzewie”, „Walka Młodych”, „Gospodyni”, brały też udział w konkursach poetyckich przeznaczonych dla twórców zamieszkałych na wsi, jak Ogólnopolskie Spotkania Poetyckie STL w Lublinie i Ogólnopolski Konkurs Poezji Amatorskiej „Szukamy talentów wsi” w Wągłanach (woj. piotrkowskie). W 1962 r. Stowarzyszenie Twórców Ludowych zainicjowało wydawanie w odstępach kilkuletnich antologii współczesnej poezji chłopskiej pod wspólnym tytułem *Wieś tworząca*,

<sup>7</sup> S. Cieśla, *Dwie dekady z uziemieniem*, „Gazeta Lubuska” 2000, nr 48, s. 14.

<sup>8</sup> Zob. więcej: R. Rudiak, *Literacki ruch ludowy w Polsce i na ziemi lubuskiej*, [w:] *idem, Ruch literacki na Środkowym Nadodrzu w XX i XXI wieku*, Zielona Góra 2015, s. 15-45; *idem, O literackim ruchu ludowym na Ziemi Lubuskiej*, „Bibliotekarz Lubuski” 2014, nr 1 (37), s. 50-54.

<sup>9</sup> R. Loth, *Związek Literatów Polskich*, [w:] *Literatura polska. Przewodnik...*, t. 2, s. 691.

<sup>10</sup> Zob. J. Jastrzębski, *Oddział Wiejski ZZLP (1946-1948)*, „Literatura Ludowa” 1974, nr 1.

<sup>11</sup> Od 1965 r. w Lublinie odbywały się corocznie Zjazdy Pisarzy Ludowych. Stowarzyszenie Twórców Ludowych od 1966 r. działało pod przewodnictwem Bronisława Pietraka. Lublin stał się żywym ośrodkiem twórczości ludowej. Publikacją dorobku pisarzy chłopskich zajmowały się: Wydawnictwo Lubelskie (m.in. Lubelska Biblioteka Ludowa zał. w 1962 r.), Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza (Biblioteka Dawnych Pisarzy Chłopskich zał. 1953 r. i Biblioteka Współczesnych Poetów Ludowych od 1970 r.) oraz dodatek do lubelskiej „Kamień” – „Ziemia i Pieśń”.

w której zamieszczano wiersze członków STL na temat pracy na wsi, ojczyzny, krajobrazów wiejskich itd. Ogólnokrajową antologię wydawała Lubelska Biblioteka Ludowa wraz z Wydawnictwem Lubelskim<sup>12</sup>. W 1988 r. nakładem Biblioteki STL w Lublinie S. Plewińska wydała swój trzeci i jak dotychczas ostatni tom poetycki pt. *Mój dom wapnem malowany*.

## Ruch literacki w regionie i ogólnopolskie konkursy poetyckie

Początek lat 80. w lubuskim ruchu literackim sprzyjał jeszcze inicjatywom wydawniczym i literackim, podejmowanym także w większych miastach Środkowego Nadodrza, głównie województwa zielonogórskiego – Świebodzinie, Żaganii, Żarach i Nowej Soli, gdzie istniały lub zawiązały się po 1981 r. ugrupowania młodoliterackie i podjęto działania kulturalne, propagujące amatorską twórczość literacką. Istniejący od 1973 r. Klub Pracy Twórczej „Formaty” w Świebodzinie doprowadził w 1981 r. do wydania almanachu literacko-plastycznego *Na najbliższej szarej nucie*, który ukazał się nakładem Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Świebodzińskiej, przy którym działał klub. W almanachu zawarto wiersze 10 członków klubu, zarówno twórców już ukształtowanych literacko – Gustawa A. Łapszyńskiego i Adama Rozenfelda, poetów po debiucie prasowym – Leszka Frey-Witkowskiego i Leona Staśkiewicza, jak i debiutantów: Ryszarda A. Białobrzeskiego, Mieczysława Oleszkiewicza, Zygmunta Pietrzaka, Eligiusza Ristaua, Adama Rohaczyna i Leszka Szafrana. Do chwili wydania almanachu *Na najbliższej szarej nucie* G.A. Łapszyński i A. Rozenfeld wydali po cztery zbiorki wierszy. Mieszkający w latach 80. w Świebodzinie i Zielonej Górze A. Rozenfeld (ur. 1941 w Tambowie w ZSRR) debiutował wierszem w 1966 r. w „Tygodniku Kulturalnym”. W latach 1971-1981 A. Rozenfeld opublikował tomiki poetyckie: *Do ciebie mówię* (Pax, Warszawa 1971), *Świat oczu moich* (Wydawnictwo Literackie, Kraków 1976), *Jeśli mam być obecny* (ZLP, Lublin 1978) i *Próba reanimacji* (Oficyna Studentów ABC, Kraków 1981)<sup>13</sup>.

Z almanachowych autorów, poza G.A. Łapszyńskim i A. Rozenfeldem (przeniósł się na stałe do Warszawy), tylko Leszek Frey-Witkowski – nauczyciel plastyki w świebodzińskich szkołach – zdecydował się kontynuować działalność literacką. Obok uprawiania poezji zajmuje się on twórczością plastyczną, wykonuje grafiki i ekslibrisy, opracowuje graficznie serię miniarkuszy poetyckich *Ekslibrisy*, wydaną w Świebodzinie z jego inicjatywy od 1992 r. Twórczość poetycka Frey-Wit-

<sup>12</sup> W latach 1962-1983 ukazało się siedem tomów antologii współczesnej poezji chłopskiej *Wieś tworząca* – tom 1 antologii opracowała A. Aleksandrowicz (1962); tom 2 i 3 oprac. E. i R. Rosiakowie (1966, 1968); tom 4 oprac. E. i R. Rosiakowie, wstęp S. Czernik (1970); tom 5, 6 i 7 wstęp i oprac. R. Rosiak (1974, 1980, 1983).

<sup>13</sup> Por. L.M. Bartelski, *Polscy pisarze współcześni 1939-1991. Leksykon*, Warszawa 1995, s. 355.

kowskiego zaliczana jest do tzw. poezji religijnej, a jego wiersze publikowane były w ogólnopolskich almanachach współczesnych poetów z kręgu *homo religiosus*<sup>14</sup>.

Almanach KPT *Formaty* był pierwszą i ostatnią zarazem zbiorową publikacją członków świebodzińskiego klubu. Klub zaprzestał działalności jeszcze tego samego roku, tuż po wydaniu almanachu. Bezpośredni wpływ na rozwiązanie klubu miało wprowadzenie stanu wojennego. Idea jego reaktywowania zrodziła się dopiero w 1999 r., a podjęli ją miejscowi twórcy i działacze kultury – G.A. Łapczyński, L. Frey-Witkowski i B. Silna.

Na krótko, jeszcze w trakcie stanu wojennego, odezwało się ponownie środowisko literackie w Żarach. Nie istniała już co prawda grupa literacka „Dziewin-Młodzi”, jednak kilku miejscowych poetów postanowiło zaznaczyć swoją obecność w wyjątkowym dla życia literackiego okresie. Tamtejsze Koło Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, działające przy Miejskiej Bibliotece Publicznej im. A. Mickiewicza, wraz z Żarskim Towarzystwem Kultury w 1982 r. wydało wybór wierszy zatytułowany *Nasz czas* z posłowiem i ekslibrisami Ryszarda Kopera. Książeczka – pod znamionym jak na ów okres tytułem oraz okładką, na której widniał czołg – zawierała wiersze tylko sześciu autorów żarskich, głównie żołnierzy, parających się amatorsko poezjowaniem. W tomiku znalazły się utwory Stanisława Drygałskiego, Jacka Jakubczaka, Ryszarda Kopera oraz członków byłych ugrupowań żarskich – Romana Rysia i Andrzeja Żubryckiego z grupy „Dziewin-Młodzi” oraz Janusza Werstlera z grupy poetyckiej „Dziewin”. Autorami zamieszczonych utworów w przeważającej części byli ludzie młodzi. Wyjątek wśród nich stanowił jedynie J. Werstler, liczący wówczas 43 lata. On też jako jedyny spośród autorów *Naszego czasu* miał już w dorobku tomik wierszy i udzielał się literacko w strukturach ogólnokrajowego ruchu KKMP.

Wojskowi autorzy żarskiego wyboru wierszy założyli dwa lata później w sąsiednim Żaganiu Grupę Literacką Klubu Garnizonowego Śląskiego Okręgu Wojskowego, która w drugiej połowie lat 80. wspólnie z członkami RSTK zajęła się organizowaniem warsztatów pisarskich i spotkań autorskich oraz ogłaszaniem ogólnopolskich konkursów poetyckich i turniejów jednego wiersza. Pierwsze warsztaty literackie połączone z seminarium oraz konkurs poetycki grupa wojskowych, wraz z Oddziałem Wychowawczym ŚOW, zorganizowała w 1986 r. W warsztatach i seminariach literackich, odbywających się w Klubie Garnizonowym ŚOW w Żaganiu, brali udział m.in. Paweł Soroka, Jerzy Grupiński i Marek Garbala<sup>15</sup>. Warsztaty pisarskie przeznaczone były przede wszystkim dla członków kół i grup literackich z poszczególnych okręgów wojskowych i rodzajów sił zbrojnych oraz dla przedstawicieli RSTK. W ogólnopolskich konkursach poetyckich nagradzani i wyróżniani byli m.in.: Leszek Czachowski, Maria Kryńska-Kieszek, Maria

<sup>14</sup> Zob. E. Przebieracz, *Mini-słownik biograficzny polskich współczesnych poetów religijnych*, Gliwice 1994.

<sup>15</sup> *Żołnierskie pióra w Żaganiu*, „Własnym Głosem”, czerwiec-lipiec 1991, nr 11, s.2.

D. Betko, Zbigniew Kieszek, Tomasz Fellman, Małgorzata Fryc i Jan Jeż. Grupa zaprzestała organizacji konkursów i warsztatów po 1992 r., zaczęła jednak uczestniczyć w seminariach literackich organizowanych przez RSTK oraz w Konfrontacjach Poetyckich w Głogowie, zapoczątkowanych w 1991 r. Wówczas to Grupa Literacka Śląskiego Okręgu Wojskowego przyjęła nazwę „Dysonans”. Jednakże przez cały okres swego istnienia grupa literacka „Dysonans” nie ogłosiła żadnej publikacji zbiorowej. Dopiero w 1999 r. z okazji jubileuszu 15-lecia swego powstania grupa wydała almanach poetycki pt. *Uwikłania* (Klub Garnizonowy ŚOW, Żagań), w którym zamieszczono stare i nowe wiersze członków „Dysonansu”<sup>16</sup>.

W kwietniu 1988 r. zorganizowano w Żagańskim Pałacu Kultury I Biesiadę Poetów Nieprofesjonalnych. Stała się ona cykliczną imprezą organizowaną przez Towarzystwo Miłośników Żagania, w ramach której odbywał się plebiscyt poetycki, w którym nagrody przyznawała publiczność i zgłoszeni uczestnicy. W dwudniowych imprezach uczestniczyli poeci z żagańskiej grupy literackiej Klubu Garnizonowego ŚOW, autorzy skupieni w RSTK, twórcy z Zielonej Góry, Żar, Gorzowa Wlkp., Świebodzina, Kostrzyna, Nowej Soli i poeci ludowi z lubuskich wsi. Biesiady Poetów Nieprofesjonalnych odbywały się do 1992 r., potem na krótko przeniesiono je do Iłowej Żagańskiej. W 1995 r. zaprzestano organizacji biesiad.

W Nowej Soli, z inicjatywy poety, aktora i reżysera sztuk teatralnych Edwarda Gramonta, pracującego jako instruktor w nowosolskim Domu Kultury „Budowlani”, zaczęto organizować Ogólnopolski Turniej Poetycki o „Pierścień Kingi”. Gramont założył wówczas także teatr amatorski „Terminus a Quo”, który w turnieju przyznawał własną nagrodę. Konkurs przeznaczony był wyłącznie dla osób amatorsko zajmujących się uprawianiem poezji, stąd nie mogli w nim uczestniczyć członkowie ZLP, a od 1989 r. także członkowie SPP. Po rozstrzygnięciu turnieju ukazywał się tomik z nagrodzonymi i wyróżnionymi tekstami, prezentowany podczas konkursu jednego wiersza, wieńczącego finałowy turniej o „Pierścień Kingi”. W pierwszej edycji turnieju, w 1982 r., nagrodę główną jury przyznało Wiesławowi Stanowi Mystkowskiemu ze Słupska. Nagrody teatru „Terminus a Quo” otrzymali wówczas Lubuszanin – 17-letni Sławomir Gowin z Zielonej Góry i Elżbieta Balicka z Lubuska. W drugim turnieju zwyciężył Mieczysław J. Warszawski z Lasek Odrzańskich, a w trzecim Danuta Mystkowska<sup>17</sup> z Zielonej Góry, żona poety Waldemara Mystkowskiego, która pracowała wówczas jako dziennikarska „Gazety Lubuskiej”, a na początku lat 90. przeniosła się do Warszawy, gdzie kontynuowała pracę dziennikarki prasowej i telewizyjnej.

W kolejnych edycjach turnieju o „Pierścień Kingi” w latach 1985-1989 laureatami głównych nagród zostali: Jerzy Srebrny z Wodzisławia Śląskiego, Karol Maliszewski z Nowej Rudy, Tymoteusz Topór z Istebnej, Wojciech M. Darski

<sup>16</sup> Zob. *Piąte (!) Głogowskie Konfrontacje Poetyckie*, „Własnym Głosem”, sierpień-wrzesień 1999, nr 44, s. 2.

<sup>17</sup> Zob. *Turniej Poetycki o Pierścień Kingi '89*, Nowa Sól 1989.

z Giżycka i Mirosław H. Polok z Katowic. Natomiast niezależną nagrodę nowosolskiego teatru „Terminu a Quo” otrzymali m.in. Marek Grala z Płocka, Mirosław Bochenek z Bielska-Białej, Jerzy Z. Fryckowski z Dębnicy Kaszubskiej, Kazimierz J. Furman z Santocka i Anna Piskurz z Gniezna<sup>18</sup>. Konkurs w Nowej Soli odbywał się cyklicznie do 1989 r., potem ze względu na trudności finansowe Nowosolskiego Domu Kultury „Budowlani” – organizatora i sponsora turnieju poetyckiego, został zawieszony.

Na Ziemi Lubuskiej zapanowała wówczas istna moda na konkursy literackie, szczególnie w małych miasteczkach, które poprzez organizację konkursu na skalę ogólnopolską miały szansę otrzeć się o wielki świat literatury i zaistnieć na literackiej mapie kraju. Prowincjonalne miasta dzięki konkursom literackim zyskiwały rozgłos w kraju, przyciągały sławnych literatów i krytyków literackich, zasiadających w jury oraz rzesze uczestników, spośród których wyławiano talenty literackie i nagradzano wybijających się lub uznanych już autorów. Na literackiej mapie Środkowego Nadodrza pojawiły się w połowie lat 80. także dwa miasteczka z województwa gorzowskiego, które zasłynęły z organizacji cieszących się niemałą popularnością konkursów literackich. W 1985 r. w Strzelcach Krajeńskich odbyła się pierwsza edycja Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego o „Prawdziwek Dobiesława”, którego organizacji podjął się Strzelecko-Krajeński Dom Kultury. Pomyśłodawcą konkursu był mieszkający tam w latach 80. młody pisarz Dariusz Muszer, który wcześniej ożywił kulturalnie miasto poprzez wydawanie pisma „Echo Strzelec” i prowadzenie amatorskiego „Teatru Ochotniczego Ad 1”. Jedną z kategorii tematycznej konkursu dotyczyła utworu poświęconego miastu, za który przyznawano nagrodę dyrektora miejscowego domu kultury. Laureatami konkursu o „Prawdziwek Dobiesława” byli m.in. Kazimierz Furman z Santocka, Czesław Markiewicz i Piotr Piotrowski z Zielonej Góry, Ewa C. Laszkowska z Sopotu, Stanisław Raginiak z Grudziądza, Grzegorz Graliński ze Strzelec Krajeńskich<sup>19</sup>. W trakcie dwudniowego finału konkursu odbywały się spotkania autorskie zaproszonych poetów z młodzieżą szkół podstawowych i średnich oraz występy amatorskich teatrów i zespołów rockowych. W spotkaniach autorskich uczestniczyli m.in.: Krzysztof Kuczkowski z Warszawy, Waldemar Mystkowski z Zielonej Góry, Marek Zgaiński z Poznania, Beata Pawłowicz i Krzysztof Świerkosz z Wrocławia. Odbyło się pięć edycji konkursu. Po 1989 r. zaniechano jego

<sup>18</sup> Laureatami niezależnej nagrody teatru „Terminus a Quo” przyznawanej podczas Ogólnopolskiego Turnieju Poetyckiego o „Pierścień Kingi” w latach 1982-1989 byli: Elżbieta Balicka z Lubka, Włodzimierz Butrym z Bielawy i Sławomir Gowin z Zielonej Góry w 1982 r.; Krystyna E. Malczewska z Gdyni i Tadeusz Chętkowski z Płocka w 1983 r.; Marek Grala z Płocka w 1984 r.; Mirosław Bochenek z Bielska-Białej w 1985 r.; Beata Pesta-Dynd z Płocka w 1986 r.; Jerzy Z. Fryckowski z Dębicy Kaszubskiej w 1987 r.; Kazimierz J. Furman z Santocka (woj. gorzowskie) w 1988 r.; Anna M. Piskurz z Gniezna w 1989 r. Zob. *XIV Turniej Poetycki o „Pierścień Kingi”*, Nowa Sól 1996, s. 19.

<sup>19</sup> K. Kuczkowski, „Prawdziwek Dobiesława” w *Strzelcach Krajeńskich*, „Okolice” 1988, nr 1, s. 123.



organizacji, głównie ze względu na opuszczenie miasta przez D. Muszera, który był „mózgiem i duszą” całej imprezy.

Także w 1985 r. z organizacji konkursu literackiego zasłynęły Krzeszyce koło Sulęcina w województwie gorzowskim. Zapoczątkowano tam wówczas organizację najpierw wojewódzkiego, a nieco później Ogólnopolskiego Konkursu Literackiego dla młodzieży, który odbywał się pod nazwą „Przygoda przychodzi sama”. Konkurs zainicjował i przeprowadzał tamtejszy Gminny Ośrodek Kultury. Regulamin konkursowy dopuszczał różnorodne gatunki literackie, lecz narzucał określoną w nazwie konkursu tematykę, którą stanowił opis rzeczywistych lub zmyślonych zdarzeń. W jury zasiadali znani twórcy literatury dziecięcej i młodzieżowej, m.in. Ewa Nowacka. Odbyło się 10 edycji konkursu, po czym w 1995 r. zaprzestano jego organizacji, głównie z powodów finansowych. Organizację konkursu reaktywowano cztery lata później, kiedy z pomocą finansową przyszły władze samorządowe z Sulęcina i z przygranicznego Beskow w Niemczech, które na jego organizację pozyskały środki z funduszu PHARE, a samą imprezę włączono do programu integracji europejskiej. W 1999 r. Krzeszyce były organizatorem I Międzynarodowego Konkursu Literackiego dla młodzieży, przeznaczanego dla twórców, którzy nie przekroczyli 35 roku życia.

W połowie lat 80. na mapie literackiej Środkowego Nadodrza pojawiło się również Drezenko w województwie gorzowskim. Inicjatorem ruchu poetyckiego w tym miasteczku stał się poeta i nauczyciel szkolny Eryk Pietruszak<sup>20</sup> (od 1995 r., po śmierci E. Pietruszaka, organizowany jest Ogólnopolski Konkurs Poetycki imienia tego poety). Propagowaniu twórczości młodych służył wydawany przez Urząd Miasta i Gminy miesięcznik „Drezenko”, w którym w 1987 r. zadebiutował m.in. ośmioletni wówczas Maciej Zdziarski. W Drezenku zamieszkał w 1966 r. poeta Ludwik Lipnicki – nauczyciel akademicki filii AWF w Gorzowie Wlkp., który zadebiutował w 1986 r. w „Przyrodzie Polskiej”. W Drezenku urodzili się lub przez kilka lat zamieszkiwali także inni poeci, m.in. Joanna Zbieg i Lech Stefaniak – autorzy kilku arkuszy poetyckich wydanych w latach 90., których debiut prasowy przypadł jeszcze na lata 70. Później grono młodych twórców drezdeneckich skupił Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Drezenku, a popularyzowanie ich utworów literackich umożliwiły także tamtejsza gazeta i biuletyn – „Gazeta Drezdenecka” i „Kwartalnik Drezdenecki” (redaktor Tomasz Walczak).

Pod koniec lat 70. oraz 80. próbowano pobudzić życie literackie w Głogowie poprzez organizację w tym mieście dwóch edycji ogólnopolskiego konkursu poetyckiego „Strofy dla miasta”, związanego tematycznie z Głogowem. Pierwszy konkurs odbył się w 1977 r., drugi zaś 10 lat później. Organizatorem konkursu było Towarzystwo Miłośników Głogowa wespół z Wojewódzką i Miejską Biblioteką

<sup>20</sup> Zob. D. Białas, T. Walczak, *Wstęp*, [w:] *Ścieżką obok drogi. Antologia poezji twórców drezdeneckich*, Drezenko 1998, s. 3.



Publiczną w Legnicy. Plonem konkursu natomiast było wydanie przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Głogowie tomików z nagrodzonymi wierszami – *Strofy dla miasta* (1977) i *Głogowskie preludia* (1987) w opracowaniu Henryka Szylkina, ze wstępem Urszuli Włodarczyk. W obu zbiorach znalazły się nagrodzone utwory, m.in. Andrzeja Mularczyka, Jana Mielcarka, Krystyny Sylwestrzak, Bogdana Bartnikowskiego, Michała Nadacznego, Dominika Głogowskiego, Rogera Piaskowskiego, Anny Landzwójczak, Marka Razprzy-Faygela, Janiny Wiśniewskiej, Romana Senskiego, Jerzego Surowego oraz autorów lubuskich: Dariusza Muszera, Danuty Kuleszyńskiej-Mystkowskiej, Czesława Sobkowiaka i Haliny Simińskiej. Po 1987 r. zaniechano organizacji konkursu, a ponownemu ożywieniu ruchu literackiego w Głogowie służyły zainicjowane z początkiem lat 90. Konfrontacje Poetyckie.

### **Działalność Związku Literatów Polskich i książki autorów lubuskich**

Również w stolicy województwa zielonogórskiego podjęto w latach 80. kilka inicjatyw kulturalnych i literackich, zwłaszcza po zakończeniu stanu wojennego, kiedy w kraju zaczęło się normalizować życie społeczno-gospodarcze i uległa zmianie polityka kulturalna. W Zielonej Górze u progu lat 80. oraz po 1983 r. pierwszoplanową organizacją literacką, która wychodziła z największą liczbą inicjatyw kulturalnych i wydawniczych, był oddział Związku Literatów Polskich. Tym bardziej, iż po 1980 r. przestały już istnieć w Zielonogórskim niemal wszystkie ugrupowania młodoliterackie, łącznie z grupami studenckimi oraz klubami młodych twórców i ośrodkiem KKMP, które rozwiązano z chwilą wprowadzenia stanu wojennego (choć ich aktywność osłabła już pod koniec lat 70.).

Rok 1981 przyniósł zmiany w Zarządzie Oddziału ZLP. W październiku dokonano wyboru nowych władz. Prezesem oddziału został gorzowski literat Zdzisław Morawski, który w latach 1977-1979 pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Zarządu Głównego ZLP. Sekretarzem zielonogórskiego oddziału została Anna Tokarska, która od 1977 r. była przewodniczącą Komisji Rewizyjnej Zarządu Oddziału. Zielonogórski oddział Związku liczył wówczas 12 członków. W tym czasie o przyjęcie do ZLP wystąpili Wojciech Czerniawski ze Szprotawy (autor pięciu książek) i Paweł Wiktorski z Żagania (autor dwóch powieści). Oddział jednak nie powiększył się o nowych członków, gdyż do grudnia 1981 r. Komisja Kwalifikacyjna ZG ZLP nie zdążyła pozytywnie zaopiniować ich kandydatur<sup>21</sup>.

W październiku 1981 r. oddział ZLP w Zielonej Górze obchodził 20-lecie swego istnienia, jednakże z uwagi na złą kondycję finansową organizacji i napiętą sytuację polityczną w kraju, a później wprowadzenie stanu wojennego, oddział nie przeprowadził z okazji swego jubileuszu żadnych imprez kulturalno-literackich. Ukazał się

<sup>21</sup> Zob. A. Siatecki, *Pisarze lubuscy. Informator*, Zielona Góra 1981.

jedynie informator biobibliograficzny *Pisarze lubuscy* opracowany przez Alfreda Siateckiego, a wydany nakładem Lubuskiego Towarzystwa Kultury. Był to drugi informator o pisarzach lubuskich po wydanej w 1970 r. przez A.K. Waśkiewicza publikacji *Lubuskie środowisko literackie*. W informatorze A. Siateckiego znalazły się biogramy 47 pisarzy, zamieszkałych w obu województwach lubuskich oraz literatów, którzy wcześniej opuścili Środkowe Nadodrze (T. Jasiński, W. Korsak, B. Soliński, Z. Trziszka, E. Wachowiak, A.K. Waśkiewicz). Obok 12 członków zielonogórskiego oddziału ZLP oraz pisarzy przynależących do innych oddziałów (J.P. Grabowski, W. Niedźwiecki, B. Słomka), w informatorze znalazły się także wykazy książek, opracowań krytycznoliterackich i informacji biograficznych wielu członków byłych ugrupowań młodoliterackich, zarówno studenckich, robotniczych, jak i ogólnośrodowiskowych (B. Banaszak, J. Chłodnicki, Z. Czarnecki, C.M. Czyż, K. Furman, J. Gross, G.A. Łapszyński, W. Łazuka, C. Markiewicz, F. Nowicki, N. Pawłowska, S. Plewińska, M. Przybylak, J. Pytel, A. Siatecki, T. Szyfer, B. Trawińska, A. Weber, J. Werstler) oraz literatów niezwiązanych z żadną organizacją pisarską (I. Koniuszowa, W. Lemiesz, K. Malicki, T. Sojka, B. Suzanowicz, R. Szura).

Związek Literatów Polskich istniał tylko do momentu wprowadzenia stanu wojennego, po czym działalność jego została zawieszona, a następnie uległ on rozwiązaniu, jak większość organizacji związkowych, towarzystw i stowarzyszeń kulturalnych i artystycznych w kraju. Jeszcze w czasie działania Związku zielonogórski oddział ZLP wyszedł z inicjatywą wydania w 1981 r. almanachu prozy pisarzy lubuskich pt. *Wizerunki* (Wyd. Poznańskie), opracowanego przez Henryka Berezę. Był to już trzeci almanach prozy lubuskiej po wydanych wcześniej almanachach opowiadań autorów lubuskich w 1965 i 1970 r., także przygotowanych redakcyjnie przez poznańskiego prozaika H. Berezę. W *Wizerunkach* zamieszczono utwory 21 pisarzy, zarówno członków ZLP (J. Koniusz, Z. Morawski, W. Niedźwiecki, Z. Ryndak, W. Sauter, A. Tokarska), jak i autorów młodszego stażem literackim (J. Chłodnicki, I. Kubicka, G.A. Łapszyński, K. Malicki, J. Marciniszyn-Pytel, R. Rowiński, A. Siatecki, R. Szura, M.J. Warszawski) oraz początkujących prozaików, jak: Ryszard Błazejewski, Maria Gospodarczyk-Fronczak, Halina Linda, Jerzy Rossa, Konrad Stanglewicz, Wincenty Zdzitowiecki. *Wizerunki* okazały się ostatnim lubuskim almanachem prozy, po 1981 r. bowiem nie ukazała się już żadna zbiorowa publikacja prozatorska autorów zamieszkałych na Środkowym Nadodrzu.

Większość członków i kandydatów do ZLP publikowała w tym czasie poza regionem lubuskim. W 1981 r. ukazały się książki poetyckie: Janusza Koniusza *Zamyśl opisu* (Wyd. Poznańskie), Wojciecha Czerniawskiego *Niemożliwe* (Iskry, Warszawa), Mieczysława J. Warszawskiego *Poranne wygnania* (Ossolineum, Wrocław) oraz książki prozatorskie – powieść W. Czerniawskiego *Puszkina w Paryżu* (Iskry, Warszawa), tom wspomnień P. Wiktorskiego zatytułowany *A po wojnie, po*

skończonej (MON, Warszawa) i szkic historyczny Wiesława Sautera – *Krzysztof Żegocki. Pierwszy partyzant Rzeczypospolitej* (Wyd. Poznańskie), za który autor rok później otrzymał Nagrodę im. A. Kowalskiego-Olka. Ponadto Henryk Szylkin wydał na Litwie wybór wierszy, poświęconych głównie rodzinnym stronom poety, pt. *Santokos Mozaikos* (tłum. *Santocka mozaika*, Wyd. Vega, Wilno 1981), ze wstępem napisanym przez Eduardasa Mieželaitisa, ówczesnego członka Rady Najwyższej Litewskiej SSR<sup>22</sup>, natomiast opowiadania J. Koniusza znalazły się w wydany na Białorusi almanachu *Sad. Kniga polskich apowiadannia* (Mińsk 1982), który opracował białoruski prozaik i tłumacz literatury, znawca polskiej kultury – Janka Bryl. W Moskwie z kolei ukazało się w 1980 r. wydanie powieści wojennej F. Nowickiego *Najkrótszą drogą*.

Z twórców spoza struktur ZLP w 1981 r. książki prozatorskie wydali jeszcze: Irena Kubicka, która opublikowała zbiór reportaży zielonogórskich pt. *Most nad czasem* (Wyd. Poznańskie), historyk Wiktor Lemiesz – wówczas autor 12 książek o charakterze popularnonaukowym, powieści historycznych i prac o martyrologii w hitlerowskich obozach jenieckich i koncentracyjnych<sup>23</sup> – wydał pracę historyczną z czasów II wojny pt. *Ocalić od zapomnienia. Listy i dokumenty Polaków wywiezionych do Rzeszy* (Książka i Wiedza, Warszawa), oraz historyk i militarysta Włodzimierz Kwaśniewicz, który opracował leksykon *1000 słów o broni białej i uzbrojeniu ochronnym* (MON, Warszawa, wyd. 2 – 1989). W 1982 r. nakładem Lubuskiego Towarzystwa Naukowego ukazało się studium kryminalistyczno-historyczne *Zbrodnie Wehrmachtu na jeńcach wojennych w Żaganiu 1939-1945* autorstwa dr. Tadeusza Sojki, zielonogórskiego prawnika, historyka i poety. Rok później ukazała się kolejna publikacja historyczno-prawnicza T. Sojki pt. *Sagan Befehl. Proces przed Brytyjskim Trybunałem w Hamburgu (I VII-3 IX 1947). Fakty i dokumenty* (Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa-Poznań).

## Sytuacja Związku Literatów Polskich po stanie wojennym

Działalność Związku Literatów Polskich, podobnie jak innych stowarzyszeń twórczych, została zawieszona 13 grudnia 1981 r. z chwilą ogłoszenia stanu wojennego. Przez okres zawieszenia działalności ZLP w latach 1982-1983 władze PRL bezskutecznie starały się reaktywować jego struktury.

W święto PRL – 22 lipca 1983 r. zniesiono stan wojenny, natomiast już w sierpniu tego roku nastąpiła delegalizacja zawieszonych w stanie wojennym organizacji literatów. Związek rozwiązany został przez prezydenta m. st. Warszawy na wniosek ministra kultury i sztuki z powodu – jak to tłumaczyły władze – naruszenia przepisów prawa oraz statutu Związku. W październiku 1983 r. powstało nowe

<sup>22</sup> Z. Łukaszewicz, *Mój alfabet albo Pstryczki i potyczki*, Warszawa-Zielona Góra 1993, s. 182.

<sup>23</sup> Zob. *idem*, *O twórczości nie tylko gazetowej*, [w:] *Gazeta Lubuska – rodowód, tradycja, przegląd dorobku*, Zielona Góra 1982, s. 181-192.

stowarzyszenie twórcze pod starą nazwą, które przejęło zadania zdelegalizowanego Związku. Na pierwszym zjeździe nowego ZLP w Warszawie, który odbył się w listopadzie 1983 r., na prezesa Związku wybrano Halinę Auderską. Funkcję tę pełniła ona do 1986 r., później została prezesem honorowym ZLP. Na II zjeździe ZLP w lutym 1986 r. nowym prezesem wybrany został Wojciech Żukrowski<sup>24</sup>.

Niewielu jednak członków poprzedniego Związku zadeklarowało chęć wstąpienia do nowej organizacji pisarskiej (według stanu na 1980 r. ZLP zrzeszał 1349 członków w 17 oddziałach terenowych<sup>25</sup>). Duża część środowiska pisarzy zajęła zdecydowanie negatywne stanowisko wobec stanu wojennego i polityki Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego. Manifestowało się ono m.in. świadomym nieuczestnictwem w oficjalnym życiu kulturalnym PRL i odmową współpracy z reaktywowanym przez władze totalitarne ZLP. W 1985 r. nowy Związek liczył ok. 800 członków, głównie ludzi młodych, którzy wcześniej aspirowali lub kandydowali do wejścia w szeregi tej organizacji.

W październiku 1984 r. odbyło się zebranie członków zielonogórskiego oddziału ZLP<sup>26</sup>. Prezesem oddziału został Zbigniew Ryndak, sekretarzem – Janusz Koniusz, skarbnikiem – Henryk Szyłkin, natomiast przewodniczącym Komisji Rewizyjnej – Czesław Sobkowiak, a delegatem do sądu koleżeńskiego w Poznaniu – Michał Kaziów<sup>27</sup>. Chęć przynależności do reaktywowanej organizacji pisarskiej wyrazili niemal wszyscy członkowie „starego” Związku (I. Dowgielewicz, T. Kajan, W. Sauter, B. Wajs-Papusza). Wszyscy oni złożyli deklarację wstąpienia do nowego ZLP w chwili jego powołania jesienią 1983. Rok później do ZLP przystąpił również były prezes oddziału zielonogórskiego Zdzisław Morawski. Jednak Z. Morawski – mimo prośb ze strony kolegów z oddziału – nie powrócił do oddziału zielonogórskiego, przechodząc do oddziału ZLP w Poznaniu<sup>28</sup>. Oddział w Zielonej Górze liczył wówczas tylko dziewięcioro członków. Zgody na przystąpienie do nowego Związku nie wyraziła bowiem A. Tokarska, natomiast W. Czerniawski i P. Wiktorski, którzy byli kandydatami na członków w 1981 r., nie ubiegali się już ponownie o przyjęcie do ZLP.

Podobnie jak większość „starych” członków zielonogórskiego oddziału ZLP, także już w 1983 r. swój akces wstąpienia do zreformowanego Związku wyrazili pisarze związani wcześniej z Ziemią Lubuską lub ci, którzy, zamieszkując w regionie lubuskim, przynależeli do innych oddziałów w kraju. Tak stało się w przypadku T. Jasińskiego i J. Olczaka (oddział w Lublinie), Z. Trziszki i B. Solińskiego (oddział w Warszawie), A.K. Waśkiewicza (oddział w Gdańsku), J. Kurowickiego

<sup>24</sup> Zob. A. Lam, *Z okazji Zjazdu Pisarzy*, „Miesięcznik Literacki” 1986, nr 4.

<sup>25</sup> Por. R. Loth, *op. cit.*, s. 691.

<sup>26</sup> Zob. R. Rudiak, *Oddział Związku Literatów Polskich w Zielonej Górze (1961-2001)*, [w:] *Cztery dekady. 40-lecie oddziału Związku Literatów Polskich w Zielonej Górze (13 X 1961-13 X 2001)*, red. E. Kurzawa, Zielona Góra 2002, s. 45-96.

<sup>27</sup> A. Siatecki, *Literaci*, [w:] *Przemiany i perspektywy*, Zielona Góra 1985, s. 61.

<sup>28</sup> Z. Łukaszewicz, *op. cit.*, s. 122.

(oddział we Wrocławiu) oraz literatów zamieszkałych w województwie gorzowskim – B. Słomki, W. Niedźwieckiego i I.K. Szmidta (oddział w Szczecinie). Jedynie E. Wachowiak, związany przed 1981 r. z oddziałem poznańskim, nie zadeklarował chęci wstąpienia do struktury nowej organizacji.

W 1984 r. zielonogórski oddział ZLP szybko powiększył się o kolejnych członków. Jako pełnoprawni członkowie bądź kandydaci na członków przyjęci wówczas zostali: Gustaw A. Łapszyński (autor czterech tomików wierszy), Mieczysław J. Warszawski (autor trzech tomików poetyckich) i Florian Nowicki (autor dwóch książek). Wiadomość o przyjęciu do ZLP F. Nowickiego dotarła do niego, kiedy autor był już umierający. Nowicki zmarł w Gorzowie w czerwcu 1984 r. Oddział lubuski, mimo śmierci Nowickiego, powiększył się jednak do 12 członków, gdyż tego samego roku do ZLP przyjęty został także Waldemar Mystkowski, który w 1982 r. przeniósł się ze Słupska do Zielonej Góry. Mystkowski (ur. 1954 w Słupsku) – poeta, prozaik i krytyk literacki, debiutował wierszem w 1972 r. na łamach „Studenta” i „Pobrzeża”. W chwili przyjazdu na Ziemię Lubuską był on już autorem dwóch tomików poezji – *Słowa do fabuły* (Czytelnik, Warszawa 1979) i *Sceny batalistyczne* (bez wydawcy, Słupsk 1983), a wkrótce wydał trzeci zbiór wierszy – *Treść do romansu prowincjonalnego* (Czytelnik, Warszawa 1984). Wcześniej był on także członkiem słupskiej grupy poetyckiej realistów „Metro II”, istniejącej w latach 1979-1980<sup>29</sup>, współpracującej z ruchem KKMP i oddziałem ZLP w Słupsku. W latach 1980-1981 W. Mystkowski był redaktorem „Zbliżeń”, a od 1982 r. zastępcą redaktora naczelnego miesięcznika KKMP „Okolice”.

Również w 1984 r. do szczecińskiego oddziału ZLP wstąpił Władysław Łazuka zamieszkały w Choszcznie, wówczas już autor pięciu książek poetyckich. Rok później do oddziału poznańskiego przyjęto Marka Zgaińskiego (ur. 1961 w Poznaniu) – poetę, prozaika, tłumacza, a także piosenkarza, kompozytora i autora tekstów piosenek. Zgaiński zadebiutował wierszem w „Radarze” w 1980 r. W 1985 ukazał się jego zbiorek wierszy *Chmury z desek* (MAW, Warszawa), a w roku następnym drugi tom poetycki – *Doskonały nieznajomy* (Wyd. Poznańskie). Natomiast trzy lata później M. Zgaiński opublikował opowiadania *Podroby* (MAW, Warszawa 1988). Za twórczość poetycką i prozatorską M. Zgaiński otrzymał w 1987 r. Nagrodę im. K. Iłakowiczówny, a rok później Nagrodę im. A. Kowalskiego-Olka. Od tego też czasu autor mieszka jednocześnie w Zielonej Górze i Poznaniu, jednak do oddziału zielonogórskiego nie przeszedł. W 1987 r. w poczet członków ZLP przyjęty został także Eugeniusz Kurzawa. Przystąpił on do oddziału w Białymstoku, powołowanego w tym czasie do życia w głównej mierze właśnie dzięki jego staraniom. W pierwszej połowie lat 80. Kurzawa zamieszkał w województwie suwalskim, gdzie aktywnie udzielał się w pracach Suwalskiego Towarzystwa Kultury. Podczas pobytu na Mazurach i Podlasiu E. Kurzawa w 1986 r. ogłosił drukiem dwa zbiorki

<sup>29</sup> Por. E. Głębička, *Grupy literackie w Polsce 1945-1980. Leksykon*, Warszawa 1993, s. 611-612.



poetyckie, *Nie jesteś tu* (KAW, Białystok) i *Samotnieję* (Suwalskie Tow. Kult., Suwałki). W 1984 r. otrzymał Nagrodę Wojewody Suwalskiego za działalność kulturalną, głównie popularyzowanie twórczości literackiej i prowadzenie badań prasoznawczych w regionie. Pod koniec lat 80. Kurzawa powrócił do rodzinnego Zbąszynia, gdzie wydał w 1989 r. opowieść historyczną o tym mieście i regionie zbąskim, zatytułowaną *Nad Błędem i Obrą* (Zbąskie Tow. Naukowo-Kulturalne, Zbąszyń). Z początkiem lat 90. autor przeniósł się na stałe do Wilkanowa pod Zieloną Górą, stając się członkiem zielonogórskiego oddziału Związku.

Zielonogórski oddział ZLP powiększył się także w 1985 r., kiedy to do struktur zawodowej organizacji literackiej przyjęci zostali: Stanisława Plewińska – wtedy autorka dwóch tomów poetyckich i Alfred Siatecki – autor dwóch zbiorów opowiadań. Rok później przyjęty został także Zbigniew M. Jelinek – autor powieści i dwóch tomików wierszy. Wówczas zielonogórski oddział liczył 12 pełnoprawnych członków i troje kandydatów na członka (S. Plewińska, G.A. Łapszyński, Z.M. Jelinek)<sup>30</sup>. Ostatnią osobą przyjętą w latach 80. do zielonogórskiego oddziału Związku był poeta i autor aforyzmów Jan Gross z Gorzowa Wlkp., który wstąpił do ZLP w 1989 r.

W tym okresie jednak liczba członków oddziału nie zwiększyła się, a wręcz zmalała, ponieważ w lutym 1987 r. zmarły dwie najwybitniejsze pisarki lubuskie – Irena Dowgielewicz i Bronisława Wajs-Papusza, która od 1981 r. zamieszkiwała już w Inowrocławiu, lecz nadal pozostawała członkinią oddziału w Zielonej Górze. Dwa lata po śmierci I. Dowgielewicz Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Gorzowie wydała zbiór jej wierszy zatytułowany *Znalazłam światło*, natomiast dopiero w 1999 r. z inicjatywy A. Makowskiej-Cieleń ukazał się wybór opowiadań Ireny Dowgielewicz *Wujaszek Snep i inne opowiadania*, wydany przez gorzowski Wojewódzki Ośrodek Metodyczny.

Rok wcześniej mieszkańcy miasta wmurowali pamiątkową tablicę w ścianę frontową domu, w którym mieszkała pisarka. Z kolei imieniem cygańskiej poetki B. Wajs-Papuszy nazwana została Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Gorzowie. Pośmiertnie, z inicjatywy J. Ficowskiego, ukazał się ostatni zbiór wierszy poetki pt. *Lesie, ojczyzny mój* (Czytelnik, Warszawa). Papusza była pierwszą cygańską poetką, której utwory liryczne ukazały się drukiem. Stworzyła „najwyżej 40 wierszy po cygańsku, w większości uznanych za arcydzieła – napisał A. Siatecki. – Głównym bohaterem jej utworów stała się przyroda”<sup>31</sup>. W latach 90. wydano w Gorzowie również dwa szkice monograficzne poświęcone romskiej poetce – *Papusza, czyli Wielka Tajemnica* w opracowaniu Krystyny Kamińskiej w 1992 r. oraz *Papusza, czyli wolność tajemna* Leszka Bończuka w 1996 r. W 1997 z okazji 10. rocznicy śmierci Papuszy, z inicjatywy Jerzego Dębickiego i dyrektora Teatru „STU” Krzysztofa Jasińskiego, przygotowano w Krakowie widowisko poetycko-muzyczne

<sup>30</sup> Zob. A. Siatecki, *Literaci Środkowego Nadodrza. Informator*, Zielona Góra 1986.

<sup>31</sup> *Idem*, *Miejsce zmagania. Współcześni pisarze lubuscy*, Zielona Góra 1998, s. 108.



*Harfa Papuszy*, z tekstami poetki i muzyką skomponowaną przez Jana Kantego-Pawłuśkiewicza (widowisko wyemitował program TVP2). W 1989 r. w Żaganiu zmarł jeszcze jeden pisarz lubuski – Paweł Wiktorski, prozaik i reportażysta, były kandydat do ZLP, autor czterech publikacji książkowych. Jego ostatnia książka ukazała się w 1985 r.

W 1986 r. oddział Związku obchodził 25-lecie swego powstania. Z tej okazji nakładem LTK ukazał się kolejny informator biobibliograficzny *Literaci Środkowego Nadodrza*, opracowany również przez A. Siateckiego. Znalazły się w nim informacje biograficzne tylko o 15 pisarzach, wszystkich należących do oddziału ZLP w Zielonej Górze. Tego roku odbyły się także nowe wybory do władz oddziału. W Zarządzie Oddziału ZLP znaleźli się: Janusz Koniusz, który ponownie został prezesem oddziału, Czesław Sobkowiak, obejmujący funkcję sekretarza oddziału, i Henryk Szyłkin, który został skarbnikiem. Z okazji jubileuszu zielonogórskiego oddziału ZLP zorganizowano w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. C. Norwida wystawę *Znaki obecności*, stanowiącą podsumowanie dorobku twórczego autorów lubuskich skupionych w zawodowej organizacji literackiej. O imprezie tej C. Sobkowiak napisał:

W tym też czasie miała miejsce wielka wystawa literacka [...] *Znaki obecności* taka, jakiej to miasto nie widziało i już więcej nie zobaczy [...]. Lubuskie środowisko prezentowało się na niej bardzo okazale. Ten moment współpracy literatów z biblioteką (która zawsze starała się nie zrywać kontaktów) zaowocował następnie opublikowaniem zbiorku wierszy Jana Dębka (pośmiertnie), którego rękopisami miałem szczęście dysponować, a także okazała wystawą poświęconą twórczości i pracy Haliny Lubicz i Michała Kaziowa. Były to działania sympatyczne, wymagające wielu zabiegów, ale nastawione na zwyczajne podtrzymywanie istnienia i obecności środowiska w świadomości społecznej<sup>32</sup>.

### **Działalność wydawnicza LTK oraz innych wydawnictw zielonogórskich**

Po zniesieniu stanu wojennego sytuacja społeczna w kraju zaczęła się powoli normalizować. Odżyły środowiska artystyczne, choć zakres ich działalności był wciąż mocno ograniczony różnymi barierami politycznymi i względami ekonomicznymi. Mimo to pojawiły się gazety i czasopisma społeczno-kulturalne i literackie, na nowo zaczęły się zawiązywać organizacje twórcze, związki i zrzeszenia artystyczne, wznowiły pracę instytucje i placówki animacji kulturalnej, ogólnopolskie i regionalne towarzystwa i stowarzyszenia kulturalne, naukowe i oświatowe. Unormowała się także sytuacja wydawnicza. W 1983 r. w oficynie LTK ukazały się pierwsze – po zniesieniu stanu wojennego – publikacje książko-

<sup>32</sup> C. Sobkowiak, *W oczekiwaniu na dzieło*, „Zielonogórska Gazeta Nowa” 1993, nr 103, s. 14.

we. Były to książki z serii „Z legend i podań Środkowego Nadodrza” autorstwa Zenona Czarneckiego pt. *Czarczi kamień* i Izabelli Koniuszowej – *Nie taki diabeł straszny*. Rok później w tej samej serii ukazała się książka Kazimierza Malickiego zatytułowana *Zielonogórskie klechdy*. W 1985 r. natomiast nakładem LTK wyszła praca zbiorowa – pamiętniki i wspomnienia członków organizacji młodzieżowych Ziemi Lubuskiej z cyklu „Mój dom nad Odrą”, redakcyjnie opracowana przez A. Siateckiego. Trzy lata później LTK wydało również zbiór *Mój dom nad Odrą. Ze wspomnień mieszkańców Ziemi Lubuskiej*, opracowany przez J. Koniusza.

Publikacja z 1988 r. była ostatnią pracą z cyklu „Mój dom nad Odrą”, ukazującego się od 1961 r.<sup>33</sup> LTK opublikowało w sumie osiem tomów wspomnień i pamiętników ponad 200 autorów – głównie osadników, pionierów i ludzi, którzy zagospodarowywali Ziemię Odzyskane w 1945 r. Jak pisze Wiesław Nodzyński:

prace te ogłaszane sukcesywnie w wydaniu książkowym, stanowiły obok literatury socjologicznej związanej z tym tematem cenny dokument, mówiący o kształtowaniu się na Ziemi Lubuskiej nowej polskiej społeczności, przybyłej tu w pierwszych powojennych latach z różnych stron kraju i świata<sup>34</sup>.

Po zniesieniu stanu wojennego działalnością edytorską zaczęły się zajmować – obok oficyny LTK w Zielonej Górze – także inne instytucje i placówki regionalne<sup>35</sup>. W 1983 r. nakładem Towarzystwa Przyjaciół Zielonej Góry i Zielonogórskiego Wydawnictwa Prasowego ukazał się – pod pseudonimem dziennikarskim Andabata – zbiór felietonów Henryka Ankiewicza zatytułowany *Listy z Palmiarni*. Również nakładem TPZG ukazała się w 1986 r. publikacja Czesława Sobkowiaka *Prolegomena do Michała Kaziowa*, a w roku następnym tomik wierszy Jana J. Dębka. W 1984 r. z inicjatywą wydawniczą wyszedł z kolei Lubuski Komitet Upowszechniania Prasy w Zielonej Górze, który wydał zbiór reportaży z Nadodrza – *Nauka chodzenia*. W zbiorze opracowanym przez Janusza Koniusza i opatrzonym przedmową Feliksa Fornalczyka znalazły się reportaże o tematyce lubuskiej, pochodzące z lat 1981-1983, głównie autorstwa dziennikarzy „Gazety Lubuskiej”, „Nadodrza” i „Ziemi Gorzowskiej”.

<sup>33</sup> W latach 1961-1988 w wydawnictwie Lubuskiego Towarzystwa Kultury w Zielonej Górze ukazało się osiem tomów z cyklu „Mój dom nad Odrą”: *Kartki z życia osadników*, oprac. I. Solińska, J. Koniusz (1961); *Drugi tom wspomnień i pamiętników*, oprac. J. Koniusz (1965); *Pamiętniki*, wybór i oprac. I. Solińska, J. Koniusz, wstęp A. Kwilecki (1965); *Pamiętniki i wspomnienia mieszkańców Ziemi Lubuskiej*, oprac., wybór i wstęp J. Koniusz (1971); *Wspomnienia mieszkańców Głogowa*, wybór i oprac. W. Sauter (1973); *Pamiętniki i wspomnienia*, wstęp i oprac. Z. Dulczewski (1976); *Pamiętniki i wspomnienia członków organizacji młodzieżowych Ziemi Lubuskiej*, wstęp i oprac. A. Siatecki (1985); *Ze wspomnień mieszkańców Ziemi Lubuskiej*, wybór J. Koniusz (1988).

<sup>34</sup> W. Nodzyński, *Ćwierć wieku z „Nadodrzem”*, Zielona Góra 1982, s. 38.

<sup>35</sup> R. Rudiak, *Ruch literacki w Zielonej Górze w latach osiemdziesiątych*, „Studia Zielonogórskie” 2003, t. 9, s. 91-121.

Był to wybór reportaży współczesnych, które wcześniej zamieszczała lokalna prasa – stwierdził F. Fornalczyk. – Nie powstały więc na zamówienie konkursowe, ani nie były ograniczone konkretną tematyką, jak miało to miejsce przy redakcji poprzednich tego typu wydawnictw<sup>36</sup>.

W zbiorowej publikacji reportaże zamieścili: Janusz Ampuła, Halina Ańska, Regina Dachówna, Leon Gąsior, Piotr Grochmalski, Zdzisław Grzyb, Krystyna Kamińska, Jerzy Mischke, Jerzy Nogiec, Eugenia Pawłowska, Danuta Piekarska, Ryszard Rowiński, Alfred Siatecki, Bronisław Słomka i Andrzej Włodarczyk. *Nauka chodzenia* była czwartą i zarazem ostatnią zbiorową pracą reportażyстів lubuskich, po trzech wydanych wcześniej antologiach, jakie ukazały się w latach 1974-1975 i w 1980 r.<sup>37</sup>

W 1983 r. z inicjatywy historyka sztuki i ówczesnego dyrektora Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze – dr. Jana Muszyńskiego – ukazał się tomik poetycko-plastyczny Henryka Szyilkina pt. *Galeria niepokoju*. Książką H. Szyilkina zapoczątkował J. Muszyński serię tomików muzealnych, łączących poezję znanych literatów lubuskich z dziełami plastycznymi wybitnych artystów, wystawiających swoje prace w galerii muzeum. O serii muzealnych zbiorów wierszy i jego pomysłodawcy Z. Łukaszewicz napisał:

Jan Muszyński jest również miłośnikiem i znawcą poezji. Uruchomił swego czasu bibliofilską serię tomików poetyckich połączonych z reprodukcjami prac plastycznych, eksponowanych w muzealnych galeriach. Każdy z tomików opatrzył własnym wstępem. Z równą maestrią zaprezentował walory dzieł plastycznych jak i wartości liryki. Lubię go czytać, bo styl ma jasny i przejrzysty o wysokim kunszcie artystycznym. Słowem – pięknym opisem potrafi wprowadzić nas w krainę sztuk plastycznych i lirycznych<sup>38</sup>.

W serii tej w 1984 r. wyszły tomiki: *Pokażę się tobie* Czesława Sobkowiaka, *Z Kaina i Abla* Janusza Koniusza i *Lot kamienia* Bronisława Suzanowicza. Następny tomik poetycko-plastyczny – *Odwieczne* autorstwa Mieczysława J. Warszawskiego – ukazał się w 1986 r., a rok później Muzeum Ziemi Lubuskiej wydało aż cztery zbiorki wierszy: *Spojrzenia* Gustawa A. Łapszyńskiego, *Słowa w drewnie* Zdzi-

<sup>36</sup> Por. F. Fornalczyk, *Kronikarze teraźniejszości. Przedmowa*, [w:] *Nauka chodzenia. Reportaże z Nadodrza*, Zielona Góra 1984.

<sup>37</sup> W latach 1974-1984 ukazały się cztery wydania zbiorowe reportaży lubuskich: *Dzień pierwszy, dzień drugi... Antologia reportaży o Ziemi Lubuskiej*, wstęp J. Kołodziej (LTK, Zielona Góra 1974); *Dni następne. Reportaże o Ziemi Lubuskiej*, red. J. Kołodziej, J. Koniusz, przedmowa K. Kąkolewski (LTK, Zielona Góra 1975); *Reportaże z Nadodrza. Antologia*, wybór i wstęp A.K. Waśkiewicz (Wyd. Poznańskie, Poznań 1980); *Nauka chodzenia. Reportaże z Nadodrza*, wybór J. Koniusz, przedmowa F. Fornalczyk (LKUP, Zielona Góra 1984).

<sup>38</sup> Z. Łukaszewicz, *op. cit.*, s. 128.

sława Morawskiego, *Okna w niebo* Tadeusza Sojki i *Czółno czułości* Waldemara Mystkowskiego. W 1988 r. w serii muzealnej ukazały się dwa tomiki: *Wznoszenie* Doroty Muszyńskiej i *Sosnowe klawisze* Romualda Szury. Z kolei w roku następnym wydano pośmiertnie zbiór wierszy i grafik zielonogórskiego artysty malarza Klema Felchnerowskiego<sup>39</sup> (1928-1980), który za życia nie ujawniał swych zdolności poetyckich. Tom jego wierszy zatytułowany *Śpiewnik malarza* ukazał się staraniem dyrektora MZL J. Muszyńskiego oraz syna malarza – Armanda, który zebrał wiersze ojca i wyraził zgodę na ich publikację.

Łącznie w latach 1983-1989 w serii tomików poetycko-plastycznych muzeum w Zielonej Górze wydało 12 publikacji autorstwa 24 artystów – 12 poetów i tyleż samo plastyków. O konwencji obowiązującej w publikacjach wychodzących w muzealnej serii C. Sobkowiak napisał, że

zasada była jedna: nie drukowano poezji jako takiej, ale wyłącznie wynikłą z przeżycia dzieła sztuki. Myślę, że była to jedna z najpiękniejszych i wartościowszych rzeczy, jaką udało się w Zielonej Górze zrealizować. Publikowali tu niemal wszyscy poeci – starsi i młodszy – zielonogórcy<sup>40</sup>.

Muzeum Ziemi Lubuskiej przejęło w tym czasie w województwie zielonogórskim funkcję najważniejszego wydawcy książek poetyckich, zaniechaną przede wszystkim przez Lubuskie Towarzystwo Kultury, które ostatnie indywidualne arkusze wierszy wydało w 1977 r. Później, aż do połowy lat 80. LTK, poza wydawnictwami zbiorowymi i książkami popularyzującymi historię, tradycję i legendy regionu lubuskiego, nie wydawało publikacji prozatorskich ani poetyckich poszczególnych twórców, toteż zwłaszcza prozaicy lubuscy nadal zmuszeni byli wydawać książki poza swoim regionem. W 1984 r. w warszawskim wydawnictwie Czytelnik ukazały się dwie powieści autorów lubuskich – *Czarne anioły* Zbigniewa Ryndaka i *Dział ogłoszeń*, będący debiutem książkowym Zbigniewa M. Jelinka. W innym stołecznym wydawnictwie – Książka i Wiedza – ukazała się powieść wojenna Pawła Wiktorskiego *Lot nad kołyską*, za którą pisarz uhonorowany został Nagrodą im. A. Kowalskiego-Olka. Rok później P. Wiktorski wydał szkic wspomnieniowy z okresu okupacji *Na koniec wzeszło słońce* (MON, Warszawa), który okazał się być ostatnią książką tego autora. W 1985 r. wydano także powieść autobiograficzną Michała Kaziowa *Gdy moim oczom* (Czytelnik, Warszawa) i zbiór opowieści arabskich *Sahra* (KAW, Szczecin) Witolda Niedźwieckiego. Tego samego roku w warszawskiej oficynie Iskry ukazały się opowiadania Alfreda Siateckiego *Piaszczysta ziemia* i powieść Wojciecha Czerniawskiego *Katedra w Kolonii*, za

<sup>39</sup> Zob. J. Muszyński, *Klemens Felchnerowski (1928-1980)*, [w:] *Znani zielonogórcanie XIX i XX wieku*, red. H. Szczegółka, Zielona Góra 1996, s. 69-73; L. Kania, *Pozostały obrazy...*, „Almanach zielonogórski” 1999, Żary 1988, s. 255-256.

<sup>40</sup> C. Sobkowiak, *op. cit.*, s. 14.

którą autor otrzymał nagrodę Ludowej Spółdzielni Wydawniczej. W tym samym wydawnictwie stołecznym W. Czerniawski opublikował jeszcze dwa zbiory opowiadań – *Challenger łąduje na twoich ustach* w 1987 r. i *Meduzy wloką się za mną* w 1989 r. Natomiast w warszawskiej Młodzieżowej Agencji Wydawniczej ukazały się zbiorki wierszy lubuskich poetów: *Małe życie* Z.M. Jelinka w 1986 r. i *Słowa do troski* C. Sobkowiaka w 1989 r. Z kolei w szczecińskim wydawnictwie literackim Glob opublikowano prozę autorów lubuskich – opowiadania *Podróż do piaszczystego wzgórza* A. Siateckiego i powieść *Talizman* B. Słomki w 1987 r., rok później zaś powieść W. Niedźwieckiego – *Brama Pomorska*. W 1988 r. nakładem Ludowej Spółdzielni Wydawniczej w Warszawie ukazały się dwie dalsze publikacje prozatorskie pisarzy lubuskich – opowiadania *Zdeptanego podnieść* M. Kaziowa i szkice biograficzne A. Siateckiego pt. *Znaki graniczne*. Tego samego roku A. Siatecki wydał też powieść *Jubel* (Książka i Wiedza, Warszawa), a W. Mystkowski ogłosił zbiór wierszy *Wilgotny język polski* (PIW, Warszawa). W roku następnym historyk i publicysta zielonogórski – Wiktor Lemiesz opublikował dokumentalną opowieść zatytułowaną *Niespokojne pogranicze* (MON, Warszawa).

Druga połowa lat 70. i przede wszystkim lata 1980-1982 przyniosły wyraźne osłabienie działalności organizacyjnej i edytorskiej zielonogórskiego LTK.

Wpłynęło na to wiele czynników, a wśród nich ograniczenie możliwości społecznego działania, wielu działaczy nie dostrzegało efektów swych wysiłków i starań. W okresie 1980-1982 szeregi Towarzystwa, a także towarzystw regionalnych opuściła spora grupa ludzi, uległy rozsypanie niektóre zarządy, zmalała aktywność społeczna – stwierdza J. Dobosz. – Dlatego też w latach 1983-1984 Prezydium LTK główną uwagę skupiło na pomocy w ożywieniu działalności lokalnych towarzystw regionalnych. Po okresie pewnego zastoju należało w wielu środowiskach reaktywować działalność, uzupełnić składy zarządów, opracować programy działania wynikające z lokalnych potrzeb<sup>41</sup>.

W marcu 1983 r. nowym prezesem LTK został Julian Dobosz. W maju tego samego roku odbył się VII Sejmik Kultury z udziałem władz administracyjnych i partyjnych województwa zielonogórskiego. Członkowie LTK i delegaci reprezentujący 22 lokalne towarzystwa regionu lubuskiego określili na lata 1983-1987 kierunki społecznego działania dla całego amatorskiego ruchu kulturalnego w Zielonogórkiem. Za najważniejsze z nich uznano: współtworzenie polityki kulturalnej regionu, zmierzającej do harmonijnego rozwoju różnorodnych form życia kulturalnego, twórczości artystycznej i działań kulturotwórczych; działalność kulturalną w środowisku zamieszkania i współdziałanie w tym zakresie

<sup>41</sup> J. Dobosz, *Lubuskie Towarzystwo Kultury, [w:] Przemiany i perspektywy*, Zielona Góra 1985, s. 149-150.

z osiedlowymi samorządami mieszkańców; pozyskiwanie dla społecznego ruchu kulturalnego młodzieży uczącej się i pracującej oraz wspieranie i inspirowanie wszelkich twórczych inicjatyw w różnych środowiskach społecznych, służących ich aktywizacji<sup>42</sup>. W 1984 r. LTK skupiało już 342 członków udzielających się w różnych sekcjach – młodzieżowej, szaradziarskiej, wydawniczej, plastyki amatorskiej oraz w klubach – przyjaciół książki i filmowym.

W marcu 1982 r. ukazał się pierwszy numer organu LTK – „Nadodrza”, zawieszono go po wprowadzeniu stanu wojennego. Redaktorem naczelnym dwutygodnika nadal pozostawał J. Koniusz. Redakcja „Nadodrza” i LTK w dalszym ciągu przychylnie były początkującym literatom. Pismo na swoich łamach umożliwiała młodym autorom debiut prasowy, a oficyna LTK – debiut książkowy. Właśnie w połowie lat 80. adeptów pióra, głównie twórców urodzonych w latach 50., pod swe opiekuńcze skrzydła – podobnie jak w przypadku ich poprzedników w latach 50. i 60. – przygarnęło Lubuskie Towarzystwo Kultury. Wśród młodych, początkujących poetów znaleźli się zarówno ci, którzy mieli już za sobą debiut prasowy i przynależeli do istniejących wcześniej ugrupowań młodoliterackich (Z.M. Jelinek, R. Jonaczyk), jak i ci, którzy rozpoczynali dopiero przygodę literacką (A. Kwapisiewicz, D. Muszyńska, K. Kucharski, J. Przybecki). Łączył ich fakt, że wszyscy (poza Jelinikiem, który debiutował powieścią w 1984 r.) byli jeszcze przed debiutem książkowym. Swoje utwory poetyckie publikowali przeważnie w „Nadodrze”, na łamach którego większość z nich w pierwszej połowie lat 80. debiutowała wierszem, w 1982 r. – Anna Kwapisiewicz i Dorota Muszyńska, w 1983 r. – Jerzy Przybecki. Kalikst Kucharski z kolei zadebiutował w miesięczniku „Okolice” w 1983 r.

Anna Kwapisiewicz, nim trafiła na Ziemię Lubuską w latach 80., współpracowała z Krakowskim Klubem Literackim przy tamtejszym oddziale ZLP, Anita Simonjetz zaś należała do Klubu Młodego Autora przy redakcji tygodnika harcerskiego „Na Przełaj” w Warszawie, który korespondencyjnie skupiał nastoletnich miłośników poezji, natomiast Kalikst Kucharski prócz uprawiania twórczości lirycznej, zajmował się także komponowaniem, pisaniem i wykonywaniem piosenek poetyckich oraz tłumaczeniem z języka angielskiego ballad L. Cohena.

Dopiero w latach 1985-1986 w oficynie Lubuskiego Towarzystwa Kultury zaczęły ukazywać się książki poetyckie i prozatorskie. Dzięki pojawieniu się grupki młodych, utalentowanych poetów i polepszającej się kondycji finansowej LTK, Towarzystwo doprowadziło w 1985 r. do kolejnej fali debiutów poetyckich, wydając jednego roku pięć tomików wierszy. Ukazały się wówczas publikacje liryczne autorów zielonogórskich: Anny Kwapisiewicz *Con tristezza*, Doroty Muszyńskiej *Struny spojrzeń*, Ryszarda Jonaczyka (zm. 1992) *Dyżur aniołów* oraz Kaliksta Kucharskiego z Nowej Soli *Nauka wychodzenia* i Zbigniewa M. Jelinka z Książa Śląskiego *Ten mężczyzna z wiersza*. Redaktorami tomików młodych

---

<sup>42</sup> *Ibidem*, s. 150.



byli literaci i krytycy z ZLP i z „Nadodrza” – C. Sobkowiak, W. Mystkowski, J. Koniusz i Z. Łukaszewicz. Cenna inicjatywa wydania początkującym poetom arkuszy w oficynie LTK wyszła od redaktorów „Nadodrza” – Janusza Koniusza i Zenona Łukaszewicza, którzy tego samego roku doprowadzili również do wydania pierwszego almanachu poetyckiego w Gorzowie Wlkp.

Publikacja tomików młodych twórców lubuskich miała na celu umożliwienie im startu literackiego i pobudzenie działań środowisk młodoliterackich – niemal w identyczny sposób, jak miało to miejsce w dwóch poprzednich dekadach działalności edytorskiej LTK, które pomagało adeptom pióra w rozpoczęciu kariery literackiej poprzez publikację serii „Lubuskich Arkuszy Poetyckich”. J. Dobosz pisze:

Wychodząc naprzeciw potrzebom młodych, LTK w latach 1967-1976 wydało 4 serie *Lubuskich arkuszy poetyckich*, na łamach których opublikowano utwory 41 młodych autorów z terenu Ziemi Lubuskiej [...]. Reasumując, stwierdzić trzeba, że w zakresie edytorstwa działalność i inicjatywy LTK miały charakter pionierski, rozpoczęły na środkowym Nadodrzu ruch wydawniczy – który mimo braku profesjonalnej instytucji wydawniczej – rozwija się, wpływając na ożywienie życia kulturalnego i naukowego w regionie<sup>43</sup>.

Wówczas też wśród młodych autorów i działaczy LTK pojawiła się koncepcja stworzenia koła lub klubu osób piszących na wzór istniejącego przy LTK w latach 60. Klubu Literackiego, który z terenu województwa integrowałby piszących ludzi w różnym wieku i z różnych środowisk<sup>44</sup>.

Sytuacja po 1981 r. wymusiła na działaniach LTK zwrot ku modelom inicjatyw podejmowanych przez Towarzystwo w latach poprzednich. Rok 1985 był dla LTK czasem przełomu w kilkuletnim zastoju działalności organizacyjnej, a przede wszystkim wydawniczej i promującej literaturę młodych autorów. Zaczęły się ukazywać wówczas książki poetyckie i prozatorskie oraz seria debiutów, toteż działania LTK po 1985 r. zdołały wyprzedzić inicjatywy edytorskie podejmowane przez Gorzowskie Towarzystwo Kultury i Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze. Jeszcze w 1985 r. LTK wydało utwór dla dzieci *Przyjaźń drzewa do człowieka* Tadeusza Jasińskiego, który – podobnie jak Janusz Olczak – mimo zamieszkania w Lublinie utrzymywał stały kontakt ze środowiskiem lubuskim. Olczak w 1988 r. wydał w LTK zbiorek prozatorski zatytułowany *Baśnie lubuskie*. Najwięcej jednak książek prozatorskich, obok arkuszy poetyckich i publikacji zbiorowych, ukazało się w oficynie LTK w latach 1986-1987. Wydano wówczas zbiory opowiadań: *Zdobycie rzeki Z. Ryndaka*, *Przekłęte wykopki A. Siateckiego*, *Codzienna podróż pociągiem M.J. Warszawskiego* i *Beczka Diogenesa i inne opowiadania J. Koniusza*

<sup>43</sup> *Ibidem*, s. 149.

<sup>44</sup> Por. *Poezja musi być poezją*, wywiad C. Sobkowiaka z J. Przybeckim, „Nasz Głos”, czerwiec 1988.

oraz wspomniany już informator biobibliograficzny A. Siateckiego. Rok później nakładem LTK ukazał się szkic biograficzny W. Sautera – *Jan Cichy 1878-1957* oraz wydano baśń Zenona Czarneckiego *Złoty potok*, w serii „Z legend i baśni Środkowego Nadodrza”.

Po 1983 r. LTK wydawało – poza książkami beletrystycznymi – przede wszystkim prace historyczne i książki o tematyce regionalnej, zwłaszcza publikacje mające charakter pamiątkarski i wspominkowy. Ukazywały się także zbiory legend i baśni nadodrzańskich, kontynuowano też druk serii szkiców monograficznych poświęconych miastom województwa zielonogórskiego. Lubuskie Towarzystwo Kultury wspomagało także starania innych towarzystw regionalnych o publikowanie zeszytów obrazujących ich dorobek i zamierzenia, m.in. towarzystw w Nowej Soli, Żaganiu i w Żarach. Z kolei druga, największa po LTK oficyna zielonogórska – Lubuskie Towarzystwo Naukowe – do 1985 r. wydała łącznie 126 książek naukowych i popularnonaukowych, spośród których dużą część stanowiły monografie, zwłaszcza rozprawy habilitacyjne. Po 1981 r. LTN nadal prowadziło wydawnictwa ciągle, wydając serię zeszytów naukowych – „Rocznik Lubuski”, „Prace LTN”, „Dydaktyka Literatury” (współ z WSP) i publikowany w języku angielskim tom prac badawczych z zakresu matematyki i fizyki – *Discussiones mathematicae*<sup>45</sup>. Również w pierwszej połowie lat 80. zaczęły się ukazywać samodzielne publikacje naukowe pracowników akademickich Instytutu Filologii Polskiej WSP w Zielonej Górze, wydawane przez oficynę uczelnianą. Wydano wówczas m.in. pracę krytycznoliteracką dr Anny Świrek – *W kręgu współczesnej poezji lingwistycznej* (1985) i pracę historycznoliteracką dr. Czesława P. Dutki – *Mit i gest. Bohater kordianowski prozy rozrachunków inteligenckich* (1986).

## **Rola czasopism lokalnych w rozwoju życia kulturalnego i młodoliterackiego**

Po zlikwidowaniu Koła Młodych Twórców przy ZW ZSMP i ośrodka terenowego KKMP w Zielonej Górze oraz po rozpadzie żarskiej grupy literackiej „Dziewin-Młodzi” i rozwiązaniu Klubu Pracy Twórczej „Formaty” w Świebodzinie, po 1981 r. w województwie zielonogórskim nie istniały praktycznie żadne ugrupowania młodoliterackie i środowiskowe koła twórców. Z chwilą wygaśnięcia działalności studenckich klubów i grup poetyckich w zielonogórskich szkołach wyższych osłabła również dynamika animacji kulturalnej w środowisku akademickim. Redakcja „Faktora”, z której odszedł kierujący nią do 1982 r. Andrzej Buck, nie potrafiła po tym okresie skupić wokół siebie młodych poetów ani stworzyć sprzyjającego klimatu dla twórczości literackiej studentów. Jeszcze w 1981 r. ukazał

<sup>45</sup> Por. H. Szczegóła, *Lubuskie Towarzystwo Naukowe*, [w:] *Przemiany i perspektywy*, s. 180.

się drugi w historii wydań „Faktora” numer literacki, w którym w zdecydowanej większości znalazły się utwory autorów kończących już studia w zielonogórskiej WSP, a którzy wcześniej byli członkami studenckich ugrupowań poetyckich (klub „54”, „Kometa”) i ogólnośrodowiskowego ruchu młodoliterackiego (KKMP, Koło Młodych Twórców itd.).

W 1982 r. redaktorem naczelnym jednostniówki został Krzysztof Baług, jednak pismo nigdy nie osiągnęło już takiego poziomu artystycznego, rozmachu i siły oddziaływania na środowisko akademickie miasta, jak miało to miejsce w latach wcześniejszych. Pismo nie zdobyło też żadnych prestiżowych nagród dziennikarskich, jak było to w okresie kierowania nim przez A. Bucka. Słowem, straciło rozgłos, popularność i renomę w ogólnopolskim ruchu prasy studenckiej. O ukazującej się wówczas zielonogórskiej jednostniówce akademickiej E. Kurzawa napisał:

„Faktor” to cień dawnej rewelacji konkursów „Czerwonej Róży”. Już nie typografia [...] – ale po pięciu latach dobrej zielonogórskiej drukarni – zwykle ksero, a w konsekwencji upchnięte i często kopnięte graficznie kolumny i szpalty, i inny już profil. Z pisma o charakterze (za rządów Andrzeja Bucka) społeczno-kulturalnego i artystycznego „Faktor” stał się bliski biuletynowi informacyjnemu czy publicystycznemu, jak to określili młodzi, zupełnie inni – redaktorzy. Trzeba im przyznać, że trzymają się środowiskowych realiów, wywołują kontrowersje, wychodzą o tyle poza Zieloną Górę, ile trzeba, pisząc m.in. co się rzadko zdarza w pozostałych pisemkach o filiach swoich macierzystych uczelni (WSP ma oddziały w Jeleniej Górze i Legnicy)<sup>46</sup>.

Dopiero druga połowa lat 80. przyniosła ożywienie życia literackiego na Ziemi Lubuskiej – głównie w zakresie ruchu popularyzatorskiego i młodoliterackiego – i to niemal od razu na kilku płaszczyznach środowiskowych, zarówno w środowisku robotniczym, studenckim, jak i chłopskim. Życie literackie i artystyczne w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Zielonej Górze odrodziło się pod koniec lat 80., kiedy na uczelni zaczęły powstawać nowe formacje poetyckie i ukazywać się wydania literackie „Faktora”. Zanim to nastąpiło, przez krótki czas pismem konkurencyjnym dla „Faktora” była jednostniówka społeczna „Winnica” – organ Zarządu Wojewódzkiego ZSMP w Zielonej Górze. „Winnica” zaczęła wychodzić od 1985 r., a w redakcji pisma znaleźli się m.in. dziennikarze Maciej Szafranski i Jerzy Chłodnicki. Ideą redakcji była integracja środowiska młodzieżowego, głównie młodzieży uczącej się i pracującej, ale także i studentów zainteresowanych uprawianiem form publicystycznych i literackich. W tym celu, z inicjatywy dziennikarza „Gazety Lubuskiej” i poety oraz animatora Lubuskiego Uniwersytetu Ludowego ZSMP w Klenicy – Jerzego Chłodnickiego, powołano do życia Młodzieżową Wszechnicę

<sup>46</sup> E. Kurzawa, *Czasopisma studenckie dzisiaj* 13 XII 1981 – lato 1984, „Integracje” 1987, nr 23, s. 94.

Dziennikarską i zorganizowano konkurs dla młodzieży uzdolnionej literacko pod nazwą „Ziarenko trawy”. Pismo skupiało w tym czasie około 40 młodych autorów, którzy byli korespondentami i współpracownikami redakcji i brali udział w organizowanych przez ZSMP Warsztatach Artystycznych i Konfrontacjach Ruchu Artystycznego Młodzieży<sup>47</sup>. „Winnica” nie spełniła jednak swego zadania i nie wypełniła luki w okresie zastoju „Faktora”. Pismo wkrótce zlikwidowano, a do wydawania „Winnicy” – w dalszym ciągu jako organu ZW ZSMP – powrócono w 1998 r., kiedy jego redaktorem naczelnym został Zbigniew M. Jelinek.

Nieco wcześniej natomiast, w 1984 r., z inicjatywy miłośników i popularyzatorów literatury fantastycznonaukowej i filmu o tematyce *science fiction* zawiązano w Zielonej Górze Klub Miłośników Fantastyki „Ad Astra”. Wkrótce przy zielonogórskim klubie utworzono oddział Stowarzyszenia Twórców i Miłośników Fantastyki. Od tego czasu co roku, w trakcie „Dni Winobrania”, klub organizował „Bachanalia Fantastyczne”, podczas których odbywały się projekcje filmów *science fiction*, prelekcje i spotkania z twórcami literatury fantastycznonaukowej. Był to okres, kiedy literatura fantastycznonaukowa cieszyła się niebywałą popularnością, a sztuka *science fiction* zdobywała sobie coraz większe rzesze odbiorców w naszym kraju, głównie za sprawą ukazującego się wówczas miesięcznika „Fantastyka” oraz komiksów, a także dzięki popularyzowaniu twórczości takich autorów, jak: J.R.R. Tolkien, U.K. Le Guin, A. Norton, R. Żelazny i filmów twórcy *Gwiezdných wojen* G. Lucasa.

## Reaktywowanie Klubu Literackiego LTK

W 1986 r. przy Lubuskim Towarzystwie Kultury w Zielonej Górze udało się nareszcie zawiązać Klub Literacki, który miał podobny charakter, jak jego poprzednik z 1961 r. Klub Literacki przy LTK działał pod opieką Zarządu Oddziału zielonogórskiego ZLP, z ramienia którego opiekę nad początkującymi pisarzami sprawował C. Sobkowiak. Klub zrzeszał blisko 20 twórców z całego województwa, głównie jednak z Zielonej Góry. Należeli do niego także poeci z Gubina, Lubuska, Żar, Nowej Soli, Świebodzina oraz ze wsi – Zawada, Zabór i Racuła koło Zielonej Góry. Członkiem klubu mógł zostać każdy, kto amatorsko zajmował się pisaniem, bez względu na wiek, wykształcenie czy wykonywany zawód, toteż w klubie znalazły się zarówno osoby pracujące zawodowo, jak też studenci, licealiści, emeryci i renciści. Klub posiadał jednak wewnętrzne założenia regulaminowe i kryteria kwalifikacyjne. Apel klubowiczów skierowany do wszystkich piszących o wstępowanie do klubu spotkał się z niewielkim oddźwiękiem. Dopiero z chwilą rozpoczęcia wydawania przez klub własnego biuletynu literackiego i uruchomienia

<sup>47</sup> J. Zelek, *Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej*, [w:] *Przemiany i perspektywy*, s. 52.

oficyny przy LTK, publikującej serię arkuszy poetyckich, udało się przyciągnąć i zaangażować do pracy w klubie kilku młodych, uzdolnionych twórców.

Na przewodniczącego Klubu Literackiego LTK wybrany został Jerzy C. Przybecki, a członkami klubu byli m.in. Anna Kwapisiewicz, Kalikst Kucharski, Dorota Muszyńska, Jacek Katarzyński, Jacek L. Sut, Artur Bakoś, Robert Gromadzki, Anita Simonjetz, Stanisława Nogły, Wiesław Chojnacki, Franciszek Tonder, Krzysztof Fedorowicz, Wiesław Laskowski, Grażyna Biczuk i Robert Rudiak. Pierwszą inicjatywą edytorską podjętą przez klub było opublikowanie w 1987 r. plakatu z wierszami ośmiorga członków<sup>48</sup>. Od tego też roku zaczął ukazywać się biuletyn literacki klubu – „Nasz Głos”, wydawany na prawach rękopisu. Redaktorami biuletynu byli J.C. Przybecki i C. Sobkowiak. Ukazały się trzy numery pisma, w którym członkowie klubu zamieszczali wiersze, miniatury prozatorskie, próby eseistyczne; drukowano tam także przekłady wierszy poetów rosyjskojęzycznych (J. Brodski, B. Okudźawa) oraz wywiady z członkami klubu. Z biuletynem „Nasz Głos” współpracowali również graficy skupieni w sekcji plastycznej LTK – G. Graszka, M. Bazylewicz, I. Bierwiaczonek, A. Gordon i W. Michorzewski. Biuletyn miał ambicję stać się w przyszłości „awangardowym, studyjnym” pismem, które prócz poezji byłoby poświęcone plastyce, teatrowi, filmowi i muzyce<sup>49</sup>. Niski nakład pisma, jego skromna objętość, nieregularność ukazywania się, a przede wszystkim nikłe zainteresowanie społeczne sprawiły, iż zamiar ten się nie powiódł.

W 1987 r. ukazały się również pierwsze arkusze wierszy młodych twórców sygnowane przez Klub Literacki LTK, które zapoczątkować miały – wzorem „Lubuskich Arkuszy Poetyckich” – nową serię tomików. Ukazały się wówczas cztery arkusze – *Pomarańczarnia* Jacka L. Suta, *Który mnie zbudził* Anity Simonjetz, *Koszmary drwią z nas* Jacka Katarzyńskiego i *Cierpienie mięśni* Artura Bakosia. Rok później ukazał się już tylko arkusz poetycki Roberta Gromadzkiego – *Piąta strona świata*, który był zarazem ostatnią indywidualną publikacją wydaną przez Klub Literacki. Od tego czasu książki poetyckie członków klubu drukowało profesjonalnie wydawnictwo LTK. Redaktorem arkuszy sygnowanych przez Klub Literacki był C. Sobkowiak, który o publikacjach Klubu Literackiego LTK napisał, że

zbiorki zostały wydane skromnie, bo poza wielką poligrafią, w nakładzie kilkudziesięciu egzemplarzy „dla przyjaciół”, ze składu, którego podstawę stanowił maszynopis (nie mogło to zapewnić im dużej efektywności), ale godzi się wspomnieć, że ilustrowali je zawodowi plastycy [...]<sup>50</sup>.

<sup>48</sup> Na plakacie poetyckim Klubu Literackiego LTK znalazły się wiersze najstarszych członków klubu: A. Kwapisiewicz, D. Muszyńskiej, A. Simonjetz, J.C. Przybeckiego, R. Gromadzkiego, K. Kucharskiego, A. Bakosia i J.L. Suta.

<sup>49</sup> Zob. *Przedmowa redakcji*, „Nasz Głos”, czerwiec 1988, s. 2.

<sup>50</sup> C. Sobkowiak, *op. cit.*, s. 14.

W 1988 r. LTK wydało też tomik wierszy Jerzego C. Przybeckiego pt. *Ptakom szukam nieba*.

Członkowie klubu publikowali ponadto na łamach „Nadodrza” w kolumnach poetyckich, przeznaczonych wyłącznie do prezentacji twórczości autorów należących do klubu LTK. Od chwili swego zawiązania klub organizował warsztaty pisarskie i spotkania autorskie z członkami ZLP, m.in. W. Mystkowskim, C. Sobkowiakiem i J. Koniuszem, a także podejmował się różnych form prezentacji twórczości swoich członków na szerszym forum, prowadząc „wieczory poezji” w zielonogórskim Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki, podczas których wiersze recytowali aktorzy Teatru Lubuskiego.

### **Studenckie ugrupowania literackie i działalność redakcji „Faktora”**

Od drugiej połowy lat 80. ponownie zaktywizowało się środowisko młodzieży akademickiej w zielonogórskiej WSP. W 1985 r. redaktorem naczelnym jednodziennicy „Faktor” został Marek Szeles, a do Klubu Dziennikarzy Studenckich ZSP i redakcji pisma weszli przede wszystkim studenci polonistyki, przyszli dziennikarze, publicyści i poeci, m.in.: L. Kalinowski, W. Ciepela, Z. Haczek, R. Rudiak, R. Meller, E. Andrzejewska. We wrześniu 1987 r. wśród studentów Wydziału Humanistycznego WSP zawiązała się Grupa Literacka „Budowa”. Do formacji tej należało sześć osób: Robert Gromadzki, Przemysław Rozenek, Jarosław Wróblewski, Robert Kazimierski, Grzegorz Jarecki i Roman Sokólski. Grupa powstała „jako grono ludzi wyrażających chęć podjęcia wspólnych działań artystycznych, mających na celu pobudzenie intelektualne środowiska”, a realizacja ich zamierzeń artystycznych opierać się miała „na szukaniu nowych środków wyraz” i poszukiwaniu „bardziej formy prezentowania swojej twórczości, niż jej treści, co miało umożliwić grupie znalezienie jej własnej tożsamości poetyckiej”<sup>51</sup>.

Pierwszymi działaniami „Budowy” było zorganizowanie kilku akcji poetyckich „poezji deptanej”, polegających na prezentacji utworów członków grupy (wierszy, aforyzmów) na dużych płachtach szarego papieru pakowego, rozrzuconych na głównych ulicach miasta, przystankach autobusowych, przed szkołami, w holu WSP, w klubach studenckich itd. Forma „poezji deptanej” zrodzona z braku natychmiastowych możliwości publikacyjnych, umożliwiła szybki i bezpośredni zarazem kontakt z odbiorcami, często także z przypadkowymi czytelnikami wierszy. Każda z akcji była niejako oddzielnym, zbiorowym tomikiem wierszy autorów „Budowy”, opatrzonym tytułem, datą oraz kolejnym numerem wydania. Prezentacje utworów członków „Budowy” poprzez otwartą formę akcji „poezji deptanej” przypominały działania happeningowe. Grupa zadebiutowała w październiku 1987 r. akcją uliczną „Śmierć laleczkom na przystankach autobusowych”, potem odbyły się dalsze

<sup>51</sup> Zob. *Grupa Literacka „Budowa”*, „Faktor”, listopad 1987, s. 8.



akcje happeningowe: „Cztery strony świata”, „Pikiety”, „Znak równości autorów i publiczności”, „Deptak”.

Formy prezentacji poetyckich „Budowy” poprzez akcje „poezji deptanej”, w swej konwencji zbliżone były do działań klubu „54” z lat 70., kiedy to członkowie klubu rozwieszali na murach uczelni plakaty ze swoimi wierszami (np. akcje „Wiosna” w 1978 i 1979 r.). Wzorem działań ugrupowań studenckich z tamtego okresu, „Budowa” utworzyła również własny teatr poetycki, a prezentacji widowisk scenicznych służył Wojewódzki Dom Kultury w Zielonej Górze, gdzie grupa wystawiła spektakl *Sceny widziane w lusterku samochodu przejeżdżającego przez miasto*, oparty na własnych tekstach poetyckich. Później „Budowa” zaprzestała działań scenicznych, skupiając się na happeningach ulicznych. W maju 1988 r. przy „Budowie” powstał „Teatr Żaloszny Eksperymentujący” założony przez lidera grupy Roberta Gromadzkiego oraz Roberta Rudiaka. Teatr zadebiutował własnym przedstawieniem *Jestem za, jestem przeciw*, wystawionym w klubie WSP „Gęba”. W tym samym roku Grupa Literacka „Budowa” zawiesiła swoją działalność, a następnie, z powodu odejścia kilku jej członków w nowym roku akademickim, uległa rozwiązaniu. Z poetów należących do grupy tylko R. Gromadzki i J. Wróblewski kontynuowali działalność literacką, wydając w późniejszym okresie indywidualne arkusze poetyckie.

W październiku 1987 r., w chwili pojawienia się w WSP grupy „Budowa”, nastąpił podział redakcji „Faktora” na zespół dziennikarski i literacki. Redaktorem naczelnym wydań literackich „Faktora” został Robert Meller, a do redakcji pisma weszli m.in. E. Andrzejewska, M. Bednarkiewicz i L. Lewandowski. Wokół redakcji literackiej skupiła się „Budowa” i grono młodych poetów, także spoza uczelni. W pierwszym numerze wydania literackiego „Faktora” w listopadzie 1987 r. wierszami zadebiutowała większość członków „Budowy”. Na łamach „Faktora” literackiego zamieszczano – obok poezji – również opowiadania, felietony i wywiady, prezentowano też grafikę i rysunki. Publikowano także utwory literackie osób niezwiązanych z zielonogórką uczelnią, m.in.: A. Simonjetz, A. Bakosia, M. Zgaińskiego, J. Katarzyńskiego, M. Buzikiewicza oraz B. Pawłowicz, K. Świerkosza i A. Majchrowskiego z wrocławskiej grupy literackiej „Sans Gene”<sup>52</sup>. Spośród studentów WSP w „Faktorze” publikowali najczęściej: D. Muszyńska, R. Gromadzki, M. Bonisławski, R. Starzyński, R. Kazimierski, J. Wróblewski i M.P. Granat (pseudonim P. Rozenka). Do 1988 r. ukazały się trzy wydania literackie „Faktora”, po czym redakcja rozpadła się, a prezentacji twórczości literackiej studentów podjęła się ponownie redakcja dziennikarska „Faktora”, która zamieszczała w piśmie okienka i szpalty poetyckie, czasem do numeru pisma dołączając indywidualny plakat z wierszami (tzw. poster poetycki). W 1988 r. plakatem „Poster poetycki '88”, wydanym przez WSP, zadebiutował

<sup>52</sup> Zob. M. Buzikiewicz, *Grupa „Sans Gene”*, „Faktor”, kwiecień 1988, s. 20.

R. Rudiak. W 1988 r. redaktorem naczelnym „Faktora” został Zdzisław Haczek, który pod koniec 1989 r., z braku funduszy i możliwości technicznych wydawania jednodniówki, wprowadził powielane na ksero dwustronicowe wydania „Mikro Faktora”, które miały od tej pory charakter ulotek informacyjnych.

Reaktywowana w drugiej połowie lat 80. jednodniówka studencka WSP „Faktor”, wydawana przez Radę Okręgową ZSP i Klub Dziennikarzy Studenckich, nie była w stanie nawiązać do tradycji i osiągnąć redakcji prowadzonej w latach 70. przez A. Bucka. Boom literacki wywołany w środowisku akademickim za sprawą wydań literackich „Faktora” i pojawienia się grupy „Budowa” szybko minął. Redakcja nie podjęła się kontynuacji prowadzenia konkursów i przyznawania nagród literackich o „Laur »Faktorowego« Pióra” ani organizacji spotkań i seminariów literackich z udziałem pisarzy, krytyków i przedstawicieli redakcji pism literackich. Nie podjęła także współpracy ze środowiskiem naukowym WSP, czego konsekwencją mogłoby być np. poszerzenie formuły pisma literackiego o dział krytycznoliteracki czy też wydania offsetowych, indywidualnych arkuszy poetyckich studentów, dołączonych do numeru pisma, jak miało to miejsce pod koniec lat 70.<sup>53</sup> Nawiązaniem do tradycji „starej” redakcji jednodniówki było jedynie zorganizowanie w 1987 r. „Święta »Faktora«”, które stanowiło przegląd kulturalnego i artystycznego dorobku zielonogórskiego środowiska akademickiego.

Z chwilą rozwiązania w maju 1988 r. redakcji literackiej „Faktora” praktycznie przestała działać także Grupa Literacka „Budowa”. Jeden z członków „Budowy”, Przemysław Rozenek, zawiązał wówczas własną grupę „Hoina”. Była to grupa artystyczna o charakterze interdyscyplinarnym, która obok poezji nastawiona była na działania plastyczne i happeningowe. W maju 1988 r. Grupa Działań Artystycznych „Hoina” wystawiła w klubie studenckim „Gęba” instalację plastyczno-poetycką *Przejścia*<sup>54</sup>, po czym jej aktywność zamarła. Grupa została rozwiązana w czerwcu 1988 r.

W październiku 1988 r. inny były lider „Budowy” – Robert Gromadzki – wobec niemożności reaktywowania grupy, zawiązał na gruncie „Teatru Żalosego Eksperymentującego” z WSP nową grupę literacko-plastyczną „Budowa II”, która miała kontynuować program działalności swej poprzedniczki. Do czteroosobowej grupy, która skupiała dwóch studentów, licealistę i robotnika, należeli: Robert Gromadzki, Robert Rudiak, Krzysztof Fedorowicz i Jacek Katarzyński. W późniejszym okresie z grupą współpracę podjęli także Dorota Roszkowska i Robert Popiel – poeta i fotografik, student filologii polskiej WSP, a następnie Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Pierwszym wspólnym występem grupy „Budowa II” była akcja happeningowa w formie „poezji deptanej” – „Cztery strony”, przeprowadzona w krakowskim

<sup>53</sup> C. Markiewicz, *Młoda poezja zielonogórska – wczoraj i dziś*, „Studia Zielonogórskie” 1998, t. 4, s. 130.

<sup>54</sup> Zob. *Przejścia*, „Faktor”, maj 1988, s. 13.

klubie „Forum”, podczas seminarium młodoliterackiego „Chaos czy konwencja?”, zorganizowanego przez redakcję „Studenta” w listopadzie 1988 r. Grupa pojawiła się w zielonogórskiej WSP w momencie, kiedy nie funkcjonowała już redakcja literacka „Faktora”, a skromne wydania dziennikarskie jednodniówki ukazywały się rzadko. W tej sytuacji grupa, nie widząc możliwości prezentacji swej twórczości literackiej w WSP, postanowiła wyjść z „getta środowiskowego”, podejmując współpracę z instytucjami pozauczelnianymi – awangardową galerią „Po” przy zielonogórskim Biurze Wystaw Artystycznych, redakcją „Gazety Lubuskiej”, „Nadodrza” i rozgłośnią Polskiego Radia w Zielonej Górze oraz z Klubem Literackim LTK i środowiskiem robotników piszących, a następnie postanowiła wyjść ze swoimi prezentacjami literackimi i pokazami happeningowymi także poza obszar miasta i województwa, nawiązując współpracę z redakcjami czasopism ogólnopolskich i grupami literackimi w całym kraju.

Od 1989 r. „Budowa II”, wobec braku możliwości publikacyjnych w WSP, rozpoczęła wydawanie własnego katalogu plastyczno-literackiego, obrazującego dokonania artystyczne i twórczość poetycką członków grupy. Do 1990 r. ukazały się trzy wydania biuletynu (redaktorem był R. Rudiak), który grupa bezskutecznie zamierzała przekształcić w zielonogórskie pismo młodej awangardy artystycznej lub w dodatek literacki do któregoś z lokalnych pism<sup>55</sup>. W 1989 r. „Budowa II” wraz z grupą „Sans Gene” wystosowała „Petycję do krajowych twórców kultury”, w której proponowała stworzenie „alternatywnego obiegu kultury”, umożliwiającego „zaistnienie w oficjalnej kulturze” oraz postulowała „powstanie sztuki wolnej” i awangardowego pisma młodych artystów<sup>56</sup>. Petycja ogłoszona została podczas seminarium literackiego redakcji „Konfrontacji” w Warszawie w 1989 r., ukazała się też na łamach „Studenta” w lutym 1989 r.

Członkowie „Budowy II” obok uprawiania poezji zajmowali się także twórczością plastyczną i teatralną, organizując wernisaże, wystawy fotomontaży, happeningi, performanse i instalacje plastyczne w zielonogórskich klubach studenckich „Zatem” i „Gęba” oraz w galeriach „Po” i WSP w Zielonej Górze, m.in. *Celebracja – ziemia, światło, człowiek* i *Kolarstwo* J. Katarzyńskiego, *Egzystencja* i *Traktaty nihilistyczne* R. Gromadzkiego, *Wyobraźnia jak dom* J. Katarzyńskiego i K. Fedorowicza oraz *Austeigen* i *Barwy grzechu* R. Rudiaka. Podczas grupowych akcji plastycznych i indywidualnych wernisaży członkowie „Budowy II” wydawali miniarkusze poetyckie. Ukazały się wówczas arkusze wierszy – *Egzystencja* i *10 wierszy* R. Gromadzkiego oraz *Austeigen* R. Rudiaka w 1988 r., a także *Wyobraźnia jak dom* J. Katarzyńskiego i K. Fedorowicza w 1989 r. (wszystkie wydane przez Galerię „Po” w Zielonej Górze) oraz *Barwy grzechu* D. Roszkowskiej i R. Rudiaka, wydany przez Galerię WSP w 1989 r. Ponadto grupa publikowała w prasie

<sup>55</sup> Por. GDA „Budowa II” [katalog nr 2], Zielona Góra, listopad 1988 – styczeń 1989, s. 2.

<sup>56</sup> *Petycja do krajowych twórców kultury*, [w:] GDA „Budowa II” 1988-1989 [katalog nr 3], Zielona Góra 1989, s. 22.

ogólnopolskiej i studenckiej, m.in. na łamach „Studenta”, „Iglicy”, „Twórczości Robotników”, „Enigmy”, „Nadodrza”, „Faktora”, „Gazety Lubuskiej” i „Katowickiego Informatora Kulturalnego” oraz na antenie Zielonogórskiej Rozgłośni Polskiego Radia.

„Budowa II” wystawiła także dwa spektakle parateatralne: *Celebracja – ziemia, światło, człowiek* w Zielonej Górze w 1988 r. i *Miasto znów nas urodzi* w klubie „Stodoła” w Warszawie w 1989 r. W lipcu 1989 r. grupa wzięła udział w XIX Festiwalu Artystycznym Młodzieży Akademickiej FAMA’89 w Świnoujściu, gdzie uczestniczyła w spotkaniach poetyckich i organizowała akcje plenerowe „poezji deptanej”, happeningi i pokazy instalacji plastycznych, m.in. *Sen konia trojańskiego*, *Wypadek*, *Agonia słowa*, *Narodziny wszechświata*, *Traktat nihilistyczny* i *Piramida* zaprezentowane w II programie TVP w sierpniu 1989 r.

Od października 1988 r. grupa podjęła się organizowania wieczorów poetyckich w klubie WSP „Gęba”, wydając na prawach rękopisu arkusze poetyckie. Odbyło się kilkanaście spotkań autorskich, podczas których prezentowano twórczość członków grup literackich „W Zmowie” z Poznania, „Sans Gene” z Wrocławia i Konfederacji Poetów Niezdecydowanych z Warszawy. W latach 1988-1989 w serii biblioteki literackiej GDA „Budowa II” i klubu „Gęba” ukazało się siedem arkuszy indywidualnych i dwa zbiorowe. Grupa wydała wówczas arkusze: *Odcienie* Krzysztofa Fedorowicza i *Miłość ma oddech agonii* Doroty Roszkowskiej z Zielonej Góry, *Okazja* Tomasza Fellmana z Poznania, *Smak powietrza* Anny Barszczewskiej z Mińska Mazowieckiego, *Viviana* Anny Piwkowskiej z Warszawy, *Zamiast* Antoniego Pawlaka z Sopotu i *Anarchista* Janusza Leppka z Grudziądza, a także dwa arkusze zbiorowe – *Dada rzyje* krajowych poetów nowodadaistycznych, publikujących pod pseudonimami: „Maria Martinez” – Mariusz Nadolski, „Lopez Mausere” – Wojciech Stamm, „Katos” – Jacek Katarzyński i „baron P. M. von Zaboór” – Piotr Mossety (arkusz ten stał się zaczątkiem wydawanej przez J. Katarzyńskiego serii artzinów pod tym samym tytułem)<sup>57</sup> i arkusz *Wierszy nagrodzonych* w Ogólnopolskim Konkursie Poetyckim „Bachanalia’89”, zorganizowanym przez grupę i Akademickie Biuro Kultury i Sztuki „Alma-Art” podczas święta studenckiego w maju 1989 r. Jury pod przewodnictwem dr Anny Świrek z WSP nagrodę główną w konkursie przyznało Piotrowi Zemankowi z Bielska-Białej, a wyróżnienia otrzymali: Zbigniew J. Derda z Katowic, Dariusz Foks ze Skierniewic, Mirosław Bochenek z Bielska-Białej, Herman Lipner z Krakowa, Ewa Parma z Katowic i Alicja Cybulska-Boruta z Poznania<sup>58</sup>.

W roku następnym, głównie z powodów finansowych, nie udało się grupie przeprowadzić drugiej edycji konkursowej. Po 1989 r. działalność „Budowy II”

<sup>57</sup> Por. *Dada rzyje*, [w:] *Parnas bis. Słownik literatury polskiej urodzonej po 1960 roku*, oprac. P. Dunin-Wąsowicz, K. Varga, Warszawa 1995, s. 31-32.

<sup>58</sup> Zob. *I Ogólnopolski Konkurs Poetycki „Bachanalia’89”. Wiersze nagrodzone* [arkusz poetycki nr 9/89], Zielona Góra 1989.

znacznie osłabła, przede wszystkim ze względu na zawieszenie działalności przez K. Federowicza, rozpoczynającego studia w Poznaniu, oraz J. Katarzyńskiego, który poświęcił się działalności muzycznej.

W latach 1987-1988 ożywieniu zielonogórskiego ruchu literackiego wśród młodych autorów służyć miał także otwarty konkurs estradowy o formule turnieju jednego wiersza – „O Laur Publiczności”, organizowany przez studentów WSP w Zakładowym Domu Kultury ZPW „Polskiej Wełny”. Udział w konkursie mógł wziąć każdy, recytując lub śpiewając utwory własne lub cudze, a publiczność wybierała laureata poprzez tajne głosowanie. W pierwszej edycji konkursu zwyciężył Robert Gromadzki, a w drugiej Mirosław Gancarz z kabaretu „Potem”.

### **Robotniczy ruch literacki w Zielonej Górze**

Równoległe z powstaniem Klubu Literackiego LTK w 1986 r. zaczęto tworzyć w Zielonej Górze oddział terenowy Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury<sup>59</sup>. Inicjatorem jego powstania w marcu 1987 r. był Franciszek Tonder<sup>60</sup>. Pod koniec 1987 r. wykrystalizowała się sekcja literacka RSTK<sup>61</sup>, której przewodniczącą została Katarzyna Jarosz-Rabiej. Początkowo siedziba zielonogórskiego RSTK znajdowała się w Zielonogórskich Zakładach Przemysłu Metalurgicznego „Zastal” im. M. Nowotki, później miejscem spotkań członków stowarzyszenia stał się Zakładowy Dom Kultury „Mera-Lumel”. Inną, prężnie działającą w ramach RSTK, komórką była sekcja tkactwa artystycznego „Penelopa”, skupiająca artystki zajmujące się gobelinarstwem.

W sekcji literackiej RSTK znalazło się ponad dziesięcioro poetów z całego województwa: Nowej Soli, Żar, Lipinek Łużyckich, Żagania, Nowogrodu Bobrzańskiego, Starego Kisielina, Ośna Lubuskiego. Liczba członków sekcji zwiększała się każdego roku. Do sekcji literackiej RSTK należeli m.in. Wojciech Adamczewski, Jolanta J. Baworowska, Irena Czarczyńska-Szaflik, Renata Geppert, Agnieszka Haupe, Lucja Jahółkowska, Alfreda Jakubek, Władysława Karbownik, Franciszek Tonder, Leon Lubik, Bernard Najdek, Piotr A. Szmigiel (zm. 1989 r.), Aleksandra Sobota, Franciszek Gulbinowicz, Paweł Kalinowski, Tadeusz Fornalczyk, Elżbieta Sawicka, Romualda Dobrzyńska, Irena Cisek-Piątkowska, Angela Barańska, Ryszard Schreyner, Władysław Klepka, Jadwiga Ambroziak, Danuta Zdanowska, Urszula Kliszewska i Andrzej M. Patrzykont – były członek żarskiej grupy „Dziwin”.

Członkowie RSTK ogłaszali swoje utwory w jednodniówce „Zastalowiec” oraz w pismach RSTK – dwutygodniku „Twórczość Robotników”, a potem w miesięczniku „Własnym Głosem”. W 1988 r. nakładem RSTK w Zielonej Górze ukazało się

<sup>59</sup> Do kwietnia 1986 r. utworzono w kraju 36 oddziałów terenowych RSTK.

<sup>60</sup> Zob. *Wstęp*, [w:] *Zmyślony księżyc*, Zielona Góra 1996.

<sup>61</sup> Zob. więcej: R. Rudiak, *Robotniczy ruch literacki w Zielonej Górze*, „Bibliotekarz Lubuski” 2015, nr 39/40.



pierwsze wspólne wydanie zbioru poetyckiego autorów przynależących do sekcji pt. *Strofy robotniczej muzy*. Almanach wierszy członków zielonogórskiego oddziału RSTK opracował Henryk Szyłkin. Zamieszczono w nim utwory pierwszych członków sekcji literackiej RSTK: Ireny Czarczyńskiej-Szaflik, Katarzyny Jarosz-Rabiej, Renaty Geppert, Łucji Jahołkowskiej, Elżbiety Sawickiej, Franciszka Tondera, Tadeusza Fornalczyka, Stanisława Habera i Franciszka Gulbinowicza. Kolejne liczne publikacje zbiorowe wierszy członków zielonogórskiego RSTK ukazały się w latach 90. Pod względem edytorskim oddział stowarzyszenia robotniczego w Zielonej Górze wykazał się znacznie większą operatywnością i dynamiką działań organizatorskich aniżeli oddział w Gorzowie Wlkp., powstały kilka lat wcześniej od zielonogórskiego. Oddział gorzowski aż do końca lat 90. nie wydawał zbiorowych publikacji poetyckich swoich członków, publikował natomiast indywidualne tomiki wierszy, co sekcja literacka RSTK zainicjowała w Zielonej Górze dopiero w połowie lat 90. O twórczości poetyckiej i jej roli w życiu piszących robotników J. Koniusz napisał:

Przy wspólnym poetyckim stole [...] spotykają się uczennica i nauczyciel, gospodyni domowa i urzędniczka, rolnik i robotnik, rzemieślnik i emeryt. Łączy ich wspólna pasja – układanie wierszy, poezjowanie czyli zapisywanie tego, co w swoim życiu uważają za ważne i czym chcieliby się podzielić z innymi. Niektórzy składając słowa w wiersze pragną pozostawić po sobie ślad [...]. Pasja pisania u niektórych sprzęgła się z pasją działania dla publicznego dobra w tych niełatwych dla kultury latach<sup>62</sup>.

### **Działalność literacka Koła Gospodyń Wiejskich**

Obok środowiska twórców robotniczych odezwała się również grupa poetek ludowych ze Starego Kisielina koło Zielonej Góry. W 1989 r. przy tamtejszym Kole Gospodyń Wiejskich założono sekcję literacką, z inicjatywy jej późniejszej przewodniczącej Ireny Czarczyńskiej-Szaflik. Sekcja literacka KGW skupiała poetki, głównie ze Starego Kisielina. Należały do niej m.in. Katarzyna Jarosz-Rabiej, Łucja Jahołkowska i Angela Barańska. Na przełomie lat 80. i 90. z sekcją KGW współpracę podjęli członkowie zielonogórskiego oddziału RSTK oraz sekcja gobelinarstwa „Maszkaron” z Żar. Miejscem spotkań członkiń sekcji i Koła Gospodyń Wiejskich był Ośrodek Nowoczesnej Gospodyni Gminnej Spółdzielni w Starym Kisielinie. Tam też sekcje literackie KGW i RSTK organizowały wieczory recytatorskie, głównie z okazji Dnia Kobiet i Dnia Matki, prezentując także własne dokonania twórcze.

Pierwsze ważne inicjatywy wydawnicze i działania propagujące ludową twórczość literacką sekcja KGW podjęła po 1989 r., ogłaszając ogólnopolski konkurs

<sup>62</sup> J. Koniusz, *Od redaktora*, [w:] *Ślad istnienia*, Zielona Góra 1991, s. 62.



poezji. Wcześniej członkini sekcji, zwłaszcza I. Czarczyńska-Szaflik i K. Jarosz-Rabiej, zasłynęły w krajowym robotniczym i chłopskim ruchu literackim jako laureatki ogólnopolskiego, a potem międzynarodowego konkursu poetyckiego „Szukamy talentów wsi” w Wąglanach (woj. piotrkowskie), przeznaczonego dla początkujących autorów zamieszkałych we wsiach i w małych miasteczkach. W kilku edycjach tego konkursu w latach 80. i 90. nagrody i wyróżnienia otrzymało kilkoro autorów lubuskich, m.in. F. Gulbinowicz ze wsi Zajączek koło Lipinek Łużyckich, Stanisław Piekarski ze Smolnicy (woj. gorzowskie), Elżbieta Skorupska z Trzebiszewa (woj. gorzowskie) – III nagroda w 1983 r. i II nagroda w 1985 r., Halina Simińska z Zielonej Góry – nagroda specjalna ZMW w 1987 r., Kazimierz Furman z Santocka koło Kłodawy, Maria Januszkiewicz z Przytocznej pod Gorzowem Wlkp., Robert Rudiak z Zielonej Góry – I nagroda w 1991 r., Lucyna Mazurek z Wierzbnicy (woj. zielonogórskie), Irena Jahołkowska-Pietrzak z Krosna Odrzańskiego i Jarosław Łomnicki z Gorzowa<sup>63</sup>.

W 1989 r., w wyniku przemian społeczno-politycznych i kulturalnych pojawiła się w Polsce nowa, niezależna organizacja literacka – Stowarzyszenie Pisarzy Polskich, będące konkurencyjną dla Związku Literatów Polskich organizacją zawodową pisarzy. Wstąpili do niej twórcy, którzy nie przeszli wcześniej do podporządkowanego komunistycznym władzom ZLP. Na pierwszym zjeździe założycielskim w maju 1989 r. prezesem SPP wybrano Jana J. Szczepańskiego. Po 1990 r. kilku pisarzy lubuskich wstąpiło do Stowarzyszenia, niektórzy także wystąpili z ZLP i „przepisali się” do nowej organizacji. W Zielonej Górze nie powstał jednak do chwili obecnej oddział Stowarzyszenia Pisarzy Polskich, a literaci lubuscy należą do oddziałów SPP w Poznaniu, Wrocławiu i Szczecinie. W latach 80. wiodącą organizacją literacką na Ziemi Lubuskiej pozostawał nadal oddział ZLP w Zielonej Górze, który nie tylko wychodził z inicjatywami edytorskimi, ale także współorganizował międzynarodowe imprezy literackie, głównie Dni Literatury Radzieckiej, które zapoczątkował w 1974 r.

## Dni Literatury Radzieckiej

W 1981 r. w ramach XVII Festiwalu Piosenki Radzieckiej odbyły się towarzyszące mu VIII Dni Literatury ZSRR. W imprezie uczestniczyło tylko dwoje literatów radzieckich – Ludmiła Szczipachina i krytyk Andriej Turkow oraz kilku zielonogórskich pisarzy i 40-osobowa grupa rusycystów ze wszystkich ośrodków w kraju. Podczas tradycyjnego sympozjum, które tym razem odbywało się w dwóch sekcjach – historycznoliterackiej i językoznawczej, wygłoszono 35 referatów i komunikatów. Dyskutowano o kierunkach rozwojowych w literaturze radzieckiej oraz

<sup>63</sup> Por. *Talenty Józwicka z Wąglan. Pokłosie konkursów poezji „Szukamy talentów wsi”*, Warszawa 1994; *W Wąglanach po żniwach w poezji*, Warszawa 1996.

o tendencjach w radzieckiej literaturze dla dzieci młodzieży, a także o badaniach literackich polskich i białoruskich literaturoznawców. Na sympozjum referaty wygłosili naukowcy z ośrodków akademickich Olsztyna, Szczecina, Krakowa, Wrocławia, Opola, Katowic, Lublina i Zielonej Góry.

Następnie Dni Literatury Radzieckiej w 1982 r. odbyły się pod hasłem „Funkcja realizmu w literaturze rosyjskiej i radzieckiej”. W trakcie sympozjum wygłoszono 40 referatów i komunikatów, z którymi wystąpili m.in. naukowcy z Uniwersytetu Wrocławskiego i zielonogórskiej WSP – Janina Sałajczykowa, Marian Jakóbiec, Zbigniew Barański, Mścisław Olechnowicz, Florian Nieuważny, Józef Ławniczak, Telesfor Poźniak, Włodzimierz Wilczyński i Julian Skorek, a także naukowcy i krytycy literaccy z ZSRR – Konstantin Siemionkin, Natalia Wakulenko i Swietłana Brykina. Z zaproszonych pisarzy radzieckich w IX Dniach Literatury uczestniczyli: poetka rosyjska Larisa Wasiliewa, literaci białoruscy – prozaik Władimir Pawłow z Mińska oraz poeci Anatolij Wiarcziński i Oleg Sałtuk z Witebska<sup>64</sup>. Z okazji sympozjum Wydawnictwo Uczelniane WSP wydało pracę zbiorową *Piosenka radziecka*.

W jubileuszowych X Dniach Literatury Radzieckiej w 1983 r. uczestniczyło ponad 100 pracowników naukowych ze wszystkich ośrodków naukowych w kraju oraz siedmioosobowa grupa pisarzy radzieckich, wśród których byli: poeci rosyjscy Nikołaj Doriza, Jurij Polakow, prozaik Wiktor Tielpugow, pisarz ukraiński Hryhorij Werwesskiej, gruziński poeta Micha Kwiliwidze, prozaik Edward Stroda – sekretarz Związku Pisarzy Łotwy oraz Jewgienij Niewiakini – sekretarz Ambasady ZSRR w Warszawie i tłumacz literatury polskiej. Na sympozjum wygłoszono 22 referaty i komunikaty w sekcji historycznoliterackiej i 30 referatów w sekcji językoznawczej, która rozważała problemy językoznawstwa konfrontatywnego. Z referatami wystąpili m.in. Florian Nieuważny, Nina Korcz z olsztyńskiej WSP i Zbigniew Maciejewski z UMCS w Lublinie oraz pisarze radzieccy<sup>65</sup>. Z okazji sympozjum rusycystycznego wydano pierwszy numer serii zeszytów pt. „Filologia rosyjska”, ukazującej się nakładem wydawnictwa Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze<sup>66</sup>.

W 1984 r. XI Dni Literatury Kraju Rad i sympozjum literaturoznawcze odbyły się pod hasłem „Literatura rosyjska i radziecka: światopogląd, ideologia i znaczenie”, natomiast sympozjum językoznawcze zajmowało się ponownie problematyką polsko-rosyjskich badań konfrontatywnych. W imprezie uczestniczyło blisko 20 pisarzy polskich i radzieckich oraz 90 naukowców-rusycystów. Z pisarzy ZSRR w 1984 r. gościli w Zielonej Górze: sekretarz Zarządu Głównego Związku Pisarzy Radzieckich – Jurij Surowcew oraz poeci rosyjscy – Andriej Diementiew i Aleksander Nikołajew, a także pisarz z Uzbekistanu Sagdulla Karamatow. Z okazji

<sup>64</sup> J. Koniusz, *O Dniach Literatury Radzieckiej w Zielonej Górze*, [w:] *O polsko-radzieckich związkach literackich*, red. W. Wilczyński, Zielona Góra 1984, s. 111.

<sup>65</sup> Zob. *X Dni Literatury Radzieckiej*, oprac. K. Terlecki, Zielona Góra 1983.

<sup>66</sup> A. Ksenicz, *Naukowe biesiady przyjaciół*, [w:] *X Dni Literatury...*, s. 30.

XX Festiwalu Piosenki Radzieckiej ukazał się wówczas album *Ludzie i piosenki* Haliny Ańskiej-Skarbek, obrazujący dotychczasowy przebieg i dorobek festiwalu, wydany nakładem Lubuskiego Komitetu Upowszechniania Prasy w Zielonej Górze.

W następnych imprezach z cyklu Dni Literatury Radzieckiej w 1985 r. zapraszani byli przeważnie ci sami naukowcy polscy i literaci z ZSRR, co w latach poprzednich. Dni powoli traciły charakter imprezy *stricte* literackiej, stając się forum naukowym przeznaczonym dla rusycystów: językoznawców i dydaktyków literatury i języka rosyjskiego. W XII Dniach wzięło udział prawie 100 naukowców z Polski i ZSRR oraz po raz pierwszy także z Węgier i NRD, a także pięciu literatów radzieckich. Na sympozjum ogłoszono 75 referatów i komunikatów. Sympozjum literaturoznawcze odbywało się pod hasłem „Literatura rosyjska i radziecka wobec wojny i pokoju”, a sekcja językoznawcza obradowała pod hasłem „Badania naukowe w dziedzinie polsko-rosyjskiego językoznawstwa konfrontatywnego”.

W 1986 r. tematem kolejnych Dni Literatury Kraju Rad i sympozjum naukowo-literackiego było „Nowatorstwo a tradycja w literaturze rosyjskiej i radzieckiej”. W imprezie uczestniczyło pięciu pisarzy radzieckich, którzy odbyli spotkania autorskie także poza Zieloną Górą, m.in. w Gubinie, Kożuchowie, Lubsku i Żarach.

XIII Dni Literatury w 1987 r. odbyły się pod hasłem „Filozoficzno-estetyczne kanony literatury rosyjskiej i radzieckiej. Ciągłość i zmiany”. W sympozjum brało udział około 100 naukowców z Polski, ZSRR, NRD i Węgier oraz 20 pisarzy polskich i radzieckich, m.in. poeta z Turkmunii Kierym Kurbanpiesow. Formuła imprezy znowu zakładała wyjście poza Zieloną Górą, odbyły się bowiem także spotkania z literatami radzieckimi w Sulechowie, Świebodzinie i Krośnie Odrzańskim.

W 1988 r. tematem sympozjum była „Literatura rosyjska i radziecka. Estetyka, poetyka, recepcja”. Uczestnicy sympozjum po raz pierwszy obradowali w trzech sekcjach – literaturoznawczej, językoznawczej i glottodydaktycznej. Sekcja literaturoznawcza omawiała radziecką twórczość popularną, natomiast dwie ostatnie sekcje zajmowały się współczesnymi problemami nauczania języka rosyjskiego. Naukowcy ogłosili wówczas blisko 80 referatów i komunikatów. W sympozjum uczestniczyło prawie 100 naukowców ze wszystkich ośrodków rusycystycznych w Polsce oraz ze Związku Radzieckiego, a także pięciu literatów radzieckich. Spotkania autorskie odbyły się także w kilku miastach województwa zielonogórskiego, m.in. w Lubsku, Gubinie, Krośnie Odrzańskim i w Brodach. Z okazji XV Dni Literatury Radzieckiej LTK i WSP wydały zbiorek wierszy *Z oczu ich strofy*, w którym pomieszczono wiersze poetów lubuskich – Jerzego Chłodnickiego, Janusza Koniusza, Gustawa A. Łapszyńskiego, Czesława Sobkowiaka, Romualda Szury i Henryka Szyllina oraz poetów radzieckich – Pawła Bocu, Mzija Chetaguri, Piotra Gradowa, Jegora Isajewa, Silwy Kaputikian, Piotra Koszela, Kieryma Kurbanpiesowa, Olega Sałtuka, Ludmiły Szczipachiny i Anatola Wiarczińskiego w tłumaczeniu Bronisława Suzanowicza, J. Koniusza i H. Szyllina. Była to jedyna

zbiorowa publikacja literacka, stanowiąca plon zielonogórskich Dni Kultury ZSRR w ramach festiwalu piosenkarskiego.

W 1989 r. odbył się ostatni, XXV Festiwal Piosenki Radzieckiej i zarazem ostatnie, XVI Dni Literatury Radzieckiej. Głównymi problemami Dni Literatury Kraju Rad w 1989 r. była publicystyka dotycząca ostatnich wydarzeń w ZSRR, czyli reformatorskiego okresu „pierestrojki” wprowadzonej przez M. Gorbaczowa.

„Pierestrojka i głośność”, to wszystko, co się w Związku Radzieckim od czterech lat dzieje, zmieniły optykę widzenia spraw w tym kraju – pisał w tym czasie J. Koniusz. – O rzeczach do niedawna jeszcze pokrytych grubą powłoką milczenia, pisze się bez przemilczeń, pokazując je w całej ich ostrości. Wydaje się dzieła pisarzy skazanych kiedyś na niepamięć. Pojawiają się setki nowych tytułów książek beletrystycznych i tak zwanej literatury faktu, które ukazują tragiczne nie tylko dla ludzi radzieckich lata stalinowskiej dyktatury<sup>67</sup>.

W 1989 r. literacko-naukowa sesja plenarna, podobnie jak poprzednio podzielona została na trzy sekcje – literaturoznawczą, językoznawczą i dydaktyczną. W imprezie uczestniczyło 80 naukowców z Polski i ZSRR oraz sześciu pisarzy z Witebska i Woroneża. Pisarze odbyli cykl spotkań z młodzieżą szkolną w placówkach kultury na terenie województwa. Tego roku oficyna Gorzowskiego Towarzystwa Kultury wydała tomik wierszy rosyjskiego poety Włodzimierza Gordiejewa pt. *Ciche liryki* w opracowaniu i przekładzie Zdzisława Morawskiego. Była to na Środkowym Nadodrzu pierwsza samodzielna publikacja zagranicznego literata, wydana nakładem lubuskiego wydawnictwa.

W 16 edycjach Dni Literatury Kraju Rad, organizowanych w latach 1974-1989, uczestniczyło łącznie blisko 70 prozaików, poetów, dramatopisarzy, satyryków, tłumaczy literatury, krytyków literackich i filmowych, autorów literatury dla dzieci i młodzieży, scenarzystów, autorów piosenek i dziennikarzy z krajów Związku Radzieckiego (Rosji, Litwy, Białorusi, Ukrainy, Łotwy, Uzbekistanu, Armenii, Gruzji, Mołdawii, Kazachstanu, Turkmenii, Abchazji i Górnego Ałtaju), kilkudziesięciu pisarzy polskich oraz ponad 150 naukowców-rusycystów – literaturoznawców, językoznawców, historyków literatury, kulturoznawców i popularyzatorów literatury oraz dydaktyków z Polski, ZSRR, NRD i Węgier, którzy podczas sympozjów wygłosili kilkaset referatów. W Zielonej Górze gościli również redaktorzy radzieckich czasopism literackich (m.in. „Litieraturnaja Rossija” oraz wydawana w Mińsku „Literatura i Mastactwa”), a także pracownicy ambasady radzieckiej w Polsce oraz przedstawiciele zarządów organizacji pisarzy radzieckich, łotewskich i litewskich. Pobyt literatów radzieckich na Ziemi Lubuskiej nierzadko pozostawiał ślad w ich twórczości, jak to było w przypadku m.in. A. Wiarcińskiego, G. Marianowskiego,

<sup>67</sup> J. Koniusz, *Przyjaźnie literackie*, [w:] *25 Festiwal Piosenki Radzieckiej*, Zielona Góra 1989.

J. Bryła, W. Pawłowa. W ten sposób Zielona Góra znalazła swoje miejsce w radzieckim piśmiennictwie. Dni Literatury poszerzyły formułę piosenkarskiego festiwalu o problemy literackie, językoznawcze i badania naukowe, spowodowały też, że w Polsce podjęto badania nad wieloma mało dotąd znanymi zagadnieniami rusycystycznymi. Dzięki masowym środkom przekazu sam Festiwal

zyskał duży rezonans nie tylko w kraju, lecz także w ZSRR i w innych państwach socjalistycznych – pisał J. Koniusz. – Dzięki temu artystycznemu wydarzeniu Zielona Góra stała się miejscem międzynarodowych kontaktów kulturalnych, zaczęła funkcjonować w świadomości milionów Polaków i cudzoziemców jako ośrodek kultury<sup>68</sup>.

W 1989 r. w zaprzyjaźnionym z Zieloną Górą białoruskim Witebsku odbył się po raz pierwszy i zarazem jedyny Festiwal Piosenki Polskiej, który upadł ze względu na zaprzestanie organizacji festiwalu w Zielonej Górze. W połowie lat 90. próbowano w sposób humorystyczny wskrzesić Festiwal Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze. Natomiast w 1999 r. podczas Dni Winobrania w Zielonej Górze po raz pierwszy przeprowadzono piątą już edycję Międzynarodowego Festiwalu Piosenki Religijnej, organizowanego przez Kościół Adwentystów Dnia Siódmego<sup>69</sup>. Na rok 2000 przewidziano z kolei festiwal pieśni religijnej „Pokój i Dobro”, którego organizatorem jest od lat zakon ojców franciszkanów. Festiwale religijne mają niejako zastąpić i wymazać niechlubną, długoletnią tradycję upolitycznionego festiwalu radzieckiego, mimo iż nowe festiwale posługują się identycznym skrótem jak stary (FPR). W 1999 r. pojawiła się także inna koncepcja powrotu do organizacji festiwalu piosenkarskiego w Zielonej Górze, który według wstępnych założeń władz samorządowych i organizatorów Winobrania miałby być Festiwalem Piosenki Narodów Wschodniej Europy, lecz który mimo zmienionej nazwy w dalszym ciągu kojarzył się z poprzednim festiwalem. W końcu zwyciężyła koncepcja organizowania od 2000 r. Festiwalu Piosenki Zjednoczonej Europy, przeznaczony dla młodych wokalistów. Po upadku Festiwalu Piosenki Radzieckiej oraz festiwalu rockowego „Reggae nad Wartą” w Gorzowie Wlkp., najpopularniejszym miastem muzycznym na Ziemi Lubuskiej stały się Żary, gdzie od 1998 r. zaczęto organizować z inicjatywy J. Owsiaaka kolejne „Przystanki Woodstock”.

## Sytuacja lubuskiego środowiska literackiego

Lata 1981-1989 nie były pomyślne dla literatów lubuskich pod względem wydawniczym. W związku z niespokojną sytuacją polityczną, głębokim kryzysem gospodarczym, apatią społeczną i impasem kulturalnym oraz działaniami cenzury,

<sup>68</sup> *Idem, Muzyka i literatura opowiadają*, [w:] *X Dni Literatury...*, s. 7.

<sup>69</sup> *V Międzynarodowy Festiwal Piosenki Religijnej*, [w:] *Winobranie – Dni Zielonej Góry '99*, Zielona Góra 1999, s. 32.



ukazało się znacznie mniej publikacji książkowych niż w poprzedniej dekadzie. Dopiero pod koniec lat 80. unormowała się sytuacja na rynku wydawniczym, a co za tym idzie – cykl wydawania publikacji książkowych. W 1988 r. samodzielną publikacją książkową zadebiutowała Ewa Ferenc, która wydała zbiór esejów pt. *Rok kościelny a polskie tradycje* (Księgarnia św. Wojciecha, Poznań). Z kolei Romana Kaszczyz z Barlinka zadebiutowała wydaniem opowieści *Dziennik liryczny* (GTK, Gorzów Wlkp.), natomiast Lech Tuchocki z Wolsztyna zadebiutował tomikiem poezji *Mikroślady*, wydanym własnym sumptem. Tego samego roku ukazały się również dwie publikacje o charakterze wspominkowym zielonogórskiego dziennikarza „Gazety Lubuskiej” Henryka Ankiewicza – *Zielonogórskie przechadzki muzealne* (Muzeum Ziemi Lubuskiej, Zielona Góra), *Z pamięci i notesu* (Lubuski Komitet Upowszechniania Prasy, Zielona Góra), a w 1989 r. wydano jego *Szkice gorzowskie* (KAW, Szczecin).

Koniec lat 80. przyniósł w lubuskim środowisku młodoliterackim przede wszystkim debiuty prasowe początkujących poetów, głównie związanych ze studenckimi grupami literackimi, sekcją RSTK i Klubem Literackim LTK. W 1986 r. w tygodniku „Na Przełaj” wierszem zadebiutowała A. Simonjetz, w „Okolicach” – S. Gowin, a reportażem w czasopiśmie „Reporter” – M. Kuleba. W roku następnym wierszami zadebiutowali: J. Katarzyński w „Twórczości Robotników”, R. Gromadzki w „Ogniwach”, J.L. Sut i A. Bakoś w biuletynie „Nasz Głos”, ks. Z. Kowalczuk z Biecza Gubińskiego koło Lubska w „Echu Krakowa” i R. Rudiak felietonem w „Faktorze”. W 1988 r. wierszem w „Nadodrzu” zadebiutował K. Fedorowicz, a rok później w „Wiadomościach Nowotomyskich” – L. Tuchocki.

W tym okresie ważne publikacje zbiorowe młodych poetów stanowiły wydane w obiegu ogólnopolskim przez Młodzieżową Agencję Wydawniczą w Warszawie antologie i wybory wierszy. W 1981 r. ukazała się antologia *Pokolenie, które wstępuje 1975-1980*, opracowana przez J. Leszina-Koperskiego i A.K. Waśkiewicza, a w 1987 r. opublikowano wybór wierszy *Poeta jest jak dziecko*, pod redakcją M. Chrzanowskiego, Z. Jerzyny i J. Koperskiego. W antologii zamieszczono wiersze debiutujących w drugiej połowie lat 70. młodych lubuskich poetów, m.in. J. Pytel, C. Markiewicza, E. Kurzawy, A. Webera, J.J. Szadkowskiego i M.J. Warszawskiego, a w publikacji zbiorowej *Poeta jest jak dziecko* znalazły się wiersze pięciu lubuskich poetów: C. Markiewicza, W. Czerniawskiego, W. Mystkowskiego, E. Kurzawy i M.J. Warszawskiego. Natomiast w wydanym w latach 1984-1985 leksykonie *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny* (PWN, Warszawa) znalazły się biografie dwóch poetek lubuskich – I. Dowgielewicz i B. Wajspapuszy, a w *Uzupełnieniach* do tomu drugiego umieszczono także biografie: J. Koniusza, Z. Trziszki i A.K. Waśkiewicza. Ponadto opowiadania J. Koniusza i B. Słomki znalazły się w antologii opowiadań o Ziemiach Zachodnich i Północnych zatytułowanej *Początek epopei* (Wyd. Poznańskie 1981), opracowanej przez W. Nawrockiego i A. Wasilewskiego.



Lata 80. to również czas, kiedy wielu literatów lubuskich zarówno starszego, jak i młodego pokolenia podejmowało współpracę z redakcjami ogólnopolskich pism społeczno-kulturalnych i czasopism literackich. Z redakcją pisma artystycznego „Integracje” (red. nac. J. Leszin-Koperski, z-ca red. nac. A.K. Waśkiewicz) współpracowali: C. Sobkowiak, E. Kurzawa i A. Buck. Z redakcją „Nowych Książek”, gdzie funkcję redaktora naczelnego pełnił A. Buck, współpracował E. Kurzawa. Z miesięcznikiem społeczno-literackim „Okolice” (red. nac. A. Żmuda), wydawanym przez Radę Krajową KKMP przy Zarządzie Głównym ZSMP, współpracowali W. Mystkowski i S. Gowin, natomiast z pismem młodej inteligencji „Enigma” (red. nac. J.E. Bolek), wydawanym na Uniwersytecie Warszawskim – R. Rudziak. „Enigmę” oraz kilka innych czasopism i tygodników z początkiem lat 90. starano się połączyć i przeistoczyć w ogólnopolskie pismo artystyczne „Europa”, lecz próby te okazały się nieskuteczne.

Podobnie jak dla literatów lubuskich, lata 80. nie były także owocne dla pisarzy wywodzących się ze Środkowego Nadodrza. Ukazały się wówczas dwie powieści Janusza Olczaka, *Spacerzy pielgrzymów* (Wyd. Pojezierze, Olsztyn 1981) i *Wesele Marandy* (Wyd. Lubelskie, 1985), oraz tomik wierszy *Mój autoportret z Saskią* (Wyd. Lubelskie, 1986). Drugi lublinianin, Tadeusz Jasiński wydał w tym okresie cztery powieści: *Podróż do zatrutych studni* (KAW, Warszawa 1981), *Za człowiekiem cień* (KAW, Warszawa 1985), *Bóg wezwany na rozstrzelanie* (Wyd. Lubelskie, 1986) i *Wykąpiesz się w tej samej rzece* (Wyd. Lubelskie, 1987) – ostatnia książka tego autora. Zygmunt Trziszka z kolei opublikował dwa zbiory opowiadań – *Piaszczysta skarpa* (Wyd. Poznańskie 1981) i *Dać drapakę* (Wyd. Poznańskie 1983), dwie powieści – *Stan skupienia* (LSW, Warszawa 1983) i *Wędrówka* (1987), tom wspomnień *Wrastanie albo zapiśnik samouka* (Czytelnik, Warszawa 1982) oraz szkice literackie – *Korzenie plebejusza* (LSW, Warszawa 1984) i *Leopold Buczkowski* (1987), a także powieść apokryficzną *Według Filipa* (Pomorze, Bydgoszcz 1985).

Andrzej K. Waśkiewicz wydał w tym czasie szkic krytycznoliteracki *Ósma dekada – o świadomości poetyckiej „nowych roczników”* (Ossolineum, Wrocław 1982) i szkic historycznoliteracki z dziejów krakowskiej Awangardy pt. *W kręgu „Zwrotnicy”* (Wyd. Literackie, Kraków 1983), natomiast Jan Kurowicki ogłosił drukiem monografię *Miraże świadomości estetycznej* (Ossolineum, Wrocław 1982), zbiory felietonów i szkiców *Artysta jako arcydzieło* (KAW, Warszawa 1983), *OdchYLENIA* (KAW, Warszawa 1986), *Literatura w społeczeństwie* (KAW, Warszawa 1987), *Okolice humanistyki i polityki* (Książka i Wiedza, Warszawa 1987), szkice socjologiczne *Biurokracyzm i władza* (Książka i Wiedza, Warszawa 1983) i zbiorek poezji *Zwierzchnia małego sceptyka* (Ossolineum, Wrocław 1981).

W 1982 r. ukazał się trzeci tomik poetycki Wojciecha Z. Śmigielskiego zatytułowany *Słowem ptakiem* (Czytelnik, Warszawa). Autor, mieszkający wówczas we Wrocławiu i związany z Uniwersytetem Wrocławskim, na którym w 1984 r. uzyskał stopień doktora za pracę o twórczości A. Bursy, zajął się w stanie wojennym

redagowaniem i wydawaniem nielegalnej prasy. W roku 1983 W.Z. Śmigielski został pierwszym redaktorem naczelnym „Obecności” – wrocławskiego kwartalnika literackiego, wydawanego do 1990 r. poza cenzurą.

W 1984 r. w Olsztynie zmarła Maria Zientara-Malewska, poetka i prozaik, która w latach 1933-1939 pracowała jako nauczycielka w polskich szkołach w Złotowie i w Nowym Kramsku na Ziemi Lubuskiej. Była działaczką Związku Polaków w Niemczech, a lata 1939-1945 spędziła w obozie koncentracyjnym w Ravensbrück. Po 1945 r. zamieszkała w Olsztynie. W 1960 r. otrzymała Nagrodę im. Pietrzaka. Była autorką opowiadań, baśni, szkiców i wierszy. W jej dorobku twórczym znalazło się pięć szkiców historycznych, dwa szkice wspomnieniowe, cztery zbiory opowiadań i pięć tomików wierszy<sup>70</sup>. Ostatnie zbiorki poetyckie M. Zientary-Malewskiej to *Na warmińską nutę* (Pax, Warszawa 1983) i *Dla mego ludu chcę śpiewać* (Pojezierze, Olsztyn 1983). Rok po śmierci pisarki ukazały się jej prace *Wspomnienia nauczycielki spod znaku Rodła* (Wyd. Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa) oraz tom wierszy religijnych *Miłość prostego serca* (Warmińskie Wydawnictwo Diecezjalne, Olsztyn). Natomiast w 1988 r. wydano (w opracowaniu H. Sawickiej) wiersze i opowiadania M. Zientary-Malewskiej pt. *Wieś nad łąkami* (Pojezierze, Olsztyn).

W 1984 r. w Zielonej Górze zmarł nagle młody poeta i dziennikarz „Gazety Lubuskiej” Jan J. Dębek (ur. 1946 r. we Wrocławiu), który na łamach pisma zajmował się sprawami kultury i pisywaniem recenzji teatralnych. W latach 70. J.J. Dębek był członkiem zielonogórskiego ośrodka KKMP. Jego wiersze znalazły się w almanachu *Zachłannie porywa nas czas*. Trzy lata po śmierci Dębka Czesław Sobkowiak doprowadził do wydania zbioru jego utworów poetyckich *Zapewne mnie zrozumiesz*, który ukazał się nakładem Towarzystwa Przyjaciół Zielonej Góry. Z inicjatywy redakcji „Gazety Lubuskiej” i Zarządu Wojewódzkiego ZSMP ustanowiono od 1985 r. nagrodę publicystyczną imienia J.J. Dębka, którą honorowano dziennikarzy – autorów najciekawszych recenzji teatralnych.

## Twórczość radiowa i teatralna

Pod koniec lat 80. niemal całkowicie zanikać zaczęła twórczość radiowa, zwłaszcza słuchowiskowa, na którą radykalnie zmalało zapotrzebowanie społeczne w dobie komercjalizacji radia i szybko rozwijającej się telewizji satelitarnej oraz zdobywających ogromną popularność filmów wideo. Ostatnie, nieliczne słuchowiska autorów lubuskich pojawiły się w eterze w pierwszej połowie lat 80. W 1981 r. Zielonogórska Rozgłośnia Polskiego Radia nadała słuchowisko *Zły dzień Alfreda Siateckiego*, a w 1983 r. – *Dzień listopadowy Janusza Koniusza, Gdzie jesteś?* Michała Kaziowa i *Odgłowiecie docenta* Ryszarda Rowińskiego. W roku następnym

<sup>70</sup> Zob. H. Sawicka, *Maria Zientara-Malewska. Zarys monograficzny życia i twórczości*, Olsztyn 1981.

wyemitowano słuchowisko *Żaden dziwoląg* Dariusza Muszera, a później nadano w odcinkach także jego powieść *Podróż do króla Pata*. W 1985 r. przedstawiono jeszcze słuchowisko Alfreda Siateckiego zatytułowane *Jak płomień, jak ogień*. W 1982 r. na antenie zielonogórskiej rozgłośni pojawiła się cykliczna audycja literacko-muzyczna *Poezja o świecie* autorstwa Czesława Markiewicza. Prezentowano w niej przede wszystkim dokonania poetyckie młodych zielonogórczyków, m.in.: R. Gromadzkiego, J. Katarzyńskiego, K. Fedorowicza, A. Kwapisiewicza, D. Muszyńskiej, A. Bakosia, K. Kucharskiego, R. Rudiaka oraz nieco starszych autorów, m.in.: W. Mystkowskiego, M.J. Warszawskiego, J. Pytel, Z.M. Jelinka, C. Sobkowiaka.

Lata 80. przyniosły również osłabienie zainteresowania pisarzy lubuskich sztuką dramaturgiczną. Jedynie w 1984 r. teatr w Lublinie wystawił monodram *Stara kobieta vyplakuje* Tadeusza Jasińskiego, a w 1985 r. Teatr im. A. Fredry w Gnieźnie przedstawił premierę widowiska historycznego Tadeusza Kajana i Henryka T. Czarneckiego pt. *Chrobrego pieśni, czyli pieśni rycerstwa polskiego*. Renesans zainteresowania literatów lubuskich wystawianiem własnych utworów scenicznych na deskach zawodowego teatru nastąpił dopiero w połowie lat 90.

## Nagrody kulturalne i literackie

Po trzyletniej przerwie powrócono w 1983 r. do przyznawania twórcom zamieszkałym na Środkowym Nadodrzu Lubuskiej Nagrody Kulturalnej. Nagrodę tę otrzymał wówczas Wojciech E. Czerniawski, w 1984 – Paweł Wiktorski, w 1985 – Michał Kaziów, w 1986 – Alfred Siatecki, w 1987 – Mieczysław J. Warszawski, a w 1988 – Stanisław Turowski, nauczyciel i literat z Gubina, autor esejów i publikacji o tematyce pedagogicznej. Po 1988 r. zaniechano przyznawania Lubuskiej Nagrody Kulturalnej, podobnie zresztą jak Nagrody Twórczej Młodych „Zielone Grono”, którą po raz ostatni przyznano w 1989 r. Zarząd Wojewódzki ZSMP w Zielonej Górze w 1981 r. nagrodą „Zielone Grono” uhonorował Mieczysława J. Warszawskiego za tomik *Poranne wygnania*. W 1982 r. nagrodę otrzymał Alfred Siatecki, w roku następnym Wojciech E. Czerniawski, a w 1984 Waldemar Mystkowski. Później nastąpiła pięcioletnia przerwa w przyznawaniu nagrody. Po raz ostatni przyznano ją w 1989 r. z inicjatywy LTK, a otrzymała ją Anna Kwapisiewicz.

W latach 80. Nagrody Kulturalne redakcji „Nadodrza” przyznano także literatom – Irenie Dowgielewicz w 1984 r. i Zdzisławowi Morawskiemu w 1985 r. Eugeniusz Kurzawa w 1987 r. został uhonorowany ogólnopolską Nagrodą Młodych im. S. Wyspiańskiego, natomiast Alfred Siatecki otrzymał w 1989 r. Nagrodę Kulturalną Miasta Zielonej Góry. Także w 1989 r. po raz pierwszy i ostatni zarazem z inicjatywy Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Zielonej Górze przyznano pisarzom lubuskim za ich dokonania twórcze Nagrody Wojewódzkie. Laureatów nagrody wyłoniło jury pod przewodnictwem prezesa ZO ZLP Janusza

Koniusza, które poddało ocenie 27 książek poetyckich i prozatorskich twórców lubuskich. Nagrody Wojewódzkie odebrało trzech autorów: Wojciech E. Czerniawski za opowiadania *Challenger łąduje na twoich ustach*, Michał Kaziów za powieść *Gdy moim oczom* i Waldemar Mystkowski za tom wierszy *Wilgotny język polski*<sup>71</sup>.

### Charakterystyka lubuskiego ruchu literackiego lat 80.

Dekada lat 80. nie była dla ruchu literackiego Środkowego Nadodrza pomyślnym okresem. Odezwała się co prawda nowa generacja lubuskich poetów, którym – jak ich poprzednikom – start literacki umożliwił przede wszystkim druk arkuszy poetyckich w LTK i GTK oraz w wydawnictwach WSP i RSTK. Pojawiły się spóźnione debiuty poetów urodzonych w latach 40. (K. Jankowski, J. Przybecki, L. Tuchocki, B. Ananiewicz-Szmidt, W. Michalak-Miłkowska) i w latach 50. (Z.M. Jelinek, A. Kwapisiewicz, E. Skorupska-Raczyńska, K. Kucharski, R. Jonaczyk, B. Döberschuetz), ale – co najważniejsze – pojawił się debiut właściwy pokolenia lat 60. Poeci ci debiutowali arkuszami wierszy, wydanyymi w oficynach regionalnych towarzystw kultury lub w oficynach studenckich. Pokolenie urodzonych w latach 60. C. Markiewicz nazwał „opozycją pokoleniową” w stosunku do roczników lat 50. – juniorów, którzy debiutowali w latach 70. i stanowili literacką opozycję wobec „seniorów” (roczniki 40.) i „pionierów” (roczniki 30. i wcześniejsze)<sup>72</sup>. Lata 80. według C. Markiewicza stanowiły „czarną dziurę” w naturalnym procesie zmiany pokoleniowej twórców lubuskich, którą niejako „załatać” próbowały instytucje od lat propagujące twórczość młodych poetów, przede wszystkim LTK, które umożliwiało im debiut. Na temat sytuacji debiutantów lat 80. C. Markiewicz pisze:

Bardzo ważną funkcję wydawniczą pełniło promujące młodą poezję Lubuskie Towarzystwo Kultury. Publikowali tam swoje debiutanckie książki niemal wszyscy lubuscy autorzy [...]. LTK utrzymywało „ciągłość kultury” w kontekście poetyckim. Bo jeśli między debiutami *Momentu wejścia* z 1976 r. a almanachową pustką do 1997 r. jest wielka, czarna dziura, to właśnie książki wydawane w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych przez LTK stanowią jedyne jasne punkty na tym tle. Wtedy właśnie ukazały się debiutanckie tomiki Roberta Gromadzkiego, Roberta Rudiaka, Doroty Muszyńskiej i Kaliksta Kucharskiego<sup>73</sup>.

Debiutanci urodzeni w latach 60.: D. Muszyńska, M. Zgaiński, D. Muszer, J. Katarzyński, P. Bukartyk, K. Kucharski, A. Simonjetz, A. Bakoś, J.L. Sut, R. Gromadzki, R. Rudiak oraz młodszy od nich K. Fedorowicz (rocznik 70.) doprowadzili

<sup>71</sup> Nagrody za książki, „Nadodrze” 1989, nr 14 (697), s. 2.

<sup>72</sup> Por. C. Markiewicz, *Zmiana warty, albo warta na zmianie*, [w:] *Rozpoznani spośród. Almanach młodej poezji zielonogórskiej*, Zielona Góra-Wrocław 1997, s. 6.

<sup>73</sup> *Idem*, *Młoda poezja zielonogórska – wczoraj i dziś*, „Studia Zielonogórskie” 1998, t. 4, s. 131.

– jak stwierdza C. Markiewicz – do pokoleniowej „zmiany warty” i w zdecydowanej większości stanowili o rozwoju i obliczu młodej literatury lubuskiej w następnej dekadzie, stając się na przelomie lat 80. i 90. liderami ruchu młodoliterackiego. O ciągłości zmian pokoleniowych, jakie dokonywały się do końca lat 80. w historii lubuskiego ruchu młodoliterackiego, Czesław Markiewicz napisał:

Przy okazji próby opisu sytuacji albo zjawiska młodej literatury zielonogórskiej wyraźnie rysuje się „ciągła linia pokoleniowa”. Pierwszą zmianę tej historycznej już sztafety tworzą A.K. Waśkiewicz i A. Tokarska; wcześniej poetycką wędrówkę inaugurował samotnie Janusz Koniusz. Dalej już nowe pokolenie reprezentują C. Sobkowiak, W. Czerniawski, K. Furman, J. Pytel i M. Warszawski. Kolejna generacja to E. Kurzawa, C. Markiewicz i Z. Jelinek. Następną zmianę warty sprowokowali R. Rudiak, R. Gromadzki, K. Fedorowicz i D. Muszyńska<sup>74</sup>.

Sytuacja polityczna, społeczna i gospodarcza w kraju oraz panujący w ówczesnej dekadzie niesprzyjający klimat dla rozwoju kultury w bezpośredni sposób wpłynęły także na ruch literacki Środkowego Nadodrza. Atmosfera niepokoju, napięcie społecznych i ogólny stan bezwładu i apatii społeczno-kulturalnej odcisnęły głębokie piętno na życiu środowisk twórczych. W latach 80. życie lubuskiego środowiska literackiego istniało poniekąd w sytuacji odrętwienia, na co ogromny wpływ miały: okres stanu wojennego, likwidacja „starego” ZLP oraz frustracja społeczna i kryzys gospodarczy, trwające do 1989 r. Sytuacja ta zahamowała rozwój ruchu literackiego, a proces pozornych przemian społeczno-gospodarczych i politycznych po 1983 r. nie pobudził środowisk artystycznych i literackich w stopniu dostatecznym. W. Nodzyński, analizując i poddając krytycznej ocenie ruch literacki Środkowego Nadodrza lat 80., napisał:

...fakt zorganizowania się środowiska sprzyjał jego stabilizacji, choć [...] nie wiele mógł znaczyć dla jego dalszego rozwoju [...]. Nie trudno jednak było zauważyć, że województwo zielonogórskie było w owym czasie jednym z nielicznych, gdzie nie udało się powołać funduszu regionalnych stypendiów (ten problem został rozwiązany dopiero w 1982 r.), zaś jedynymi wydawnictwami literackimi były tu na ogół szczupłe arkusze poetyckie. Administracja kulturalna nie uczestniczyła – jak np. w Gdańsku, Lublinie czy Bydgoszczy – w kosztach wydawnictwa miejscowych autorów. Nie było i do dziś nie ma w województwie domu pracy twórczej, czy choćby pary pokoików w którymś z domów wypoczynkowych, gdzie można by coś w spokoju napisać. Nie udało się także załatwić możliwości wykorzystania miejscowych autorów w charakterze tzw. konsultantów literackich przy ważniejszych placówkach i imprezach kulturalnych. Oczywiście tę listę postulatów bardziej i mniej ważnych

---

<sup>74</sup> *Ibidem*, s. 133.



już wtedy zgłaszanych przez środowisko, które złożyłyby się na ożywienie miejscowego ruchu literackiego, można by jeszcze powiększyć. Najważniejsze wydaje się to, że środowisko zielonogórskie nie miało i nie ma charakteru zawodowego, tzn. nie żyje z własnej twórczości, najczęściej zaś z uprawiania zgoła prozaicznych zawodów. Przy braku instytucji wydawniczej na miejscu – wydanie książki czy tomiku wierszy nie jest sprawą łatwą. W sytuacji, gdy w innych podobnych ośrodkach (jak np. Białystok czy Olsztyn, gdzie rozwiązano sprawę lokalnych wydawnictw), jedynym regionalnym środkiem literackiego przekazu jest od lat „Nadodrze”. I choć od chwili swego powstania pismo nie uchylało się od funkcji, jego możliwości w tej mierze są ze zrozumiałych względów ograniczone. Rozwiązanie tej sprawy wydaje się decydujące dla szans rozwojowych środowiska w przyszłości<sup>75</sup>.

Rodzące się po 1983 r. społeczne inicjatywy kulturalne i literackie, jak np. organizacja ogólnopolskich konkursów poetyckich, zawiązanie Klubu Literackiego LTK i sekcji literackich RSTK i KGW, czy też pojawienie się studenckich ugrupowań literackich w WSP, napotykały na trudności finansowe, wobec czego ich działalność organizacyjna, a zwłaszcza edytorska, były w poważnej mierze ograniczone. To sprawiło, że z początkiem lat 90. większość z nich uległa rozwiązaniu. Ponadto, jak pisał W. Nodzyński, a wcześniej A.K. Waśkiewicz, literaci Środkowego Nadodrza, mimo istnienia od 1961 r. w Zielonej Górze oddziału zawodowej organizacji pisarskiej, nadal uchodzili za twórców nieprofesjonalnych, niemogących utrzymać się wyłącznie z pracy literackiej<sup>76</sup>. Spośród autorów lubuskich deklaracje o utrzymywaniu się z pracy twórczej złożyło tylko dwóch literatów – od 1958 r. Zdzisław Morawski<sup>77</sup> i od 1985 r. Zbigniew M. Jelinek<sup>78</sup>. Interującym jest również fakt, iż w kontekście lubuskiego środowiska literackiego postrzegano przede wszystkim środowisko pisarskie Zielonej Góry. Do końca lat 80. nie funkcjonował w opracowaniach naukowych i krytycznoliterackich termin „gorzowskie środowisko literackie”, chociaż zaczęło się ono krystalizować już w latach 50. Środowisko pisarskie w Gorzowie na przełomie lat 70. i 80. znajdowało się jeszcze w fazie organizacyjnego kształtowania się. Jego rozwój nastąpił dopiero w latach 80., kiedy wzrosła aktywność edytorska i organizacyjna Gorzowskiego Towarzystwa Kultury oraz znaczenie gorzowskich organizacji literackich, przede wszystkim Klubu Literackiego GTK i sekcji literackiej RSTK.

Środowisko lubuskich pisarzy w latach 80. istniało w rozbiciu i w stanie organizacyjnego zawieszenia, a sytuacja społeczno-polityczna tego okresu stworzyła między pisarzami wzajemną nieufność, antagonizmy i podziały. Większość członków „starego” ZLP oraz młodzi pisarze, posiadający już pewien dorobek książkowy,

<sup>75</sup> W. Nodzyński, *op. cit.*, s. 124-125.

<sup>76</sup> Por. A.K. Waśkiewicz, *Lubuskie środowisko literackie. Informator*, Zielona Góra 1970, s. 31.

<sup>77</sup> Zob. A. Siatecki, *Pisarze lubuscy*, Zielona Góra 1981, s. 8.

<sup>78</sup> Zob. *idem*, *Literaci Środkowego Nadodrza*, Zielona Góra 1986, s. 18.



szukali dla siebie możliwości literackiego zaistnienia w zreorganizowanym ZLP, inni natomiast, jak W. Czerniawski, P. Wiktorski i A. Tokarska, wybrali odmienną strategię literacką, decydując się na samotne pokonywanie drogi twórczej i pewnego rodzaju izolację środowiskową. W drugiej połowie lat 80., kiedy wstępować zaczęli nowi poeci, reprezentujący różne grupy zawodowe, lubuskie środowisko pisarzy nie potrafiło skonsolidować się w jeden wspólny ruch literacki. Zaczęły się wówczas tworzyć środowiskowe grupy i sekcje twórcze osób piszących (robotnicze, studenckie, wiejskie) oraz kluby ogólnośrodowiskowe (np. kluby literackie LTK i GTK), które, łącząc się w małe twory organizacyjne, skazywały się zarazem na nietrwałość i ograniczoną możliwość działań, co w efekcie doprowadzało do inercji i organizacyjnego impasu. Sytuacja lat 80. wywarła także głęboki wpływ na sytuację ruchu literackiego u progu lat 90., zwłaszcza z chwilą pojawienia się Stowarzyszenia Pisarzy Polskich, a później także innych organizacji i stowarzyszeń twórczych. To spowodowało, iż stan rozproszenia środowiska pisarskiego na Ziemi Lubuskiej pogłębił się, a ruch literacki trwał w środowiskowej izolacji i w organizacyjnym impasie aż do połowy lat 90.

# **Rozdział IX**

**Lata 1990-1995**

**W nowej rzeczywistości,  
czyli ruch literacki  
Środkowego Nadodrza  
w III Rzeczypospolitej**



Utworzenie w 1989 r. suwerennego i kapitalistycznego państwa – III Rzeczypospolitej sprawiło, że w kraju zniesiono cenzurę, zaprzestano działalności wydawnictwa i redakcje czasopism partyjnych i związkowych. Na polskim rynku wydawniczym wzorem państw zachodnich zapanowały wolny handel i ostra konkurencja. Pierwsze lata demokratyzacji państwa i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (w tym przekształcenia własnościowe także wydawnictw książkowych) przyniosły istny chaos na rynku książki. Powstało wówczas wiele, niekiedy krótko istniejących, oficyn i spółek wydawniczych, które z przyczyn ekonomicznych nie zawsze potrafiły utrzymać się na rynku. Skończyły się również dotacje budżetowe dla wydawnictw książkowych, stąd większość twórców skazana była na poszukiwanie tzw. sponsorów, którzy – przeważnie jednorazowo – dotowali wydawane publikacje. Prywatny sponsoring w głównej mierze zastąpił dotychczasowy mecenat państwowy.

Zniesienie cenzury, poprawa zaopatrzenia rynku papierniczego oraz twarde reguły handlu obowiązujące na rynku wydawniczym sprawiły, że wydać książkę mógł praktycznie każdy, kto posiadał fundusze na jej druk. Dlatego też po 1989 r. pojawiło się wielu autorów książek wydawanych własnym sumptem i często też – przy dostępie do nowoczesnych technik poligraficznych – własnymi siłami, produkując książki na maszynach kserograficznych, zazwyczaj w niskich nakładach. Nierzadko też autor i wydawca, a niekiedy i producent książki w jednej osobie, był zarazem także dystrybutorem, który musiał zapewnić swoim dziełom odpowiedni zbyt. Z czasem wyklarowały się przejrzyste zasady panujące w dziedzinie wydawniczej i ogólnopolski rynek księgarski unormował się. Pozostały na nim tylko te wydawnictwa, które umiały pokonać konkurencyjne firmy i oficyny wydawnicze.

### **Sytuacja wydawnicza na Ziemi Lubuskiej na początku lat 90.**

Na Ziemi Lubuskiej u progu lat 90. zupełnie załamała się działalność takich wydawnictw, jak Lubuskie Towarzystwo Kultury, Gorzowskie Towarzystwo Kultury, Towarzystwo Przyjaciół Zielonej Góry, Zielonogórskie Wydawnictwo Prasowe, Lubuski Komitet Upowszechniania Prasy, a poczynania edytorskie innych instytucji – Muzeum Ziemi Lubuskiej, Lubuskiego Towarzystwa Naukowego i Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze oraz Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Gorzowie Wlkp. – w poważny sposób zostały ograniczone. Na lubuskim rynku wydawniczym szybko znalazły się liczne i konkurencyjne, nierzadko prywatne, oficyny, które wypełniły lukę po upadłych wydawnictwach.

W Zielonej Górze przez dłuższy lub krótszy czas funkcjonowały takie firmy księgarskie, jak: Lubuska Oficyna Wydawnicza, Dom Wysyłkowy „Maja”, Oficyna Wydawnicza AND Andrzeja Bucka, Wydawnictwo Organon Zbigniewa Rybczyńskiego, oficyna Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej (przekształcona w 1996 r. w oficynę Pro Libris), Biblioteka Wojewódzkiego Ośrodka Sztuk Widowiskowych „Arlekin” (przekształconego w 1996 r. w Regionalne Centrum Animacji Kultury), Towarzystwo Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej, Dom Wydawniczy „Gest” Sławomira Gowina, wydawnictwo Alfa, Dom Wydawniczy Verbum oraz oficyna księgarska Elżbiety Jarmołkiewicz, specjalizująca się w wydawaniu książek dla dzieci. W Gorzowie Wlkp. pojawiły się natomiast takie spółki wydawnicze, jak: Wojewódzki Ośrodek Metodyczny, Gorzowska Oficyna Wydawnicza, Klub Myśli Twórczej „Lamus”, Gorzowskie Wydawnictwo Diecezjalne, Stowarzyszenie Twórców i Przyjaciół Kultury Cygańskiej, wydawnictwa Rolland Rolanda Piątkowskiego, Arsenal, Fideo, Agencja Reklamowo-Wydawnicza Dejamir, oficyny Gorzowskiego Towarzystwa Fotograficznego i Pracowni Sztuk Plastycznych.

W obu województwach lubuskich pojawiły się z kolei oficyny regionalne, działające – podobnie jak większość wydawnictw zielonogórskich i gorzowskich – wyłącznie na rynku lokalnym: w Żarach – Miejska Biblioteka Publiczna i wydawnictwo Soravia, w Choszcznie – Blżej, w Wolsztynie – Woldruk, w Świebodzinie – galeria TST, wydawnictwa Regiony i Akapit Gustawa A. Łapszyńskiego, w Drezdenku – Zink, Strzelnica przy Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury i Stowarzyszenie Twórców Kultury „Styk”, w Głogowie – Graal, w Skwierzynie – oficyna Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji, w Gubinie – Gubiński Dom Kultury, Gubińskie Towarzystwo Kultury i oficyna PTTK. W mniejszych miejscowościach, gdzie nie istniały oficyny wydawnicze, pojawiały się niekiedy publikacje książkowe nie tylko dotowane, ale i wydawane przez urzędy i zarządy lubuskich miast i gmin, np. Lubuska, Zbąszynia, Nowogrodu Bobrzańskiego, Szprotawy, Krosna Odrzańskiego, Sulęcina, Skwierzyny<sup>1</sup>.

W okresie przemian ustrojowych, politycznych i ekonomicznych kraju wiele organizacji twórczych i instytucji kulturalnych na Środkowym Nadodrzu nie potrafiło odnaleźć się w nowej sytuacji. Pozbawienie dotacji publicznych, nieumiejętne zarządzanie i podejmowanie nieefektywnych przedsięwzięć przez te instytucje sprawiło, że funkcjonowały one na początku lat 90. jedynie „siłą rozpędu”. Działalność edytorska regionalnych towarzystw kultury i organizacji literackich została w poważnej mierze ograniczona lub całkowicie zaniechana, a oficyny wydawnicze tych instytucji, jak i one same uległy z czasem rozwiązaniu. Tak stało się w 1992 r. z Lubuskim Towarzystwem Kultury w Zielonej Górze i Gorzowskim Towarzystwem Kultury, a także z organem LTK – „Nadodrzem” i wie-

<sup>1</sup> Zob. więcej: R. Rudiak, *Wydawnictwa literackie na Środkowym Nadodrzu od średniowiecza do XX wieku*, „Zielonogórskie Studia Bibliotekoznawcze” 2013, z. 5, s. 9-24.

loma towarzystwami społeczno-kulturalnymi oraz miejsko-gminnymi ośrodkami i domami kultury w wielu miastach obu województw lubuskich. Z początkiem lat 90. działalności zaprzestały również ugrupowania literackie, jak Kluby Literackie przy LTK i GTK, sekcja poetycka Koła Gospodyń Wiejskich w Starym Kisielinie, zielonogórska grupa „Budowa II”, upadł także ogólnopolski ruch KKMP i jego organ – miesięcznik „Okolice”<sup>2</sup>.

### Sytuacja ugrupowań literackich u progu lat 90.

W marcu 1990 r. rozwiązaniu uległa Grupa Działań Artystycznych „Budowa II”. Ostatnimi akcjami grupy były zorganizowane wówczas w galerii „Po” przy Biurze Wystaw Artystycznych w Zielonej Górze programy literackie – *Dziennik z zapomnienia* R. Gromadzkiego i *Po tamtej stronie unicestwienia* R. Rudiaka. Z członków grupy „Budowa II” po 1990 r. pracę literacką kontynuowali: K. Fedorowicz, J. Katarzyński i R. Rudiak, wydając indywidualne tomiki poetyckie i publikując w czasopiśmie literackich.

Po 1991 r. w zielonogórskiej Wyższej Szkole Pedagogicznej przestały ukazywać się mikrowydania jednodniówki „Faktor”. Wpływ na osłabienie działalności redakcji organu ZSP miał pośrednio fakt zalegalizowania Niezależnego Związku Studentów. Brak środków finansowych na ożywienie działań kulturalnych, inicjowanych dotąd przez Radę Uczelnianą ZSP, spowodował rozwiązanie Klubu Dziennikarzy Studenckich i redakcji „Faktora”. Z czasem w WSP pojawił się miesięcznik akademicki „Głos Uczelni”, mający charakter biuletynu informacyjnego, redagowanego jednak przede wszystkim przez pracowników uczelni. Wydawnictwo uczelniane WSP od 1990 r. wydawało natomiast tomiki poetyckie, m.in. zbiór myśli T. Kotarbińskiego, którego WSP obrała w 1991 r. za swojego patrona. W 1990 r. galeria WSP wydała arkusz poetycki Henryka Szyllkina pt. *Psalmy ostateczne*. Rok później wydawnictwo WSP wydało tomik wierszy *Taniec hipochondryczny* Roberta Rudiaka, a w 1993 r. kolejny tomik H. Szyllkina – *Apokaliptyczny krąg*. Do 1995 r. nakładem zielonogórskiej WSP ukazały się również prace naukowo-literackie pracowników uczelni, m.in. Czesława P. Dutki *Literatura – badacz i krytyk. Wybrane role partnerów interakcji poznawczej* (1990) oraz *Tancerz idei. Pisarz jako autor i świadek znaczeń* (1995), Janusza Rečki *Literackie epitafium barokowe. Geneza i teoria gatunku* (1992) i Jana Kurowickiego *Normalność jako sen idioty* (1994).

U progu lat 90. intensyfikacją działań odznaczało się Koło Gospodyń Wiejskich w Starym Kisielinie pod Zieloną Górą. Koło powstało we wsi w 1957 r. i zrzeszało blisko sto kobiet. Pod koniec lat 80. w ramach organizacji wyłoniła się sekcja

<sup>2</sup> Miesięcznik KKMP „Okolice” wydawano do 1991 r. Do 1989 r. pismo wydawano pod patronatem ZG ZSMP. Od 1990 r. wydawcą pisma było Stowarzyszenie Korespondencyjnego Klubu Pisarzy.



kulturalna, a potem sekcja poetycka kierowana przez Irenę Czarczyńską-Szaflik, która organizowała „Biesiady poetyckie” i „Biesiady pokoleń”<sup>3</sup>. W 1990 r. sekcja poetycka KGW przeprowadziła Otwarty Ogólnopolski Konkurs Poetycki pod patronatem wojewody zielonogórskiego, posła RP dr. J. Barańczaka; rozwiązanie konkursu nastąpiło w listopadzie 1990 r. w Ośrodku Nowoczesnej Gospodyni w Starym Kisielinie<sup>4</sup>.

Ogólnopolski konkurs ogłoszony przez KGW w Starym Kisielinie był pierwszym na Ziemi Lubuskiej konkursem zorganizowanym w nowej Rzeczypospolitej (tego roku nie odbył się ogólnopolski turniej o „Pierścień Kingi” w Nowej Soli). Jeszcze tego samego roku ukazał się tomik pokonkursowy z nagrodzonymi i wyróżnionymi wierszami pt. *Wspólny ślad istnienia*, wydany staraniem Koła Gospodyń Wiejskich w Starym Kisielinie.

W 1991 r. Koło wydało także tomik poetycki zatytułowany *Ponad czas i miłość...* Był to wybór wierszy członkiń KGW ze Starego Kisielina – Ireny Czarczyńskiej-Szaflik, Łucji Jahołkowskiej, Katarzyny Jarosz-Rabiej i Angeli Barańskiej. Wydano też arkuusz poetycki I. Czarczyńskiej-Szaflik – *A znak został mi dany*. Spośród członkiń Koła I. Czarczyńska-Szaflik w 1992 r. wydała własnym sumptem swój drugi tomik wierszy – *Milowanie*. Wiersze tej poetki zamieszczono także w ogólnopolskiej antologii współczesnych poetów religijnych, wydanej w 1994 r.<sup>5</sup> Działalność sekcji poetyckiej KGW w Starym Kisielinie zamarła po 1992 r., co sprawiło, że znów uaktywniła się działalność sekcji literackiej zielonogórskiego RSTK.

Z grona twórców lubuskich związanych z ruchem ludowym jeszcze tylko Jerzemu J. Szadkowskiemu z Dybowa i Elżbiecie Skorupskiej-Raczyńskiej z Trzebiszewa udało się wydać na początku lat 90. tomiki wierszy. Szadkowski opublikował dwa arkusze poezji – *Chłopskość* (1991) i *Męka* (1992), wydane nakładem Zarządu Wojewódzkiego PSL w Zielonej Górze i redakcji „Kulisy Wsi”, natomiast w 1994 r. ukazał się nakładem Urzędu Miasta i Gminy w Skwierzynie tomik Skorupskiej-Raczyńskiej – *W drodze...* Po 1994 r. ruch wydawniczy osób związanych ze środowiskiem wiejskim zaniknął zupełnie.

Na przełomie roku 1990 i 1991 zakończył działalność zielonogórski Klub Literacki LTK, a rok później zlikwidowano również Lubuskie Towarzystwo Kul-

<sup>3</sup> Zob. K. Sygnowska, *Ślad istnienia*, „Gospodyni” 1990, nr 50, s. 3.

<sup>4</sup> W jury zasiadali redaktorzy „Nadodrza” – Halina Ańska-Skarbek, Janusz Koniusz i Zenon Łukasiewicz. Jury nie przyznało I nagrody. Nagrodę II otrzymał Robert Rudiak z Zielonej Góry, III – Irena Czarczyńska-Szaflik, Anna Piątek z Olkusza i Augustyn Baran z Izdebki (woj. krośnieńskie), natomiast wyróżnienia I stopnia otrzymali: Ryszard Rodzik z Wieliczki, Bernard Najdek z Nowogrodu Bobrzańskiego, Alfreda Jakubek z Leszczyny koło Żagania i zielonogórzanie: Zenon Czarnecki, Jerzy C. Przybecki, Katarzyna Jarosz-Rabiej i Robert Rudiak, a wyróżnienia II stopnia przypadły Waldemarowi Jóźwikowi z Wąglan (woj. piotrkowskie), Mirosławowi Wronie z Osowca, Franciszkowi Gulbinowiczowi z Lipinek Łużyckich, Teresie Liszce z Bytomia Odrzańskiego i Angeli Barańskiej ze Starego Kisielina. Nagrodzone w konkursie utwory opublikowano na łamach tygodnika „Gospodyni” i miesięcznika „Własnym Głosem” oraz w „Gazecie Lubuskiej” i „Zielonogórskiej Gazecie Nowej”.

<sup>5</sup> Por. E. Przebieracz, *Mini-słownik biograficzny polskich współczesnych poetów religijnych*, Gliwice 1994.

tury. Jeszcze przed rozwiązaniem Klubu Literackiego, wiosną 1990 r., zmieniono jego zarząd. Prezesem klubu został Robert Gromadzki, a w skład zarządu weszli także: Anna Kwapisiewicz, Jacek Katarzyński i Robert Rudiak. Brak środków finansowych na działalność klubową zdecydował jednakże o jego upadku i to w momencie, gdy liczba członków klubu zaczęła się powiększać. Klub od 1990 r. nie był już w stanie wydawać ani biuletynu literackiego „Nasz Głos”, ani tym bardziej publikować arkuszy poetyckich swoich członków. Z inicjatywy klubu i redakcji „Nadodrza” w 1990 r. LTK zdążyło wydać tylko zbiorową publikację wierszy o tematyce miejskiej pt. *Ono z nami codziennie*, w której znalazły się utwory członków Klubu Literackiego LTK i autorów lubuskich związanych z ZLP: Doroty Muszyńskiej, Anny Kwapisiewicz, Anny Tokarskiej, Zenona Czarneckiego, Bolesława Solińskiego, Roberta Gromadzkiego, Janusza Koniusza, Waldemara Mystkowskiego, Czesława Sobkowiaka, Romualda Szury, Mieczysława J. Warszawskiego, Henryka Szylkina i Bolesława Suzanowicza. Ostatnie natomiast tomiki wierszy w oficynie LTK wydali Robert Rudiak – *Unicestwienie* w 1991 r. i Janusz Koniusz – *Lad i chaos* w 1992 r. Działalność Klubu Literackiego LTK poddał ocenie C. Sobkowiak, który stwierdził, że „kiedy zmienił się [...] zarząd Klubu Literackiego, jego działalność zanikła. Myślę, że spełnił swoją rolę. Po stanie wojennym była to pierwsza próba przypomnienia, że środowisko literackie musi się rozwijać i trzeba myśleć o następnych”<sup>6</sup>.

### **Prasa zielonogórska i działalność oficyny wydawniczej AND**

Z początkiem lat 90. próbowano ratować deficytowy zielonogórski dwutygodnik społeczno-kulturalny „Nadodrze”. W styczniu 1990 r. pismo to przekształcono w tygodnik, którego redaktorem naczelnym w dalszym ciągu pozostawał J. Koniusz. Czesław P. Dutka poddał krytycznej ocenie ówczesną przemianę profilu pisma, stwierdzając:

Tymczasem w obliczu kryzysu gazeta woląa przejść – dla ratowania tytułu i nakładu – do realizacji jeszcze jednego „es”, którego pseudostratedzy od ówczesnej reformy nie przewidzieli. Oto redaktorzy zaczęli epatować czytelnika wyborem „scen miłosnych w literaturze”, co odnotowuję jako alternatywę socjologicznej natury – swoistej strategii nadania i odbioru. „Gazeta chce chwytać” – powiada André Malraux – ponieważ „cała prasa rozwija się tylko w takiej mierze, w jakiej potrafi zaspokoić u czytelników potrzebę imaginarium...” W inkryminowanym przypadku dało to kanon lekturowy teźże określonej „strategii”, będącej niestety odzwierciedleniem czytelniczym preferencji „gustu wiktoriańskiego” typowej pro-

<sup>6</sup> C. Sobkowiak, *W oczekiwaniu na dzieło. Obrachunki literackie (cz. I)*, „Zielonogórska Gazeta Nowa” 1993, nr 103, s. 14.

wincji, lecz i wyrazem arbitralnych hierarchii literaturoznawczych. Wartościowanie (redaktorów „Nadodrza”) nie pokryło się z układem wartości w obrębie tradycyjnie przyjętego, a tak zażarcie dyskutowanego kanonu (np. na łamach „Polityki” i atezujących „Argumentów”). Arcydzieło zmieszało się mimo woli – w przypadku zielonogórskiego pisma – z nagle nobilitowanym grafomaństwem, styl wysoki z niskim; w obieg czytelniczy regionu wszedł klasyk obok ciągle obiecującego debiutanta. Czy zatem – jeśli wolno zapytać – okazała się tak założona taktyka na usługi oczekiwanej strategii (dwutygodnika) formą doświadczeń kulturowych? Czy gwarantować mogła owa intrygująca inicjatywa, tu i ówdzie bezskutecznie powielana (np. w bydgoskich „Faktach”, łódzkich „Odgłosach”), wspólnotę i dalszą ciągłość w kształtowaniu kultury literackiej?

Niestety, próba ocalenia pisma przed likwidacją nie powiodła się i w kwietniu 1990 r. redakcję „Nadodrza” rozwiązano. Wraz z „Nadodrzem” likwidacji uległ także Lubuski Komitet Upowszechniania Prasy, a przekształceniom prywatyzacyjnym poddano Zielonogórskie Wydawnictwo Prasowe i Robotniczą Spółdzielnię Wydawniczą „Prasa-Książka-Ruch”. Wkrótce zaistniała po upadku „Nadodrza” lukę zaczęły zapełniać nowe tytuły prasowe. Pod koniec 1990 r. utworzono redakcję miesięcznika społeczno-kulturalnego „Głos z Regionów”, którego redaktorem naczelnym został Gustaw A. Łapszyński. Pismo swym zasięgiem obejmowało Ziemię Lubuską i województwo leszczyńskie. Na jego łamach pojawiały się, obok publicystyki i reportaży, także okienka poetyckie i opowiadania autorów lubuskich. Pojawiały się również debiuty poetyckie, np. w 1990 r. wierszem zadebiutował Michał Chłodnicki, syn Jerzego – dziennikarza, poety i tłumacza. W 1995 r. „Głos z Regionów” przemianowano na magazyn ilustrowany „Zachód” (red. naczelny G.A. Łapszyński). Miesięcznik ten ukazywał się do 1998 r.

W 1990 r. jako konkurencyjny wobec „Gazety Lubuskiej” dziennik powstała – jedna z pierwszych w kraju – prywatna gazeta „Zielonogórska Gazeta Nowa”, której redaktorem naczelnym był Andrzej Buck, a wydawcą firma „Alpo” Aleksandra Polańskiego. W weekendowym dodatku do „Gazety Nowej” zamieszczano często felietony, artykuły satyryczne, szkice krytycznoliterackie, wiersze, opowiadania i powieści w odcinkach zielonogórskich literatów. Redakcja gazety podjęła w 1992 r. cenną inicjatywę wydawania przy współdziałaniu finansowym zielonogórskiego Urzędu Miasta tomików w cyklu „Zielonogórska seria poezji i eseistyki” pod redakcją dr. A. Bucka. W serii tej ukazały się dwa tomiki wierszy dziennikarzy gazety – *Nokturn* Wojciecha Z. Śmigielskiego i debiutancki zbiór Sławomira Gowina *Biały tydzień*, a także szkic Andrzeja Bucka *Czasopisma literackie młodych 1944-1971*. Na temat inicjatyw wydawniczych i roli „Zielonogórskiej Gazety Nowej” w pobudzeniu ruchu literackiego w Zielonej Górze C. Sobkowiak napisał:

<sup>7</sup> C.P. Dutka, *Słowo peryferyjne. Eseje, szkice literackie i recenzje*, Zielona Góra 1999, s. 14-15.

Opisując krajobraz literacki ostatniego dziesięciolecia nie można pominąć włączenia się „Gazety Nowej” do działalności wydawniczej. Ta idea rodziła się przez pewien czas aż wreszcie zaowocowała. Jeśli kładę akcent na tę inicjatywę, to głównie dlatego, że – jak do tej pory – książki, które się ukazały, podnoszą rangę poezji. To już nie są przeciętne książeczki, które można łatwo zlekceważyć. [...] To ożywienie literackie, które zresztą potrafi w tej chwili wykorzystać zielonogórskie radio jak i „Gazeta Nowa”, wynika z powrotu do Zielonej Góry poetów: Eugeniusza Kurzawy i Wojciecha Śmigielskiego, dla których istotne są hierarchie i odniesienia ogólnopolskie<sup>8</sup>.

Od 1993 r. wydawanie „Zielonogórskiej serii poezji i eseistyki” kontynuowała Oficyna Wydawnicza AND A. Bucka, w której ukazywały się głównie poetyckie debiuty młodych<sup>9</sup>. W tej serii do 1995 r. ukazało się siedem tomików, najpierw twórców zielonogórskich – debiutanckie *Ze światłem w kieszeni* Agnieszki Kopaczyńskiej w 1993 r. i *Kilka zamazanych obrazów* Agnieszki T. Mućko oraz tomik *Apokryfy i fragmenty* Krzysztofa Fedorowicza w 1994 r. i *Paszport z obłązonego miasta* Bruno Aleksandra w 1995 r. W latach 1993-1994 redakcja Radia Zachód i oficyna AND ogłaszały konkursy poetyckie na debiut książkowy dla młodych twórców lubuskich. W pierwszym konkursie zwyciężyła wspomniana już A. Kopaczyńska, w drugiej zaś edycji konkursu laureatami zostali: Aleksandra Urban z Zielonej Góry, Grzegorz Żegleń z Małomic i Krzysztof I. Kazanowski z Leszna Górnego. W 1995 r. ukazały się ich debiutanckie tomiki wierszy: *Bez metafory* A. Urban<sup>10</sup>, *W lustrze ciszy* G. Żeglenia i *Długie historie z krótkiego życia* K.I. Kazanowskiego. Tego samego roku oficyna AND opublikowała także pierwszą książkę prozatorską – zbiorek opowiadań Czesława Markiewicza pt. *Made in life*.

Wydając serię debiutanckich tomików, oficyna AND wypełniła „białą plamę”, jaka powstała po upadku LTK i „Nadodrza” w młodoliterackim ruchu, zwłaszcza w zakresie promocji twórczości młodych autorów lubuskich. C. Markiewicz napisał na ten temat:

Po 1993 r., kiedy już definitywnie do historii przeszły takie zjawiska socjologiczno-kulturowe, jak dwutygodnik „Nadodrze” i Lubuskie Towarzystwo Kultury, na rynku pojawiło się wydawnictwo AND. W tej oficynie do 1997 r. ukazało się blisko dwadzieścia debiutanckich książek poetyckich. Publikowali tam i publikują autorzy bardzo młodzi, nierzadko nastoletni. Nigdy w historii młodej lubuskiej literatury nie było takiego boomu poetyckiego [...]<sup>11</sup>.

<sup>8</sup> C. Sobkowiak, *op. cit.*, s. 14.

<sup>9</sup> Zob. więcej: R. Rudiak, *O działalności wydawniczej oficyny AND (1993-2003)*, „Zielonogórskie Studia Bibliotekoznawcze” 2014, z. 6, s. 211-237.

<sup>10</sup> R. Rudiak, *Mistyryzm kobiecy. O poezji Aleksandry Urban*, „Komunikaty Nadodrzańskie” 1998, nr 3 (23) s. 16.

<sup>11</sup> C. Markiewicz, *Młoda poezja zielonogórska – wczoraj i dziś*, „Studia Zielonogórskie” 1998, t. 4, s. 131.

[...] jeśli w latach dziewięćdziesiątych funkcje promocyjne po nieistniejącym dwutygodniku „Nadodrze” przejęło „Radio Zachód”, umożliwiając debiuty całemu pokoleniu, a funkcje wydawnicze Lubuskiego Towarzystwa Kultury przechwyciło wydawnictwo AND – to oceniając efekty takiej działalności [...] możemy mówić o kolejnej zmianie warty<sup>12</sup>.

Zielonogórska oficyna AND, wzorem wydawnictwa LTK i serii „Lubuskich Arkuszy Poetyckich”, umożliwiła pojawienie się kolejnych fal debiutów młodych poetów ze Środkowego Nadodrza (1992 – 1, 1993 – 1, 1994 – 1, 1995 – 3). Przypomnijmy, że ostatnie fale debiutów przed 1990 r. miały miejsce w latach 1987-1988. Pojawiło się wtedy pięć debiutanckich arkuszy członków Klubu Literackiego LTK (1987 – 3, 1988 – 2). Po 1995 r. oficyna AND przy wsparciu finansowym zielonogórskiego Urzędu Miejskiego wydawała każdego roku kolejne arkusze poetyckie debiutantów, których wiersze najpierw ogłaszane były na antenie Radia Zachód w audycjach C. Markiewicza. Jednakże zdecydowana większość z debiutantów oficyny AND, poza A. Kopaczyńską i A. Urban<sup>13</sup>, nie opublikowała w latach późniejszych żadnej książki, kończąc swoją przygodę literacką debiutem. Kolegium redakcyjne „Zielonogórskiej serii poezji i eseistyki” wydawnictwa AND w połowie lat 90. tworzyli: A. Buck, C. Markiewicz i B. Kochańska. Redaktorem debiutanckich arkuszy był A. Buck, a recenzentem i autorem posłowania C. Markiewicz.

W 1993 r. „Zielonogórską Gazetę Nową” przejęła oficyna wydawnicza „Głosu Wielkopolskiego”, lecz mimo to gazeta nie była w stanie uporać się z trudnościami finansowymi, w efekcie czego upadła. W jej miejscu pojawił się w 1994 r. „Codzienny Express Zachodni” (red. naczelny Halina Ańska-Skarbek, a po jej śmierci – Dariusz Wilczak), którego wydawcą było przedsiębiorstwo „Apina” Lecha Daniłowicza. W dzienniku tym kontynuowano wydania magazynowe, w których znajdowały się okienka poetyckie. „Codzienny Express Zachodni” nie wytrzymał jednak rynkowej konkurencji z „Gazetą Lubuską” i w 1995 r. redakcję rozwiązano. W 1991 r. pojawiła się jeszcze jedna lokalna gazeta regionu lubuskiego, również stanowiąca konkurencję dla pozostałych dzienników zielonogórskich. Była nią „Gazeta Zachodnia” (red. naczelny Maciej Krzyślak), stanowiąca dodatek do „Gazety Wyborczej”. „Gazeta Zachodnia” ukazuje się do chwili obecnej zarówno w Zielonej Górze, jak i w Gorzowie Wlkp. Od chwili powstania „Gazety Zachodniej” na łamach jej dodatku kulturalnego zamieszczane są recenzje krytycznoliterackie, teatralne i filmowe.

W 1993 r. przez krótki czas lukę powstałą po „Nadodrze” starała się wypełnić także „Gazeta Lubuska”, zamieszczająca w wydaniach magazynowych dodatek

<sup>12</sup> *Idem*, *Zmiana warty albo warta na zmianie*, [w:] *Rozpoznani spośród. Almanach młodej poezji zielonogórskiej*, Zielona Góra-Wrocław 1997, s. 5.

<sup>13</sup> Poza książkami debiutanckimi w oficynie AND, Agnieszka Kopaczyńska-Moskaluk wydała tomik poetycki *Codziennicze* (Wyd. Arsenał, Gorzów Wlkp. 1997), natomiast Aleksandra Urban opublikowała zbiór wierszy *Tylko kobieta* (Wyd. Protext, Poznań 1998).



literacki „Na winnicy” (red. Alfred Siatecki), w którym publikowano wiersze i opowiadania Lubuszan, zarówno starszego, jak i młodszego pokolenia. Na łamach dziennika zadebiutowali wierszami m.in. Ewa Żochowska z Krosna Odrzańskiego w 1992 r. i Karol Francuzik ze Strzelec Krajeńskich w 1993 r. Wkrótce jednak, w 1994 r., dodatek zastąpiony został jednodniówką kulturalną „Komunikaty”, wydawaną przez Klub Dziennikarza „Pod Kaczką” i wydawnictwo „Gazety Lubuskiej” (w 1998 r. jednodniówkę przekształcono w miesięcznik „Komunikaty Nadodrzańskie”)<sup>14</sup>. Redaktorem naczelnym „Komunikatów” był dziennikarz i literat Eugeniusz Kurzawa. „Komunikaty” zamieszczały szkice i eseje literackie, reportaże i publicystykę oraz poezję i prozę autorów zielonogórskich i spoza regionu, m.in. artykuły A.K. Waśkiewicza.

Niemal równolegle z pojawieniem się „Zielonogórskiej Gazety Nowej” rozpoczęto w Zielonej Górze wydawanie informatora kulturalno-sportowo-turystyczno-usługowego pod nazwą „Regionalny Informator Województwa Zielonogórskiego” (red. naczelny Lucjan Fokszan, wydawca: Lubuskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Turystycznej „Lubtour” i Wydział Kultury i Sportu Urzędu Wojewódzkiego), w którym ukazywał się m.in. „Notes literacki” Zenona Łukaszewicza. Pismo to przemianowano w 1995 r. na „Informator Kulturalny Województwa Zielonogórskiego” (red. naczelny A. Buck), a jego wydawcą było najpierw Radio Zachód, a następnie Regionalne Centrum Animacji Kultury w Zielonej Górze<sup>15</sup>. W „Informatorze” – podobnie jak w „Komunikatach” – pojawiały się recenzje literackie i teatralne, felietony, szkice i eseje oraz wywiady z twórcami lubuskimi. Z czasem zaczęto także zamieszczać „Arkusze literackie”, w których prezentowano utwory poetyckie i prozatorskie pisarzy lubuskich. W grudniu 1995 r. redakcja „Zielonogórskiego Informatora Kulturalnego”, na wzór Nagród Kulturalnych „Nadodrza” przyznawanych od 1962 r., ustanowiła własne nagrody twórcze – Zielonogórskie Czarty Kulturalne, które przyznawała artystom, popularyzatorom i działaczom kultury oraz pracownikom nauki z województwa zielonogórskiego za wybitne osiągnięcia twórcze, organizacyjne i innowacje artystyczne roku poprzedniego. Pierwszego literackiego Czarta Kulturalnego odebrał w styczniu 1996 r. Mieczysław J. Warszawski za książkę poetycką *Cztery ściany bezdomności*<sup>16</sup>.

W pierwszej połowie lat 90. w Zielonej Górze na krótko pojawiły się także inne czasopisma, podejmujące tematykę kulturalną, często zamieszczające na swych

<sup>14</sup> Miesięcznik „Komunikaty Nadodrzańskie” ukazywał się do listopada 1999 r.

<sup>15</sup> Po 1995 r. „Informator Kulturalny Województwa Zielonogórskiego” przemianowano na „Zielonogórski Informator Kulturalny”, a w 1999 r. po reorganizacji województwa na „Lubuski Informator Kulturalny”. Redaktorem naczelnym obu miesięczników był dr A. Buck. Pismo przestało się ukazywać od maja 1999 r.

<sup>16</sup> W latach późniejszych Zielonogórskie Czarty Kulturalne w dziedzinie twórczości literackiej otrzymali: Maciej Zdziarski (1997), Wojciech Z. Śmigielski (1998), Krzysztof Fedorowicz (1999), a w dziedzinie popularyzowania literatury Czartami uhonorowano m.in.: Czesława P. Dutkę (1996), Jana Kurowickiego (1998) i Sławomira Gowina (1999). W 1999 r. zmieniono nazwę nagrody na Lubuski Czart Kulturalny.



łamacz także szpalty bądź okienka poetyckie. Tak było w przypadku miesięcznika „Prosto z Ratusza” (red. nac. A. Buck), który wychodził nakładem zielonogórskiego Urzędu Miejskiego w 1994 r. oraz miesięcznika „Nowy Kurier Zielonogórski” (red. nac. Jolanta Niebylska) w 1995 r. Na Środkowym Nadodrzu, zwłaszcza w latach 1993-1995, ukazywać się zaczęły rozmaite lokalne pisma społeczno-kulturalne, prezentujące niekiedy twórczość literacką miejscowych autorów, jak dwutygodnik „Kurier Żagański”, miesięcznik „Nad Odrą”, tygodnik „Extra Magazyn Rodzinny”, „Przekazy”, „Aktualności Kożuchowskie”, które zamieszczały „Notes literacki” Z. Łukaszczyka oraz miesięcznik zielonogórskich nauczycieli „Grono”<sup>17</sup>, na łamach którego debiutowali licealiści i studenci. Nigdy jednak na Ziemi Lubuskiej, czy to przy redakcji pisma, czy też przy Zarządzie Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego, nie powstał Nauczycielski Klub Literacki, jakie działały i działają nadal w wielu innych regionach kraju.

W redakcjach wielu lubuskich gazet i czasopism społeczno-kulturalnych po 1990 r. pracowali bądź współpracę podjęli także pisarze i krytycy literaccy, m.in. M.J. Fraszewska, C. Markiewicz, W. Mystkowski, W.Z. Śmigielski, Z.M. Jelinek, E. Kurzawa, A. Tokarska, J. Kurowicki, J. Koniusz, Z. Ryndak, A. Siatecki, C. Sobkowiak, Z. Łukaszczyk, M. Kowalska-Masłowska, B. Słomka, K. Furman, J. Gross, G.A. Łapszyński, R. Rudiak, I.K. Szmidt, S. Gowin, Z. Stardust.

### **Trzeci obieg literatury. Artziny w Zielonej Górze i w województwie**

Koniec lat 80. przyniósł w Polsce powstanie alternatywnego tzw. trzeciego obiegu literatury, który był z jednej strony wynikiem rozbitcia krajowego ruchu młodoliterackiego, z drugiej – konsekwencją niedomagań ogólnopolskich wydawnictw literackich. Z inicjatywy środowisk młodoliterackich utworzono tzw. trzeci obieg literatury, który wyrósł na gruncie buntu młodego pokolenia, urodzonego w latach 60., przeciwko zastanej sytuacji wydawniczej w Polsce, przeciwko działaniom cenzury i nawiązywał do anarchistycznych postaw ideowych młodzieżowych, niezależnych ruchów politycznych i kulturalnych. Powstały wówczas tzw. artziny (z angielskiego – *art magazine*) – prywatne pisemka literackie preparowane manufakturowo przez ich autorów i wydawców, najczęściej powielane na ksero (przeważnie w ilości do 100 egzemplarzy), rozchodzące się głównie w niezależnej sieci dystrybucji pocztowej.

Trzeci obieg zdominowały początkowo niezależne pisma muzyczne (fanziny), dla których impulsem powstania była muzyka rockowa i punkowa lat 80. Nieco później w trzecim obiegu pojawiać zaczęły się gazetki ekologiczne i anarchistyczne, przede wszystkim grupy „TotArt” z Gdańska, „Pomarańczowej Alternatywy”

<sup>17</sup> Pismo Zielonogórskich Nauczycieli „Grono” ukazuje się od 1993 r. Od 1999 r. po reorganizacji województw „Grono” stało się pismem lubuskich nauczycieli, wydawanym przez Ośrodek Doskazywania Nauczycieli w Zielonej Górze.

z Wrocławia i formacji literackiej „Skafander” ze Szczecina. Trzeci obieg literacki stał się przed 1989 r. subkulturowym, prywatnym obiegiem alternatywnym dla afirmującego władzę komunistyczną obiegu pierwszego i zwalczanego obiegu drugiego – solidarnościowego. Pierwsze artziny zaczęły ukazywać się już na początku lat 80. (np. warszawski „Czerwony Kapturek”, „Tango”, pisemka grupy „Lexus”). Pierwsza jednak, klasyczna fala polskich artzinów pojawiła się w drugiej połowie lat 80. Należały do niej pisma, przeważnie kserograficzne zeszytowego formatu: „Drut” (1986-1987) w Dębicy, „Linie” (od 1988) w Warszawie, „Czyżby agonია uczuć” (1987-1988) w Grodzisku Mazowieckim, „Skafander” (1987-1992) w Szczecinie, „Już Jest Jutro” (1987-1995) w Poznaniu, „Tytuł Dień Do Bly” (1987-1993) w Piasecznie, „Tygodnik Leeżeć” (od 1988) w Łodzi, „Dobry Jaśko” (1989) w Opolu, „Europa X” (1989-1990) i „Xuxem” (od 1989) we Wrocławiu oraz inne pisma, jak trójmiejskiego „TotArtu” – „Gangrena”, „Futurfoto” i „Higiena” czy happeningowe pismo „Wolny Wrocław”.

Pisma artzinowe pojawiły się w Polsce wraz z nadejściem nowoczesnych technik kserograficznych, komputeryzacją i otwarciem krajowego rynku dla produktów zachodnich. Niemal równoległe z artzinami na ulicach polskich miast pojawiła się zachodnia sztuka graffiti (tzw. sztuka art brut)<sup>18</sup>, stanowiąca wraz z niezależną kserograficzną produkcją jedno z podstawowych mediów nowej, „pomarańczowej” kultury „spray generation” przełomu lat 80. i 90. Artziny tworzone pod wpływem estetyki punkowej lat 80., stąd wizualnie przypominały one często fanizny muzyczne pisane odręcznie lub na maszynie, o nierównych szpaltach, ozdobione kolażami, z prymitywnymi rysunkami i komiksami, z liternictwem powycinanym z gazet. Teksty publikowane w artzinach pozostawały pod wpływem surrealizmu, futuryzmu i dadaizmu, a prócz poezji i krótkich opowiadań nierzadko zamieszczano w nich manifesty poetyckie. Niemiecki profesor slawistyki w Bochum i Frankfurt nad Menem – Michael Fleischer za najgłówniejsze cechy undergroundowej literatury zamieszczanej w artzinach uznał stosowanie potocznego języka młodzieżowego (slang), brutalizmy i prowokacje oraz skłonność jej autorów do trywializowania (tzw. banalizm)<sup>19</sup>.

Jednymi z krajowych prekursorów wydawania artzinów byli poeci lubuscy – Jacek Katarzyński<sup>20</sup> z Przylepu koło Zielonej Góry i Andrzej Tokarski z Kożuchowa, piszący pod pseudonimem Ziggy Stardust, którzy w latach 80. byli założycielami rockowej grupy „Rozkrock”. J. Katarzyński w sierpniu 1988 r. rozpoczął wydawać

<sup>18</sup> *Art brut* – termin wprowadzony przez J. Dubuffeta na określenie graffiti i nieprofesjonalnej twórczości malarskiej. Zob. *Mały leksykon kultury. Kierunki, style, tendencje*, oprac. M. Kisiel, J. Kisielowa, Z. Marcinów, Katowice 1996, s. 13 oraz s. 62-63.

<sup>19</sup> M. Fleischer, *Overground – Das Literatur der polnischen alternativen Subkulturen der 80er und 90er Jahre*, Monachium 1994. Zob. też: *Banalizm?*, [w:] *Xerofuria*, oprac. P. Dunin-Wąsowicz, Warszawa 1995.

<sup>20</sup> Publikował on pod pseudonimami: „Katos”, „J.K.K.” i „N. Toxic”.

artzin „Dada Rzyje”<sup>21</sup>. Pismo powstało w Olsztynie, lecz wydawano je w Zielonej Górze. Początkowo J. Katarzyński redagował pismo z Qbą Nowakiem (R. Jakubowski) – redaktorem artzinów „Żaden” w Szczawnie i Wałbrzychu, a następnie z Thompsonem Wilfem – autorem jaworskiego zinu „Egoistyczna Butelka”. Do jednych z pierwszych wydań artzinu „Dada Rzyje” należał drugi numer arkusza poetyckiego wydanego w listopadzie 1988 r. przez GDA „Budowa II” i klub studencki WSP „Gęba”. W piśmie „Dada Rzyje” zamieszczano wiersze i kolaże, m.in. Z. Stardusta i członków grupy poetyckiej „Zlali mi się do środka”, która wyłoniła się z „TotArtu”. Grupa ta wraz z krakowską ekipą „bruLionu” (m.in. R. Tekieli, P. Konnak, D. Brzoskiewicz, D. Suska, A. Kozdrowski, A. Szlosarek, W. Stamm) prowadziła w pierwszej połowie lat 90. audycje literackie w II programie TVP pt. *Dzyndzyłndzy, LaLaMiDo i AlternaTiVi*. Do 1993 r. ukazało się 12 wydań zinu „Dada Rzyje”. Od 1992 r. jego kontynuację stanowiły redagowane przez J. Katarzyńskiego ziny „Zapałka” (1992-1993), „God Is Black Yes She Is” (1993-1994) i „Krew w wannie” (1994).

Andrzej Tokarski vel Ziggy Stardust także od 1988 r. wydawał własny artzin „Szajba” – organ Federacji Anarchistycznej, który ukazywał się do 1992 r. w Kozuchowie i Zielonej Górze. Zamieszczał w nim artykuły polityczne, komiksy, opowiadania i wiersze oraz własne rysunki, kolaże i poezję. Razem z „Szajbą” kolportowany był komiksowy fanzin „Sidorak”. W sumie ukazało się 13 numerów „Szajby” i cztery wydania „Sidoraka”.

W 1992 r. Jacek Katarzyński, Ziggy Stardust i Ula Rano wydali w Wojewódzkim Ośrodku Sztuk Widowiskowych „Arlekin” w Zielonej Górze wspólny tomik poetycki  $x \ x \ x$  (bez tytułu). Rok później Z. Stardust wydał książkę *Moja szajba*, sygnowaną przez Marsjańską Oficynę Wydawniczą<sup>22</sup>, zawierającą wiersze, poematy, opowiadania i komiksy. W 1993 r. Z. Stardust na łamach „Zielonogórskiej Gazety Nowej” opublikował również w odcinkach mikropowieść *Krasnoludek*. Ziggy Stardust występował w nowosolskim teatrze „Terminus a Quo”, prowadził też własny teatr muzyczno-kabaretowy „Wisielec Adaś”, a następnie wraz z J. Katarzyńskim zorganizował antyrockowy kabaret „Rozkrock” (założony w 1986 r.). Natomiast Katarzyński w 1994 r. wydał własnym sumptem kserograficzny arkusz poezji *Ja* (Zielona Góra).

Katarzyński, mocno związany z krajowym środowiskiem autorów i redaktorów artzinów, wraz z Q. Nowakiem i T. Wilfem zorganizował w październiku 1992 r. zlot wydawców pisemek kserograficznych pod nazwą Art Zine Gallery<sup>23</sup>, sponzorowany przez zielonogórski Urząd Miasta. W programie imprezy, która odbyła się

<sup>21</sup> Zob. *Dada Rzyje*, [w:] *Parnas bis. Słownik literatury polskiej urodzonej po 1960 roku*, oprac. P. Dunin-Wąsowicz, K. Varga, Warszawa 1995, s. 31-32.

<sup>22</sup> W rzeczywistości wydawcą książki była Oficyna Wydawnicza AND w Zielonej Górze.

<sup>23</sup> Zob. *Art Zine Gallery*, [w:] *Parnas bis...*, s. 12. Zob. więcej: R. Rudiak, *Literacka promocja Zielonej Góry pod koniec XX wieku, czyli historia zjawisk artystycznych i wydarzeń kulturalnych*, „Studia Zielonogórskie” 2013, t. 19, s. 49-95.

w zielonogórskiej Hali Ludowej, były m.in. pokaz mody futurystycznej i koncerty muzyki awangardowej, głównie psychodelicznej. Wydano wówczas katalog uczestników Art Zine Gallery opracowany przez J. Katarzyńskiego. Podczas następnego zlotu – II Art Zine Gallery jesienią 1993 r., zorganizowanego przy współudziale zielonogórskiej grupy poetyckiej „Die Hülle”, ukazała się pierwsza w Polsce antologia artzinów – *Xerofeeria*, wydana przez warszawskie wydawnictwo „Lampa i Iskra Boża” przy wsparciu finansowym zielonogórskiego Urzędu Miasta i redakcji „Życia Warszawy”. Była to antologia twórców undergroundowych, publikujących przeważnie w artzinach. W *Xerofeerii*<sup>24</sup> znalazły się wiersze, opowiadania, manifesty i komiksy ponad 200 autorów z 46 polskich pisemek artzinowych.

W trakcie ostatniej edycji – III Art Zine Gallery w Zielonej Górze w październiku 1994 r. opublikowano *Xerofrenię* – antologię wierszy pochodzących z tomików wydanych w obiegu artzinowym, opracowaną przez Jana Sobczaka i Pawła Dunina-Wąsowicza. Antologia ta – podobnie jak poprzednia – ukazała się nakładem wydawnictwa „Lampa i Iskra Boża” oraz zielonogórskiego Urzędu Miasta. Zamieszczono w niej 292 wiersze 76 autorów z całego kraju. W obu antologiach – *Xerofeerii* i *Xerofrenii* – znalazły się utwory sześciorga młodych poetów lubuskich – Bruno Aleksandra, Agnieszki Kopaczyńskiej, Uli Rano, Jacka Katarzyńskiego, Ziggy Stardusta i Jarosława Wróblewskiego. J. Drzewucki o antologii *Xerofrenia* napisał:

Oczywiście wiersze te można potraktować w kategoriach młodzieżowego folkloru. W tym sensie lektura tej książki może być nie lada frajdą dla socjologów, pedagogów i inżynierów dusz. Te wiersze bowiem wiele mówią o dzisiejszej młodzieży, więcej niż nie jedna ankieta, sonda lub wywiad środowiskowy. A jednak jestem za tym, aby w tych wierszach nie doszukiwać się stanu świadomości młodych Polaków u schyłku XX wieku, aby zobaczyć w nich po prostu poezję, sztukę<sup>25</sup>.

Łącznie w trzech edycjach zielonogórskich zlotów artzinowców wzięło udział blisko 50 uczestników z całej Polski oraz z Anglii i Czech. Na zlotach najczęściej pojawiali się redaktorzy zinów: „Lampa”, „Tytuł DDB”, „Litera”, „Exluziv”, „Szokiren Szikzal”, „Linie”, „Żaden”, „Mała Ulicznica”, „Blamaż” i „Kobieta”. Z ważniejszych twórców młodego pokolenia prezentowano twórczość J. Podsiadły, Z.M. Staszczyka, M. Grzebalskiego, B. Kopca, S. Kantorskiego, A. Kozdrowskiego, K. Malinowskiego, J. Sobczaka, D. Eckerta, K. Grabowskiego, S. Burszewskiego i T. Budzyńskiego.

Od 1993 r. kontynuację imprezy zielonogórskiej stanowiły prezentacje twórczości undergroundowej – Art Zine Show organizowane w Warszawie przez Sta-

<sup>24</sup> Drugie, rozszerzone wydanie *Xerofeerii* w opracowaniu P. Dunina-Wąsowicza przygotowane na III Art Zine Show w Warszawie w 1995 r. dotychczas się nie ukazało.

<sup>25</sup> J. Drzewucki, *Poezja trzeciego obiegu*, „Informator Kulturalny Województwa Zielonogórskiego” 1995, nr 2 (37), s. 5. Zob. też: „Plus Minus” – dodatek do „Rzeczypospolitej” 1994, nr 269 (3918).

romiejski Dom Kultury. Brali w nich udział także liderzy zielonogórskich artzinów – J. Katarzyński, Z. Stardust i członkowie „Die Hülle”. Druga i trzecia edycja Art Zine Show były już tylko imprezami towarzyszącymi Międzynarodowym Targom Książki<sup>26</sup>. W maju 1995 r. opublikowano trzecią antologię poetów artziniowych – *Xerofurię*, opracowaną przez P. Dunina-Wąsowicza, a wydaną przez warszawski SDK. Znalazły się w niej reprodukcje fragmentów 15 czołowych polskich artzinów oraz teksty zielonogórskiego zespołu „Rozkrock”.

W latach 1993-1994 J. Katarzyński wraz ze Stowarzyszeniem Kulturalnym „Die Hülle” organizował na mniejszą skalę wiosenne robocze zloty redaktorów artzinów. W kwietniu 1993 i 1994 r. odbyły się w Zielonej Górze Art Zine Kongresy, poświęcone głównie wstępnej redakcji przygotowywanych do druku antologii – *Xerofeerii* i *Xerofrenii*. Art Zine Kongresy były zarazem minifestiwalami muzyczno-literackimi oraz pokazami sztuk graffiti i tatuażu, które prezentowano w zielonogórskich klubach i pubach na spotkaniach z udziałem kongresmanów.

### **Działalność literacka RSTK w Zielonej Górze**

Spośród lubuskich ugrupowań, które powstały w latach 80., a z początkiem lat 90. zaprzestały działalności: Klub Literacki LTK, sekcja poetycka KGW, GDA „Budowa II”. Tylko sekcje literackie Robotniczych Stowarzyszeń Twórców Kultury w Zielonej Górze i Gorzowie Wlkp. wyróżniały się w tym okresie wzrostem dynamiki działań. Szczególną aktywnością edytorską i intensyfikacją podejmowanych przedsięwzięć kulturalnych odznaczała się sekcja zielonogórskiego oddziału RSTK. W latach 1992-1993 sekcja organizowała Biesiady Poetyckie w Iłowej Żagańskiej, stanowiące kontynuację żagańskich Biesiad Poetów Nieprofesjonalnych. Od września 1993 r. sekcja zaczęła prowadzić cykl spotkań autorskich w zielonogórskim Klubie Dziennikarza „Pod Kaczką”, które zakończyła Biesiada Poetycka zorganizowana we wrześniu 1994 r. w Klubie Dziennikarza i w podzielonogórskiej wsi Płoty. W spotkaniach poetyckich uczestniczyli członkowie sekcji oraz osoby zaproszone, głównie literaci z Wrocławia – Urszula Koziół, Marianna Bocian, Janusz Styczeń, Urszula M. Benka. Gośćmi wieczorów poetyckich byli poeci różnych pokoleń, zarówno uznani, jak i dopiero początkujący, m.in. Maksymilian Bart-Kozłowski z Mogilna, Ryszard Schreyner z Nowego Tomyśla, Maria Sidorska-Ryczkowska z Bytomia Odrzańskiego oraz Czesław Sobkowiak, Jolanta Pytel, Zbigniew M. Jelinek, Dorota Muszyńska i Bruno Aleksander z Zielonej Góry.

W trakcie spotkań Klub Dziennikarza, którym kierował wówczas animator działań plastycznych i fotograf Leszek Krutulski-Krechowicz, wydawał okolicznościowy folder z biogramem autora-gościa oraz 3-4 jego wierszami. Z okazji Biesiady Poetyckiej, podsumowującej cykl spotkań autorskich, Klub Dziennikarza

<sup>26</sup> Zob. *Art Zine Show*, [w:] *Parnas bis...*, s. 12.



„Pod Kaczką” wydał w 1994 r. folder z wierszami uczestników. W folderze-almanachu *Spotkania z poezją. I Biesiada Poetycka* zamieszczono utwory 20 autorów, m.in. J. Stycznia, M. Bocian, M. Bart-Kozłowskiego, C. Sobkowiaka, J. Pytel, Z.M. Jelinka, A. Kopaczyńskiej, B. Aleksandra oraz członków RSTK: W. Kłępki, L. Lubika, F. Gulbinowicza, F. Tondera, R. Dobrzyńskiej, A. Barańskiej, W. Karbownik i K. Jarosz-Rabiej.

Po zaprzestaniu organizacji spotkań poetyckich prowadzonych przez K. Jarosz-Rabiej z ramienia RSTK, J. Pytel i L. Krutulskiego-Krechowicza działalność klubu „Pod Kaczką” zamarła. Kontynuację cyklu spotkań autorskich przejęło powstałe jesienią 1995 r. Stowarzyszenie Jeszcze Żywych Poetów<sup>27</sup>, założone przez Jolantę Pytel oraz członków RSTK i „Die Hülle”. Klub „Pod Kaczką” w pierwszej połowie lat 90. obok spotkań poetyckich organizował również koncerty muzyczne, happeningi i dyskusje literackie. Z pokazami happeningów poetyckich występowała m.in. grupa „Die Hülle”, natomiast w dyskusjach nad kształtem i przyszłością środowiska literackiego na Środkowym Nadodrzu uczestniczyli m.in. A.K. Waśkiewicz z Gdańska i E.M. Konieczny z Gorzowa Wlkp. Spotkania i dyskusje inicjowane przez Klub Dziennikarza znajdowały następnie szerokie omówienie na łamach „Komunikatów”, redagowanych wówczas wspólnie przez E. Kurzawę i L. Krutulskiego-Krechowicza.

Działalność sekcji RSTK od początku lat 90. nastawiona była jednak przede wszystkim na promocję twórczości własnych członków. W 1992 r. prezesem oddziału RSTK w Zielonej Górze została Katarzyna Jarosz-Rabiej, wchodząca także w skład Rady Krajowej RSTK, natomiast przewodniczącym sekcji literackiej RSTK został Leon Lubik. Sekcja z powodzeniem podejmowała w tym okresie wiele działań edytorskich, które zaowocowały wydaniem zbiorowych publikacji poetyckich członków RSTK. Po wydaniu pierwszego almanachu *Strofy robotniczej muzy* w 1988 r., zielonogórskie RSTK opublikowało pięć kolejnych almanachów – *Ślad istnienia* (1991), *Słoneczne winogrody* (1992), *Zakwitanie różą* (1993), *Witraże nadziei* (1994) i *W pajęczynie czasu* (1995), które ukazały się pod redakcją J. Koniusza, I. Czarczyńskiej-Szaflik i kolegium koleżeńskiego, do którego wchodził: K. Jarosz-Rabiej, L. Lubik, W. Kłępka i A.M. Patrzykont<sup>28</sup>. W publikacjach tych zamieszczono wiersze ponad 20 członków zielonogórskiej sekcji RSTK, m.in.: Wojciecha Adamczewskiego, Angeli Barańskiej, Jolanty Baworowskiej, Ireny Czarczyńskiej-Szaflik, Renaty Geppert, Franciszka Gulbinowicza, Agnieszki Haupe, Łucji Jahołkowskiej, Alfredy Jakubek, Katarzyny Jarosz-Rabiej, Pawła Kalinowskiego, Władysławy Karbownik, Leona Lubika, Bernarda Najdka, Andrzeja M. Patrzykonta, Aleksandry Soboty, Piotra A. Szmigła,

<sup>27</sup> Zob. więcej: R. Rudiak, *Literacka promocja Zielonej Góry pod koniec XX wieku, czyli historia zjawisk artystycznych i wydarzeń kulturalnych*, „Studia Zielonogórskie” 2013, t. 19, s. 49-95.

<sup>28</sup> Por. K. Jarosz-Rabiej, *Ciągle szukaliśmy miejsca na ziemi. 10 lat RSTK*, „Zielonogórski Informator Kulturalny” 1998, nr 1-2 (72-73), s. 48-50.



Franciszka Tondera, Ireny Cisek-Piątkowskiej, Romualdy Dobrzyńskiej, Ryszarda Schreynera, Władysława Klępki<sup>29</sup>.

Dopiero od 1993 r. – za przykładem gorzowskich kolegów – członkowie zielonogórskiej sekcji zaczęli wydawać indywidualne arkusze poezji. Ukazały się wówczas debiutanckie tomiki Leona Lubika – *Jelita* (RSTK, Zielona Góra) i Bernarda Najdka – *W stronę pejzażu* (Urząd Miasta i Gminy, Nowogród Bobrzański), a później poetycko zadebiutowali Franciszek Tonder arkuszem *Pejzaż jesieni* w 1994 r. i Romualda Dobrzyńska tomikiem *...jak drzewo w jesieni...* w 1995 r., wydanymi przez zielonogórski RSTK. W 1995 r. ukazał się także drugi zbiorek poetycki *Ślad obecności* (Zielona Góra) B. Najdka – nauczyciela z Nowogrodu Bobrzańskiego, wydany własnym sumptem. Kolejne indywidualne tomiki poetyckie członków sekcji RSTK ukazały się już po 1995 r.<sup>30</sup>

W maju 1995 r. sekcja zielonogórskiego RSTK ogłosiła Ogólnopolski Konkurs Poetycki, w którym udział wzięli przede wszystkim twórcy ze środowisk robotniczych i wiejskich<sup>31</sup>. Rok później RSTK wraz z wydawnictwem Organon wydało tomik z nagrodzonymi w konkursie utworami pt. *Zmyślony księżyc*. Sekcja RSTK nie podjęła jednak kontynuacji konkursu poetyckiego.

## Działalność literacka RSTK w Gorzowie Wlkp.

Znacznie słabszą dynamiką działań organizacyjnych i wydawniczych od zielonogórskiego RSTK wykazywała się w pierwszej połowie lat 90. sekcja literacka RSTK w Gorzowie Wlkp. W 1992 r. wydano kolejny indywidualny tomik poetycki Kazimierza Jankowskiego – *Słowa w drelichu* (Stilon, Gorzów Wlkp.). W następnych latach zwłaszcza członkinie sekcji publikowały tomiki wierszy w Wojewódzkim Ośrodku Metodycznym w Gorzowie Wlkp., gdzie w 1993 r. ukazał się debiutancki zbiorek Aldony Robak – *Moje wołania*, a w 1994 r. Niny Pawłowskiej – *Ja po raz trzeci*. Z członków sekcji RSTK do 1995 r. książki wydali również: Tadeusz Szyfer, który opublikował zbiór fraszek *Moje wyboje czyli prawdy małe dla dojrzałych* (Gorzowska Oficyna Wydawnicza, Gorzów 1992), Barbara Trawińska, która własnym sumptem wydała arkusz poetycki *Postarzał się czas* (Gorzów 1992) i tomik wierszy *Maluję popiołem ognia* (RSTK, Gorzów 1992), oraz Jerzy

<sup>29</sup> Po 1995 r. ukazały się jeszcze dwie inne zbiorowe publikacje wierszy członków zielonogórskiego RSTK – *Zmyślony księżyc* (RSTK-Organon, Zielona Góra 1996) i *Sadzenie dębów* (RSTK, Zielona Góra 1997).

<sup>30</sup> Po 1995 r. ukazały się następujące tomiki wierszy członków zielonogórskiego RSTK: *Pierwiosnek* W. Karbownik, *Dedykacje* K. Jarosz-Rabiej, *Wiersze różne* Ł. Jahołkowskiej, *Słowa jak chleb* U. Kliszewskiej; oraz cztery zbiorki W. Klępki: *Węzeł serdeczny*, *Lato zimorodka*, *Światlisty cień Rafaela* i *Bordiura z akanterem*.

<sup>31</sup> Jury, w którym zasiadali m.in. C.P. Dutka i A. Buck, przyznało w konkursie I miejsce Katarzynie Jarosz-Rabiej z Zielonej Góry, II – Danucie Zdanowskiej z Ośna Lubuskiego oraz III miejsce ex aequo – Andrzejowi M. Patrzykontowi z Żar, Władysławowi Klępcy z Zielonej Góry i Franciszkowi Gulbinowiczowi z Lipinek Łużyckich.

Szewczyk, który także własnym sumptem opublikował swój debiutancki tomik *Rozmaite ości* (Gorzów 1994).

Gorzowska sekcja RSTK właściwie do połowy lat 90. nie wydawała własnym nakładem arkuszy poetyckich swoich członków. Sporadycznie tylko współfinansowała edycję arkuszy, jak w przypadku B. Trawińskiej w 1992 r. Poeci skupieni w gorzowskim oddziale ponownie więc, jak wcześniej w latach 80., wydawali książki w Warszawie, finansowane i sygnowane przez Radę Krajową RSTK. W 1995 r. ukazał się nakładem RSTK w Warszawie debiutancki tomik wierszy *W ramionach Drawy* Romana Habdasa i zbiór aforyzmów także debiutującego wówczas Jerzego Grodka pt. *Aferyzmy*. Dopiero po 1995 r. sekcja literacka gorzowskiego RSTK podjęła się publikowania samodzielnych arkuszy poetyckich swoich członków, m.in. Marii Przybylak, Kazimierza Jankowskiego, Krystyny Caban i Aldy Klamrowskiej<sup>32</sup>.

W 1993 r. zmarł najwybitniejszy przedstawiciel literackiego ruchu robotniczego w Gorzowie – Kazimierz Jankowski. W rok po śmierci K. Jankowskiego sekcja gorzowskiego RSTK zorganizowała Ogólnopolski Konkurs Poetycki jego imienia. Była to pierwsza i jak dotąd ostatnia edycja konkursu im. K. Jankowskiego<sup>33</sup>. W 1996 r. nakładem RSTK w Gorzowie ukazał się pośmiertny zbiór wierszy K. Jankowskiego zatytułowany *Przyjdź pod fabrykę*.

W pierwszej połowie lat 90. członkowie gorzowskiego RSTK, nie mając możliwości wydawania indywidualnych publikacji książkowych, ogłaszali swoje utwory poetyckie w ogólnopolskich czasopismach RSTK. Publikowali najczęściej w miesięczniku „Własnym Głosem” oraz w periodykach literackich wydawanych także przez Radę Krajową RSTK w Warszawie – biuletynie „Promocje Formy” i miesięczniku plakatowym „Bez Przysłony”, wydawanym w Poznaniu. W 1995 r. ukazała się ogólnopolska antologia poezji członków RSTK – *Kształt miejsca* (MAK, Szczecin), opracowana przez Annę i Jacka Kajtochów. W antologii znalazły się również utwory członków gorzowskiego oddziału – Zenona Cichego, Marii Przybylak, Barbary Trawińskiej, Bernadetty Hawryluk-Suchockiej i Kazimierza Jankowskiego oraz przedstawicielki zielonogórskiego RSTK – Ireny Czarczyńskiej-Szafflik.

W latach 1993-1994 wielu członków gorzowskiego RSTK odeszło z sekcji lub rozluźniło z nią swoje kontakty. Tak stało się najpierw w przypadku K. Jan-

<sup>32</sup> W 1996 r. nakładem RSTK w Gorzowie Wlkp. ukazały się zbiorki poetyckie: *Radość z rozdawania* M. Przybylak i wydany pośmiertnie tomik K. Jankowskiego – *Przyjdź pod fabrykę*. W 1997 r. ukazały się tomiki wierszy: *Nie gaście ognia* K. Caban i *Bez ciebie jest mi jak kamień...* A. Klamrowskiej.

<sup>33</sup> Jury pod przewodnictwem Anny Kajtoch z Krakowa I nagrodę przyznało Jerzemu Fryckowskiemu z Dębnicy Kaszubskiej, II – Rafałowi Orlewskiemu z Piotrkowa Trybunalskiego i Beacie H. Langeneken z Belgii, nagrodę specjalną – Maksymilianowi Bart-Kozłowskiemu z Mogilna, a wyróżnienia honorowe otrzymali: Michał Bendkowski, Lilla Latus i Tadeusz Zawadowski ze Zduńskiej Woli, Marek M. Kowalik z Zawiercia, Marek Brymora z Kalisza, Aleksandra Urban z Zielonej Góry, Krystyna Kocheńska z Warszawy, Piotr Piotrowski z Gorzowa Wlkp. oraz Kazimierz Furman z Santocka.

kowskiego w 1993 r. i B. Trawińskiej w 1994 r., a wcześniej jeszcze – J. Grossa, którzy zostali członkami ZLP. K. Jankowski, podobnie jak J. Gross, w 1989 r. wstąpił do zielonogórskiego oddziału ZLP, B. Trawińska zaś przyjęta została do oddziału w Poznaniu. W drugiej połowie lat 90. spośród osób przynależących do RSTK w poczet członków lub kandydatów oddziału ZLP w Zielonej Górze przyjęci zostali również: Aldona Robak, Maria Przybylak, Roman Habdás, Krystyna Caban, Tadeusz Szyfer i Joanna Ziemińska-Kurek z oddziału gorzowskiego oraz Katarzyna Jarosz-Rabiej z Zielonej Góry<sup>34</sup>.

### Ruch literacki w Gorzowie Wlkp. Nowe wydawnictwa i organizacje literackie

Z początkiem lat 90. działalności wydawniczej zaprzestało Gorzowskie Towarzystwo Kultury. Ostatnią publikacją GTK był zbiorek wierszy *Pieśń rzeczy moich* Zdzisława Morawskiego, wydany w 1990 r. Z chwilą osłabienia działalności przez GTK rozwiązaniu uległ Klub Literacki<sup>35</sup>, który istniał w ramach Towarzystwa. Kontynuację działań edytorskich zapoczątkowanych przez GTS-K, a potem GTK, przejęły po 1990 r. inne instytucje i placówki kulturalne w Gorzowie Wlkp., m.in. Wojewódzki Ośrodek Metodyczny, wydawnictwo „Arsenał”, które wydawało także miesięcznik kulturalny „Arsenał Gorzowski” (red. nac. Ireneusz K. Szmidt), oraz Klub Myśli Twórczej „Lamus”, który od 1993 r. wydawał własny kwartalnik artystyczno-literacki „Lamus” (red. naczelny Tadeusz Zaborowski), skupiający wielu czołowych literatów gorzowskich, m.in. W. Niedźwieckiego, J. Grossa, K. Furmana, E. Dębickiego, I.K. Szmida, L. Lipnickiego oraz N. Chadzinikolau z Poznania i A. Siateckiego z Zielonej Góry. Klub „Lamus” organizował ponadto spotkania autorskie z lubuskimi poetami i ogólnopolski konkurs im. Z. Morawskiego oraz prowadził od połowy lat 90. Małą Akademię Literatury<sup>36</sup>, gdzie odbywały się spotkania warsztatowe dla młodych twórców z województwa gorzowskiego, a także konkursy literackie dla młodzieży pod nazwą „Młode Pióro”. „Lamus” skupił również znaczną część członków zlikwidowanego Klubu Literackiego GTK.

Nakładem oficyny wydawniczej „Lamus” w 1993 r. ukazały się tomiki poetyckie Kazimierza Furmana – *Kalendarz polski* i *Doświadczenie obecności* (wyd.

<sup>34</sup> Spośród osób należących do RSTK członkami ZLP w Zielonej Górze zostali: M. Przybylak i T. Szyfer w 1998 r. i B. Trawińska w 1999 r., która przeszła z oddziału w Poznaniu. Natomiast kandydatami na członka ZLP zostali: K. Jarosz-Rabiej w 1997 r., A. Robak, J. Ziemińska-Kurek, K. Caban i R. Habdás w 1998 r. Zob. E.K. [E. Kurzawa], *Stan środowiska literackiego gorzowsko-zielonogórskiego związanego z ZLP*, „Komunikaty Nadodrzańskie” 1998, nr 2 (22), s. 25.

<sup>35</sup> Klub Literacki w Gorzowie Wlkp. reaktywowano w marcu 1998 r. Klub istnieje obecnie pod patronatem ZLP w Zielonej Górze. Zrzesza on blisko 15 członków, głównie z byłego województwa gorzowskiego, m.in. z Choszczna, Deszczna, Sulęcina i Drezdenka. Zob. też: F. Stroiński, *Po Walnym*, „Komunikaty Nadodrzańskie” 1998, nr 2 (22), s. 24.

<sup>36</sup> Por. A. Siatecki, *Wprowadzenie*, [w:] *Miejsce zmagañ. Współcześni pisarze lubuscy*, Zielona Góra 1998, s. 8.

II – 1997 r.) oraz wydane pośmiertnie tomiki wierszy Zdzisława Morawskiego – *Kassja* i *Spadkobiercom (Przyjaciółom)*. Rok później „Lamus” wydał opowieść Witolda Niedźwieckiego pt. *Apokryf szósty*, a w 1995 r. opublikował prozę poetycką Bronisława Słomki *Woźnica z ptakiem na ramieniu* oraz *Dwa poematy* Z. Morawskiego i *Wiersze* K. Furmana.

Z kolei Wojewódzki Ośrodek Metodyczny – głównie poprzez publikacje zbiorowe – promował twórczość literacką początkujących autorów. Nakładem WOM ukazały się antologie młodych poetów z terenu województwa gorzowskiego – *I znów będziemy poetami* w 1993 r., *Myśli zmyślonej wyobraźni* w 1995 r. oraz tego samego roku *Antologia poezji uczniowskiej uczniów szkół podstawowych*, opracowana przez Eugeniusza M. Koniecznego<sup>37</sup>.

W 1992 r. zmarł jeden z wybitniejszych powojennych literatów gorzowskich Zdzisław Morawski – autor dwóch powieści, 11 tomików wierszy, siedmiu sztuk dramatycznych i siedmiu słuchowisk. Jeszcze w listopadzie 1990 r. z inicjatywy Z. Morawskiego zorganizowano w Gorzowie jednodniową imprezę literacką w ramach odbywających się w Poznaniu Międzynarodowych Dni Poezji, których organizatorem był prezes poznańskiego oddziału ZLP Nikos Chadzinikolau. Chadzinikolau, przyjaciel Morawskiego, zapoczątkował w maju 1994 r. organizowanie w Gorzowie Ogólnopolskiego Konkursu Literackiego im. Z. Morawskiego<sup>38</sup>.

Zdzisław Morawski – na krótko przed śmiercią – założył w 1992 r. Polsko-Niemieckie Stowarzyszenie Pisarzy Regionu Nadodrza (przekształcone później w Stowarzyszenie Literackie „Prom”) z siedzibą w Gorzowie Wlkp. Siedziba organizacyjna Niemiecko-Polskiego Biura Literackiego Regionu Nadodrza (Deutsch-Polnisches Literaturbüro Oderregion e.V.) znajduje się we Frankfurcie nad Odrą, a jego kierownikiem jest niemiecki historyk i twórca literatury dla dzieci i młodzieży – Hans-Joachim Nauschütz. Pierwszym prezesem Stowarzyszenia był jego założyciel – Z. Morawski, po jego śmierci zaś prezesami byli Jan Koprowski z Warszawy (1992-1994) i Bronisław Słomka z Barlinka (od 1994). Stowarzyszenie skupia niemal 130 pisarzy z Polski i Niemiec, w tym w sekcji polskiej znajduje się około 30 literatów z Zielonej Góry, Gorzowa Wlkp., Warszawy, Poznania i Szczecina. Spośród autorów lubuskich do Stowarzyszenia należą lub należeli m.in.: Michał

<sup>37</sup> W dwóch pierwszych antologiach poetów rozpoczynających pracę literacką znalazły się wiersze m.in.: Macieja Zdziarskiego, Karola Francuzika, Tomasza Walczaka, Artura Rosiaka, Agnieszki Kopaczyńskiej-Moskaluk, Olimpii Barańskiej, Kamili Wolańskiej, Joanny Cymbrykiewicz, Marka Skiby, Edwarda Pasiewiczza.

<sup>38</sup> Laureatami dwóch pierwszych edycji konkursu w latach 1994-1995 w dziedzinie poezji byli m.in.: Tomasz Walczak z Drezdenka, Maciej Porzycki i Edward Popławski z Poznania, Michał Bendkowski i Katarzyna Godlewska ze Zduńskiej Woli, Jagoda Cieszyńska z Krakowa, Marian J. Kawalko z Lublina i Wioletta Chlebowska z Gorzowa Wlkp. Nagrody za wiersz o tematyce gorzowskiej otrzymali m.in.: Zbigniew Kieszek z Wrocławia i Beata H. Langenek z Belgii, która przed opuszczeniem kraju zamieszkiwała w Gorzowie. Natomiast wyróżnienia w dziedzinie prozy uzyskali m.in.: Augustyn Baran z Izdebki (woj. krośnieńskie), Maria M. Człapińska ze Zduńskiej Woli i Stanisław Górny z Gorzowa. Por. „Lamus” 1994, nr 1-2, s. 97.

Kaziów, Janusz Koniusz, Romuald Szura, Alfred Siatecki, Czesław Sobkowiak, Anna Kwapisiewicz, Jan Gross, Tadeusz Zaborowski, Kazimierz Furman i mieszkający przez pewien czas w latach 90. na pograniczu województwa gorzowskiego i szczeecińskiego – Wojciech I. Strugała<sup>39</sup>. Z grona pisarzy niemieckich do Stowarzyszenia należy m.in. Christa Wolf, przedwojenna mieszkanka Gorzowa.

W 1993 r. Stowarzyszenie zaczęło wydawać dwujęzyczne pismo literackie „Prom/Die Fähre”. Od tego też czasu Stowarzyszenie organizowało cykl spotkań autorskich oraz seminariów i sesji literackich, poświęconych literaturze dziecięcej i tematyce Odry w literaturze, które odbywały się w Gorzowie Wlkp., Słubicach, Łagowie, Zielonej Górze i Frankfurcie nad Odrą. Z inicjatywy Stowarzyszenia zaczęto od 1995 r. wydawać także dwujęzyczne tomiki wierszy oraz zbiory bajek i opowiadań dla dzieci<sup>40</sup>. W 1995 r. ukazał się tom poetycki Z. Morawskiego pt. *Zagrajmy w szachy/Spielen wir Schach*<sup>41</sup>.

W Gorzowie Wielkopolskim w maju 1995 r. z inicjatywy Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej zorganizowano jeszcze jeden – obok ogólnopolskich konkursów im. K. Jankowskiego i Z. Morawskiego – Międzynarodowy Konkurs Poetycki im. Bronisławy Wajs-Papuszy<sup>42</sup>. Odbył się on w ramach VII Międzynarodowych Spotkań Zespołów Cygańskich „Romane Dyvesa”, organizowanych przez gorzowskie Stowarzyszenie Twórców i Przyjaciół Kultury Cygańskiej, którym kieruje poeta, aktor i kompozytor cygański Edward Dębicki, twórca zespołu muzycznego „Terno”. Utwory laureatów zamieszczono w tomiku *Zniknęły z dróg ostatnie tabory* wydanym przez Komitet Organizacyjny festiwalu zespołów cygańskich. Organizatorzy konkursu – Wojewódzka Biblioteka Publiczna oraz Stowarzyszenie Twórców i Przyjaciół Kultury Cygańskiej – nie podjęli się jednak przeprowadzenia kolejnej edycji konkursu im. Papuszy, jedynej pisarki tworzącej w Polsce, której biogram zamieszczono w wydanym w 1995 r. słowniku encyklopedycznym *Pisarze świata*<sup>43</sup>.

Stowarzyszenie Twórców i Przyjaciół Kultury Cygańskiej założono w 1995 r. z inicjatywy cygańskich poetów zamieszkałych w Gorzowie Wlkp. – Edwarda Dębickiego i Karola Parno-Gierlińskiego<sup>44</sup>. Skupia ono przede wszystkim arty-

<sup>39</sup> Zob. Z. Łukaszewicz, *Mój alfabet albo Pstryczki i potyczki*, Warszawa-Zielona Góra 1993, s. 176-177.

<sup>40</sup> W 1997 r. Niemiecko-Polskie Biuro Literackie we Frankfurcie nad Odrą wydało zbiór bajek i opowiadań dla dzieci *O morwie, która tęskniła za podróżami / Der Maulbeerbaum, der Fernweh hatte. Erzählungen, Geschichten und Märchen für Kinder in deutscher und polnischer Sprache*, a w 1999 r. Stowarzyszenie Literackie „Prom” wydało tom wierszy K. Furmana *Autoportret z drugiej ręki / Selbstporträt aus zweiter Hand*.

<sup>41</sup> Wydanie książki zostało sfinansowane przez przyjaciela Z. Morawskiego – prof. Bogdana J. Kunickiego.

<sup>42</sup> Jury pod przewodnictwem Jerzego Ficowskiego przyznało w konkursie równorzędne wyróżnienia Stanisławowi Filipowiczowi z Dzierzgonia, Beacie H. Langeneken z Antwerpii, Magdalenie Kowalskiej ze Szczytna, Dżurze A. Machotinowi z Tweru w Rosji oraz poetom lubuskim – Kazimierzowi Furmanowi, Robertowi Rudiakowi, Władysławowi Klępcy i Bernardowi Najdkowi. Por. *Zniknęły z dróg ostatnie tabory*, Gorzów Wlkp. 1995.

<sup>43</sup> Por. *Pisarze świata. Słownik encyklopedyczny*, Warszawa 1995, s. 418.

<sup>44</sup> Zob. P. Kuncewicz, *Agonia i nadzieja. Poezja polska od 1956*, Warszawa 1993, t. 3, s. 177.



stów z cygańskich szczepów Romów i Santi oraz miłośników i popularyzatorów sztuki cygańskiej. Stowarzyszenie od chwili swojego powstania podejmuje próby wydawania indywidualnych publikacji poetyckich swoich członków<sup>45</sup>. W 1995 r. z okazji odbywających się corocznie w Gorzowie Międzynarodowych Spotkań Zespołów Cygańskich wydano debiutancki tomik wierszy Edwarda Dębickiego – *Pod gołym niebem*. Natomiast w 1990 r. ukazały się ostatnie wydania wierszy cygańskiej poetki Papuszy – *Lesie, ojciec mój* (Czytelnik, Warszawa) w przekładzie J. Ficowskiego oraz arkusz *Wiersze*, wydany przez gorzowską Pracownię Sztuk Plastycznych.

### Działalność lubuskich organizacji i ugrupowań młodoliterackich

Zasadniczy wpływ na ożywienie lubuskiego ruchu młodoliterackiego w pierwszej połowie lat 90., szczególnie po rozwiązaniu grupy „Budowa II”, wywarły inne ugrupowania młodzieżowe, głównie undergroundowe, które powstały w Zielonej Górze, Choszcznie i Lesznie Górnym. W lipcu 1991 r. w Zielonej Górze ukonstytuowała się grupa poetycka „Die Hülle”, założona przez Bruno Aleksandra (właściwe nazwisko: Aleksander Kieć). Oprócz założyciela i lidera „Die Hülle” B. Aleksandra do grupy należeli: Agnieszka Kopaczyńska, Jacek H. Dachtera, Tomasz Puchalski, Ziggy Stardust, a od 1993 r. także Jacek Katarzyński. Od lipca 1991 r. grupa wydawała własny artzin „Die Hülle” (8 numerów w nakładzie 20-200 egzemplarzy); ostatni numer pisma wyszedł pod polskim tytułem – „Powłoka” w październiku 1992 r.<sup>46</sup> Większość członków grupy zadebiutowała wierszami właśnie w 1992 r. w „Powłoce”, m.in. A. Kopaczyńska i Z. Stardust, natomiast B. Aleksander i J.H. Dachtera tego samego roku zadebiutowali wierszami w „Krzywym Kole Literatury”.

Od 1991 r. grupa „Die Hülle” podjęła się współorganizowania w Zielonej Górze zlotów autorów poezji artzinowej – Art Zine Gallery, próbowała reaktywować „Stachuriadę” w Grochowicach w 1993 r. oraz organizowała w Klubie Dziennikarza „Pod Kaczką” własne wieczory poetyckie, podczas których przedstawiała montaż poetyckie (m.in. w 1993 r. odbył się spektakl parateatralny J. Katarzyńskiego *Celebracja II*, a Z. Stardust zaprezentował swój skandalizujący i obcesowy *Pojemac*<sup>47</sup>). W 1993 r. grupę poetycką przekształcono w Stowarzyszenie Kulturalne „Die Hülle”, którego prezesem został Bruno Aleksander. Stowarzyszenie nadal współorganizowało zloty Art Zine Gallery i spotkania Art Zine Kongres, które odbyły się w latach 1993-1994. Członkowie „Die Hülle” uczestniczyli także w I Art Zine Show w Warszawie w maju 1993 r. „Na I Art Zine Show »Die Hülle« zaprezentowało pomysłowy show-montaż

<sup>45</sup> Nakładem Stowarzyszenia Twórców i Przyjaciół Kultury Cygańskiej ukazał się w 1998 r. tomik wierszy ks. Z. Kowalczyka – *Niebo szyte ziemią*, a w 1998 r. tomik K. Furmana – *I jeszcze nic nie wiem*.

<sup>46</sup> Zob. *Od redakcji*, „Powłoka” 1992, nr 8, s. 3.

<sup>47</sup> Zob. P. Dunin-Wąsowicz, J. Sobczak, *Wstęp*, [w:] *Xerofrenia*, Zielona Góra 1994, s. 5.



wierszy czytanych przez przypadkowe osoby, wywołując duże wrażenie, którego niestety nie przebiły żadne dalsze działania tej grupy”<sup>48</sup>.

Członkowie Stowarzyszenia publikowali swoje wiersze w kilku krajowych artzinach i pismach undergroundowych, m.in. „Sztuce Osobliwej”, „Lampie i Iskrze Bożej”, „FAarcie”, „Krzywym Kole Literatury” oraz w „Czasie Kultury”, a także w obu antologiach poetów artzinowych – *Xerofeerii* i *Xerofrenii*. Przy wsparciu finansowym „Gazety Zachodniej” w ramach Biblioteki Stowarzyszenia „Die Hülle” w 1994 r. wydano dwa kserograficzne arkusze poetyckie Bruno Aleksandra – *Paszport z obłąkanego miasta* i *...tęsknię za nami*. Z członków Stowarzyszenia publikacje książkowe w latach 90. ogłaszali: A. Kopaczyńska, J. Katarzyński, B. Aleksander i Z. Stardust.

We wrześniu 1993 r. za swoją działalność artystyczną Stowarzyszenie otrzymało Nagrodę Kulturalną Prezydenta Zielonej Góry. Na temat działalności „Die Hülle” i form prezentacji ich twórczości C. Markiewicz napisał:

W ostatnich latach ujawniła się interdyscyplinarna grupa twórcza „Die Hülle”. Liderami tej formacji byli Agnieszka Kopaczyńska i Bruno Aleksander. Najważniejsze działania dotyczyły właśnie poezji. Godne zapamiętania było wystąpienie grupy podczas ogólnopolskiej imprezy kultury alternatywnej pn. „Art Zine Gallery”. Przedstawiono tam uliczny efekt percepcji poezji. Zainaugurowano w ten sposób nową jakość warsztatową – „socjologię poezji”<sup>49</sup>.

Po opuszczeniu ugrupowania przez A. Kopaczyńską, która w 1994 r. przenieśliła się z Zielonej Góry do Deszczna pod Górzem Wlkp., działalność „Die Hülle” zamarła. Wiosną 1995 r. Stowarzyszenie całkowicie zaprzestało działalności. Niektórzy jego członkowie, jak np. B. Aleksander, J.H. Dachtera czy J. Katarzyński, próbowali pobudzać działania literackie młodych, tworząc podobne ugrupowania alternatywne typu „Die Hülle”. W listopadzie 1994 r. w Zielonej Górze utworzono Formację Poetycką „Podaj mnie nuż cholero”, w skład której wchodził m.in.: Bruno Aleksander, Jacek Katarzyński, Jacek H. Dachtera, Daniel Gajek, Szymon Piechaczek, Andrzej Foltyn, Szomat Kareim i CoCo. Formacja przy wsparciu „Gazety Zachodniej” wydała dwa numery artzinowego pisemka „Podaj mi nuż”, w którym znalazły się wiersze i rysunki członków ugrupowania. Ideą Formacji Poetyckiej była kontynuacja działań grupy „Die Hülle”. Zamiar ten jednak nie powiódł się i z początkiem 1995 r. grupa rozpadła się.

Niemal równolegle z pojawieniem się zielonogórskiej grupy poetyckiej „Die Hülle” powstały na Środkowym Nadodrzu trzy inne ugrupowania młodoliterackie. W grudniu 1992 r. w Zielonej Górze przy Społecznym Liceum Ogólnokształcącym

<sup>48</sup> Zob. *Die Hülle*, [w:] *Parnas bis...*, s. 58.

<sup>49</sup> C. Markiewicz, *op. cit.*, s. 130.

cym – Szkole Myślenia Twórczego z inicjatywy jej ucznia Michała Chłodnickiego zawiązana została Niezorganizowana Grupa Poetycka „Shuflada”<sup>50</sup>. Grupa liczyła ponad 10 osób, jej członkami byli m.in.: Michał Brudny, Jacek H. Dachtera, Agnieszka Greber, Elżbieta Jaskuła, Gabriela Jaworska, Jan Ocet, Jowita Kosowicz, Agnieszka T. Mućko, Grzegorz Żegleń, Michał Markiewicz (syn Czesława) i Marcin Łada. Przewodniczącym grupy był Michał Chłodnicki. Grupa wydawała własne biuletyny literacko-artystyczne o charakterze artzynom – „Shuflada” oraz organizowała w świetlicy szkolnej wieczory poetyckie, podczas których jej członkowie prezentowali własną twórczość.

W 1993 r. grupa wydała nakładem Szkoły Myślenia Twórczego zbiorowy tom poezji zatytułowany *Shuflada* w wyborze M. Chłodnickiego, w którym zamieszczono wiersze 13 poetów-licealistów. Grupa rozpadła się latem 1994 r., po zakończeniu nauki przez większość jej członków. Z członków grupy „Shuflada” książki poetyckie w latach 90. wydali tylko: A.T. Mućko, G. Żegleń i M. Chłodnicki, inni zaś – jak J.H. Dachtera i M. Markiewicz – zamieścili swoje utwory w almanachu młodej poezji zielonogórskiej *Rozpoznani spośród* (AND, Zielona Góra-Wrocław 1997)<sup>51</sup>.

Pod koniec pierwszej połowy lat 90. w Lesznie Górnym (województwo zielonogórskie) z inspiracji Krzysztofa I. Kazanowskiego, przez krótki czas działało ugrupowanie literacko-artystyczne – Art. Grupa „Brian’s Curiosity”, która wydała kilka artzinów, „Zielone Brygady” i „Brian’s Curiosity”. Zamieszczano w nich głównie poezję, aforyzmy i komiksy członków grupy. Z ugrupowania „Brian’s Curiosity” tylko jej lider – K.I. Kazanowski wydał w latach 90. własny zbiorek wierszy.

Najdłużej jednak z lubuskich ugrupowań młodoliterackich funkcjonowała założona w 1993 r. w Choszcznie Niezależna Inicjatywa „Poza Kontrolą”. Była to formacja muzyczna i literacko-plastyczna, działająca przy Choszczeńskim Domu Kultury. Jej założycielem był Artur Szuba, a do grupy należeli również: Artur Baczyński, Michał Langowski i Paweł Pyryt. Niezależna Inicjatywa organizowała przy wsparciu Domu Kultury w Choszcznie wojewódzkie przeglądy i festiwale muzyki rockowej, ogłosiła też w 1993 r. Ogólnopolski Konkurs Poetycki „Szufłada” dla młodych twórców przed debiutem. Pokłosem cyklicznie odbywających się konkursów były wydawane przez Choszczeński Dom Kultury tomiki z nagrodzonymi utworami – *Szufłada I* i *Szufłada II* w latach 1994-1995 (grupa organizowała kolejne edycje konkursów do 1998 r.). Z członków formacji „Poza Kontrolą” tylko A. Szuba opublikował w 1995 r. tomik wierszy *Rytuał* (ChDK, Choszczno).

Żadne z lubuskich ugrupowań młodoliterackich, powstałych w pierwszej połowie lat 90., nie stworzyło własnego manifestu literackiego. Były to więc grupy

<sup>50</sup> Por. R. Rudiak, *Nadchodzą roczniki siedemdziesiąte*, „Komunikaty” 1995, nr 1 (4), s. 5.

<sup>51</sup> Zob. *idem*, *Almanach chaosu i pomyłek*, „Komunikaty Nadodrzańskie” 1998, nr 2 (22), s. 10 i 18.

aprogramowe. Celem ich działań było w głównej mierze ukazanie własnej twórczości na szerszym forum ruchu młodoliterackiego i zaistnienie w świadomości społecznej, zwłaszcza odbiorców ze środowisk młodzieżowych. Niektóre z ugrupowań, jak np. „Die Hülle”, w pewnym sensie dążyły do zmiany struktury życia literackiego w regionie i starały się wpływać na rozwój i charakter lubuskiego środowiska pisarskiego. Większość lubuskich ugrupowań młodoliterackich posiadała własne organy prasowe – pisma artzino-we, jak: „Die Hülle” („Powłoka”), „Shuflada”, „Podaj mi nuż” i „Brian’s Curiosity”. Także większość z nich, poza grupami „Podaj mnie nuż cholero” i „Brian’s Curiosity”, organizowała spotkania autorskie, prezentacje montażu poetyckich lub konkursy literackie. Poza Niezorganizowaną Grupą Poetycką „Shuflada” żadna z formacji nie wydała natomiast własnego almanachu poetyckiego. Tylko dwa ugrupowania były organizacyjnie związane z instytucją mecenatu – NGP „Shuflada” ze Społecznym Liceum Ogólnokształcącym i NI „Poza Kontrolą” z Choszczeńskim Domem Kultury. Pozostałe formacje literackie były ugrupowaniami istniejącymi samodzielnie i niezależnie, choć – jak w przypadku „Die Hülle” i „Podaj mnie nuż cholero” – korzystały ze wsparcia „Gazety Zachodniej” i władz administracyjnych miasta.

Stosując klasyfikację A.K. Waśkiewicza, który dzielił grupy literackie na adaptacyjne i interwencyjne, a w ramach tej drugiej kategorii wyróżniał jeszcze grupy programowe, sytuacyjne i funkcjonalne<sup>52</sup>, takie ugrupowania lubuskie, jak „Die Hülle”, „Podaj mnie nuż cholero”, „Shuflada” czy „Brian’s Curiosity”, należałoby zaliczyć do grup sytuacyjnych, natomiast formację „Poza Kontrolą” można niewątpliwie określić jako grupę adaptacyjną, która poprzez cykliczną organizację konkursów poetyckich dążyła do integracji ruchu młodoliterackiego i w ramach jego funkcjonowania starała się wytworzyć więzi środowiskowe.

Po 1990 r. na Ziemi Lubuskiej obok kilku ugrupowań młodoliterackich („Die Hülle”, „Shuflada”, „Poza Kontrolą” i in.), pojawiły się też nowe organizacje twórcze o zasięgu ogólnopolskim (SPP, ZTPP), powstały nowe towarzystwa kulturalne (m.in. TMWiZW, „Akolada”) i stowarzyszenia o charakterze regionalnym, jak Stowarzyszenie Kulturalne „Die Hülle” w Zielonej Górze, NASA w Nowej Soli, „Styk” w Drezdenku, Stowarzyszenie Twórców i Przyjaciół Kultury Cygańskiej oraz Polsko-Niemieckie Stowarzyszenie Pisarzy Regionu Nadodrza „Prom” w Gorzowie, które upowszechniały działania artystyczne w regionie i popularyzowały literaturę nie tylko autorów lubuskich.

Najprężniej jednak działającym stowarzyszeniem na Środkowym Nadodrzu w połowie lat 90. było założone w kwietniu 1995 r. w Zielonej Górze Stowarzyszenie Jeszcze Żywych Poetów, które powstało z inicjatywy Jolanty Pytel na gruncie działającego wcześniej Stowarzyszenia Kulturalnego „Die Hülle”. Stowarzyszenie Jeszcze Żywych Poetów skupiało początkowo kilkanaście osób. Wśród

<sup>52</sup> Por. A.K. Waśkiewicz, *Formy obecności „nieobecnego pokolenia”*, Łódź 1978, s. 94.

jego założycieli byli m.in. Katarzyna Jarosz-Rabiej, Agnieszka Haupe, Władysław Klępka i Danuta Zdanowska z ruchu RSTK oraz Agnieszka Kopaczyńska i Bruno Aleksander z „Die Hülle”. Początkowo Stowarzyszenie kontynuowało formułę spotkań poetyckich zapoczątkowanych w Klubie Dziennikarza „Pod Kaczką” przez sekcję literacką RSTK i część członków Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Spotkania poetycko-muzyczne organizowane przez Stowarzyszenie Jeszcze Żywych Poetów odbywały się w zielonogórskich kawiarniach artystycznych „Bar u Jankiela” i „Kawon”, następnie prowadzono je na Poddaszu Poetów w Regionalnym Centrum Animacji Kultury w Zielonej Górze. W spotkaniach uczestniczyli głównie pisarze wrocławscy, m.in. M. Bocian, U. Kozioł, U.M. Benka i J. Markiewicz.

Od września 1995 r. Stowarzyszenie Jeszcze Żywych Poetów wraz z SPP i Polsko-Niemieckim Stowarzyszeniem Pisarzy Regionu Nadodrza było współorganizatorem imprezy pod nazwą „Statek literacki”, która odbywała się w miastach leżących po obu stronach Odry podczas Dni Zielonej Góry – Winobrania. Pisarze podróżowali po Odrze niemieckim statkiem rzeczny „Stechlin”, odwiedzając polskie i niemieckie miasta od Szczecina po Słubice i Frankfurt nad Odrą, gdzie brali udział w spotkaniach autorskich i dyskusjach literackich. Uczestnikami imprez „Statek literacki” byli zarówno pisarze niemieccy, jak i polscy, m.in. K. Wolf, D. Kalka, A. Szczypiorski, J. Koprowski oraz poeci lubuscy – J. Pytel, K. Fedorowicz, A. Haupe, B. Aleksander i inni.

Najgłośniejszym jednak przedsięwzięciem zielonogórskiego Stowarzyszenia było otwarcie Uniwersytetu Poezji, który zainaugurował swoje zajęcia w październiku 1995 r. Rektorem Uniwersytetu Poezji został prof. dr hab. Czesław P. Dutka, a rektorem honorowym – prof. dr hab. Jan Kurowicki, pracownicy naukowi zielonogórskiej WSP. W wykładach i zajęciach warsztatowych uniwersytetu uczestniczyło blisko 100 osób z całego kraju<sup>53</sup>. Wykłady prowadzili literaci i naukowcy z Zielonej Góry, Wrocławia i Warszawy. Uniwersytet Poezji ustanowił także własne nagrody literackie – „Srebrne Pióro Pegaza”, które otrzymali polscy laureaci literackiej Nagrody Nobla – Czesław Miłosz w 1997 r. i Wisława Szymborska w 1998 r. Nagrodami „Srebrne Pióro Pegaza” w 1998 r. uhonorowano także Janusza Stycznia z Wrocławia oraz poetów zielonogórskich – Krzysztofa Fedorowicza i Władysława Klępkę.

## **Ruch literacki w województwach zielonogórskim i gorzowskim**

Na literackiej mapie Ziemi Lubuskiej w pierwszej połowie lat 90. ponownie pojawiły się także inne miejscowości, jak Nowa Sól, Głogów, Świebodzin, Drezdenko i Gubin, w których to miastach odbywały się przede wszystkim ogólnopolskie

<sup>53</sup> Zajęcia na Uniwersytecie Poezji trwały trzy lata. W 1998 r. Stowarzyszenie Jeszcze Żywych Poetów oraz Uniwersytet Poezji zawiesiły swoją działalność.

konkursy poezji lub imprezy literackie<sup>54</sup>. W Dreźnie na początku lat 90. pojawił się poeta ks. Jerzy Hajduga z Zakonu Księży Kanoników Regularnych, który skupił wokół swojej osoby liczne grono młodych ludzi, głównie uczniów szkół średnich z Dreźnie i okolic, zainspirowanych uprawianiem sztuki poetyckiej. Hajduga (ur. 1952 r. w Krakowie) debiutował wierszem w 1969 r. w tygodniku „Na Przełaj”. W chwili przyjazdu do Dreźnie J. Hajduga był autorem trzech tomików wierszy<sup>55</sup>, natomiast podczas swojego pobytu na Ziemi Lubuskiej wydał trzy kolejne zbiorki poetyckie – *Panie, Ty wiesz* (Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury, Dreźnie 1991), *Zablądzić* (Wyd. Miniatura, Kraków 1993) i *Zamilczenia* (Wojewódzka Biblioteka Publiczna, Gorzów Wlkp. 1995).

Za namową J. Hajdugi powstał w Dreźnie Młodzieżowy Teatr Poezji „Alter Ego”, którego twórcą i opiekunem był Tomasz Walczak. Zaczęto również wydawać debiutanckie tomiki wierszy najbardziej uzdolnionym poetom z kręgu młodych twórców dreźnieńskich. Zadebiutowali wówczas Maciej Zdziarski tomikiem *Taka niespokojność* (Oficyna Wydawnicza Zink, Dreźnie 1993) i Karol Francuzik tomikiem *Przegryziony księżyc* (M-GOK Strzelnica, Strzelce Krajeńskie 1994). W tym okresie zadebiutował mieszkający w Dreźnie Ludwik Lipnicki, który w 1991 r. wydał zbiór wierszy *O tym ci opowiem. Wiersze z Borów Tucholskich* (Towarzystwo Miłośników Borów Tucholskich, Tuchola), a trzy lata później opublikował tom wierszy *Zapięła się jesień* (Wyd. Miniatura, Kraków).

W 1995 r. Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Dreźnie podjął się organizacji Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego im. Eryka Pietruszaka<sup>56</sup> – poety i nauczyciela z Dreźnie, który zmarł w 1988 r. O narodzinach i rozwoju środowiska pisarskiego w Dreźnie D. Białas i T. Walczak napisali:

Krąży o Dreźnie, niewielkim mieście nad Notecią, nieco szokująca opinia – „zagłębienie poetyckie”. Jednych ona denerwuje, innych bawi. Niemniej jest [...] Faktycznie, mieszkańcy Dreźnie częściej niż innych miast czy miasteczek sięgają po pióro. [...] Szczególnym sentymentem otaczana jest postać poety – nestora Eryka Pietruszaka [...]. Dużą grupę młodzieży sprowokował do pisania (i nadal to czyni, choć na odległość) ks. Jerzy Hajduga, nieszablonowy ksiądz, niezwykły poeta. Znaczna część piszących to studenci, nie tylko polonistyki. Jest i grupa uczniów, są nauczyciele, pracownicy kultury, ludzie różnych zawodów<sup>57</sup>.

<sup>54</sup> Zob. też: R. Rudiak, *Literacka mapa Ziemi Lubuskiej w latach 1945-2010*, [w:] *Miejsce i tożsamość. Literatura lubuska w perspektywie poetyki, przestrzeni i antropologii*, cz. 2, Zielona Góra 2013, s. 9-24.

<sup>55</sup> J. Hajduga ogłosił wcześniej trzy tomiki poezji: *Nawrócenie św. Augustyna* (Kraków 1989), *Najtrudniej Bogu* (Kraków 1990) i *Miłość, która nie mogła umrzeć* (Olsztyn 1991).

<sup>56</sup> W pierwszej edycji laureatami konkursu byli m.in.: Lech Stefaniak z Konina oraz Justyna Gola, Marcin Andrzejewski, Ewa Franków i Tomasz Kaczmar z Dreźnie. W jury konkursowym zasiadał m.in. poeta i krytyk literacki – Zdzisław Łączkowski z Warszawy.

<sup>57</sup> D. Białas, T. Walczak, *Wstęp*, [w:] *Ścieżką obok drogi. Antologia poezji twórców dreźnieńskich*, Dreźnie 1998, s. 3.



Po wyjeździe z Drezenka do Elku ks. Jerzego Hajdugi kontynuacji jego dzieła w pobudzaniu młodych do tworzenia poezji podjął się inny poeta-ksiądz Ryszard Furman<sup>58</sup> (ur. 1957 r. w Bolesławcu). W drugiej połowie lat 90. w Drezenku powołano do życia Stowarzyszenie Twórców Kultury „Styk”, którego zadaniem było skupić nie tylko grono młodych poetów, ale także osoby w starszym wieku zainteresowane poezjowaniem. Z kręgu twórców drezdeneckich wymienić tu należy Beatę Główkę, autorkę wydanego w 1993 r. w Koninie tomiku wierszy *C'est la vie* oraz autorów starszego pokolenia – Joannę Zbieg i Lecha Stefaniaka, którzy mimo iż zamieszkują w Świebodzinie i Koninie, utrzymują stały kontakt ze środowiskiem literackim w Drezenku.

W 1994 r. Miejski Ośrodek Kultury w Głogowie rozpoczął wydawanie miesięcznika kulturalnego „Mit” (red. naczelny Zbigniew Rybka), w którym zamieszczano poezję autorów lubuskich, recenzje krytycznoliterackie i teatralne oraz artykuły publicystyczne i szkice historyczne. Wówczas to w Miejskim Ośrodku Kultury zaczęto przeprowadzać dyskusje literackie i wieczory poetyckie, wtedy też pojawili się w Głogowie pierwsi poeci, m.in. Grek Telemach Pilitsidis, który w 1992 r. zadebiutował wydanym we Wrocławiu zbiorem wierszy *Ukrzyżowanie według Telemacha*, oraz Krzysztof Jeleń, który rok później opublikował swój pierwszy tomik poetycki pt. *Chyba jednak warto* (Wyd. Graal, Głogów). Okienka poetyckie na swoich łamach zamieszczał także wychodzący od 1994 r. „Tygodnik Głogowski” (red. naczelny Edward Jabłoński). Latem 1995 r. zainaugurowano w Głogowie I Konfrontacje Poetyckie, podczas których odbywały się spotkania poetyckie z młodzieżą szkolną oraz warsztaty literackie, prowadzone przez pisarzy lubuskich, m.in. J. Koniusza, C. Sobkowiaka i C. Markiewicza.

W Gubinie zainteresowania literackie wśród młodzieży rozbudził w połowie lat 90. animator lokalnego życia kulturalnego – Tadeusz Firlej, organizując w Gubińskim Domu Kultury wspólnie z Gubińskim Towarzystwem Kultury Gubińskie Prezentacje Literackie i Plastyczne, które odbywały się w Wojskowym Klubie Kultury i w Szkole Podstawowej nr 1, gdzie powstał uczniowski Klub Dyskusyjny „Drożdże”. W ramach gubińskich prezentacji ogłoszono w 1995 r. Konkurs Literacki pod hasłem „Gubin – moje miasto”, a następnie Konkurs Literacki o „Złote Pióro”. Plonem konkursów był wydany przez Gubiński Dom Kultury w 1995 r. *Almanach poezji gubińskiej* w opracowaniu T. Firleja. Tego samego roku również nakładem GDK w Gubinie ukazał się tom *Wierszy i aforyzmów* Tadeusza Firleja, rok wcześniej natomiast nauczyciel i prozaik Stanisław Turowski z Gubina wydał zbiór felietonów zatytułowanych *Głowa w mur. Edukacja i okolice* (ZO PTTK, Gubin 1994).

W 1994 r. podobne konkursy plastyczno-literackie zaczęto przeprowadzać w Świebodzinie z inicjatywy artysty plastyka i poety Leszka Frey-Witkowskie-

---

<sup>58</sup> R. Furman zadebiutował wierszem w 1997 r. na łamach „Więzi”. Wydał też zbiór poetycki *Ocalenie* (Białystok 1997).



go. Ich organizatorem było Świebodzińskie Towarzystwo Regionalne, Muzeum Regionalne i Szkoła Podstawowa nr 7 w Świebodzinie. L. Frey-Witkowski już w 1991 r. rozpoczął wydawanie arkuszy poetyckich pod wspólnym tytułem *Wiersze*, pochodzących „Z serii »Ekslibrisy«”, które ukazywały się nakładem galerii i pracowni artystycznej TST w Świebodzinie. W 1991 r. ukazał się w tej serii debiutancki arkusz nowosolanina Edwarda Gramonta, a rok później drugiego poety z Nowej Soli – Daniela Kalinowskiego. W 1993 r. w serii „Ekslibrisy” wydano arkusz zatytułowany *Wiersze* Leszka Frey-Witkowskiego i *Epoka wodnika* Daniela Kalinowskiego. W 1994 r. ukazały się *Wiersze* Ewy Żochowskiej z Krosna Odrzańskiego, rok później – debiutanckie arkusze Justyny Wańczyk ze Świebodzina, Aleksandry Silnej z Sulechowa, Adama Korzeniowskiego z Gościmia, Krystyny Furtak z Lubartowa i Jadwigi Witkowskiej z Tucholi.

Od 1991 r. Regionalne Towarzystwo Kultury w Świebodzinie zaczęło organizować Ogólnopolski Konkurs Poetycki „Samowar”. Początkowo, przed 1991 r., był to konkurs plastyczny na afisz filmowy, odbywający się w ramach Lubuskiego Przeglądu Filmów Amatorskich w Świebodzinie, później rozszerzono formułę konkursu o prezentacje poetyckie. Konkurs, połączony z warsztatami twórczymi, odbywał w Domu Kultury „Eskulap” w Ciborzu koło Świebodzina i w osiedlowym klubie „Betonik” w Świebodzinie<sup>59</sup>.

W listopadzie 1991 r., po rocznej przerwie spowodowanej perturbacjami finansowymi, powrócono do organizacji Ogólnopolskiego Turnieju Poetyckiego o „Pierścień Kingi” w Nowej Soli, przeznaczonego dla twórców nienależących do ZLP i SPP<sup>60</sup>. Organizatorem konkursu po likwidacji Domu Kultury „Budowlani” stał się Nowosolski Dom Kultury „Panopticum”, którego szefem został poeta, aktor i reżyser teatralny Edward Gramont. Nowosolski teatr amatorski „Terminus a Quo” prowadzony przez E. Gramontę, przyznawał odrębne, niezależne nagrody uczestnikom turnieju<sup>61</sup>. Po każdej edycji Turnieju Poetyckiego o „Pierścień Kingi” NDK „Panopticum” publikował nagrodzone utwory w okolicznościowym tomiku.

W 1992 r. w NDK „Panopticum” powstał Klub Poetycki „Pod Czachą” (kierowany przez aktorkę nowosolskiego teatru Agatę Wojtkowiak), który gromadził młodych poetów z Nowej Soli i okolic oraz uprawiających poezję aktorów teatru

<sup>59</sup> W jury zasiadali m.in.: K. Karasek, N. Chadzinikolau, Z. Bieńkowski, J. Baran, M. Cisto, K. Lisowski, J. Markiewicz, A. Szymańska, ks. J. Twardowski, B. Żurakowski, J. Koniusz i C. Markiewicz. Laureatami konkurów byli m.in. poeci lubuscy – Krzysztof Fedorowicz z Zielonej Góry i Krzysztof Jeleń z Głogowa. Patronat nad konkursem sprawowały zielonogórskie media – Radio Zachód i „Gazeta Lubuska”.

<sup>60</sup> W IX edycji turnieju o „Pierścień Kingi” w 1991 r. nagrodę główną zdobyła Ewa Żochowska z Krosna Odrzańskiego, która dwa lata później wydała debiutancki arkusz wierszy *Sen na reladotinie* (Krosno Odrzańskie 1993). W następnej, jubileuszowej edycji turnieju przyznano dwie równorzędne nagrody główne – Marii Kieszek-Kryńskiej z Wrocławia i Annie Bołt z Kwidzyna. W 1993 r. zwycięzcą konkursu okazał się Mariusz Grzebański z Poznania, w 1994 r. – Hieronim Szczur z Krakowa, a w 1995 r. – Cezary Domarus z Gdyni. Por. *XIV Turniej Poetycki o „Pierścień Kingi”*, Nowa Sól 1996, s. 18-19.

<sup>61</sup> Zob. *XIV Turniej Poetycki o „Pierścień Kingi”*, Nowa Sól 1996.

„Terminus a Quo”. Klub „Pod Czachą” przeprowadził w latach 1992-1994 trzy edycje Konkursów Poetów dla twórców z województwa zielonogórskiego oraz organizował konkursy recytatorskie dla młodzieży szkolnej. W połowie lat 90. z kolei rozwojowi kultury i życia literackiego w Nowej Soli służyć miało powołanie Towarzystwa Kultury „Akolada” oraz założenie jesienią 1995 r. Nowosolskiego Alternatywnego Stowarzyszenia Artystów „NASA”, które organizowało od stycznia 1995 r. festiwale kulturalne i maratony teatralne (tzw. Festiwal „Terminusa”) oraz koncerty poezji śpiewanej. Założycielami Stowarzyszenia był E. Gramont, plastyczka G. Graszka, piosenkarz R. Kajdanowicz i aktorzy teatru „Terminus a Quo”.

W ruchu literackim Środkowego Nadodrza odezwało się jeszcze kilka innych miejscowości, w których przeważnie miejscowi autorzy ogłaszali drukiem swoje debiutanckie książki. Tak było w przypadku Wolsztyna, gdzie w lokalnym wydawnictwie Woldruk w 1995 r. Anna Artwińska wydała debiutancki arkusz poetycki zatytułowany *Nie było ust*, a rok później prozaik Zbigniew Skowroński opublikował tom wspomnień *Tamte zielone lata*. Także zamieszkały w Wolsztynie poeta i pracownik prokuratury w Nowym Tomyślu – Lech J. Tuchocki w pierwszej połowie lat 90. ogłosił drukiem trzy tomiki wierszy, które wydane zostały w Nowym Tomyślu przy współudziale tamtejszej Miejskiej Biblioteki Publicznej lub nakładem własnym. W 1991 r. L.J. Tuchocki opublikował zbiór wierszy *Powstrzymane w biegu*, rok później arkusz poetycki *Spotkania ze sobą*, a w 1994 r. tomik *A miał być motyl*. Również w Wolsztynie mieszkał i tworzył poeta Adam Żuczkowski, niegdyś członek poznańskiej Grupy Poetyckiej UAM, który dopiero pod koniec lat 90. wydał swój drugi tomik wierszy. W 1997 r. Lech J. Tuchocki i Adam Żuczkowski zostali przyjęci do zielonogórskiego oddziału ZLP.

W Lubsku tamtejszy młody poeta Krzysztof Kilian wydał własnym sumptem debiutancki tomik wierszy *Przystanek nad podwodnym pejzażem*. W Żarach natomiast poeta i prozaik Janusz Werstler – członek byłej grupy „Dziewin”, własnym sumptem opublikował w 1991 r. tomik wierszy *Krajobrazowo*, a w 1995 r. wydał szkic wspomnieniowy *Żary krajobrazowo* (Miejska Biblioteka Publiczna, Żary).

### **Nowe wydawnictwa literackie. Książki autorów na Ziemi Lubuskiej**

Najpełniej jednak życie literackie na Ziemi Lubuskiej w latach 90. rozwijało się w stolicy regionu – Zielonej Górze. Tu, po upadku LTK i innych wydawnictw, obok prywatnej oficyny AND A. Bucka pojawiły się także inne wydawnictwa, które z większym lub mniejszym skutkiem zamierzały wypełnić lukę powstałą na lokalnym rynku wydawniczym. Przez krótki czas rolę kontynuatora tradycji wydawniczych Lubuskiego Towarzystwa Kultury próbowała przejąć komercyjna Lubuska Oficyna Wydawnicza, utworzona w Zielonej Górze w 1992 r. Nakładem LOW ukazała się wówczas powieść kryminalna Alfreda Siateckiego pt. *Gość z volkswagena*, a rok później szkic historyczny Włodzimierza Kwaśniewicza – *Od*

rycerza do wiarusa, czyli słownik formacji, funkcji, instytucji i stopni wojskowych. W 1995 r. LOW wydała tom wierszy Doroty Muszyńskiej – *Przestrzeń tęczy*, zbiór opowiadań *Z Orchideą* Michała Kaziowa oraz opracowany przez Eugeniusza Kurzawę *Słownik polskich pisarzy współczesnych Wileńszczyzny*, w którym znalazły się nazwiska 28 twórców. Był to „pierwszy tego rodzaju słownik o Wileńszczyźnie w Polsce”<sup>62</sup>.

W 1992 r. z inicjatywy Henryka Szyllkina powstał w Zielonej Górze oddział Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej<sup>63</sup>, które od początku swojego istnienia prowadziło działalność edytorską w zakresie publikacji i popularyzowania twórczości poetyckiej autorów polskich zamieszkałych na Litwie. Zielonogórski oddział TMWiZW w pierwszej połowie lat 90. stał się w kraju jednym z najważniejszych wydawców poezji Polaków zamieszkałych na Litwie, obok takich edytorów jak Oficyna Literatów i Dziennikarzy „Pod Wiatr”, która wydawała tomiki wierszy w serii „Biblioteczki Wileńskiej”, oraz Państwowego Centrum Wydawniczego w Wilnie, które publikowało „Magazyn Wileński” oraz serię „Biblioteka »Magazynu Wileńskiego«”<sup>64</sup>. Początkowo i na znacznie mniejszą skalę „zbiorki wilnian ukazywały się w rozmaitych, może nawet w przypadkowych wydawnictwach” – zauważa E. Kurzawa i wymienia m.in. Suwalskie Towarzystwo Kultury, warszawski oddział ZLP i wydawnictwo pedagogiczne „Świesa” w Kownie<sup>65</sup>. Wcześniej, przed 1990 r., ukazywały się w Polsce wyłącznie antologie poetyckie, prezentujące twórczość Kresowian<sup>66</sup>. Od 1990 r. zaczęto publikować także indywidualne tomiki wierszy Polaków z Litwy, Białorusi i Ukrainy, głównie jednak członków sekcji polskiej Związku Pisarzy Litewskich. Na temat polskiej poezji powstającej na dawnych kresach Rzeczypospolitej A.K. Waśkiewicz napisał, iż

łącznie z polską poezją Zaolzia tworzy ona trzeci obszar istnienia polskiej literatury: obok „krajowej” i „emigracyjnej”. Jest to [...] literatura tworzona przez polskie grupy etniczne, mieszkające w swych naturalnych skupiskach od pokoleń, ale poza obecnymi granicami państwa<sup>67</sup>.

<sup>62</sup> *Wileński pocket-book. Rozmowa z Eugeniuszem Kurzawą*, „Informator Kulturalny Województwa Zielonogórskiego” 1995, nr 12 (47), s. 35.

<sup>63</sup> Zob. więcej: R. Rudiak, *Literacka promocja Zielonej Góry pod koniec XX wieku, czyli historia zjawisk artystycznych i wydarzeń kulturalnych*, „Studia Zielonogórskie” 2013, t. 19, s. 49-95.

<sup>64</sup> Zob. E. Kurzawa, *Słownik polskich pisarzy współczesnych Wileńszczyzny*, Zielona Góra 1995, s. 13-14.

<sup>65</sup> *Ibidem*, s. 88-89.

<sup>66</sup> Przed 1990 r. ukazały się w kraju antologie i wybory wierszy: *Sponad Wilii cichych fal*, oprac. S. Jakutis, J. Kudirko, Kowno 1985; *Współczesna polska poezja Wileńszczyzny. Antologia*, oprac. J. Kajtoch, K. Woźniakowski, Warszawa 1986; *Łamanie się opłatkiem wiersza poetów znad Wisły i Wilii*, oprac. J. Lubart-Krzysica, Kraków 1988; *Miasta Miłości. Lwów – Wilno – Kraków*, oprac. i wybór J. Lubart-Krzysica, Kraków 1989; *W stronę Wilna*, oprac. i wybór T. Jodelka-Burzecki, Warszawa 1989.

<sup>67</sup> A.K. Waśkiewicz, *Po identyfikacji – różnicowanie. (Wokół polskiej poezji Wileńszczyzny)*, „Goniec Kresowy” 1992, nr 10.

Pierwszą „wileńską” publikacją książkową wydaną na Ziemi Lubuskiej był tomik wierszy Aleksandra Sokołowskiego – *Wiatraki historii*, który ukazał się w 1990 r. w Zielonej Górze przy wsparciu finansowym SdRP<sup>68</sup>. W 1995 r. nakładem TMWiZW wydano także zbiór wspomnieniowy Henryka Szyllina *W zakolach Łokai*. Po 1995 r. Towarzystwo Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej wydało jeszcze cztery zbiorki poetyckie autorów polskich zamieszkałych na Litwie oraz albumy fotograficzne, ukazujące tradycję i kulturę Polaków zamieszkałych na Wileńszczyźnie przed II wojną światową<sup>69</sup>.

W pierwszej połowie lat 90. nakładem Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze nadal – choć nie regularnie, jak miało to miejsce w latach poprzednich – ukazywała się seria tomików plastyczno-poetyckich pod redakcją dyrektora muzeum, dr. Jana Muszyńskiego. W 1990 r. Anna Kwapisiewicz wydała w tej serii zbiorek poetycki zatytułowany *Z księgi dla niepiśmiennych*. Kolejne tomiki z serii muzealnej ukazały się dopiero po czteroletniej przerwie. W 1995 r. MZL wydało tomiki wierszy *Historia i obrazy* Jana Kurowickiego, *Konieczność i nietrwałość* Eugeniusza Kurzawy, *W granicach doświadczenia* Andrzeja K. Waśkiewicza oraz tomik poety i malarza z Krakowa Jerzego Marka. Po 1995 r. ukazały się jeszcze dwa zbiorki wierszy z bibliofilskiej serii MZL, które zakończyły cykl wydawniczy tomików plastyczno-poetyckich<sup>70</sup>. W sumie w latach 1983-1997 w muzealnej serii książek poetyckich ukazało się 19 publikacji 17 autorów lubuskich.

Po przekształceniu w latach 80. i 90. Wojewódzkiego Domu Kultury w Zielonej Górze w Wojewódzki Ośrodek Metodyki Kulturalnej, a następnie na początku 90. w Wojewódzki Ośrodek Sztuk Widowiskowych „Arlekin”, podjęto w nim pierwsze inicjatywy wydawnicze, które ukazywały się w serii „Biblioteka »Arlekin«” pod redakcją dr. Wojciecha Z. Śmigielskiego. W 1992 r. w oficynie WOSW „Arlekin” jako pierwszy ukazał się wspomniany już wspólny zbiór wierszy x x x J. Katarzyńskiego, Z. Stardusta i U. Rano. Dwa lata później wydano tomik poezji Wojciecha Z. Śmigielskiego pt. *Hymn*, ukazała się także zbiorowa publikacja poetycka *Białe słowa, czyli antologia bez żadnego przymiotnika*, opracowana przez W.Z. Śmigielskiego, który od listopada 1993 r. prowadził w WOSW „Arlekin” warsztaty literackie

<sup>68</sup> Następne książki poetyckie wilnian pod redakcją H. Szyllina ukazały się w 1992 r. w wydawnictwie zielonogórskiej WSP. Były to tomiki Leokadii Komaiszko – *W stronę światła* i Aliny Lassoty – *Wileńskie preludia*. Rok później oddział TMWiZW wydał zbiorki wierszy Aleksandra Śnieżko – *W kręgu Wilna* i ponownie Aleksandra Sokołowskiego – *Kontrasty*. W 1994 r. ukazał się tomik Lucyny Ł. Bukowskiej pt. *Okruchy liryczne*, w roku następnym zbiorek wierszy Dariusza Wierbajtisa – *Wiosenny wzlot*.

<sup>69</sup> Po 1995 r. nakładem TMWiZW ukazały się następujące tomiki poetyckie: *Sen w ogrodach* Romualda Mieczkowskiego (1996), *Muszelki miłości* Reginy Pszczołowskiej (1996), *Poszukując nadziei* Henryka Szyllina (1996), *W tłumie ego* Krystyny J. Kuncewicz (1997), *Podzwonne sośnie* Wojciecha Piotrowicza (1998) oraz albumy fotograficzne w opracowaniu H. Szyllina – *Nasz ojciec i Wileńszczyzna w obiektywie* wydane w 1997 r. i antologia wierszy sybirackich pod red. H. Szyllina – *Pamięć i cierpienie* w 1998 r.

<sup>70</sup> Po 1995 r. nakładem MZL w Zielonej Górze wydano tomiki *Z powodu czerwieni* Tadeusza Sojki (1996) i *Moje wiersze posiwały* Anny Tokarskiej (1997).

dla poetów z województwa zielonogórskiego. W antologii *Białe słowa* znalazły się wiersze uczestników warsztatów – Katarzyny Jarosz-Rabiej, Jadwigi Jankowiak, Ireny Cisek-Piątkowskiej, Władysława Klępki, Jacka H. Dachtery i Andrzeja Żywienia. Zbiorowa publikacja *Białe słowa* była ostatnią pozycją wydawniczą ośrodka „Arlekin”. Po kolejnym przemianowaniu placówki (Regionalne Centrum Animacji Kultury) nie zaniechano kontynuacji wydawania książek poetyckich zielonogórskim twórcom, RCAK zaczęło je jednak wydawać dopiero w 1998 r.

Po zlikwidowaniu LTK funkcje wydawnicze przejęła również Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. C. Norwida w Zielonej Górze, która od 1993 r. zaczęła publikować zarówno tomiki poetyckie, jak i książki prozatorskie, przede wszystkim uznanych pisarzy Środkowego Nadodrza – członków ZLP i SPP. Właśnie w 1993 r. nakładem zielonogórskiej WiMBP wyszedł zbiór liryków Czesława Sobkowiaka – *Wstęp do milczenia*, a rok później ukazała się wspomnieniowa publikacja Janusz Koniusza pt. *Kamień z serca*. W 1995 r. biblioteka wydała kolejną pozycję – zbiór wierszy Mieczysława J. Warszawskiego zatytułowany *Cztery ściany bezdomności*. W roku następnym w ramach zielonogórskiej biblioteki utworzono wydawnictwo książkowe Pro Libris, które zapoczątkowało wydawanie serii książek poetyckich, prozatorskich i eseistycznych autorów lubuskich.

W pierwszej połowie lat 90. pojawiły się w Zielonej Górze także inne – jak się z czasem okazało, efemeryczne – wydawnictwa książkowe. Do nich zaliczyć należy Dom Wysyłkowy „Maja”, który opublikował szkic wspomnieniowy *Ludzie z Palmiarni* Henryka Ankiewicza, oficynę prywatnej spółdzielni lekarskiej „Medikrol”, która w 1994 r. wydała arkusz poetycki lekarza otolaryngologa Krzysztofa Króla – *Wierzę* oraz wydawnictwo literackie Alfa, które w 1994 r. wydało debiutancką opowieść dokumentalną Mirosława Kuleby – *Moskwa koczowników*, a w kolejnym roku – zbiór reportaży z wojny w Czeczenii tego samego autora, zatytułowany *Odłony wojny*. Z kolei Dom Wydawniczy Gest wydał w 1993 r. szkic historyczny dr. Jerzego P. Majchrzaka pt. *Na tropach dawnej Zielonej Góry. Opowieść o mieście*, a rok później – zbiór grafik niemieckiego, przedwojennego rysownika z Zielonej Góry Gerharda Rejscha zatytułowany *Piórko historii*. Żywot większości z tych wydawnictw zakończył się w 1995 r.

Do chwili obecnej najdłużej istniejącą oficyną spośród powstałych w pierwszej połowie lat 90. jest wydawnictwo Organon, założone w 1995 r. w Zielonej Górze. Pierwszymi książkami, jakie ukazały się w 1995 r. nakładem tego wydawnictwa, był debiutancki zbiór wspomnień z okresu wojny Edwarda Jaworskiego pt. *Zranione skrzydło* oraz dwujęzyczny tom wierszy (polsko-angielski) Jolanty Pytel – *Przebudzenie/Awakenings*. Po 1995 r. wydawnictwo Organon wydawało zarówno książki poetyckie, jak i prozatorskie, głównie jednak szkice literackie i prace naukowe pracowników zielonogórskiej WSP.

Kilku pisarzy zielonogórskich w pierwszej połowie lat 90. wydało też książki w przeżywającym w ówczesnym okresie trudności finansowe Lubuskim Towarzy-



stwie Naukowym. W oficynie LTN w 1992 r. ukazało się drugie wydanie opowieści wspomnieniowej Henryka Ankiewicza (*Przechadzki zielonogórskie*, wyd. pierwsze – 1997 r.), a rok później szkic historyczny dyrektora muzeum wojskowego w Drzonowie pod Zieloną Górą, dr. Włodzimierza Kwaśniewicza, zatytułowany *Pięć wieków szabli polskiej*.

Ponadto kilku literatów lubuskich – przede wszystkim początkujących, choć nie tylko – wydało książki własnym nakładem finansowym, nie korzystając z pomocy wydawców czy też sponsorów. Na Środkowym Nadodrzu pierwsze publikacje wydane własnym sumptem przez autorów pojawiły się w 1990 r. Henryk Szyłkin wydał wówczas zbiór swoich wierszy *Itaka dzieciństwa* (Zielona Góra 1990), a następnie ukazało się kolejne, poszerzone wydanie jego tomiku poetyckiego pt. *Psalmy ostateczne* (wyd. II – 1990, wyd. III – 1991). W 1991 r. tomiki wierszy własnym sumptem wydali również Lech J. Tuchocki z Wolsztyna i Janusz Werstler z Żar. W 1992 r. w Zielonej Górze ukazały się: arkusz poetycki Henryka Szyłkina *W stronę Ostrej Bramy*, Romualda M. Jabłońskiego *Modlitwa do umarłych* oraz wydany na kserografie arkusz poetycki *Dni Jarosława Wróblewskiego*, byłego członka grupy literackiej „Budowa” i kabaretu „Uzębienie Dżordża Majkela”. Tego samego roku własnym sumptem tomiki wierszy opublikowali jeszcze: w Starym Kisielinie – I. Czarczyńska-Szaflik, w Nowym Tomyślu – L.J. Tuchocki i w Gorzowie Wlkp. – B. Trawińska. W 1993 r. nakładem własnym zbiorki wierszy wydali: Jan Kurowicki – *Każdy* (Wrocław), Dorota Muszyńska – *Nagość światła* (Zielona Góra) i Bernard Najdek w Nowogrodzie Bobrzańskim. W 1994 r. w Zielonej Górze ukazały się publikacje poetyckie Jacka Katarzyńskiego – *Ja* (powielone na kserografie), Jolanty Pytel – *Oko śmierci* i *Destiny* oraz dwa tomiki poetyckie Andrzeja Brzozy (właściwe nazwisko dr Wiesław Hładkiewicz) – *Melancholia* i *Liryki do mojej Milady*, natomiast w Gorzowie Wlkp. Jan Gross wydał zbiór fraszek *Erotyki*. Tego samego roku własnym sumptem arkusze poetyckie wydali także J. Szewczyk w Gorzowie i L.J. Tuchocki w Nowym Tomyślu. Po 1994 r. wydawanie przez autorów „domowym” sposobem tomików wierszy wyszło niejako z mody, a zainteresowanie tą formą publikowania straciło na popularności. O zmieniających warunkach publikacyjnych i niełatwej sytuacji wydawniczej początku lat 90. C. Sobkowiak napisał:

[...] moment, w którym jesteśmy, w niczym nie przypomina dawnego okresu, kiedy mieliśmy do czynienia z bardzo jednorodnym modelem wchodzenia do literatury. Obowiązywało najpierw terminowanie w jakimś klubie literackim albo kole młodych przy ZLP, a później członkostwo w organizacji pisarskiej. Lokalne instytucje (radio, „Nadodrze”, LTK) decydowały o możliwości zaistnienia, decydowały, ale i stanowiły jakąś szansę, na którą twórca mógł liczyć. Obecnie jeszcze tylko radio pełni określoną misję. Poza tym bycie poetą nie zależy od niczyjej, zewnętrznej decyzji. Po prostu można własnym sumptem wydać dowolną książkę. Można też



przynależeć lub nie przynależeć do organizacji twórczej. Nie ma to większego znaczenia. W tej materii nastąpiła dość daleko idąca decentralizacja. [...] Pojawia się w całej ostrości problem publikowania książek w oparciu o dotacje finansowe i sponsorowane. [...] bez dotacji Zarządu Miasta lub znalezienia zasobnego sponsora (o co jest coraz trudniej) nie ma co marzyć o druku książek, gdyż autorów najczęściej nie stać na własny sumpt<sup>71</sup>.

### Literaci lubuscy w Stowarzyszeniu Pisarzy Polskich

W latach 90. zarówno młodzi, jak i starsi literaci, przede wszystkim w celu uzyskania szerszych możliwości publikacyjnych i łatwiejszego dostępu do wydawnictw i ośrodków opiniotwórczych, coraz częściej podejmowali działania integracyjne, przystępując do rozmaitych organizacji literackich – związków, stowarzyszeń i towarzystw kulturalnych. Do struktur zawiązanego w 1989 r. Stowarzyszenia Pisarzy Polskich, już w 1990 r. zaczęli przenikać literaci lubuscy. Ponieważ jednak od momentu powstania SPP do chwili obecnej nie założono na Ziemi Lubuskiej oddziału SPP, głównie ze względu na małą liczbę członków tej organizacji z regionu Środkowego Nadodrza, pisarze lubuscy zmuszeni byli wstępować do oddziałów Stowarzyszenia położonych najbliższej swoich miejsc zamieszkania. W 1990 r. członkiem SPP we Wrocławiu został poeta, krytyk, eseista i tłumacz literatury dr Wojciech Z. Śmigielski – wówczas autor trzech książek poetyckich. W 1992 r. z ZLP do SPP przeszło dwóch literatów: Czesław Sobkowiak – autor dziewięciu tomików wierszy, który wstąpił do oddziału wrocławskiego, i prozaik Michał Kaziów – autor pięciu książek, który został członkiem oddziału poznańskiego. W roku następnym z ZLP wystąpił kolejny zielonogórzanin, poeta Henryk Szyłkin – autor 11 książek poetyckich, który przeszedł do oddziału SPP w Poznaniu.

Od chwili przyjęcia zielonogórskich członków SPP do Stowarzyszenia do 1995 r. W.Z. Śmigielski wydał dwa tomiki wierszy – *Nokturn* i *Hymn*, C. Sobkowiak opublikował trzy zbiorki poetyckie – *Wstęp do milczenia* (WiMBP, Zielona Góra 1993), *Na własny rachunek* (Wyd. Pluton, Świdnica 1993) i *Wszystko tu jeszcze* (Wyd. Dolnośląskie, Wrocław 1994), M. Kaziów ogłosił drukiem opowieść biograficzną *A jednak w pamięci* (Polski Związek Niewidomych, Warszawa 1994) i opowiadania *Z Orchideą* (LOW, Zielona Góra 1995), natomiast H. Szyłkin wydał arkuusz wierszy *Gdzie sen nawet boli* (Wyd. Midmodexim, Szczecin 1994) i szkic wspomnieniowy *W zakolach Łokai*.

W 1994 r. do Stowarzyszenia Pisarzy Polskich przyjęta została również dr Ewa Ferenc z Zielonej Góry, która debiutowała publikacją książkową w 1988 r. E. Ferenc była początkowo członkinią oddziału w Szczecinie, a po przeniesieniu

---

<sup>71</sup> C. Sobkowiak, *op. cit.*, s. 14.

na stałe do Wrocławia w 1995 r., została członkinią tamtejszego oddziału SPP. W chwili wstąpienia E. Ferenc do SPP w dorobku twórczym tej pisarki znajdowały się cztery książki prozatorskie. W latach 1991-1992 Ferenc wydała w Gorzowskim Wydawnictwie Diecezjalnym dwie powieści historyczne – *Największa łaska* (1991) i *Z orłem pokoju* (1992, wyd. II – 1996). W 1993 r. Klasztor św. Matki Klary w Krakowie wydał jej powieść historyczną poświęconą świętej Klarze pt. *Światłość serca*, która dwa lata później ukazała się w Moskwie w przekładzie na język rosyjski (*Świataja Klara Assiokaja*).

### **Powstanie oddziału Związku Twórczego Pisarzy Polskich w Zielonej Górze**

W 1990 r. Zygmunt Trziszka – prozaik rodem z Ziemi Lubuskiej – założył w Warszawie ogólnopolski Związek Twórczy Pisarzy Polskich, do którego wstąpić mógł każdy literat bądź naukowiec legitymujący się w swoim dorobku twórczym choćby jedną wartościową publikacją książkową. Trziszka, który pełnił funkcję prezesa Związku w latach 1991-1992, utworzył kilka oddziałów ZTPP w kraju, m.in. w Warszawie, Bydgoszczy i Zielonej Górze. W lutym 1992 r. odbyło się spotkanie założycielskie oddziału terenowego ZTPP w Zielonej Górze, w którym uczestniczyło ponad 15 literatów i publicystów. Do zarządu zielonogórskiego oddziału Związku weszły trzy osoby. Prezesem został krytyk i były redaktor „Nadodrza” Zenon Łukaszewicz, sekretarzem – Jerzy C. Przybecki, a skarbnikiem Małgorzata Kowalska-Masłowska. Członkami ZTPP zostali również m.in. Mieczysław J. Warszawski, Zbigniew M. Jelinek, Romuald Szura, Zbigniew Ryndak i Tomasz Florkowski – redaktor Radia Zachód. Literaci należący do ZTPP mieli prawo przynależeć równocześnie do innych organizacji literackich, stąd niektórzy pisarze – jak Z.M. Jelinek, M.J. Warszawski czy Z. Ryndak – mimo wstąpienia do struktur ZTPP nadal pozostawali członkami ZLP. Siedziba władz oddziału ZTPP znajdowała w gmachu Biura Turystycznego „Gromada” w Zielonej Górze, dyrektorem którego był wówczas poeta i były prezes Klubu Literackiego LTK – J.C. Przybecki.

Działalność nowego Związku nie trwała jednak długo, gdyż ze względu na problemy finansowe i trudności natury organizacyjnej oraz niezapewnienie możliwości publikacyjnych członkom ZTPP, na przełomie lat 1993-1994 oddział został zawieszony, a następnie, jesienią 1994 r., rozwiązany. Do tego jednak momentu kilku członków zielonogórskiego oddziału ZTPP opublikowało książki w warszawsko-zielonogórskiej Oficynie Wydawniczej „Ziemia”. W 1993 r. nakładem tejże oficyny ukazała się powieść dokumentalna Zygmunta Trziszki pt. *Na pohybel* oraz zbiór szkiców biograficznych *Mój alfabet albo Pstryczki i potyczki* Zenona Łukaszewicza. Rok później wydano jeszcze tom felietonów Zbigniewa Ryndaka – *Karawana idzie dalej*. Po wydaniu tychże pozycji książkowych wydawnictwo „Ziemia” oraz Związek Twórczy Pisarzy Polskich przestały istnieć.

Po powstaniu konkurencyjnych wobec ZLP organizacji pisarskich – SPP i ZTPP – nastąpiło rozbitcie lubuskiego środowiska literackiego. O ówczesnym rozpadzie środowiska lubuskich literatów E. Kurzawa napisał:

Charakterystyczne zresztą jest, iż prawie wszyscy uznani literaci z dorobkiem w postaci książek [...] należeli ongiś do jednej organizacji: ZLP. Dziś należą do różnych ciał, czasem są, niestety, poróżnieni, niekiedy zrezygnowali z jakiegokolwiek przynależności. Jednak do końca nie bardzo wiadomo kto gdzie dziś na sto procent należy, bo publicznie w tej sprawie przecież nie składa się deklaracji. Czy ten, tak ongiś pożądanym pluralizm, jest teraz wyłącznie kulą w nogi środowiska literackiego? Przeszkodą w tworzeniu interesujących książek, ciekawych dzieł?<sup>72</sup>

Podobnie u progu lat 90. oceniali środowisko literackie i istniejące w nim podziały także inni pisarze i publicyści, np. A. Kwapisiewicz zauważyła:

Uważam, że środowisko piszących młodych ludzi, i nie tylko młodych, rozrosło się, bo kilku autorów przyjechało do Zielonej Góry. [...] Zastanawiam się jednak, dlaczego mimo wszystko klimat literacki w środowisku piszących jest – mówiąc najogólniej – jakby niezbyt konstruktywny. Z zażenowaniem obserwuję z jednej strony ich małe zainteresowanie by to środowisko tworzyć. Czy tak powinno być? Czy też coś można zmienić? [...] bo co pozostanie po nas, po tym mieście, po życiu duchowym jego mieszkańców. W tym wszystkim potrzebna jest dobra wola, szacunek, wiedza i docenianie wartości. [...] Również dziwię się, że np. bezrobotny poeta, który ma i dorobek twórczy, i pewne pomysły organizacyjne, nie może znaleźć dla siebie stałego zajęcia, a tego wymaga dobrze funkcjonujące życie literackie. Czy ma być naprawdę tak, że gdzie indziej poeci mogą zaistnieć, a na miejscu są niezbyt mile widziani?<sup>73</sup>

### **Działalność oddziału Związku Literatów Polskich w Zielonej Górze**

Pomimo przejścia w pierwszej połowie lat 90. kilku członków ZLP do SPP, przy zachowaniu przynależności do ZTPP, oddział zielonogórskiego Związku w dalszym ciągu pozostawał najliczniejszą organizacją literacką na Środkowym Nadodrzu. Stan liczebny członków zielonogórskiego oddziału ZLP ulegał częstym zmianom, począwszy już od 1990 r., kiedy to zmarł bardziej publicysta aniżeli literat – Tadeusz Kajan, autor dwóch szkiców historycznych. Kajan był członkiem ZLP od chwili zawiązania oddziału w Zielonej Górze w 1961 r. Po wstąpieniu do ZLP Kajan nie wydawał już więcej książek; jego ostatnia publikacja ukazała się w 1960 r.

<sup>72</sup> E. Kurzawa, *Literaci do piór?*, „Zielonogórska Gazeta Nowa” 1993, nr 60, s. 5.

<sup>73</sup> A. Kwapisiewicz, *Inne miasto, inni ludzie*, „Zielonogórska Gazeta Nowa” 1993, nr 60, s. 5.

W latach 1992-1993 odeszło do SPP trzech wspomnianych już pisarzy (C. Sobkowiak, M. Kaziów, H. Szyłkin), w tym samym okresie natomiast do ZLP przyjęto dwóch nowych członków. Najpierw w 1992 r. do zielonogórskiego oddziału ZLP przyjęty został Robert Rudiak z Zielonej Góry – wówczas autor dwóch książek poetyckich, a w 1993 r. – Kazimierz Jankowski z Gorzowa Wlkp. – autor pięciu zbiorów poetyckich. Jankowski nie doczekał jednak chwili przyjęcia w poczet członków ZLP, gdyż w czerwcu 1993 r. nagle zmarł. Powtórzyła się wówczas sytuacja jak w przypadku przyjmowania do Związku innego gorzowskiego literata Floriana Nowickiego, który w 1984 r. także z powodu przedwczesnej śmierci nie doczekał się przyjęcia do ZLP. W 1993 r. natomiast z oddziału wrocławskiego do zielonogórskiego przeszedł prof. dr hab. Jan Kurowicki – poeta, krytyk literacki i eseista. W tym samym czasie przeniósł się także z oddziału w Białymstoku Eugeniusz Kurzawa – poeta, prozaik i publicysta.

Od 1993 r. oddział ZLP w Zielonej Górze liczył 13 członków. Kolejne przyjęcia do zielonogórskiego ognia Związku nastąpiły dopiero w latach 1997-1999, kiedy do struktur ZLP wstąpiło 21 literatów (9 członków, 12 kandydatów)<sup>74</sup>. Od chwili zawiązania oddziału ZLP w Zielonej Górze właśnie do drugiej połowy lat 90. – jak napisał A. Siatecki – „oddział zielonogórski (często nazywany też lubuskim) zawsze należał do najmniejszych w kraju, a liczba jego członków nigdy nie przekroczyła 13”<sup>75</sup>. Zresztą liczba 13 „prześladowała” poniekąd zielonogórski oddział właściwie już od momentu jego powstania (decyzja ZG ZLP o utworzeniu oddziału zapadła 13 października 1961 r. – był to wówczas 13 oddział w kraju; oddział zorganizował XIII Zjazd Pisarzy Ziemi Zachodnich i Północnych, który okazał się ostatnim zjazdem; oddział rozwiązano 13 grudnia 1981 r. z chwilą wprowadzenia stanu wojennego).

W związku z sytuacją zaistniałą w zielonogórskim ZLP i w innych, konkurencyjnych organizacjach twórczych, działających w pierwszej połowie lat 90. na Ziemi Lubuskiej, ówczesny prezes oddziału ZLP – A. Siatecki konstatował:

Z całą pewnością nie jest to już organizacja tak aktywna, jak to było przed 1989 r., ale, nie ma co ukrywać, tamten związek dysponował pieniędzmi, wsparciem administracji, był potrzebny bardziej władzom niż jest to obecnie. [...] Formalnie w Zielonej

<sup>74</sup> Członkami oddziału ZLP w Zielonej Górze w latach 1997-1999 zostali: Dorota Muszyńska, Włodzimierz Kwaśniewicz, Witold Niedźwiecki, Maria Przybylak, Bronisław Słomka, Tadeusz Sojka, Andrzej Syrokomla-Bułhak, Tadeusz Szyfer, Barbara Trawińska. Kandydatami na członków ZLP zostali wówczas: Krystyna Caban, Roman Habdas, Katarzyna Jarosz-Rabiej, Agnieszka Kopaczyńska-Moskaluk, Ludwik Lipnicki, Aldona Robak, Grażyna Rozwadowska-Bar, Ewa Soroko, Lech Tuchocki, Zdzisław Wojtczak, Joanna Ziemińska-Kurek, Adam Żuczkowski. W 1996 r. zmarł W. Sauter, a w 1999 r. A. Syrokomla-Bułhak. Na dzień 31 grudnia 1999 r. stan liczebny oddziału wyniósł: 19 członków i 13 kandydatów. Zob. E. Kurzawa, *Związek Literatów Polskich*, „Komunikaty Nadodrzańskie” 1998, nr 4 (24), s. 24.

<sup>75</sup> A. Siatecki, *op. cit.*, s. 7.

Górze istnieją dwa oddziały krajowych organizacji pisarskich: Związku Literatów Polskich i Związku Twórczego Pisarzy Polskich. [...] W Zielonej Górze mieszka również 4 członków Stowarzyszenia Pisarzy Polskich, którzy należą do oddziałów w Poznaniu i Wrocławiu. Tak więc w stolicy śródkowozachodniego regionu pracuje 21 pisarzy i literatów z legitymacją. Do tego wypada dołączyć 4 osoby, które należały do związków twórczych, ale albo z nich wystąpiły, albo po rozwiązaniu ZLP nie wstąpiły ani do SPP, ani do nowego ZLP, ani do żadnej innej organizacji zrzeszającej poetów, prozaików, dramaturgów, krytyków. W tym miejscu wypada rzec, iż w woj. gorzowskim mieszka 3 członków ZLP organizacyjnie związanych z oddziałem szczecińskim, sercem zaś ze środowiskiem zielonogórskim. [...] Do wyliczanki organizacji pisarskich i literackich trzeba dołączyć Polsko-Niemieckie Stowarzyszenie Pisarzy Regionu Nadodrza z siedzibą w Gorzowie i Frankfurtu, do którego należy 4 zielonogórzan. [...] do RSTK należy około 15 osób. Stowarzyszenie Autorów Polskich zrzesza głównie autorów prac popularnonaukowych, naukowych, przewodników, informatorów itp. Legitymacje SAP może mieć około 80 osób. [...] Nie ma na środkowym Nadodrzu ani jednej osoby, która w rubryce zawód wpisuje: literat albo pisarz. Dla większości zamieszkałych tu autorów pisarstwo jest zajęciem dodatkowym, czymś w rodzaju hobby<sup>76</sup>.

Być członkiem związku literatów przed rokiem 1989 dla wielu autorów poza nobilitacją oznaczało pewne przywileje. Członek ZLP miał prawo do dodatkowego urlopu twórczego. Nikt tego przepisu jeszcze nie usunął, ale dziś nikt go nie honoruje. Z dawnych przywilejów zostały też tzw. emerytury twórcze. [...] W zasadzie są to wszystkie korzyści z przynależności do związku twórczego. Członek takiego związku może, co się zdarza, liczyć na pomoc materialną, wsparcie koleżeńskie, moralne itp. [...] Niewiele. A mimo to przybywa członków związków twórczych<sup>77</sup>.

W 1991 r. zielonogórski oddział ZLP – najstarsza i najliczniejsza organizacja literacka na Środkowym Nadodrzu – obchodził jubileusz 30-lecia istnienia. Z tej okazji w Domu Kultury w Szprotawie zorganizowano spotkania autorskie członków Związku, przedstawicieli Zarządu Oddziału ZLP i zaproszonych pisarzy związanych w przeszłości z regionem lubuskim<sup>78</sup>. Literaci spotkali się ponadto z młodzieżą szkolną. W kameralnych spotkaniach pisarzy w Szprotawie uczestniczyli m.in. Z. Trziszka z Warszawy, T. Jasiński z Lublina, Z. Morawski z Gorzowa Wlkp. i zielonogórzscy pisarze: J. Koniusz, H. Szyłkin, Z. Ryndak, M. Kaziów, A. Siatecki i W. Mystkowski. Jesienią 1991 r. odbyły się wybory do zielonogórskiego Zarządu Oddziału. Nowym prezesem wybrany został Alfred Siatecki, który pełnił tę funkcję

<sup>76</sup> *Idem*, *Czy w Zielonej Górze jest środowisko literackie?*, „Komunikaty” 1994, nr 2, s. 1-2.

<sup>77</sup> *Idem*, *Twórca – to brzmi dumnie*, „Gazeta Lubuska” 1996, nr 168, s. 4.

<sup>78</sup> Zob. Z. Łukasiewicz, *Jubel w starym stylu*, [w:] *Mój alfabet...*, s. 9-11.

do 1996 r. W skład Zarządu Oddziału weszli także: Janusz Koniusz (wiceprezes), Zbigniew M. Jelinek (sekretarz) i Henryk Szyłkin (skarbnik)<sup>79</sup>.

O sytuacji lubuskiego środowiska literackiego i pisarzy-członków ZLP na początku lat 90. E. Kurzawa napisał:

Środowisko literackie Zielonej Góry, Środkowego Nadodrza przeżywa kryzys. Jeżeli nie jest to kryzys wartości, który trudno dostrzec gołym okiem, to na pewno mamy do czynienia z kryzysem organizacyjnym. Zwarty ongiś oddział Związku Literatów Polskich jest w stanie uśpienia. Rozpadł się na kilka innych, konkurencyjnych wobec siebie stowarzyszeń i zabrakło mu aktywnych członków. Trzeba pamiętać, iż oddział istnieje ponad 30 lat i ma już za sobą okres najprężniejszej aktywności. ZLP powstał w czasach, gdy trzeba było udowodnić, że „myśmy tu nie przyszli, myśmy tu wrócili”. I trzeba przyznać, iż twórcy wykazali się aktywnością. Oprócz książek kwitło również życie organizacyjne, Zielona Góra gościła wielu wybitnych pisarzy, poetów, którzy z Warszawy i innych dużych ośrodków bez wstydu przybywali na tzw. Ziemię Lubuską. Odbywały się Zjazdy Pisarzy Ziemi Północnych i Zachodnich, a później spotkania afiliowane przy Festiwalu Piosenki Radzieckiej jako jedna z wielu ciekawych imprez. Były też inne ciekawe sesje, seminaria. Istniała również nagroda literacka Zielonego Grona przyznawana literatom<sup>80</sup>.

W 1991 r. oddział ZLP w Zielonej Górze, dzięki dotacji zielonogórskiego Urzędu Miejskiego, wydał antologię poezji lubuskich autorów – *Pieśń zostaje za nami* w opracowaniu C. Sobkowiaka. W antologii zamieszczono wiersze 20 poetów, zarówno będących wówczas członkami ZLP (Z.M. Jelinek, J. Koniusz, E. Kurzawa, G.A. Łapszyński, Z. Morawski, W. Mystkowski, C. Sobkowiak, H. Szyłkin, M.J. Warszawski), jak i autorów, którzy opuścili Ziemię Lubuską (B. Soliński, E. Wachowiak, A.K. Waśkiewicz), członków SPP (W.Z. Śmigiel-ski), poetów niezwiązanych z żadną organizacją literacką (W.E. Czerniawski, K.J. Furman, C. Markiewicz, A. Tokarska) oraz autorów nieżyjących (I. Dowgiewlewicz, B. Wajs-Papusza). Redaktor tej zbiorowej publikacji – C. Sobkowiak napisał, że

antologia poezji *Pieśń zostaje za nami*, z jednej strony, zamyka pewien ważny okres w życiu literackim obszaru, a z drugiej, jej intencją jest budzić nadzieję i wiarę w potrzebę dalszego jej uprawiania, w momencie wchodzenia Polski w wielki proces demokratycznych przemian<sup>81</sup>.

<sup>79</sup> We wrześniu 1996 r., kiedy oddział ZLP obchodził 35-lecie powstania, wybrano nowe władze. Prezesem został Eugeniusz Kurzawa, a w Zarządzie Oddziału znaleźli się także: Janusz Koniusz (wiceprezes), Alfred Siatecki (sekretarz) i Robert Rudiak (skarbnik). Zob. *35-lecie literatów*, „Komunikaty” 1996, nr 5 (14), s. 8.

<sup>80</sup> E. Kurzawa, *Literaci do piór?*, „Zielonogórska Gazeta Nowa” 1993, nr 60, s. 5.

<sup>81</sup> C. Sobkowiak, *Słowo wstępne*, [w:] *Pieśń zostaje za nami*, Zielona Góra 1991, s. 10.



Publikacja *Pieśń zostaje za nami* jest jak dotąd ostatnią antologią poetów lubuskich. Ukazywała ona całościowy przekrój dotychczasowego dorobku lirycznego autorów Środkowego Nadodrza, począwszy od lat 50., kiedy zaczynało się krystalizować środowisko literackie, po początek lat 90. Pisał na ten temat C. Sobkowiak w *Słowie wstępnym* do antologii:

Od około połowy lat pięćdziesiątych – określanych w publicystyce mianem „pionierskie” – kiedy to w prasie zaczęły się pojawiać pierwsze utwory poetyckie i prozatorskie, a w oficynie LTK pierwsze zbiorki poezji, upłynęło ponad trzydzieści pięć lat. [...] Przedział czasu, z którym obecnie mamy do czynienia, stanowić może wystarczający [...] pretekst by dzisiaj spróbować, spośród wierszy kilku pokoleń, poetyk i światopoglądów, dokonać wyboru rzeczy najbardziej istotnych, a więc niejako reprezentatywnych. [...] Jeśli starsi poeci mają na ogół akceptujący stosunek do świata, fascynuje ich szczegół, konkretniej mówiąc: uroda rzeczy [...] to młodsze generacje są bardziej bezkompromisowe w dążeniu do prawdy artystycznego lub społecznego doświadczenia. Osadzają swój świat w całościowej kondycji człowieka<sup>82</sup>.

Lata 1990-1995 dla pisarzy skupionych w zielonogórskim ZLP były znacznie bogatsze pod względem wydawniczym niż lata 80. Eugeniusz Kurzawa wydał w tym okresie trzy zbiorki wierszy: *To wszystko* (MAW, Warszawa 1990), *Zapis* (Wojewódzki Dom Kultury, Białystok 1990, wyd. II – 1996, Zbąszyń) i *Konieczność i nietrwałość* (MZL, Zielona Góra 1995). Także trzy publikacje wydał Janusz Koniusz: tomiki wierszy *Ład i chaos* (LTK, Zielona Góra 1992) i *Pierworodny grzech słowa* (Książnica Szczecińska, Szczecin 1994) oraz szkic *Kamień z serca* (WiMBP, Zielona Góra 1994). Jan Gross z Gorzowa Wlkp. wydał w tym okresie trzy zbiory fraszek i utworów satyrycznych: *Sprytny szarak* (Agencja Wydawnicza KOGA, Szczecin 1990), *Z fraszką przez życie* (Wyd. Łódzkie 1992) i *Erotyki* (własnym sumptem, Gorzów Wlkp. 1994). Jan Kurowicki opublikował szkic filozoficzny *Ironia pojęć zasadniczych* (Książka i Wiedza, Warszawa 1990), monografię *Piękno i poznanie* (Książka i Wiedza, Warszawa 1992), zbiór esejów *Normalność jako sen idioty* (WSP, Zielona Góra 1994) oraz trzy tomy poezji: *Bajka na dobranoc* (Iskry, Warszawa 1992), *Każdy* (własnym sumptem, Wrocław 1993) oraz *Historie i obrazy* (MZL, Zielona Góra 1995). Ponadto w 1995 r. Robert Rudiak wydał zbiór wierszy *Herodiada* (Wydawnictwo Książkowe IBIŚ, Warszawa), Alfred Siatecki opublikował powieść kryminalną w 1992 r., Zbigniew Ryndak – zbiór felietonów w 1994 r., Mieczysław J. Warszawski – tom wierszy w 1995 r., a Henryk Szyłkin do chwili opuszczenia ZLP opublikował w latach 1990-1993 cztery arkusze poetyckie.

---

<sup>82</sup> *Ibidem*, s. 5-8.

W lutym 1995 r. z inicjatywy Zarządu Oddziału ZLP, przy współudziale urzędów administracji wojewódzkiej i miejskiej, redakcji „Gazety Lubuskiej” oraz Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zielonej Górze, literatom zamieszkałym na Środkowym Nadodrzu po raz pierwszy przyznano nagrody – Lubuski Wawrzyn Literacki – za najlepsze książki, jakie ukazały się w 1994 r. W dziedzinie prozy kapituła nagrody przyznała Wawrzyn Januszowi Koniuszowi za książkę *Kamień z serca*, natomiast w dziedzinie poezji Wawrzynem uhonorowano Krzysztofa Fedorowicza za tomik *Apokryfy i fragmenty*. Nominacje do nagród otrzymali wówczas W.Z. Śmigielski (za *Hymn*) i C. Sobkowiak (za *Wszystko tu jeszcze*) w dziedzinie poezji oraz Z. Ryndak (za *Karawana idzie dalej*) w dziedzinie prozy. W roku następnym za książki wydane w 1995 r. Lubuski Wawrzyn Literacki otrzymali: w dziedzinie prozy – Czesław Markiewicz za opowiadania *Made in life*, a w dziedzinie poezji – Mieczysław J. Warszawski za zbiór wierszy *Cztery ściany bezdomności*<sup>83</sup>.

### Sytuacja w lubuskim ruchu literackim

W pierwszej połowie lat 90. ukazały się także książki autorów zamieszkałych na Ziemi Lubuskiej, lecz będących członkami oddziałów ZLP w innych miastach. Należący do oddziału w Poznaniu pisarz, kompozytor, piosenkarz i tłumacz – Marek Zgaiński wydał dwujęzyczny (polsko-angielski) tomik wierszy *Pomnik* (Wyd. RAT, Poznań 1991) oraz opracował pierwszą część antologii *Poeci rocka* (Wyd. Tytuł, Poznań 1990). Zgaiński zajmował się przekładami z języka angielskiego tekstów piosenek L. Cohena i J. Morissona. W latach 90. występował w Zielonej Górze wraz z M. Chłodnickim i W. Kozłowskim w kilku grupach muzycznych (m.in. „Los Emeritos”, „Psy z deszczu”, „Chłodny gaik”, „Karen Stanik”), wykonując utwory własne, kompozycje T. Waitsa oraz nagrywając płyty.

Mieszkający w Choszcznie, a należący do oddziału ZLP w Szczecinie Władysław Łazuka opublikował w 1990 r. tomik wierszy zatytułowany *Idę* (KOGA, Szczecin). Pozostali natomiast pisarze lubuscy skupieni w pierwszej połowie lat 90. w szczecińskim oddziale ZLP – B. Słomka i W. Niedźwiecki – wydali w tym okresie po jednej publikacji książkowej. W latach 1990-1995 ukazało się również sporo książek byłych członków zielonogórskiego oddziału ZLP, którzy zamieszkiwali w tym czasie w innych regionach kraju. Andrzej K. Waśkiewicz opublikował trzy szkice krytycznoliterackie – *Julian Przyboś i awangarda krakowska* (Dom Wydawniczy Jota, Warszawa 1990), *Krzysztof Kamil Baczyński i poezja pokolenia wojennego* (DW Jota, Warszawa 1990), *Poezja Władysława Broniewskiego* (Wyd. GTPS, Gdańsk 1994) oraz trzy tomy wierszy – *Mirbad*, 7 (Oficyna Wy-

<sup>83</sup> Nominowani do nagród byli ponadto: K. Furman (za *Wiersze*) i R. Rudiak (za *Herodiadę*) w dziedzinie poezji oraz M. Kuleba (za *Odstony wojny*) w dziedzinie prozy.

dawnicza im. T. Peipera, Warszawa 1991), *Suwerenne państwo obłoków. Wiersze z lat 1970-1992* (Wyd. Anagram, Warszawa 1994) i *W granicach doświadczenia* (MZL, Zielona Góra 1995). Z kolei Janusz Olczak wydał w 1990 r. niedługo przed śmiercią cztery książki, które ukazały się nakładem Wydawnictwa Lubelskiego oraz oficyn Laser-Graf i Norbertinum w Lublinie. Były to: powieść *Uniwersytety i wampiry chorążego Liszaja*, szkice dramatyczne *Vivat król!*, a także zbiorki wierszy – *Czarne i czerwone* oraz *Bajki*.

Natomiast z grona autorów, którzy w pierwszej połowie lat 90. nie byli związani z żadną organizacją literacką, publikowali: Robert Popiel, który na początku lat 90. podjął współpracę z krakowską „Piwnicą pod Baranami”, zamieszczając wspólnie z G. Turnauem i M. Zabłockim wiersze i teksty piosenek w książce *Poeci „Piwnicy pod Baranami”* (Kraków 1990), a później wydał tomik wierszy *Czekając na burzę* (Wyd. JA & TY, Kraków 1992); ks. Zygmunt Kowalczyk z Biecha koło Lubka, który wydał opowieść dla młodzieży *W poszukiwaniu szczęścia* (Zielona Góra 1993), oraz Maria J. Fraszewska, która debiutowała wierszem w 1990 r. w „Głosie Pomorza”, a rok później wydała w Gdańsku prozę poetycką pt. *Rozmowa mruczącej kotki z mrukliwym kotem*. W Niemczech z kolei ukazały się książki poety, prozaika i dramaturga Dariusza Muszera, który po opuszczeniu Strzelec Krajeńskich w drugiej połowie lat 80. zamieszkał na stałe w Hanowerze. Muszer w 1993 r. zwyciężył w II Międzynarodowym Konkursie Literackim im. M. Hłaski w Wiedniu, zorganizowanym przez Korespondencyjny Klub Pisarzy Polskich „Metafora”<sup>84</sup>.

Dariusz Muszer, urodzony na Środkowym Nadodrzu, obecnie jeden z ciekawszych polskich pisarzy średniego pokolenia, nadal utrzymuje kontakt z lubuskim środowiskiem literackim. W 1994 r. wydał w Niemczech powieść *Ludziojad* (Wyd. Archipelag, Hannover) oraz zbiór wierszy *Panna Franciszka. Pomyłony akordeon i inne wiersze z lat 1983-1987* (Erulier Verlag, Hannover), natomiast jego wiersze, zatytułowane *Księga zielonej kamizelki*, powstałe w trakcie podróży po Norwegii, prezentowano w audycjach Radia Zachód w grudniu 1995 r. O europejskiej nagrodzie D. Muszera i samym pisarzu B. Słomka zanotował:

Systematycznie wysyłał ze Strzelec do radia swoje felietony. Jego ironiczne, groteskowe felietony pod wspólnym tytułem *Notatki na blankietach* ukazywały się również w latach osiemdziesiątych w „Ziemi Gorzowskiej”. Po swojemu walczył z „prowinjonalną głupotą”, z małymi zawiściami, głupimi działaczami... [...] Muszer „grzebał w małomiasteczkowym mrowisku” i opisywał różne jego patologiczne zwichnięcia. [...] Spakował manatki i wyjechał do Hanoweru. Z żoną i dzieckiem. Z maszynopisami odrzuconych przez wydawnictwa powieści: *Ludziojad* (groteska),

<sup>84</sup> W pierwszej edycji Konkursu Literackiego im. M. Hłaski w 1992 r. nagrodę główną zdobył Adam Lizakowski z Chicago. Wyróżnienie honorowe w 1993 r. w dziedzinie poezji otrzymał także Robert Rudiak z Zielonej Góry. Por. „Kresy”, nr 15, lato 1993, s. 302.

*Fryderyk* (maszynopis bardzo podobał się patronowi młodych pisarzy, krytykowi i eseiście, Henrykowi Berezie). [...] Wszystko wskazuje na to, że zaczyna odnosić europejskie sukcesy. Czego dowodem są ogłoszone właśnie wyniki drugiej edycji Konkursu Literackiego im. Marka Hłaski [...]. Nadeszły opowiadania i wiersze 1089 autorów piszących po polsku ze wszystkich krajów świata. Także z Polski. W konkursie, którego motywem przewodnim był m.in. tragizm jednostki osamotnionej w walce o przetrwanie, nagrodzonych zostało 11 autorów utworów prozatorskich<sup>85</sup>.

W 1991 r. zmarli dwaj członkowie ZLP związani niegdyś z zielonogórskim środowiskiem literackim – Bolesław Soliński (pierwszy prezes oddziału ZLP w Zielonej Górze) i Janusz Olczak, a rok później Tadeusz Jasiński (członek oddziału zielonogórskiego w latach 1968-1974) i Zdzisław Morawski – także członek oddziału ZLP w Zielonej Górze od chwili jego zawiązania w 1961 r. do jego rozwiązania w 1983 r., później członek ZLP w Poznaniu. Z osób należących bądź deklarujących tylko chęć wstąpienia do zielonogórskiego oddziału ZLP od momentu jego powstania do 1993 r. zmarło 11 pisarzy: Włodzimierz Korsak (1886-1973), Florian Nowicki (1927-1984), Irena Dowgielewicz (1921-1987), Bronisława Wajspapusza (1910-1987), Paweł Wiktorski (1913-1989), Tadeusz Kajan-Jankowski (1937-1990), Janusz Olczak (1941-1991), Bolesław Soliński (1923-1991), Tadeusz Jasiński (1928-1992), Zdzisław Morawski (1926-1992) i Kazimierz Jankowski (1945-1993)<sup>86</sup>. W 1992 r. zmarli również dwaj inni pisarze lubuscy – dziennikarz Ryszard Rowiński, autor zbioru reportaży *Południk 15* (1968) i poeta, członek Klubu „54” Ryszard Jonaczyk, autor tomiku *Dyżur aniołów* (1985).

O zmarłych twórcach i minionych latach w historii lubuskiego ruchu literackiego Z. Łukasiewicz napisał:

Dobrze, że pozostały ich książki, po które zawsze warto sięgać. Oni żyli i pracowali w innym systemie, korzystali z mecenatu państwowego, z licznych wydawnictw o wysokich profesjonalnych ambicjach, z wielu czasopism społeczno-kulturalnych. Ale to też nie był całkowity komfort, ponieważ mimowiednie ograniczał ich wolność twórczą. [...] Co byśmy krytycznego nie powiedzieli o minionych latach tzw. lubuskiej literatury, wszakże jedno jest oczywiste: to nie była „czarna dziura”, wypełniona pustką. W pamięci czytelników i na regałach bibliotecznych pozostały liczne dzieła prozatorskie, poetyckie i dramatyczne, których wartości nie sposób zakwestionować. Pozostały liczne teksty i publikacje o charakterze eseistycznym i krytycznoliterackim. A także – pozostały barwne wspomnienia zjazdów pisarzy Ziemi Zachodnich i różnych innych imprez literackich. I przecież pisarze tego re-

<sup>85</sup> B. Słomka, *Nikt mnie nie chciał. Dariusz Muszer zdobywcą europejskiej nagrody literackiej*, „Gazeta Lubuska” 1993, nr 242, s.11.

<sup>86</sup> Zob. A. Siatecki, *Suplement*, [w:] *Miejsce zmagają. Współcześni pisarze lubuscy*, Zielona Góra 1998, s. 94-109.

gionu zasłynęli ze swych społecznikowskich postaw, często jednak płacąc daninę serwilizmu. I to wszystko ma swoją wagę, swoją wartość. Bezsprzecznie wzbogaciło całą kulturę regionu<sup>87</sup>.

W wydanych w pierwszej połowie lat 90. ogólnopolskich leksykonach, słownikach i antologiach pisarzy współczesnych znalazła się liczna grupa lubuskich literatów. W leksykonie Piotra Kuncewicza *Agonia i nadzieja. Poezja polska od 1956* (Polska Oficyna Wydawnicza BGW, Warszawa) wydanym w 1993 r. znalazły się nazwiska dziewięciu poetów (W.E. Czerniawski, J. Koniusz, J. Kurowicki, Z. Morawski, W. Mystkowski, C. Sobkowiak, I.K. Szmidt, E. Wachowiak, A.K. Waśkiewicz). W *Mini-słowniku biograficznym polskich współczesnych poetów religijnych* opracowanym przez Edwarda Przebieracza (Wyd. Łamigłówek Religijnych, Gliwice 1994) zamieszczono biogramy i wiersze I. Czarczyńskiej-Szaflik i L. Frey-Witkowskiego.

W leksykonie Lesława M. Bartelskiego *Polscy pisarze współcześni 1939-1991* (PWN, Warszawa 1995) znalazły się nazwiska 19 autorów lubuskich, głównie członków ZLP (W.E. Czerniawski, Z.M. Jelinek, M. Kaziów, J. Koniusz, J. Kurowicki, E. Kurzawa, W. Łazuka, Z. Morawski, W. Mystkowski, W. Niedźwiecki, Z. Ryndak, A. Siatecki, B. Słomka, C. Sobkowiak, I.K. Szmidt, H. Szyllkin, A. Tokarska, M. Warszawski, M. Zgaiński) oraz pięciu pisarzy związanych wcześniej z regionem lubuskim (T. Jasiński, J. Olczak, Z. Trziszka, E. Wachowiak, A.K. Waśkiewicz). Natomiast w wydanym także w 1995 r. leksykonie *Parnas bis. Słownik literatury polskiej urodzonej po 1960 roku* (Wyd. Odeon & Empik, Warszawa, wyd. II), opracowanym przez Pawła Dunina-Wąsowicza i Krzysztofa Vargę, umieszczono biogramy pięciu młodych poetów lubuskich (J.H. Dachtera, K. Fedorowicz, J. Katarzyński, Z. Stardust, M. Zgaiński).

## Nagrody kulturalne i literackie

Pierwsza połowa lat 90. dla kilku literatów lubuskich była także owocna pod względem nagród, jakimi uhonorowani zostali oni za swoje dokonania twórcze. Mimo iż po 1990 r. nie przyznawano już Lubuskiej Nagrody Kulturalnej, Nagrody Twórczej Młodych „Zielono Grono”, Nagrody GTK ani Nagrody Kulturalnej redakcji „Nadodrza”, lukę tę starano się zapełnić bądź ustanowieniem nowych nagród, jak Czarty Kulturalne, Lubuski Wawrzyn Literacki, Srebrne Pióro Pegaża, bądź podniesieniem prestiżu nagród już istniejących, przyznawanych przede wszystkim przez władze administracji miejskiej i wojewódzkiej Zielonej Góry i Gorzowa Wielkopolskiego. Spośród literatów Nagrodami Kulturalnymi Prezy-

<sup>87</sup> Z. Łukaszewicz, *Co nam zostało z tych lat, czyli o kondycji regionalnego pisarza. Notes literacki*, „Regionalny Informator Województwa Zielonogórskiego” 1994, nr 4 (27), s. III.



denta Zielonej Góry uhonorowano literatów: Mirosława Kulebę (1992), Czesława Markiewicza i Stowarzyszenie Kulturalne „Die Hülle” (1993), Marka Zgaińskiego (1994) oraz Eugeniusza Kurzawę (1995), natomiast za popularyzowanie kultury słowa pisanego w 1991 r. nagrodzono wydawcę natomiast „Zielonogórskiej Gazety Nowej” – Aleksandra Polańskiego i dyrektorkę wydawnictwa książek dla dzieci – Elżbietę Jarmońkiewicz. Z kolei Nagrodę Kulturalną Prezydenta Gorzowa Wlkp. w 1995 r. otrzymał poeta i animator kultury cygańskiej – Edward Dębicki, a Nagrodę Wojewody Gorzowskiego w 1994 r. – Bronisław Słomka. Natomiast Nagrodami Kulturalnymi im. J. Wojciechowskiego przyznawanymi przez Radę Krajową RSTK działaczom robotniczego ruchu kulturalnego, uhonorowano dwie poetki lubuskie – Irenę Czarczyńską-Szaflik (1993) i Katarzynę Jarosz-Rabiej (1995).

W 1994 r. Urząd Miejski w Zielonej Górze postanowił po raz pierwszy przyznawać młodym twórcom stypendia artystyczne. W dziedzinie literatury pierwszym stypendystą UM został Michał Chłodnicki, a rok później – Dorota Muszyńska i Krzysztof Fedorowicz<sup>88</sup>.

W 1992 r. jedną z form niemieckiej literackiej Nagrody im. Andreea Gryphiusa – nagrodę wspierającą – przyznano pierwszy raz polskiemu prozaikowi Pawłowi Huelle z Gdańska. Nagroda literacka im. A. Gryphiusa wówczas także po raz pierwszy wręczona została w Głogowie – rodzinnym mieście barokowego poety. Gildia Artystów (Die Künstlergilde) w Esslingen<sup>89</sup> od 1957 r. corocznie przyznaje nagrody pisarzom niemieckojęzycznym, którzy w swych książkach poruszają problematykę historyczną i kulturalną dawnych niemieckich kresów wschodnich lub autorom, których twórczość służy porozumieniu między Niemcami a narodami słowiańskimi. W 1994 r. po raz drugi przyznano nagrody niemieckiego poety w Głogowie. Nagrodę główną odebrał wówczas Hans-Jürgen Heise, natomiast nagrody honorowe i wspierające otrzymały: Therese Chromik (ur. 1943 r. w Legnicy), Maria Frisé (ur. 1926 r. we Wrocławiu) – autorka powieści autobiograficznej *Śląskie dzieciństwo* oraz Gerda Leber-Hagenau (ur. 1918 r. w Łodzi) – autorka pracy historycznej *Jan Sobieski – wybawca Wiednia* i szkicu *Polski teatr i dramat. Integralna część europejskiej kultury teatralnej*. W 1995 r. główną Nagrodę im. A. Gryphiusa w Düsseldorfie odebrał polski prozaik Andrzej Szczypiorski z Warszawy, a nagrodę honorową otrzymał m.in. Hans Cibulka, którego wiersze ukazały się w wydanej w 1965 r. przez LTK antologii poetów NRD – *Dopóki serce bije*<sup>90</sup>.

<sup>88</sup> W 1994 r. stypendia zielonogórskiego Urzędu Miasta przyznawano twórcom do 30 roku życia. Od 1995 r. stypendia przyznawane są artystom, którzy nie przekroczyli 35 lat.

<sup>89</sup> Bractwo Artystyczne w Esslingen założone w 1948 r. oprócz literackiej Nagrody im. A. Gryphiusa przyznaje również nagrody w dziedzinie muzyki im. Johanna Wenzla-Stamitz (od 1960), kultury i historii duchowej im. Georga Dehio (od 1964), sztuki dla niewidomych im. Lovisa Corintha (od 1974) i w dziedzinie liryki im. Nikolausa Lenau (od 1985).

<sup>90</sup> W 1997 r. główną Nagrodę im. A. Gryphiusa otrzymał niemiecki historyk i tłumacz literatury polskiej – Karl Dedecius, a w 1999 r. polski pisarz Stefan Chwin z Gdańska.



## Twórczość radiowa, telewizyjna i teatralna

Przeobrażenia, jakie nastąpiły w układzie lubuskiego ruchu literackiego w pierwszej połowie lat 90., nie ominęły także pozostałych dziedzin życia artystycznego i kulturalnego, i w podobnie burzliwy sposób zachodziły one w strukturach wszystkich środowisk twórczych Środkowego Nadodrza. W popularyzacji twórczości lubuskich artystów i promocji młodych twórców dużą rolę z początkiem lat 90. odgrywać zaczęły niezależne, lokalne media. Sprzyjały one szybkiemu przepływowi informacji i wpływały na podnoszenie poziomu kulturalnego regionu oraz wywierały nacisk na kształt i rozwój artystyczny środowisk twórczych. Obok wielu czasopism, jakie pojawiły się w obu województwach lubuskich, dużą rolę w upowszechnianiu kultury literackiej odegrały też rozgłośnie radiowe i regionalne stacje telewizyjne, emitujące przede wszystkim programy o tematyce lubuskiej i poświęcone problematyce kulturalnej regionu. Na temat ówczesnego rozwoju lubuskiej prasy, wydawnictw i radia A. Siatecki napisał:

Od 1990 r. większość utworów powstających na Ziemi Lubuskiej ukazuje się nakładem wydawnictw gorzowskich (Arsenał, GOW, Lamus) i zielonogórskich (And, LOW, Muzeum, Organon, Pro Libris). Wychodzące na Ziemi Lubuskiej czasopisma kulturalne „Prom/Die Fähre”, „Arsenał Gorzowski”, Zielonogórski Informator Kulturalny”, „Komunikaty Nadodrzańskie”, „Lamus”, „Przekazy” drukują wiersze, fragmenty prozy, recenzje. Na antenie Radia „Zachód” ukazuje się „Radiowa Książka Poetycka”, będąca dziś miejscem debiutu większości młodych autorów<sup>91</sup>.

Po 1990 r. na Środkowym Nadodrzu pojawiło się wiele pism lokalnych, wydawanych przez większość gmin lubuskich, np. „Echo Słubic”, „Gazeta Szprotawska”, „Gazeta Drezdenecka”, „Aktualności Kozuchowskie”, które nierzadko zamieszczały także próby literackie miejscowych, głównie początkujących, autorów. Po 1990 r. w Zielonej Górze najwcześniej powstało regionalne Radio Zachód, które utworzono na bazie Zielonogórskiej Rozgłośni Polskiego Radia. Obejmowało ono swym zasięgiem największy obszar Ziemi Lubuskiej, docierając do wszystkich miast i wsi Środkowego Nadodrza. W pasie transmisyjnym Radia Zachód znalazły się m.in.: Legnica, Leszno, Poznań, Piła, Szczecin, Frankfurt nad Odrą i Berlin. Radio utworzyło też swoje oddziały w Gorzowie Wlkp. i Głogowie. Później na lubuskich łączach pojawiły się inne lokalne rozgłośnie o mniejszym zasięgu, jak Radio Zielona Góra, studenckie Radio Index, katolickie Radio Nadzieja, w Gorzowie – Radio Gorzów i katolickie Radio GO, w Głogowie – Radio Głogów i legnickie Radio L, powstały też lokalne oddziały poznańskiego Radia eSka i katolickiego Radia Plus. Obok lokalnych rozgłośni radiowych pojawiły się regionalne stacje

<sup>91</sup> A. Siatecki, *Wprowadzenie*, [w:] *Miejsce zmagañ. Współcześni pisarze lubuscy*, Zielona Góra 1998, s. 8-9.

telewizyjne – Telewizja Przewodowa Zielona Góra i TV-51 w Zielonej Górze, GTV, GoSat i TV Vigor w Gorzowie Wlkp. oraz ośrodki telewizyjne w Żarach (TeleŻet) i Głogowie (TV Głogów), które niejednokrotnie w swych programach telewizyjnych zamieszczały audycje i magazyny kulturalne, także popularyzujące literackie dokonania autorów lubuskich (np. *Magazyn Kulturalny* w TPZG i audycja *Kolaż* w TV-51). W redakcjach lubuskich mediów pracowało lub współpracowało z nimi wielu literatów, m.in.: C. Markiewicz, M. Zgaiński, K. Fedorowicz, M. Zdziarski, Z. Stardust, J. Kurowicki, G. Żegleń, M. Chłodnicki i M. Markiewicz w radiu oraz W. Mystkowski, J. Katarzyński, S. Gowin i Z. Stardust w telewizji.

W 1992 r. na antenie Radia Zachód pojawiła się cotygodniowa audycja *Spotkania z muzami*, prowadzona przez C. Markiewicza, która zastąpiła *Poezję o świecie*. W programie obok poezji śpiewanej, recytacji wierszy i wywiadów z poetami lubuskimi, jego autor recenzował wydane książki oraz zamieszczał felietony *Z salonu kultury* J. Kurowickiego.

W *Spotkaniach z muzami* o sobie, swoich książkach, spektaklach, kompozycjach, obrazach itd. opowiadali niemal wszyscy twórcy lubuscy. Od czasu do czasu Czesław Markiewicz otwiera listy poetyckie i omawia amatorską twórczość swoich korespondentów. [...] z zaproszonym krytykiem omawia również ukazujące się na Środkowym Nadodrzu techniki poetyckie<sup>92</sup>.

Dla popularyzacji lubuskiej twórczości poetyckiej i promocji młodych autorów C. Markiewicz stworzył cykl codziennych audycji pod nazwą *Radiowa książka poetycka*, w której zawodowy aktor recytował codziennie jeden wiersz wybranego autora. Dla sporej grupy początkujących poetów lubuskich prezentacja ich wierszy na antenie Radia Zachód stanowiła debiut i wielu z nich po debiucie radiowym drukowało później swoje utwory poetyckie w debiutanckiej serii tomików oficyny AND wraz z omówieniem krytycznoliterackim C. Markiewicza. Dzięki *Radiowej książce poetyckiej* większość poetów lubuskich, nim ogłosiła swoje wiersze drukiem, miała możliwość zaprezentować je w eterze. W Radiu Zachód swoje próby liryczne przedstawili niemal wszyscy znaczący poeci Środkowego Nadodrza, zarówno starszego, średniego, jak i młodego pokolenia, często nawet będący jeszcze uczniami szkół średnich. Z czasem Markiewicz (wraz z M. Zgaińskim i M. Zdziarskim) wprowadził na antenę Radia Zachód program *Radiowa lista przebojów poetyckich* (jej notowania ogłaszane były co miesiąc w „Informatorze Kulturalnym Województwa Zielonogórskiego”) i audycję *Tydzień poety*, podsumowującą cykl wierszy prezentowanych w *Radiowej książce poetyckiej*.

Na antenie Radia Zachód pojawił się także program kulturalny *Spotkania ze sztuką*, w ramach którego każdy dzień tygodnia poświęcony był innej dziedzinie

<sup>92</sup> *Spotkanie z muzami*, „Regionalny Informator Województwa Zielonogórskiego” 1994, nr 12 (35), s. 1.

sztuki, także literaturze. W audycji tej C. Markiewicz, T. Florkowski i K. Stanglewicz recenzowali książki miejscowych autorów, czytano też fragmenty prozy lub nadawano powieść w odcinkach któregoś z lubuskich prozaików. Audycję podobną do tej emitowanej przez Radio Zachód wprowadziło później zielonogórskie Radio eSka, które nadawało *Salon literacki*, prowadzony przez Marka Zgaińskiego.

Popularyzację utworów literackich lubuskich pisarzy po 1990 r. podjął na nowo także Lubuski Teatr im. L. Kruczkowskiego w Zielonej Górze. W pierwszej połowie lat 90. teatrem zielonogórskim zarządzali Jan Tomaszewicz i Waldemar Matuszewski, kierownikiem literackim był Andrzej Buck. W 1994 r. wystawiono w Lubuskim Teatrze komedię *Zastępstwo* napisaną wspólnie przez Marka Zgaińskiego i Artura Belinga – aktora tegoż teatru. Trzy lata później teatr zielonogórski wystawił ich drugą komedię – *Zdechł kanarek* oraz monodram Jana Kurowickiego zatytułowany *Pan Kepler raczy umierać*. Sztuki dramatyczne M. Zgaińskiego, A. Belinga i J. Kurowickiego ukazały się później drukiem w zielonogórskich oficynach<sup>93</sup>.

W Nowej Soli natomiast teatr poetycki „Terminus a Quo” Edwarda Gramonta wystawiał w latach 90. monodramy jego autorstwa, m.in. *Węzeł gordyjski*, *Z podniesionymi rękami*, *Motyw bezradności*, *Schronienie* i *Ezoteryczny krąg*. Teatr nowosolski z przedstawieniami autorskimi E. Gramonta występował również w Niemczech i na Litwie<sup>94</sup>. Z kolei w Żarach, przy tamtejszym Domu Kultury, rozpoczął w tym okresie działalność amatorski teatr poezji „Drewniana kurtyna” prowadzony przez Romana Krzywotulskiego, który wystawiał głównie sztuki S. Mrożka i S.I. Witkiewicza, a swoje przedstawienia realizował m.in. podczas Zaduszek Poetycko-Muzycznych w Żarskim Domu Kultury. Przy zielonogórskiej bibliotece wojewódzkiej istniała w połowie lat 90. Małe Studium Teatralne, kierowane przez aktorkę Ludwinę Nowicką, które w 1995 r. w Zielonej Górze i Gorzowie Wlkp. wystawiło m.in. *Misterium żydowskie* oparte na tekstach poetyckich Roberta Rudiaka<sup>95</sup>.

<sup>93</sup> W 1997 r. ukazała się książka J. Kurowickiego *Pan Kepler raczy umierać* (Pro Libris, Zielona Góra), a rok później wydano cztery utwory sceniczne M. Zgaińskiego i A. Belinga pt. *Dramatki* (AND, Zielona Góra-Wrocław 1998).

<sup>94</sup> Zob. „Regionalny Informator Województwa Zielonogórskiego” 1994, nr 4 (27), s. 9.

<sup>95</sup> Zob. M. Józwiak, *Małe Studium Teatralne*, „Informator Kulturalny Województwa Zielonogórskiego” 1996, nr 10 (57), s. 35.

# **Rozdział X**

**Lata 1996-2000**

**U progu millenium**



## Działalność oddziału ZLP

W 1995 r. zaszły kolejne zmiany personalne w Zarządzie Oddziału ZLP w Zielonej Górze. Prezesem został Eugeniusz Kurzawa, wiceprezesem Janusz Koniusz, sekretarzem Alfred Siatecki, a w 1997 r. skład Zarząd poszerzono o funkcję skarbnika, którą objął Robert Rudiak. Nowy prezes zielonogórskiego ZLP duży nacisk w działaniach oddziału położył na powiększenie szeregów zielonogórskiej organizacji. Od tego czasu zaczęto notować gwałtowny wzrost przyjęć nowych członków i kandydatów na członków do zielonogórskiego ognia Związku. Tylko w ciągu lat 1997-1999 do struktur ZLP wstąpiło 21 literatów (9 członków, 12 kandydatów)<sup>1</sup>.

Nowymi członkami oddziału ZLP w Zielonej Górze zostali: w 1997 r. – poetka Dorota Muszyńska-Koza (obecnie: Kozanowska) z Zielonej Góry; w 1998 r. – eseista i historyk Włodzimierz Kwaśniewicz, poeta Tadeusz Sojka i prozaik Andrzej Syrokomla-Bułhak z Zielonej Góry, prozaik Witold Niedźwiecki z Gorzowa (przeniósł się z oddziału ZLP w Szczecinie, którego był członkiem od 1971 r.), poetka Maria Przybylak i fraszkopisarz Tadeusz Szyfer z Gorzowa, prozaik Bronisław Słomka z Barlinka (przeniósł się z oddziału ZLP w Szczecinie, którego był członkiem od 1969 r.); w 1999 r. – poetka Barbara Trawińska z Gorzowa (przeniosła się z oddziału ZLP w Poznaniu, którego była członkinią od 1994 r.). Kandydatami na członków ZLP zostali wówczas: w 1997 r. – poetka Katarzyna Jarosz-Rabiej z Zielonej Góry oraz poeci Lech Tuchocki i Adam Żuczkowski z Wolsztyna; w 1998 r. – poetki Krystyna Caban i Aldona Robak oraz poeta Roman Habdas z Gorzowa Wlkp., poetka Agnieszka Kopaczyńska-Moskaluk z Deszczna, poeta Ludwik Lipnicki z Drezdenka i poetki: Joanna Ziemińska-Kurek z Sulęcina, Grażyna Rozwadowska-Bar z Żar, Ewa Soroko z Zielonej Góry; w 1999 r. – prozaik Zdzisław Wojtczak z Nowej Soli. W 1996 r. zmarł prozaik i eseista Wiesław Sauter, a w 1999 r. prozaik i publicysta Andrzej Syrokomla-Bułhak. Na dzień 31 grudnia 1999 r. stan liczebny oddziału wyniósł 19 członków i 13 kandydatów.

Pod koniec lat 90. wzrosła również dynamika działań lubuskiego oddziału ZLP. W marcu 1998 r. w Gorzowie Wlkp., z inicjatywy Zarządu Oddziału Związku Literatów Polskich w Zielonej Górze, doprowadzono do zawiązania Klubu Literackiego ZLP w Gorzowie Wielkopolskim, nad którym oddział ZLP sprawował

---

<sup>1</sup> Zob. E. Kurzawa, *Związek Literatów Polskich*, „Komunikaty Nadodrzańskie” 1998, nr 4 (24), s. 24.



patronat i opiekę merytoryczną. Klub Literacki ZLP działał przy Klubie Myśli Twórczej „Lamus” w Gorzowie Wlkp. Członkami klubu zostali członkowie ZLP i innych stowarzyszeń literackich, jak również autorzy niezrzeszeni. Przewodniczącym klubu został Ireneusz K. Szmidt – członek szczecińskiego oddziału ZLP. Do Klubu akces zgłosiły osoby z Gorzowa i województwa gorzowskiego, m.in.: Krystyna Caban, Jan Gross, Roman Habdas, Witold Niedźwiecki, Danuta Rusztyn (zmarła w 1999), Bronisław Słomka, Artur Szuba, Tadeusz Zaborowski, Joanna Ziemińska-Kurek.

W 1999 r. zielonogórski oddział podjął współpracę ze związkiem pisarzy niemieckich kraju związkowego Brandenburgii, zacieśniając kontakty z członkami organizacji literackich w Niemczech i regionu przygranicznego, zwłaszcza z Polsko-Niemieckiego Stowarzyszenia Pisarzy Regionu Nadodrza (Deutsch-Polnisches Literaturbüro) z siedzibą we Frankfurcie nad Odrą i w Gorzowie Wielkopolskim, którego założycielem był w 1992 r. Zdzisław Morawski.

W 2000 r. odbyły się kolejne wybory do Zarządu Oddziału ZLP w Zielonej Górze. Prezesem na nową kadencję wybrany został ponownie Eugeniusz Kurzawa, wiceprezesami – Janusz Konusz i Tadeusz Szyfer, sekretarzem – Alfred Siatecki, a skarbnikiem – Robert Rudiak. Tego samego roku w poczet członków ZLP przyjęto poetę, prozaika i baśniopisarza Gustawa A. Łapszyńskiego ze Świebodzina, a kandydatem na członka ZLP został prozaik i felietonista Stanisław Turowski z Gubina, natomiast rok później członkiem ZLP został poeta i prozaik z Żar – Janusz Werstler. Na koniec XX wieku zielonogórski oddział ZLP liczył więc 21 pełnoprawnych członków i 13 kandydatów.

Zarząd zielonogórskiego oddziału ZLP podejmował ponadto starania o nadanie imion różnym placówkom kulturalnym i oświatowym oraz nazw ulic miejscowości lubuskiej, gdzie żyli i tworzyli zmarli twórcy, w celu upamiętnienia nazwisk pionierów lubuskiego piśmiennictwa. W Gorzowie Wielkopolskim Miejska Biblioteka Publiczna nosiła imię Bronisławy Wajs-Papuszy (ponadto w 1995 r. zorganizowano Międzynarodowy Konkurs Poezji jej imienia), jedna z ulic nosi imię Ireny Dowgielewiczowej, a corocznie odbywają się także Ogólnopolskie Konkursy Poetyckie imienia Zdzisława Morawskiego. W Nowej Soli jedna z ulic nosi imię dr. Wiesława Sautera. Oddział czynił także próby nadania nazw ulic w Zielonej Górze imionami miejscowych przedstawicieli życia literackiego – B. Solińskiego, T. Jasińskiego, M. Kaziowa (jego imię nosi rondo). Chciano uczcić pamięć po M. Kaziowie, podobnie jak miało to miejsce w 1979 r., kiedy po śmierci związanego z lubuskim środowiskiem pisarskim poznańskiego prozaika Eugeniusza Paukszty powstała izba jego pamięci – Gabinet im. E. Paukszty w Muzeum Książki Środkowego Nadodrza, mieszczący się w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. C. Norwida w Zielonej Górze. Natomiast w 1999 r. dzięki staraniom lubuskich literatów imieniem M. Kaziowa nazwano również biblioteki w Kargowej i w Skokach koło Poznania.

W dorobku zielonogórskiego oddziału Związku Literatów Polskich wymienić można szereg imprez popularyzujących rodzime piśmiennictwo, sesji literackich i sympozjów popularnonaukowych i historycznoliterackich, organizację dwóch Zjazdów Pisarzy Ziemi Zachodnich i Północnych, 16 edycji Dni Literatury Radzieckiej oraz kilkunastu ogólnopolskich i regionalnych konkursów prozatorskich i poetyckich, ponadto wiele nagród literackich i publicystycznych oraz kulturalnych i odznaczeń państwowych przyznanych członkom miejscowej organizacji za ich pracę twórczą, dziesiątki inicjatyw edytorskich, głównie wydawnictw zbiorowych – antologii, almanachów, zbiorów baśni, podań i legend, a także leksykonów, informatorów i słowników biograficznych oraz opracowań krytycznoliterackich, a przede wszystkim setki książek poetyckich i dziesiątki publikacji prozatorskich, których autorami było lub jest ponad 50 literatów związanych z zielonogórskim oddziałem ZLP w latach 1961-2000.

### **Publikacje Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej**

Zielonogórski oddział TMWiZW dzięki rozległym kontaktom H. Szyłka podjął współpracę z Sekcją Literatów Polskich przy Związku Pisarzy Litwy. W latach 1996-1998 z inicjatywy oddziału TMWiZW ukazały się jeszcze cztery tomiki poetyckie pisarzy polskich zamieszkałych na Litwie, które były opatrzone wstępem prezesa oddziału. W serii tej ukazały się zbiorki: *Wiosenne wloty* (1995) Dariusza Wierbajtisa, *Sen w ogrodach Moneta* (1996) Romualda Mieczkowskiego, *Muszelki miłości* (1996) Reginy Pszczołowskiej, *W tłumie Ego* (1997) Krystyny Joanny Kuncewicz oraz *Podzwonne sośnie* (1998) Wojciecha Piotrowicza. O unikatowej stronie edytorskiej serii poetyckiej TMWiZW Eugeniusz Kurzawa, poeta i publicysta, napisał: „[...] zbiorki, upiękzone profesjonalnymi akwarelami i ekslibrisami, są wartościowymi dziełkami edytorskimi”<sup>2</sup>.

Szyłkin znacząco wpłynął na rozwój piśmiennictwa artystycznego w środowisku polskim na Litwie, zwłaszcza poprzez promowanie wytworów tego środowiska i popularyzowanie twórczości Wilniuków oraz samej wiedzy o ich istnieniu, zwłaszcza w kraju i w środowiskach polonijnych. I to w niespełna w pięć lat po wydaniu pierwszego almanachu poetyckiego Polaków na Litwie, który ukazał jeszcze w czasach istnienia ZSRR, ale już w okresie zapoczątkowanych przez Gorbaczowa reform i złagodzenia cenzury. Szyłkin patronował niejako wydawanym tomikom wileńskich autorów, lansował zarówno tych uznanych już twórców z dorobkiem, jak Sokołowski, Mieczkowski czy Śnieżko, jak również pomagał zadebiutować nowo odkrytym talentom, jak Kuncewicz, Pszczołowska, Bukowska i Wierbajtis.

<sup>2</sup> *Idem, Tomiki i autorzy, [w:] idem, Słownik polskich pisarzy współczesnych Wileńszczyzny, Zielona Góra 1995, s. 85.*

O kręgu tematycznym poezji Wilniuków pisał krakowski badacz literatury Krzysztof Woźniakowski, który wyodrębnił w nim trzy obszary zainteresowań. Pierwszy określił mianem pisarstwa ludowego, nawiązującego do przedwojennej szkoły polskiej poetyki, wzorującej się na Syrokomli i Konopnickiej<sup>3</sup>. Drugi krąg nazywa retoryką obywatelską, naśladującą poezję Broniewskiego, trzeci zaś stanowi synkretyczna poezja nowoczesna, która zaczęła się pojawiać na początku lat 80. XX wieku i która skłaniała się ku osobistym peregrynacjom, a nawet bliska była pewnym formom duchowego eskapizmu.

Aktywność zielonogórskiego oddziału TMWiZW była w tamtym okresie imponująca, nie tylko dzięki solidnym środkom finansowym przeznaczanym na promocję kultury Polaków mieszkających poza granicami kraju, ale zwłaszcza dzięki operatywności samego jej prezesa. Towarzystwo wydało wówczas także okolicznościowe albumy fotograficzne, przedstawiające krajobrazy Litwy i wspomnienia jej dawnych mieszkańców, np.: *W zakolach Łokai* (1995), *Wileńszczyzna w obiektywie* (1997), *Nasz ojciec* (1997) i *Mieželaitis w Santoce* (1998) zredagowane przez H. Szylkina.

Sam prezes oddziału, Henryk Szylkin (rocznik 1928) wydał również tom poezji poświęconej rodzinnej Litwie, opatrzony ilustracjami Andrzeja Strumiłły pt. *Miara niepokoju* (TMWiZM, Zielona Góra 1998). Ponadto w 1998 r. staraniem zielonogórskiego Towarzystwa ukazała się obszerna antologia wierszy sybirackich *Pamięć i cierpienie* pod redakcją Szylkina. Na 122 stronach zamieszczono utwory 58 autorów oraz kilku nieznanych. Tu pośród wierszy religijnych i patriotycznych Krzysztofa K. Baczyńskiego, Władysława Broniewskiego, Jerzego Ficowskiego, Mieczysława Jastruna, Beaty Obertyńskiej, Zdzisława J. Peszkowskiego, Jana Proroka, Lucjana Szenwalda, Aleksandra Wata i Kazimierza Wierzyńskiego zamieszczono również teksty kilku lubuskich autorów, jak Irena Cisek-Piątkowska, Edward Daszkiewicz (były poseł z Nowej Soli, działacz Związku Sybiraków i Federacji Rodzin Katyńskich), Romualda Dobrzyńska, Bronisław Suzanowicz, Henryk Szylkin oraz dwoje pisarzy wileńskich – Leokadia Komaiszko i Aleksander Sokołowski.

Po 1998 r. dynamika zielonogórskiego oddziału TMWiZW znacznie osłabła, lecz mimo to oddział nie zaprzestał swojej działalności do dzisiaj. Pod względem wydawniczym, jak i popularyzatorskim poezji Polaków zamieszkałych na Litwie zielonogórski oddział TMWiZM należał do najaktywniejszych obok wspomnianego oddziału w Bydgoszczy, który głównie promował książki na temat sztuki, obyczajów i historii polskich Kresów (seria „Encyklopedia Ziemi Wileńskiej”) i warszawskiej Oficyny Literatów i Dziennikarzy „Pod Wiatr”, która w latach 90. XX wieku wydawała wiersze Kresowian w serii „Biblioteczki Wileńskiej” oraz Państwowego Centrum Wydawniczego w Wilnie, które z kolei publikowało „Magazyn Wileń-

<sup>3</sup> Zob. *idem*, *Słownik polskich pisarzy współczesnych Wileńszczyzny...*, s. 70-72; zob. też K. Woźniakowski, *Polska literatura Wileńszczyzny 1944-1984*, Wrocław 1985.

ski” i serię „Biblioteka »Magazynu Wileńskiego«”. Na mniejszą zaś skalę działał ośrodek w Kownie i wydawnictwo pedagogiczne Šviesa, które wydało pierwszą polską książkę poetycką<sup>4</sup>. W Zielonej Górze do przybliżenia mieszkańcom kultury Kresowian przyczynił w tamtym czasie także Eugeniusz Kurzawa, który na łamach „Zielonogórskiej Gazety Nowej” prowadził dział poświęcony Kresom Wschodnim, a następnie opracował *Słownik polskich pisarzy współczesnych Wileńszczyzny* (LOW, Zielona Góra 1995), w którym znalazły się informacje o 28 autorach, w tym również biogramy ośmiu poetów promowanych przez Szyłkina<sup>5</sup>.

## Uniwersytet Poezji i rola Stowarzyszenia Jeszcze Żywych Poetów

Największym przedsięwzięciem zielonogórskiego Stowarzyszenia było otwarcie Uniwersytetu Poezji, który zainaugurował swoje zajęcia 7 października 1995 r. Rektorem Uniwersytetu Poezji został prof. dr hab. Czesław P. Dutka, a rektorem honorowym – prof. dr hab. Jan Kurowicki, pracownicy naukowci zielonogórskiej WSP. W wykładach i zajęciach warsztatowych uniwersytetu uczestniczyło ponad 50 osób z całego kraju. Wykłady prowadzili literaci i naukowcy z Zielonej Góry, Wrocławia i Warszawy. Zajęcia odbywały się na „Poddaszu Poetów” RCAF w Zielonej Górze. Nauka trwała trzy lata i kończyła się wręczeniem studentom honorowych dyplomów.

O roli i działaniach Uniwersytetu jego twórczyni, Jolanta Pytel-Marciniszyn napisała:

Pomysł okazał się jedyną tego typu inicjatywą w Polsce, a być może i na świecie. Podstawowym celem było wykształcenie wrażliwego odbiorcy poezji oraz jej promocja. Przez trzy lata raz w miesiącu odbywały się wykłady, wieczory i warsztaty poetyckie, wystawy, pokazy filmów, konkursy, spektakle teatralne i koncerty. Zajęcia prowadzone były przez poetów, teoretyków, historyków literatury i sztuki, muzyków, psychologów, malarzy, tłumaczy i wydawców. [...] Studenci mieli możliwość prezentowania swoich utworów w mediach, byli nagradzani w konkursach, reprezentowali nasze środowisko również na zewnątrz, m.in. w Zgorzelcu, Lublinie, Wrocławiu, Warszawie, na Statku Literackim Polsko-Niemieckim, w Austrii i Hajfie<sup>6</sup>.

Inną formą literackiej promocji miasta i regionu nie tylko w kraju, ale też za zachodnią jego granicą była prowadzona od września 1995 r. przez Stowarzyszenie

<sup>4</sup> Zob. E. Kurzawa, *Wydawcy*, [w:] *idem*, *Słownik polskich pisarzy współczesnych Wileńszczyzny...*, s. 88-89.

<sup>5</sup> Zob. R. Rudiak, *Słownik polskich pisarzy współczesnych Wileńszczyzny*, z cyklu „Rzecz o lubuskich publikacjach zbiorowych na przełomie wieków”, „Lubuskie Nadodrze” 2003, nr 28, s. 28-29.

<sup>6</sup> J. Pytel-Marciniszyn, *Jeszcze żywi poeci*, [w:] *Poddasze poetów. Antologia wierszy Stowarzyszenia Jeszcze Żywych Poetów*, red. J. Pytel-Marciniszyn, K. Jarosz-Rabiej, Zielona Góra 2005, s. 163.

JŻP wraz z SPP i Polsko-Niemieckim Stowarzyszeniem Pisarzy Regionu Nadodrza wspólna impreza pod nazwą „Statek literacki”, która odbywała się w miastach leżących po obu stronach Odry podczas Dni Zielonej Góry – Winobrania. Międzynarodowa impreza literacka z udziałem pisarzy z obu krajów rozgrywała się na statku M/S „Stehlin”, którym płynęli artyści, a wieczory autorskie z ich udziałem odbywały się od Szczecina poprzez Frankfurt i Słubice po Zgorzelec i Goerlitz. W rejsach na Odrze i Nysie Łużyckiej w latach 1995-1998 brali udział członkowie Stowarzyszenia i goście Uniwersytetu Poezji, m.in. Andrzej Szczypiorski, Jan Koprowski, Alfred Siatecki, Romuald Szura, Bronisław Słomka, Czesław Sobkowiak. Koordynatorami tego artystycznego przedsięwzięcia byli Pytel i Kieć.

Uniwersytet Poezji zawiesił działalność latem 1998 r., głównie z braku naboru słuchaczy, a co za tym idzie – braku funduszy. Rozgłos w kraju stowarzyszenie i miasto zyskało właśnie dzięki Uniwersytetowi, który był pierwszą i jedyną jak dotąd nieformalną uczelnią przyznającą dyplomy z dziedziny poezji (na wzór radzieckich szkół wyższych dla literatów). Zakończenie roku akademickiego Uniwersytetu Poezji i zarazem zakończenie jego działalności uczczono wydaniem w 1998 r. antologii wierszy studentów tejże akademii pt. *Dojrzewanie wierszy* (Organon, Zielona Góra) pod redakcją J. Pytel. Zamieszczono w niej teksty poetyckie Nadziei Łukaszewskiej, Bogumiły Manc, Andrzeja M. Patrzykonta, Jadwigi Ambroziak, Teresy Dzedzej, Iwony Jankowskiej, Danuty Zdanowskiej, Gabrieli Nazaruk, Ryszarda Schreynera, Anny Szewczuk i Katarzyny Kulikowskiej<sup>7</sup>.

Trzy lata później reaktywowano działalność Uniwersytetu, ale działał on krótko, przez niecały rok, licząc niespełna 20 słuchaczy. I był to ostatni rok aktywności akademii słowa lirycznego, gdyż nie miała już ona takiego wzięcia jak poprzednia edycja. Wówczas rektorem Uniwersytetu został Janusz Styczeń, a prorektorem Urszula Benka, znani poeci wrocławscy.

*Spiritus movens* Stowarzyszenia o misji i formie wznovionych działań Uniwersytetu Poezji napisała:

Tym razem jednak formuła była nieco inna – skupiliśmy się na promowaniu lubuskiego środowiska literackiego, a także konkretnych instytucji i stowarzyszeń kulturalnych (Muzeum, Filharmonia, kino, teatr). Zajęcia trwały pół roku i cieszyły się dużym zainteresowaniem zwłaszcza młodzieży<sup>8</sup>.

Stowarzyszenie pod swoim szyldem lub w oficynie Organon starało się co roku wydać kilka głównie debiutanckich tomików wierszy swoim członkom, jednak dynamika jego działania wraz z nastaniem nowego wieku znacznie wyhamowała.

<sup>7</sup> Zob. *Dojrzewanie wierszy. Antologia wierszy studentów Uniwersytetu Poezji w Zielonej Górze*, wybór i oprac. J. Pytel, Zielona Góra 1998.

<sup>8</sup> J. Pytel-Marciniszyn, *Jeszcze żywi poeci*, [w:] *Poddasze poetów. Antologia wierszy Stowarzyszenia Jeszcze Żyjących Poetów*, red. J. Pytel-Marciniszyn, K. Jarosz-Rabiej, Zielona Góra 2005, s. 164.

## Ruch literacki w regionie

W listopadzie 1997 r. Lubuski Teatr zainaugurował pod dyrekcją Bogusława-Piotra Jędrzejczaka, a następnie kontynuował pod dyrekcją Andrzeja Bucka „Noce Poetów”, połączone z promocją i kiermaszami książek wydanych przez zielonogórskie wydawnictwa. Ideą imprezy było nie tylko popularyzowanie poezji autorów lubuskich, ale jednocześnie integrowanie środowisk twórczych. Coroczne spotkania z pisarzami lubuskimi oraz kiermasze książek oficyn zielonogórskich odbywały się także w gmachu Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zielonej Górze, podczas Dni Winobrania, kiedy to z literatami spotykali się przedstawiciele władz miejskich i wojewódzkich. Zielonogórska biblioteka była też organizatorem cotygodniowych „Czwartków Lubuskich”, służących promocji książek w trakcie spotkań autorskich pisarzy z czytelnikami. Inną imprezą, służącą integracji środowiskowej pisarzy, były spotkania wigilijne literatów pod nazwą „Opłatek literacki – dzielenie się opłatkiem wiersza”, odbywające się w gmachu zielonogórskiej biblioteki, pod patronatem miejscowego oddziału ZLP.

W 1998 r. w Dreźnie ukonstytuowało się Stowarzyszenie Twórców Kultury „Styk”, którego pomysłodawcami byli młodzi poeci i działacze kultury z Dreznienka i okolic, głównie ze Strzelec Krajeńskich i Gościmia, m.in.: Danuta Białas, Karol Francuzik, Beata Główka Justyna Gola, Krzysztof Kaczmar, Tomasz Kaczmar, Adam Korzeniowski, Kazimierz Kozaryn, Ludwik Lipnicki, Marek Skiba, Lech Stefaniak, Tomasz Walczak, Joanna Zbieg i Maciej Zdziarski. Stowarzyszenie skupiało twórców literatury i innych dziedzin sztuki, uprawiających amatorsko twórczość (plastyka, teatr). Stowarzyszenie wydało w 1998 r. antologię poezji twórców dreźnieńskich *Ścieżką obok drogi*. Siedzibą stowarzyszenia jest Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Dreźnie. Stowarzyszenie było również współorganizatorem Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego im. Eryka Pietruszaka.

W marcu 1998 r. powołano w Gorzowie Wlkp. Klub Literacki ZLP. Klub powstał z inicjatywy Zarządu Oddziału Związku Literatów Polskich w Zielonej Górze, który sprawuje nad nim patronat i opiekę merytoryczną. Klub Literacki ZLP działa przy Klubie Myśli Twórczej „Lamus” w Gorzowie Wlkp. Członkami klubu są członkowie ZLP i innych stowarzyszeń literackich, jak również autorzy niezrzeszeni. Przewodniczącym klubu jest Ireneusz K. Szmidt, a należą do niego m.in.: Krystyna Caban, Jan Gross, Roman Habdas, Witold Niedźwiecki, Bronisław Słomka, Artur Szuba, Tadeusz Zaborowski i Joanna Ziemińska-Kurek.

W grudniu 1999 r. założone zostało Głogowskie Stowarzyszenie Literackie. Inicjatorami powołania stowarzyszenia podczas V Głogowskich Konfrontacji Literackich w czerwcu 1999 r. byli: Joanna Lehman, Władysław Paździach, Stefan Górawski i Tadeusz Kolańczyk. Stowarzyszenie miało na celu integrowanie środowiska literackiego w regionie głogowskim oraz propagowanie i rozwijanie kultury literackiej na ziemi głogowskiej. W 2000 r. Głogowskie Stowarzyszenie Literackie zorganizowało konkurs literacki dla młodzieży regionu Zagłębia Mie-



dziowego pod nazwą „O Złoty Głóg” im. Joanny Osmoły. Stowarzyszenie wydaje pismo literacko-artystyczne „Akapit” oraz tomiki wierszy swoich członków.

## Lubuskie oddziały RSTK

Wielu członków zielonogórskiego RSTK w drugiej połowie lat 90. XX wieku i na początku nowego tysiąclecia z uwagi na marazm i powolny rozpad zielonogórskich struktur RSTK postanowiło odejść do organizacji wykazujących w tym czasie większą aktywność, niejako dywersyfikując i rozszerzając zarazem swój obszar działań literackich. K. Jarosz-Rabiej w 1997 r., J. Baworowska w 2001 r. i W. Klępka w 2007 r. zostali przyjęci do Związku Literatów Polskich. Ponadto J. Baworowska i A.M. Patrzykont od 2001 r. należeli do Klubu Literackiego ZLP w Żarach. Do Stowarzyszenia Jeszcze Żywych Poetów w połowie lat 90. przeszli m.in.: K. Jarosz-Rabiej, W. Klępka, J. Ambroziak, D. Zdanowska, J. Baworowska, I. Cisek-Piątkowska, A. Haupe, U. Kliszewska i R. Schreyner, a do sekcji literackiej Zielonogórskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku m.in. R. Dobrzyńska i K. Jarosz-Rabiej. Przejście do innych instytucji literackich czy paraliterackich pozwoliło rozwinąć swoje zainteresowania literackie byłym członkom RSTK, a nierzadko pozwoliło im zadebiutować własną książką poetycką, czy też pomogło wydać kolejną pozycję. Tak było w przypadku większości członków zielonogórskiego RSTK, którzy ogłaszali swoje publikacje książkowe przeważnie poza strukturami Stowarzyszenia.

O zaniku działań zielonogórskiego ogniwa RSTK w dużej mierze zdecydował też wiek jego członków. Wielu z nich przystępując do RSTK, było już w wieku przedemerytalnym lub na emeryturze, a szybko postępujące starzenie się członków sprawiło, że wycofywali się oni z działań Stowarzyszenia, a kilku zmarło. W 1987 r., kiedy zakładano oddział w Zielonej Górze, wielu jego działaczy miało powyżej 40 lat, a nie brakowało też starszych, urodzonych w latach 30., a nawet 20. XX wieku. Brak nowych, zwłaszcza młodych członków u progu XXI wieku spowodował, że nie było już chętnych do udzielania się na rzecz RSTK i kontynuowania jego działań. Ci, którzy pozostali, przeszli w smugę cienia i nie okazywali aktywności organizacyjnej, szukając instytucji, które od swoich członków nie wymagały już tak sporego zaangażowania, jak choćby sprawnie funkcjonujący Uniwersytet Trzeciego Wieku.

Zupełnie odwrotnie z kolei zaczęło dziać się w drugiej połowie lat 90., a zwłaszcza po 2000 r. w oddziale gorzowskiego RSTK, który wyraźnie wyhamował ze swoimi działaniami u progu lat 90. Tam od początku stawiano na umożliwienie debiutu książkowego swoim członkom oraz organizację imprez integrujących różnorodne środowiska twórcze. W ten sposób zaistniało wielu twórców gorzowskiego RSTK, którzy włączając się w działania Stowarzyszenia, otrzymali szansę na druk własnej książki poetyckiej lub wsparcie warsztatowe i pomoc w ewentualnym druku w innej oficynie.

W 1995 r. oddział RSTK wydał zbiorek wierszy Romana Habdasza *W ramionach Drawy*. W następnych latach ukazał się tomik Marii Przybylak, *Radość z rozdawania* (1996) wydany z okazji 15-lecia RSTK i 45-lecia „Stilonu”, i Krystyny Caban *Nie goście ognia* (1997). W 1998 r. oddział gorzowski wydał dwa zbiorki poezji: Ireny Zielińskiej *Oceania irenejska* i Mariana Krzyżostaniaka *Niebieskie przebiśniegi*. W roku następnym zaś ukazał się tomik Grażyny Izabelli Zarębskiej *Twarz ukryta w dłoniach*.

Z chwilą nastania nowego wieku oddział RSTK w Gorzowie Wielkopolskim zaczął przeżywać renesans. Grono członków oddziału powiększyło się o kolejnych twórców, a co najistotniejsze, przybyło kilkoro młodych osób. Już w drugiej połowie lat 90. lub nieco później z ruchem RSTK związali się m.in. Maria Borcz (ur. 1950), Łucja Fornalczyk-Fice (ur. 1952), Ferdynand Głodzik (ur. 1955), Jerzy Grodek (ur. 1959), Eugeniusz M. Konieczny (ur. 1954), Józef Pałychata, Adam M. Szumski, Marek Lobo Wojciechowski (ur. 1959), Jerzy S. Woliński, Teresa Rozpłochowska-Świtawa (ur. 1948), Barbara Pała, Ludwik Dzida i Krzysztof Ciesielski, natomiast spośród twórców młodego pokolenia m.in. Beata P. Klary (ur. 1976), Katarzyna Maciantowicz (ur. 1979) z Baczyzny i Karol Graczyk (ur. 1984), wówczas dwudziestokilkuletni autorzy.

W 1998 r. Przybylak została przyjęta do zielonogórskiego oddziału ZLP<sup>9</sup> i gorzowskiego Klubu Literackiego ZLP (1998-2004), lecz mimo to nigdy nie zerwała związków z RSTK, pozostając wierną robotniczym ideom. Za działalność animatorską i literacką w ruchu środowiskowym została uhonorowana Nagrodą Gorzowską w 1987 r., Medalem im. Jakuba Wojciechowskiego w 1991 r. i Odznaką Zasłużonego Działacza Kultury. Na podstawie jej tekstów poetyckich powstał monodram w wykonaniu Joanny Jarzębskiej z Teatru Zwyczajnego, jej utwory liryczne były też recytowane w TVP m.in. przez Wojciecha Siemiona i Sławomirę Łozińską<sup>10</sup>. Ponadto jej wiersze były zamieszczane w ogólnopolskich antologiach poetyckich wydawanych przez RSTK.

## Działalność wydawnicza w regionie

W 1997 r. w Świebodzinie założono prywatne wydawnictwo „Akapit”, które wydało najpierw baśnie i legendy, a następnie opowiadania Gustawa A. Łapszyńskiego, natomiast w 2000 r. wiersze tegoż autora, po czym jego działalność zamarła. Również w 1997 r. w Wolsztynie uruchomiono prywatną oficynę – Firma Księgarska Leszek Maruszewski, która wówczas opublikowała tomik poetycki Adama Żuczkowskiego, kilka lat później dwie książki prozatorskie Eugeniusza Kurzawy. Także w 1997 r. zadebiutowało jako wydawca Stowarzyszenie Twór-

<sup>9</sup> Przybylak została przyjęta w poczet kandydatów na członka ZLP, pełne członkostwo otrzymała w 2001 r.

<sup>10</sup> K. Kamińska, *Leksykon literatury gorzowskiej*, Gorzów Wlkp. 2003, s. 110-111.

ców i Przyjaciół Kultury Cygańskiej w Gorzowie, wydając wiersze ks. Zygmunta Kowalczuka, a następnie wspomnienia Edwarda Dębickiego.

W 1998 r. pojawiło się w Głogowie kolejne wydawnictwo – Druk-Ar, które wypuściło na rynek księgarski dwa zbiorki poezji Krzysztofa Jelenia w 1998 i 2000 r. i wkrótce zaprzestało działań wydawniczych.

W 1999 r. rozpoczęła też działalność wydawnicza Miejska Biblioteka Publiczna (pod nazwą eMBePe) w Żarach, wydając utwory Jolanty Baworowskiej, następnie Janusza Werstlera, Zbigniewa Kozłowskiego i innych autorów żarskich, a przede wszystkim antologię żarskich poetów skupionych później w Klubie Literackim ZLP. Tego roku zainaugurowała także działalność oficyna Organon w Zielonej Górze, wydając prozę Edwarda Jaworskiego oraz poezje, m.in. Jolanty Pytel, Ewy Soroko, Anny M. Szewczuk, Katarzyny Jarosz-Rabiej i poetów skupionych w Stowarzyszeniu Jeszcze Żywych Poetów lub w RSTK. Także w 1999 r. jako wydawca zadebiutowało zielonogórskie Stowarzyszenie Jeszcze Żywych Poetów, które wydało tom poezji Władysława Klępki, a w kolejnych latach także Katarzyny Jarosz-Rabiej i Jolanty Pytel. Również w 1999 r. zbiorki poezji Roberta Rudiaka i Jolanty Pytel wydało Regionalne Centrum Animacji Kultury w Zielonej Górze, a w latach późniejszych także Henryka Szylkina i Władysława Klępki oraz wspomnienia Bronisława Suzanowicza (RCAK kontynuował tradycje wydawania publikacji literackich po zlikwidowanym WOSW „Arlekin”). Z kolei w 2000 r. rozpoczęło działalność gorzowskie Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne „Arsenał”, wydając książki Jerzego Grodka i Romany Kaszczyk, a następnie poezje Joanny Ziemińskiej-Kurek, Agnieszki Kopaczyńskiej-Moskaluk, Grzegorza Kozłowskiego, Ireneusza K. Szmida, Katarzyny Maciantowicz, Agaty Legan i Ludwika I. Lipnickiego<sup>11</sup>.

Do końca lat 90. ubiegłego wieku funkcjonowały oficyny zielonogórskiego i gorzowskiego RSTK oraz Muzeum Ziemi Lubuskiej, które nadal, choć sporadycznie, publikują książki literackie rodzimych pisarzy.

Podsumowując działalność lubuskiego rynku wydawniczego na przestrzeni lat 80. i 90. XX wieku, nie sposób nie zauważyć narodzin wielu oficyn oraz wysyp przeróżnych oddolnych inicjatyw wydawniczych. Przerwana została hegemonia i monopol wydawniczy głównych instytucji wydawniczych, jak Lubuskie Towarzystwo Kultury w Zielonej Górze i od połowy lat 70. Gorzowskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalna, a potem Gorzowskie Towarzystwo Kultury. Praktycznie przez cały okres blisko 35-letniej działalności LTK, głównie z braku funduszy, nie podjęło się wydawania książek w skali ogólnopolskiej, skupiając się na popularyzowaniu twórczości poetyckiej miejscowych autorów, podobnie jak czynią to dzisiaj istniejące wydawnictwa, np. zielonogórskie Pro Libris, Organon, Kropka, Muzeum Ziemi Lubuskiej czy gorzowski WAG Arsenal.

---

<sup>11</sup> *Ibidem*.

Transformacja ustrojowa i gospodarcza przełomu lat 80. i 90. nie przebiegała na Środkowym Nadodrzu inaczej niż w pozostałych częściach kraju. Brak cenzury i powszechny dostęp do papieru i urządzeń poligraficznych przy jednoczesnym pojawieniu się nowych technik drukarskich i kserograficznych oraz brak ograniczeń administracyjnych i instytucjonalnych sprawił, że powstało w regionie lubuskim wiele oficyn, wydawano też pokaźną ilość książek, nie dbając ani o ich jakość edytorską, poziom literacki, ani o wymogi korektorskie i techniczne (nakład, nazwa drukarni, znaki zastrzeżeń, tzw. copyright, stopka redakcyjna) czy standardy wydawnicze, jak choćby dotyczące nadawania ISBN (międzynarodowego znormalizowanego numeru książki, zgodnie z wymogami Biblioteki Narodowej), o podaniu roku i miejsca wydania książki nie wspominając.

Wielu twórców w drugiej połowie lat 90. wydawało książki własnym sumptem, co powodowało istny chaos wydawniczy i bibliograficzny. Nakłady zazwyczaj nie przekraczały 50 czy 100 egzemplarzy, a zdarzały się też egzemplarze bibliofilskie, częstokroć wykonywane na powielaczu lub techniką kserograficzną. Niejednokrotnie to wydania przeznaczone do użytku wewnętrznego, sporządzane na potrzeby domowe, dla rodziny czy przyjaciół. Niekiedy tylko ci efemeryczni autorzy pokusili się o promocję swoich dzieł poprzez organizację wieczoru autorskiego lub nadsyłając egzemplarz do prasy lub radia z nadzieją na wzmiankę lub recenzję. I na tym praktycznie kończyła się ich przygoda z literaturą, choć warto wspomnieć, że manii drukowania w pierwszej połowie lat 90. uległo też wielu pisarzy z dorobkiem, np. Henryk Szyłkin, Jan Gross, Jolanta Pytel, Janusz Werstler, Dorota Muszyńska-Koza, Jacek Katarzyński, Krzysztof Jeleń, Władysław Kłępka.

Oprócz Wydawnictwa E. Jarmołkiewicz na początku lat 90. pojawiło się też kilka innych oficyn prywatnych z ambicjami zaistnienia na ogólnopolskim rynku księgarskim, ale żadnej z nich nie udało się, po pierwsze, zaistnieć dłużej, aby wypracować sobie markę i pozycję na rynku, po drugie – nie przebiły się na rynku nowości księgarskich swoimi propozycjami, mimo że, jak w przypadku książek kucharskich, kalendarzy czy opracowań satyrycznych, adresowane były do masowego czytelnika. Stąd, jeśli mówić wyłącznie o oficynach istniejących na Ziemi Lubuskiej, trzeba podkreślić, że charakter ich działalności był *stricte* popularyzatorski, ograniczony do wydań książek niskonakładowych. Komercyjny rynek książkowy rządzi się swoimi, prostymi prawami, traktując książkę nie jako dzieło literackie, ale jak towar, który musi się sprzedać za wszelką ceną. Książki niskonakładowe, literatura ambitna czy poezja, zwłaszcza twórców lokalnych, zostały zepchnięte na margines rynku i pobocza czytelnictwa. I bez możliwości kosztownej promocji, bez druku książek w profesjonalnych wydawnictwach i to w kilkutyśięcznych nakładach, twórcy lokalni nie są w stanie przebić się do pantheonu krajowej czy międzynarodowej literatury.

## Wydawnictwo AND i zielonogórski ruch młodoliteracki

W 1996 r. Oficyna AND wydała aż siedem pozycji książkowych, z czego pięć to były zbiorki poezji. W uruchomionej „Błękitnej Serii” ukazał się tym razem zbiorek liryków *Gość samego siebie (wiersze 1965-1994)* Mieczysława Warszawskiego. Pozostałe tomiki wydali już debiutanci: 29-letnia Anna Szewczuk, absolwentka Wydziału Humanistycznego zielonogórskiej WSP – *Przenikalność*, a 20-letnia studentka polonistyki na WSP, Ewa Pietrusiak z Leszna Górnego – *Tak cię rozpoznam spośród*. Z kolei 17-letni Maciej Zdziarski, uczeń liceum z Drezdenka, wydał *Nie dbam czy ktoś zgadnie dlaczego tak robię*, który był już drugą pozycją w dorobku młodego autora (trzy lata wcześniej wydał w Drezdenku tomik *Taka niespokojność*). Zdziarski studiował dziennikarstwo w WSP, pracował jako reporter Radia Zachód i dziennikarz „Gazety Lubuskiej”. W 1997 r. za swoją działalność artystyczną i publikacyjną otrzymał Zielonogórskiego Czarta Kulturalnego oraz stypendium Urzędu Miasta. Po wyjeździe z Zielonej Góry ukończył studia na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie i podjął pracę w Polskiej Telewizji i Radiu (m.in. w programie III PR, Radiu Kraków, poznańskim radiu Merkury i w TVP). Jest też współautorem książek-wywiadów *StarsiRodziece.pl* i *OswoićStarość.pl*, oraz *Czwarteprzykazanie.pl* (z Iwoną Schymallą), drukowanych ze środków ministerialnych, a kolportowanych przez diecezje.

Czwartą książką poetycką utrzymaną w lingwistycznej formie było *Wio w snach* Marii Jolanty Fraszewskiej, 38-letniej wówczas zielonogórzanki, urodzonej w Słupsku. Fraszewska wcześniej wydała prozę poetycką w 1991 r. Jednak najpełniej swoją karierę poetycką spośród autorów drukujących w oficynie AND w 1996 r. rozwijała Anna Szewczuk, rodem z Sulechowa, która później wydała jeszcze tomik *Pozostać w zachwycie* (1999) oraz cztery tomiki po 2000 r.<sup>12</sup> Poetka prowadziła własne wydawnictwa książkowe, zajmowała się dziennikarstwem, później została też członkinią zielonogórskiego oddziału ZLP.

W 1996 r. ukazały się jeszcze dwie pozycje książkowe – szkice wspomnieniowe *Moje spotkania z ludźmi pióra i sceny* Bronisława Suzanowicza, zielonogórskiego poety i prozaika, oraz zbiorowa praca historyczna *Muzea zielonogórskie* pod redakcją dr. Andrzeja Toczewskiego, wydana wspólnie z Polskim Towarzystwem Historycznym.

W 1997 r. w „Serii Poezji i Eseistyki” oficyny AND wyszła rekordowa liczba aż 10 książek poetyckich, jeden almanach poezji oraz praca historyczna. Zadebiutowali wówczas: 25-letni Jarosław Dulęba urodzony w Łodzi, absolwent łódzkiej szkoły aktorskiej i student malarstwa w zielonogórskiej WSP, scenograf Lubuskiego Teatru, który wydał *Pokój z widokiem na pustynię*; 32-letnia zielonogórzanka Ewa

<sup>12</sup> Autorka wydawała swoje wiersze pod nazwiskami: Anna Maria Szewczuk i Anna Maria Szewczuk-Szwedo, obecnie publikuje pod nazwiskiem Anna Viviana Szewczuk-Szwedo. Zob. też: R. Rudiak, *Wiara w dobroć i mądrość człowieka*, „Pegaz Lubuski” 2004, nr 9/10, s. 6.



Andrzejewska<sup>13</sup>, także autorka piosenek i plastyk, wydała tom *Nieoficjalna strona świata*; 21-letnia Monika Moško, studentka Politechniki Zielonogórskiej, która opublikowała *Wczorajszą stronę świata*; 28-letni Cezary Wiśniewski urodzony w Żurominie na Mazowszu, absolwent krakowskiej PWST, aktor teatru zielonogórskiego, wydał zbiorek *Nie śpię nocami*. Ponadto ukazał się zbiór wierszy Doroty Muszyńskiej-Kozy *Senne ściany* oraz także obszerny zbiorek wierszy Mieczysława J. Warszawskiego *Na przekór żywiołom*.

W „Błękitnej Serii” wyszły w 1997 r. trzy zbiorki wierszy: Jacka Katarzyńskiego *Dada rzyje, czyli To co było, jest i wcale nie musi być dada*, debiutancki tomik *Zapraszam do domu* Grażyny Rozwadowskiej-Bar, 48-letniej poetki z Żar, oraz *Naczynie wieczności* 40-letniej Marii Sidorskiej-Ryczkowskiej, absolwentki polonistyki w WSP, nauczycielki w Bytomiu Odrzańskim, która wydała wcześniej cztery miniarkusze poetyckie (*Nie dogadalam się z życiem*, *Naczynie wieczności*, *Jesteś brakiem*, *Te drobiny*).

Ostatnim zbiorem poetyckim, jaki wyszedł w 1997 r. nakładem oficyny AND, był małeńki tomik Stanisławy Ciesielskiej pt. *Słowa potoczne*. Poetka urodzona w 1917 r. w Wielkopolsce była mieszkanką Domu Kombatanta w Zielonej Górze, gdzie zaczęła uprawiać poezję. Wcześniej własnym nakładem wydała dwa arkusze poetyckie *Moje Pisanie* i *Moje pisanie tomik II*, które ukazały się w 1995 r. i 1996 r. oraz otrzymała wyróżnienie w XIII Turnieju Poetyckim „O Pierścień Kingi” w Nowej Soli w 1995 r.

W większości zbiorków poetyckich sygnowanych przez oficynę AND w 1997 r. jako miejsce ich wydania podawano wspólnie Zieloną Górę i Wrocław, co od tego momentu stanie się regułą w wydawanych pozycjach. Obok tomików wierszy ukazał się też pierwszy almanach młodej poezji zielonogórskiej *Rozpoznani spośród* opracowany przez Czesława Markiewicza<sup>14</sup>. Obejmował on lata 1976-1996, nawiązując tym samym do pierwszego almanachu młodej poezji lubuskiej z 1976 r. *Moment wejścia*, którego twórcą był Andrzej K. Waśkiewicz. W almanachu wydawnictwa AND zawarto utwory i biografie 21 autorów, urodzonych między 1958 a 1979 r. W tej liczbie znalazło się osiem kobiet oraz pięciu poetów, którzy jeszcze nie wydali tomiku wierszy. Spośród tych, którzy już debiutowali publikacją książkową, znaleźli się: Bruno Aleksander, Michał Chłodnicki, Krzysztof Fedorowicz, Maria J. Fraszewska, Krzysztof I. Kazanowski, Agnieszka Kopaczyńska-Moskaluk, Agnieszka Mućko, Ewa Pietrusiak, Anna Szewczuk, Aleksandra Urban, Grzegorz Żegleń oraz Robert Gromadzki, Jacek Katarzyński, Dorota Muszyńska-Koza, Robert Rudiak i Maciej Zdziarski. Z tej grupy aż 14 osób wydało tomiki w ofi-

<sup>13</sup> Andrzejewska w 2006 r. wydała jeszcze zbiór piosenek *Piosełki. Poniekąd poetycki niezbędnik całodobowy*, redagowała almanachy młodych wydawane w Zielonogórskim Ośrodku Kultury (*Autunalia*, 2002) i w MDK „Dom Harcerza” (*Zadyszka*, 2009). Pisała teksty piosenek dla grup Zegro, Ex Nonet, Dagmary Korony-Persowskiej i Krzysztofa Kiljańskiego. Jest redaktorką miesięcznika „Puls”, zajmuje się też rysunkiem satyrycznym.

<sup>14</sup> R. Rudiak, *Almanach chaosu i pomyłek*, „Komunikaty Nadodrzańskie” 1998, nr 2 (22), s. 10 i 18.



cynie AND, a 11 z nich to debiutanci oficyny AND z lat 1994-1997. Wszyscy związani byli lub są nadal z Zieloną Górą, a to z racji studiów lub pracy w stolicy województwa, mimo że część wywodziła się z małych miejscowości lubuskich, jak Małomice, Drezdenko, Leszno Górne czy Żary. Doniosłość tego wydarzenia literackiego na lubuskim rynku wydawniczym zauważył i ocenił ówczesny jego obserwator i recenzent, prof. Jan Kurowicki:

[...] po dwudziestu latach od ukazania się almanachu poetów lubuskich, przygotowanego przez Andrzeja K. Waśkiewicza, pojawił się nowy pt. *Rozpoznani spośród*. Opracował go Czesław Markiewicz. Różnica między obiema książkami polega przede wszystkim na ukazaniu zmiany stosunku do rzeczywistości i warsztatu artystycznego obecnych w antologiach poetów [...] Nie wszyscy oczywiście autorzy, których Markiewicz „rozpoznał spośród” jednakowo godni byli takiej samej uwagi. Ale też żadna antologia, czy to pokoleniowa, czy regionalna, nie jest, nie była i nie będzie zbiorem arcydzieł lub choćby tylko utworów znaczących. Jej autorzy to tylko (poza kilkoma wyjątkami) ludzie rozpoznani, lecz nie koniecznie znani i jednakowo godni poznania. Krytyk, któremu zostawiono wolność wyboru i doboru – musiał tu kierować się nie najwyższymi artystycznymi kryteriami, lecz przyjętą postawę ogrodnika: on – niejako – zasada poprzez almanachową publikację w świadomości zbiorowej to, co przejawia choć odrobinę talentu, i – być może – kiedyś wyrośnie na autentyczne pisarstwo<sup>15</sup>.

Twórczemu fermentowi, zwłaszcza w zielonogórskim ruchu młodoliterackim końca lat 90., służyły liczne instytucje kultury, opiniotwórcze i miarodajne źródła medialne, a także hojność mecenatu, głównie samorządowego. Duży udział w kreowaniu ówczesnego życia miały wydawnictwa dla młodych, jak oficyna AND, WOSW Arlekin czy Pro Libris, lokalne i kulturotwórcze mass media („Zielonogórski Informator Kulturalny”<sup>16</sup>, „Gazeta Lubuska”, Radio Zachód, „Gazeta Zachodnia” – dodatek do „Gazety Wyborczej”, „Express Zachodni”, „Głos z Regionów”, tygodnik ilustrowany „Zachód”, „Nad Odrą”, „Komunikaty Nadodrzańskie”), a zwłaszcza audycje red. Czesława Markiewicza w Radiu Zachód, promujące rodzimą poezję (*Radiowa książka poetycka*, *Tydzień poety*, *Radiowa lista przebojów poetyckich*, *Spotkanie z muzami*, *Salon kultury*, *Centryfuga* itp.). Wydawanie książek wspierały zielonogórskie urzędy – miejski i wojewódzki,

<sup>15</sup> J. Kurowicki, *Wpisywanie w martwą naturę*, [w:] *idem, Naczynia...*, s. 75.

<sup>16</sup> Pismo ukazywało się w 1998 r. przeważnie jako miesięcznik, a wcześniej, w latach 1991-1997 jako „Informator Kulturalny Województwa Zielonogórskiego”, natomiast w latach 1998-1999 jako „Lubuski Informator Kulturalny”. Pierwszym redaktorem był Lucjan Fokszan, a broszurę wydawało Radio Zachód na zlecenie Wydziału Kultury i Sportu Urzędu Wojewódzkiego w Zielonej Górze. Od 1995 r. redaktorem naczelnym pisma był dr Andrzej Buck, a wydawcą pisma Regionalne Centrum Animacji Kultury w Zielonej Górze. Przez pewien czas informator wychodził też jako dodatek do „Gazety Nowej”.

różne stowarzyszenia i instytucje, np. Radio Zachód. Pisał o tym Markiewicz w *Przedmowie* do almanachu:

Kilka słów należy również powiedzieć o uwarunkowaniach pozaliterackich towarzyszących powstawaniu literatury w środowisku. Otóż od kilku lat, niejako obowiązuje w Zielonej Górze przejrzysty system. Niemal całą twórczość finansuje Urząd Miejski, w poważniejszych przypadkach wspomagany jest przez Urząd Wojewódzki. Bardziej elegancko nazwać tę działalność należy mecenatem. Siłą merytoryczną literackich przedsięwzięć – szczególnie w promowaniu młodej poezji – jest aktywność Radia „Zachód” i Wydawnictwa AND. Te dwie instytucje przygotowują i biorą w pewnym sensie odpowiedzialność za jakość debiutów<sup>17</sup>.

Na zainteresowanie kulturalne, zwłaszcza młodego pokolenia, wpływ wywierały także liczne konkursy poezji, nagrody kulturalne i stypendia twórcze fundowane przez zielonogórski magistrat dla artystów, którzy nie przekroczyli 35 lat życia. Ożywieniu działań promocyjnych sprzyjało też szereg instytucji, m.in. Klub Dziennikarza „Pod Kaczką” przy redakcji „Gazety Lubuskiej”, Poddasze Poetów w Regionalnym Centrum Animacji Kultury (wcześniej WOSW Arlekin), a przede wszystkim listopadowe Noce Poetów zainaugurowane w 1997 r.

Ostatnią publikacją wydaną przez AND w 1997 r. była praca o fortyfikacjach dr. Andrzeja Toczewskiego, dyrektora Wydziału Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Zielonej Górze, zatytułowana *Międzyrzecki Rejon Umocniony*. Oprócz wspomnianej pozycji Toczewski na temat MRU ogłosił jeszcze dwie książki w 1987 r. (wydanie drugie w 1988) i w 2001 r. wydane przez muzea w Międzyrzeczu i Zielonej Górze.

W 1998 r. z pras drukarskich wydawnictwa AND wyszło aż 13 pozycji książkowych o różnorodnej tematyce. Ukazały się wówczas książki: historycznoliteracka Franciszka Pilarczyka *Ilustracje w elementarzach polskich*, eseistyczna Jana Kurowickiego *Igraszki ze świętym spokojem. Eseje i czytanki*, zbiór felietonów Michała Kaziowa *Ślady na sercu*, politologiczna Ryszarda Zaradnego *Droga do sowietyzmu* i opracowanie historyczne o zielonogórskim oddziale Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”<sup>18</sup> za lata 1991-1998 pt. *My wśród Polonii* w opracowaniu redakcyjnym Małgorzaty Kowalskiej-Masłowskiej.

<sup>17</sup> C. Markiewicz, *Zmiana warty, albo warta na zmianie*, [w:] *Rozpoznani pośród. Almanach młodej poezji zielonogórskiej*, Zielona Góra-Wrocław 1997, s. 12.

<sup>18</sup> Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” powstało w 1990 r. w Warszawie z inicjatywy ówczesnego marszałka Senatu prof. Andrzeja Stelmachowskiego, który był też pierwszym prezesem do 2008 r. W latach 2008-2010 prezesem Stowarzyszenia został Maciej Płażyński, od 2010 r. jest Longin Komołowski. W latach 90. istniało 26 oddziałów terenowych. Prezeską oddział zielonogórskiego była Aleksandra Sołtysiak. Od 1999 r. Oddział Lubuski Stowarzyszenia znajduje się w Gorzowie Wlkp., a jego prezesem jest Jerzy Ostroch. Obecnie istnieją w kraju 23 oddziały i 7 domów polonijnych.

Natomiast w ramach „Zielonogórskiej Serii Poezji i Eseistyki” ukazała się druga książka Jana Kurowickiego, tym razem krytycznoliteracka, pt. *Naczynia osobności. O zjawiskach poezji lubuskiej – przegląd stroniczy*, omawiająca wytwory poetyckie autorów lubuskich wydane w latach 1994-1998<sup>19</sup>. Ówczesny profesor zielonogórskiej WSP i recenzent większości dzieł tzw. lubuskiej literatury zawarł w niej następujące spostrzeżenia i konkluzje:

Przedstawiam w tej książce (do jej napisania namówił mnie Andrzej Buck) zbiór krytycznych miniatur o poetach lubuskich (przede wszystkim – z środowiska zielonogórskiego). Ukazywały się one w większości „Gazecie Lubuskiej” i „Informatorze Kulturalnym”. Łatwo wyobrazić sobie, co się dzieje po odczytaniu debiutanckiego tomiku w „poetyckiej książce miesiąca” w radiu Zachód, po wydaniu książki, zwłaszcza zaś po recenzji w „Gazecie Lubuskiej”, „Gazecie Zachodniej” czy w „Informatorze Kulturalnym”. Dlatego powtarzam: jeżeli już chce się tu być krytykiem, to przede wszystkim towarzyszącym. Najwyższy zaś, negatywny wyrok powinno stanowić wstrzymanie się od jakiegokolwiek wyrokowania [...]. Ale, jak wyżej napisałem, nie chodzi mi tylko o prezentacje kilkudziesięciu autorów. Rzecz jest poważniejsza: chciałem przedstawić Czytelnikowi po prostu rzecz o poezji, która konkretyzuje się w różnych realizacjach indywidualnych. A że autorów jest aż kilkudziesięciu tutaj – nikt się nie powinien dziwić. Talent poetycki bowiem (jak i w ogóle talent artystyczny) jest rzeczą znacznie bardziej powszechną, niż się sądzi<sup>20</sup>.

W pracy Kurowickiego poddanych analizie krytycznej zostało zatem 32 poetów, w tym 19 autorów, którzy wydali w oficynie AND, oraz przedstawiciele starszych pokoleń pisarzy lubuskich, m.in.: Janusz Koniusz, Władysław Kłępka, Czesław Sobkowiak, Wojciech Śmigielski, Telemach Pilitsidis, Mieczysław Warszawski, Jolanta Pytel, Czesław Markiewicz i Eugeniusz Kurzawa.

Natomiast z książek lirycznych należących do wspomnianej Zielonogórskiej Serii AND w 1998 r. ukazały się debiuty autorów zielonogórskich: 37-letniego absolwenta Akademii Rolniczej w Szczecinie i uniwersytetu w Melbourne Andrzeja Żywienia *Notatki z obserwacji*, 20-letniego Daniela Pogorzelskiego, studenta filozofii WSP, *To ten, którego nikt nie słucha* oraz *Mówiąc prawdę* 24-letniego studenta filologii wschodniosłowiańskiej na zielonogórskiej WSP, Dariusza Bogacza, pochodzącego ze Zgorzelca.

Z kolei w „Błękitnej Serii” ukazały się dwa zbiorki: pierwszy – poetycki *Z sercem w obłokach* 42-letniego Romualda Marka Jabłońskiego, urodzonego w Krośnie Odrzańskim, nauczyciela w szkole w Torzymiu i zarazem dydaktyka literatury

<sup>19</sup> R. Rudiak, *Naczynia osobności. O zjawiskach poezji lubuskiej – przegląd stroniczy*, z cyklu „Rzecz o lubuskich publikacjach zbiorowych na przełomie wieków”, „Lubuskie Nadodrże” 2002, nr 24, s. 14.

<sup>20</sup> J. Kurowicki, *Krytyka towarzysząca*, [w:] *Naczynia...*, s. 9-11.

w zielonogórskiej WSP, który wcześniej wydał trzy arkusze wierszy: *Całkiem inna Biblia, całkiem inna Baśń* (1976), *Wiersze* (1979) i *Modlitwa do umarłych* (1992) oraz kilka prac z zakresu metodyki nauczania języka polskiego; drugi – zawierający teksty piosenek Cezarego Wiśniewskiego *Z wiatru i snów*. Wiśniewski, który debiutował rok wcześniej tomem liryków *Nie śpię nocami*, teraz nie tylko postanowił wydać piosenki, ale także wznowić wydanie zbiorku poetyckiego w oficynie AND.

Ostatnią pozycją literacką wydaną w 1998 r. przez oficynę AND były *Dramatki (cztery sztuki)* Artura Belinga i Marka Zgaińskiego. W zbiorku znalazły się krótkie utwory sceniczne, przeważnie dwuaktówki (*Zastępstwo*, *Zdechł kanarek*<sup>21</sup>, *Miłość na telefon*<sup>22</sup>) i impresja dramatyczna (*Peep show czyli zastępstwo drugie*). Autorami tych sztuk teatralnych był ówczesny aktor Lubuskiego Teatru 34-letni Artur Beling z Zielonej Góry, absolwent wrocławskiej PWST oraz prozaik, poeta i tłumacz Marek Zgaiński.

W 1999 r. doszło do zmiany nazwy wydawnictwa z Oficyny na Pracownię Wydawniczą Andrzej Buck AND, choć książki nadal sygnowane były podwójnym miejscem wydania, czyli Zielona Góra-Wrocław. Tego roku ukazało się siedem zbiorków wierszy, z czego w „Zielonogórskiej Serii Poezji i Eseistyki” ukazały się dwa debiuty: *Aż do eksplozji słońca* 26-letniej Anny Szczęsnej, pochodzącej z Zawady, oraz *Wczoraj mówilem inaczej* 19-letniego Marcina Szramy z Zielonej Góry, studenta filologii germańskiej w zielonogórskiej WSP. W „Błękitnej Serii” AND wyszły dwie książeczki poetyckie: Jacek Katarzyński wydał zbiorek *Szczenię ludzkie*, natomiast Romuald Marek Jabłoński *Epifanie albo w poszukiwaniu banału*. Obaj autorzy w „Błękitnej Serii” wydali tomiki po raz drugi, ale jak się niebawem okazało, były to ostatnie pozycje w ramach tej serii.

W 1999 r. ukazały się ponadto zbiory wierszy: Stanisławy Ciesielskiej *Zabieram muzykę świerszczom*, Witolda Marii Macieja Dobrowolskiego *Strofki niezręczne* oraz Doroty Kozanowskiej *Bezimiennosc*. Dobrowolski, który wydawał też pod pseudonimem „Witek”, ogłosił najpierw drukiem *Próbę poezji (strofki niezręczne)* w 1990 r. (drugie wydanie 1997 r.), a następnie wspomnienia *Saga warszawska (młodość): śladami „tamtych dni”* w 1995 r. (wznowiona w 1999 r.). *Strofki niezręczne* wydawał również kilkakrotnie własnym sumptem w 1998 r. i w 2000 r. jako suplement. Z tej grupy autorów najbardziej charakterystyczna i rozpoznawalna była poezja Doroty Kozanowskiej, która po opublikowaniu *Bezimiennosci* wydała jeszcze *Drzewo życia* (2000) i *Życie o smaku cynamonu* (2000), które ogłaszała pod nazwiskami Muszyńska, Muszyńska-Koza i Kozanowska.

Ostatnią pozycją, jaka została wydana w 1999 r., był zbiór reportaży historycznych Waldemara Mystkowskiego *Gdzie depcesz?*, które dziennikarz przygotował dla lokalnej telewizji TV-51.

<sup>21</sup> Sztuka była wystawiona w Lubuskim Teatrze im. L. Kruczkowskiego w Zielonej Górze w 1997 r.

<sup>22</sup> Sztuka wystawiona w Lubuskim Teatrze w 2000 r.

W ostatnim roku XX wieku Pracownia Wydawnicza AND w ramach „Zielonogórskiej Serii Poezji i Eseistyki” wypuściła trzy tomiki poetyckie i jedną książkę eseistyczną. Debiutowali wówczas: Agata Kotowska z Zielonej Góry, 21-letnia studentka dziennikarstwa w zielonogórskiej WSP, współredaktorka dodatku literackiego do studenckiego pisma „WSPak” i założycielka Stowarzyszenia Umarłych Poetów, która wydała *Do człowieka końca wieku*; Wojciech Lewandowski z Krosna Odrzańskiego, 19-letni absolwent liceum i student uniwersytetu w Springfield, współtwórca grupy muzycznej, który wydał *Zewsząd strzępy*, i także 21-letni Konrad Wojtyła urodzony w Zielonej Górze, mieszkaniec Zaboru, również student dziennikarstwa w WSP, współpracownik Radia Zachód, laureat ogólnopolskiego konkursu im. D. Chrościelewskiej w Łodzi, który napisał tomik *Z dwojga złego wybieram miłość*. Z tego grona debiutantów tylko Wojtyła kontynuował karierę pisarską.

Ostatnią pozycją wydawniczą w serii poezji i eseistyki oznaczoną numerem XXIX była w 2000 r. praca krytycznoliteracka wspomnianego Czesława Markiewicza pt. *Rozpoznany moment osobności*, w którym autor zamieścił recenzje tomików poetyckich 21 poetów, którzy drukowali w oficynie AND w latach 1994-1999<sup>23</sup>. O pokoleniu „młodej poezji regionalnej” redaktor napisał:

Ostatnia grupa pokoleniowa zastała sytuację luksusową: oto mecenas samorządowy (Zarząd Miasta Zielona Góra) finansował poetom odtwarzaną co roku, począwszy od 1993, serię debiutów w ramach „Zielonogórskiej Serii Poezji i Eseistyki” pod redakcją Andrzeja Bucka i przez niego wymyśloną. Od tego momentu większość zdolnych autorów debiutowała od razu książeczką poetycką, najczęściej z pominięciem „defloracji” prasowej, nie licząc „eterycznych” (nietrawnych) publikacji w Radiu „Zachód”. Chociaż nie można tu pominąć publikacji w „Zielonogórskim Informatorze Kulturalnym” [...]. Młode środowisko Zielonej Góry tworzy dziś niby-pokolenie, które wiąże w grupę podobny sposób debiutu, podobne przeżycia zewnętrzne, podobny sposób „poezjowania” – ale często są to poeci „cezurowi”, i to nie tylko z powodu relatywnie odległych dat urodzenia [...]. Młode, zielonogórskie środowisko poetyckie wkracza w XXI wiek. Obserwatorom tego ruchu towarzyszy ten sam niepokój, który był udziałem antologisty Waśkiewicza w 1976 r. Czy *Rozpoznani spośród* okaże się almanachem „przełomu” – pokażą najbliższe lata. Książka ta, jak i wszystkie debiutanckie tomiki Wydawnictwa AND, potwierdza na pewno, przynajmniej jedną wartość: wyraźne oddzielenie autentycznej twórczości literackiej od tzw. piśmiennictwa zaledwie. Kolejne książki Fedorowicza, Kopaczyńskiej, Szewczuk, Urban itd. potwierdzają właściwą, pożądaną, ale też wywołaną konkretnymi działaniami i instrumentami, ciągłość; pojawienie się załączków pewnej systematyczności rozwojowej. Tradycji – po prostu. A tradycję ową

<sup>23</sup> R. Rudiak, *Rozpoznany moment osobności*, z cyklu „Rzecz o lubuskich publikacjach zbiorowych na przełomie wieków”, „Lubuskie Nadodrzie” 2002, nr 26, s. 14.

uzupełnia organizowana od czterech lat impreza literacka nazywana przez Andrzeja Bucka „NOCĄ POETÓW”<sup>24</sup>.

W 2000 r. w oficynie AND wyszły jeszcze inne warte odnotowania pozycje: zbiór esejów dr. Wojciecha Śmigielskiego *Luiza w salonach zmęczonego socjalizmu (o legendzie i twórczości Andrzeja Bursy)*, tomik wierszy Romualdy Dobrzyńskiej *Chciałam być ciszą...* (wydany wspólnie z Zielonogórskim Uniwersytetem Trzeciego Wieku)<sup>25</sup>, który był trzecią pozycją w dorobku literackim pochodzącej z Grodna seniorki, oraz zbiór wierszy, wspomnień i prac dokumentacyjnych *Ogród sztuk Lidii i Eugeniusza Kurzawów*<sup>26</sup>. Ponadto ukazała się książka Ryszarda Zaradnego *System polityczny Polski w latach 1948-1956* oraz album Leszka Krutulskiego *Zielona Góra XIX i XX wieku w starej i nowej fotografii*.

### Książki autorów gorzowskich

Spośród wielu oficyn wydawniczych, jakie pojawiły się w latach 90. na terenie Gorzowa (już po likwidacji Biblioteki Literackiej GTK), np. Wydawnictwo „Zapadka”, Silva Rerum czy „DeJaMir”, warto wspomnieć o dwóch najważniejszych – Wydawnictwie Artystyczno-Graficznym „Arsenał” prowadzonym przez dr Krystynę Kamińską i Wydawnictwie Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego, które specjalizowało się w periodykach i broszurach oświatowych. „Arsenał” w latach 1994-1998 wydawał miesięcznik informacyjno-kulturalny „Arsenał Gorzowski”. Opiekę merytoryczną nad działem literackim pełnił Ireneusz K. Szmidt, a recenzje pisali Jarosław Naus i Krystyna Kamińska. Na łamach pisma debiutowali m.in. Beata Igielska, Łucja Fice, Joanna Ziemińska-Kurek, Aldona Klamrowska, Dorota Kurmin, Artur Szuba, Jacek Lauda i Tomek Kowalski. Mogli tu zaprezentować swoje teksty literackie także mieszkańcy innych miast w Gorzowskiem, np. młodzi poeci z Drezdenka, Choszczna, Kostrzyna, Skwierzyny czy Przytocznej<sup>27</sup>. Pismo ukazywało się do końca 1998 r. i wydano w sumie 50 numerów. Było ono obok nieregularników, jak „Lamus”<sup>28</sup> (red. naczelnym był Tadeusz Zaborowski) wydawany przez Klub Myśli Twórczej i dwujęzyczny magazyn literacko-kulturalny „Prom/Die Fahre”<sup>29</sup>, najważniejszym piśmem literackiego Gorzowa pod koniec XX wieku.

<sup>24</sup> *Idem, Nieskończony epilog...*, [w:] *idem, Rozpoznany...*, s. 83 i s. 92-93.

<sup>25</sup> Więcej o autorce – poetce, gobeliniarce, wycinankarce, artystce ludowej zob. L. Kalinowski, *Jubilatka jak nastolatka*, [w:] R. Dobrzyńska, *Chciałam być ciszą...*, Zielona Góra 2000, s. 108-110.

<sup>26</sup> Autorzy w 1995 r. za swoją działalność artystyczną w tymże roku otrzymali Nagrodę Kulturalną Prezydenta Miasta Zielona Góra. Zob. L. i K. Kurzawowie, *Ogród sztuk*, Zielona Góra-Wrocław 2000, s. 70-72.

<sup>27</sup> K. Kamińska, *Leksykon...*, s. 161.

<sup>28</sup> Pismo wychodziło w latach 1993-2001, a jego redaktorem naczelnym był Tadeusz Zaborowski.

<sup>29</sup> Magazyn ukazywał się w latach 1992-2001, a jego redaktorami naczelnymi byli Bronisław Słomka i Steffen Peltsch. W 2001 r. redaktorami zostali Ireneusz K. Szmidt i Maik Altenburg. Zob. K. Kamińska, *Leksykon...*, s. 161.



Z kolei wydawnictwo „Arsenał”<sup>30</sup> w ramach swojej „Biblioteki Literackiej” wypuściło na rynek następujące tomiki wierszy i fraszek, zbiory legend i baśni oraz pozycje krytyczne i wspomnieniowe: w 1995 r. – aforyzmy Jerzego Grodka *Aferyzmy*; w 1996 r. – baśnie Romany Kaszycz *Duchy z puszczy rodem*; w 1997 r. – poezje Agnieszki Kopaczyńskiej *Codziennie*, Joanny Ziemińskiej-Kurek *Kobieta pisze wiersz* i praca badawcza Zbigniewa Osińskiego *Samotność Osterwy*; w 1998 r. – wiersze Grzegorza Kozłowskiego *Sątok. Porzucilem krainę burzy i dziurawca*; w 1999 r. – tomik wierszy Ireneusza K. Szmida *Spoza milczenia* i Katarzyny Maciantowicz *Międzybywanie*; w 2000 r. – Agaty Legan *Pomiędzy życiem moim a księżycem* i wspomnienia niemieckiego autora Theodora Fontane’a *Po tej stronie Odry*.

Natomiast Wojewódzki Ośrodek Metodyczny wydał zbiorek wierszy Aldony Robak *Moje ogrody* w 1996 r. i pośmiertnie zbiór opowiadań Ireny Dowgielewicz *Wujaszek Snep i inni przyjaciele* w 1999 r. Ponadto WOM wydawał liczne publikacje zbiorowe wierszy uczniów gorzowskich szkół podstawowych i średnich, m.in. *Myśli zmyślonej wyobraźni* (1995), *Możliwość wyboru* (1998) i *Moje miasto* (1988). Spośród innych antologii poezji uczniowskiej, na którą w Gorzowie nastał boom w 1993 r., ukazała się także publikacja zbiorowa pięciu uczniów pt. *I chcieliby latać mali poeci* (2000).

Ciekawą publikację w 1996 r. wydała też Agencja Reklamowo-Wydawnicza „DeJaMir” pt. *W przestrzeni tęczy* autorstwa Doroty Frątczak, Bogdana Kunickiego i Mieczysława Miszki. W zbiorze szkiców i reportaży o zasłużonych twórcach gorzowskich omówiono sylwetki W. Korsaka, F. Nowickiego, B. Wajs-Papuszy, I. Dowgielewicz, Z. Morawskiego i J. Olczaka.

Obok istniejącego od 1998 r. Klubu Literackiego ZLP w Gorzowie przybyły też inne instytucje. Najpierw w grudniu 1996 r. powstała Mała Akademia Literacka przy klubie „Lamus”, którą założyli Dorota Kurmin z Gorzowa i Artur Szuba z Choszczna. W ramach akademii odbywały się warsztaty i spotkania głównie młodzieży piszącej z Gorzowa, Choszczna i Skwierzyny ze znanymi autorami lubuskimi. Mimo prób, nie wydano jednak zapowiadanej antologii członków MAL<sup>31</sup>. Drugą zaś instytucją był Klub Literacki Grodzkiego Domu Kultury<sup>32</sup>, który rozpoczął funkcjonowanie z początkiem 1999 r. Klub GDK prowadziła Ewa Rutkowska, a jego członkom udało się w 2000 r. wydać wspólny zbiorek wierszy *Niemy krzyk traw*, w którym publikowali m.in. Halina Relich, Marek Kierus i Eugeniusz M. Konieczny.

<sup>30</sup> „Arsenał” w latach 1994-1996 nosił nazwę Agencja Wydawnicza „Kamak”.

<sup>31</sup> Zob. K. Kamińska, *Leksykon...*, s. 166.

<sup>32</sup> Przed 1999 r., tj. przed reformą administracyjną kraju i utworzeniem województwa lubuskiego, był to Wojewódzki Dom Kultury.

## Studencki ruch literacki

W lutym 1997 r. również WSP im. T. Kotarbińskiego zaczęła wydawać swój biuletyn „Głos Uczelni”<sup>33</sup>, który ukazywał się co dwa miesiące, a w nim artykuły naukowe i informacyjne zamieszczali pracownicy uczelni. Pismo ukazywało się do 1999 r. (wyszło 12 numerów), a jego redaktorem naczelnym był historyk Dariusz Dolański. W biuletynie publikowano rubrykę sylwiczną „Prasówka” Marty Dłużewskiej i Dariusza Grzemnego, dział o nowościach wydawniczych oficyny WSP „Nowe książki” i kącik „Biblioteka”, redagowany m.in. przez Ewę Adaszyńską, Ewę Nodzyńską i Ewę Kwaśniewicz. Przedstawiano sylwetki i dorobek pracowników uczelni. Zamieszczano także eseje, np. o twórczości Marcelego Prousta autorstwa dr. Karola Smużniaka czy relacje z Sympozjum Mickiewiczowskiego Małgorzaty Mikołajczak. To właśnie na bazie wspomnianego „Biuletynu Politechniki Zielonogórskiej” i dwumiesięcznika WSP „Głos Uczelni” w październiku 2001 r. wyszedł nowy miesięcznik społeczności akademickiej „Uniwersytet Zielonogórski”<sup>34</sup>, którego redaktorem prowadzącym, a potem naczelnym został Andrzej Politowicz, wówczas kierownik Centrum Informacji i Promocji UZ.

Pod koniec lat 90., a więc zarazem pod koniec istnienia WSP, sześć lat po zaprzestaniu ukazywania się efemerycznego „DeFaktora”, pojawiły się nowe pisma studenckie. Istny boom wydawniczy w tym okresie wynikał z coraz powszechniejszego dostępu do nowych technik wydawniczych. Pisma co prawda nadal wydawano techniką kserograficzną, ale teraz był już do nich łatwy dostęp, natomiast komputeryzacja i technika cyfrowa sprawiły, że przygotowanie numeru do druku było niezwykle proste i szybkie. Pierwsze pojawiło się pismo studenckie „Wspak”<sup>35</sup>, którego numer inauguracyjny wyszedł w marcu 1998 r. Redagowali je studenci Zakładu Komunikacji Językowej i Społecznej WSP, głównie uczący się na kierunku filologia polska ze specjalnością dziennikarską.

Od 1999 r. redaktorem prowadzącym, a następnie naczelnym pisma był Roman Hudak, a sekretarzem Piotr Toporowski. Od 2002 r. redaktorem naczelnym została Beata Walocha. W jednodniówce od początku zamieszczano stronę „Hyde Park Wspaka”, w którym znalazło się miejsce na wiersze czy miniatury prozatorskie. Trend, jaki pojawił się w tym okresie w publicystyce i wypowiedzi artystycznej, to obowiązująca również w prezentacjach literackich maniera, że ich autorzy nie ujawniali się formalnie, drukując pod pseudonimami, inicjałami czy tylko imionami. Na łamach „Wspaka” zadebiutowali m.in. Krzysiek Rojewski, Da-

<sup>33</sup> Wychodziło ono w formacie A-4 w kredowej, kolorowej okładce, liczyło od 16 do 32 stron, drukowano je w Poligrafii WSP. Pismo miało także swój indeks ISSN, a od numeru 6 sprzedawano je w cenie 1,50 zł.

<sup>34</sup> Wydawcą miesięcznika jest Zakład Poligrafii Uniwersytetu Zielonogórskiego, a pismo od 2006 r. ukazuje się w nakładzie 800 egzemplarzy (przed i w 2004 r. wychodziło w nakładach 1200 i 1700 egz.).

<sup>35</sup> Początkowo pismo liczyło 12 stron formatu A-4 i było bezpłatnie kolportowane, rok później wydawano już 8 stron w cenie 50 groszy.

riusz Bogacz (ps. Dariusz Krezus) i Black More oraz miniopowiadaniem Gaga. W piśmie pojawiała się także strona humorystyczna „Na poważnie” redagowana przez Roberta Chmielewskiego oraz „Kulturowo”, gdzie nieraz załączano tekst poetycki. Niekiedy ostatnia strona „Wspaka” zatytułowana „Poezja” zawierała utwory, głównie anonimowe. Od 2000 r. dział poezji prowadził Dariusz Krezus. Dużo i zawzięcie natomiast polemizowano we „Wspaku” z redaktorami innych periodyków studenckich, jakie pojawiły w tym czasie, zwłaszcza z „Kartkówki”. Były nawet plany, aby pismo to stało się oficjalnym organem studentów uniwersytetu i było finansowane przez uczelnię<sup>36</sup>.

Wspomniana zaś „Kartkówka”<sup>37</sup> zaczęła wychodzić w 1998 r. Było to pismo cotygodniowe zielonogórskiego środowiska studenckiego, wydawane przez Koło Akademickie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży przy Politechnice Zielonogórskiej i Duszpasterstwa Akademickie „Piwnica” i „Stodoła”. Pomysł wydawania gazetki w formie ulotki narodził w DA „Piwnica” z inicjatywy ówczesnego duszpasterza akademickiego ks. dr. Andrzeja Draguły i grupy studentów, którą tworzyli: Barbara Dziadura i student I roku polonistyki Jarosław Nieradka (oboje piszący wcześniej w „Aspektach”) oraz Joanna Legierska, Małgorzata Sobotkiewicz i Sebastian Gaik. Pierwszym redaktorem naczelnym „Kartkówki” był ks. dr. A. Draguła (redaktorem pozostał do 2000 r.), po nim zespołem redakcyjnym kierował ks. Zbigniew Zdanowicz. Najwięcej miejsca w tygodniku poświęcano działalności duszpasterskiej. Pozostałe informacje ograniczały się do podawania cotygodniowego repertuaru kinowego, teatralnego, studenckich rozgrywek sportowych czy też publikacji listów od czytelników. Stałe rubryki „Kartkówki” to także okienko z mottem zaczerpniętym z Ewangelii i relacje z działań KSM.

## Lubuskie nagrody literackie

Nagroda dla pisarzy, czyli Lubuski Wawrzyn Literacki, dopiero w drugiej połowie lat 90. zaczął nabierać rozmachu organizacyjnego i medialnego rozgłosu. Nagroda traktowana była niemal jak środowiskowy Nobel czy Oscar, będąc dla zwycięzców swoistą nobilitacją. Nagrodę za najlepsze książki roku autorom środkowo-zachodniej Polski przyznawano nadal w dwóch kategoriach – poezji i prozy. Książki zgłaszać mogli ich wydawcy, bibliotekarze, księgarze, czytelnicy oraz

<sup>36</sup> Redaktorami „Wspaka” byli m.in.: Agnieszka Pękalska, Beata Walocha, Anita Rożek, Małgorzata Tatarynowicz, Monika Warcaba, Krystyna Wąsiura, Krzysztof Stelmarczyk, Anita Duraczevska, Łukasz Kasprzyk, Tomasz Stolarek, Karolina Fórmanowska, Sylwia Pyrka, Piotr Pacyna, Mikołaj Bącał, Agata Kotowska, Piotr Toporowski i graficy Dawid Kulczycki, Sławomir Szliter oraz Dorota Janiak jako fotograf. Łącznie do czerwca 2002 r. ukazały się 22 numery „Wspaka”.

<sup>37</sup> Była to w zasadzie kartka formatu A-4, odbijana na czarno-białym ksero w nakładzie 500 egzemplarzy, rozdawana bezpłatnie, z adnotacją pod winietą „do użytku wewnętrznego”. Większość dziennikarzy pisała pod pseudonimami lub inicjałami. Zob. też: B. Walocha, *Wspak*, „Uniwersytet Zielonogórski” 2002, nr 3, s. 13.

sami autorzy. W latach 90., kiedy to nastąpił istny wysyp publikacji książkowych, w dziedzinie poezji zgłaszanych bywało zwykle do 20-30 tomików, a w dziedzinie prozy od 4 do maksymalnie 10 książek. Organizatorami konkursu byli wspólnie: Urząd Wojewódzki, Zarząd Miasta Zielona Góra, „Gazeta Lubuska”, Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. C. Norwida oraz zielonogórski oddział ZLP. Założeniem było, aby w jury zasiadał krytyk literacki, poeta, prozaik, bibliotekarz i czytelnik. Ale z reguły każdy organizator delegował do składu jury swojego przedstawiciela, zazwyczaj dziennikarza, krytyka lub literata. Stąd w pierwszych edycjach w jury zasiadał zastępca redaktora naczelnego „Gazety Zachodniej” Artur Łukasiewicz, piszący recenzje książkowe na łamach gazety. Było to zatem zwykle pięciosobowe jury, na czele którego w latach 1995-1998 stał prof. dr hab. Jan Kurowicki z zielonogórskiej WSP, a zarazem prasowy i radiowy recenzent książek miejscowych twórców. Od 1999 r. obradom jury przewodniczył znany krytyk i literat z Gdańska Andrzej K. Waśkiewicz. Od 1998 r. postanowiono też, że spośród zgłoszonych książek w obu kategoriach przeważnie od 5 do 8 pozycji nominowała najpierw tzw. Mała Kapituła, w skład której wchodziła laureaci poprzednich Wawrzynów, a Duża Kapituła, czyli pięciosobowe jury powołane przez organizatorów, wybierało spośród nich książkę roku. Uroczystość wręczenia Wawrzynów odbywała się w salach zielonogórskiej księżnicy, a laureatów dekorowali wojewoda zielonogórski i prezydenta miasta. Laureat otrzymywał zwykle pozłacany listek wawrzynowy (później zastąpiono go srebrnym piórem) i dwupółkrotność średniego wynagrodzenia. Z czasem ceremoniom towarzyszyła coraz liczniejsza grupa mediów telewizyjnych, radiowych i prasowych, dzięki czemu Wawrzyny zyskiwały rozgłos i popularność.

W 1996 r. laureatami nagród zostali: Czesław Sobkowiak za *Wybór wierszy* wydany w krakowskiej Miniaturze i Michał Kaziów za tom opowiadań *Piętna miłości* wydany przez oficynę Pro Libris. W 1997 r. Wawrzyny otrzymali: Wojciech Śmigielski za tomik poetycki *List do damego siebie* wydany przez Pro Libris i Mirosław Kuleba za powieść reportażową *Niezlomna Czeczenia* wydaną przez krakowską oficynę Arcana. W roku następnym Wawrzyny trafiły do rąk: Kazimierza Furmana z Gorzowa, który wydał zbiorek wierszy *Odmienne stany obecności* (wyd. Fundacja Kresowa „Polonia”) i Jana Kurowickiego za tom esejów *Igraszki ze świętym spokojem. Eseje i czytanki*, wydany przez oficynę AND. W 2000 r. laureatami lubuskich nagród zostali: ks. Zygmunt Kowalczyk za tomik wierszy *Po tamtej stronie księżycy* (wyd. WAM w Krakowie) i ponownie dziennikarz „Gazety Nowej” Mirosław Kuleba za powieść reportażową *Dziennik snajpera*, którą opublikował pod pseudonimem Władysław Wilk, a jej wydawcą była Fundacja Odysseum i Ośrodek Dokumentacji Dokonań Polaków na Obczyźnie. Autor był w tym okresie korespondentem wojennym w Czeczenii i wołał dla własnego bezpieczeństwa wydać książkę bez ujawniania swojej tożsamości, ale przyznanie mu nagrody literackiej zniweczyło ten zamysł pisarski. Z kolei w roku

następnym za książki, które ukazały się w 2000 r., Lubuskie Wawrzyny, tym razem oba w dziedzinie prozy, otrzymali: Alfred Siatecki za powieść sensacyjno-szpiegowską *Zmowa pułkowników* wydaną przez Pro Libris i po raz drugi Krzysztof Fedorowicz za tom esejów historycznych o Śląsku *Imiona własne* (Wydawnictwo Literackie w Krakowie).

Spśród autorów nominowanych do Wawrzynów, którzy niejako otarli się o nagrody, byli: w dziedzinie poezji – Maria Jolanta Fraszewska, Ewa Pietrusiak, Wojciech Śmigielski i Maciej Zdziarski z Drezdenka (nominacje za 1996), Jacek Katarzyński, Maria Sidorska-Ryczkowska z Bytomia Odrzańskiego, Ewa Soroko i Anna Tokarska (za 1997), Romuald M. Jabłoński z Torzymia i Zygmunt Kowalczyk z Biecza koło Lubska (za 1998), Czesław Sobkowiak z Zawady i Marcin Szrama (za 1999), Władysław Kłępka, Janusz Koniusz i Grażyna Rozwadowska-Bar z Żar (za 2000); w dziedzinie prozy – Alfred Siatecki (za 1996), Kazimierz Ostrowski z Gubina i Mieczysław Warszawski z Lasek Odrzańskich (za 1997), Henryk Ankiewicz i Stefan Wachnowski z Gorzowa Wlkp. (za 1998) oraz ponownie Henryk Ankiewicz (za 1999).

Krótko w połowie lat 90. alternatywną i konkurencyjną nagrodą literacką dla Wawrzynów próbował stać się Czart Lubuski<sup>38</sup> przyznawany przez redakcję „Zielonogórskiego Informatora Kulturalnego” (od 1998 – „Lubuskiego”)<sup>39</sup>, którego redaktorem naczelnym był dr Andrzej Buck. Nagroda Czart Lubuski przyznawana była przedstawicielom różnorodnych dyscyplin artystycznych, otrzymywali ją obok literatów, krytyków i dziennikarzy, także plastycy, fotograficy, muzycy oraz działacze kultury i naukowcy. W dziedzinie literatury Czartem uhonorowano: w 1996 r. Macieja Zdziarskiego za tomik *Nie dbam czy ktoś zgadnie dlaczego tak robię*, w 1997 r. Wojciecha Z. Śmigielskiego za tomik *List do samego siebie* i w 1999 r. Krzysztofa Fedorowicza za tomik poezji *Martwa natura*. Z kolei za krytykę literacką nagrodę otrzymali Czesław P. Dutka w 1996 r. i Jan Kurowicki w 1998 r.

Natomiast również prestiżowe Nagrody Prezydenta Miasta Zielona Góra za dokonania literackie i edytorskie otrzymali: Mieczysław J. Warszawski (1996), Henryk Ankiewicz (1997), Sławomir Gowin (1998), Jan Kurowicki (1999) i Michał Kaziów (2000). Z kolei Nagrodę Prezydenta Miasta Gorzowa w 1996 r. otrzymał poeta Kazimierz Furman, któremu również tego samego roku przyznano Nagrodę Kulturalną Wojewody Gorzowskiego.

Uniwersytet Poezji założony przez członków Stowarzyszenia Jeszcze Żywych Poetów ustanowił także własne nagrody literackie – „Srebrne Pióro Pegaza”, które najpierw otrzymali polscy laureaci literackiej Nagrody Nobla – Czesław Miłosz w 1997 r. i Wisława Szymborska w 1998 r. Nagrodami „Srebrne Pióro Pegaza”

<sup>38</sup> W latach 1995-1996 nagroda nosiła nazwę Czarta Zielonogórskiego.

<sup>39</sup> Miesięcznik ukazywał się do stycznia 2000 r., a jego wydawcą było Regionalne Centrum Animacji Kultury w Zielonej Górze, którego dyrektorem w tym okresie był Gerard Nowak.



w 1998 r. uhonorowano jeszcze Janusza Stycznia z Wrocławia oraz poetów zielonogórskich – Krzysztofa Fedorowicza i Władysława Klępkę, a w 2000 r. ks. Jana Twardowskiego z Warszawy.

Na krótko, gdyż tylko w 1998 r., wręczano w okresie Dni Zielonej Góry – Winobrania Nagrody Winiarki. Wówczas spośród wydawców otrzymali je Maria Wasik – dyrektorka Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. C. Norwida w Zielonej Górze i szefowa wydawnictwa Pro Libris oraz Andrzej Buck – właściciel oficyny AND. Z kolei za dokonania twórcze Nagrodę Winiarki otrzymał Mieczysław Warszawski.

Zielonogórski magistrat tradycyjnie także uhonorował młodych twórców w dziedzinie literatury, przyznając stypendia twórcze. W ten sposób z grupy artystów, którzy nie przekroczyli 35 lat życia, wyróżniono: Michała Chłodnickiego (1996), Krzysztofa Fedorowicza i Roberta Rudiaka (1997), Ewę Andrzejewską i Jacka Katarzyńskiego (1998) i powtórnie Jacka Katarzyńskiego oraz Cezarego Wiśniewskiego (1999).

Ponadto Nagrodę Promocyjną im. Georga Trakla otrzymał w 1996 r. Krzysztof Fedorowicz, a w 1999 r. dwa wyróżnienia w konkursie „Nagroda Literacka” warszawskiej redakcji „Głosu Nauczycielskiego” otrzymał Robert Rudiak za tomiki *Europa po nocy* i *Przekłęci & święci*.

Również Gildia Artystów w Głogowie przyznała swoją Nagrodę im. Andreea Gryphiusa. W 1997 r. wręczono ją Karłowi Dedeciusowi, niemieckiemu tłumaczowi literatury polskiej i rosyjskiej, urodzonemu w 1921 r. w Łodzi, a dwa lata później polskiemu prozaikowi Stefanowi Chwinowi z Gdańska.

## **Charakterystyka lubuskiego środowiska literackiego i sytuacja pisarzy w latach 90.**

Podsumowując dokonania lubuskiego środowiska literackiego pierwszej połowy lat 90., uznać należy ten przejściowy okres w dziejach państwowości polskiej z jednej strony za niezwykle trudny, a zarazem ważny dla pisarstwa, z drugiej – za owocny pod względem liczby wydanych książek i powstałych oficyn literackich, choć nie zawsze publikowane książki były wysokich lotów artystycznych, a funkcjonujące wydawnictwa często okazywały się efemerydami, nie wytrzymując twardych reguł kapitalistycznej gospodarki rynkowej. Zdecydowana większość literatów zamieszkałych na Środkowym Nadodrzu potrafiła – choć z pewnością nie przyszło im to łatwo – znaleźć się w zmienionej rzeczywistości i poznać mechanizmy i tajniki działania wolnego rynku wydawniczego. Praktycznie każdy pisarz, który chciał wydać książkę i zaistnieć na rynku czytelnicy, był skazany wyłącznie na własne siły, musiał działać i borykać się z problemami samotnie, nie mając większych szans uzyskania pomocy ze strony jakichkolwiek instytucji kulturalnych czy organizacji twórczych, jak też firm i zakładów pracy, które pełniłyby funkcję potencjalnych sponsorów.



Taka sytuacja sprawiła, że twórca czuł się osamotniony w swoich przedsięwzięciach i realizując własne zamierzenia artystyczne, stawał się często nie tylko autorem książki, ale także swoim impresario i menadżerem. Również w sensie poligraficznym pisarz początku lat 90. był niekiedy twórcą własnego dzieła, które sam produkował, reklamował i rozprowadzał w hurtowniach, księgarniach lub sprzedawał na spotkaniach autorskich. Oczywiście, pisząc i wydając w ten sposób, żaden autor nie był w stanie utrzymać się z pracy literackiej, traktując ją jedynie jako hobby. Środki uzyskane ze sprzedaży wydanych tą nieprofesjonalną metodą książek wystarczały najwyżej na pokrycie kosztów ich druku, dlatego żaden literat lubuski nie jest pisarzem w pełni zawodowym i nie utrzymuje się wyłącznie z pracy literackiej, pomimo iż wielu twórców należy do zawodowych organizacji pisarskich.

Rzucenie pisarzy na głębokie wody „wilczego” kapitalizmu z początkiem lat 90. spowodowało dalszy rozłam w lubuskim środowisku literackim, co doprowadziło do jeszcze większego rozproszenia środowiska i wzmoгло poczucie kryzysu, który korzeniami sięgał początku lat 80. Zdecydowała o tym przede wszystkim panująca wówczas na rynku wydawniczego koniunktura, zmienione mechanizmy procesów publikacyjnych i powstanie konkurencyjnych organizacji związkowych, typu SPP i ZTPP, co w sposób bezpośredni wpłynęło na niłą liczbę przyjęć nowych członków do ZLP i likwidację klubów literackich przy LTK i GTK. O oznakach panującego kryzysu w lubuskim ruchu literackim u progu lat 90. oraz rozłamie środowiskowym Z. Łukaszewicz pisał:

A dzisiaj mamy tę wolność, nie obwarowaną zapisami cenzury. Ale i warunki do uprawiania twórczości literackiej diametralnie się zmieniły. Nastal mizerny czas chudego literata. Fakt, że ukazują się nowe tomiki poetyckie i książki prozatorskie, należy uznać za coś niebywałego. Jest to jednak możliwe dzięki dotacjom wydziałów kultury administracji państwowej, niekiedy prywatnych sponsorów. Część twórców znalazła się na emeryturach, część pracuje w gazetach lub innych zawodach. Jakoś wiążą koniec z końcem. Niemniej nastąpiła dezintegracja środowiska, nie ma więzi formalnych i nieformalnych, ostało się może nieco przyjaźni osobistych. [...] Zapewne każdy żyje osobno, łykając swój gorzki smak wolności, z całym dobrodziejstwem rzeczywistości, w której przyszło im żyć. Myślę, że targają nimi ambiwalentne uczucia protestu i aprobaty wobec tej rzeczywistości zgrzebnej... [...] Trzeba czasu, aby można było zbilansować warunki określające kondycję regionalnego bądź stołecznego pisarza. Dziś z pewnością wiadomo, że ta kondycja – poza wspomnień czarem – jest zarówno w sensie psychicznym jak i materialnym dość kiepska<sup>40</sup>.

<sup>40</sup> Z. Łukaszewicz, *Co nam zostało z tych lat, czyli o kondycji regionalnego pisarza. Notes literacki*, „Regionalny Informator Województwa Zielonogórskiego” 1994, nr 4 (27), s. III.

Z kolei o skomplikowanej sytuacji pisarza lubuskiego u progu lat 90. oraz złej kondycji wydawniczej tego okresu C. Sobkowiak napisał:

Kolejną kartę otwiera nowa epoka po roku 1989. [...] następuje gwałtowna zmiana sytuacji pisarza. Sytuacja staje się bardzo trudna, zmniejszają się możliwości umieszczenia książki w wydawnictwie. Raptownie maleje mecenat państwowy, na czym cierpi zwłaszcza książka małonakładowa (obecnie jesteśmy świadkami rozwiązywania tego problemu w lokalnych wymiarach). Jednocześnie likwidacja cenzury daje możliwość zaistnienia niezależnie od czyichkolwiek decyzji. Trzeba jednak mieć pieniądze. Zmniejsza się znaczenie przynależności lub nieprzynależności do organizacji pisarskich<sup>41</sup>.

Natomiast na temat rozpadu lubuskiego środowiska literackiego na początku lat 90. podobne spostrzeżenia, choć w mniej krytyczny sposób, wyraził A. Siatecki:

Osobom postronnym może się wydawać, że lubuskie środowisko autorów książek jest rozbite, podzielone, skłócone. Jest w tym krzta prawdy, ale tylko na zewnątrz. W rzeczywistości członkowie ZLP i SPP spotykają się na rozmaitych „czwartkach”, zabiegają o czytelników swoich książek, uczestniczą w festiwalach i dniach itd. Wydaje się, że przynależność do różnych związków traktują bardziej jako występowanie w obronie wspólnych interesów niż sprawę korzyści osobistych<sup>42</sup>.

Całą pierwszą połowę lat 90. trwały próby zintegrowania skłóconego środowiska literackiego i skonsolidowania go w jeden twór organizacyjny. Starano się w tym okresie powołać organizm twórczy, który zjednoczyłby wszystkich literatów Środkowego Nadodrza. Zawiązane poniekąd w tym właśnie celu stowarzyszenia regionalne (Stowarzyszenie Literackie „Prom”, Stowarzyszenie Kulturalne „Die Hülle”, Stowarzyszenie Jeszcze Żywych Poetów) nie spełniły jednak do końca tego zadania. Za sprawą członków ZLP i publicystów „Gazety Lubuskiej”, „Zielonogórskiej Gazety Nowej” i „Komunikatów Nadodrzańskich” starano się pojednać zwaśnionych pisarzy i połączyć członków różnych organizacji związkowych w jeden ogólnolubuski ruch literacki. Z taką propozycją zjednoczenia pisarzy występowali na łamach prasy lubuskiej m.in. A. Siatecki i E. Kurzawa. O projekcie powołania do życia lubuskiej organizacji literackiej w pierwszej połowie lat 90. E. Kurzawa pisał:

Niedawno podjęto próbę powołania jednego stowarzyszenia czy klubu łączącego wszystkie organizacje literackie. Pomysłodawca, Alfred Siatecki twierdzi, że po-

<sup>41</sup> C. Sobkowiak, *W oczekiwaniu na dzieło. Obrachunki literackie (cz. I)*, „Zielonogórska Gazeta Nowa” 1993, nr 103, s. 14.

<sup>42</sup> A. Siatecki, *Twórcza – to brzmi dumnie*, „Gazeta Lubuska” 1996, nr 168, s. 4.

myśl spotkał się z tzw. zainteresowaniem, ale nie znalazł chętnych do wdrożenia go w czyn. Lubuskie czy Zielonogórskie Stowarzyszenie Pisarzy ponad podziałami jest więc ciągle w stadium pomysłu. Czeką na realizację. Być może zresztą za jakiś czas dogadają się organizacje literackie na szczeblu ogólnopolskim i wówczas po raz kolejny Zielona Góra otrzyma jakiś „prezent” z góry<sup>43</sup>.

Pomysł utworzenia wspólnej, regionalnej organizacji literackiej nie znalazł jednak aprobaty u większości twórców lubuskich i organizacja taka nigdy na Środkowym Nadodrzu nie powstała. Dopiero pod koniec połowy lat 90. literaci zaczęli się ponownie integrować, głównie jednak w grupy i stowarzyszenia środowiskowe. Nastąpiły wówczas przekształcenia grup poetyckich w stowarzyszenia, łączenie lub wchłanianie mniejszych organizacji przez większe i likwidacja małych liczebnie i niewydolnych organizacyjnie ugrupowań, jak w przypadku przejęcia członków Stowarzyszenia „Die Hülle” przez Stowarzyszenie Jeszcze Żywych Poetów oraz podejmowanie wspólnych działań przez kilka organizacji, jak np. RSTK z KGW, a później RSTK ze Stowarzyszeniem Jeszcze Żywych Poetów. Stan liczebny autorów lubuskich skupionych w zawodowych organizacjach literackich i stowarzyszeniach twórczych w 1995 r. wynosił: w zielonogórskim oddziale ZLP – 11 członków (w tym 3 kandydatów), w innych oddziałach ZLP – 5, w SPP – 4, w ZTPP – 6, łącznie w gorzowskim i zielonogórskim RSTK – ok. 25 osób, w Polsko-Niemieckim Stowarzyszeniu Pisarzy Regionu Nadodrza – 6, w Stowarzyszeniu Twórców i Przyjaciół Kultury Cygańskiej – 6, w Nowosolskim Alternatywnym Stowarzyszeniu Artystów – 3 poetów i w Stowarzyszeniu Jeszcze Żywych Poetów – 7 osób.

Druga połowa lat 90. w pełni potwierdziła proces integracji lubuskiego środowiska literackiego, jaki zapoczątkowano zwłaszcza po 1993 r. i jaki następował w różnych odmianach organizacyjnych przez niemal całe lata 90. Przede wszystkim zaowocował on utworzeniem w maju 1998 r. w Gorzowie Wlkp. Zielonogórsko-Gorzowskiego Klubu Literackiego ZLP (skupiał on blisko 15 osób)<sup>44</sup> oraz przemianowaniem oddziału zielonogórskiego w lubuski oddział Związku Literatów Polskich, do którego tylko w latach 1997-1999 przystąpiło 21 pisarzy z całego regionu lubuskiego.

Z początkiem lat 90. stolice obu lubuskich województw przekroczyły liczbę 110 tys. mieszkańców<sup>45</sup>, Głogów zaś liczył blisko 80 tys. mieszkańców. W obu województwach lubuskich zamieszkiwało w połowie lat 90. ponad 1,1 miliona osób (w woj. zielonogórskim – ok. 650 tys., w woj. gorzowskim – ok. 500 tys.

<sup>43</sup> E. Kurzawa, *Literaci do piór?*, „Zielonogórska Gazeta Nowa” 1993, nr 60, s. 5.

<sup>44</sup> Przewodniczącym Klubu Literackiego ZLP w Gorzowie Wlkp. jest literat gorzowski, członek szczecińskiego oddziału ZLP – Ireneusz K. Szmidt.

<sup>45</sup> W styczniu 1999 r. liczba mieszkańców Gorzowa Wlkp. wynosiła 125 tys., a Zielonej Góry – 117 tys. Por. *Przewodnik administracyjny*, „Gazeta Lubuska”, 22-23 maja 1999, s. 1.

mieszkańców). Zielona Góra, od lat 50. uchodząca za nieformalną stolicę regionu lubuskiego, z początkiem lat 90. uzyskała jeszcze jeden atut, stając się stolicą administracji kościelnej Środkowego Nadodrza. W 1993 r. przeniesiono bowiem z Gorzowa Wlkp. do Zielonej Góry Kurię Diecezjalną, ustanawiając z woli Stolicy Apostolskiej Diecezję Zielonogórsko-Gorzowską. W Zielonej Górze pojawiły się wówczas – jak pisze C. Sobkowiak – „ambicje tworzenia własnego kręgu pisarzy i artystów przez Kościół katolicki”<sup>46</sup>. W obu województwach lubuskich pojawili się wówczas nawet księża, uprawiający twórczość literacką (J. Hajduga, Z. Kowalczyk, R. Furman). Niestety, próby zawiązania na Ziemi Lubuskiej środowiska literackiego przez Kościół i organizacje katolickie nie powiodły się do chwili obecnej, mimo istnienia w Zielonej Górze oddziałów Stowarzyszeń PAX i „Civitas Christiana”, Klubu Inteligencji Katolickiej, Klubu Nauczycieli „Warsztaty w drodze”, partii i stronnictw chrześcijańskich oraz funkcjonowania w Paradyżu-Gościkowie Zielonogórsko-Gorzowskiego Wyższego Seminarium Duchownego.

W głównej mierze dzięki likwidacji cenzury, pozbawieniu monopolu wydawniczego oficyn państwowych, pojawieniu się wolnego handlu, nowych obiegów literackich, poprawie zaopatrzenia rynku papierniczego oraz dzięki znacznemu skróceniu cyklu wydawniczego i pojawieniu się nowoczesnych technik poligraficznych pierwsza połowa lat 90. przyniosła literaturze lubuskiej więcej wydań książkowych aniżeli cała dekada lat 80. Okres ten zaowocował w lubuskim ruchu wydawniczym także sporą grupą debiutów i objawieniem kilku autentycznych talentów z grona autorów najmłodszego pokolenia (np. A. Kopaczyńska-Moskaluk, A. Urban, K. Fedorowicz, M. Zdziarski<sup>47</sup>).

Lata 90. to przede wszystkim czas, kiedy do głosu dochodzi generacja roczników 70. Z tej grupy w pierwszej połowie lat 90. samodzielnie publikacjami zdążyło zadebiutować aż dziewięcioro poetów (A. Urban, A. Kopaczyńska-Moskaluk, A.T. Mućko, A. Artwińska, G. Żegleń, K.I. Kazanowski, M. Zdziarski, K. Francuzik, K. Kilian), których C. Markiewicz określił jako „młodą nastoletnią grupę bardzo zdolnych, ekspansywnych poetów”<sup>48</sup>. Za najciekawszego poetę z pokolenia lat 70. C. Markiewicz i J. Kurowicki uznali debiutanta z końca lat 80. – K. Fedorowicza, natomiast do liderów poetyckich generacji Fedorowicza zaliczyli także M. Zdziarskiego i A. Kopaczyńską-Moskaluk<sup>49</sup>. Publikacjami książkowymi zadebiutowało wówczas również liczne grono poetów urodzonych

<sup>46</sup> C. Sobkowiak, *W oczekiwaniu...*, s. 14.

<sup>47</sup> Por. J. Kurowicki, *O poetach*, „Informator Kulturalny Województwa Zielonogórskiego” 1995, nr 9, s. 28-29; A.K. Waśkiewicz, *21 lat później*, „Zielonogórski Informator Kulturalny” 1998, nr 3 (74), s. 12-15; A. Siatecki, *Czy w Zielonej Górze jest środowisko literackie?*, „Komunikaty” 1994, nr 2, s. 2; R. Rudiak, *Nadchodzą roczniki siedemdziesiąte*, „Komunikaty” 1995, nr 1 (4), s. 5.

<sup>48</sup> C. Markiewicz, *Zmiana warty...*, s. 6.

<sup>49</sup> Zob. *idem*, *Młoda poezja zielonogórska – wczoraj i dziś*, „Studia Zielonogórskie” 1998, t. 4, s. 131; J. Kurowicki, *Naczynia osobności. O zjawiskach poezji lubuskiej – przegląd stroniczy*, Zielona Góra-Wrocław 1998.

w latach 60. (R. Popiel, S. Gowin, Z. Stardust, B. Aleksander, E. Żochowska, J. Wróblewski, D. Kalinowski, K. Jeleń, B. Główna, A. Szuba), a także pojawiły się mocno spóźnione debiuty książkowe poetów jeszcze starszych (m.in. T. Firlej, I. Czarzyńska-Szaflik, L. Frey-Witkowski, L. Lipnicki, A. Robak, M.J. Fraszewska, L. Lubik, T. Pilitsidis, F. Tonder, B. Najdek, E. Gramont, R. Habdas, A. Brzoza). Z całej grupy poetów debiutujących w latach 90. A.K. Waśkiewicz najwyżej ocenił twórczość S. Gowina<sup>50</sup>.

Pojawienie się w latach 80. i 90. nowych roczników zadecydowało, iż w środowisku lubuskim znaleźli się literaci wszystkich pokoleń, począwszy od pionierów, którzy zasiedlali Ziemię Zachodnie, po poetów pokolenia „Hybrydy”, „Nowej Fali” i „Nowej Prywatności”, a kończąc na generacji najmłodszych poetów urodzonych w latach 60. i 70., którzy praktycznie mogliby być dzisiaj wnukami „pionierów”. O ciągłości pokoleniowej w lubuskim ruchu literackim C. Sobkowiak napisał, „iż tutaj każde następne pokolenie dysponowało większą samowiedzą literacką. Było [...] jakby dojrzalsze w momencie wejścia, co musiało mieć wpływ na dalszy rozwój środowiska. Młodzi uwalniali się od naiwności obrazowania”<sup>51</sup>. Wszyscy jednak piszący, bez względu na wiek, wykształcenie, wykonywany zawód czy przynależność organizacyjną, aby pisać i wydawać książki w dobie współczesnych realiów, musieli i nadal muszą zmagać się zwłaszcza z problemami natury techniczno-ekonomicznej, związanymi z pozyskiwaniem środków na publikację książki, znalezieniem odpowiedniego wydawcy, poligrafii, grafika, korektora *etc.*

Mimo różnicy wieku łączy te pokolenia wspólna pasja uprawiania sztuki literackiej, poezjowania, układania metafor i strof, przelewania na papier niebanalnych myśli. Twórczość literacką traktują oni jako swoistą formę społecznej aktywności. Pisarze tu urodzeni, wychowani i zakorzenieni, choć w kręgach literackich kraju jawią się jako twórcy regionalni bądź prowincjonalni, dzięki swojej „małej ojczyźnie” zawsze łatwo utożsamiani są i sami utożsamiają się – do czego mają pełne prawo – z regionem lubuskim, stanowiącym integralną część ich egzystencji, a często także i tematykę ich twórczości. Na temat prowincjonalizmu w literaturze C. Sobkowiak na początku lat 90. napisał:

Na prowincji nie jest łatwo podolać trudowi uprawiania poezji. Nie tylko dlatego, że poeta tworząc z dala od prężniejszych ośrodków, które mają do zaoferowania uczestnikom życia literackiego pewne ważne udogodnienia instytucjonalno-towarzystwie, skazany jest na samotność, brak rzetelnej oceny i konfrontacji artystycznej, ale dlatego, że konstatawana przez niego swoista pustka, otwarte bagatelizowanie sensu samego trudu, w prostej linii może prowadzić do wytrącenia pióra z ręki. Toteż, jeśli kilku czy kilkunastu autorom, mimo tych niebezpieczeństw, udaje się

<sup>50</sup> A.K. Waśkiewicz, *Okragły stół pisarzy*, „Komunikaty” 1994, nr 2, s. 2; *idem*, 21 lat później, „Zielonogórski Informator Kulturalny” 1998, nr 3 (74), s. 13.

<sup>51</sup> C. Sobkowiak, *Słowo wstępne*, [w:] *Pieśń zostaje za nami*, Zielona Góra 1991, s. 7.

– mówiąc banalnie – nie poddać różnym presjom czy pokusom, a te poza wszystkimi innymi mogą polegać na naiwnym zasklepieniu się w zaściankowości, braku ambicji – to jest to jednak godne elementarnego szacunku. I tego nie wolno tak łatwo, właśnie tu na miejscu, postponować. Przekreślać. Obciążając wiele lat czyjejś pracy jednym epitetem. [...] Nie wolno mówić, że w pragmatycznych czasach, poeci są niepotrzebni. Nie wolno po prostu przeinaczać istoty zagadnienia. Czyż nie miał racji [...] Norwid, że ze wszystkich rzeczy godnych uwagi są tylko poezja i dobroć człowiecza<sup>52</sup>.

Lata 90. w życiu literackim były z pewnością momentem przełomowym. Przełom ten dotyczy całego krajowego ruchu literackiego, także i środowiska pisarzy lubuskich. Przykład literackiej Zielonej Góry, oglądanej od lat 50. do lat 90., w pełni potwierdził fakt, że polska literatura nie powstawała i nie powstaje wyłącznie w stolicy, w dużych skupiskach miejskich bądź w prężnie działających ośrodkach akademickich kraju. J. Kurowicki stwierdził:

Myślałem, że świat poetycki kończy się na autorach publikowanych w kilku pismach z Warszawy, Krakowa czy Poznania. Był to stereotyp. I ulega mu każdy, kto życie literatury kojarzy z wielkimi aglomeracjami miejskimi. Z panującymi tam podziałami i hierarchiami wartości. Z trudem ciągle przychodzi mi to wyjaśniać moim znajomym i przyjaciółom, którzy trwają na Krakowskim Przedmieściu czy w okolicach krakowskiego rynku. Nie mówiąc już o kawiarni „Kalambur” we Wrocławiu<sup>53</sup>.

Zielonogórskie środowisko pisarskie było aktywne właściwie od momentu zakończenia etapu zagospodarowywania Ziemi Odzyskanych, wyrosło – jak większość środowisk artystycznych w kraju – na fali popaździernikowych przemian i co najważniejsze – rozwijało się samoistnie, własnymi siłami, dysponując niekiedy słabą bazą kulturalną i skromnym potencjałem, bez dopływu uznanych literatów z zewnątrz. Oddział ZLP powstał w Zielonej Górze jako trzynasty w kraju, a działający po II wojnie światowej (wcześniej niż oddziały w Koszalinie, Rzeszowie, Toruniu, Słupsku, Białymstoku). Zawiązanie oddziału zawodowej organizacji pisarskiej w 1961 r. w pełni potwierdziło fakt istnienia na Ziemi Lubuskiej środowiska literackiego.

W latach późniejszych z inicjatywy oddziału ZLP Zielona Góra dwukrotnie była miejscem Zjazdu Pisarzy Ziemi Zachodnich i Północnych, przez szereg lat organizowano tutaj Dni Literatury Radzieckiej, aktywnie uczestniczyły w ogólnopolskim ruchu akademickim powstałe tu ugrupowania studenckie, a na przełomie lat 80. i 90. miasto nieformalnie uchodziło za stolicę awangardowego ruchu mło-

<sup>52</sup> *Ibidem*, s. 5.

<sup>53</sup> J. Kurowicki, *O poetach*, „Informator Kulturalny Województwa Zielonogórskiego” 1995, nr 9 (44), s. 28.



doliterackiego, organizując Art Zine Gallery i wydając pierwsze w kraju antologie twórczości undergroundowej. J. Sobczak stwierdził wówczas, że „o Zielonej Górze mówi się w tej chwili nie jako o stolicy radzieckiej, ale stolicy literackiej alternatywy”<sup>54</sup>. Do miejscowości, które zaznaczyły się sporymi osiągnięciami w lubuskim ruchu literackim, należy jeszcze dołączyć Gorzów Wlkp. oraz wsie Przytoczna i Stary Kisielin, będące w drugiej połowie lat 70. oraz na przełomie lat 80. i 90. znaczącymi w kraju ośrodkami literackimi środowisk robotniczych (KRP, RSTK) i chłopskich (STL, KGW).

Trudno dziś wyrokować, czy powstałe dotychczas w tym regionie utwory przejdą do historii literatury, czy autorzy lubuscy i ich książki zapiszą się złotymi zgłoskami w dziejach współczesnej literatury polskiej i czy znajdą się wśród młodych, rozpoczynających kariery literackie, rzeczywiście wielkie talenty. Pokaże to dopiero czas i zweryfikuje niedaleka przyszłość. Chociaż – jak stwierdził A. Siatecki – „powstające w Zielonej Górze, Szprotawie, Świebodzinie, Zawadzie książki są dziełami. Mam nadzieję, że w najmniej oczekiwanej chwili powstanie arcydzieło, o którym będzie mówiła cała Polska, a może i pół Europy”<sup>55</sup>.

Czegokolwiek by jednak nie napisać o lubuskich autorach i tworzonej w tym regionie kraju literaturze, już dziś wydaje się pewne, że – jak zauważył A.K. Waśkiewicz:

literatura powstająca na Ziemi Lubuskiej, nie stanowiąc odrębnego literacko zjawiska, jest częścią literatury polskiej [...], powstające tu dzieła są w zespole dokonań powojennej literatury polskiej wartością równorzędną z twórczością pisarzy innych ośrodków<sup>56</sup>.

<sup>54</sup> J. Sobczak, *O Art Zine Gallery i Art Zine Kongres*, [w:] *Arkusz literacki*, „Informator Kulturalny Województwa Zielonogórskiego” 1997, nr 6 (65).

<sup>55</sup> A. Siatecki, *Czy w Zielonej Górze jest środowisko literackie?*, „Komunikaty” 1994, nr 2, s. 2.

<sup>56</sup> A.K. Waśkiewicz, *Lubuskie środowisko literackie w latach 1955-1973*, „Rocznik Lubuski” 1978, R. 10.

# Bibliografia (wybór)

- Almanach poetów i pisarzy ZLP w X rocznicę Oddziału Związku Literatów Polskich w Gorzowie Wielkopolskim*, wybór i układ tekstów I.K. Szmidt, red. i posł. K. Kamińska, Gorzów Wielkopolski 2015.
- Antologia dramatu lubuskiego*, red. A. Buck, Zielona Góra 2011.
- Buck A., *Czasopisma literackie młodych 1944-1971. Szkice*, Zielona Góra 1993.
- Buck A., *Cztery lata – osiemnaście wydań*, „Integracje” 1980, nr 7.
- Buck A., *Dramat lubuski w kontekście rekonstrukcji historii i przestrzeni lokalnych*, [w:] *Teatr historii lokalnych w Europie Środkowej*, red. E. Wąchocka, D. Fox, A. Głowacka, Katowice 2015.
- Buck A., *Działalność wydawnicza studentów WSP*, [w:] *Z dziejów ruchu studenckiego 1971-1981*, red. *idem*, Zielona Góra 1982.
- Buck A., *Faktor*, „Student” 1977, nr 8.
- Buck A., *Literacki ruch młodych*, [w:] *Z dziejów ruchu studenckiego 1971-1981*, red. *idem*, Zielona Góra 1982.
- Buck A., *Literacki ruch młodych w Zielonej Górze (1975-1979)*, „Studia Zielonogórskie” 1998, t. 4.
- Buck A., *Modele studenckiej jednodniówki we współczesnym okresie jej rozwoju (1976-1978). Wstęp do problemu*, [w:] *Prasa studencka. (Materiały na seminarium „W kręgu studenckiej kultury nieprofesjonalnej”)*, red. *idem*, Zielona Góra 1980.
- Buck A., *Zielonogórskie czasopisma studenckie (1975-1978)*, „Studia Zielonogórskie” 2000, t. 6.
- Cztery dekady. 40-lecie oddziału Związku Literatów Polskich w Zielonej Górze (13 X 1961-13 X 2001)*, Zielona Góra 2002.
- Czarkowski A., *Kształtowanie się środowisk twórczych*, „Rocznik Lubuski” 1968, R. 5.
- Dutka C.P., *Słowo peryferyjne. Eseje, szkice literackie i recenzje*, Zielona Góra 1999.
- Głębińska E., *Grupy literackie w Polsce 1945-1980. Leksykon*, Warszawa 1993.
- Głębińska E., *Grupy literackie w Polsce 1945-1989. Leksykon*, Warszawa 2000.
- Grupa Działań Artystycznych „Budowa II”*, „Enigma” 1989, nr 2 (10).
- Grupa Literacka „Budowa”*, „Faktor”, listopad 1987.
- Kamińska K., *Artyści Gorzowa 1945-2007*, Gorzów Wlkp. 2007.
- Kamińska K., *Leksykon literatury gorzowskiej*, Gorzów Wlkp. 2003.

- Koniusz J., *O początkach regionalnej działalności kulturalnej i naukowej na Środkowym Nadodrzu*, „Rocznik Lubuski” 1978, R. 11.
- Koniusz J., *O społecznym ruchu kulturalnym*, „Rocznik Lubuski” 1968, R. 5.
- Kościesza K., *Zielonogórskie czasopisma studenckie*, „Nadodrże” 1975, nr 9.
- Kunicki B.J., *Środowisko twórcze miasta średniego*, Warszawa-Poznań 1980.
- Kurowicki J., *Naczynia osobności. O zjawiskach poezji lubuskiej – przegląd stroniczy*, Zielona Góra-Wrocław 1998.
- Kurzawa E., *Czasopisma studenckie dzisiaj 13 XII 1981 – lato 1984*, „Integracje” 1987, nr 23.
- Kurzawa E., *Literaci do piór?*, „Zielonogórska Gazeta Nowa” 1993, nr 60.
- Kurzawa E., *Na przykład młodoliteracka Zielona Góra*, „Integracje” 1979, nr 7.
- Kurzawa E., *Słownik polskich pisarzy współczesnych Wileńszczyzny*, Zielona Góra 1995.
- Leksykon Gorzowski*, „Ziemia Gorzowska” 1975, nr 5.
- Literatura na Ziemi Lubuskiej*, red. J. Koniusz, „Zeszyty Lubuskie” 1968, z. 4.
- Łukaszewicz Z., *Co nam zostało z tych lat, czyli o kondycji regionalnego pisarza. Notes literacki*, „Regionalny Informator Województwa Zielonogórskiego” 1994, nr 4 (27).
- Łukaszewicz Z., *Mój alfabet albo Pstryczki i potyczki*, Warszawa-Zielona Góra 1993.
- Marciniak R., Wągiel W., *Informator bibliograficzny KKMP (1959-1974)*, Warszawa 1974.
- Markiewicz C., *Rozpoznany moment osobności*, Zielona Góra-Wrocław 2000.
- Markiewicz C., *Młoda poezja zielonogórska – wczoraj i dziś*, „Studia Zielonogórskie” 1998, t. 4.
- Miejsce zmagañ. Leksykon pisarzy regionu lubuskiego*, oprac. A. Siatecki, Zielona Góra 2001.
- Miejsce zmagañ. Współcześni pisarze lubuscy*, oprac. A. Siatecki, Zielona Góra 1998.
- Mieszkam w wierszu. Antologia poezji lubuskiej*, red. M. Mikołajczak, B. Mirkiewicz, Zielona Góra 2001.
- Mikołajczak M., *Lubuskie życie literackie w latach 1945-2000 (przełom najważniejszych wydarzeń)*, „Pro Libris” 2001, nr 1.
- Na winnicy. Leksykon literatów zielonogórskich*, oprac. A. Siatecki, Zielona Góra 2011.
- Ogrodziński W., *Ruch literacki na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, Olsztyn 1965.
- O kulturze i literaturze Ziemi Lubuskiej*, red. T. Błażejowski, Łódź 1970.
- Parnas bis. Słownik literatury polskiej urodzonej po 1960 roku*, oprac. P. Dunin-Wąsowicz, K. Varga, Warszawa 1995.

- Pokolenie, które wstępuje 1975-1980*, oprac. J. Leszin-Koperski, A.K. Waśkiewicz, Warszawa 1981.
- Rozpoznani spośród. Almanach młodej poezji zielonogórskiej 1976-1996*, oprac. C. Markiewicz, Zielona Góra-Wrocław 1997.
- Rudiak R., *Almanach chaosu i pomyłek*, „Komunikaty Nadodrzańskie” 1998, nr 2 (22).
- Rudiak R., *Dni Literatury Radzieckiej (1974-1989)*, „Studia Zielonogórskie” 2014, t. 20.
- Rudiak R., *Formy prezentacji twórczych na łamach zielonogórskich czasopism akademickich w latach 1959-2014*, „Filologia Polska” 2015, s. 1.
- Rudiak R., *Grupa Działań Artystycznych „Budowa”*, „Enigma” 1989, nr 10.
- Rudiak R., *Instytucje literackie w Gorzowie Wlkp. w latach 1945-2005 (cz. 1)*, „Pegaz Lubuski” 2006, nr 5 (21).
- Rudiak R., *Instytucje literackie w Gorzowie Wlkp. w latach 1945-2005 (cz. 2)*, „Pegaz Lubuski” 2006, nr 6 (22).
- Rudiak R., *Korespondencyjny Klub Młodych Pisarzy na Ziemi Lubuskiej w latach 1961-1981 (część I)*, „Pro Libris” 2013, nr 2 (43).
- Rudiak R., *Korespondencyjny Klub Młodych Pisarzy na Ziemi Lubuskiej w latach 1961-1981 (część II)*, „Pro Libris” 2013, nr 3 (44).
- Rudiak R., *Korespondencyjny Klub Młodych Pisarzy na Ziemi Lubuskiej w latach 1961-1981 (część III)*, „Pro Libris” 2013, nr 4 (45).
- Rudiak R., *Literacka mapa Ziemi Lubuskiej w latach 1945-2010*, [w:] *Miejsce i tożsamość. Literatura lubuska w perspektywie poetyki, przestrzeni i antropologii*, red. M. Mikołajczak, przy współudziale K. Gieby i M. Sobczak, Zielona Góra 2013.
- Rudiak R., *Literacka promocja Zielonej Góry pod koniec XX wieku, czyli historia zjawisk artystycznych i wydarzeń kulturalnych*, „Studia Zielonogórskie” 2013, t. 19.
- Rudiak R., *Literatura i życie literackie na Środkowym Nadodrzu w latach 1950-1955*, „Orbis Linguarum” 2001, nr 18.
- Rudiak R., *Lubuskie ośrodki Korespondencyjnego Klubu Młodych Pisarzy*, „Bibliotekarz Lubuski” 2013, nr 2 (36).
- Rudiak R., *Ludzie literatury i nauki na Środkowym Nadodrzu w dobie średniowiecza i renesansu*, „Edukacja Humanistyczna” 2000, nr 4 (11).
- Rudiak R., *Naczynia osobności. O zjawiskach poezji lubuskiej – przegląd stroniczy*, z cyklu „Rzecz o lubuskich publikacjach zbiorowych na przełomie wieków”, „Lubuskie Nadodrze” 2002, nr 24.
- Rudiak R., *Nadchodzą roczniki siedemdziesiąte*, „Komunikaty” 1995, nr 1 (4).
- Rudiak R., *Oddział Związku Literatów Polskich w Zielonej Górze (1961-2001)*, [w:] *Cztery dekady. 40-lecie oddziału Związku Literatów Polskich w Zielonej Górze (13 X 1961-13 X 2001)*, red. E. Kurzawa, Zielona Góra 2002.

- Rudiak R., *Organizacje i ugrupowania literackie w Zielonej Górze*, „Studia Zielonogórskie” 2001, t. 7.
- Rudiak R., *O działalności wydawniczej oficyny AND (1993-2003)*, „Zielonogórskie Studia Bibliotekoznawcze” 2014, z. 6.
- Rudiak R., *O literackim ruchu ludowym na Ziemi Lubuskiej*, „Bibliotekarz Lubuski” 2014, nr 1 (37).
- Rudiak R., *O strachu przed liczbą 13. Historia zielonogórskiego oddziału ZLP*, „Puls” 2011, nr 12 (160).
- Rudiak R., *Polscy, niemieccy i serbołużyczcy twórcy kultury i nauki na Ziemi Lubuskiej w latach 1918-1939*, „Germanistyka” 2001, nr 1.
- Rudiak R., *Rozpoznany moment osobności*, z cyklu „Rzecz o lubuskich publikacjach zbiorowych na przełomie wieków”, „Lubuskie Nadodrze” 2002, nr 26.
- Rudiak R., *Ruch literacki na Środkowym Nadodrzu w XX i XXI wieku*, Zielona Góra 2015.
- Rudiak R., *Ruch literacki w Zielonej Górze w latach osiemdziesiątych*, „Studia Zielonogórskie” 2003, t. 9.
- Rudiak R., *Robotniczy ruch literacki w Zielonej Górze*, „Bibliotekarz Lubuski” 2015, nr 39.
- Rudiak R., *Słownik polskich pisarzy współczesnych Wileńszczyzny*, z cyklu „Rzecz o lubuskich publikacjach zbiorowych na przełomie wieków”, „Lubuskie Nadodrze” 2003, nr 28.
- Rudiak R., *Słowo peryferyjne. Eseje, szkice literackie, recenzje*, z cyklu „Rzecz o lubuskich publikacjach zbiorowych na przełomie wieków”, „Lubuskie Nadodrze” 2002, nr 25.
- Rudiak R., *Stan lubuskiej literatury w pierwszej dekadzie XXI wieku, czyli diagnozy i prognozy*, „Pro Libris” 2013, nr 1 (42).
- Rudiak R., *Stratyfikacja pokoleniowa pisarzy lubuskich (cz. 1)*, „Pegaz Lubuski” 2006, nr 7 (23).
- Rudiak R., *Stratyfikacja pokoleniowa pisarzy lubuskich (cz. 2)*, „Pegaz Lubuski” 2007, nr 2 (25).
- Rudiak R., *Twórczość młodych na łamach pisma studenckiego „Faktor” w latach 1975-1992*, „Bibliotekarz Lubuski” 2015, nr 38.
- Rudiak R., *Wydawnictwa literackie na Środkowym Nadodrzu od średniowiecza do XX wieku*, „Zielonogórskie Studia Bibliotekoznawcze” 2013, z. 5.
- Rudiak R., *XV-lecie „Faktora”*, „Faktor”, listopad-grudzień 1988.
- Rudiak R., *Z historii zielonogórskiego oddziału ZLP*, „Pro Libris” 2011, nr 1-2 (34-35).
- Rudiak R., *Z życia literatów. Obiektywizm krytyczny*, „Komunikaty Nadodrzańskie” 1998, nr 4 (24).
- Rudiak R., *Zielonogórskie Zjazdy Pisarzy Ziem Zachodnich i Północnych*, [w:] *Cztery dekady. 40-lecie oddziału Związku Literatów Polskich w Zielonej Górze (13 X 1961-13 X 2001)*, red. E. Kurzawa, Zielona Góra 2002.

- Rudiak R., *Zielonogórskie Zjazdy Pisarzy Ziemi Zachodnich i Północnych*, „Studia Zielonogórskie” 2011, t. 17.
- Rudiak R., *Życie literackie w Zielonej Górze w pierwszej połowie lat 70. XX wieku*, „Studia Zielonogórskie” 2005, t. 11.
- Rudiak R., *Życie literackie w Zielonej Górze w drugiej połowie lat 70. XX wieku*, „Studia Zielonogórskie” 2006, t. 12.
- Siatecki A., *Literaci Środkowego Nadodrza. Informator*, Zielona Góra 1986.
- Siatecki A., *Pisarze lubuscy*, Zielona Góra 1981.
- Sobecka A., *Zielonogórskie czasopisma studenckie*, [w:] *Czasopisma studenckie w Polsce 1971-1976*, red. A.K. Waśkiewicz, Warszawa 1977.
- Sobecka A., *Zielonogórskie czasopisma studenckie*, [w:] *Rola prasy w życiu społeczno-politycznym Ziemi Lubuskiej*, red. H. Szczegóła, Zielona Góra 1977.
- Studenckie grupy i kluby poetyckie. Wiersze, manifesty, samookreślenia*, red. J. Leszin-Koperski, A.K. Waśkiewicz, Warszawa 1979.
- Szewczyk W., *Zielonogórskie środowisko literackie na tle rozwoju literackiego Nadodrza*, „Rocznik Lubuski” 1968, R. 5.
- Waśkiewicz A.K., *21 lat później*, „Zielonogórski Informator Kulturalny” 1998, nr 3.
- Waśkiewicz A.K., *Lubuskie środowisko literackie. Informator*, Zielona Góra 1970.
- Waśkiewicz A.K., *Lubuskie środowisko literackie. Szkice z lat 1963-2012*, Zielona Góra 2014.
- Waśkiewicz A.K., *Lubuskie środowisko literackie w latach 1955-1973*, „Rocznik Lubuski” 1978, R. 10.
- Waśkiewicz A.K., *O lubuskim środowisku literackim*, „Przegląd Lubuski” 1975, nr 5.
- Xerofeeria. Antologia art zinów*, red. P. Dunin-Wąsowicz, J. Sobczak, J. Katarzyński, A. Wasilkowski, Warszawa-Zielona Góra 1993.
- Xerofrenia. Antologia nowych wierszy z tomików wydawanych w obiegu alternatywnym i nie tylko*, wybór wierszy P. Dunin-Wąsowicz, J. Sobczak, Warszawa-Zielona Góra 1994.
- Z dziejów ruchu studenckiego 1971-1981*, red. A. Buck, Zielona Góra 1982.
- Zielona Góra jako ośrodek kultury*, red. J. Hajduk, Zielona Góra 1987.
- Z zagadnień kulturalnych województwa zielonogórskiego*, „Zeszyty Lubuskie” 1968, z. 5.





# Indeks osobowy

## A

Adamczewski Wojciech 258, 289  
Adamczuk I. 111  
Adamczyk Stanisław 77  
Adaszyńska Ewa 345  
Aleksandrowicz Alina 231  
Alkiewicz R. zob. Łoboda Roman  
Altenburg Maik 343  
Ambroziak Jadwiga 258, 330, 332  
Ampuła Janusz 213, 244  
Ananiewicz-Szmidt Beata 188, 228, 269  
Andabata zob. Ankiewicz Henryk  
Andrzejewska Ewa 253-254, 337, 349  
Andrzejewski Jerzy 26, 75, 81, 127  
Andrzejewski Marcin 300  
Ankiewicz Dżamila 161  
Ankiewicz Henryk (pseud. Andabata)  
28-30, 38-39, 40, 49, 50, 62, 70, 81,  
100, 130, 135-136, 138, 161, 162,  
166, 179, 183, 214, 220-221, 243,  
265, 306-307, 348  
Antkowiak Lidia 189  
Ańska Halina zob. Ańska-Skarbek Halina  
Ańska-Skarbek Halina 70, 166, 219, 244,  
262, 278, 282  
Artwińska Anna 303, 353  
Auderska Halina 219, 239

## B

Baczewski Jan 120  
Baczyński Krzysztof Kamil 315, 328  
Bagiński Adam 42  
Bakoś Artur 252, 254, 265, 268-269  
Balbus-Bartnik Mirosława 175  
Balicka Elżbieta 233, 234  
Balicki Stanisław Witold 129  
Bałucki Michał 23, 25  
Baług Krzysztof 250

Banach Mateusz M. 202, 204  
Banaszak Benedykt 99, 134, 202,  
205-207, 237  
Baran Augustyn 278, 293  
Baran Józef 302  
Barańczak Jarosław 278  
Barańska Angela 258-259, 278, 289  
Barański Zbigniew 165, 217-218, 261  
Barczak-Skoczylas Zygmunt 174  
baron P.M. von Zaboór zob. Mossety Piotr  
Bartelski Lesław Marian 168, 216, 220,  
318  
Bart-Kozłowski Maksymilian 288-289,  
291  
Bartnikowski Bogdan 236  
Bartoszak Bernard 139  
Baśladyński Józef 87  
Baworowska Jolanta Janina 258, 289,  
332, 334  
Bazylewicz Grażyna zob. Michalak-  
-Bazylewicz Grażyna  
Bazyłko Tadeusz 61  
Bącał Mikołaj 346  
Bąk Bogdan 77  
Becher Johannes Robert 146  
Beckett Samuel 80  
Bednarkiewicz Magdalena 254  
Bekker Anna 23  
Beling Artur 322, 341  
Bendkowski Michał 291, 293  
Benka Urszula Małgorzata 288, 299, 330  
Benyskiewicz Joachim 22, 61, 68, 159  
Bereza Henryk 100, 102, 112-114, 127,  
128, 136, 153, 155, 169, 190, 237,  
317  
Betko Maria D. 233  
Białas Danuta 235, 300, 331  
Białęcki Tadeusz 160-161

- Białobrzęski Ryszard Artur 175, 231  
Białokozowicz Bazyle 217-218  
Biczek Grażyna 252  
Biedurow Brontoj 217  
Bielski Zbigniew 199  
Bieniecki Jerzy 128, 146, 152  
Bieniek Ignacy 41  
Bieniek Ingeborga 52, 70, 151  
Bieńkowski Zbigniew 127, 136, 153, 302  
Bierwiazek Irena 252  
Bigoszevska-Juruś Maria 189  
Bil Jan 193  
Bilecka Jadwiga 175  
Black More 346  
Błażejewski Ryszard 128, 237  
Błażejewski Tadeusz 13, 129, 219, 358  
Błęszyński Jan 147  
Bobran Marian 219  
Bobrowski Johannes 146  
Bochenek Mirosław 234, 257  
Bocian Marianna 288-289, 299  
Bocu Paweł 218, 262  
Bogacz Dariusz (pseud. Dariusz Krezus) 340, 346  
Bogaczyk Alfons 22  
Bolek Juliusz Erazm 266  
Bołt Anna 302  
Bomba Krystyna 197  
Bonisławski Mieczysław 254  
Bończuk Leszek 149, 241  
Borc Maria 333  
Boy-Żeleński Tadeusz zob. Żeleński Tadeusz (pseud. Boy)  
Brandt Willy 130  
Brandys Marian 9, 56, 78, 83, 119, 166  
Brezan Jurij 179  
Brodzki Josif 252  
Broniewski Władysław 26, 75, 81, 127, 315, 328  
Brudnicki Jan Zdzisław 185  
Brudny Michał 297  
Brun Julian 78  
Brunne Stefan 25  
Bruno zob. Milczewski Ryszard  
Bruno Aleksander zob. Kieć Aleksander
- Brykina Swietłana 261  
Bryl Janka 218, 238, 264  
Bryll Ernest 147-148  
Brymora Marek 291  
Brzechwa Jan 26  
Brzoskiewicz Dariusz (pseud. Brzóska) 286  
Brzoza Andrzej zob. Hładkiewicz Wiesław  
Brzoza Jan 75, 127  
Brzóska zob. Brzoskiewicz Dariusz  
Bucholska Anna 102  
Buck Andrzej 13, 15, 29, 38, 87, 160-161, 191-192, 193, 195-197, 205, 206, 249-250, 255, 266, 276, 280-284, 290, 303, 322, 331, 338, 340-343, 348-349, 357, 361  
Buczowski Leopold 266  
Buczma Ewa 70  
Budzyński Leonard 28, 29  
Budzyński Tomasz 287  
Bukartyk Piotr 188, 228-229, 269  
Bukowiecka Natalia 9, 30, 32-33, 75, 130  
Bukowska Lucyna Łucja 305, 327  
Burgow Boris 218  
Burlewicz Józef 42  
Bursa Andrzej 266, 343  
Burszewski Sławomir 287  
Burszta Józef 68  
Burzyńska Melania 190  
Butrym Włodzimierz 234  
Buzikiewicz Marek 254  
Byszewska Halina 41
- C**  
Caban Krystyna 186, 291-292, 311, 325-326, 331, 333  
Cebulski Stefan 190  
Cegielski Stanisław 41  
Cegielski Tadeusz 166  
Chadzinikolau Nikos 217, 292-293, 302  
Chetaguri Mzija 262  
Chętkowski Tadeusz 234  
Chlebowska Wioletta 293  
Chłodnicki Jerzy 99, 101, 146, 174-175, 202, 205-207, 237, 250, 262

- Chłodnicki Michał 280, 297, 315, 319,  
321, 337, 349  
Chmielewski Robert 346  
Chojnacki Wiesław 252  
Choma Maria 174  
Chromik Therese 319  
Chróścielewska Dorota 342  
Chróścielewska Honorata 190  
Chróścielewski Tadeusz 164, 190, 217  
Chrzanowski Maciej 265  
Chwin Stefan 319, 349  
Cibulka Hans 110, 146, 179, 319  
Cichy Jan 67, 120, 249  
Cichy Zenon 186, 188, 226, 228, 291  
Ciepiela Hanna 148, 149  
Ciepiela Wiesław 253  
Cierniak Jędrzej 55  
Ciesielska Stanisława 337, 341  
Ciesielski Krzysztof 333  
Ciesielski Władysław 28-29, 32  
Cieszyńska Jagoda 293  
Cieśla Stefan 229, 230  
Cieślak Adam 140, 146, 174  
Cieślak Stanisław Andrzej 174, 175  
Cisek-Piątkowska Irena 258, 290, 306,  
328, 332  
Cisło Marian 302  
Claus Ernst 119  
CoCo 296  
Cohen Leonard 247, 315  
Conrad-Korzeniowski Joseph 221  
Corinth Lovis 319  
Cybulska-Boruta Alicja 257  
Cyganek Józef 42  
Cynarski Stanisław 40, 80  
Cyrankiewicz Józef 130  
Czachowski Leszek 232  
Czarczyńska-Szaflik Irena 173, 258-260,  
278, 289, 291, 307, 318-319, 354  
Czarkowski Andrzej 12, 38, 39, 42,  
51-53, 59, 71, 74, 75, 78, 85, 97,  
115, 129, 153, 357  
Czarnecki Henryk T. 268  
Czarnecki Zenon 88, 98, 101, 112,  
135-136, 146, 237, 243, 249, 278, 279  
Czechow Antoni 147  
Czerniawski Wojciech Edward 98, 101,  
112, 136, 145, 175, 202, 204-206,  
214, 221, 236-237, 239, 245-246,  
265, 268-270, 272, 313, 318  
Czernik Stanisław 77, 231  
Czerwiński Kazimierz 120  
Człapińska Maria M. 293  
Czopik-Leżachowski Jan 148-149, 169  
Czyż Czesław Mieczysław 77, 88, 98,  
100, 112, 135-136, 145, 187-188,  
228, 237
- D**  
Dachówna Regina 244  
Dachtera Jacek Hans 295-297, 306, 318  
Daniłowicz Lech 282  
Darski Wojciech Marek 233  
Daszkiewicz Edward 328  
Dąbek Zdzisław 201  
Dąbrowska Maria 219  
Dąbrowski Edward 68, 120  
Dąbrowski Witold 29  
Dąbrowski Wiesław 185  
Dedecius Karl 319, 349  
Dehio Georg 319  
Derda Zbigniew J. 257  
Derendarz Stanisław 190  
Dębek Jan Jerzy 205, 267  
Dębicki Edward 292, 294-295, 319, 334  
Diementiew Andriej 261  
Dippel Stanisław 55  
Dłużewska Marta 345  
Doberschuetz Bernadeta 186, 188,  
227-229, 269  
Dobosz Julian 67, 76, 98, 246, 248  
Dobosz Tadeusz 42  
Doboszowa Henryka 70, 166, 213  
Dobrosławska Maria 77  
Dobrowolski Witold Maria Maciej (pseud.  
Witek) 341  
Dobrzyńska Romualda 258, 289-290,  
328, 332, 343  
Dokowicz Maria 114, 147  
Dolański Dariusz 345

- Domański Grzegorz 68  
 Domarus Cezary 302  
 Domino Zbigniew 164, 190, 217  
 Doriza Nikołaj 261  
 Dowgielewicz Irena 9, 47, 48, 55, 95, 98,  
 112, 114, 132, 145, 152, 155-156,  
 163, 169, 212-213, 220-221, 229,  
 239, 241, 265, 268, 313, 317, 326,  
 344  
 Draguła Andrzej 346  
 Drażkowski Władysław 66  
 Druh Ryszard zob. Rządcki Jerzy  
 Drygalski Stanisław 232  
 Drzewucki Janusz 287  
 Dulczewski Zygmunt 68, 212, 243  
 Dulęba Jarosław 336  
 Dunin-Wąsowicz Paweł 257, 285-286,  
 287-288, 295, 318, 358, 361  
 Duraczewska Anita 346  
 Dutka Czesław Paweł 14, 249, 277,  
 279, 280, 283, 290, 299, 329,  
 348, 357  
 Dzedzej Teresa 330  
 Dziadura Barbara 346  
 Dzida Ludwik 333  
 Dzieńdziura Krzysztof L. 197
- E**
- Eckert Dariusz (pseud. Ex Pert) 287  
 Eckert Marian 68  
 Elektorowicz Leszek 110  
 Ertnerowa Janina 32-33  
 Ex Pert zob. Eckert Dariusz
- F**
- Falkiewicz Adam 41  
 Fayger-Lukaszewicz Gertruda 213  
 Fedorowicz Krzysztof 252, 255-257,  
 265, 268-270, 277, 281, 283, 299,  
 302, 315, 318-319, 321, 337, 342,  
 348-349, 353  
 Felchnerowski Klemens (Klem) 41, 52,  
 70, 71, 118, 245  
 Fellman Tomasz 233, 257  
 Ferenc Ewa 173, 265, 308-309  
 Fice Łucja 343  
 Ficowski Jerzy 74, 75, 241, 294, 295, 328  
 Fiedler Arkady 26  
 Fijałkowski Gracjan 110  
 Filipowicz Kornel 190  
 Filipowicz Stanisław 294  
 Firlej Tadeusz 78, 83, 102, 301, 354  
 Fiszer Edward 56, 110  
 Fleischer Michael 285  
 Fleszarowa-Muskat Stanisława 130-131  
 Floriańczyk Piotr 199  
 Florkowski Tomasz 309, 322  
 Flukowski Stefan 9, 30-31, 47, 56, 130, 169  
 Foks Dariusz 257  
 Fokszan Lucjan 283, 338  
 Foltyn Andrzej 296  
 Fontane Theodor 344  
 Fornalczyk Feliks 77, 115, 127, 128, 153,  
 155, 166, 167, 219, 243-244  
 Fornalczyk-Fice Łucja 333  
 Fornalczyk Tadeusz 258, 259  
 Foromański Józef zob. Kotlica Jacek  
 Fórmanowska Karolina 346  
 Francuzik Karol 283, 293, 300, 331, 353  
 Frankowska Maria 68  
 Franków Ewa 300  
 Fraszewska Maria Jolanta 284, 316, 336,  
 337, 348, 354  
 Frątczak Dorota 344  
 Fredro Aleksander 25, 40, 55, 268  
 Frey-Witkowski Leszek 175, 231-232,  
 301-302, 318, 354  
 Friedrich Zofia 40  
 Frise Maria 319  
 Frołow Władimir 164  
 Fryc Małgorzata 233  
 Fryckowski Jerzy Z. 234, 291  
 Fryźlewicz Jan 121  
 Furman Kazimierz Jan 146, 173,  
 187-189, 202, 228, 234, 237, 260,  
 270, 284, 291, 292-294, 295, 313,  
 315, 347-348  
 Furman Ryszard 301, 353  
 Furtak Krystyna 186, 226, 302  
 Furtak Zofia 175

**G**

- Gaga 346  
Gagarin Jurij 199  
Gaik Sebastian 346  
Gajda Andrzej 161, 191  
Gajek Daniel 296  
Galis Adam 217  
Gall Anonim 103  
Gałat J. 160  
Gałczyński Konstanty Ildefons 102, 161  
Gałuszka Jerzy 149  
Gancarz Mirosław 258  
Garbala Marek 104, 139, 232  
Gawlik Jan Paweł 114  
Gąsior Leon 213, 244  
Gąssowski Aleksander 25  
Geppert Renata 258-259, 289  
Gicgier Tadeusz 218  
Giella-Czyrska Róża 40  
Gierowski Józef 68  
Gisges Jan Maria 75, 83, 95, 127, 190, 217  
Giżejewski Zdzisław 52-53, 61, 63, 97, 163  
Głębacka Ewa 15, 70, 82-83, 104, 139, 141-142, 143, 174, 197, 199-200, 207-208, 240, 357  
Głodzik Ferdynand 333  
Głogowski Dominik 236  
Głońska Maria 174  
Głowiński Michał 142, 208  
Główka Beata 301, 331, 354  
Godlewska Katarzyna 293  
Gola Justyna 300, 331  
Goliński Leszek 110, 119  
Gomolicki Leon 190  
Gomułka Władysław 26  
Gorbaczow Michaił 263, 327  
Gordiejew Włodzimierz 263  
Gordon Andrzej 42, 252  
Gordzicki Aleksiej 219  
Gospodarczyk-Fronczak Maria 237  
Gowin Sławomir 233, 234, 265-266, 276, 280, 283, 284, 321, 348, 354  
Goya Francisco (właśc. Francisco José Goya y Lucientes) 79  
Górawski Stefan 331  
Górnicki Gerard 164  
Górny Stanisław 293  
Górski Edward 82  
Grabowski Jan Piotr 188, 227, 237  
Grabowski K. 287  
Graczyk Karol 333  
Gradow Piotr 219, 262  
Graża Marek 234  
Graliński Grzegorz 234  
Gramont Edward 202, 204, 233, 302-303, 322, 354  
Granat Michał P. zob. Rozenek Przemysław  
Graszka Grażyna 252, 303  
Greber Agnieszka 297  
Greń Zygmunt 111  
Grochmański Piotr 244  
Grochowiak Stanisław 114, 185, 230  
Grodek Jerzy 333  
Gromadzki Robert 252-256, 258, 265, 268-270, 277, 279, 337  
Gronet K. 160  
Gross Jan 77, 187-188, 229, 237, 241, 284, 292, 294, 307, 314, 326, 331, 335  
Grot Zdzisław 68  
Grudzień Zdzisław 80  
Grudziński Edmund 26, 31  
Grupiński Jerzy 232  
Gryphius Andreas 86, 110, 319, 349  
Grzebalski Mariusz 287, 302  
Grzemny Dariusz 345  
Grzeńczak Marian 75  
Grzonka Irena 80, 121  
Grzyb Zdzisław 213, 344  
Gulbinowicz Franciszek 258-259, 260, 278, 289, 290  
Gusiew Władimir 217  
Gwidziała Hilary 42
- H**  
Habdas Roman 186, 291-292, 311, 325, 326, 331, 333, 354  
Haber Stanisław 259



- Habich Jerzy 202, 204-205  
 Haczek Zdzisław 253, 255  
 Haisig Marian 68  
 Hajduga Jerzy 300-301, 353  
 Hajduk Ryszard 110, 119, 131, 361  
 Hassa Zygmunt 88  
 Haupe Agnieszka 258, 289, 299, 332  
 Hawryluk-Suchocka Bernadetta 286, 291  
 Hebanowski Stanisław 26, 41  
 Heiduczek Werner 179  
 Heine Heinrich 86  
 Heise Hans-Jurgen 319  
 Herbert Zbigniew 114  
 Herbst Lothar 219  
 Hładkiewicz Wiesław (pseud. Andrzej Brzoza) 102, 153, 160-161, 175, 191, 307, 354  
 Hłasko Marek 148, 316, 317  
 Hoffman Jerzy 80, 147  
 Horowicz Michał 38, 39, 63, 70, 71, 118  
 Horzyca Wilam 26  
 Hrubka Karol 40  
 Hudak Roman 345  
 Huelle Paweł 319  
 Hussakowski Witold 74, 76  
 Huszcza Jan 164
- I**
- Idaszkin Jurij 165, 217-218  
 Idziak Bolesław 121  
 Igielska Beata 343  
 Ionesco Eugene 80  
 Isajew Jegor 262  
 Iwanow Aleksander 164  
 Iwanowski Ryszard K. 197-198  
 Iwazkiewicz Jarosław 26, 94, 127, 131, 153, 219  
 Iwazkiewicz Maria 82
- J**
- Jabłoński Edward 301  
 Jabłoński Romuald Marek 146, 160, 193-196, 202, 205, 207, 307, 340-341, 348  
 Jaczewska Janina 9, 26, 30, 32-33, 152  
 Jahołkowska Łucja 258-259, 278, 289, 290  
 Jahołkowska-Pietrzak Irena 260  
 Jakóbiec Marian 261  
 Jakubczak Jacek 232  
 Jakubek Alfreda 258, 278, 289  
 Jakubowicz Rajmund 121  
 Jakubowski Rafał (pseud. Qba Nowak) 286  
 Janiak Dorota 346  
 Jankowiak Jadwiga 306  
 Jankowska Iwona 330  
 Jankowski Jerzy 97  
 Jankowski Kazimierz 184, 186-188, 226-228, 269, 290-292, 294, 311, 317  
 Jankowski Kazimierz Stanisław zob. Kajan Tadeusz  
 Janowska J. 160  
 Jarecki Grzegorz 253  
 Jarmolkiewicz Elżbieta 276, 319, 335  
 Jarosz-Rabiej Katarzyna 211, 258-260, 278, 289, 290, 292, 299, 306, 311, 319, 325, 330, 332, 334  
 Jasionica Paweł 94  
 Jasiński Krzysztof 241  
 Jasiński Tadeusz 21, 39, 45, 48-54, 63, 70-71, 73-74, 81, 84, 88-89, 96-97, 109, 111-113, 115, 120, 125, 128, 131-132, 136, 146-147, 152, 154, 162, 166, 168, 170, 177, 179, 213, 215, 237, 239, 248, 266, 268, 312, 317-318, 326  
 Jaskuła Elżbieta 297  
 Jastrowicz Krystyna 139  
 Jastrun Mieczysław 328  
 Jastrzębska Joanna 230  
 Jaśków Antoni 120  
 Jaśków Paweł 120  
 Jaśków Piotr 120  
 Jaworska Gabriela 297  
 Jaworski Edward 306, 334  
 Jaworski Zdzisław 160  
 Jeleń Krzysztof 301, 302, 334, 354  
 Jelinek Zbigniew Marian 146, 173, 200, 202-205, 241, 245-247, 251, 268-271, 284, 288-289, 309, 313, 318

Jerzyna Zbigniew 265  
Jeż Jan 233  
Jędrzejczak Piotr-Bogusław 331  
Jonaczyk Ryszard  
Jóźwik Waldemar 278  
Jujka Franciszek (pseud. Lech Malbor)  
113  
Julski Cezary 22, 23

**K**

Kacperska Maria 193  
Kaczkowski Mieczysław 103  
Kaczmar Krzysztof 331  
Kaczmar Tomasz 300, 331  
Kaczmarczyk Zdzisław 68  
Kahlau Heinz 110  
Kajan Tadeusz (właśc. Kazimierz  
Stanisław Jankowski) 45, 52, 63,  
68-70, 71, 72, 76, 78-79, 81, 84, 86,  
88, 93, 95, 97, 110-111, 113, 115,  
118-119, 121, 130, 132, 146, 152,  
162, 167, 190, 221, 239, 268, 310,  
317  
Kajdanowicz Robert 303  
Kajtoch Anna 291  
Kajtoch Jacek 135, 291, 304  
Kajzer Waldemar 82, 103, 139  
Kalinowski Daniel 302, 354  
Kalinowski Leszek 253, 343  
Kalinowski Paweł 258, 289  
Kalka Dieter 299  
Kamińska Krystyna 14, 213, 241, 244,  
333, 343, 344, 357  
Kamiński Ireneusz Gwidon 77, 131  
Kania Leszek 41-42, 161, 245  
Kania Stanisław 159  
Kantorski Szymon 287  
Kanty-Pawluśkiewicz Jan 242  
Kapuścińska Salomea 149  
Kaputikian Silwa 218, 262  
Karamatow Sagdulla 261  
Karasek Krzysztof 302  
Karbownik Władysława 258, 289, 290  
Kareim Szomat 296  
Karpinski Z. 119  
Karpowicz Tymoteusz 13, 77, 84  
Kasprzak Ludwik 120  
Kaszczyc Romana 229, 265, 334, 344  
Katarzyński Jacek (pseud. Katos) 252,  
254-258, 265, 268-269, 277, 279,  
285-288, 295-296, 305, 307, 318,  
321, 335, 337, 341, 348-349, 361  
Kaut Herman 179  
Kawałko Marian Janusz 293  
Kazanowski Krzysztof Igor 281, 297,  
337, 353  
Kazimierski Robert 253-254  
Kaziów Michał 45, 54, 88, 121, 130, 133,  
137, 146, 153, 155, 163, 166,  
169-170, 179, 212, 219-220, 239,  
242-243, 245-246, 267-269, 294,  
304, 308, 311-312, 318, 326, 339,  
347-348  
Kąkolewski Krzysztof 119, 166, 244  
Kepler Johannes 322  
Keppler Paul 120  
Kępski Marek 148  
Kieć Aleksander (pseud. Bruno  
Aleksander) 281, 287-288, 295-296,  
299, 330, 337  
Kierc Bogusław 170, 202, 216  
Kierus Marek 344  
Kieszek Zbigniew 233, 293  
Kilanowski Edward 28  
Kilian Krzysztof 303, 353  
Kiljański Krzysztof 337  
Kinaszewski Adam 166  
Kirsch Rainer 110  
Klamrowska Alda 291, 343  
Klary Beata Patrycja 333  
Klejnowski Henryk 74, 76, 87, 134,  
136-137  
Klekocka Teresa 189  
Klementowski Jan 22  
Kłępka Władysław 289-290, 294, 299,  
306, 332, 334-335, 340, 348-349  
Kliszewska Urszula 258, 290, 332  
Kłuciński Piotr 23, 32-34  
Kmita Jerzy 77, 112, 114  
Knothe Jan 56

- Kochańska Barbara 282  
Kochańska Maria 161  
Kocheńska Krystyna 291  
Kocik Jan 120  
Koczanowicz Zbigniew 41  
Kočka Wojciech 68  
Kogut Bogusław 13, 75, 77, 84, 114, 130  
Kolańczyk Tadeusz 331  
Kołodziej Jan 146, 166, 221, 244  
Kołodziejska Barbara 68  
Kołos Iwan 166  
Kołtuniak Jerzy 166  
Komaiszko Leokadia 305, 328  
Komar Stefan 69  
Komincz Leon 219  
Komołowski Longin 339  
Konieczna Danuta A. 197-198  
Konieczny Eugeniusz Marian 160, 191, 197-198, 205-206, 289, 293, 333, 344  
Koniusz Donata 197-198  
Koniusz Izabella 72, 76-77, 89, 111-112, 128, 136-137, 146, 163, 168, 179, 212, 237, 243  
Koniusz Janusz 12-13, 15, 24, 25, 27, 39, 40, 43, 48, 49-54, 59-60, 63-65, 67, 70-72, 74, 76, 79-81, 84, 86, 89, 93, 95-97, 102-103, 109, 111-113, 118, 121, 127-130, 132, 145, 153-154, 162-166, 169-170, 175, 190, 201, 204, 212-213, 217-221, 228, 237-239, 242-244, 247-248, 253, 259, 261-265, 267, 269-270, 278-279, 284, 289, 294, 301-302, 306, 312-315, 318, 325, 340, 348, 358  
Koniuszowa Izabella zob. Koniusz Izabella  
Konnak Paweł (pseud. Konjo) 286  
Kononowicz Maciej Józef 164  
Konopnicka Maria 328  
Kopaczyńska Agnieszka zob. Kopaczyńska-Moskaluk Agnieszka  
Kopaczyńska-Moskaluk Agnieszka 281-282, 287, 289, 293, 295-296, 299, 311, 325, 334 337, 342, 344, 353  
Koper Ryszard 232  
Kopernik Mikołaj 227  
Koperski Jerzy zob. Leszin-Koperski Jerzy  
Koprowski Jan 110, 164, 190, 217, 293, 299, 330  
Korc Jan 25, 68, 120  
Korc Marzena 199  
Korc Nina 261  
Korc Władysław 23, 52, 61, 67, 120, 153  
Kornhauser Julian 208  
Korniew Rostisław 218  
Korona-Persowska Dagmara 337  
Korpak Małgorzata 197  
Korsak Włodzimierz 9, 30-31, 34, 47, 48, 55, 75, 78, 84, 95, 110, 114, 132, 146, 150, 152, 154, 161, 170, 229, 237, 317, 344  
Korsakowa Felicja 31, 229  
Korzeniowski Adam 302, 331  
Korzeniowski Józef 25  
Kosowicz Jowita 297  
Kostrzewski Bogdan 68  
Koszela Piotr 262  
Koszela Wiesław 112  
Kotarbiński Tadeusz 159, 277, 345  
Kotlica Jacek (właśc. Józef Foromański) 170  
Kotowska Agata 342, 346  
Kowalczyk Zygmunt 265, 295, 316, 334, 347-348, 353  
Kowalewski Franciszek 136  
Kowalik Marek M. 291  
Kowaliszyn Piotr 26  
Kowalska Magdalena 191, 198, 294  
Kowalska-Masłowska Małgorzata 160-161, 191, 284, 309, 339  
Kowalski Alf 25  
Kowalski Marian 12, 77, 128  
Kowalski Stanisław 68  
Kowalski Tomek 343  
Kowalski-Olek Aleksander 238, 240, 245  
Kozanowska Dorota zob. Muszyńska-Kozanowska Dorota

- Kozaryn Kazimierz 331  
Kozdrowski Artur (pseud. Kudłaty) 286-287  
Kozioł Urszula 288, 299  
Koziura Tadeusz 111  
Kozłowski Grzegorz 334, 344  
Kozłowski Wojtek 315  
Kozłowski Zbigniew 334  
Kracher-Gamratowa Nina 111  
Krajewski Waclaw 25  
Krasicki Janek 198  
Kraśński Janusz 185, 218  
Kraszewski Tadeusz 77  
Krezus Dariusz zob. Bogacz Dariusz  
Kroenke Florian 20  
Król Krzysztof 306  
Kruczkowski Leon 9, 23, 147, 322, 341  
Krumplewska Regina 190  
Kruszewski Tadeusz 110  
Krutulski-Krechowicz Leszek 288-289, 343  
Kryńska-Kieszek Maria 232, 302  
Krysiak Henryk 166  
Kryska Sławomir 189  
Krzemień-Ojak Sław 129  
Krzysica Jerzy 191  
Krzyszowski Leszek 42  
Krzyślak Maciej 282  
Krzywotulski Roman 322  
Krzyżostaniak Marian 333  
Kubicka Irena 39, 49, 70, 114, 160, 166, 179, 213, 237-238  
Kubicki Wojciech 160  
Kubikowski Zbigniew 77  
Kucharski Kalikst 247, 252, 268-269  
Kuczkowski Krzysztof 234  
Kućko Waldemar 100, 184  
Kudłaty zob. Kozdrowski Artur  
Kulezycki Dawid 346  
Kulezyk Zdzisław 191  
Kuleba Mirosław (pseud. Władysław Wilk) 365, 306, 315, 319, 347  
Kuleszyńska-Mystkowska Danuta 236  
Kulikowska Katarzyna 330  
Kuncewicz Krystyna Joanna 305, 327  
Kuncewicz Piotr 116, 131, 144, 145, 148, 149-150, 294, 318  
Kunicki Bogdan Janusz 24, 29, 45, 89, 95, 100, 105, 138, 148, 162, 183, 186, 187, 294, 344, 358  
Kunze Reiner 110  
Kurbanpiesow Kierym 166, 262  
Kurczyna Adam 48, 51-54, 78  
Kurkowska Iwona 191  
Kurmin Dorota 343-344  
Kurowicki Jan 14, 132, 145, 169, 174, 215, 220, 239, 266, 277, 283, 284, 299, 305, 307, 311, 314, 318, 321-322, 329, 338-340, 347-348, 353, 355, 358  
Kurtykian Stiepan 219  
Kurzawa Eugeniusz 13-15, 94, 129, 146, 160-161, 185, 191, 193-196, 197, 202-207, 210, 219, 220, 239, 240-241, 250, 265-266, 268, 270, 281, 283-284, 289, 292, 304-305, 310-311, 313-314, 318-319, 325-327, 329, 333, 340, 343, 351, 352, 358-360  
Kurzawa Lidia 343  
Kuśniesz Andrzej 160  
Kuzniecowa Jurij 219  
Kuzowlewa Tatiana 217  
Kuźel Mirosława 99, 101-102, 112, 128, 134-137, 141, 146, 151-152, 154, 176  
Kwapisiewicz Anna 247, 252, 268-269, 279, 294, 305, 310  
Kwaśniewicz Ewa 345  
Kwaśniewicz Włodzimierz 173, 238, 303, 307, 311, 325  
Kwiatkowski Z. 119  
Kwilecki Andrzej 68, 120, 243  
Kwiliwidze Michał 261
- L**  
Labuda Gerard 68  
Lam Andrzej 129, 239  
Landzwojczak Anna 236  
Langeneken Beata Hanna 291, 293, 294  
Langowski Michał 297

- Laskowska Ewa Cecylia 234  
Laskowski Wiesław 252  
Latus Lilla 291  
Lauda Jacek 343  
Le Guin Ursula Kroeber 251  
Leber-Hagenau Gerd 319  
Lebiedź Henryk 139  
Lech Ryszard 41  
Legan Agata 334, 344  
Legierska Joanna 346  
Lehman Joanna 331  
Lembas Jan 110, 131  
Lemiesz Wiktor 39, 61, 68, 78, 114-115,  
146, 237-238, 246  
Lenart Józef 151  
Lenau Nikolaus 319  
Leonow Leonid 147  
Leppek Janusz 257  
Leszin-Koperski Jerzy 13, 195, 197,  
265-266, 359, 361  
Lewandowski Leszek 254  
Lewandowski Wojciech 342  
Lichodziejew Leonid 217  
Ligocki Stanisław 26  
Likowski Janusz (pseud. Milcz) 28  
Linda Halina 237  
Lindemann Werner 110  
Lipiński Herbert 38  
Lipner Herman 257  
Lipnicki Ludwik Ireneusz 235, 292, 300,  
311, 325, 331, 334, 354  
Lisowski Kazimierz 120  
Lisowski Krzysztof 302  
Lizakowski Adam 316  
Loebl Bogdan 101, 112, 150  
Lopez Mausere zob. Stamm Wojciech  
Lorenc Janina Elżbieta 200-201  
Lorenc Kito 146  
Lovell Jerzy 83, 111, 119, 130, 166  
Lubaszenko Olaf 72  
Lubaszenko-Linde Edward 72  
Lubicz Halina 242  
Lubieniecki Wojciech 199  
Lubik Leon 258, 289-290, 354  
Lucas George 251  
Ludorowski Lech 159  
Ludwig Otto 179  
Lwow Michał 164
- L**
- Łada Marcin 297  
Łamtiugina Asja 72  
Łapszyński Gustaw Adam 101, 134-137,  
140, 154, 167, 175, 202, 204-206,  
231-232, 237, 240-241, 244, 262,  
276, 280, 284, 313, 326, 333  
Ławniczak Józef 261  
Łazuka Władysław 133, 187-189,  
228-229, 237, 240, 315, 318  
Łączkowski Zdzisław 300  
Lesiów Michał 219  
Łęczycka Maria Jadwiga 111  
Łoboda Roman (pseud. S. Romaniszyn,  
R. Alkiewicz) 39, 48-49, 51-53, 78,  
145, 152, 169  
Łojek Mieczysław 159  
Łomnicki Jarosław 260  
Łowicki Włodzimierz 99  
Łowiński Jerzy 39, 151  
Łozińska Sławomira 333  
Łuczak Czesław 68  
Łukasiewicz Artur 347  
Łukasiewicz Jacek 114  
Łukaszewicz Zenon 13-15, 30-31, 66, 70,  
89, 97, 99-100, 101, 102, 112,  
136-138, 166, 168, 202, 215,  
228-229, 238-239, 244, 248, 278,  
283-284, 294, 309, 312, 317, 318,  
350, 358  
Łukaszewska Nadzieja 330  
Łukomski Z. 100
- M**
- Mach Wilhelm 99  
Machalica Henryk 80, 121  
Machotin Dżura A. 294  
Maciantowicz Katarzyna 333-334, 344  
Maciąg Włodzimierz 110-111  
Maciejewski Józef K. 111  
Maciejewski Stefan 111

- Maciejewski Zbigniew 261  
Macińska Urszula 100, 184  
Magdziak Alfreda 190  
Magdzian Sławomir 197  
Magnuszewski Władysław 159  
Majchrzak Jerzy Piotr 306  
Majerski Juliusz 25  
Majewski Marek BRAK  
Makowska-Cieleń Anna 188, 241  
Malanowicz Zygmunt 80  
Malbor Lech zob. Jujka Franciszek  
Malczewska Krystyna Elżbieta 234  
Maleczyńska Ewa 68  
Maleczyński Karol 68  
Malicki Kazimierz 55, 74-76, 97, 102,  
112, 114, 136-137, 146, 168, 212,  
237, 243  
Malicki Krzysztof 160  
Malinowski Kazik 287  
Maliszewski Karol 233  
Malraux Andre 279  
Małachowska Lucyna 160  
Małecka Elżbieta 160  
Małkiewicz Piotr 160  
Manc Bogumiła 330  
Marciniszyn-Pytel Jolanta 133-134, 146,  
160, 202, 204-206, 237, 265, 268,  
270, 288-289, 298-299, 306-307,  
329-330, 334-335, 340  
Marek Jerzy 305  
Maria Martinez zob. Nadolski Mariusz  
Marianowski Grigorij 218, 263  
Markiewicz Czesław 13-15, 146,  
160-161, 189, 191, 192, 193-196,  
197, 198, 201-205, 207, 209, 234,  
237, 255, 265, 268-270, 281-282,  
284, 296, 301, 302, 313, 315, 319,  
321-322, 337-340, 342, 353, 358  
Markiewicz Jarosław 299, 302  
Markiewicz Michał 297, 321  
Markiewicz Władysław 68, 130  
Marszałek Jan 185, 196  
Martinkus Vytautas 217  
Maruszewski Leszek 333  
Masłowski Stanisław 48, 51, 53, 79  
Matelska Danuta 174  
Matuszewski Waldemar 322  
Mazur Tadeusz 100, 197  
Mazurek Lucyna 260  
Mazurkiewicz Roman 22-23, 43  
Melkowski Stefan 100, 217  
Meller Robert 192, 194, 253-254  
Michalak-Bazylewicz Grażyna 252  
Michalak-Milkowska Wiesława 186, 188,  
228, 269  
Michalski Kazimierz 22  
Michorzewski Witold 252  
Mickiewicz Adam 174, 232  
Mieczkowski Romuald 305, 327  
Mielcarek Jan 236  
Migal Taras 219  
Mikke Janusz 119  
Mikołajczak Małgorzata 14, 345, 358  
Milcz zob. Likowski Janusz  
Milczarek Władysław 9, 56, 216  
Milczewski Ryszard (pseud. Bruno) 28, 150  
Miłosz Czesław 31, 299, 348  
Mischke Jerzy 213, 244  
Misiorny Michał 130  
Miszkin Mieczysław 344  
Miśkiewicz Benon 68  
Mleczko Franciszek 190  
Mocak Florian 69  
Mocarski Tadeusz 189  
Modelewska Eugenia 186, 229  
Molier (właśc. Jean Baptiste Poquelin)  
41, 147  
Momot Adolf 190  
Morawski Zdzisław Bernard (pseud.  
Rawski Zbigniew) 47-48, 52,  
69-70, 72, 74, 77, 81, 89, 95-97,  
105, 111-113, 118, 130, 132, 138,  
145-147, 152, 162-163, 166, 169,  
179, 183-184, 188, 212-214,  
219-221, 228-230, 236-237, 239,  
245, 263, 268, 271, 292-294,  
312-313, 317-318, 326, 344  
Morcinek Gustaw 26, 75, 127  
Mossety Piotr (pseud. baron P.M. von  
Zaboor) 257



- Moško Monika 337  
Mrowińska Agnieszka 189  
Mrożek Sławomir 322  
Mućko Agnieszka Teresa 281, 297, 337, 353  
Mularczyk Andrzej 236  
Müller Armin 110, 146  
Musiał Jan 20  
Muszer Dariusz 188, 228-229, 234-236,  
268-269, 316, 317  
Muszkat-Jotem Józef 29  
Muszyńska Dorota zob. Muszyńska-  
-Kozanowska Dorota  
Muszyńska-Koza Dorota zob. Muszyńska-  
-Kozanowska Dorota  
Muszyńska-Kozanowska Dorota 245, 247,  
252, 254, 268-270, 279, 288, 304,  
307, 311, 319, 325, 335, 337, 341  
Muszyński Jan 25, 41-42, 68, 244-245, 305  
Myc Henryk Tadeusz 70, 88, 97, 112, 152  
Mystkowska Danuta 233  
Mystkowski Waldemar 146, 233-234,  
240, 245-246, 248, 253, 265-266,  
268-269, 279, 284, 312-313, 318,  
321, 341  
Mystkowski Wiesław Stan 233
- N**  
Nadaczný Michał 236  
Nadolski Mariusz (pseud. Maria Martinez)  
257  
Najdek Bernard 258, 278, 289-290, 294,  
307, 354  
Najder Zdzisław 221  
Nałęcz-Wojciechowski Jan Henryk 87  
Napiórkowski Remigiusz 111  
Naus Jarosław 343  
Nauschutz Hans-Joachim 293  
Nawrocki Witold 130, 155, 164,  
217-219, 265  
Nazaruk Gabriela 330  
Neczyński Antoni 160  
Neumert Stanisław 89, 98, 100, 169  
Newerly Igor 127  
Niczyporowicz Janusz 190  
Niebylska Jolanta 284  
Niedźwiecki Witold 48, 77, 133, 146,  
184, 213-215, 220, 237, 240,  
245-246, 292-293, 311, 315, 318,  
325-326, 331  
Niemczynowicz Zbigniew 185  
Nieradka Jarosław 346  
Nieuważny Florian 164-165, 261  
Niewiakin Jewgienij 218, 261  
Nikołajew Aleksander 261  
Nodzyński Wiesław 29, 70-71, 72, 111,  
118, 119, 120, 127-128, 130, 160, 176,  
177, 192, 211, 212, 243, 270-271  
Nogieć Jerzy 213, 244  
Nogły Stanisława 252  
Norton Andre 251  
Norwid Cyprian Kamil 355  
Nowacka Ewa 235  
Nowak Gerard 348  
Nowak Tadeusz 190  
Nowakowski Marek 202  
Nowicka Katarzyna 160-161, 191,  
193-194, 202, 204  
Nowicka Ludwina 322  
Nowicki Florian 55, 77, 89, 99-100, 105,  
112, 135, 137-138, 146, 163, 184,  
187-188, 190, 228, 237-238, 240,  
311, 317, 344  
Nowicki Jan 25  
Nowicki Krzysztof 130, 219  
Nowicki Witold 41  
Nowotko Marceli 39, 258  
Nyland Rose 110
- O**  
Obertyńska Beata 328  
Ocet Jan 297  
Odojewski Włodzimierz 12, 77  
Okopiński Marek 80, 120  
Okudźawa Bułat 252  
Olas Zdzisław 62  
Olcha Antoni 190  
Olczak Janusz 146, 167-168, 170, 179,  
202, 215, 220-221, 228, 239, 248,  
266, 316-318, 344  
Olechnowicz Mściśław 219, 261

- Oleszkiewicz Mieczysław 175, 231  
Olszowy Arkadiusz 160  
Orda E. 111  
Orkan Władysław 165  
Orkanski Jurij 165  
Orlewski Rafał 291  
Orzechowski Kazimierz 68  
Orzeł Christiana 104  
Osiński Zbigniew 344  
Osmoła Joanna 332  
Ostańkiewicz Czesław 110  
Osterwa Juliusz 25, 37, 148, 344  
Ostromęcki Bogdan 110  
Ostrouch Jerzy 339  
Ostrowska Gabriela 160  
Ostrowski Kazimierz 348  
Oszanin Lew 218  
Otwinowski Stefan 127  
Owsiak Jerzy 264  
Ozóg Jan Bolesław 110
- P**
- Pacana Danuta 197  
Pachlowski Jerzy 30, 218  
Pala Barbara 333  
Pałychata Józef 333  
Papuga Jan 30  
Papusza (właśc. Bronisława Wajś) 48,  
74-76, 86, 89, 95, 113, 132,  
148-149, 154-155, 169, 220-221,  
239, 241-242, 265, 294-295, 313,  
317, 326, 344  
Parma Ewa 257  
Parno-Gierliński Karol 294  
Pasterniak Wojciech 68, 159, 200  
Pastuszewski Stefan 189  
Patriykont Andrzej Marcin 82, 258, 289,  
290, 330, 332  
Paukszta Eugeniusz 13, 26, 31, 55, 75,  
77-78, 86, 111-112, 114, 119-120,  
127, 130, 136, 169, 216, 326  
Pawlak Antoni 257  
Pawłow Władimir 261, 264  
Pawłowicz Beata 234, 254  
Pawłowska Eugenia 49, 213, 244  
Pawłowska Józefa 186, 226, 229  
Pawłowska Nina 187-188, 228, 237, 290  
Paździuch Władysław 331  
Peiper Tadeusz 316  
Peltsch Steffen 343  
Perzanowska Teresa 229  
Pesta-Dynd Beata 234  
Peszkowski Zdzisław Jastrzębiec 328  
Pędziński Zbigniew 77  
Pękalska Agnieszka 346  
Piaskowski Roger 236  
Piątek Anna 278  
Piątkowski Roland 276  
Piechaczek Szymon 296  
Piechal Marian 84, 130  
Pieczko Andrzej 104, 175  
Piekarska Danuta 213, 244  
Piekarski Stanisław 260  
Pieszczachowicz Jan 219  
Pietrak Bronisław 190, 230  
Pietrowski Jerzy 191, 197-198  
Pietrusiak Ewa 336-337, 348  
Pietruszak Eryk 235, 300, 331  
Pietrzak Zygmunt 175, 231  
Piętak Stanisław 94, 99, 150, 152, 216  
Pikala Bożena 87, 94, 129  
Pilarczyk Franciszek 339  
Pilitsidis Telemach 173, 301, 340, 354  
Pinter Harold 147  
Piontek Heinz 86  
Piontek Sobiesław 61  
Piorun Ewa 193  
Piotrowicz Wojciech 305, 327  
Piotrowski Henryk 39  
Piotrowski Piotr 234, 291  
Pisarska Danuta 175  
Pisklak Magdalena 190  
Piskurz Anna Małgorzata 234  
Piwkowska Anna 257  
Plewińska Stanisława 146, 173, 187-188,  
190, 227-228, 230-231, 237, 241  
Pluta Jerzy 219  
Płażyński Maciej 339  
Podsiadło Jacek 287  
Pogorzelski Daniel 340

- Pohl Gerthart 86  
 Polakow Jurij 261  
 Polański Aleksander 280, 319  
 Polok Mirosław H. 234  
 Popiel Robert 255, 316, 354  
 Popiołek Katarzyna 68  
 Popławski Edward 293  
 Poquelin Jean Baptiste zob. Molier  
 Poradowski Stefan Bolesław 27, 78  
 Porzycki Maciej 293  
 Pożniak Telesfor 261  
 Preissler Helmut 110, 179  
 Promet Lilla 217  
 Promiński Marian 75, 127  
 Prorok Jan 328  
 Prorok Leszek 110, 130  
 Proust Marcel 345  
 Prus Bolesław 168  
 Przebieracz Edward 232, 278, 318  
 Przeclawski Marek 42  
 Przybecki Jerzy Czesław 247, 248,  
     252-253, 269, 278, 309  
 Przyboś Julian 75, 81, 114, 117, 127, 170,  
     213, 216, 315  
 Przybylak Maria 184-189, 210, 226-228,  
     237, 291-292, 311, 325, 333  
 Przybylska Marzena 97  
 Pszczółowska Regina 305, 327  
 Puchalski Tomasz 295  
 Putrament Jerzy 81, 127  
 Pycior Małgorzata 197  
 Pyrka Sylwia 346  
 Pyryt Paweł 297  
 Pytel Jolanta zob. Marcinişzyn-Pytel  
     Jolanta  
 Pyzin Aleksiej 219
- Q**
- Qba Nowak zob. Jakubowski Rafał
- R**
- Rabiega Edward 103  
 Raginiak Stanisław 234  
 Rajewska Alicja 160, 193  
 Rano Ula 286-287, 305  
 Rawski Zbigniew zob. Morawski  
     Zdzisław Bernard  
 Razprza-Faygel Marek 236  
 Rechlewska Anna K. 197  
 Rećko Janusz 160-161, 193-194, 277  
 Reisch Gerhard 306  
 Relich Halina 344  
 Reymont Stanisław Władysław 230  
 Ristau Eligiusz 175, 231  
 Robak Aldona 188, 229, 290, 292, 311,  
     325, 344, 354  
 Rodzik Ryszard 278  
 Rohaczyn Adam 175, 231  
 Rojewski Krzysiek 345  
 Rojowski Kazimierz 41, 52, 70  
 Romaniszyn S. zob. Łoboda Roman 53  
 Romanowski Piotr 27  
 Rombalska Danuta 139  
 Rosiak Elżbieta 231  
 Rosiak Roman 231  
 Rosiński Bolesław 26  
 Rossa Jerzy 237  
 Roszak-Janowska Tamara 69, 101, 128,  
     134-135, 146, 151, 167  
 Roszko Janusz 166  
 Roszkowska Dorota 255-257  
 Rowiński Ryszard 74, 76, 84, 112, 118,  
     135-136, 146, 152, 162, 166, 179,  
     213, 237, 244, 267, 317  
 Rozenek Przemysław (pseud. Michał P.  
     Granat) 253-255  
 Rozenfeld Aleksander 175, 231  
 Rozpłochowska-Świłała Teresa 333  
 Rozwadowska Grażyna 200  
 Rozwadowska-Bar Grażyna 201, 311,  
     325, 337, 348  
 Rożek Anita 346  
 Rudiak Robert 46, 74, 89, 94, 129, 134,  
     144, 162, 164, 184, 189-191, 212,  
     220, 227, 230, 239, 243, 252-256,  
     258, 260, 265-266, 268-270, 276,  
     277, 278, 279, 281, 284, 286, 289,  
     294, 297, 300, 304, 311, 313, 314,  
     315-316, 322, 325-326, 329, 334,  
     336-337, 340, 342, 349, 353, 359-361

- Rudzka-Cybisowa Hanna 42  
Ruszczyński Adam 191  
Rusztyn Danuta 186, 326  
Rutkowska Ewa 344  
Rutkowska Helena 112, 136, 146, 179  
Rutkowski Krzysztof 160-161  
Rutkowski Zygmunt 63, 68, 74-76, 146  
Rybczyńska Janina 113  
Rybczyński Zygmunt 276  
Rybka Zbigniew 301  
Rychlewicz Wanda 175  
Rydel Lucjan 25  
Ryndak Zbigniew 77, 101, 111-112,  
131-133, 137, 146, 152, 154-155,  
166, 190, 220, 237, 239, 245, 248,  
284, 309, 312, 314-315, 318  
Ryś Roman 200, 232  
Rządcki Jerzy (pseud. Ryszard Druh)  
160, 191, 193, 205-206
- S**
- Sałajczykowa Janina 261  
Saltuk Oleg 261-262  
Samojłowa Wilena 217  
Samujłło Henryk 51, 53  
Sartre Jean-Paul 80  
Sauter Wiesław 9, 47-48, 55, 56, 67-68,  
74, 79, 84, 86, 93, 95-97, 102-103,  
115, 130, 132, 146, 153, 163, 166,  
175, 237-239, 243, 249, 311,  
325-326  
Sawicka Elżbieta 258-259  
Sawicka Hanna 267  
Sawrymowicz Eugeniusz 129  
Schabowska Iluna 97  
Schabowski Czesław 111, 128  
Schaff Adam BRAK  
Schreyner Ryszard 258, 288, 290, 330,  
332  
Schulz Bruno 192  
Szaniecki Michał 44, 68, 85, 120  
Sejwa Zbigniew Bolesław 160, 193-195  
Senski Roman 236  
Siatecki Alfred 13-15, 30, 51-52, 70, 84,  
93, 133-134, 150, 167, 175, 201,  
204-205, 213-214, 215, 236, 237,  
239, 241-246, 248-249, 267-268,  
271, 283-284, 292, 294, 303,  
311-314, 317, 318, 320, 325-326,  
330, 348, 351, 353, 356, 358, 361  
Siatkowski Stanisław 219  
Sidorowicz Małgorzata 191  
Sidorska-Ryczkowska Maria 191, 288,  
337, 348  
Sidorski Dionizy 190  
Siemion Wojciech 333  
Siemionkin Konstantin 261  
Sienkiewicz Henryk 147, 161  
Siergiejew Władimir 164, 166, 217  
Sikirycki Igor 217-219  
Sikocińska Teresa 82  
Silna Aleksandra 302  
Silna Barbara 102, 232  
Siła-Nowicki Andrzej 9, 56  
Siłka Małgorzata 199  
Siłka Witold 199  
Simińska Halina 97, 166, 236, 260  
Simonjetz Anita 247, 252, 254, 265,  
269  
Siuda Roman 213  
Skarbińska Helena 82  
Skiba Marek 293, 331  
Skołuda Celestyn 148  
Skorek Julian 261  
Skorupska-Raczyńska Elżbieta 146, 188,  
228-230, 260, 269, 278  
Skowroński Zbigniew 303  
Skrzyński Z. 161  
Słocki Stefan 25  
Słomka Bronisław 77, 121, 133, 146,  
168, 190, 214-215, 221, 229, 237,  
240, 244, 246, 265, 284, 293, 311,  
315-316, 317, 318-319, 325-326,  
330, 343  
Słomska-Lisowska Agnieszka 111  
Słucki Arnold 77, 127  
Smużniak Karol 345  
Sobczak Jan 287, 295, 356, 361  
Sobieralska Halszka 174  
Sobieski Jan III (król) 319

- Sobkowiak Czesław 14, 101, 133-135, 137, 146, 154, 156, 169, 173, 202, 204-206, 216, 220, 236, 239, 242-246, 248, 251-253, 262, 266-268, 270, 279-280, 281, 284, 288-289, 294, 301, 306-308, 311, 313-315, 318, 330, 340, 347-348, 351, 353-354
- Sobota Aleksandra 258, 289
- Sobotkiewicz Małgorzata 346
- Sofokles 147
- Sojka Tadeusz 54, 98, 112, 136, 145, 237-238, 245, 305, 311, 325
- Sokołowska Wanda 25
- Sokołowski Aleksander 305, 327-328
- Sokółski Roman 253
- Sokół Tadeusz 112
- Solecki Zbigniew 88, 120, 146
- Solińska Irena 39, 49, 72, 74, 76, 79, 80, 97-98, 112, 136, 151, 243
- Soliński Bolesław 23, 25, 40, 48, 50, 52, 55, 70-74, 76, 84, 88, 95-97, 111, 112-113, 119, 127, 128, 131-132, 145, 148, 153, 163, 168-170, 179, 215, 221, 237, 239, 279, 313, 317, 326
- Sołtysiak Aleksandra 339
- Soroka Paweł 184, 185, 226, 232
- Soroko Ewa 311, 325, 334, 348
- Springer Bogdan J. 160
- Srebrny Jerzy 233
- Sroczyński Wojciech 188, 202, 229
- Sroga Alojzy 83
- Srokowski Stanisław 150, 190, 216, 218
- Stachura Edward 148-149, 169
- Stamitz Johann Wenzel 319
- Stamm Wojciech (pseud. Lopez Mausere) 257, 286
- Stanglewicz Konrad 237, 322
- Stankiewicz Izabella 40
- Stańkowski Adam 41
- Stardust Ziggy zob. Tokarski Andrzej
- Starzyński Ryszard 254
- Staszczuk Muniak (właśc. Zygmunt Staszczuk) 287
- Staškiewicz Leon 175, 205, 207, 231
- Stecyszyn-Karol Jan 160
- Stefaniak Lech 235, 300, 301, 331
- Stelmachowski Andrzej 339
- Stelmarczyk Krzysztof 346
- Stelmaszczyk Małgorzata 160
- Stojek Tadeusz 197
- Stok Anna 49
- Stolarek Tomasz 346
- Straszewska Maria 80
- Straszko Wiktor 174
- Strittmatter Erwin 179
- Stroda Edward 261
- Stróżyk Paweł 22
- Strug Karol 80
- Strugała Wojciech Izaak 294
- Strumiłło Andrzej 328
- Styczeń Janusz 288-289, 299, 330, 349
- Suchodolska Katarzyna 111
- Suchowski R. 160
- Surowcew Jurij 217, 261
- Surowy Jerzy 236
- Suska Dariusz 286
- Sut Jacek L. 252, 265, 269
- Suwała Kazimierz 184
- Suzanowicz Bronisław 72, 74, 76-77, 101, 112, 136, 145, 162, 169, 237, 244, 262, 279, 328, 334, 336
- Sylwestrzak Krystyna 236
- Syrokomla Władysław 328
- Syrokomla-Bułhak Andrzej 311, 325
- Szachowicz Zenon 200
- Szadkowski Jerzy Józef 146, 173, 185-186, 189, 210, 265, 278
- Szafran Leszek 175, 231
- Szafrański Maciej 250
- Szaniawski Jerzy 41
- Szatkowski Eugeniusz 40
- Szczegóło Hieronim 22, 29, 38, 40, 44, 51, 55, 68, 115, 120, 152-153, 159, 245, 249, 361
- Szczepański Jan 54, 87, 171
- Szczepański Jan Józef 260
- Szczęsna Anna 341
- Szczur Hieronim 302

Szczypachina Ludmiła 166  
Szczypiorski Andrzej 299, 319, 330  
Szekspir William 39, 147  
Szenwald Lucjan 328  
Szewczuk Anna Maria zob. Szewczuk-  
-Szwedo Anna Maria (Viviana)  
Szewczuk-Szwedo Anna Maria (Viviana)  
330, 334, 336-337, 342  
Szewczyk Jerzy 291, 307  
Szewczyk Wilhelm 12-13, 46-47, 53, 78,  
79, 94, 110, 111, 116-117, 119,  
129-131, 153, 361  
Szłiter Sławomir 346  
Szłosarek Artur 286  
Szmidt Ireneusz Krzysztof 14, 133, 145,  
240, 284, 292, 318, 326, 331, 334,  
343-344, 352, 357  
Szmigiel Piotr A. 205-206, 258, 289  
Sznajder Krystyna 41  
Szpakowski Marian 42, 70  
Szpala Walerian Roman 136  
Szrama Marcin 341, 348  
Sztudynger Jan Izydor 127  
Szuba Artur 297, 326, 331, 343-344,  
354  
Szulczyński Jerzy 28  
Szuman Ziemowit 25  
Szumski Adam M. 333  
Szura Romuald 52-54, 70, 74, 76, 88,  
97-98, 112, 114, 121, 128, 136,  
145-146, 147, 152, 162-163,  
166-167, 175, 179, 213, 221, 237,  
245, 262, 279, 294, 309, 330  
Szydłowski Zbigniew 62, 63, 166, 213  
Szyfer Tadeusz 101, 187, 237, 290, 292,  
311, 325-326  
Szyłkin Henryk 39, 48-49, 51-54, 72, 76,  
84, 89, 95, 97, 102, 113-114, 132,  
145-146, 154, 162, 179, 204,  
212-213, 217, 219, 220, 236,  
238-239, 242, 244, 259, 262, 277,  
279, 304-305, 307-308, 311-314,  
318, 327-329, 334-335  
Szymańska Adriana 302  
Szymborska Wisława 75, 127, 299, 348

## Ś

Śliwiak Tadeusz 185  
Śmigielski Wojciech Zbigniew 146, 173,  
216, 266-267, 280-281, 283, 284,  
305, 308, 313, 315, 340, 343,  
347-348  
Śniecikowski Zygmunt 21, 62, 114, 121,  
146, 152  
Śnieżko Aleksander 305, 327  
Śpiewak Jan 99  
Świdkiewicz Dariusz 192  
Świerkosz Krzysztof 234, 254  
Świeżawska Teresa 13, 77  
Świrek Anna 191, 249, 257  
Świrko Tadeusz 77

## T

Tarakanowa Łarysa 217  
Tarasowa Marina 218  
Tarba Iwan 217  
Tarwacki Ryszard 185, 196  
Tatarynowicz Małgorzata 346  
Tchórzewski Andrzej 185, 169  
Tekieli Robert 286  
Thompson Wilf 286  
Tielpugow Wiktor 261  
Toczewski Andrzej 48, 336, 339  
Tokarska Anna 99, 101, 112, 134, 135,  
137, 141, 146, 154, 169, 175-176,  
206, 213, 220-221, 236-237, 239,  
270, 272, 279, 284, 305, 313, 318,  
348  
Tokarski Andrzej (pseud. Ziggy Stardust)  
284-288, 295-296, 305, 318, 321,  
354  
Tolkien John Ronald Reuel 251  
Tomaszewicz Jan 322  
Tomaszewski Władysław 77  
Tonder Franciszek 252, 258-259,  
289-290  
Toporowski Piotr 345, 346  
Topór Tymoteusz 233  
Trawińska Barbara 173, 186, 188, 228,  
237, 290-292, 307, 311, 325  
Trofimow Włodzimierz 25



- Trziszka Zygmunt 48, 97, 99-102, 109, 111-113, 125-126, 128, 131-132, 134, 141, 146, 150, 152, 154-155, 167-168, 170, 176, 190, 203, 213, 215, 237, 239, 265-266, 309, 312, 318
- Tuchocki Lech Jan 265, 269, 303, 307, 311, 325
- Turkow Andrzej 260
- Turnau Grzegorz 316
- Turowski Stanisław 268, 301, 326
- Turski Mieczysław 29, 32, 33, 168
- Tuwim Julian 74, 102
- Twardowski Jan 302, 319
- Tynfowicz Adolf 184
- Tyszarska Krystyna 148
- U**
- Urban Aleksandra 281-282, 291, 337, 342, 353
- Urban Rafał 110
- Urbańska Ewa 192
- V**
- Varga Krzysztof 257, 286, 318, 358
- Völkel Paweł 179
- W**
- Wachnowski Stefan 39, 118, 183-184, 348
- Wachowiak Eugeniusz 54, 76, 83-84, 95, 103, 111-113, 121, 128, 130, 132, 145, 146, 152, 162, 170, 215, 221, 237, 240, 313, 318
- Waits Tom 315
- Wajs (Wajs-Papusza) Bronisława zob. Papusza
- Wakulenko Natalia 261
- Walczak Tomasz 235, 293, 300, 331
- Waldman Zygmunt 41
- Waligóra Helena 190
- Walocho Beata 345, 346
- Wałęsa Lech 225
- Wańczyk Justyna 302
- Wańkiewicz Melchior 31, 75, 81, 127
- Warcaba Monika 346
- Wardejn Zdzisław 80, 121
- Warszawski Mieczysław Jan 128, 133, 146, 167, 175, 202, 204, 206, 233, 237, 240, 244, 248, 265, 268, 270, 279, 283, 306, 309, 313-315, 318, 336-337, 340, 348-349
- Wasik Maria 349
- Wasilewska Wanda 219
- Wasilewski Andrzej 113, 265
- Wasiliewa Larisa 261
- Waśkiewicz Andrzej Krzysztof 12-15, 29-30, 47, 48, 50-53, 55, 70-73, 78, 80, 84, 85, 87, 89, 93-95, 96, 97-102, 104-105, 108-109, 111-113, 117, 118, 119, 125-126, 128-129, 131-132, 134-137, 139, 140-142, 146, 151, 153-155, 160, 163, 167, 169, 170-172, 175-176, 177, 178, 195-196, 197, 198, 202-203, 209-210, 212-213, 215, 219-220, 237, 239, 244, 265-266, 270-271, 283, 289, 298, 304-305, 313, 315, 318, 337-338, 342, 347, 353-354, 356, 359-361
- Wat Aleksander 328
- Wat Paulina (Ola Watowa) 161
- Wawrzyniak Jadwiga 100
- Wawrzyńczak Jan 219
- Wążyk Adam 75, 127
- Wąsicki Jan 44, 67, 68, 85, 120
- Wąsiura Krystyna 346
- Weber Andrzej 160, 193-196, 202, 204-205, 237, 265
- Weroniczak Janusz 88
- Werstler Janusz (Jan) 82, 101, 104, 135, 137, 139, 154, 175, 232, 237, 303, 307, 326, 334-335
- Werstler Leszek Rafał 82, 103, 104
- Werwesskiej Hrihorij 261
- Wiarciński Anatolij 217, 261-263
- Wieczorkiewicz Bohdan 175
- Wielowieyski Adam 88, 121
- Wieniawski Henryk 22, 28
- Wierbajtis Dariusz 305, 327
- Wierusz Lech 140

Wierzyński Kazimierz 328  
Wietrzyk Grzegorz 191  
Wietrzykowski Albin 28  
Więckowicz Mieczysław 193  
Więckowski Roman 32, 33  
Wiktorski Paweł 146, 214, 236-237, 239,  
242, 245, 268, 272, 317  
Wilczak Dariusz 282  
Wilczyk Teresa 173, 188, 202-203, 228  
Wilczyński Włodzimierz 165, 217, 261  
Wilk Władysław zob. Kuleba Mirosław  
Winiarska Halina 80, 121  
Winnicka Bożena 147-148  
Wiśniewska Janina 236  
Wiśniewski Cezary 337, 341, 349  
Wiśniewski Zbigniew 184  
Witek zob. Dobrowolski Witold Maria  
Maciej  
Witkiewicz Stanisław Ignacy 322  
Witkowska Jadwiga 302  
Włodarczyk Andrzej 213-214  
Włodarczyk Urszula 103, 236  
Wojaczek Rafał 192  
Wojciechowski Jakub 319, 333  
Wojciechowski Marek (pseud. Lobo) 333  
Wojciechowski Tadeusz 199  
Wojtczak Zdzisław 311, 325  
Wojtkowiak Agata 302  
Wojtyła Konrad 342  
Wolf Christa 179, 294  
Wolf Karin 299  
Woliński Jerzy S. 333  
Wołoszyńska Beata 202  
Worcell Henryk 130, 190  
Woroszyński Wiktor 77  
Woźniakowski Krzysztof 304, 328  
Wójcik Władysław 160  
Wójcik Zygmunt 190  
Wójcik Andrzej 185  
Wójtowicz Krzysztof 88, 121  
Wrona Mirosław 278  
Wróblewski Jarosław 253-254, 287, 307, 254  
Wrzesiński Wojciech 119  
Wyspiański Stanisław 147, 268  
Wyszyński Stefan 336

**Y**

Yoph-Żabiński Marian 189

**Z**

Zabłocki Michał 316  
Zaborowska Maria Teresa 202  
Zaborowski Tadeusz 187, 292, 294, 326,  
331, 343  
Zaborski Remigiusz 41  
Zacharska Alojza 41  
Zadrejko Helena 42  
Zajbert Krzysztof 197, 199  
Zajchowska Stefania 20, 44, 68  
Załuski Zbigniew 130, 219, 219  
Zapolska Gabriela 25  
Zaradny Ryszard 339, 343  
Zarębska Grażyna Izabella 333  
Zatrybówna Alicja 39, 49, 86, 114-115,  
135, 146, 162, 166, 213-214  
Zawada Andrzej 219  
Zawadowski Tadeusz 291  
Zawiśliński Stanisław 185  
Zbieg Joanna 235, 301, 331  
Zdanowicz Zbigniew 346  
Zdanowska Danuta 258, 290, 299, 330,  
332  
Zdrzałik Jolanta 42  
Zdziarski Maciej 235, 283, 293, 300, 321,  
331, 336-337, 348, 353  
Zdzitowiecki Wincenty 99-100, 202, 237  
Zelazny Roger 251  
Zelek Bogdan 197  
Zelek Jan 251  
Zemanek Piotr 257  
Zgaiński Marek 234, 240, 254, 269, 315,  
318-319, 321-322, 341  
Zielińska Irena 333  
Zielonka Marzena 188, 229  
Zielonka Zbigniew 130  
Ziemińska-Kurek Joanna 292, 311, 325,  
326, 331, 334, 343-344  
Ziemski Krzysztof 197-198  
Zientara-Malewska Maria 56, 110, 114,  
136, 169, 267  
Zięta Jan 160

- Ziętek Zygmunt 155, 190  
Zimecki Tadeusz 71, 79, 88, 114-115,  
135, 166  
Zimny Jerzy Beniamin 202  
Ziomek Jerzy 147  
Zuj Ryszard 188, 229  
Zysnarski Jerzy 229
- Ż**  
Żegleń Grzegorz 281, 297, 321, 337, 353  
Żegocki Krzysztof 238  
Żeleński Tadeusz (pseud. Boy) 102
- Żelichowski Ryszard 160  
Żeromski Stefan 147  
Żochowska Ewa 283, 302, 354  
Żółciak Krzysztof 161, 191  
Żółciński Tadeusz J. 190  
Żółkiewski Stefan 50, 144  
Żubrycki Andrzej 200-201, 232  
Żuczkowski Adam 173-174, 303, 311,  
325, 333  
Żukrowski Wojciech 218, 239  
Żurkowski Bogusław 302  
Żywień Andrzej 306, 340

## **Podziękowania**

Za pomoc w przygotowaniu i wydaniu niniejszej książki autor składa podziękowania: Elżbiecie Annie Polak – Marszałek Województwa Lubuskiego, dr. Andrzejowi Buckowi – Dyrektorowi Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. C. Norwida w Zielonej Górze, Januszowi Koniuszowi – Prezesowi Honorowemu oddziału Związku Literatów Polskich w Zielonej Górze, Alfredowi Siateckiemu – byłemu Prezesowi oddziału ZLP w Zielonej Górze, Grzegorzowi Widence – Prezesowi Wydawnictwa Lubpress, Agnieszce Stawiarskiej – Dyrektor Marketingu „Gazety Lubuskiej”, Jerzemu Wojniczowi – Dyrektorowi Biura Spółki Elektrociepłowni „Zielona Góra” S.A. Grupa EDF, Zbigniewowi Haczkowskemu – Prezesowi przedsiębiorstwa Melaco Sp. z o.o. w Nowej Soli oraz Ewie Mielczarek, Oldze Pondel, dr Aleksandrze Urban-Podolan i dr Joannie Wawryk.

